





~~F-61~~

NOWICJAT  
EREMU BIELANSKIEGO  
GORY-SRUBNEJ  
BIELANY, KRAKOW I.



Ex Bibliotheca: Eremit. Camol.

~~F-61~~

św. Franciszek Salezjusz

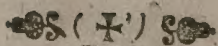
ROZMOWY DUCHOWNE"

"  
Kraków-1769r.

NOWICJAT  
EREMII BIELAŃSKIEGO  
GÓRY SPŁYŃNEJ  
BIELANY, KRAKÓW 1.

I-126





DO

**ŻASNIE WIELMOŻNEGO**

IMci Xiędza DOMINIKA

**KIEŁCZEWSKIEGO**

Biskupa Hermopolitańskiego Suffragana  
Chełmskiego.

Pana, Dobrodziela y Oycy Duchownego  
naszego.

**C**Hwalebnie ten czyni, kto rzecz  
kosztowna, y u wszystkich oso-  
bliwszy szacunek mająca w takim  
mieyscu do depozytu oddaie, gdzie  
wszelkiego bezpieczeństwa iest ob-  
myślony warunek; albo też w ta-  
kie offiarne ręce, w ktorych swojej  
nie straci ceny, ale tym bardziey  
większego nabędzie szacunku. Zga-  
nić y nam tego nikt niemoże, y o-  
wzem za chwalebny to uczynek  
przyznać każdy powinien, ze tę  
Książkę Rozmow Duchownych od  
Świętego Patriarchy naszego nam

(n)

w suk-

w sukceſſyi zoſtawiona, która jak  
naydroższy kleynot tak długo w rę-  
ku naſzych piaſtniac, dziś ocho-  
tnie w Oycowſką J. W, W, Mei  
Pana Dobrodzieia opiekę oddaie-  
my. Jeſt w nas albowiem ta grun-  
townie ubeſpieczona nadzieia, że  
lubo ta Książka blisko już ſtalaſ w  
Połskim ięzyku od tych którzyſ-  
dziami ſą piſm na ſwiat wycho-  
dzacych wielce zalecona, teraz na  
nowo przedrukowana więkſzego  
nabędzie zalecenia, gdy ja czyta-  
iac mądrę y rozſadę ſwoię do niej  
przyłaczysz zdanie. Przynieſie to  
y ndm nieporównany zaſzczyt, kie-  
dy te Rozwowy duchowne z takim  
J. W Mei Dobrodzieiu przyimieſz  
ukontentowaniem y ſzacunkiem, wia-  
kim u nas, y u wſzyſtkich one czy-  
taiących zoſtawaty, y zoſtaie po-



ważaniu, tak dalece, że według mnie  
mania naszego nie mogłyśmy nic ko-  
sztowniejszego u siebie znaleźć,  
czymbyśmy miały należącą wielkim  
Dobrodzieystwom Twoim wdzię-  
czności wypłacić powinność. Zwa-  
żając bowiem dobrze różne przy-  
czyny y okoliczności, osadziłyśmy  
że ten prezent z obowiązku zawdzię-  
czenia ofiarowany za wszystkie Oy,  
cowskie starania około Dobra na-  
szego tak Duchownego, iako, y do-  
czesnego Tobie samemu J. W. Mci  
Dobrodzieiu należy, który że jest  
dziełem S. Biskupa Franciszka Sa-  
leziusza, Biskupowi dostać się powi-  
nien: że jest praca Prawdawcy y  
Fundatora Zokonu naszego, Oycu  
Duchownemu, Protektorowi, y stro-  
żowi Praw naszych Zakonnych za  
wieczny upominek godzien być od-

dany



dany. A ztad dosyć będzie dla nas  
honoru, kiedy y potomne wieki na  
początku zaraz tej Książki zoba-  
czywszy przezacną Imię Twoje wy-  
rysowaną, z zazdrością przypominac  
sobie będą że Zgromadzenie nasze  
ieraznicysze zaszczycone było prote-  
kcją y opieką Oycowską Osoby Two-  
iej Biskupia dostojnością ozdobio-  
ney. Raczysz tedy J. W. Panie y  
Dobrodzieiu nasz ten prezent od nas  
za miłą, przyjemną, y powinna so-  
bie wdzięczności naszej przyiac da-  
ninę, y nas w nieodmienney na za-  
wsze zachować łasce, o co pokornie  
supplikuię.

Nayżyczliwsze y nayobowiązańsze  
Corki Zakonnice Nawiedzenia  
N. M. P. Klasztoru Krakowskiego

## REGESTR RZECZY

*Ktore sie w tych Rozmowach duchownych  
Zamykaja.*

### R O Z M O W A I.

*O Konstytucyach.*

*W Ktorych sie opisuje Obligacya Konstytucyi Zakonnic Panny MARTY Nawiedzenia, a potym ozdoby y cnoty swiatobliwosci, ktore Siostry pomienionego Zakonu miec powinny.*

### R O Z M O W A II.

*O Ufnosci.*

*W Ktorey sie odpowiada na pytanie: iezeli możemy miec przyslep do Boga y wielka ufnosc do niego, uznajac niedze swoje y iako to bydz moze? y o doskonaly samego siebie opuszczeniu.*

### R O Z M O W A III.

*O Stalosci.*

*Iako Pan JEZUS uchodzil przed Herodem do Egiptu: gdzie sie mowi o Stalosci, ktora miec potrzeba przy rozmaitych przygodkach swiatowych.*

### R O Z M O W A IV.

*O prawdziwey y szczerrey Milosci.*

*O Prandziwey y szczerrey milosci: iako tez Siostry iednak drugiey miec powinny; wy. strzegajac sie iednak nieprzystoynego mieliby sowa rzyszenia.*

ROZ-



Regeſtr Rzeczy

ROZMOWA V.

O Meſtwie.

ROZMOWA VI.

O Nadziei,

*O Odiezdzie Sioſtr Nawiedzenia na fundacya Kłaſtoru.*

ROZMOWA VII.

O Trzech prawach Gołębic

*W Ktorey właſności gołębice, aplikują ſie Zakonney Duſzy miaſło Prawa.*

ROZMOWA VIII.

O Opuſzczeniu.

O Obnażeniu y opuſzczeniu *wſyſkich* rzeczy.

ROZMOWA IX.

O Skromności.

*W Ktorey ſie podaje ſpoſob, iako przyimować trzeba napominania y ſtrofowania, y iako ſtan ſwoy umacniać w Panu Bogu mamy aby nas żadna rzecz nigdy od niego nie oddalała.*

ROZMOWA X.

O Poſtuſzeńſtwie.

ROZMOWA XI.

O Cnocie Poſtuſzeńſtwa.

ROZMOWA XII.

O Proſtocie y roſtropności Zakonney.  
ROZ-



Regeſtr Rzeczy:

ROZMOWA XIII.

O Duchu Reguł.

O Regulach y o Duchu Zakonu PANNY  
MARTY Nawiedzenia.

ROZMOWA XIV.

O Właſnym rozſądku!

Przeciwko rozſadkowi y właſney pieſczo-  
cie, która każdy z nas zoſobna ma kuſobie.

ROZMOWA XV

O Woli Boſkiej

W Ktoſey ſie mówi o Woli Boſkiej, na-  
czym zawieſta doſkonała reſolucya, upatru-  
jąc we wſyſtkich ſprawach naſzych woli Bo-  
ſkiej y ieżeli ja znaleźć możemy w Woli  
Przełożo-ych naſzych, nam rownych, albo ni-  
ſzych, którzy nami kierują wedle przyro-  
dzonych ſwoich ſkłonności y nałogów, y o-  
nie których Punktach względem Kaznodzie-  
iów y ſpowsedników

ROZMOWA XVI.

O Nienawiſci.

W Ktoſey ſie opisuia nienawiſci. Iako o-  
choćnie Kſiegi odbierać mamy, zwoli Star-  
ſzych naſzych do czytania naſznaczony, y  
zako niepowinnimy ſie dziwować widzieć  
nie-doſkonałości iakie Zakonnicy y Zakonni-  
kowie nawet y Starſzych.

ROZMOWA XVII.

O Wotach.

W Kto-

**: Regestr Rzeczy**

*W Ktorey sie podaje sposob iakie Wotum y Suffragia tym Pannom dawac mamy, ktore chca czynic Professya, y o tych ktore do Nunciyatu przyjmia.*

**ROZMOWA XVIII.**

**O Sakramentach.**

*Iako sie do Sakramentow Swietych stosowac mamy, y iako Officium y inne rzeczy stosujace sie do medytacyi przypatrowac.*

**R O Z M O W A XIX.**

**O Cnotach Jozefa Swiatego**

**ROZMOWA XX.**

**O Intencyi Zakonney.**

*O intencyi iakasmy miec powinni wstepiac do Zakonu.*

**R O Z M O W A XXI.**

**O nieg nie prosic.**

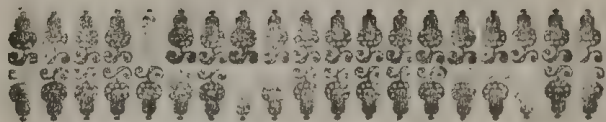
*Jako w Zakonie Swietym nie potrzeba sie napicrac niczego ani sie tez wymawiac niczego, iako Exercycya poranne odprawiamy.*

*Na koniec uwagi o Skladzie Apostolskim na potwierdzenie Wiary Swietey Katolickiej na Komunii Swietey nalezace.*







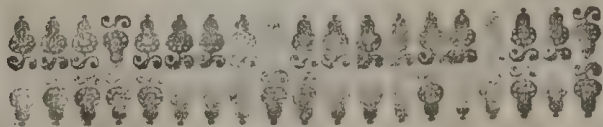


REIMPRIMATUR

M. JACOBUS  
MARCISZOWSKI

U. J. D. & Prof. Canonicus Ca:  
thedralis Cracovien. Consistorii  
Generalis Surrogatus Judex  
*mpp.*

Datt, in Collegio Juridicae Universitatis  
Cracoviensis Die 30. Julii. 1769.





# *List Siostr Panny Maryi Nawiedzenia*

z Klasztoru Anielskiego do drugich  
Siostr tegoż Zakonu pisany.

## **Z Y I E J E Z U S.**

*Najmilszym w Chrystusie Panu, Si. s. s. z na-  
szym Zakonu PANNT MARTI Nawiedzenia*

**N**Aymilse w Chrystusie Panu Siostry,  
Oto macie prawdziwe Rozmowy Świę-  
tego Oycy naszego, różneml czały z ust  
iego pochodzące. Ktore gdy do nas zá-  
żywota swego miewał, ileśmy mogły, po-  
ki leżcze w świeżey pamięci naszej tkwi-  
ły, słowy prawie iego wiedenśmy ie ze-  
brały ięęę, y wedle możności naszej,  
dla pożytku Zbawiennego Dusz naszych  
spisały. Nikt nie wie z iaką nam to tru-  
dnością przychodziło, bo lubośmy wiel-  
kiey pilności y starania przykładaly abyś-  
my słowy temi, ktoreśmy z ust Oycy S.  
iżyły y tym że porządkiem te Xięęę  
spisały. Wiele nam iednak znacznych rze-  
czy z pamięci wypadło: Owo zgoła y to  
słowa ktoreśmy pomniały, nie mogą mieć  
takiego skutku y konnexyi, iaki ná on czas  
miały, kiedy z ust Oycy S. pochodziły, to  
iednak pewna, że wielka część tych Do-  
kumentow ktore nam zostawił, tak są  
A złączę,

*List Siostr P. M. Nzwiedzenia*

złączone y sporządzone, że każdy, kto się zna na rzeczy, á czytał Xięgi iego, przyznać to musi, że to jest prawdziwy styl iego, y własne rozmowy (lubo nie tym porządkiem, iako insze Xięgi, które ręką swoją własną pisał y wydawał) spisane. Jeśliby się komu zdało że nie z taką indystryą iako inne Xięgi iego są wydane: nie trzeba się dziwować temu bo tey Xsięgi Ociec S. nigdy nie widział, ani czytał. Wiadomo dobrze każdemu, że dzieci przed czasem od piersi Macierzyńskich oddalone, nie mają sił takich, iako te które do czasu pewnego, Macierzyńskiego pokarmu zażywały, y to Pewna, że y one działki, które się po śmierci Ojca swego rodzą wielkiego są godne politowania. Zaprawdę nigdy o tym nasz Ociec S. nie myślał aby kiedy te iego duchowne Rozmowy na świecie powstać miały, (krom kraty y Domow naszych) które on prywatnie ku zbudowaniu naszemu z nami miewał, y na pytania nasze mądrze barzo, á kroćiusienko odpowiadał, y myśmy o tym nigdy nie myślały, aby ta Xiążeczka na świecie powstać miała, okrom Zakonu naszego, któraśmy same sobie kroćiusienko spisały, ale do tego przyszło, że te Rozmowy (iakiem sposobem nie wiemy) do druku poddano, bez wiadomości



*z Klasztoru Anielskiego do drugich Siostr.*  
mości naszej zle bardzo y nieporządnie.  
Czego gdy się dowiedział JaśnieOświecony  
Xiążę y Biskup Geneueński, Brat y Sukces-  
sor Oycy naszego Świętego, że szło o ho-  
nor y Sławę S. Brata iego, wylednawszy  
zaraz Przywilej sobie (ktory się niżej po-  
łoży) przykazał nam abyśmy bez żadney  
odwłoki autentyczne spisanie tych Roz-  
mow duchownych, ktore Brat iego, á  
Ociec nasz S. znami miewał wydały, czę-  
ścią dla tego aby omylenia w druku popra-  
wiono: częścią też dla tego aby się światu  
pokazała, dziwna y zacna nauka od Oycy  
S. naszemu Zakonowi podana, na cośmy  
ochotnie pozwoliły. Ponieważ dobrze  
tylko o bliźnim naszym mówić y rozu-  
mieć powinniśmy. Rozumiemy że z dobre-  
go raczey affektu y gorliwości iakiey á nie  
dla inzego respektu, (ktorykolwiek był  
taki) to uczynił że te Duchowne Instrukcye  
na świat wydał, ale przyznać to musiemy,  
że ieszcze tey doskonałości nie mamy, aże-  
byśmy się na tego człowieka ulkarzyć nie  
mieli, nie dla tego że to cośmy za swoje  
własne sobie poczytały, (lubo w prawdzie  
nie swego własnego niemamy nawet y dobr  
Duchownych, ktorych nam Pan Bog przez  
sługę swego użyczył, ktorych y my po-  
winnyśmy innym ludziom użyczać) ale dla

*List Siostr P. M. Nawiedzenia*

tego, że te pisma Nasze z Klasztoru bez wiadomości naszej wykradł; który ie po kęsu zbierać musiał á przeto ie źle do Druku podawał. Do tego, te rzeczy kilka razy, y to ręką białogłówką pisane były. A zatym nic pewniyżego że wielu rzecz niedostawało, dla tego, że znać od różnych osob pisma brano, które d akrotkiew pamięci nie mogły tak rzetelnie tych rzeczy spisać w ten sens, iako ie Ociec święty do nas miewał. Aprzeto, ten co tych pism dostał, gdzie sensu nie dostawało, swoim stylem narabiał musiał, umniejszając y przyczyniając drugdzie, aby był zupełny dykurs. Co wśytko taką odmianę wtey Xiędze uczyniło, że trudno poznać było, czyieyby edycyi była, iako każdy zrozumieć może kombinując iedną z drugą edycyą. Potrzeba tedy koniecznie tego było Nayniłsze w Chryśtusie Siostry, abyśmy były te Rozmowy wydały, naprzod tym, pod których zwierzchnością zostaliśmy, y onych się duchownemi radami wspieramy, á to naywiększe motium było, aby byli tę pierwszą edycyą zniesli, á nową wydali pod tytułem święt-v pamięci Oyca naszego, aby na wśyttek świat dla pożytku zbawiennego wynieść mogła.

Podo-

*z Kłasztoru Anielskiego do drugich Siostr*

Podobno tu niektóre rzeczy znaydźcie w tych naszych Rozmowach Duchownych, samym tylko Zakonnicom naszym służące, nie będzie wam się zdało, aby miał wszystek świat o nich wiedzieć, a to dlatego że duch Swatowyi nie zawize jest sposobny do przyięcia duchownego pilna z taką prostotą y poszanowaniem, iaka zbawienney nauce przynależy. Odpowiadamy na to, że tak jest a nie inaczej, ponieważ jednak Ociec nasz S. y Fundator Zakonu naszego między innymi Crotami zaleca nam to, w tychże rozmowach Duchownych abyśmy Ducha Zakonnego bliznim naszym użyć ały, a przeto żebyśmy niepozbauiły blizniego pożytku zbawленного. Co od Oycy S. w zleceniu mamy. z miłości y posłuszeństwa radybysmy wszystkich uczestnikami miały, Ośobliwym zaś posobem Ociec S. nam ie zaleca, bo swoy początek w domu naszym wzięty z ośobliwey ku nam Miłości Oycy S. pochodzące.

Zażywamyż tedy Naymilsze Siostry tak pozytecznych y zbawiennych Rozmow Duchownych, y tak się zachowuymy w Duchu Zakonu naszego przez pilne czytanie ale mianowicie w wiernym się ćwiczeniu nauk, które w sobie te święte Rozmowy zamykają. Niechay na ferdach naszych



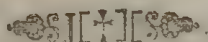
*Liś Siostr P. M. Nawiedzenia*

szych tak głęboko wyrytowane będą, aby się nigdy wymazać niemogły. Uchoway Boże, abyśmy je kiedy z serc naszych oddać miały, iakobyśmy surowy rachunek (tak drogi skarb utraciwłszy,) Panu Bogu dać musiały, gdybyśmy go z złośliwym sługą w ziemię zakopały. Mamy nie omylną nadzieję że Ociec nasz S. który nam skarb tak drogi i nieodzaczowary ziednał u Pana Boga, ziedna nam y tę łatkę, że go zbawiennie będziemy używały, biorąc z niego ku większey czci y chwale jego świętey na zbawienie Dusz naszych pożytek duchowny y te są ustawiczne życzenia y żądze nasze, które za siebie y za was do Boga gorąco suplikując w nośmiemy, Jako zawsze w Chrystusie Panu.

Nayniższe y serdecznie Kochające  
Siostry y Służebnice wasze

*Zakonnice z Klasztoru Annęsyńskiego*  
*PANNY MARTY Nawiedzenia.*

**ZYIE**



NI ECH BCG POCHWALON BĘDZIE

# ZYIE JEZUS

R O Z M O W A I.

*W Ktorcy sie opisuie oblipacya Konstytucyi  
FANNI MARTI Nimiedzenia, do tego-  
ozdoby y cnoty smierliwosci kt.re Sio-  
stry pomenzonego Zakonu miec powinny.*

**T**E Konstytucye nie obligują nikogo pod grzechem śmiertelnym, ani powszednim same z siebie, ale tylko dane są dla dyrekcyi aby się według nich Zakonnice sprawowały. Jednakże gdyby ie która samo chcąc gwałciła, ze wzgardą, albo pogorszeniem, tak Siostr Zakonnych, iako y obcych ludzi bez wątpienia ciężkoby Pana Boga obraziła, albowiem nie podobna, aby ta grzeszyć nie miała, ktoraby gardziła y znieważała rzeczy Bołkie, taką rzeczą y swoieby Profesją ta osoba lżyła, Zakonby ruinowała, niłczyła, y rozpraszała by owoce dobrego przykłada, y wonnego cnot Świętych zapachu ktorem ku zbudowaniu bliźniego świecić powinna, y zgoła obawiać by się potrzeba, aby taki umyślnie popeł-

niowy despekt, nie ściągnął za sobą kiedy pomsty z nieba, y wielkiego karania Boskiego, mianowicie dla odebrania łask y darow Ducha S. które Pan Bog pospolicie tym odbiera ktorzy się w dumę podnoszą y chcą się swoim rządzić rozumem, a porzucają drogę, na którą ich sam Pan Bog naprowadził.

Wzgarda zaś tych Konstytucyi iako y innych wżyskich dobrych uczynkow poznać się może przez te niżej opisane konfid racye.

W ten grzech ten w pada, kto z kontemptu gwałci albo opuszcza iakie rozkazanie nie tylko samochcąc, ale też z dobrym rozmyśłem y uwagą. Ktoby zaś te Konstytucye naruszył przez nieostrożność iaką, zapomnienie albo przez niespodzianą iakąkolwiek rozrywkę, to insza, grzechu by w tym nie było; bo wzgarda zamyka w sobie wolą z rozmyśłem na to, co się zamyślało. Zatym idzie iż ten który gwałci rozkazanie albo posłuszeństwo z kontemptu, nie tylko stałe się nie posłusznym, ale koniecznie chce być nieposłusznym y dla tego nie tylko grzeszy nieposłuszeństwem, ale też skłania intencją swoje y wolą do nieposłuszeństwa. Na przykład zakazano iść oprócz pewnego czasu



czasu, będzie która śliwki iadła. albo morelle albo inize owoce, czyni przeciwko Regule Zakonu swego, y nieposłuszeństwo popełnia. Jeżeli zaś te frukta ie z gustem dla ukontentowania, ktorego się spodziewa, tedy na on czas czyni przeciwko posłuszeństwu, już w prawdzie nie względem nieposłuszeństwa, ale dla łakomstwa. Albo raczej dla tego zażywa tych owocow, iż lekce poważa sobie Réguły Zakonne. y y niechce się im poddać, w on czas, staie się nieposłuszną przez wzgardę y nieposłuszeństwo.

Zatym daley idzie: iż ten ktory staie się nieposłusznym dla iakiey uciechy, albo przez poduszczenie y niepomiarkowanie złych namiętności swoich, chcąc wykonać wolę swoię bez naruszenia posłuszeństwa, y owszem tegoż prawie momentu, kiedy ma uciechę na przykład w iedzeniu. żałuje, że ie przeciw intency posłuszeństwa. Na on czas nieposłuszeństwo za uczynkiem, abo z samym oraz uczynkiem chodzi, w tym tylko roznica, że w tym drugim przykładzie nieposłuszeństwo uprzedza uczynek, y iest mu okazyą chociaż z łakomstwa pochodzi. Albowiem kto ie, niebiorąc na to pozwolenia, staie się nieposłusznym, ktorego nieposłuszeństwa, gdyby

gdyby mógł uysć iedząc, niechciałby go popełnić. Tak właśnie iako on, który piąc nad miarę niechciałby się upić: a przecie się upija. Ale ten, który na wgarde reguły swoiey nie biorąc licencyi samego nieposłuszeństwa afektuje, tak dalece, iż uczynku by nie uczynił, aniby pragnął, gdyby go wola nieposłuszeństwa do tego niepościągała.

Jeden tedy niechce być posłusznym chcąc te rzecz wykonać, z którą jest związane nieposłuszeństwo, A drugi zaś niechce być posłusznym chcąc teyże rzeczy dla tego samego, iż nie może być bez nieposłuszeństwa. Jeden znajduie nieposłuszeństwo w rzeczy, ktorey chce y iąda, a chciałby się uchronić nieposłuszeństwa, drugi zaś sam pragnie nieposłuszeństwa y niechciałby wykonać tey rzeczy, ieno z tą intencją aby w niey znalazł nieposłuszeństwo. Jeden mowi, przestępień posłuszeństwo, bo chcę ieść te morele, ktorey inaczey ieść nie mogę, poki posłuszeństwa nienaruszę. A drugi mowi: iem te morele, bo chcę przestąpić posłuszeństwo, co iedząc uczynię; nieposłuszeństwo y wzgarda czasem iedno z nich przodkuje a drugie za nim idzie.

To zaś iawne nieposłuszeństwo, y ta wzgarda

wzgarda rzeczy świętych y dobrych, ni-  
gdy bez grzechu być niemoże przynamniej  
powłzedniego, á to się też ma rozumieć y  
o tych rzeczach które z zdrowey rady po-  
chodzą bo chociaż możeli się nie iść tych  
rzeczy, á obrać inne bez zadney obrazy  
Bołkiey, niegodzi się ich jednak opuścić  
ze wzgardy y kontemptu pod grzechem,  
bo choć nas nie obliguje każda rzecz, abys-  
my się iey ieli, ále przecię obliguje nas,  
áłyśmy ią mieli w uczciwości y poła-  
nowaniu. A przeto nie powinniśmy nie-  
mi gárdzić y lekce ich p wżać sobie.

Okrom tego daley ieszcze zátym'ldzie,  
iż ten który gwałcił Reguły y konstitu-  
cye z kontemptu, ma ię za ładaiakie y nie-  
pożyteczne, w czym się zamyka wielka  
presumpcya, y śmiałość zuchwała, albo  
niechce się ię akkomodować, tedy tym  
samym łamie y łuszczy ustawy Zákonu  
śwego, z wielkim zczerbkiem bliźnie-  
go, kiedy mu z siebie zły przykład daie  
y pogorszenie, wżyskę Congregacyą tur-  
buie y męsza: Slubu uczynionego nie do-  
trzymuje, w dom Zákonnny wprowadza  
nieporządek, z kąd pochodzić mogą iakie  
rzeczy wielkiey nagany godne. Lecz  
aby się rozeznąć mogło, kiedy Zákonnice



Reguły swoich y Konstytycyi naruszając, y posłuszeństwa ze wzgardy nie czynią. Dalej względem tego kilka przestroż y pewnych dowodów.

I. Kiedy po strofowaniu drwią y śmieją się z tego, y nie pokazują po sobie żalu żadnego.

II. Kiedy w błędzie swym zostale nie pokazując po sobie żadnego znaku pośpiewania.

III. Kiedy do tego błędu przychodzi, że śmie mówić, iż reguły y rozkazy nie są do rzeczy.

IV. Kiedy pociąga drugie do tegoż przestępstwa, y boiaźń im wybiła z serca, aby się niczego złego nie obawiały, mówiąc; ey nic to nie jest, nie maż w tym żadnego niebezpieczeństwa.

Te jednak znaki nie są tak pewne, ażebv y z innych przyczyn oprócz kontem-  
ptu y nieposłuszeństwa pochodzić niemiałv, może się bowiem często przytrafić, że się drugi tym urąga, co go napemina dla lekkiey powagi, y małej estymacji, którą ma o nim y w tym błędzie będzie trwał z ułomności, czasem bywa, że z cholery y z gniewu do tego przyldzie, że y drugich pobudzi do teyże opinii, abyżłość swoję jaką wymówką pokrył.

Jednak łatwo to rozeznać możemy z wielokrotności, kiedy to pochodzi z kontem-  
ptu, albo też z kąd inąd, bo na koniec bez  
wztydu takowi sam się wydadzą, y to co  
kiedy w sercu ich tkwiło ná wierzch się  
wynurzy, y toż w ustach co y w sercu  
ogdzie, y to rzeka co Dawid prorok Pán-  
ki piše: *A ktoż jest Panem naszym.* Ie-  
dnak uważyc potrzeba iednę pokusę,  
ktora się w tym trafić może, bo nie iedna  
znaydzie się taká, że rozumie iż nie jest  
swawolną y niepołuszną choć iedną y  
drugą regułę przełomie kiedy się ley nie  
bardzo pozorne zdádzą, byle insze ob-  
erwowała.

O Mov BOZE? á ktoż nie widzi wiel-  
kiego ofszukania, iáko się ná tym bárdzo  
nyła. Albowiem co iedna lekce waży, to  
druga wielce poważa sobie, tak właśnie  
gdyby ieden w Zakonie iedną zánic sobie  
poczytał regułę, drugi drugą, trzeci trze-  
cią, y tak by się wszystkie rzeczy mięszać  
musiały.

Czegożby się dálej spodziewać trzeba,  
gdyby się rozum ludzki nie sprawował  
leno według namiętności swoich, coż za  
tym idzie ieżeli nie ustawiczne lekkomyśl-  
ności y różność defektów.

Naprzykład byłem wczora wesół, mil-  
cze-

czenie mi się nie po lobało, a pokuśa mi szeptała żem prożnował. Dziś iż się melankolią zabawię, rzecze mi, iż rekreacya y rozmowa iest ieszcze nieprzyteczn cyfza, wczorá czuiąc iakąś ná sercu rądość miło mi spiewać było, dzisiaj zturbowany z naviękniefzey Melodyi żadnego gustu mieć nie mogę y tak o infzych.

W ośtátku kto chce żywot szczęśliwie y dotkonalie prowadzić, potrzeba tego koniecznie aby się natożył żyć wedle rozumu, reguł y pośluszeństwa, nie według swoich iłkonności y niechęci aby wszystkie reguły wielce poważał sobie aby ie miał w poszanowaniu, y one kochał przynajmniey naprzędnieyżą częścią woli swojej bo ieśli dziś iedną wzgardzimy jutro drugą porzyc trzecią, a czegożby się spodziewać trzeba, ieno tego, że wszystkie Konstytucye y Ustawy Zakonne, w rosypkę poydą y wniweczby się obrocić musiałv.

Nie day tego Boze aby ktora Zakonnica PANNY MARYI Nąwiedzenia od drogi Miłości Bożej tak się oddalać miała, aby przyiść miała do wzgardy reguł swoich przez niepośluszeństwo y zakamiałość serca swego.

A coż proszę nád to gorzszego y nieszczęśli-



śliwszego takowaby potkać mogło, będąc tak małą mi obowiązana regułami, bo po wielkiej części y ledwie nie wszystkie są Reguły powszechne, któreby y ludzie na świecie żyjący obserwować powinni, gdyby chcieli przestrzegać uczciwości, y reputacyi swoiey á potym boiaźni Bożey, które należą właśnie do przystoyności domu pobożnego. Albo wtym co się tycze Officyalistek, wżeszegulności ieśliby się im kiedyś do Konstytucyi y reguł Kongregacyi swoiey niepodobało, tak sobie poczynać będą, iako y w innych tentacyach poprawując te niechęć swoię, rozumem swoim, zdrową radą, y mocnym postanowieniem wyższej części Dużey swoiey. Oczekiwając poki im Pán Bog nie zesle pociechy z nieba, y to im objawi, (iako Jakubowi Patryársze, gdy się był zmordował y ustat w drodze swoiey,) iż Reguły, y ich Zakonny żywot, który obrały sobie, iest prawdziwą y nieomylną do Niebá drabiną, przez którą małą iako Aniołowie wstępować miłością do Boga, á zaś do siebie zstępować pokorą.

Ieśliby zaś okrom niechęci trafiło się z ułomności ludzkiey przestąpić Regułę, tedy zaraz uniżać się małą z wielką pokorą przed Panem Bogiem prosząc go o odpuszczenie grzechu, odnawiając przedsięwzięcie

wzięcie swoje na obśerwowanie teyże Reguły, a na dewszystko starać się o to będą, aby nie wpadły w apprehensivę y w wielkie skrupuły, coby ich serca turbować musiało, ale z nową ku Bogu ufnoscią uciekać się będą do iego świętey miłości; co się zaś tćnie przestąpienia Reguł, które nie pochodzi z niepołuszeństwa ani z kontem-  
ptu, ale z niedbalstwa albo też z ułomności ludzkley dla pokus iakich, które na nas nąstępuią, potrzeba się tego spowiadać iako grzechu powszedniego, albo tey rzeczy w ktorey może być grzech pewszedni. Bo choć tam żadnego grzechu niemaż względem obligacyi zakonnych, może być iednak względem niedbalstwa, leni-  
stwa, popędliwości albo dla iakich inszych deffektow, ponieważ rzadko się trafia, że widząc dobro iakie do postępku naszego należące, a zwłaszcza kiedy nas do tego wzywają albo upominają, a opuścićbyśmy je dobrowolnie, niebyłoby to bez obrazu Boskley. Albowiem takie opuszczenie, nie żkąd inąd pochodzi tylko z lenistwa y zepsowanego affektu, albo też z niedoikonan-  
tey miłości. A ponieważ y z słow proźnych surowy rachunek Panu Bogu oddawać musimy iako daleko cięższy musielibyśmy, oddawać gdybyśmy napomnienia, które

nam regułą ku zbudowaniu opisule nie-  
słuchali y ono dobrowolnie opuszczali.  
Powi działem na przestrożę, że się rzad-  
ko traſia, aby to bez obrązy Boſkiey być  
miało kiedy iaki dobry uczynek opuſz-  
czamy, który należy do poſiępku naſze-  
go: bo być może że częſem nie opuſzczamy  
dobrowolnie, ale z zapomnienia z  
nieoſtrożności, albo z nagłej iſkiey op-  
preſſyi y nawałności. W ten czas wol-  
nemi ieſtesmy od grzechu na ſumieniu,  
byle ta rzecz, która nam z pamięci wy-  
padła nie była tak wielka, że powinna  
być tkwić w ſwieżej pamięci naſzey:  
bo inaczej gdybyśmy iaki dobry uczynek  
opuſćili, a wiele nam na tym należało,  
żebyśmy o nim pomyśleli; na przykład:  
gdyby która z Sióſtr Zákonných przer-  
wała milczenie; że go koniecznie zacho-  
wać trzeba było nie myśląc o tym; całe o  
nim zapomniata, mając czym inſzym myśl  
rozerwaną albo teſz zabawami nagłemi  
zatrudnioną albo jakim nieſpodzianym tu-  
multem zturbowaną, przemowiłaby nie  
reflektując ſię na milczenie, to pewna, że-  
by tym bynajmniej nie zgrzeſzyła, bo  
zachowanie milczenia ni ieſt takiey wá-  
gi abyśmy o nim mieli uſtawiczne bacze-  
nie, bo niepodobna abyśmy o nim kiedy



zapomnieć nie mieli; y owszem często się trafia, że pod czas milczenia człowiek ziotpi się w Bogomyślności, w ten czas choćby kto wykroczył zapomniawszy się, przeciwko milczeniu, bynajmniej nie grzeszy, bo to zapomnienie mając tak dobrą y słuszną przyczynę nie może mieć żadney przygany. Lecz gdyby która zapomniiała służyć chorey sobie, a ona nie mogąc sobie dać rady, w wielkimby niebezpieczeństwie była, przeto że iey nie piliowała, mając rozkazanie, żeby iey doglądała y usługowała, do tego, gdyby się drugie Siostry cale na nią ubezpieczyły, nie dobraby to wymowka była, gdyby rzekła, záprawdę z myśli mi to wypadło, zapomniiałam cale o tym, nie dobra by to mowę wymowka była. bo tey rzeczy, którą iey zlecono tak przestrzegać powinna była, żeby o niej cale myślała, y pomniała, aby w tym żadney omyłki nie było. Zaczynam ten niedozor y omieszkanie usługi, nie może mieć żadney wymowki, względem tak wielkiey funkcyi, którą pilney potrzebowała attencyi. Lecz trzeba mieć nadzieję, że Im większe progressy darow Ducha S. będzie pomnażała Miłość Boską w sercach Siostr tey Kongregacyi, tym większą w nich sprawi pilność

ność y dozor, że bär lżiey pilnieysze będą do zachowania Konstytucyi swoich, aby ich w niwczym nie naruszały, które lubo same z siebie nie obligują sumnienia naszego, ani smiertelnyim ani powżednym grzechem, bo gdyby ich zaś pod gardłem na to obligowano, co rozumiecie, iakoby ściśle ie obserwowano. A kto tego nie wie, że miłość śmierci się równa, y dla tego podniety y zachęcenie miłości, są tak potężne do wykonania raz zawziętey w serce resolucyi, iako karanie y p. groźki śmierci. Gorliwość według Salomona twarda jest y mocna iako piekło. Dusze tedy tą gorliwością zdiete tak wiele dokazują, ba y więcey niżeli dla bojaźni piekła. A tak Siostry tej Kongregacyi łagodną pościągnione miłością, tak pilnie obserwować będą reguły swoje za pomocą Bożą, iakoby na to obowiązane były pod utratą Zbawienia swego y porępieniem dusze swojej. Krotkomowiąc: będą miały ustawicznie na pamięci naukę Salomona Prover: 19. *Kto przestrzega przykazania strzeże dusze swojej, a kto zaniedbyna drogę swojej umrze.* Wasza zaś droga, jest sposób życia, do którego was sam Pan Bog powołał. Nic tu nie mówię o obligacyach waszych względem uczynionych

ślubow albowiem to rzecz iawna iest że kto się nie sprawuje wedle Reguł, kto nie przestrzega ślubow swoich na professyi uczynionych, Ubóstwa, Czystości y posłuszeństwa śmiertelnie grzerzy, co się tak ma rozumieć gd. by także klauzurę przełamował. Siostry powinny się starać, aby uita wicznie w sercach swoich uprzejme moce y mężne nábożeństwo wzniecały. Uprzejme mowię y wewnętrzne, aby wola ich zgadzała się z dobremi uczynkami powierchownemi, bądź małemi, bądź wielkimi, żeby się nie zdało ze zwyczaju, ale z rozmyśłem, y aplikowaniem woli swojej. Choćby też czasem powierchowny uczynek uprzedził we wnątrzną wolę dla iakiego nátożu: przynamniw starać się o to trzeba, aby się łączyła zaraz we wnątrzną wolę z powierchownymi uczynkami. Naprzykład ieżeli w przod, niżelim się uklonił Starłszemu swemu, nie ukloniłem się oraz we wnątrzną z pokornym uniżeniem, przynamniw to pokorne uniżenie niechay z powierchownym ukłonem idzie, albo zaraz za nim. Siostry tey Kongregacyi nie wiele Reguł mają, nie wielkie mortyfikacye, mało ceremonii y nie długie officium, zacyim powinny pilno przestrzegać tego, aby mile y ochotnie



to swoje odprawiać funkcyę, oto się starając, aby to co powierzchownie czynią, pochodziło z serca, a serce zachowane było przez uczynki, tak iako ogień sprawuje popiół, a popiół zachowuje ogień.

I. Potrzebą dotego aby to nabożeństwo mocne było, na znoszenie y zwyciężenie pokus, bez których ci niebysiała, którzy chcą całe służyć Panu Bogu.

II. Na znoszenie rozmaitych humorow, które się znajdują w Kongregacyi, a jest to proba tak wielka nad którą podobno większym masz względem, mniej dowcipnych które się tracić mogą,

III. Mocne na znoszenie wszystkich niedoskonałości swoich, żeby się tym żadna nieturbowała, że im jest podległa, bo iako pokorę trzeba mieć mocną y gruntowną nie tracąc by namniej serca, ale z wielką ufnością w samym Panu Bogu wszystkie nadzieje pokładać mamy przy nie doskonałościach naszych, tak też y serce odważne y mężne mieć trzeba, przynajmniej mile nagany od Starszych, y napominania, nade wszystko o to się usilnie starając aby w nas doskonała poprawa była.

IV. Mocne do potyczki z własnymi niedoskonałościami.

V. Mocne na wzgardzenie słow y postępowania

dzania światowych ludzi, którzy zawsze przyganiają świętym Zakonom, a najbardziej z początku.

VI. Mocne, aby się wyznuły z własney swojej woli, przyiaźni y affektu szczegulnego, przestrzegając tego, aby nie żyły według skłonności swoich, ale według światła prawdziwey świątobliwości

VII. Mocne aby serca nieprzykładwały do pieśszot y poćiech, które tak od Pána Boga iako od Stworzenia jego pochodzą aby się niemi nie uwikłwały.

VIII. Mocne na podięcie ustawiczney walki przeciwko złym y zatwardziałym nałogom

Potrzebą na koniec aby mężne były, zeby się żadnych nie lekąły trudności, oto się starając, aby z nich chwalebne zwycięstwo otrzymać. Albowiem [iako S. Bernad. mowi] ten niema żadney odwagi, któremu serca nie przybywa między trudnościami y kontradykcyami. Mężne do tego, aby się pieły do nawwyższego stopnia doskonałości Chrześciańskiey, nie oglądając się na słabość y utonność swoją, ale się tylko szczegulną w Bogu ufnością spierając, przykładem owej, która poufała z Oblubieńcem w Pieśniach Sálomonowych mówiła Cant. 1. *Ciągnij mnie za sobą pobieżemy do woni Olejków twoich,*

*zmoich.* Iakoby rzecz chciátá; sámá się ruszyć niemogę, ale kiedy mię poćiągniesz pobieję. Niebiełki Oblubieniec Duśz nášzych zoltawuie nas częłto, iakoby usiđlonych y pograżzonych w nędzách nášzych, á żebyłimy wiedźieli, że náłze wyzwolenie od niego sámego pochodzi, á tak, gdy go do siebie z wabiemy, będziem się w nim kocháli, y zánáykosztownieyszy tkoro go mieć będziemy.

Przeto iako odważne y mężne nabożństwo, nigdy nieprzestaie wołać do Boga. Poćiągnij mię zą sobą, tak też nigdy nieprzestaie wzdychać, żądać y mężnie obiecować sobie bieżec, y mówić: My Panie zą tobą bieżemy. á niech się nigdy żadna nieę turbule, ieśli zaraz wteż tropy zą Zbawicielem bieżec nie może, byle to ząw sze mawiała, Ciągnij mię Pánie: á miała serce tak mężne y odważne, żeby mówić mogła My idziemy, bo choćiaż nie bieżemy, dosć ná tym, że zą pomocą Bożą pobieżemy.

Tá Kongregácia, iako y insze Zakony nie iest Zgromádeniem osob dońkonálych. ale tákich ktore się o dońkonátosć stáráją, y do niey się máią y co moment rády by ray dońkonályzemi byty, ktore lubo rzeczą sámą nie bieżą, ále prągną bieżec: á náde wszystko uczą się wprzód pomátu chodzić potym sporo postępować, toż dopiero bieżec.

To odwazne nabożeństwo niczym nie gárdzi, y to w nas sprawuje, że oddaliwszy od siebie wszelakie turbacze y niepokoje, widziemy każdego chodzącego y rozmaicie latającego wedle náctchnienia y dárow Duch S. każdemu z ołobrá udzielonych Tá náuka jest wielkiego Apostoła Pawła S. którą Rzymianom dał. Cap: 14. mówiąc: *Rozumie druzi że się my godzi iść wśytko, ale kto słaby jest, niech larzyn pożywa, ten tedy cote, niech nie gárdzi onym, który nie ie, a który nie ie onego cote niech nie sądzi, każdy w swym zmyśle niech ukontentowany będzie. kto ie niechay ie w Panu Bogu, a kto nie ie niech nie ie także w Panu Bogu, a obádwá niechay Panu Bogu dziękują Za to*

Reguły niewiele nakazują postcw, mogą jednak dobrowolnie, wzięwszy od Starzych licencją względem swoich własnych potrzeb náznaczyć sobie; które pościć będą, niech więc niegárdzą temi, które ieść będą iako też y te które ieść będą niech nie gárdzą temi które pościć będą. tak by sprawować mamy we wszystkich innych rzeczách, które nie są przykazane, ani zakazane. Każda w swym zmyśle niech ukontentowana będzie, to jest niechay każda zażywa swojej wolności, nie porządkając ani pręgniając drugim, które nie czynią tego



co ona czyni, chcąc lepszey wynaleźć sposob;  
bo być może, że druga będzie ładła z ta-  
ką rezygnacyą y odjęciem swoley własney  
woli: z iakąby owa posciła, y to bywa,  
że ledna nie wyzná swoich defektow, z  
taką rezolucyą z iaką ie druga wyznaje.

(dważne nabożeństwo, y ustawiczna  
gorliwość około rzeczy Boskich niechce  
mieć we wszystkich sprawach swoich,  
ktore czyni z kim inszym stowarzyszenia,  
ale tylko w intencyi swoiey, ktora jest ku  
chwale Boskiej, y ku zbudowaniu bliźnie-  
go dosyć czyni: nie dba którą drogą idzie  
byle do tego zmierzyć prosto celu, do  
ktorego zamysla, byle mowię, ta ktora po-  
ści dla Pana Boga posciła. a ktora nie po-  
ścił niech to także P. Bogu ofiaruje, a tak  
ze wszystkiego będzie kontenta. Niechce  
tedy nabożna duiżá inszych pociągać do  
jednostaynego sposobu, aby się y drudzy  
tak sprawowali, iako y ona, ale po prostu,  
spokojnie, w pokorze wielkiej swoią idzie  
drogą: Gdyby się zaś trafiło żeby druga  
ładła nie dla Pana Boga, ale z swoiey przy-  
rodzoney skłonności, albo gdyby się  
wzbraniała uczynić iakiego umiartwienia,  
albo dyscyplinę nie dla P. Boga, ale z  
swoiey wrodzoney niechęci, y w ten czas  
zaprawdę, te ktore zwyczajne nabożeń-  
stwo

stwo odprawiają nie powinnyby iey po-  
sądzać y cenzorować, ale powinny się swo-  
ley trzymać drogi, nikogo nie obmawia-  
jąc ani posądzając, coby mogło być z ia-  
kim disgustem bliźniego, mając wzgląd  
ná słabość iego, y pomuścić ná to że ie-  
śli iedne w takich okazjach nazbyt sobie  
podobno folgują: w drugich okazjach  
toż y drugie podobno czynią: y owszem  
te ktore mają w sobie takie niechęci y  
skłonności, powinny tego przestrzegać, że-  
by się z iákim słowkiem nie wyrwały, da-  
jąc znać że się im to nie podoba, dla-  
tego że się drugie lepiej popisulą. Nie  
bardzoby ich to zdobyło, gdyby to uczyni-  
ły: y owszem uważając niedokonałość  
swoię, małą się zapatrować z miłą chęcią  
z uprzejmym affektem, y z wielkim po-  
szanowaniem ná te, ktore są gorętsze w  
Duchu, y w nabożeństwie, álbowiem y  
te mogą tak wiele nabyć duchownych  
pożytków przy niedokonałości sweiey  
przez głęboką pokorę, ile drugie nábę-  
dą przez swoje duchowne Exercycya.

Jeśli ten punkt dobrze zrozumiemy,  
y pilnie obserwować będziemy wymowieć  
nie podobna iaką poćiechę wszystkiey kon-  
gregacyi przynieście y onę w pokoju po-  
mnażać będzie. Niechay Martha będzie  
praco-

pracowita, ale y Magdalenie niechay nie przygania. Niech się Magdalena Kontemplacyami bawi: ale y ona niechay Martę nie gardzi, bo zaprawdę Chrystus Pan o budwiewał Patronem y iesli ktorey przyganisz, iey stronę trzymać będzie. Gdyby jednak ktore Siostry miały iaką niechęć do rzeczy dobrych y uchwalonych, albo też skłonność iaką do rzeczy mniey nabożeństwu służących, iesli zechcą na moiey przestać radzie, gwałt sobie uczyniwszy sprzeciwiając się y odpor dając wszystkim skłonnościom swoim, przetamią niechęci swoje, y same nad sobą gorę otrzymają, y będą służyły Panu Bogu przez szczegulne umartwienie swoje, pałując się z swoimi namiętnościami, sprzeciwiać się swojemu sprzeciwianiu: oddalając się od swoich skłonności, odrzucając wszystkie niechęci: miarkując affekty swoje: wszędzie y we wszystkich rzeczach dając przodek y zwierzchność rozumowi nic a nic nie czyniąc wedle woli swojej, mianowicie w tych rzeczach, ki dy nam zbywa czasu do uwagi, y do rozmyślu, co się zda pożyteczniejszego. Nakoniec o to się starać będą, aby serce miały powolne y użyte, poslušne y skłonne do rzeczy professyi naszej służących w każdej sprawie pokazując po sobie

lie miłość y połażenstwo. Na kształt gołębic, która gdy słońce świeci, rozmaite na piórkach swoich wydaie kolory. Bóg stawione są serca skłonne y użyte, bo nigdy nie będą przełamane.

Corki aboraczey Sioltry P.M.N. będą zawsze pokornie mowity, o tey małej Kongregacyi, wszystkie inne nad swoję przekładaiąc (względem zacności y powagi) co iednak do miłości należy, nad wszystkie inne przekładać ją będą, z tym się oświadczaiać, kiedy się pada okazya, iak mile żyją w swojey Wokacyi. Jako mężatki powinny przekładać mężow swoich nad innych, nie względem honoru y godności ale względem affektu y miłości, tak każdy Oyczyznę swoję nad inne przekłada, nie względem dostatkow, ale względem miłości, każdy żeglarz wlecey sobie poważa swoy okręt, w którym po morzu żeglue niżeli drugie choć lepsze bogatsze y pięknieysze. Przyznawamy to inszym Kongregacyom że są lepsze y daleko zacnieysze, ale iednak względem nas, nie są nam miłsze y powabnieysze. Ponieważ Bóg y stworca nasz, chciał po nas tego, aby ta nasza Oyczyzna y łódka była; chciał za się po nas tego aby serce nasze było złączone, y spoione z tym Zakonem, według



według odpowiedzi onego, ktorego gdy  
pytano: gdzieby też naymilsza zabawa y po-  
mieszkanie było y gdzie naylepszy po-  
karm dla dziećci.

Odpowiedził, że naymilsza zabawa na  
łonie Matki swoiey y pokarm Jey dla dzie-  
cięcia, bo choć gdzie indziej będzie śli-  
czniejszy y lepszy pokarm iednak dzie-  
cięciu milszy iest w łonie Matki swoiey.

## NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE ZYIE JEZUS

### ROZMOWA II.

*W Ktorey się odpowiada na pytanie. Jeżeżi  
możemy mieć przystęp do Pana Boga y wielką  
ufność do niego; uznając nędze swoje,  
y iako to być może? y o doskonałym  
opuszczeniu samych siebie.*

**P**Ytacie mię Naymilsze Corki, ieśli du-  
sza uznając nędze swoje może przy-  
stąpić do Pana Boga z wielką ufnością?  
Na co odpowiadam, że nie tylko dusza,  
ktora uznaje nędze swoje może mieć wiel-  
ką ufność w Bogu ale mówię krom tego,  
że ta dusza nie może mieć prawdziwey  
ufności, poki nie uzna nędze swoiey.  
Uznanie bowiem y wyznanie nędze na-  
szej czyni nam przystęp do Pana Boga  
tak

tak wszyscy wielcy Święci, iako to Job Dawid, y inni zaczęli wszystkie modlitwy swoje od wyznawania nędzy swojej y niegodności. Zaczyn dobra rzecz jest bardzo uznać się ubogim podłym, nikczemnym, y niegodnym przed Panem Bogiem. To przyślowie y u starożytych ludzi słynęło. Znaj siebie samego. Ktore lubo się rozumie o zachości Dusze ludzkiej, ktorey się nie godzi szpecić, ani rzeczami iey zaczośćlżaćmi profanować. Rozumie się też y o poznaniu naszej nikczemności, niegodności niedoskonałości, y miżeryi, a im się bardziey nędznymi uznawać będziemy, tym większą w dobroci Boskiej, y miłosierdziu Iego Świętym będziemy ufność mieli. Albowiem między miłosierdziem y nędzą naszą jest tak ściśły związek y zjednoczenie, że bez siebie żadną miarą być nie mogą, bo mają wielką do siebie relacyą. Choćby był Pan Bog Człowieka nie stworzył, byłby był iednak zawsze iako jest, prawdziwie dobry, ale nie byłby w uczynku miłosiernym, albowiem miłosierdzie tylko się nad nędzą ludzką pokazuje y oświadcza, widziacie tedy że im się bardziey nędznymi uznaiemy, tym większą mamy okazyą ufaćw Panu Bogu, ponieważ nie

mamy nie w sobie w czymbyśmy nadzieję  
pokładać mogli. Ze sobie nie dowierza-  
my, sprawuje to uznanie niedoskonałości  
y ufności naszej; Dobrze sobie nie  
dowierzać: ale coż nam to pomoże? gdy-  
byśmy wszyscy nadzieję naszej w Panu  
Bogu nie pokładali, y Jego miłosierdzia  
nie oczekiwali. To pewna że nasze co-  
dzienne występki, y niewierności, bar-  
dzo by nas zawstydzają miały, kiedy do P.  
Boga przystępować zamyślamy.

Tak czytamy o niektórych wielkiej  
świątobliwości Duszach: jako o S. Kata-  
rynie Seneńkiej, o S. Matce Teresie,  
które gdy więc w jakiś defekt wpadły, bar-  
dzo się wstydzili, y dobrze czyniły, bo  
ścisła rzecz jest, abyśmy się nieco z po-  
kory zażenowali, obrażiwszy P. Boga y  
tego się wstydzili: albowiem choć nawet  
przyjaciela jakiego na się rozgniewamy,  
nie śmiemy do niego bezpiecznie dla wsty-  
du przystąpić. Ale się na tym zasadać  
nie trzeba, bo te cnoty pokora, ponizenie.  
samego siebie, y zawstyżenie, są cnoty  
pośrednie, przez które starać się mamy,  
aby się Dusza złączyła z Bogiem. Ma-  
łoby na tym było wyzwać się ze wszystkie-  
go, y wyniszczyć samego siebie, do szcze-  
tu. [co zawstyżenie sprawuje] gdyby  
się

się to nie dźiało, dla tego áżebyśmy się tym samym złączyli y ziednoczyli z P. Bogiem I ko nas Paweł S. naucza piśząc Cap. 3 ad Colossen. *Zwlekşy z siebie starego człowieka z uczynkami tego, a oblokşy nowego, tego który sie odnawia w Bogu, medług wyobrażenia tego który go stworzył.* To mać cofnienie się wżad, nie dla inşzey bywa przyczyny, ieno áby na potym przędzey do P. Boga miłością y ufnością wzleććie nie potrzeba tego bowiem, ábyśmy się confundowali frasowliwie y niespokojnie, bo własna miłość tę w nas konfuzyą spráwuie, bo często żałośni iestemy y dziwulemy się temu bárdzo, że niedokonałemi iestemy, á to nie dla miłości Bożiey, ále względem samych siebie czyniemy. Y lubo nie uznacie wfobie takiey ufności nie powinniście jednak opuśczać Aktow miłości Bożiey? y owszem macie mówić do Pana Boga. Choć dobrotliwy JEZU nie czuję w sobie takiey ufności ku tobie, ktorey pragnę y onę mieć powinnam, wiem jednak, żeś ty iest Bogiem moim, á ia wszytka twoia nie pokładam w nikim nádzicie moiey; iedno w dobroci twoiey, y dla tego wręce się twoie cale polecam. Możemy zawsze y zgola powinniśmy takich Aktow używać, á choć nam to z trudnością



dnosćlą przychodzi, jednak nie jest rzecz niepodobna, abyśmy temu zdołać nie mogli: y owizem w tych okazach y trudnościach, mamy wierność naszą oświadczyć ku P. Bogu z powinności naszej. Bo dajmy to, choć takowe Akty zdadzą się nam bez wszelakiego gustu y ukontentowania Luchownego, nie potrzeba się iednak o to frałować, y tracić sercá ponie- waż P. Bog takie woli, y takie mu się podobają, á nie mówcie, iż w prawdzie mówicie, ále tylko ułty, bo gdyby serce nie chciało, ustaby nie mówiły y słowa. **Zá- czym to uczyniwizy uspokoycie się, nic á nic nie myśląc o swoich turbacyach, ále o inszych rzeczach bez przestanku z Pánem Bogiem przez nabożne rekolekcyę rozmawiajcie.**

Tá tedy jest Konkluzya tego pierwsze- go punktu, że bardzo dobra rzecz jest mieć wstyd y konfuzyą, kiedy uznawa- my nędzę naszą y niedoskonałości. Ale y ná tym zasądzać się nie trzeba, áni też tracić serca, lecz się w Pánu Bogu świętą umacniać ufnością. Ktorey fundament w Bogu, á nie w sobie pokładać mamy, ponieważ się ząwśze odmieriamy, on zaś nigdy, y dla tego jest ząwśze dobry y mi- łosterny, tak ná on czas kiedy słaby y nie-

doskonali jesteśmy, iako gdy się czujemy  
mocnymi y doskonałymi.

Zwykłem mawiać, że nędza naszą jest  
thronem B. i. i. i. albo raczej, że thron  
Bołki, i. i. i. na nędzach i. i. i. ugrunto-  
wan, i. i. i. większa tedy i. i. nędza naszą,  
tym bardziey na większą ufność zdoby-  
wać się nam trzeba.

Podzmyż tedy do drugiey Kwestyi która  
jest o opuszczeniu y wyniszczeniu samego  
siebie. Iakie ma być exercycyum y za-  
ława dusze opuszczoney. Należy wszystko  
wprzód wiedzieć trzeba, że opuścić duszę  
swoję y nas samych nie i. i. go nie i. i.  
ieno wzgardzić sobą y wolą swoją, a od-  
dać ją całe Panu Bogu. Albowiem nie  
wieleby nam to pomogło (i. i. i. już  
gdzie indziey powiedział) zaprzeć się y  
opuścić samego siebie gdybyśmy to nie  
dla tego czynili, żebyś y i. i. doskonale z  
dobrocią Bołką złączyli, dla tey tedy sa-  
mej przyczyny taką rezolucyą mieć po-  
winniśmy, która inaczey niepotrzebnaby  
była, y podobna oney sławnych Phi-  
ladelphow, którzy się ze wszystkich rze-  
czy całe obnażyli y wyniszczyli: zatopi-  
wszy się dla próżney chwały w naukach  
Filozoficznych. Takim był Epictetus on  
sławny Filozof, który będąc podtey z

urodzenia kondycyi, dla tego wielkiej nauki y mądrości chęcią o go wolności ślachecką darować, ale nią wzgardził y nie chciał jej zażywać, y tak w dobrowolnym zostawał ubóstwie, tak dalece, że po śmierci jego, nie przy nim nie znaleziono, tylko jedną lampę którą bardzo drogo dla tego przedano, że tak zacnemu Filozofowi do nauk świeciła. Ale my nie chcemy się tak wyrzec samych siebie, le- no żebyśmy na wolą Bożą się puscili.

Istnieją wiele ludzi takich, którzy się z tym ku P. Bogu odwracają: Całe się Panie w opiekę oddają t. b. e., wszystkiego się wyrzekając tobie w rządy dać wolą moję. Ale mało takowych którzyby się kochali w skutecznym samych siebie opuszczeniu, które nie inżego nie jest, ieno doskonała gotowość serca na przyjęcie rozmaitych przypadków, które pochodzą z Boskiej opatrności, kto ma taką rezolucyą, iednako przyłnuć utrapienie y poćiechy, chorobę y zdrowie, ubóstwo y bogactwa, tak zelżywość iako y pochwałę, co się ma rozumieć względem wyższej części Duszy naszej, bo to pewna, że niższa część y przyrodzona skłonność zawsze raczy się ciągnąć do honorów, aniżeli do wzgardy, prędzej do bogactw nas wiedzie, aniżeli

do ubóstwa, choć każdy wie dobrze, że  
wzgarda, poniżenie y ubóstwo, jest Pánu  
Bogu miłsze y przyjemieysze, aniżeli ho-  
nor y bogactwa.

Abyśmy zaś do tak znaczney wzgardy  
przyść mogli, trzeba się nam zawżec ap-  
plikować do woli Boskiej wyrażney, y sprá-  
wować się, według u. odobania tego. Ie-  
dno z tych bywa przez przyjęcie woli  
Boskiej, drugie przez gorowość serca na  
wzysłko. Wyraża wola Boża, zamyka  
w sobie przykazania rady y inspiracye do  
stanu a. szerego służące, Reguły y rozkaza-  
nia świątych ojców. Wola zaś upodo-  
bania Boskiego jest względem rozmaitych  
przypadków o których wiedzieć nie mo-  
żemy, náprzykład nie wiem iesli jutro  
umrę, widzę, że to wola Boża aby  
umarł, y dla tego náiego świętą puszczam  
się wolą y chętnie umieram. Także nie  
wiem iesli w przyszłym Roku wżyskie  
pozytki ziemi do swego skutku przydą,  
czyli też przed cząsem, grądem potłu-  
czone, albo iesli powietrze będzie albo  
co inszego, iesli widzę iawnie, że się to  
Pánu Bogu upodobało, powinienem się  
akkomódować woli Boskiej.

Ieżeli się przytrafi, że nie uznajesz za-  
dnej uciechy w swoich exercycyach, nie  
trze,



trzeba się tym turbować, bo to pewna, że to pochodzi z woli Bożej. zaczynając trzeba mieć wielką stałość y rezolucyą między tęskrością y pościłą: Iako y w innych rzeczach, które się nam traiają, na przykład w szatach, które nam dała y w potrawach, które przed nami stawiają.

Nad to potrzeba wiedzieć, iż ią nie-które rzeczy w których wyraźną wolą Boską z upodobaniem iego świętym łączyć trzeba, na przykład gdy wpadnę w wielką gorączkę widzę iż to jest iawna wola Boża, abym się na tę albo na ową udał stronę, gotową mając rezolucyą, tak na zdrowie, iako y na chorobę, oczekiwając zdrowia albo śmierci. Ale wyraźna jest wola Boska, abym ja, który nie, jestem pod posłuszeństwem, zawołał Doktora, y rozmaitych używał sposobow na poratowanie zdrowia swego, nie mówię naywyborniejszych, ale zwyczajnych y potocznych Zakonnicy zaś którzy pod posłuszeństwem żyją, powinni brać lekarstwa z dyrekcyi Starzych swoich które im dawać będą, z wielką prostotą y submissyą. Bo dla tego Pan Bog dał nam tak wiele zioł na lekarstwa, iako Pismo S. na wielu mieyscach wspomina, y Kościół S. to nam rozkazuje, abyśmy ich na poratowanie zdrowia

swego używali. Co uczyniwszy bądź chorobę  
 lekarstwo, bądź lekarstwo chorobę zwy-  
 cięży. zaś i tak to poczynać trzeba, iż jeśli-  
 by choroby y zdrowie były przed oczyma  
 naszymi, i rzekłby Chrystus P. jeśli obie-  
 rzysz sobie zdrowie nic ci z łaski mojej  
 nie ubędzie, jeśli też obierzesz zdrowie  
 najmniejść łaski nie przyczynię, prze-  
 cię jednak jeśli obierzesz chorobę, bar-  
 dziej mi się to będzie podobało, w ten  
 czas duszą która się całe z swojej wyzu-  
 ła woli y Bogu się w ręce oddała, bez wąt-  
 pienia obierze sobie chorobę, dla tego ta-  
 mego że się to bardziej będzie Panu Bogu  
 podobało, by też miała na łożku przez  
 cały żywot swoy leżeć, y u tawicznie cier-  
 pieć okrutne y nieśtychane męki, y zgoła  
 obrałaby sobie ten stan w boleściach, ani-  
 żeli inšy pełen poćiech y radości. Tak  
 y Święci ktorzy są w Niebie wołają swoją z  
 Panem Bogiem ziednoczyli, iż gdyby się  
 to bardziej Panu Bogu podobało, aby w  
 piekle byli zarazby się przenieśli z szczęśli-  
 wey wieczności do piekła, y tamby na  
 wieki miętzkali, aby się tym więcej Panu  
 Bogu upodobali. Ten stan opuszczenia  
 y wyniszczenia samego siebie zamyka w  
 sobie także doskonałe nasze opuszczenie  
 się na wolą Bożą, we wszelakich tentacy-  
 ach

ach duchownych, przy rozmaitych okazach y niechęciach naszych, które się często trafiają w Duchownym stanie. Albowiem te wszystkie rzeczy podobają się B. Bogu, kiedy nas potykają bez naszego przewinienia y bez żadnego grzechu. Krotko mówiąc wyrzeczenie y odstąpienie samego siebie, jest cnotą nad cnotami, jest samą istotą miłości Bożej, zapachem świętey pokory, zasługą cierpliwości, y owoce doskonałości. Jednym słowem wielka to jest y znamienita cnota, którą Synowie Boscy y Corki świecić mają. *Oycze mój (mowi nasz najmiłszy Zbawiciel na krzyżu) w ręce twoje polecam Ducha mego.* Iakby rzekł prawda jest, że się to wszystko wykonało coś mi zlecił, ale jednak jeśli jest wola twoja abym jeszcze dłużej wiśiał na tym krzyżu, y więczy cierpieć, gotów jestem. *W ręce twoje polecam Ducha mego,* możesz z nim czynić co zechcesz y coć się będzie podobato.

Y my tak się sprawować mamy moie najmiłsze Corki we wszelakich okazach bądź co cierpiemy, bądź jaką pociechę mamy, dopuśćmy się wieść woli Bożej iako chce, nie dając się uwodzić własney woli naszej; bardzo się w tych Chrystus Pan kocha, którzy są tak szczęśliwemi że się  
cale

cale sámi siebie wyrzekają, y w iego się  
 Oycowiką opiekę oddają stosując się we  
 wszystkim do iego Świętey opatrzności,  
 nie uwodząc się próżnemi myślami, będąc  
 i skutki tey opatrzności Bożkiey poży-  
 teczne, albo szkodziwe będąc pewni tego,  
 iż ich nic porwać nie może od Oycowskie-  
 go affektu iego co by się na ich pożytek y  
 dobro obrócić nie miało byle tylko wzyści a  
 nasza ufność w nim położona była, powta-  
 rzając z tczerego serca Zbawiciela Pana  
 słowa: *w ręce twoje oddaie Panie Duchu me-  
 go y ciało moje, y wszystko cokolwiek z  
 ręki twoich mieć mogę, abyś tym dyspo-  
 nował według Świętey woli twoiey jako  
 zechcesz.* Albowiem nigdy w taki y o-  
 pressyi niebywamy, ażebyśmy nie mogli  
 przed Maiestatem Bożkim wonnych odo-  
 row wydawać z siebie przez pokorę y  
 submisją swoją, ustawicznie obicuiąc ni-  
 gdy go więcej nieobrażać ani się sprze-  
 ciwiać iego przenajświętszey woli, bo  
 czasem chce tego Panna nasz. aby dusze wy-  
 brane ku iego S. Służbie posłiały się y kar-  
 miły mocnym y nie odmiennym postano-  
 wieniem, że się chcą aplikować do iego  
 Świętey woli między dyzgustami, ołchło-  
 ściami, niechęćiami w umartwieniu życia  
 duchownego, bez wszelkich pociech,  
 roskoszy



roskoszy, y bez żadnego gustu duchownego, y to rozu mieć mają że nie są godne inższego traktowania idąc za zbawicielem wvższą częścią duszy, wspierając się na szczególny dobroci Boskiej, że ta jest á nie inższa wola jego. Takci á nicinaczey Nymilsze Corki, serdecznie pragnę abyśmy się sprawowały.

Powtore pytaće mię czym się ma zabawić dusza sama w sobie którą się cale puściła na Boską opiekę. Odpowiadam że nic inższego nie czyni, ięno się cieszy z Zbawicielem swoim, ni oczym nie myśląc, niedba ani o ciało, ani o duszę ponieważ została szczęśliwie pod protekcyą Opatrzności Boskiej. Coż iej potym myśleć co się z nią będzie działo, Pan nasz, któremu się cale w opiekę podała wvżyskim wzgardziwszy będzie o niy obficie myślił.

Wtey nauce moiey nie twierdżę tego ażeby nic á nic nie myśleć orzeczach potrzebnych y do stanu naszego należących bo żaden przełożony dla tego pretextu ( że się cale w opiekę oddał Panu Bogu y na jego opatrzność spuścił, nie powinien opuszczać lekcyi duchownych, y inższych dokumentow, ktore do tego funkcyi należą. To pewna, że potrzeba w nim wielką pokładać ufność, wyrzekając się  
same-

samego siebie, a oddając się całe w opiekę  
 Boga, ale też y to pewna kiedy wszystko  
 opuszczamy y wszystkim gardzimy, Pan  
 Bóg też wszystkim zawiaduje, y wszystko  
 na swoje staranie bierze, a jeśli zaś nie  
 zewszystkim się jemu powierzam, on nas  
 też sam opuszcza, y tak do nas albo w ten  
 sposób mowi: *Rozumiecie że stać mam ro-  
 zumu nato, że się możecie bezemnie obejść  
 w tej sprawie ktorey mi nie powierzacie, do-  
 brze: obaczycie więc iako się wam będzie  
 powodziło* Kro się bowiem przez professyą  
 Zakonną oddał na służbę Panu Bogu,  
 wszystko opuścić powinien, nic a nie nie-  
 zostawiając sobie. Święta Mądra Magdale-  
 na, tak się ze wszystkiego obnużyła, y  
 spuściła się na wolę zbawiciela łona, le-  
 żała u nog jego a gdy naukę zbawienią  
 dawał ona słuchała głosu jego a kiedy  
 przestał mówić, y ona też słuchać prze-  
 stawiała, nigdy się jednak od niego nie od-  
 dała. Tymże sposobem, Duszona, kto-  
 ra sama sobą wzgardziła, nic innego nie  
 powinna czynić, ieno spokojnie zostawać  
 u nog Pańskich, iako dziećca na łonie Ma-  
 ćierzynskim, które gdy ie Matka puszcza  
 aby chodziło, dotąd chodźi poki go  
 Matka niewźmie, a gdy go weźmie,  
 dale się iey piasztować, iako ona chce,  
 niewie,

nie wie, ani myśli dokąd idzie, ale daie się nosić y prowadzić gdzie się ieno Matce upodoba. Tak dusza, która wola Borską kocha y onę nadewszystko przekłada, cokolwiek ją potkąć może, daie się nosić, a przecię chodzi, y postępuje to czyniąc z wielką ochotą y pilnością, cokolwiek z woli Borkiey pochodzi.

Pytacie mię daley, możnali rzecz, żeby wola naszą była tak umocniona w Bogu y utopiona, żebyśmy więcey nie wiedzieli czego chcemy, albo nie chcemy. Na to odpowiadam nayprzod, że to być nie może, aby wolność naszą kiedy ginąć miała, choćbyśmy się kiedy chcieli wyzuć całe z woli naszej odiać iey sobie nie możemy. Żądź zawsze w nas tkwi żądź iakaś y wola, ale to nie iest doskonała wola ani zupełna żądź, bo skoro ieno duszą, woli Borkiey oddana, obaczy w sobie swoją własną wolą zaraz ją umarzać w woli Bożej.

Chcielibyście też wiedzieć, ieżeli dusza ieszcze od doskonałości Zakonney opodal będąca, może zpożytkiem przed Panem Bogiem zotawiać, zapatrując się tylko w proście na iego ś. obecność podczas medytacyi.

Na to odpowiadam, iż ieżeli Pan Bog  
tak

rak was postanowi. możecie tak zostać  
 często się bowiem trafia: iż Pan Bog używa  
 tego pokoju y uściszenia duszom nieko-  
 rym. ieszcze niedobrze od złych nałogow  
 otartym. ale poki ieszcze tego oczyszcze-  
 nia y uwolnienia od złych nałogow po-  
 trzebują, powinni jednak tak we krom  
 modlitwy wydawać znaki, y myśleć o tym  
 iakoby się nayprędzey poprawić. Albo-  
 wiem choćby Pan Bog zawśzeich myśli y  
 zmyśli zebrane trzymał, mają jednak ty-  
 lo wolności, że mogą myśleć y rozmawiać  
 orzeczech potocznych. Czemużby nie-  
 miały myśleć o poprawie. iako przyiść do  
 naywiększey doskonałości. Znaydują się  
 oboley pięć osoby barzo doskonałe, kto-  
 rym Pan Bog nigdy takiego smaku y we-  
 wnętrznego pokoju nieużyczał. które tyl-  
 ko wszystko wyższą częścią Duszy swo-  
 iej czynią; y zgoła wolą swoją w woli  
 Boiskiej gwałtem mocą rozumu swego u-  
 marzała. A ta śmierć iest śmiercią krzy-  
 żową, która iest daleko zacnieysza y od-  
 ważnieysza niż druga, która raczey ma  
 być nazwana zaśnieniem, niżeli śmiercią  
 samą. Bo dusza, która wsiadła wokręć  
 opatrności Bo kiej, dale się ność y mile  
 płynie, iako ten, który na spokojnym  
 morzu wokręćcie zaśnie, a portaremu do  
 por-



portu zbliża. Śmierć taką y tak miłą iednym Pan Bog daie, złaſki, á drugim przez zaſtugi.

Chcecie ieſzcze wiedzieć, iaki fundament powinna mieć ufnieść naſza. Potrzeba koniecznie tego aby ſię fundowała na nieſkończoney dobroci Boſkiej, y na zaſługach meki y śmierci Jezusa Pana, do tego z naſzey ſtrony, ta kondycya być powinna, żebyśmy mieli y znali w ſobie mocną y doſkonatą wolę cale ſię Panu Bogu oddać, y ze wſzystkim na iego Świętą ſpuſcić ſię opatrzność Chcę iednak, abyście to pilnie uważali, iż nie-mowię tego, iakobyśmy czuć powinni to poſtawienie w ſobie, y doſkonatą rezolucyą, że tak koniecznie Panu Bogu ſłużyć trzeba, ale tylko trzeba ją mieć y znać w ſobie, bo nie potrzeba ſię zaſadzać natym, że czuiemy, albo nie, ponieważ wſzystkie czucia y ukontentowania, prawie nie ſą, tylko z właſney miłoſci naſzey zabawki. Nie potrzeba też rozumieć, aby kiedy wtych wſzystkich rzeczach, [ o wyniſzczeniu ſamego ſiebie y o indifferencyi albo godnoſci umyſłu naſzego (znaleźć ſię w nas nie miała przeciwna żądza woli Boſkiej, bo ſię to często trafić może że natura naſza nie raz ſię ſprzeciwia woli Boſkiej. Są bowiem nie-

ktore

które cnoty, które przebawiają w niższej części Dniwa nauce, na który chcielibyśmy część poświęcić nie zna. *ale* *ty* nie trzeba uważać tego, ani się na to oglądać: czego ona chce, ale się Bóg cię chwyci, trzeba woli, y z nią się wiązać koniecznie, choćby też niższą część i przeciwiac się chciała. mało ich jest takich, co do tego stopnia do onatości względem opuszczenia samych siebie przychodzą, ale jednak powiniński wszyscy zamierzać do niego każdy wedle sił swoich y możliwości.

## NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE ZYIE JEZUS

### R O Z M O W A III.

*Jako Pan JEZUS uchodził przed Herodem do Egiptu, gdzie się mówi o stałości, która mieć trzeba przy rozmaitych przypadkach świata tego.*

**P**Rzy oktavie Młodziankow Świętych czyta Kościół Święty Ewangelią nauczając nas, Jako Anioł Pański ukazał się we śnie Jozefowi mówiąc te słowa do niego: *Wstań prawi weźm dziecko, y Matkę jego, a uciekaj do Egiptu boć to ma być, że Herod (bojąc się aby nie utracił Królestwa) będzie jzukał dziecięcia tego. chce*

ie stracił Tedy (mowi piśro S.) rozgwie-  
 nat sie Herod bardzo (tego mądrcy omylili)  
 y postawizy słaschniś jeno, na public mży-  
 fikie azur, ktore by w Betleim, y we  
 mżyflney ludzkiej ziemi oacemu lat, aaley  
 mukmaląc ze między niemi y Chryslus  
 zgine átak bezpiecznie krolować będzie.  
 Ta Ewangelia ma w sobie pełno pięknych  
 konceptow y wiele dziwny i nauki do  
 kumentow, my na niektorych teraz prze-  
 staniemy, ktore nam uczynią nie tylko  
 wdzięczną y nabożną, ale y bardzo poży-  
 teczna tę Rozmowę.

Zaczynam od pierwszej nauki którą  
 nam dał Chryzostom S, o niestałości, od-  
 mienności y nieistateczności rozmaitych  
 przypadkow świata tego. O jak pożytecz-  
 na jest takonfideracya! kto tey nie ma re-  
 flexyi; bez wątpienia wprawia się w nie-  
 śmiałość y w odmianę umysłu, że się uspo-  
 koić nigdy nie możemy, różne fantazy  
 w nas niepotrzebne wznieca, owo zgoła do  
 odmienności, lekkomyślności y niestało-  
 ści wiedzie wżysłkie zamysły nasze. Bo-  
 byśmy radzi nie mieli żadney w biegu ży-  
 cia naszego zwłok, żadney trudności,  
 żadnych przeciwności, żadney pracy y bo-  
 leści, álebyśmy chcieli mieć zawsze po-  
 ślechy bez żadnego uprzykrzenia y ści-  
 śnienia

śnienia serca, dobra bez przyprawy złego, zdrowia bez choroby, wczas bez fatytygi, pokoy bez kłopotu. Ach n o y Boże! któż w tych rzeczach głupstwa naszego nie widzi? Bo chcemy tego co żadną n a r a być nie może w niebie tylko, y w piekle t a mieszczyna nie bywa.

W niebie dobre mienie, wieczny pokoy, y raskoszy bez żadney przywary złego, bez utrapienia y kłopotow, w piekle zaś męki, ustawiczne boleści, rozpacz, trwoga y nie pokoy w swoiey zawłze porze bez żadney nadziei y folgi y pokoiu, C. 4. Ale tu na tym świecie nigdy dobro bez złego być nie może bogactwa bez frakunku y kłopotow, wczas bez pracy, poćiecha bez utrapienia, zdrowie bez choroby. Iednym słowem, wszystkie rzeczy na tym świecie są pomięszane kiedy szczęściu y nieszczęściu oraz podlegać musimy. Nic inszego nie widać ieno ustawiczną rozmaitych przypadkow odmianę. Tak Pan Bóg wszystkie pomiarkował rzeczy, że na przemianę, Icień po lecie, a wiosna po zimie następuje, nam przez to znać dając, że nie maż nic stałego ani trwałego na świecie. A któż tego niewidzi, że doczesne rzeczy są ustawicznie przemieniające niestateczne y rozmaitym odmianom podległe; Nic uznanie tey  
prawdy



prawdy łakom powiedział, czyni nas odmiennymi, wszytek wnas humor y fantazyą miesza, *bo nie idziemy za rozumem, którym nas Pan Bóg obdarzył*, który rozum, czyni nas nie odmiennymi stałemi y statecznemi. á za tym y fanu Bogu podobnemi, ponieważ on sam powiedział. *Uczyńmy człowieka na podobieństwo nasze*, y oraz dał mu rozum, y używanie rozumu, aby rozeznał dobre od złego, y inre rzeczy, które odbierać albo oddalać od siebie powinniśmy.

Rozum, to w nas sprawuje, że nam daje zwierzchność y władzę nad zwierzętami. Albowiem Bóg stworzyłszy pierwszych Rodziców naszych, dał im zupełną władzę nad rybami morskimi, y zwierzętami, ziemskimi, do tego wlał w nich mądrość, aby jedne od drugich, rozeznawali, y one własnymi imionami nazywali, podał im y sposób, iako je uskramiać n ieli, y onych ku sweley wygodzie zażywać. Nie tylko tym Pan Bóg uczcił człowieka, że go Panem uczynił nad zwierzęty, dawszy mu rozum, którym jest iemuż samemu podobnym, lecz nad to jeszcze nadał mu zupełną moc, y władzę względem rozmaitych przypadków, z kąd powiedziano, że *Mądry człowiek*, to jest który się rozumem rządzi, *samymi nawet gwiazdami y planetami*

*wnadnać może.* Iakoż się to ma rozumieć,  
 nie inaczej ieno tak: że człowiek, który  
 się rozumem rządzi, będzie stałym, mo-  
 cnym y nieodmiennym przy rozmaitych  
 przypadkach światowych, bądźeli pogo-  
 da, abo deszcz, wiatr abo cicho mądry  
 nie o to niedba, bo wie dobrze iż nie ma-  
 nic stałego y statecznego na tym świecie,  
 w utrapieniu nie traci serca ale oczeki-  
 wa pociechy, w chorobie nieskwierczy,  
 ale cierpliwie wygląda zdrowia, Albo ie-  
 sli się źle ma że bliżką śmierć widzi, chwa-  
 li Pana Boga spodziewając się nieśmiertel-  
 nego żywota, który po tym doczesnym  
 następuje, iesli w ubóstwie żyć przyjdzie  
 bynamnię sie niefrasuje, bo wie dobrze,  
 że bogactwa na tym świecie nie mogą  
 być bez ubóstwa, iesli będzie wzgardzo-  
 nym, wie że honor y sława mleyśca nie-  
 zagrzeie, ale musi często nieczci y nie-  
 sławie ustępować. Krotko mówiąc we  
 wszystkich bądź pocieszonych, bądź prze-  
 ciwnych zostaie stałym, statecznym y nie-  
 odmiennym w przedsięwzięciu swoim,  
 myśląc ustawicznie, iako nabyć y dosta-  
 pić dobr wiekuiących Lecz tey odmiany y  
 niestałości, nie tylko upatrować trzeba  
 w rzeczach przemieniających y materyal-  
 nych tego śmiertelnego żywota ale trze-

ba wiedzieć, że się też to dziecie y często bywa w duchownym stanie naszym, gdzie stałość y statek tym bardziey jest potrzebniejszy, im żywot duchowny więcey zaićnością przechodzi żywot śmiertelny y cielesny. Wielkie to jest oszukanie, niechcieć cierpieć, ani poność odmiany y niestatku humorow naszych Kiedy się rozumem przyrodzonym nierządźmiemy y z cierpieć tego nie możemy, aby nami rządzone y kierowane. Mawiamy pospolicie: Patrzcież jakie to dziecie, młodeć ielzce, ale iuż ma rozum. Tak właśnie wiele ich ma rozum, którzy iako dzieci nie sprawują się wedle rozumu swego, Dał Bog wprawdzie rozum człowiekowi, aby się nim rządził, ale mało ich jest którzyby mu nad sobą panować dopuścili; y owszem dają się uwodzić swoim namiętnościom któreby miały być poddane y posłuszne rozumowi według porządku którego Pan Bog po nas potrzebuie. Dla lepszego zrozumienia, daie łatwieyszą naukę, większa część świata tego dale się uwodzić passyom swoim, a nie sprawują się wedle rozumu swego, y dla tego pospolicie bywają fantastykami lekkomyślnemi y w swoich humorach odmiennemi y niestatemi, iesli się im zachce iść spać rychło albo pozno,

idą: iesli ich napádnie fantazyja w pole  
 lachać, raniuchno wstają nie dosypiając,  
 iesli małą chęć do spania, to spią długo  
 iesli chcą iść obiad przed czasem, albo  
 po czasie wszystko według myśli swoiey  
 czynią, a nie tylko są dziwni y niestá-  
 teczni w tych rzeczach, lecz y w samey  
 nawet konwersacyi. Chcą bowiem tego  
 żeby się ich humorom wszyscy ákommo-  
 dowali, á oni się nikomu ákkommodować  
 niechcą, dają się wszędzie y zawsze uno-  
 sić skłonnościom y affektom swoim. U lu-  
 dzi światowych, te defekta zá nic się zda-  
 dą, byle to bardzo mało dolegało bli-  
 żniego nie mają ich za płochych y lekko-  
 myślnych. A czemuż to? nie dla czego  
 innego, ieno że to iest zwyczajna y po-  
 spolita u światowych ludzi. Ale w Zako-  
 nie świętym nie masz tego oszukania, aby  
 się kto miał dać uwodzić namiętnościom  
 swoim, bo co należy do powierzcho-  
 wnych akcyi, Reguły nam opisują czas  
 y sposób do modlenia, iedzenia, spania, y  
 do innych zabaw duchownych zawsze o  
 iedney godzinie, kiedy posłuszestwo zay-  
 dzie, abo kiedy dzwonek usłyszemy. Do  
 tego nie mamy inżey konwersacyi ieno  
 sami z sobą, albowiem się iedne od dru-  
 gich dzielić albo rozłączyć nie możemy,  
 w czym



w czym ie tedy może się pokazać pło-  
chość albo niestatek? w odmianie humo-  
ru, y woli. Naprzykład ieitem teraz we-  
sół, iż wszystko po moiey woli idzie, po  
chwili smutnym będę, byle mi się kto w  
cym bynáymniey sprzeciwił. A zaś nie-  
wiedcie że na tym świecie nie możeta y  
mieć prawdziwey uciechy y ukontento-  
wania, dla tego że teraznieyży żywot  
pełen iest rozmaitych przypadkow? Dzi-  
śiay, gdy pod czas modlitwy czucieście na  
sercu pociechę, ieścieście ochotne y od  
ważne do służby Bożey. Jutro zaś gdy  
was Melancholia napadnie, y serce y ochota  
do służby Bożey upadnie. Dla Boga  
(mowicie] wszystka nie mogę, serce mi  
ociężalo, sama nie wiem co mi się dzieie,  
Ale powiedźcie mi proszę, ieśli się ro-  
zumem rządźcie? a zaś nie widzicie, że  
ieśli wczora słuszna była służyć Panu  
Bogu, a czemużby y dziś nie służyć lemu  
ieścze lepiej, jutro także, ábo ieścze le-  
piej. Zawsze bowiem iest tenże Bog, tak  
godzien miłości, w oschtości iáko y w  
pociechach. Teraz iedney rzeczy chce-  
my, a jutro drugiey zechcemy, co teraz  
krótczyni podobam się, pochwili tak mi  
się to od rzeczy będzie zdało, że mię po-  
budzić może do wielkiey niechęci. Te-

raz się kocham w iedney osobie, y rad z nią bårdzo konwersuję, iutro podobno przyidzie do tego że y nie weyrzę z nią. A z kądże to pochodzi? á zaż nie jest godna tey przyiaźni, iako y wczorá? Zaprawdę gdybyśmy się oglądali ná to co nam rozum każe, obaczylibysmy, że trzeba było tę osobę kochać dla tego że jest stworzeniem, Boski obraz ná sobie noszącym: to uważywšy takby nam miło było z nią teraz konwersować, iako y przed tym.

Trzeba wiedzieć że to nie z kąd inąd pochodzi, ięno z tąd, że się dájemy uwodzić skłonnościom, affektom y namiętnościom swoim, opak wywracając porządek od Pana Boga posłanowiony, który cale ná tym zawisł, żeby wszystkie rzeczy rozumowi posległe były. Albowiem iesli rozum nie będzie rządził naszymi siłami, wolą, affektami, skłonnościami, y wszystkim ná koniec co w nas jest. Coż inszego będzie, ięno ustawiczna odmiana, niestatek, lekkomyślność y płochość, z kąd będziemy to gorącemi to oziębłemi, leniwemi y niedbałemi, dopiero wesółemi, á wnet melancholicznemi, godziłą uspokoieni, á potym dwa dni niespokojnemi krotko mówiąc, żywot nasz zbieży

zbleży y upłynie ledalako w niedbalstwie  
w gnusności y w zgubie czasu. Widzi-  
cież tedy iako nas ta pierwsza nauka  
Chryzostoma S. pobudza, y wiedzie do u-  
ważania odmiany y niestałości w przy-  
padkach światowych, á to tak w rzeczach  
doczesnych, iako y w duchownych, áby-  
śmy przy niespodzianych przypadkach,  
(które często nasz dowcip, umysł y fan-  
tazya mieszać mogą, nie tracili serca, nie  
á nie dając się uwodzić niepomiar-  
kowanym humorom naszym, między nie-  
statkiem y odmianą rzeczy, które nas co-  
dzień potykają, ále żebyśmy idąc za ro-  
zumem z którym nas Pan Bog stworzył,  
stosując się do jego S. woli y opatrności  
Boskiej, byli statkami, trwałymi nieod-  
miennymi y nieporuszonemi w przedsię-  
wzięciu naszym, któreśmy uczynili kużyć  
P. Bogu statecznie, mężnie, śmieje, gorą-  
co, ochotnie, bez przestanku. Gdybym  
do tych mówił, coby nie dobrze rozu-  
mieli, starałbym się o to, áby iako nayle-  
piej to pojęli com teraz powiedział, ále  
wy dobrze wiecie, żem zawsze ná tym  
był, ábym wam skutecznie y doskonale  
wbił w pamięć, tę przeświątą umysłu le-  
dnoścayność y pomiarkowanie, iako cno-  
stę wszędzić w prawdzie, ále w Zakonie  
naypo-

naypotrzebniejszą. Wszyscy Fundatorowie y pierwsi Oycowie Zakonow naywięcej na to zmierzáli, aby w ich Zakonach to pomiarowanie umysłu przyrodzonego y humorow zachowane było. Dla tego statuty poczynili, Konstytucye y Reguły spisali, y mocno utwierdzili aby osoby Zakonne niemi się rządząc, iak po moście postępowały w swoich exercycjach y w innych zabawach Zakonnych (na które się poświęcili y obowiązali) do oney tak miłej y pożądanej iednostajności Duhcá, między niestátecznością y odmianą przypadków, które się tak w tym śmiertelnym żywocie, iako y w duchownym znaydują.

Wielki Chryzostom S. mowi, o Człowiecze który się troszczesz, iż się nie wstydko dziecie po woli twoiey, iakoż cię nie wstydz, że tego pragniesz, czego y w famili Chrystusowej nie było.

Uważ proszę co się z nią działo, y obacz odmiany, iedne po drugich gorzkie które ponosić y cierpieć musiała. Nayświętszą PANNE gdy Archanioł zwiastował, iż pocznie z Ducha S. Syna; który miał być Panem y Zbawicielem naszym, iaką radość, iakie wesele w onym momencie pod czas Wcielenia Syna Bożego na ser-



cu uczuła. Nie długo potym postrzeże Jozef, że brzemieną została, a nie wiedząc z kądby to było. O Moy Boże iaki na niego padł frasunek, y Nayswiętsza PANNA o iak niesłychany bol y utrąpienie na sercu uczuła. postrzegłszy to, że ią Naymilszy Oblubieniec opuścić zamyśla, a nie śmiała z wielkiej pokory oblać tego S. JOZEFOWI, iakim ią Bog uczcił honorem, y iaką udarował. Po tey turbacyi. frasunku, y kłopotcie, skoro Anioł tę słrytą S. JOZEFOWI oblać iaką tajemnicę, iaką tam radość wesele y pociechę oboiem mieli. A gdy Nayswiętsza PANNA syna swego porodziła, kiedy Annieli jego narodzenie świątu ogłosiłi, kiedy Pasterze y Krolowie swoy ukłona oddawali. uważcie iako się tam ich serce od wesela y radości rozpływało.

Prędko potym przychodzi Anioł Pański, który się we mnie ukazał JOZEFOWI, y temi upomina słowy. *Weźmi dziecko y Marya Matkę tego, a uciekay do Egiptu, y bądź tam aż ci powiem, boś to ma być, że, Herod będzie szukał dziecienia tego, chce ie strącić: o iako wielce przerażiło Matkę Bożą, y JOZEFĄ S. to poselsstwo. Co rozumiecie iako tu. Anioł sobie z JOZEFEM S. iak z Zakonnikiem prawie postępuje. *Weźmi dziecko [mowi] y Matkę tego, a uciekay do Egiptu, y bądź**

*Y bądź tam aż ci powiem. A coż to jest? áza nie. mógł ubogi Jozef na to odpowiedzieć. Każesz mi Anniele uciekać do Egiptu, áza nie dosyć będzie czasu jutro rano: dokądże ia teraz wnocy zaydę, ieszczem sobie rzeczy w drogę nie sporządził, sprzężaiu gotowego nie mam. A iako chcesz abym niośł Dziecię? áza mi stanie ręk, á bym go przez taką daleką drogę piastował? ábo rozumiesz że Mátka ná przemianę będzie ic nośiła? Miły Boże! czy niewidzieliż że ieszcze nazbyt młoda y subtelncy Komplexyi Pánienka? nie mam koniá, áni pieniędzy na tę drogę, do tego wiesz bardzo dobrze że Egypcyanie są nieprzyiązni Izraelitom, A któż nas przyłmie? Te y tym podobne wymowki podalibyśmy ra on czas Aniołowi, gdybyśmy na miejscu Jozefa byli, á on y słowká na to nie rzekł, y owszem wyprawił się teyże godziny y wszystko uczynił co mu był Anioł rozkazał, wieleby tu notować trzeba około tego Anniełskiego rozkazania, á na przód mamy naukę, że nie trzeba zwłoki, áni o mieszkaniu w poskuszeństwie iest to człowieka leniwego zwłoczyć y mówić, iak S. Augustyn o sobie mówi; zaraz, po chwili, ieszcze troche a potem się nawroce. Duch S. nie lubi zwłoki, ale chce prędkiy ochoty do swego*

do swego natchnienia Zgubą naszą z nasze-  
go leniwa pochedzi, dla którego mawia-  
my, zaraz po chwili poczną. Czemu nie te-  
raz, kiedy nas natchnieniem swoim Duch  
S pobudza y ciągnie, krotko mówiąc: na-  
szą to pieśczęta i prawnie, sami sobie na-  
zbyt pobłażamy. a zatym idźcie, że się  
obawiamy tego wszystkiego. To się nam  
zda nie iako umniejszać wczasu, który  
nie innego nie jest ięno naszą ospałość y  
leniwość, z ktorey żadną miarą niechcemy  
się wyplątać, by też co najlepszego  
przypadło, coby nasz wczas, y pokoy  
turbować miało stroniemy od takowych  
rzeczy y owszem mawiamy iako on leni-  
wiec, który i kwiercząc ukarzał się na to,  
że mu z domu koniecznie kazano wy-  
chodzić. Iakoż wynidę prawi: Prov: 22.  
v. 12. *Lew jest na dworze, na ulicy, by  
mie nieutanił, y niedowiedzie się po drogach  
którzy mie iak wynide rozszarpać mogą,* O  
iak bårzo jesteśmy złośliwemi, gdy ocze-  
kiwamy, aby Pan Bóg często z sytał y  
kołatał do sercá naszego, niżeli mu raz  
otworzemy, y w nim młęszkanie pozwo-  
lemy. Záprawdę obawiać się potrzeba. a-  
tyśmy go kiedy nie rozgniewali, y do  
tego nie przymuśili, aby nas cale opuścił.  
Powtore, uważyc trzeba wielkie uspo-  
koienie

kolenie y jedność umysłu Najswię-  
 szey Panny y Jozefa S. w ich śtateczności,  
 między tak wielką różnych przypadkow  
 odmianą ktore ich potykały, iako się o  
 tym powiedziało. Oprocz tego uważać  
 mamy iesli to ślusnie czyniemy, iesli nie,  
 przeciwko rozumowi, kiedy widząc po-  
 dozne przypadki w domu Bożym, to jest  
 w Zakonie świętym dziwnieśmy się te-  
 mu y turbuiemy, ponieważ się to działo  
 w samey Páná naszego fámiliy, gdzie  
 samá łtota y śtałość swoię pomieszkanie  
 założyła była. á to nie raz y drugi; ále  
 ząwsze powtarzać mamy, áby to lepiey w  
 pámieci naszej tkwiło że nigdy tego do-  
 puszczać nie trzeba áby odmiana przypá-  
 dkow umysł y duszę naszą prowadzić mia-  
 ła do pomieszánia humorow, to bo-  
 wiem nie pomiárkowanie przyrodzoney  
 fántázvi nie zkąd inąd pochodzi, tylko  
 z naszych namiętności, iktótności y z nieu-  
 martwienia áffektow, ktoremi niepowinniś-  
 my się uwodzić kiedy nás pobudzają do  
 wykonania opuszczenia, ábo požądania la-  
 kiejkolwiek rzeczy, by też najmnieyszey  
 któraby przeciwna była tey rzeczy, ktore  
 nam rozum czynić każe, álbo opuścić.  
 iesli się Pánu Bogu podobać chcemy.

Idę teraz do drugiego uważania kto.



re czynię ná to słowo Anioła Pańskiego, który mówi Jozefowi; *weźmi Matkę etc.* ale teraz biorę sobie te słowa Anioła Pańskiego, o to się usilnie stárájąc, żebyśmy obaczyli, iak wiele sobie wazyć mamy stáranie, ratunek, posítek y Oycowskie pieczętowanie y sprawowanie tych, których Pan Bóg nam obmyśla y daie dla ratunku naszego, abyśmy bezpiecznie iść mogli drogą doskonałości.

Potrzeba tedy náprzód wiedzieć, że kiedy się tu mówi *Anioł Pański*, nie trzeba tego rozumieć iako pospolicie mawiamy: Anioł owego albo owej, boby to znaczyło Anioła naszego stroża ná straż naszą od P. Boga deputowanego, Ale Pan Chrystus, który leśt Krolemy Wodzem sámych Aniołów, nie potrzebuie y niepotrzebował zá żywota swego Anioła stroża. Kiedy się tedy mówi *Anioł pański*, to tak rozumieć mamy, że to był Anioł naznaczony na sprawowanie domu y familiey Chrystusowej ze wszystkich chorow Anielskich obrany osobliwie do posługi iego, y Najświętszey Panny Dla iacnieyszego zrozumienia, kilka dni temu, iako tu urzędy Socyuszek odmieniono. A co znaczą te Socyuszki ktore wam są dane, czemu ie wam daia? S. Grzegorz mówi, że nam to czynić

czynić trzeba na tym świecie, co czynią  
 ci co po lodzie chodzą. abyśmy się mocno  
 y gruntownie wspierali na sprawach na-  
 szych, które czyniemi dla nabycia do-  
 skonalskości, y wiecznego Zbawienia: mowi  
 daley tenże pomieniony Święty, że się  
 za ręce biorą, albo pod pachy aby iesliby  
 który z nich miał się pośliznąć, mógł być  
 od drugiego podparty, a drugi zas od o-  
 wegoż gdyby mu się też powalić przy-  
 szło. Iesleśmy ná tym świecie prawie iak  
 na lodzie, mając częste y gęste okazye,  
 gdzie się prędko pośliznąć y upaść może-  
 my, to w zamieszanie umysłu, to w szemra-  
 nie, to w lekkomyślność y odmianę fa-  
 tazyi, z kąd pochodził, że nikt nam do-  
 godzić nie może, za tym idzie, że ra-  
 wet y w Wokacyi naszej iakles nieukon-  
 tentowanie mamy, Melancholia nas za-  
 wsze trapi, y to rozumienie w nas spra-  
 wuje że nigdy nic dobrego niebędziemy  
 mogli czynić: owo zgola wyliczyć nie-  
 podobna tak wiele innvch przypadkow y  
 y trudności których pełno w tym małym  
 naszym świecie. Bo człowiek iest nie iak-  
 kim zebraniem świata albo raczey ma-  
 łym światem w którym się to wszystko  
 znajduje, co wiziemy na tym wielkim  
 y powszechnym świecie. Naniętności  
 nasze

nasze reprezentują nam bestyie y niemce  
zwierzęta, które rozumu nie mają Zmy-  
śli zaś nasze, skłonności y affekty,  
siły własności dusze naszej, y co-  
kolwiek jest na świecie, wszystko z oso-  
bna co innego znaczy, ale się temi rzecz-  
mi tu bawić nie będę rzecz pocztą chcę  
daley prowadzić.

Socyuszki tedy które nam przydane  
bywają, są dla poratowania y wspierania  
naszego w drodze naszej, abyśmy się  
nie powalili, abo gdyby nam przyszło  
szwankować, żeby nam prędzey powstać  
pomogły, O Boże z jaką wolnością, u-  
przeomością prostotą, szczerością, y pra-  
wdziwą ufnością mamy z temi Socy-  
uszkami nam od Pana Boga na nasz du-  
chowny pożytek danemi poczynać sobie  
Zaprawdę nie inaczej, ieno iako z na-  
szemi dobrymi Aniołami w ledneyże,  
uczciwości, honorze y obserwancyi z An-  
niołami ich mieć mamy, albowiem Anio-  
łowie nasi zowią się strożami, dla tegoż  
z rozkazanія Boskiego powinni nam być  
zawsze przytomnemi, aby nas ratowali  
natchnieniem swoim, aby nas bronili y  
ratowali w niebezpieczeństwach naszych,  
aby nas w występkach strofowali. aby  
nas do cnoty pobudzali, y to do ich po-  
winości

winności należy aby Modlitwy nasze prze-  
nośili do nieogarnionego Maieſtatu Bo-  
ſkiego y ztan tąd cośmy prozbami y mo-  
dlitwami naſzem i ziednali ſobie: aby nas  
upewniali Bo to pewna, że łaski które nam  
Pan Bog daie, czyni to dla proźby y przy-  
czynny Anniotów naſzych.

Socyufzki naſze ſą naſzem: Anniotami  
widomemi, iako Święci Anniotowie ſtro-  
żowie nie widomemi: y to w nas ſpra-  
wiają widomie, co Anniotowie wewnątrz  
y niewidomie, bo nam przestroę w błę-  
dach daia, w ſłabości nas umacniaia, ſerca  
nam dodaia w k niſtwie pobudzaia nas do  
wyknania zaczętey doſkonałości, dobrą  
radą ſwoią od upadku nas bronia, żeby-  
śmy wgrzechy nie wpadali, a ieſli ſię nam  
poſliznąć przytrafi, albo w paſć w iaki  
doł błędu y niedoſkonałości, pomagaią  
nam z niego wybrnąć y powstać: Jeżeli  
nas teſknica y cikliwość iaka trapi, po-  
ſilaią nas, abyśmy ſwoie utrapienie cier-  
pliwie znoſili, y Pana Boga proſzą aby  
nam dodał ſi ię y łaski, żebyśmy ſię po-  
kuſom zwyciężyć niedali.

Zaprawdę widzieć to każdy może, la-  
ko ſobie wielce poważać mamy ich ra-  
tunek, y około nas ſtanie. Uważymy  
daley, Chryſtus Pan mądrość przedwieczna  
niemá



nie ma starania o familię swoię. Czemu Jozefowi S. abo Nayśłodzkiej Matce swoięj nie opowiedział tego, co ich potkać miało: A za nie mógł wklar Jozefowi powiedzieć tego? Idźmy do Egiptu, tam się tak długo zabawiemy &c.

To dla tego mówię ponieważ rzecz pewna, iż Pan Jezus zaraz w tymże momencie od poczęcia swego w żywocie Przenajświętszej Panny miał rozum zupełny, ale niechciał tego cudu pokazać, ażby czas przyszedł, kiedy zwyczajnie dzieci mówić zaczynają. Abo jeśli mówić niechciał: czyli nie mógł przez natchnienie swoje, podać tego do serca Przenajświętszej Pannie, albo Naymilszego Ojca swego mniemanego, Jozefa S. Oblubieńca PANNY MARYI. Czemuż tedy tego wszystkiego sam nie uczynił, y owszem zlecił tę funkcją Aniołowi, który był daleko niższego stanu, niżeli Nayświętsza PANNA, wszystko to nie bez tajemnice się stało.

Pan nasz niechciał naśladować naurząd Archaniola Gabryela, który od onego czasu, jako był obrany od Ojca Przedwiecznego na Zwiastowanie tajemnice w Cielenia Syna Bożego Jednorodzonego, został oddatą generalnym Ekonomem Domu y familii Pana naszego JEZUSA CHRYSZTU.

SA aby około niego miał staranie we wszelakich przypadkach, y zabiegał temu żeby się nic nie przytrafiło coby mogło doczesny żywot matemu natzemu skrócić niemowlęciu.

Przetoż upomina JOSEFA, aby ie prętko unosił do Egiptu, uchodząc okrucieństwa Herodowego. który go chciał zgładzić z tego świata, Pan JEZUS niechciał sam radzić o sobie: ale dopuścił się nieść gdziekolwiek chciało. y iako się im podobało.

Zła się tu Pan JEZUS tak postępować sobie, iakoby mu na to rozum nie stawiało: aby samym sobą, y swoją mógł rządzić familią y dla tego wszystek rząd zlecił Aniołowi, aby według upodobania swego czynił, choć w nim ani umiejętności, ani mądrości żadney nie było ktoraby się porównać miała z nieskończonym tego Mądrycem Bożym.

A my mizerni ludzie, będziemy śmieli mówić: że możemy sami rządzić sobą? że już więcej nie potrzebuemy dyrekcyi, ani pomocy tych, ktorych Pan Bog dał nam na sprawowanie dusz naszych? Będziemy się czynić do rządu nad innych sposobnieyszymi? Proszę niechay mi kto powie: Anioł Pański byłli godnieyszy niżeli Chrystus, albo Najsłodsza Panna, miał-

Miałli lepszy rozum, albo doskonalszą mądrość? bynajmniey. To podobno miał osobliwsze dary, łaskę y większe nad nich przymioty? żadną miarą: ponieważ Pan nasz iest oraz Bogiem y Człowiekiem, a Matka Jego Przenajświętsza Panią naszą, to pewną że daleko większą łaskę y doskonałość miała, a niżeli wszyscy pospółtu Aniołowie, przecię iednak Anioł rozkaznie, a oni mu posłuszni byli.

Ale nad to obaczcie, iaki porządek iest w tey Świętey Familii, taki prawie iak u Iasłrębiów, między ktoremi sam iest przodkuią, a kto wątpi o tym że Najświętsza Panna daleko godnieysza była nad Józefa S. że miała więcej roztropności darow y doskonałości do rządu przyzwolitych, nad Oblubienicę swego? a przecię Anioł nie traktule o tym z Najświętszą Panną co do drogi należało: kiedy iść do Egiptu, kiedy zamtąd powrócić, iako się w drogę przygotować, najmnieyszey o tym w zmianke nie czyni; a za się wam nie zda, że tu Anioł niedyskretnie sobie y nie mądrze postępuje, iż się w przod znośi z Józefem S. niżeli z Matką Dzieciątka, która była głową familii, mając nie tylko klucze, ale y sam skarb Ojca Przedwiecznego. Czy nie mogła mieć Najświętsza

szła Panna słuszney urazy, widząc taki proceder rzeczy? Zaprawdę mogła była mówić do Oblubieńca swego: czemu ja mam iść do Egiptu, gdyż o tym od Syna mego żadnego natchnienia, ani od Anioła żadnego słowa nie słyszała? O iako się tu wielka pokorą wydać Matki y Pani naszey, wszystko pokornie znosi, nie ma za urazę tego, że Anioł pominąwszy ją, rzeczy swoje z JOZEFEM sprawuie, ale prosto iako Zakonnica posłuszeństwo czyni, Bo wiedziała, iż ta była wola Cyca Przedwiecznego, nie pyta się czemu? ale iey dość na tym, iż Bog tak chce; cieszy się z tego że ma okazyą do pokory, aby się tym bardziey Panu Bogu podobąta nieuważając ani roztrzasałąc innych rzeczy, y dla tego wszystko pokornie znosi.

Przypatrzcież się, a uważaycie iako się Panu Bogu podobą, kiedy tak srogo z ludźmi postępując, uczy ich świętey, a iemu bardzo miły pokory.

Piotr S. był Człowiek stary, prostak na on czas y niebardzo uczony, a S. Jan młody, miły, przyjemny, y wdzięczny. a lednak Pan Bog chce aby Święty Piotr drugiemu rządził, onym rozkazywał: y powszechną moc y zwierzchność miał nad iaszemi, nawet ażeby y Jan S. był iednym



dnym z tych co zwierzchności podlegali,  
y posłuszeństwo Piotrowi S. oddawali.

Głupstwo y szaleństwo tych ludzi, kto-  
rzy niechcą się stosować do skrytych ta-  
lemnic Bożkich, y do tego Przenáyswięt-  
szej woli, jeżeli mu się nienágodzi pozor-  
na iaka przyczyna. Czemu to albo owo  
tak się dzieie, mam lepszy rozum (mo-  
wi nie ieden osobie) większą mám w rze-  
czach experiencyą, y insze tym podobne  
ozdobne miewaią przyczyny, które gły  
kto dobrze roztrząśnie y uważy, do ni-  
czego się niezgodzą tylko do wznieccenia  
niepokoiów, nie-gody y szemrania. Cze-  
mu ten urząd temu álbo owemu, dano  
na co te słowa mowiono- czemu dla tey  
osoby prędey to y owo czynią, ániżeli  
dla inszey, z kąd to tey raczey niż owey,  
O iak w tym wielka ślepotá ułomney na-  
tury ludzkiej, gdy pod czas y zgoła czę-  
sto bardzo przyzwyczailiśmy się roztrzą-  
sac wszystko cokolwiek nam w myśl albo  
przed oczy wpadnie. Ey żal się Boże?  
krotko mowiąc czegoż nie czyniemy dla  
tego. abyśmy siebie samych y nasz zewne-  
trzny umysł poruszali y pokoy duszny tra-  
cili: W takich okazyach dość nam na tym  
będzie, wszystkie inne, by nayszkodliwy-  
sze opuściwszy przyczyny ta nayszkodli-  
wniey-

cznieysza ma bydź, że taka jest wola Boża. Ale któż mię upewni, że teraz ta jest a nie insza wola Boża. Chcielibyśmy zaprawdę żeby nam Pan Bog tajemnym natchaieniem swoim wszystkie rzeczy objawił, czyli podobno czekać chcemy, aby do nas Aniołow posyłał oznajmując wolę swoją; tego, y ja ney nawet Najswiętšzey Pannie nie uczynił ale iey chciał oznajmić przez Jozefa Świętego ktoremu była podległa iako przełożonemu. Czy podobno chcielibyśmy tego, żeby sam Pan Bog nas uczył, y uwiadomił przez zachwyceńia widoki, y przez inne niewiem jakie widowiska y dziwy, które sobie w mozgu knuimy, a nie chcemy iść miłą y pospolitą drogą S. pokuszeństwa y poddać się pod rząd y sprawowanie tych ktorych nam dał Pan Bog za wodzow na tym świecie, tak Reguły, iako y przełożonych naszych. Dość nam tedy na tym będzie wiedzieć, iż Pan Bog chce abyśmy pokuszeni byli, nie oglądając się by najmniej na biegłość sposobność, roztropność tych, którzy nam rokazują, tak czyniąc przywiedziemy rozum y wolę naszą, na szczęśliwą y spokojną świętey pokory drogę, z kąd się niewymownie Panu Bogu upodobać możemy.

Podźmyż teraz do trzeciego punktu u-

wa-

ważania, które prowadzę na one słowa y rozkazanie Anioła w ten sposób Jozefowi opisanie. *Weźmi Dziecie y Marya. Matkę jego a uciekaj do Egiptu y bądź tam aż ci powiem?* Zaprawdę Anioł krotko bardzo, y iakoby zwierzchność nad Jozefem mając y z nim tak prawie iako z Zakonnikiem doskonałym postępował sobie, Idź prawy, a nie powracaj aż ci powiem. Z postępków Anioła z S. Jozefem trzecią naukę bierzemy, iako wiaść mamy w niebezpieczne morze Boskiej opatrności bez przypsobiłonej żywności bez wiosła, bez steru bez żaglow, jednym słowem ogółem, bez żadnych prowiantów. y dostatków, wszystko całe staranie o nas samych, y o rzeczach naszych na Boga spuściwszy, nie obawiając się żadnych trudności, nic a nic nie uważając tego, co się dzieć z nami będzie, albowiem Anioł po prostu mówi: *Weźmi Dziecie y Matkę jego, a uciekaj do Egiptu*, żadney wzmianki nie czyni, iaką drogą, z iakim prowiantem, ani o tym w którą stronę uciekać Egiptu, a co więkza, ani o tym kto ich też do gospody przyłmie, u kogo stancya będzie czym się żywić będą. Ikoro tam zaydą. Co rozumiecie w takley okazyi Jozef Święty czy nie mógł się ślusnie ociągać? y wymawiać temi słowami?

wy: każesz mi się Aniele koniecznie wy-  
 bierać w drogę, y to tak bardzo nagle w  
 iednym momencie prawie, zkaż widzie-  
 my iakiey ochoty, Duch Święty po nas  
 potrzebule, kiedy mówi *Wst-ń wynidź za-  
 przyi się samego siebie*, powstań z tey á z tey  
 niedokonatości. O iák nie nawidzi Duch  
 Święty omieszkania y długiey zwłoki. U-  
 ważcie proszę iaki konterfekt, y wize-  
 runek doskonałego Zakonnika Pan Bog  
 wyraził, na Abrahamie S. patrzcie iako  
 z nim sobie postępuje. *Abrahamie wynidź  
 z Zemie swoiey y odrodziny swoiey a podź  
 do ziemię którać ukaże*, Coż mowisz Pa-  
 nie? Chcesz abym wyszedł z Miasta, ále  
 wzdy powiedz w którą stronę, czy ku  
 wschodowi, czyli na zachod? żadney tu  
 nie szuka wymowki, nie oświadcza w roz-  
 kazaniu żadney trudności, ale się zaraz  
 wybiera, y idzie gdzie go Duch S. pro-  
 wadzi, aż do gory, która potym nazwana  
 była. *wiązeniem Bożym*, dla tego, że wiel-  
 kie y osobliwe łaski ná tey gorze był ode-  
 brał, zkaż się pokazywać, iako Panu Bogu  
 jest bardzo miła prędká ochota wposłu-  
 szeństwie, kiedy ją tak obficie nagradza.  
 Abo y Jozef Święty niemogłby był mo-  
 wie Aniołowi rozkaziesz mi, abym wziął  
 Dzieciątko y Matkę tego, ále powiedz że  
 mi,



wy- mi, z kąd ich w drożę żywić będę, wszak  
le w wiesz miły Panie, że pi-niędzy nie mamy,  
lic- nic takow go nie mowi, ale mocno ufają,  
nas że Pan Bog wszystko im obmyśli, co 'y u-  
za- czynił acz ubogo y bárdzo szczupło, to  
z tey z rzemiosła Jozefa S. to ziałmuin, które  
Duch im dawano, pożywienie mieli.

U- Zaprawdę wszyscy st.rodawni Zakon-  
ize- niecy celowali w tey zawsze przedziwney  
Bog utności, nieomvlną mając nadzieję. iż P.  
iako Bog im da. y obmyśli wszystkie doczesne  
niąd po rzeby spuściwszy wszystko o się stara-  
podz nie na iego Boską opatrność lecz ia mo-  
Pa- wie że nie tylko trzeba polegać na opi-  
ale trzności Boskiej wrzeczach doczesnych.  
ku ále daleko więccy w duchownych y do na-  
tu szey doskonałości należących.

roz- Zaprawdę nie nam inszego, pokołu do-  
araz czesnego nie odbiera, tylko nasze zbytnie  
pro- staranie, które miewamy około siebie sa-  
ana mych, y sprawuie w nas cudowne iakieś,  
wiel- odmienne y niestateczne humory, albo-  
ode- wiem skoro ieno jaka na nas przeciwność  
ogu napadnie, nawet, kiedy bynajmniey ná-  
ku- sze nieumartwienie widzimy, albo kiedy  
za. w iaki defekcik wpładamy, zda się nam ia-  
mo kobyśmy już gineli. Abo to nowina, że  
ziął się pod czas potykamy? ále rzecze sz nazbyt  
z że iestem mizerną, y wielą niedoskonałości  
obto-

obłożoną. Jeśli to wiesz do siebie y dobrze uznajesz. Dziękuy Panu Bogu że dał to uznanie, á nie narzekay tak bardzo. Nader szczęśliwą jesteś, że nie tylko nędznicą ale y samą nędzą bydz się uznasz podziękowawszy za to uznanie Panu Bogu, odetniesz od siebie y oddal precz niepotrzebne pieśczoty, które sprawują że się na swole uskarżać musimy niedoskonałości. Mamy iakieś pieśczoty cielesne, które nazbyt doskonałości szkoda, ale daleko więcej y nigdy nieporównanie te, które tkwią w duzy nuzey. Ach miły Boże nie jestem snadź wierna Panu Bogu y dla tego żadney nie uznawam pociechy na Modlitwie? O iako mię to bardzo trapi? więc do tego często oschłą się bydz czuję y obawiam się ieżli się tak dusza moja ziednoczyła z Panem Bogiem iako pragnę, który jest iedyną pociechą coz potym narzekaniu: albo to Pan Bog powinien zawsze y używać pociech y wesela przyjaciółom swoim? Byłoli kiedy stworzenie godnieysze miłości Bożej, y któreby więcej Pana Boga miłowało nad Nayswiętszą Pannę y Jozefa S. á przecię niezawsze pociech y wesela używali? Może-li się pomyśleć cięższe utrapienie nad to Jozefa S. kiedy postrzegł, że Nayswiętsza

fza Panna brzemienią została. wiedząc o tym że to nie z niego było? Jego męka y utrapienie tym większe było, im potężniejsza była Passya miłości nad inne Passye które od dusze pochodzą, gdyż nie masz nic cięższego nad niewierność miłości. Co proszę przysparza boleści i żęli nie gorliwość złączona z miłością, a tam największa była iako sama Oblubienica w pieniach Salomonowych to przyznaie Cant: 8. *Mocna jest prawi miłość, iako śmierć*, bo toż sprawuje w duszach naszych co śmierć w ciełe ludzkim, *twardą iako piekło zamieszna miłość*. A ponieważ tak jest, uważmy iaki był żal strapionego Jozefa y Najświętszey Panny. w ten czas kiedy widziała inakże o sobie rozumienie, tego który się w niej niezmiernie kochał tak to trapiło Jozefa, że ledwie nieomdlewał nie wiedząc co miał czynić z sobą, nie chciał jednak roznosić y sławic tego, dla tego, że ją czcili bardzo y kochał, ale raczy chciał ją opuścić potajemnie. Ale podobno rzeciesz czuję ja wielkie pokusy trudności, a to wszystko dla moiej niedośkonłości. Wierzę ja temu, ale mogli się ten twoy żal z tym porównać, który miał Józef Święty y Marya Mátka Boża? żadną miarą, a ponieważ tak jest. Uważymyż

myż leśli słusznie na rzekamy y lamentujemy, ponieważ Jozef Święty nie narzeka, y owszem nie á nic tego nie pokazuje po sobie, nie jest smętniejszy w konwersacyi, choć wszystko z turbowany, przed Najświętszą Panną powierzchnie tak to, tak się z nią iako y przedtym obchodzi, sam się tylko trapi á nic innego nie myśli ieno ją opuścić, Pan Bóg wie co też miał w takiej okazyliczynić.

Serce moje czuje taką niechęć, y odwrócenie od tey y owej osoby, że y mówić do niey nie mogę dla żalu y urazy moiey, á to mię bardzo mierzi, á przecię nie trzeba się iey sprzeciwiać; y owszem wystrzegać się mamy abyśmy takich fantazyi nie mieli, ktoreby nam turbacyi przydawały, ale powinniśmy znosić wszystko y pokrywać tak iako Najświętsza Panna z Jozefem Świętym znosiła y pokrywała, do tego potrzeba nam być spokojnemi w dolegliwościach naszych spuszczał się na Pana Boga, áby te ciężkości y prace od nas oddalił kiedy mu się będzie podobać. Mogła zaprawdę Najświętsza Panna uspokoić te wszystkie turbacye y kłopoty, ale niechciała, zdając się na wolę Bożą. U muzyków są dwie strony jedna jest nayeńszą, druga naygrubszą albo

ra-



raczej bassowa, które aby wdzłączny głos miały, z tobą się zgadzać powinny a jednak niemaż nic tak różnego, iako alt z basem, a gdy te obiedwie niestroyne stroiny, żadney nie mają melodyi.

Toż mamy rozumieć o naszej duchowney Muzyce, niech będą dwie rzeczy przeciwne sobie, koniecznie zgodzić się powinny, a te są: mieć wielkie staranie o koło nabycia dołkonatości, y nie mieć starania o dołkonatości naszej, ale ie cale na Pana Boga spuścić trzeba, mówię, iż potrzeba żebyśmy się starali bydź dołkonalszemi, ile Pan Bog chce po nas tego starania; jednakże z tym wszystkim iego Boskiey powinniśmy się oddawać opatrności. Chce Pan Bog po nas tego, abyśmy mieli ciche y spokojne staranie, idąc za rozlądkiem wodzow naszych wiernie zawsze postępując sobie wdrodze od Reguł y Ustaw naszych opisaney, a w ośtaku na iego Oycowski powinniśmy polegać staraniu; uspokoiwszy ile z nas bydź może duszę naszą, bo on założył mieysce swoje w pokoiu y w sercu cichym y spokojnym. Wiecie dobrze, kiedy iest cicha rzeka, a woda spokojnie stoi, gdy przytym noc świetna y lasna, niebo się wnley ze wszystką pięknością swolą tak dobrze pokazule iakbyś

byś na nie wzgorę patrzył, tak właśnie kiedy dusza nasza jest dobrze uspokojona, a do tego, gdy iey wiatry różnego starania, różne zamyśły y odmiany nie mącą; to dopiero może na sobie nosić żywy obraz Bołki: ale kiedy jest zamącona, nieupokojona y tak dalece burzliwemi zmierzani, namiętnościami, że sie Człowiek nie mi bez rozumu unosi, który nas Panu Bogu podobnien i czyni, w ten czas żadną miarą nie może na sobie wyrazić nąymilszego obrazu Chrystusa ukrzyżowanego. ani przeraźnych cnot iego, y zgoła na on czas nie jest sposobna dusza nasza aby była oblubienicą iego. Potrzeba tedy zbytnie o się staranie na opatrność Bożą całe puścić: ale iednak według przemożenia y sił naszych trzeba się nam poprawować y ciągnąć do doskonałości, a starać się oto pilnie mamy, aby nigdy roztargniona y pomieszana nie była dusza nasza.

Nakoniec gdy Anioł Jozefowi mowi: *Badź tam wE ypcie. az ci powiem* widzę y tu wielką rezolucyą Jozefą Świętego nie nierzekł na to, choć mógł tak odpowieć, dzieć, a kiedy oznaymił mi to Panie? zkaż się uczyć mamy iż kiedy nam co rozkazują nie potrzebá mowić długoli to będzie ta zabawa trwała ale się iey we  
wíze.

wszelakiey prostocie podić potrzeba naśladować do onatego posłuszeństwa Abrahama owego. kiedy mu Pan Bog rozkazał, aby mu ofiarował Syna swego nie szukał żadney wymowki, bez omieszkania, zwłoki y narzekania wykonał wolę Bożą; dla tego mu też to P. Bog z wielu miar łowicie nadgrodził, y Barana opatrzył, którego na teyże gorze miało Syna ofiarować, y tak Bog mile przestał na iego ochotney woli.

Kończę to uważanie przypomniałszy cnotę prostoty którą miał Jozef Święty puszczając się w drogę do Egiptu na Anielskie rozkazanie, gdzie był pewien iż tak wiele miał mieć nieprzyjaciół, woney krainie, iak wiele obywatelów było. á za niemógł tak mówić? *Każesz nam ty Aniele wziąć dziecię y nieść do Egiptu przed iednym nam nieprzyjacielem uciekać każesz, a wydać nas w ręce tysiąc tysięcy innych, ktorzy są w Egipte ponieważ jesteśmy Izraelitami.* Nie ogląda się na te wszystkie okoliczności Jozef S. niedbani oco byle uczynił Anielskie rozkazanie, idzie pełen pokoju y ufności, którą w samym pokładał Bogu. Tak naymilsze Corki moje kiedy nam iaki urząd dają, nie mawiajmy, á dla Boga? iestem popędliwa coż pocznę kiedym tak bardzo nieśposobna, jeśli ten Urząd będzie

miał

miała nie raz nietyśiąc wlabirynty wpad-  
 ne, iuz dołyć ienem roltargniona, i żell  
 iestczena nię ten ciężar włożą dale-  
 komi więcey turbayi kłopotow przybę-  
 dzie. Ale gdybym zolała w Celi była-  
 bym tak ikromną, ipokoyną y w Panu Bo-  
 gu dobrze ut żoną. Idz że idz Nymilfi á  
 Corko, prosto do Egiptu między tak  
 wielką liczbę nieprzyłacioł, ktorych tam  
 zapewne będziesz miała, niedbay nic na  
 to, bo Pan Bog ktory cię tam zapędza,  
 obroni cię y od śmierci uwolni, in cze-  
 leżeli będziesz mieszkała w Izraelu, gdzie  
 nieprzyłacieł włafney twoiey panunie woli  
 bez wątpienia na śmierć cię wyda. Iako  
 nie dobrze ten czyni ktokolwiek swą wolą  
 sam się pnie na urzędy. (albowiem oba-  
 wiać się potrzeba, aby takowy fromornie  
 nie szwankował) ale kiedy ie z pośłuszeń-  
 stwa bierzemy, żadney nieszukałac wy-  
 mowki, Pan Bog nas wspierać będzie, y  
 to sprawi że nam więcey dotkoności do-  
 da y przysporzy. Albo niewiecie com  
 wam iuz przedtym powiedział, ale nicto  
 niewadzi częścicę powtarzać tego że cno-  
 ta nie potrzebuje tego, abyśmy nie mieli  
 żadney okazyi do szwankowania y wpa-  
 dnienia wiałą niedoskoność, ktorá leżi  
 przeciwna cności.

Nie-



Nie dosyc na tym mowi Kóssyan zetyśmy byli cier-  
pliwem y sami w sobie taskawem bedac daleko  
oddaleni od Konwersacyi ludzkich. albowiem  
przytrafio mi sie iz bedac sam jeden w celi  
mojej rozgniewałem sie kiedy krzesiwo moje  
nie dalo mi ognia, tak dalece że mi z gniewu  
o ziemię uderzył.

Ale iuż czas ten dyskurs skończyć y was  
w tym Egypcie z Panem JEZUŚEM zo-  
stać który iako rozumiem y niektorzy  
trzymaia poczynai iuż na ten czas małe  
krzyżyki robic, á to wtenczas, kiedy mu  
czasu zbywało, y gdy Jozef Świety iego  
pomocy niepotrzebował dając znać iakie  
miał pragnienie umrzeć na krzyżu dla  
zbawienia naszego.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE:  
Z Y I E I E Z U S  
R O Z M O W A IV.

Oprawdziwem y szczerey miłości iaka też Sio-  
stry iedna ku drugiej mieć powinny wy-  
strzegaiac sie iednak nieprzystoynego  
miedzy sobą stowarzyszenia.

**A** By się dosyc stało żądaniu waszemu,  
y lepiey zrozumiało, naczym zawisła  
ferdeczna miłość, którą Siostry wzalc-  
mnie ku sobie mieć powinny: trzeba więc

dzieć, że szczerą miłość nie inszego nie  
 iest, ieno sama istota prawdziwey y szcze-  
 rey przyjaźni, która nie może być ieno  
 między osobami rozumnymi, które swo-  
 ją skłonność rozumem miarkują bo ina-  
 czej niebyłaby to przyjaźń, ale tylko  
 miłość, którą same nawet bestye mają,  
 ale prawdziwey przyjaźni żadną miarą  
 mieć nie mogą, bo rozumu nie mają. Mają  
 miłość między sobą dla nieślakicy wro-  
 dzoney skłonności, a nietylko ku sobie  
 ale y ku ludziom, iako nas codzienne  
 doświadczenie naucza y tak wiele Auto-  
 row pisząc o rzeczach dziwnych toż twier-  
 dzą, a mianowicie o śwince morskiej,  
 która widując na brzegu morskim jedno  
 dziecko tak się w nim szalenie zakochała  
 że po śmierci onego dziecięcia sama od  
 żalu zdechła po nim, ale to żadną miarą  
 nie może się nazywać przyjaźnią bo wza-  
 iemna przyjaźń ma być między dwiema,  
 którzyby się w sobie wzajemnie kochali,  
 y to z pomiarkowaniem rozumu swego:  
 wszystkie niemal takie są przyjaźni ludz-  
 kie, ale że nie mają dobrego końca ani  
 pomiarkowania rozumu swego niegodne  
 się nazywać przyjaźnią. Potrzeba nad to  
 oprócz rozsądku, aby była proporcya w  
 Wokacyi albo w Kondycyi między temi,  
 którzy



bo niedoskonałe, albo kontraktem jakim nabyte, ( jako to między Małżonkami ) lub prosta obietnica; albo i szym kształtem y istsuką nabyte. Tak też te wszystkie przyjaźni które ludzie światowi między sobą zawierają, albo dla prywaty iakiey, albo dla pożytku swego, albo z in, szey iakieykolwiek okazji ladałakiey, są bardzo niestateczne y prędko się rozerwać mogą. Miłość zaś między bracią jest odtey daleko różna, bo nie nabyta ale wrodzona. á zatym chwalebniejszy. A ponieważ tak jest, toć Zakonniący słusznie się z tą bracią nazywają, że mają takową miłość, która prawdziwie nie tylko pośpolita, ale serdeczną może się nazywać przyjaźnią, z tą, że swoy fundament w sercu zakłada, gdzie miłość zawsze przebywa. A ponieważ miłość má swoię stolicę w sercu nie podobna rzecz jest, abyśmy mieli nazbyt miłować bliźniego swego, y przebrać miarę w tey miłości byle w sercu zostawała, lecz co do oświadczenia należytey miłości, możemy w tym zbłądzić y wystąpić; a pod czas y przeciwko rozumowi wykrończyć. Święty Bernard naucza iż miara miłości Bożej jest, miłować go bez miary. á że nasza miłość ku Bogu niema być żadnemi granicami określona, dla te



go pozwalać iey potrzeba, aby gałęzie  
swoje rozpuszczala iak naydaley może.  
Co się mowi o Miłości ku Panu Bogu,  
toż się ma rozumieć o miłości ku bliźnie-  
mu. byle iednak miłość Boża gorę y przo-  
dek nadewszystko zawzięta. po Panu  
Bogu powinniśmy kochać Siostry nasze, ze  
wszystkiego serca swego, a niedość ma  
bydź na tym, kochać ie iako nas samych:  
( iako nas Boże przykazanie obowięzule )  
ale więcey niżeli nas samych dla zachow-  
wania doskonałości Chrześciańskiej, która  
tego po nas potrzebuie. Sam Pan Chry-  
stus tego nas naucza, gdy mowi: *Miłuy-  
cie się wzajemnie iakom ja was umiłował.*  
Te słowa Chrystusowe głęboko uważać  
mamy; bo nam tu znać daie, że powin-  
niemy więcey przekładać bliźniego nad  
siebie samych. A iako Pan Chrystus za-  
wzięte nas przekładał nad siebie samego y  
teraz przekłada ile razy go w Najswię-  
tzym SAKRAMENCIE przyłnujemy sta-  
jąc się pokarmem naszym tak po nas pra-  
gnie tego, abyśmy mieli taką miłość mię-  
dzy sobą żebyśmy zawsze bliźniego nad  
siebie samych przekładali. Iako dla nas  
wszystko uczynił co ieno mógł, oprócz  
tego że się niewydał na wieczne potępie-  
nie bo nie mógł grzeszyć, ale nas zaś grze-  
chy

80     *O Prawdziwey y szczerzey miłości*  
chy na potępienie wiodą? Chce tedy  
Chrystus Pan po nas tego y sama do ko-  
nałość do tego nas oblige abyśmy czyni-  
li co ięno możemy, ieden dla drugiego,  
byle to bez grzechu było y wiecznego po-  
tepienia. Ale to wyjąwszy przyiaźń na-  
sza, ma bydź tak stała szczera, y mocna  
że niemamy się nigdy oclągac, czynić al-  
bo cierpieć cokolwiekby się trafiło dla bli-  
źniego naszego a zwłaszcza dla siostr na-  
szych. Ta zaś serdeczna miłość powin-  
na mieć z sobą dwie cnoty, iedną z nich  
jest: *łagodna rozmowa*, druga *Dobra kon-*  
*wersacya*. *Rozmowa łagodna* to sprawnie że  
nam wszyscy nasze sprawy y zabawy  
przystoyne srodzi, ktore miewamy mię-  
dzy sobą. *Dobra zaś konwersacya* nas czyni  
wdzięcznymi y miłymi w rekreacyach  
y w muley poważnych zabawach. Wszy-  
stkie cnoty, iako wam dobrze wiadomo,  
mają dwoiaką wadę przeciwną sobie kto-  
re są wykonaniem albo niepomiarkowa-  
niem cnoty. Cnota tedy łagodney roz-  
mowy miewa dwie przywary do siebie.  
zbytnią powagę y pochlebstwo ktedy ie-  
dwabnemi słowkami naszymi upodobać  
się komu chcemy. Ta rozmowa czasem  
bywa nazbyt łagodna, a czasem nie bar-  
dzo, gdy poniekąd pokazujemy znak affe-  
ktu

ktu y miłości, a jednak przestrzegamy  
swoiey powagi brakując osobami.

Mówię że potrzeba koniecznie czasem  
pokazać chęć y affekt złączony z uczel-  
wym y męrnym pobłażaniem, nie dobrze-  
by to bowiem było: przy chorym siedzieć  
z taką powagą iakiey gdzie indziey uży-  
wamy, nie chcąc nic więcej gwoli niemu  
uczynić iako gdyby był przy dobrym  
zdrowiu. Prawda że niepotrzeba się ba-  
wić zbytнім pochlebstwem y ledwabne-  
mi słowkami, ktorych ledwie nie wszę-  
dzie, y przy każdej okazyi często z uprzy-  
krzeniem wielu używamy. Gdyby iaką  
potrawę nazbyt ocukrowano, nikomuby  
nie smakowała, dla zbytney słodczy;  
tak y pochlebstwo mierzyłoby słuchaczow  
a zwłaszcza tych, ktorzyby widzieli że  
to nie dla ich uciechy, ale ze zwyczaju,  
y nałogu iakiey osoby pochodziło. Po-  
trawy nazbyt przesolone by najlepsze nie-  
przyjemne bywają, dla zbytney przykro-  
ści, ale owe, ktorym soli y cukru w mia-  
rę dodadzą każdemu smakują: tymże spo-  
sobem y pieśzczozy y affekt pomiarkowa-  
ny wdzięczny y miły bywa tym, ktorym  
go oświadczamy.

Dobrey Konwersacyi ta ma bydź po-  
winność, y cnota-abyśmy uciech pomiarą  
ko-

82     *O Prawdziwey y szizerey miłości*  
kowanych y świętobliwych tak używali;  
iako y innych rozmow, które mogą ucie-  
szyć y urekreować bliźniego, tak żebyś-  
my się mu nie naprzykrzyli naszą melan-  
chollą, y pomarłczołą twarzą, albo też  
niechcąc się rekreować czasu pewnego na  
to naznaczonego. Jużemy o tey cnocie  
co do rozmowy łagodney y skromney  
należy dosyć mowili, dla tego postępuję  
daley, y mówię, że to jest rzecz bardzo  
trudna, zawsze w cel, y środek do którego  
zmierzamy potrafić. prawda to jest, że po-  
winniśmy zawsze godzić na listotę cnoty,  
o którą się gorąco staramy nie trzeba jednak  
serca tracić jeżeli czasem nieco uchybie-  
my, byleśmy celu dotkneli iako naybli-  
żey możemy; Albowiem y sami nawet  
Święci tego zawsze dokazać niemogli.  
Sam Chrystus Pan y z Przenajświętszą  
Matką swoją snadno tego dokazował, ale  
Święci z wielką różnicą ich naśladowali.  
Iaką proszę różnicą między Duchem Au-  
gustyna Świętego y Świętego Hieronima:  
łacno to w ich pismach obaczyć y uznać  
może? Nie masz nic miłszego nad Augu-  
styna, iego pismo jest samą prawie słody-  
czą, przeciwnym sposobem Hieronim S.  
był bardzo surowy y ostry, Na doświad-  
czenie tego, niech kto chce, czyta iego  
listy.



listy, to przyzna, iakoby się zawsze gniewał, i jednak obadwa wielkie cnoty mieli, y onie się cudownie starali, ieden z nich był łagodniejszy, á drugi daleko surowszy w życiu. a przecię oba choć nie lednako surowi, byli wielkimi Świętymi. Zkąd widzimy, że niema nam to bydz w podziwieniu, iezeli nie iesteśmy wszyscy zarówno łaskawemi y łagodnemi, byleśmy bliźniego naszego szczerze ze wszystkich serca miłowali tak iako nas Chrystus Pan umiłował (to iest więcey niżeli siebie samych) przenosząc go zawsze nad się we wszystkich rzeczach, nic á nic nie wykraczając przeciwko świętey miłości, niczego mu nieodmawiając, co z iego pożytkiem bydz może. Okrom tego że dla niego tracić niepowinnismy Zbawienia naszego, iako się iuż wyżej powiedziało:

Potrzeba się jednak oto starać, aby znaki affektu naszego powierzchownego z rozumem się zgadzały, śmiejąc się z śmiejącemi, płacząc z płaczącemi, y tać to część wtora pytania waszego, że szczerzy affekt S. ołtry iedna ku drugiej wyświadczać powinny, wystrzegając się nieprzystojnego stowarzyszenia, do czego nas y same Reguły obligują. Ale patrzmy co w tey mierze czynić? Nie co innego?

34 O Prawdziwey y Szczerzy miłości

szego ięno żeby się świętobliwość wyda-  
ła w naszej przyiaźni y towarzystwie, ia-  
ko naucza Páweł Święty wiadom n łście  
swoim: *Pozdrómi ycie się prani społecznie  
w pocałowaniu świętym* Rom: 16. Był ten  
zwyczaj na początku u chrześcian: że  
przy potkaniu pocałowanie łobi oddawa-  
li y sam Chryłtus Pan zażywał tego po-  
zdrowienia z Uczniámi swemi iako to  
widziemy wzdradzieckim powitanu Iu-  
dazowym.

Pobożni Zakonnicy kiedy się potykali,  
mawiali *Deo gratias* na znak wielkiey po-  
ciechy z widzenia spólnego, iakoby rzecz-  
bcieli. Dziękuję Panu Bogu Naymilszy  
Bracie, że m się ucieszył z widzenia two-  
go. Tak właśnie postępować sobie ma-  
my naymilsze Corki, żeby znać było,  
że się iedna w drugiey wzajemnie kocha-  
my, y chętnie przełaiemy, byle tylko  
świętobliwość z tym oświádczeniem affe-  
ktu ziwsze chodziła, á żeby Pan Bog nie  
tylko nie był obrażony, ále aby mógł bydź  
u wielbiony y pochwalony. Tenże Pa-  
weł Święty ktory nas naucza oświád-  
czać świętobliwie ku bliźniemu affekty  
nasze, y one pleczęrować serdecznym sy-  
gnetem, żáła po nas tego aby to było z  
wielką łaskawością, potwierdza tego przy:  
kła-

kładem swolm, gdy mowi ad Colossen: 4  
*Pozdrowcie tego który wie że go kocham ser.  
de znie, y tak go upomnycie, iż go miłue  
iako brata swego, a osobliwie Marka iego,  
ktora wie że też iest y mola.*

Wnosi się pytanie w teyże Materyl, leżeli  
się godzi większy affekt oświadczać iedney  
siostrze o ktorey Cnotach więcey rozu-  
mlem y trzymam aniżeli o drugiey. Na to  
odpowiadam iż choć powinniśmy więcey  
miłować tych co w cnocie celują miłością  
upodobania nie powinniśmy iednak wię-  
kzego affektu y doskonalszey oświadczać  
przyjaźni, iedney nad drugą a to dla dwo-  
iakię przyczyny.

Pierwsza iest że Chryſtus Pan nasz też  
go nie czynił, y owszem zda się że wię-  
kszy pokazał affekt nie doskonałym, ani-  
żeli doskonałym, ponieważ z tym się o-  
świadcza, że nie przyszedł na świat dla spra-  
wiedliwych ale dla grzesznych. Tym po-  
winniśmy pokazać osobliwy affekt y mi-  
łość którym iest potrzebniejszy, bo się tu  
naylepiey wydać może że z szczeręy mi-  
łości kochamy, aniżeli tam od których  
spodziewamy się więcey pociechy niżeli  
trudności kiedy ich kochamy. Więc tu  
potrzeba sobie poczynąć iako pożytek  
bliźniego wyciągá, ale oprócz tego powin-  
niemy

niśmy wszystkich zarowno miłować. Po-  
nieważ Pan JEZUS Zbawiciel nasz nie mo-  
wił tego: bardziej w cnotach doskona-  
łych miłujcie. ale bez żadnego braku.  
*Miłujcie się wzajemnie, tak iakom ja was*  
*miłował, niewymniując żadnego by nay-*  
*niedoskonalszego.*

Druga przyczyna dla ktorey niemamy  
większego affektu y przyiaźni jedney o-  
świadczać osobie, aniżeli drugiey ta iest,  
iż niemożemy wiedzieć, która iest lepsza y  
w cnotach doskonalsza. Bo nas postawa  
y znaki powierzchowne omylić mogą, y  
często bywa, że ci, którzy na pozor zda-  
dzą się naylepszymi y nayświętobliwsze-  
mi (iakom gdzie indziej namienik) nie są  
takiemi w oczach Boskich. który wszystko  
wie dobrze y widzi. Może być, iż iedna  
Siostra, która się nie raz potknie, y wie-  
le popełni niedoskonałości, czasem wię-  
cey postąpi w Cnotach y miłsza bywa Pa-  
nu Bogu, albo dla wspaniałości serca, kto-  
rą zachowuje w niedoskonałościach swo-  
ich (nietrwożąc się ani poruszając dla czę-  
stych upadkow swoich) albo dla pokory  
ktorą z tąd odnosi, albo też dle tego, że  
się kocha w swoim poniżeniu, aniżeli dru-  
gą, która będzie miała wiele cnot, albo  
przyrodzonych albo nabytych, y mniej  
rru.



trudności y prace, a zatym podobno mniey ferca y pokory, aniżeli druga, która tak często upada.

Święty Piotr obrany był za Xiąże Apostolickie, choć miał wiele niedoalkona-  
łości tak dalece że się w nim pokazały y  
po wzięciu Ducha Świętego. Ale że miał  
zawsze wielkie ferce, ani się przeciwno-  
mi uwodził rzeczami, Chryłtus go uczy-  
nił Namieśnikiem swoim, iemu ośbli-  
wy oświadczał fawor, nad wszystkich go  
wywyższył tak dalece, że żaden nie mógł  
mówić ani mu radzić tego, że nie był go-  
dzien podwyższenia y przodkowania nad  
Jana Świętego y innych Apostołów. Po-  
trzeba tedy żebyśmy mieli, ile można  
rzecz jest, iedną miłość ku wszystkim  
siostrom dla wyżey pomienionych przy-  
czyn, y wszystkie miał wiedzieć, iż ie  
kochamy miłością serdeczną, zaczym nie-  
potrzeba wielą słow oświadczać tego, że  
ie serdecznie kochamy, że wielki affekt  
y chęć ku nim mamy, y inne tym podo-  
bne mniey potrzebne rzeczy. Albowiem  
mając większą skłonność ku iedney, ani-  
żeli ku drugiej, miłość nasza niebędzie  
tym doskonałsza, y owszem może być  
czasem podległa odmianie y dla małej  
rzeczy nie do upodobania naszego uczy-  
nio.

88 O Prawdziwey y szczeręj miłości  
nioney zginąć może. A jeżeli jednak tak  
się znajdzie, że czuimy większą skłon-  
ność ku jedney, aniżeli ku druguy, nie  
mamy się około takiej myśli bawić, ani  
wyjawiać tego. Albowiem niepowinniśmy  
kochać bliźniego z skłonności naszej, ale  
dla tego że albo jest Cnot miłośnikiem,  
albo jeśli iść chce nie jest takim, mamy na-  
dzieję, że takim będzie. Szczególna zaś  
y osobliwa przyczyna miłości naszej ma  
być wola Boża. Lecz na oświadczenie  
naszey skuteczney miłości potrzeba dla  
niego czynić, co leno możemy, tak wzgłę-  
dem dusze iako y ciała modlać się za nie-  
go y wiernie usługując, kiedy się okazya  
podaie, przyiażń bowiem która na po-  
zornych tylko słowach zawiśła nie bardzo  
popiera, y owszem jest przeciwna oney  
miłości, którą nas Chrystus Pan u miło-  
wał któremu nie dość natym było mo-  
wić że nas szczerze miłuje, ale postępuje  
daley, y rzeczą samą to pokazać, cokol-  
wiek mógł dla nas uczynić, na dowody  
oświadczenie sweley ku nam miłości.  
Święty Paweł. 2. Corinth: 12. tak mo-  
wi do koryntow synow swoich w Chry-  
ście Panu. *Ia bardzo rad nałożę y na cie,*  
*że siebie samego za duszę waszą, nic a nie*  
*niedbając o siebie, na oświadczenie tego,*

że was szczerze y po Oycowisku miłuję,  
iakoby chciał rzecz: czynicie że mną co  
chcecie, gotowem się dla was dać na to  
wszystko, cokolwiek wynyslić możecie.  
W czym nas uczy że wyniszczyć się y  
owszem y sam żywot poświęcić za bliźnie-  
go, nie jest tak wielka iako siebie same-  
go wydać y puścić się na wolą infzych.  
Y toć to jest czego się Apollot Święty  
nauczył od Pana JEZUSA, ukrzyżowa-  
nego, Do tegoć to naywyższego stopnia  
miłości ku bliźniemu. Zakonnicy y Za-  
konnice, y my ktorzy poświęceni jeste-  
śmy na służbę Bożą oraz powołani jeste-  
śmy, bo nie dolyć jest na tym bliźniego  
doczesnem i raować rzeczami, według  
nauki Bernarda Świętego który tak mowi:  
*Jeszcze nie dosyc wydać siebie samego z mi-  
łości ku bliźniemu na cierpienie, ale jeszcze  
daley postąpić trzeba, nie iako wyniszczać  
siebie samego, iako święte posłuszeństwo y  
bliźni każe ninowczym się niesprzeciwiać. Al-  
bowiem kiedy sami z dobrej woli swolej  
pracuiemy obierając sobie zabawy, jest  
to bardzo miło naszey własney miłości,  
al. kiedy dajemy się kierować na to, co  
inni chcą przeciwko woli naszey czego  
my nie obieramy á przecię zezwalamy,  
tu jest cel y naywyższy stopień zaprzeczenia  
samego.*

90 O Prawdziwey y szczerrey miłości:

samego siebie. Naprzykład: chcemy kazać á nam rozkazać do cherych, chcieli byśmy modlić się za bliźniego, á nas poświęcać na usługi jego. Gdzie zawsze w tey mierze bez porownania pow. niśmy przekładać to co nam rozkazuje, [było to niebyło przeciwko Bogu, y z obrazą jego] nad to co sami z siebie czyniemy y z własney woli obieramy.

Miśnemy tedy jedni drugich, y tego zażywamy sposobu, który jest tak bardzo łatwy y potrzebny do wzniecenia tey świętey miłości że sam Chrystus Pan, dla tego na krzyżu zawieszony aż do ostatney kropelki krwi swojej Przenajświętszą wylał iakoby na rozczywienie jedney maśsy, albo kłciu Niebieskiego, którym chciał spalać, lednoczyć skupić y związać wszystkie kamienie Kościoła swego, to jest wszystkich wiernych między sobą, aby to ziednoczenie tak skuteczne y mocne było, żeby się nigdy rozłączyć y rozwiązać nie mogło, tak się bał o to Zbawiciel nasz, aby nie zgoda nie była wielom przyczyną do potępienia wiecznego. Łaskawe ponoszenie defektów bliźniego celuje w tey to miłości, pokazał to Pan Jezus na krzyżu rozpięty, który miał serce ku nam łaskawe, y tak nas ściśle miłował,



wał, nas mówię y tych samych, którzy  
mu w onym momencie śmierć zadawali,  
y popełniali tak sprosny grzech, którego  
iuz nigd. więcey żaden człowiek popeł-  
nić niemoże. Albowiem grzech on ży-  
dowski, był prawdziwie widowiskiem ia-  
wney złości, a przecię jednak Pan Zba-  
wiciel nasz nie inscił się zelżywości swo-  
iej, ale im miłość serdeczną oświadczał  
zostawiając nam nieśłychany przykład, że  
leśzcze tych wymawiał którzy go krzy-  
żowali y nad nim się okrutnie paltwili, y  
szukał spółobow iakoby Ojca przedwie-  
cznego przywieść do tego, żeby im on  
grzech y obelgę jego odpuścić raczył.  
O jak nędzni my ludzie światowi iehesmy,  
kiedy, by najmniejzey krzywdy ścier-  
pieć albo nie chcemy, albo ledwie po  
długim czasie ustępujemy, kto jednak u-  
przedzi bliźniego swego w błogosławień-  
stwie słodkości, ten będzie doskonałym  
naśladowcą Chrystusowym. Nad to po-  
trzeba wiedzieć iż uprzejma y serdeczna  
miłość ma z sobą zawżę złączoną iedną  
cnotę, która iest nie iako przydatkiem  
tey miłości, a ta iest poufałość prawie dzie-  
cinna. Dzieci kiedy mają iakie piękne pio-  
ro, albo kiedy czego pięknego według  
swego zdania dostaną nie wprzód się u-

spokoja aż pokażą owo pióro inżym ro-  
wiennikom swoim, aby byli uczestnikami  
ich radości, tak iako y smutku, kiedy ich  
co dolega y boli, bo skoro ieno palec ie-  
dnego z nich by najmniey zaboli, przed  
każdym się uskarżał aby ich pożałowano,  
a czasem na owo miejsce gdzie powiedzą  
boli chuchać trzeba.

Nie mówię tego żebyśmy mieli być  
prawie iako dzieci, ale mówię że ta pou-  
faność ma to sprawić w Siostrach, aby nie-  
były tak twarde y skąpe w udzielaniu y  
objawieniu swoich duchownych pociech  
ku drugim Siostron, nie obawiając się też  
aby ich niedoskonałości były drugim wia-  
dome. Nie mówię lednak tego żebyśmy  
osobliwy dar iaki nam od Pana Boga dany  
objawiać wszystkim mieli, nie. Ale co na-  
leży do naszych małych pociech, y innych  
dobr duchownych, chciałbym żebyście się  
z niemi nie tak pokrywały, y owżem ży-  
czyłbym tego, abyście ich przy podaney  
okażyi, nie z pychy ani z chętności  
iakiey, ale z prostey ufności, y z szczerey  
miłości ledne drugim udzielały. Co się  
zaś tkanie defektów naszych niech nas to  
nie trapi, choć się też wyiawia y inżym  
wiadome będą, bo nie będą przeto lepsze-  
mi że się pokryją, postaremu Siostry nie-  
uwie-

uwierzą temu, żebyście przecię nie miały mieć jakich defektów, a podobno owe niedoskonałości niebezpieczniejsze będą, aniżeli gdyby były odkryte na nasze większe zawstydyzenie, iako tym które są łatwiejsze do pokazania ich powierzchownie. Niepotrzeba się tedy trwożyć, ani serca tracić, że czasem w oczach Siostr naszych wiaki defekt z niedoskonałości naszej wpadamy, ale owszem trzeba się z tego cieszyć że nas taklemi uznają, iakieśmy jesteśmy. Potknęłaś się w czymkolwiek y sprawęś podrwiła, ale się to stało przed Siostrami, które cię serdecznie miłują łatwo wybaczą upadkowi twemu, wiedząc defekty twoje y owszem prędkiej się użalą nad tobą, aniżeli by się na cię gniewać miały. A tak obaczysz że ta ufnosć będzie pomnażała uprzejmą miłość w uspokoieniu dusz naszych które iadaco z turbować może, kiedy się defekty nasze by też najmniejsze wyjawiają: iakoby to był dziw wielki że czasem nas obaczą, byź niedoskonałymi.

Na koniec niech się ten dyskurs tym skończy, co y w ustawicznej ma byź pamięci, że dla zaniechania iakiego. powinney chęci, które czasem z nieostrożności przydać się może, nie potrzeba się nam tur-

94    O Prawdziwey y Szczerey miłości  
bować, y to cale twierdzić albo rozumieć,  
iako by w nas nie było prawdziwey albo  
serdeczney miłości, którą mieć możemy,  
y przy niekórych niedotkanościach na-  
szych. Pod czas z okazyi uczynek iaki  
popelniony, byle nie był często powto-  
rzony, nie czyni człowieka złośliwym, a  
zwłaszcza kiedy iego wola skłonna jest  
do poprawy.

PYTANIE II.

*Coż to jest. wszystko czynić w Duchu Poko-  
ry iako Konstytucye przykazuia?*

**D**la lepszego zrozumienia potrzeba wie-  
dzieć, że iako infza rzecz jest pycha,  
infza zwyczaj y nałóg pychy, a infza  
też duch pychy, (bo jeśli ieden akt py-  
chy uczynisz to pycha, jeśli takowe akty  
częste y gęste będą, to zwyczaj y nałóg,  
jeśli w tych uczynkach masz upodobanie  
y ukontentowanie to duch pychy.) tak  
też infza jest pokora, infza nałóg poko-  
ry, infza Duch teyże pokory. To jest po-  
kora, uczynić akt iaki na poniżenie sa-  
mego siebie, nałóg zaś y zwyczaj jest, ta-  
kie co raz czynić akty, y zgoła w każ-  
dey okazyi, ale duch pokory jest, mieć  
upodobanie w poniżeniu, szukając wzgar-  
dy y pokory w każdej rzeczy, to jest że-  
by w tym wszystkim co czynimy, mówię-  
my,



my, żądamy, nasza nayprzednieysza in-  
tencya była, poniżyć siebie samych y ca-  
le wyniszczyć, y owszem z tego się cieszyć  
mamy, kiedy własna wzgarda na każdym  
nas potyka mieyciu, ktorey zawsze ser-  
decznie pragnąć powinniśmy. Otoż ma-  
cie, co to jest wszystko czynić w duchu  
pokory: jednoż to, iakby kto rzekł, szukać  
we wszystkim pokory y w zgardy. Piękna  
to y zacna pokory cnota nie patrzeć ni-  
gdy na sprawy y niedoskonałości bliźnie-  
go, ale tylko na cnoty. Bo pokl nam te-  
go urzędu nie zlecą, niepowinniśmy na-  
wet oczu naszych podnieść na tę tronę,  
daleko więcej cudze bramować sprawy.  
Zawsze ile być może powinniśmy lepiej  
rozumieć obliżnim naszym, aniżeli wrze-  
czy samey widziemy, a zwłaszcza w rze-  
czach wątpliwych perswadować sobie ma-  
my, że on to nie złe czyni, naszey to nie-  
doskonałości przypisować trzeba, że na  
nas takie myśli przychodzą a to dla tego,  
abyśmy nadaremnie cudzych spraw nie-  
posądzali. Jest to rzecz haniebnie nie-  
bezpieczna, dla tego się iey bardzo wy-  
strzegać mamy. We złych zaś widomie  
rzeczach, powinniśmy mieć politowanie,  
y dla grzechow bliźniego tak się poniżać,  
iako za własne swoje, y prosić Pana Bo-

96 O Prawdziwey y szczerzy miłości  
ga, aby się poprawili, tak gorąco y szczerze,  
iako za siebie samych, gdybyśmy w  
takich defektać byli.

Ale rzeczenie co też czynić mamy, á-  
byśmy się na takiego ducha pokory zdo-  
byli: taki nam iest opisaný. Odpowiadam,  
niemasz żadnego inštego do iey nabycia  
sposobu, iako ten, kto ym inšzych cnot  
nabywamy, á nabywamy ich przeý Akty  
często powtorzone. Pokora zaś wiedzie  
do wyniszczenia siebie samych we wszyst-  
kich rzeczach, ktore nie są potrzebne do  
nabycia y pomnożenia łaski. Iako to na-  
przykład dobrze y pięknie mowić mieć  
piękną urodę, wielkie talenty do spra-  
wowania powierzchownych rzeczy. wy-  
soki dowcip, nie poślednią wymowę y  
tym podobne: albowi m wrzeczach po-  
wierzchownych tego pragnąć mamy, á-  
by inni wszystko lepiej czynili y sprá-  
wowali.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.  
Z Y I E J E Z U S  
R O Z M O W A V.

O Męstwie.

A By się dobrze zrozumiało co iest, y na-  
czym zawisło Męstwo y wspaniałość  
umysłu, o ktorey się pytacie wprzod trze-  
bá

ba odpowiedzieć na iednę pytanie, które cię często ządawały. Na czym zawisła prawdziwa pokora? albowiem resolwując tego trudność punktu, lepiej zrozumieć, gdy o Męstwie mowić będę oktorym chciecie, abym teraz traktował.

Pokora tedy nic inszego nie iest ieno doskonałe poznanie nikczemności naszej, że niczym iesteśmy, ona w nas to sprawuje że osobie podług estymacyą mamy. Dla lepszego zrozumienia, potrzeba wiedzieć, że się w nas znajduje dwoiaki dobr rodzaj. Iedne są w nas y pochodzą z nas samych a drugie zaś są w nas, a przecież nie pochodzą z nas samych.

Kiedy mowię że mamy dobra, które z siebie samych mamy, nie twierdżę tego, żeby nie miały pochodzić od Pana Boga, y tego, iakobysmy ie z siebie samych bez łaski Bożej mieć mieli, bo w rzeczy samej, z siebie samych nic inszego niemamy, oprócz nędzy y nikczemności. Ale to tylko chcę mowić y twierdżę, że mamy niektóre dobra, któremi nas tak Pan Bog udarował, że się zdadzą iakoby z nas samych pochodziły. A te dobra są na przykład; zdrowie, bogactwa, umiętność y inne. Pokora zaś nie dopułcza tego, żebysmy się dla tych dobr wynosili. y z onych

onych chętpili, dlatego, że ich za niczy  
 zá bayki poczyta sobie y wrzeczy samy  
 rozum to ukazuje, ponieważ nie są te do-  
 bra stałe y ktoreby nas miłżemi Panu Bo-  
 gu czyniły, ale przemieniające y podległe  
 fortuny y odmianie, ktoby nie wierzył że  
 tak jest á nie inacze, niechay powie ie-  
 żeli jest co niebiespieczniejszego nad bo-  
 gaćwa? ktore z czat-m traci my, y naby-  
 wamy, co jest nayprędzey odmianie po-  
 dlegleyšzego, iako piękność y uroda, kto-  
 ra znaymnieyszey okazył ginie, y okraśę  
 swą traci? Ieden liszay na twarzy wszyt-  
 kę śliczną urodę oszpecić y zepsować mo-  
 że. Co się zaś tycze nauk, byle się mogz  
 cokolwiek poruzył, wszytkie się Conce-  
 ptá pomieszaia, cośmy przed t-m umieli  
 y wiedzieli, zapom namy pamięć y ro-  
 zum traciemy. Zkażacy tedy miary poko-  
 ra takowe dobra za nic poczyta sobie, y  
 im więcey nas poniża, y potępia przez u-  
 znanie tego, co też jesteśmy z siebie samych,  
 y przez lekkie poważenie wszytkiego co  
 z nas y wnas mamy, tym więcey sprawu-  
 ie, że o sobie więcey trzymamy, dla dobr  
 ktore są wnas á nie z nas samych, iako  
 to Wiara, Nadzieja, Miłość, lubo w nas  
 są bardzo szczupło, iako też niełaka spo-  
 sobność, ktorey uam Pan Bog użycza, á-  
 byś-



byśmy się z nim przy łasce jego Świętej  
złączyć mogli, a co do nas należy woka-  
cja nasza upewnia nas, że nie omylnie  
wieczney cnoty y szczęśliwey wieczno-  
ści dołtapiemy. Poważanie zaś które po-  
kora sprawuje, o tych wspaniałych dobrach,  
to jest o Wierze, Nadziei, Miłości, jest fun-  
damentem męstwa y wspaniałości umy-  
śłu, widzicie że pierwsze dobra, o któ-  
rychśmy mówili należą do pokory, dru-  
gie zaś do Męstwa y wspaniałości. Po-  
kora uważając naszą niemoc, Ubostwo  
y nędzę, które pochodzą z nas samych,  
rozumie że nic dokazać nie może, Mę-  
stwo zaś y wspaniałość umyśłu, perswadu-  
je nam, abyśmy z Świętym Pawłem mo-  
wili; *Wszystko mogę w tym który wie zmi-  
enia*. Pokora to czyni że sami sobie nie-  
ufamy. Męstwo zaś czyni że w samym  
Panu Bogu ufność pokładamy. Zaprawdę  
widzicie, że te cnoty, pokora, y męstwo,  
tak są złączone y spólone z sobą, że się  
nigdy rozłączyć niemogą.

Znaydują się tacy, którzy sobie fałszy-  
wą y obłudną pokorę zmyślają, co im jest  
przeszkodą, że nie uważają tego, że im  
Pan Bog wiele "dobrego uczynił, ale w  
wielkie błędy zachodzą, albowiem te do-  
bra, któremi nas Pan Bog obdarzył, po-  
win-

winniśmy uważać, cześć szanować y wielce poważać sobie, a nie w rowney wadze mieć ich z temi, które są w nas y z nas samych.

Ze się w nas dwoiaki dobr rodzaj znayduie, iedne, któreby nas poniżły, a drugie zaś, któreby dobroć Boga że nas nami obdarzyła wystawiały, nie tylko to prawdziwi Chrześcianie, ale też y sami nawet pogańscy Filozofowie uznali. Oni albowiem słowa których często używają, *Znay siebie samego* rozumieć się mają nie tylko o znaiomości mizeryi y nędzy naszej, ale też o zaćności y godności dusz naszych, które z szc egolney dobroci Boskiey łączyc się z Bostwem mogą, które nam to nadało y nieśk wyryło na sercach naszych pewne i kies naćnienie, które nas zawsze pobudza, abyśmy się udawali y piełi do tego ziednoczenia, na którym zawisło wszystko nasze dobro.

I okora, która nie ma Męstwa, bez wątpienia fałszywa jest. trzeba koniecznie aby była z Męstwem złączona, bo skoro kto wymowi; *Nic nie mogę, niczem nie jest, tylko szczere nic*, ułępuje y daie zaraz miejsce Męstwu naszemu, które mowi: *że nie masz nic takowego, ani sie znaleść może czego byśmy dokazać niemogli*, byleśny  
wszyst

wszystkę ufność swoję w Panu Bogu, który wszystko może pokładali. Zaczynam spuściwszy się na niego mężnie wszystko sprawujemy y dokazujemy, cokolwiek nam czynić rozkazują. Lecz to notować trzeba, że mówię, cokolwiek nam rozkazują albo radzą by też najtrudniejszego. Bo zaprawdę powiadam wam, że takowey osobie nie trudno będzie y cudow dokazywać gdyby ie czynić kazano, kiedy we wszelakiey prostocie rąk y chęci przyłoży, do wykonania przykazaney sobie rzeczy. Sam Bog raczy cud uczyni y doda siłę y mocy, do wypełnienia zaczętey rzeczy, dla tego nie ufa Męstwu y siłom własnym, ale się funduje na łasce y darach sobie od Pana Boga powierzonych. A przeto taki sobie diskurs formule y czyni, iżeli mię prawi Pan Bog powołał do stanu tak wysokiey doskonałości, nad którą na tym świecie nie masz nic zacniejszego, a iakoż nie dokaże tego, a żeby mi dośiąść nie miała, ponieważ wiem zapewne, że ten który zaczął skończy dzieło moiey doskonałości?

Ale zawsze trzeba się oglądać na to, aby w tym nie było jakiey presumpcyi, bo ta ufność nieprzeszkadza nam mieć się na ostrożności, żeby nie zbłądzić, ly owszem  
nas

nas zawsze pilnieyszemi czuynieyszemi y uśnieyszemi czyni, do wykonania tego, żeby nam pożytecznie było, y naszą dośkonalszą pomni żało.

Pokora nie tylko ná tym zawiśła, abyś. my sobie nieufali, ale naybardziej ná tym obyśmy Panu Bogu ufali. To fano że sobie y siłom swoim nieufamy, wznieca w nas ufność ku Panu Bogu, a z tey zasufności pochodzi Meśtwo oktorym teraz mówimy.

Przenayświętsza Panna nájąskawsza Pań nasza zostawiła nam ná zrozumienie tey rzeczy przykład, bardzo piękny y potrzebny przy Zwiastowaniu swoim gdy ona wymowiła słowa: *Oto ja Słabebnica Pańska niechże mi się stanie według słowa twego*, bo wtym, że się uznaje *Słabebnica Pańska*, czyni Akt pokory tak zacny y wielki, że nadeń większy ani zasnieyszcy wymyślić się nie może, bo w ten czas, kiedy ją Anioł wychwala y śławi, kiedy ją przyszłą Matką Bożą opowiada kiedy to dzieciątko które się z przeczysztgo tey Zywota narodzić miało, Synem Naywyższego nazwał, nad którą godność większa nigdy nie była y nie będzie, y w myśli powstać nie może, ona przekładała, iakom, powiedział, nad wszyśt



ie pochwały y wystawiania pokore swo-  
e, y niegośność, nazywając się *Słu-  
żnica Pańska*.

Pótrzcież proszę że skoro uczyniła  
Akt powinney pokory. zaraz na tych n.iałt  
Męstwa swego przezaony wizerunek wy-  
dała, mówiąc: *Niechay mi się stanie we-  
dług słowa twego*; [jakoby rzecz chciała]  
Prawda jest, że ia żadną miarą niespoło-  
bną jestem y nie godną tey łaski ogląda-  
jąc się ná to czymem jest sama z siebie,  
ale ile to dobro co we mnie jest darem  
Bożym ktore ty nazywałeś Dekretem le-  
go Przenajświętłzey woli; wierzę że się  
to wszystko zisćić y spełnić może, y dla  
tego bez wżelkiego powątpiwania rze-  
kia: *Niechay mi się stanie według słowa  
twego*.

Kto nie ma tego Męstwa, rzadki jest;  
ktoryby uczynił Akt prawdziwey skruchy,  
bo skoro się uniżemy y zawstydzimy przed  
Majestatem Bożim dla wielkiey naszej nie-  
wierności w wielu rzeczach, nieapliku-  
jemy się do wykorania tego aktu ufności,  
uwodząc się Mężnie tą assekuracją, którą-  
śmy mieć powinni że to będzie, iż do-  
broć Bożka nam doda łaskiz, którą na po-  
tym zawsze dokażemy tego, że będziemy  
wiernemi robotnikami, y o doskonałą ku  
nie;

niemu postaramy się miłość. Potym ufności Akcie zarazby uczynić trzeba akt męstwa, mówiąc, ponieważ pewien jestem, że mi nigdy na łasce Bożej nie znidzie, chcę też mocno wierzyć że on sam nie dopuści, abym miał kiedy wmoiley ustawać powinności, ale raczey o tego łaskę starać się będę.

Ale rzeczenie mi: Jeżeli nie korresponduję łasce, y łaska też odemnie oddaloną będzie, prawda jest? jeżeli tedy tak jest, a któż mię upewni, że będę wierna łasce, ponieważ przed tym nierazem niewierną była.

Odpowiadam iż to Mestwo sprawuje w duszy; że śmieie bez wszelakiey boiaźni mowi, Nie będę już wlecey na potym niewierną Panu Bogu, a że czuie w sercu swoim tę odwagę, że nigdy niechcę byź niewierną, czyni wszystko bez wątpienia, cokolwiek tylko może byź miłego Panu Bogu.

A gdy wszystko męźnie sprawuje, rozumie, że wszystko może nie z siebie samego, ale z Boga y w Bogu, w którym wszystko swoje ufność pokłada, y dla tego czyni wszystko y dokazuje śmieie, tego cokolwiek iej radzą albo rokazują.

Alc y o to mię pytacie, czyli też kiedy  
wol-

wolno powątpiwać albo, roztrząsać, iże  
li iesteśmy sposobnemi do wykonania tych  
rzeczy, które nam rozkazują?

Odpowiadam na to, że Męstwo nigdy  
nie dopuści tego, abyśmy kiedy, wiaką  
wątpliwość wpadać mieli. Dla lepszego  
zrozumienia potrzebá (iákem zwykł ma-  
wiać) wyższą część dusze naszej od niż-  
szej części odłączyć. Gdy tedy mówię  
że Męstwo nie dopuści nam powątpiwać,  
tę powieść rozumieć trzeba o wyższej  
części, bo to bydz może, że część niższa  
będzie miała wiele wątpliwości, y nie ma-  
ło trudności do przyłącza ciężaru tego,  
który na nas wkładają, ale to wszystko za  
nic sobie będzie poczytała odważna du-  
sza, y owszem będzie się nasmięwała z te-  
go y nico to nie będzie dbała, ale prosto  
podeymie się tej funkcyi y wykona roz-  
kazanie nie pokazując po tobie by najmniey  
znaku przeciwnego, ani słowem ani u-  
czynkiem. y nie zleknie się żadney tru-  
dności, którąby mieć mogła o swojej nie-  
doskonałości, y owszem my którzy nie  
śmiemy się kuścić o wielkie y wspaniałe  
rzeczy, tak wesółemi iesteśmy; y zda się  
nam iakoby już nic więcej do naszej we-  
sółości, przydać się nie mogło. Kiedy  
z tym się popisać możemy, że iesteśmy po-  
kor-

kornemi, y mało o sobie rozumiemy, y inne tym podobne akty czynić w oczach drugich możemy, które nic innego nie są, tylko zmyśloną pokorą która nigdy nie dopuszcza tego, abyśmy się kiedy mieli sprzeciwić woli Przełożonych, ktorach nam Pan Bog ná to dał y postanowił, aby nami zarządzili y kierowali.

Położyłem w Księgach Introdukcyi przykład jeden, który tey rzeczy bardzo służy; y dobrze go notować trzeba. A ten iest o Krolu Achazie, do ktorego w wielkim utrapieniu zostającego, dla cięszkiewy ze dwiema Krolmi wojny, posłał Pan Bog Izaiaza Proroka, aby go z twoiey strony pocieszył, y to przyobleciał, że nieomylnie zwycięstwo odniesie, y chwalebnie z swoich nieprzyjaciół tryumfować będzie. Do tego przydał Prorok mówiąc: *Proś sobie znać u Pana Boga twoiego na niebie albo na ziemi*, Lecz Achaz nieufając dobroci y szczodroblowości Boskiej rzekł: *nie bede prosił y nie bede kusił Pana*. Mówił to on człowiek nieszczęśliwy nie dla tego, żeby uczcił Pana Boga, bo on co innego czynił nie chcąc go czcić y chwalić; przeto że Bog w on czas chciał się wstać przez cudá, na co nie zezwalał Achaz.



Achaz niechciał Pana Boga o najmniejszy znak prosić, a przecie zdał się tak czynić, iakoby temu nie przeczył: zkaż ciężko obrazić Pana Boga, niechcąc byź posłusznym Prorokowi, którego Bog posłał, aby mu był oznaymił wolą swoją.

Nigdy wątpić nie mamy iakobyśmy tego co nam rokazują dokazać nie mogli, bo przetożeni dobrze wiedzą y pilno się przypatrują sposobności naszej. Ale mi rzeczcie że może byź, iż macie wiele mizeryi y bez liczby we wewnętrznych niedoskonałości, które podobno naszym Przetożonym nie są dobrze wiadome, a to ich omylić może, gdy to tylko co powierzchownie widzą uważać będą.

Ia powiadam że nam nie zawsze wierzyć trzeba, kiedy czasem boiaźnią iaką wrzuczone powiadacie się byź nędznemi, y wielą nie doskonałości obciążonemi, iako y temu wierzyć nie trzeba, że ich nie macie, kiedy nie mówicie, ponieważ według wszystkich mniemania, takiemi jesteście, iakiemi was uczynki wasze wyławiała. Wasze cnoty wktórych się ćwiczyście iako się poznawają z wierności waszej, tak niedoskonałości, z uczynkow. Mając serce wolne od wszelakiey złości nie może się Duch przetożonych nigdy omylić.

H

Ale

Ale powtore rzeczenie, wiele się świę-  
 tych znáyduie, ktorzy się czasem sprze-  
 ciwiali, y ciężarów, ktore na nich wkłada-  
 no uchodzili. Odpowiadam że to oni czy-  
 nili nie tylko z wielkiey pokory, y podtey  
 opinij, którą o sobie mieli, ale osobli-  
 wie dla tych, ktorzy ná nich takowe cię-  
 żary y urzędy wkładać chcieli, funduiąc  
 się na niektórych tylko cnotach powierz-  
 chownych iako to są poſty, łatmużny po-  
 kuty, y inne ciała umartwienia, á nie fun-  
 dowali się na prawdziwych y wewną-  
 trznych cnotach, ktore pokryte y utai-  
 ne pod zaſłoną świętey pokory mieli.  
 Druga, że ich ludzie o to proſili, ktorzy  
 ich nie znali, ieno z ſamey powieſci ludz-  
 kiej. I to przydaię, że wtakowym przy-  
 padku godzi się czasem opierać y wyma-  
 wiać. A wiecież komu? Sioſtrze niekto-  
 rey Kłaſztoru Diwioneńkiego, ktorey na-  
 przykłał Przełożona Anneſyitka roſka-  
 zule, áby była Przełożoną, á owa iej ni-  
 gdy nie widziała y nie znała, ale Sioſtra  
 tuteyſza gdyby iej to roſkazano, nie po-  
 winna nigdy żadney przynosić wymowki,  
 ktorąby się zdała ſprzeciwiać roſkazaniu,  
 ale powinna zaraz przyiąć ciężar, y urząd  
 na ſię włożony ſprawować, á to z taką o-  
 chotą y uſpokojeniem, iakoby ſię nayſpo-  
 ſobniey-

Sobnieysza do tey funkcyi bydź wdana.  
A le ja wiem dobrze tę sztukę, dla tego się  
wymawiamy y opieramy, bo się obawia-  
my, ażebyśmy na tym urzędzie honoru  
y pochwały sobie nie naruszyl: Tak so-  
bie wielce sławę y reputacyą poważamy,  
y chcemy tego, żeby nas w sprawowaniu  
urzędow naszych nie za ucznia ale zaraz  
za Mistrzow y Ministrzynie ( którzy ni-  
wczym nigdy niebiadzą ) miłano.

Teraz iako mniemam, dość dobrze ro-  
zumiecie co to jest Duch Męstwa y w spa-  
niałości, o który się tak bardzo staramy,  
y on w Klasztorze naszym mieć chcemy,  
abyśmy gdzie daleko w pod ziemne kraie  
wszystkie nasze bayki, zbytnie pieszczo-  
ty y bałamuctwa od siebie oddalili, y nie-  
dziw że to mówię, bo nam te wszystkie  
fraszki, y bałamuctwa drogę tylko do Pa-  
na Boga tamują, y przeszkadzają bardzo  
do Zakonney doskonałości, w skrupuły  
nas nie potrzebne nie raz wprowadzają, tak  
dalece że się próżnemi musimy bawić re-  
flexyami, które czyniemy sami nad sobą,  
a zwłaszcza kiedy to do siebie dobrze  
wiemy, że się pod czas potkniemy w dro-  
dze naszej popełniwszy jaki defekt. Bo  
tu u nas chwata Bogu, nigdy się cale upaść  
nie traś, y nigdyśmy tego iczcie niewi-

dzieli, ale pod czas przydzie się potknąć, miasto tego żeby my się mieli unizać, a potym mocno powstać [iako się powiedziało] zastanawiamy się na uważaniu nędzy naszej wewnętrzney, w tym zaczynamy sami nad sobą niewiem iakle politowanie mieć, y narzekać, O moy Boże iakom jest nędzna y utrapiona, do niczego nam nie sposobna, potym wżyskta chęć upada y serce, y do tego przychodzi, że mowimy, jużż po mnie nic, á czegoż się włącęcy po mnie spodziewać: do niczego się nie zdam, daremno mi y co mówić: á tak chcielibyśmy áby nam dano cale pokoy, iakoby to pewna była, że nigdy niczego dokazać nie możemy. Moy Boże, iako takowe rzeczy są dalekie y nigdy się niemi nie bawi odważna dusza, która iakom powiedział wielce sobie poważa dobro ktoremi ją Pan Bog obdarzył, bo áni przykra y daleka droga którą iść trzebá, áni wielka y ciężka praca áni czas długi, który ieszcze na tołożyć trzeba; áni naostatek nierychle zaczętych prac skończenie przełamać i. y nie mogą.

Siostry Zakonu Nawiedzenia wżyskcie są powołane do wielkiey doskonałości, y ich żywot świętobliwie zaczęty, jest zacnieyszy y godnieyszy ániżeli się co włącęcy



cey pomyśleć może. Dla tego nie tylko pragną wszelkimi siłami złączyć się z wolą Bożą [ bo to y ludzie świeccy zachować powinni y każde rozumne stworzenie ] ale ná koniec o to się usilnie starają, áby się z tego żądźami, intencjami, y pomyśleniem, iáko naysciśley zjednoczyć mogli, y w przod by wolą Bożą wykonać chciały ániżeli im obiawiona będzie, y gdyby się co doskonalszego pomyśleć mogło by iednym stopniem więkzey doskonałości, iáko to jest stosować się do woli Boskiej, żądze, y intencji iego, to pewna żeby y na tym stopniu stanąć chciały, bo ich własna wokacya do tego obliguje y dla tego nabożeństwo tuteysze powinno być gorące y mężne, iáko się już o tym nie raz powiedziało, Lecz oprocz tego co się już o męstwie powiedziało to też przydać trzeba, że dusza to męstwo mająca, iednako kłopoty y uciechy, smutek y utrapienie ponosi, choć serce zewsząd ściśnione nie niedbá tak własnie iáko by było pełne wesela y pokoju á to dla tego, iż wie dobrze, że teraz jest ktory iey użyczył pociech, y nabawił kłopotow, lednák na obie stronie wzbudzony miłością. Zaczynam wielce go sobie poważa, dla tego że przez we

wnętrzne ducha utrapienie chce ſtaſnąć na  
 naywyższym ſtopniu doſkonatości, a ten  
 ieſt wyrzec ſię wſzelakich pociech natym  
 ſwiecie, to ſobie nie omylnie obiecuiące  
 tenże Bog który tu na ziemi do czelſnych  
 umyka; y nie dale pociech, wieczne nam  
 w niebie gotuje rokoſzy.

Ale mi powi cie, że niepodobna albo ra-  
 czej bardzo trudna zda ſię wam rzecz,  
 aby tak doſkonale wpoſrodku tych cie-  
 mności czynić ſię mogły te uwagi, ponie-  
 waż iako ſię wam zda nie możemy na on  
 czas y iednego ſłowka wymowić ku Pa-  
 nu Bogu.

Odpowiadam że rozumnie mowicie,  
 Nam ſię tak zda, bo prawdziwie nie tak  
 ſię rzecz ma. Dobrze to określiło, y o-  
 piſało Concilium Trydeńskie, ktoremu  
 wierzyć trzeba: *Ze BOG ani iego łaska*  
*ni gdy nas tak nie opuſzcza, ażebyśmy nie mo-*  
*gli do iego ſię uciekać dobroci, y z tym ſię*  
*proteſtować przeciwko wſzelkim naiażdom*  
*duſzy naſzey ale to ſię wypełnia przez wyższą*  
 część duſzy bo niſzſza część nic tego nie  
 uważa, ale trwa zawſze y zoſtaie w ſwo-  
 im żaju, y utrapieniu, co nas turbule, y  
 czyni iakobyſny godne były wielkiego  
 politowania, a z tąd poczynamy miękcząć  
 y pobłagać ſobie, aby ſię nas użalono, prze-  
 to,

to, że na sercu żadney nieczuiemy pociechy. Ach co czyniemy? Uważmy, że y Pan Chrystus Nauczyciel nasz, nieporównanym sposobem temi wewnętrznemi trapił się tęsknicami.

Ale słuchaycie słow, które wymowił ná Krzyżu. *Boże Boże moy, a czemuż się mnie opuścić?* tak się był bardzo wyniszczył, że w nim nic nie było wolnego, oprócz iedynego wyższey części ducha iego, boże wsząd było ściśnione serce wielkiemi bólami, y powtore to uważcie. że w on czas począł mówić do Boga, aby nam pokazał, że nie jest rzecz nie podobna á żebyśmy też w takim zostając razie tego dokazać nie mieli. Pytacie mię co jest lepszego w takim razie czy mówić do Pana Boga o utrapieniu y bólu naszym, czyli zaś mówić o inszych rzeczach? Powiadam wam że w takiej okazyi iako y winnych rozmaitych pokusach lepley odwieść ducha od wewnętrznych turbacyi, które czujemy y bólu, a raczey mówić z Panem Bogiem o inszey rzeczy, aniżeli o swoim własnym utrapieniu. Bo bez wątpienia gdybyśmy do niego w ten czas kłedy nas co trapi y dolega mówić chcieli, niebyłoby bez przyczynienia żalu sercu swemu, a to samoby nam więcej bólu dodało

wało bo natura nasza tak jest sporządzo-  
na, że nie może patrzeć na żal y utrapie-  
nie swoje, bez wielkiego samego siebie po-  
litowania.

Ale postaremu rzeczenie, gdybyście te-  
go uczynić nie miały, przyszłoby do te-  
go, że nie czyniąc nad tym żadney refle-  
xyl, wypadłoby wam wszystko z pamięci,  
cobyście mówić mlały? A coż ztego choć  
też nie mówić nie będziecie abośmy to  
dziecka, (które iakom powiedział) bar-  
dzo się cieszą, kiedy mogą powiedzieć  
Matce, że ieśna pszczołka ie zakąsiła, a  
to dla tego, aby go pożatowała, albo przy-  
najmniey dmuchała na to miejsce gdzie  
bolało. Ze się chcemy udawać do Matki  
naszey, abyśmy iej powiedzieli, żeśmy  
bardzo utracone, y owszem przyczynia-  
my sobie utrapienia, uskarżając się po-  
woli, żadney nieopuszczając okoliczności,  
którabyśmy mogli przywieść do politowa-  
nia nad sobą. Czyli to nie szczerze właśnie  
dziecinstwo, jeżelibyśmy popełnili jaką  
niewierność, albo mamy iakie niedosko-  
nałości, dobrze wprowadzie one na się wy-  
znać, y powiedzieć, jeżeliśmy się też wier-  
nie sorawowały, y to powiedzieć trzeba,  
ale krótko bardzo nie rozwódząc oboygą  
długo, bo wszystko potrzeba tym powie-  
dzieć



dzieć, którzy dużą naszą prowadzą na drogę Zbawienną, ale swoim kształtem. Teraz mi powiedacie, że czucie wielkie pobudki do Cholery, albo do jakich innych tentacyi, y nigdy się uspokoić nie możecie skrupuł macie poki tego na spowiedzi niepowiecie.

Odpowiadam ná to że to uczynić wolno, możecie się tego zwierzyć spowiednikowi, ale nie nakładał spowiedzi, ale tylko dla informacyi, iako sobie w tey mierze postąpić macie. Mówię tedy że to wolno uczynić kiedy nie wiemy doskonałe, jeżeli było iakie zezwolenie. Bo jeżeli powiecie, spowiadał się że całe dwa dni miałam wielkie pokusy do cholery a tem nie zezwoliła, to czyniąc spowiadacie się cnot swoich miało tego cobyście miały grzechy wyznawać na się. Ale rzecz dla tego to czynię że się obawiam jeżeli co nie zgrzeszyła.

Odpowiadam że się na to oglądać trzeba y dobrze uważać. jeżeli to co grzechem nazywasz ma iaki fundament, bo bydl może, że we dwu dniach znaydzie się jedna kwatery godziny ktorey niedbale oddalałaś złe myśli y pokusy. jeżeli tak jest powiedz szczerze, że przez kwatery godziny niedbałam była w odrzucaniu po-

ku-

kusy do cholery pobuſzującey, przeciema to cale nie zezwoliła, nie wſpominając tego, że ta tentacya dwa dni trwała Chybabyście to dla tego powiedzieć chciały, abyście jaką naukę od ſpowiednika wzięły, albo też przy dorożney ſpowiedzi, czego nikt ganić nie może;

Ale co do zwyczajnych ſpowiedzi lepięby było nie wſpominać tego ( ponieważ to tylko powiedacie na ſpowiedzi dla ukontentowania ſwego ) choć by też trochę przykro było. Potrzeba to małe uprzykrzenie znoſić iako y inne od których ſię u wolnić nie możemy ieno cierpiąc do czasu

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.  
Z Y I E I E Z U S

R O Z M O W A VI.

Ó *Odiezdzie Sioſtr Nawiedzenia na Zało-  
żenie y fundacya nowego Kłaſtoru  
Zakonu, ſwego,*

**M**iędzy inſzemi pochwałami ktore Święci przypisują Abrahamowi, Święty Paweł nad wſzystkie inne, tę iedną przekłada y wynoſi, że *przeciwko nadziei, w nadzieie uwierzył*, Bog mu przyobieczał, że iego plemię rozmnożyć ſię miało. iako gwiazdy niebieſkie y plaſek morſki a

wtym

wtym mu przykazuje aby Syna swego na  
całopalenie ofiarował, nieborak Abraham  
usłyszawszy, to, zafasował się w pra-  
wdzie, nie tracił przecie nadziei, ale się  
spodziewał, y *uwierzył w nadzieie prze-  
cinu nadziei*, czemuż uwierzył? temu  
że chociaż usłuchał rozkazania, aby Sy-  
na swego zgładził, y na całopalenie o-  
fiarował miał jednak mocną nadzieję y  
wiarę, że mu Pan Bóg nigdy nie odmieni  
obietnicę swoją. Wielka zaprawdę by-  
ła jego nadzieia, bo nie było żadnego spo-  
sobu y przyczyny, na której by się była  
ona nadzieia wipierała, oprócz słowa, y  
obietnice Pańskiej sobie danej. Ojak pra-  
wdziwym y gruntownym jest fundam-  
tem słowo Boże, bo nigdy nie omylnie  
idzie tedy Abraham aby wykonał Boską  
wołę, a to w niesłychanej prostocie, bo za-  
danej nie czynił sobie trudności, ani szu-  
kał wymówek iako y na on czas kiedy  
mu rzekł Pan Bóg. *Wynidź z ziemie two-  
iej, y z pokolenia twego y z domu Ojca two-  
go, a idź do ziemie która ja pokaże tobie,*  
żadnej mu ziemie niewymieniając, aby  
tym bardziey z większą ufnością y pro-  
stotą spusił się na opatrność Boską.  
Chodząc tedy trzy dni, y trzy nocy z  
Synem swoim Izaakiem nioścym, dawa-

ka na ofiarę. Dufza ona niewinna pytała się Oycę swego *gdzie ty byłeś bydlę do ofiarowania*, powiedział Abraham. *Syn mój Bog opatrzy sobie ofiarę zupełnie gorzkiego.* O Boże mój, iakobyśmy byli szczęśliwemi gdybyśmy się przyzwyczaić mogli, abyśmy sercu naszemu taką odpowiedź dawali kiedy iakimi ciężkościami ściśnione bądźcie. *Bog opatrzy*, a potymbyśmy się już więcej niecierbowali, ani frasowali tak iako Izaak., który umilkł zaraz, nie a nie nie mówiąc, y uwierzył że Bog opatrzy o ofiarę zupełną, iako mu Ociec powiedział. Wielka zaiste powinna być ufność, ktorej Bog po nas pragnie; abyśmy ją w Jego Boskie pokładali opatrności. Ale czemużbyśmy w nim nie mieli takley pokładać ufności ponieważ się na niey jeszcze nikt nie zawiodł. każdy ktokolwiek ufał Panu Bogu, wszystko według ufności swey otrzymał. Odpowiadam na to że to tylko między nami być może, bo co się tyczy ludzi świeckich, rzadko ich ufność bywa, bez iakiegokolwiek niedowiarstwa, a zatym idzie że nie ma żadney ceny przed Panem Bogiem.

Uważmy to proszę co Pan y Nauczyciel nasz mówi do Apostołów, aby ich ugrun-



rował w tey świętey y miłey ufności.  
Luc. 22. v. 15. Kiedym was postat bez  
workow y biesag y obuwia, czyli, nam kiedy  
czego niedostawało, odpowiedzieli nie, idź.  
ćież tedy (prawi) a nietroszczcie się mo-  
wiąc, co będziemy iść; abo co będziemy  
pić, abo czym się będziemy przyodziewać, ani  
też kiedy was poprowadza dla mnie przed  
Krolow y Potentaty nietroszczcie się iako y  
cobyście mówić mieli, Albowiem Ocieś wasz  
Niebieski, nauczy was w one godzinie coby-  
ście mówić mieli. Co zaś należy do po-  
karmu napoiu y odzienia; y oto nietrosz-  
cie się. Albowiem Ocieś wasz Niebieski  
wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie.

Ale jestem bardzo wielką prostaczką,  
rzecze która z Siostr naszych. niewiemia-  
ko mam mówić y postępować sobie z Pa-  
nami wielkimi nie mam potemu nauki.

Odpowiadam nic to nie wadzi mię w  
Panu Bogu ufność, bo on powiedział; Iżali  
może niewiasta zapomnieć dziecięcia swego  
aby się nad synem swoim zlitować nie miała,  
y choćby zapomniata, ia jednak nie zapomne  
otobie, orom cie na ręku moich napisał. Czyli  
rozumiecie. że ten który ma staranie o pta-  
stwie powietrznym y żywi le iako y inne  
zwierzęta. które nie ścicia ani źno, że za-  
pomni, kiedy obmyślić tego, co jest po-  
rrze-

trzebna człowiekowi, który się całe spu-  
szczana niego y iego Bołkiesy ufa opatrzo-  
ści, á zwłazcza gdy on iest spsobny, á-  
by się złączył y ziednoczył z Naywyż-  
szym dobrem.

To nanienić Naymilsze Siostry mo-  
wiąc o odieździe waszym, za rzecz godną  
poczytałem sobie, bo lubo nie iestście do  
godności Apostołkiesy spsobne dla biało-  
głównego stanu waszego, przecię nie ia-  
kim spsobem spsobne iestście do po-  
winności Apotkolikich, gdy w wielu rze-  
czach Panu Bogu służyć możecie, stara-  
jąc się uśilnie o pomnożenie chwały iego,  
tak iako się starali Święci Apostołowie. Za-  
prawdę Córki naymilsze za osobliwą to  
mieć macie pobudkę, do wielkich po-  
ciech że was BOG używa, do tak zacnych  
rzeczy, aniżeli iest bydz powołanym do  
takiey godności. Za to dobrodzieystwo  
ktorym was Bog uczcił macie wielce dzie-  
kować iego Bołkiemu Maiestatowi. A cze-  
goż inszego po was Pan Bog pragnie, ie-  
no tego samego, czego uczył y żądał od  
Apostołow. kiedy ich posyłał na świat  
tym spsobem, iako y sam Chryłtus był  
ześlany na świat, od Oycy swego, to iest  
aby był dał żywot ludziom á nie tylko to  
prawo, ale aby żywot mieli y obfitey mieli,

co uczynił dając im łaskę. Apostołowie Święci dla teyż przyczyny, po wszystkim świecie rozesłani byli od Chrystusa Pana, bo im tak powiedział: Joan: 10. *Iako mie posłał Ociec tak y ja was posyłam idźcie a dawajcie żywot ludziom.* Ale na tym samym niech nie przestacie staranie wasze, lecz do tego o to się starajcie, aby mieli żywot doskonałszy przy tey nauce, którą im dawać będziecie, żywot zaś będą mieć wierząc słowom moim, które im powiedzą będziecie, ale będą mieli żywot obfitszy przez dobry przykład, który im z siebie dadcie. Ani się troszczcie o to, ieżeli praca wasza, którą podejmiecie daremną y bez pożytku będzie, bo was nie będą pytać o pożytek ale tylko spytaią ieżeliście wiernie ziemię twardą y niepłodną sprawowali.

Nie spytaią was ieżeliście obfite żniwo w dom Pański wprowadziły, ale tylko o to ieżeliście mocno, y porządnie rolą Pańską wedle sił swoich odc dnia do dnia wzruszali y onę dobrze zasiewali.

Tymże sposobem Corki moie naymilsze posyłaią was to tam, to sam, na różne miejsca aby ludzie żywot mieli y obficie go mieli. A coż innego po was wyciągać się może, leno oto się starać macie,

że:

żebyście ludzi nauczali doskonałości Za-  
konu waszego, a przy tey nauce waszey  
pociągniecie wiele dusz do zachowania  
wielakiey karności, która się znajduje w  
Zakonie waszym, lubo to kazania nie mie-  
wacie, lubo Sakramentami Świętymi nie-  
szafacie, lubo grzechow nie odpuszczacie,  
bo to do Apostołów należało. Ie-  
dnakże gdy to czynicie co do waszey na-  
leży powinności, izali, nie idziecie da-  
wać żywot ludziom? ale iawniey do was  
mówiąc: izali nie idziecie dawać żywot  
tysiącom Panien, które podobno waszym  
przykładem zachęcone udadzą się do za-  
konu waszego które mięszkając na świe-  
cie kto wie czyliby były nie zgineły; a  
żując w Zakonie pośmierci przez wżyt-  
kę wieczność niebiejskich rokoszy zaży-  
wać będą.

Izali tak czyniąc przez was nie dotę-  
pią żywota, gdzie będzie życie obfitze,  
życie mowię doskonałsze y Bogu mi-  
łsze które nas ziednoczy doskonale z do-  
brocią Bożą. Tak ich bowiem spodzie-  
wam się wy uczycie; y sporządzicie że do-  
stąpią prawdziwey y szczerrey miłości  
Bożej która iest żywotem obfitzym y o-  
wocem, który Chrystus Pan przy swoim  
na świat przyścisłu dał ludziom. Przy

*Bedłem*



Redłem (prawa) ogień spuścić na ziemię,  
y chce tego aby padał y na drugim mie-  
scu przykazanie aby ogień nie ustawiając go-  
rzał na jego Ołtarzu y nigdy niegał, aby  
pokazał z jaką żądzą pragnie tego żeby  
ogień miłości jego zawize świecił y nigdy  
niegał w tercu naszym.

O iak wielką wam Bóg czyni łaskę kie-  
dy was nie iako uczył urzędem Aposto-  
łkim, iezeli nie łaską zgoda godnością te-  
dy ich funkcją y zasługami, prawda że  
kazać nie możecie, (bo wam tego łan-  
waśz niedopuszcza) tak iako święta Ma-  
rya Magdalena y siostra iey Mariha kto-  
re to czatem czyniły, ale jednak dla tego,  
nie zamiechacie czynić powinności Apo-  
stolskiej, udzielając spłobow do zła  
świętobliwego, iakom już powiedzia-  
Idzcież tedy śmiecie y odważnie do wy-  
konania tego, do czego iestecie powoła-  
ne, ale idźcie w prostocie serca. Iezeli  
jakie apprehenye y trudności macie po-  
wiedzcie duży waszey. Pan Bóg posili y  
opatrzy, iezeli was myśli nieudolności wa-  
szey trapią wżyskie zamyśli wasze na  
Pana Boga spusćcie, y w nim iwą ufność  
pokładajcie.

Apostołowie byli Rybakami y narbyc  
wielkimi prostakami y nieukami, a Pan

Bog im dał taką naukę y mądrość, ktorey potrzeba było do urzędów y powinności, ktore im zlecić raczył, iemu ufajcie, naiego Bożkiey opatrności polegajcie, a niczego się nieślękajcie ani mowcie, niemam talentow do wymowy.

Odpowiadam, nie to niewadzi. Idźcie nieczyniąc żadnego dikursu, bo wam Pan Bog da wszystko cokolwiek będzie potrzebnego do mowienia y czynienia swego czasu. Jeżeli nie macie Cnot Świętych ani ich w sobie uznawacie, y o to nieśtrofzeczcie. Bo jeżeli ku większey czci y chwale Bożkiey, y abyście dotyc uczyniły posłuszeństwu bierzecie na się około dusz staranie albo insze iakiekolwiek zabawy, Bog sam będzie miał owas staranie, y nie iako z powinności da wam to wszystko, y opatrzy cokolwiek będzie potrzebnego, tak wam iako y tym, ktorych on wam staranie przez waszych Starszych zlecił.

Prawda że to jest rzecz wielka ktorey się podeymulecie, alebyście zle uczyniły, gdybyście się dobrego skutku y końca nie spodziewały. boście ją nie same z siebie obrały, aleście się icy podjęły z miłości y chęci dosyć czyniąc posłuszeństwu. To pewna że jest się czego obawiać, kiedy się sami

sami na dostojności pałamy y szukamy  
godności y urzędow, l. bo w Zakonie lub  
gdzie indziej, które nas za naszym stara-  
niem potykają. Ale kiedy się sami o to  
nie staramy, powinniśmy pokornie poddać  
się niżę pod iazmo świętego posłu-  
żenia, y podjąć si. mile ciężaru który  
na nas kładą: do tego uniać się mamy,  
co w każdym momencie czynić trzeba y  
oraz zawsze pamiętać na to, że potrzeba  
gruntownie utwierdzać męstwo y odwa-  
gę, na aktach pokory, bo inaczej akty nasze  
za nic będą.

Wymówić nie podobna jakobym pragnął  
na tercich waszych jedną bardzo potrze-  
bną wyrazić y wypisać sentencyą nad kto-  
rą niewiem co by się potrzebniejszego  
znaleść mogło, a ta sentencya jest. *O nie  
nie prosić y niczego nie odmawiać.* Konie-  
cznie Naymilsze Corki moje nigdy ni o-  
co nie prosicie y niczego nie odmawiacie,  
to zaś co wam dają przyjmujcie, ale o  
to nie prosicie, czego wam nie zechcą dać,  
w tej cnocie znajdziecie pokoy dłużom  
waszym. *Powtarzam znów, koniecznie za-  
chowujcie serca wasze w tej śmiertel-  
ności, nie unosząc się ani na te ani na  
owę, stronę, przyjmując wszystko co wam  
dadzą a niepragnijcie tego czego wam*

nie dadzą. Jedn m słowem chcę mowić  
niczego nie żądajcie, ale się na wolą day-  
cie y wszystko staranie swoje na Boską  
opatrność spuśćcie, niech sobie z wami tak  
postępuje jako Matki y Mamki postępują  
tobie z dziećmi, y co chcą z niemi czy-  
nią, niech was nosi na prawey albo na le-  
wey ręce, iako mu się będzie podobato,  
niech z wami czyni co chce. Albowiem  
nie pokrzywdzi się żadną miarą dziecie, y by  
najmniey go to nie urazi, choc go poło-  
żą na łożku, a potym ie wezmą tak y  
wy daycie się na wolą Boską wie dobrze  
Pan Bog czego wam niedostaie, y co wam  
pożyteczno będzie.

Daley mowię. ieżeli opatrność Boską,  
dopuszcza na was utrapienia, albo mor-  
tyfikacye, nie zbraniaycie się ale z wielką  
ochotą, y gorącym affektem spokojnie  
przyimuycie, ieżeli ie zaś od was oddala;  
nie żądajcie ich, ani o nie proście. Tym-  
że sposobem; ieżeli wam użycza pociech,  
przynuycie ie mile, zpodziękowaniem,  
uznawając wielkie dobrodzieystwa z iego  
Boskiey dobroci pochodzące. Ieżeli wam  
ich też nie użycza, nie pragniycie ich, ale  
się o o usłanie staraycie, abyście pogoto-  
wu serce iednakie miały do przyięcia  
roznych przypadkow z Boskiey opa-  
trności pochodzących, le-



Jeżeli was jakie urzędy w Zakonie po-  
tykała, które się niebezpieczne zdadzą  
jako są: bądź Przełożoną, niezbraniacie  
się tego, jeżeli zaś nie, nie pragniecie te-  
go, aby ie na was wkładano, y tak oin-  
nych wszystkich rzeczach, Ale się to tyl-  
ko ma rozumieć o rzeczach ziemskich y  
doczesnych. Bo co do cnot należy, tych  
pragnąć możemy, y o nie Pana Boga go-  
rąco prosić powinniśmy, Miłość zaś Bo-  
ska one wszystkie zamyka w sobie; Nie-  
uwierzye jeżeliście tego nie doświadczy-  
ły, jak wielki postępek ta cnota przynie-  
sie duszom waszym. Bo miało tego co-  
byście się bawić miały żądając tych y o-  
wych do sprawowania siebie samych sro-  
sobow, prędzey y szczerzey tych się imie-  
cie, które was w drodze Pańskiej chodzą-  
cych bez wątpienia potkać mogą.

Podniószy oczy na to, że! przy od-  
jeździe nieomylny żal mieć będziecie, kie-  
dy się wam przyjdzie iedney zdrugą roz-  
stawać, rozumiem że dobrze uczynię ie-  
żeli nieco o tych rzeczach namienie kto-  
re żalu umniejszyć mogą, a zwłaszcza  
takiego, który mieć się godzi, y czatem  
go łzami oblać może ponieważ w takię  
okazył strzymać się nie podobna, żyjąc  
przez tak niemały czas ściśle y mile, y  
zosta-

zostawiając wiedzonymże ćwiczeniu y komu tywie z sobą, które exercycya tak spoity y z iednoczyły serca wasze że się im trudne ta dzo y przekre to rozdzielenie, y rozłączenie z sobą widzi. Ale naymilsze Córki ani rozdzielone ani rozłączone będziecie bo wszystkie idą y wszystkie zostają, które idą, z stają: y które zostają, idą: a to iak? nie w swojej ci wprawdzie własny osobie, ale w osobie tych, które odieżdżają tymże sposobem, które powdą, zostaną w osobie tych, które pozostały.

Ieden z przednieyszych Zakonnych pożytkow iest ten Święty związek y ziednoczenie, które szczegulną miłość sprawia, a ta iest taka, że z wielu serc iedno czyni, y z wielu członkow iedno formuie y stanowi ciało, w ten sposob wszystkie rzeczy w Zakonie iedno są: tak dalece, że się zda, iakoby całego Zakonu wszyscy Zakonnicy, iednym Zakonnikiem byli. Bo siostry domowe śpiewają Godziny y Officjum w Osobie tych, które są na to naznaczone, y siostry chorowe pracują w osobach Siostr domowych.

Chcecie wiedzieć przyczynę? Oczywista iest, bo gdyby te które są do śpiewania naznaczone, w chorze nie były, inbye

ty na to miejsce były, gdyby nie było  
Siostr domowych ktoreby iść dla dru-  
gich gotowały. Siostry które w Chorze  
zostały, aplikowanoby do domowych  
posług, gdyby ra y owa Siostra nie była prze-  
łożoną, byłaby insza.

Tym właśnie pocohem te które gdzie  
indziey odchodzą, zostają, y które zostały  
odchodzą, bo gdyby te które gdzie indziey  
naznaczone iść niemogły, które pozosta-  
ły na to miejsce iść by musiały. Co nas  
zaś ma wieść do tego abyśmy ochotnie od-  
chodzili, y z tymże affektem na miejscu  
zostawali. Naymilsze Córki, iest nieo-  
mylna prawda, ktorey się trzymać mamy,  
że to rozłączenie nigdy nie bywa leno-  
wedle ciała, bo wedle dusze zawsze ści-  
śle y mile z sobą zostawać będziecie. Ma-  
ła rzecz iest rozłączyć się wedle ciała,  
bo to koniecznie kiedykolwiek byź musi,  
choćbyśmy iako naydłużej, zyli lubo prę-  
tko pomarli, ale rozłączyć się cale sercem  
y myślą tego się obawiać, trzeba. Co zaś  
do nas należy, nie tylko wespół z sobą  
złączone będziemy, ale nad to związek  
y zjednoczenie świętey miłości codzienn,  
to bardziey pomnażać się będzie, y wedle  
miary iako w drodze doskonałości naszej  
postępować będziemy, ocnawiać się bę-  
dzie

dzie, bo czyniąc się posobnami do siebie tego ziednoczenia z Panem Bogiem, ścisley też złączemy się z sobą, kiedy przez każdą komuniją na tę ziednoczenie co raz to doskonalsze będzie, gdy złączając się z Chrystusem Panem zotawac będziemy zawzajem ścisley złączone społeczeńie. Tak iako kiedy pod osobami chleba Przenajświętszy bierzemy Sakrament komuniją nazywamy. ( a welle języka Francyjskiego, *Communien* ) znaczy się nie iako iakoby ziednoczeniem. O mow Bóg? iako to jest ziednoczenie, które się odbywa nie w każdy n znavduie Zakonniku, a takie właśnie, że dobra duchowne y dary, nie inaczej są pomieszane, y wiedno złączone y porównane, ieno tak iako y dobra powierchowne. Rozumieycie to, co mówię.

Zakonnik nie zgoła mieć nie powinien, coby iego było, dla uboſtwa dobrowolnego Panu Bogu samemu poślubionego. y tak przez świętą ( którą czynią Zakonnicy ) miłości professyą. wszystkie ich cnoty są pospolite y wszyscy pospołu wszelkich dobrych uczynkow uczyć takimi bywają. y ich pożytkow na wieki zażywać będą, byle zawſze w miłości żyli, przestrzegając Reguły Zakonu swego, do którego



tego ich Pan Bóg powołać raczył, tak iż-  
by ten który około do nowych zabaw pra-  
cuje, kontemplacją się bawił w sobie te-  
go, który leż w chorze, a kto zaś sobie  
spoczywa jest uczestnikiem prac drugie-  
go, który się mieni z woli starszego bawi.

Widzicież tedy moje naymilsze Corki,  
iako te które gdzie indziej idą, zostają. y  
inne które zostają, gdzie indziej idą, wi-  
dzicie iako wszystkie iednako miłe y mę-  
żnie kochać się macie w poślużeństwie,  
iako tak w tey okazyi iako też po dczas  
y w inney. Ponieważ te które zostają na  
miejscu z poślużeństwa część pracy po-  
żytku z drogi tych które odieżdżają mieć  
będą, iako y one dobr y pokoiu owych,  
które pozostały uczestniczkami będą.

Naymilsze Corki, wszystkie bez wąt-  
pienia wiele Cnot potrzebujecie y wiel-  
kiego starania, w onych się ćwiczyć, y do-  
skutku przywodzić tak odchodząc, iako  
y na miejscu zostawiając, bo które z tąd  
odjeżdżają, odważne miały mieć serce, y  
wielką ufność w Pánu Bogu, na przyię-  
cie tego wszystkiego w Duchu pokory. Cze-  
go Bóg po nich żądać będzie, zwysięża-  
jąc wszystkie chęci y niechęci, które ich  
potkąć mogą. Naprzykład że dom ten  
opuśczaia w którym ich był Pan Bóg na-  
przód

przod roztanowił y poładził że się od Siostr oddalić muszą, w których się serdecznie kochały, że miłey pozbędą konwersacyi, że najmiłszych przyjaciół tracą, że wszystkich krewnych y dobrze znaiomych sobie odstępuią, y tak wiele innych rzeczy, ktoremi się natura nalza cieczy, y bardzo delektuje, poki na świecie żyjemy.

Ktore zostaią tymże sposobem mają mieć odważne y nieporuszone serce dla wytrwania w ćwiczeniu się świętey pokory posłuszeństwa, y poddaństwa, y oraz gotowe przenosić się gdzie indziej, gdyby im kazano, Ponieważ jako widziacie waz Zakon szerzy się porożnych mięscach y bardzo słynie, Dla tego oto się starać macie, aby liczbą y usilnością w was rośli y krzewiły się Cnot uczynki, zkąd y serca wazze rozszerzać macie, y czynić się sposobnemi, abyście się do tego aplikować mogły, co wedle woli Bożkiey do stanu waszego należy.

Gdy się oglądam y uważam początki Zakonu waszego, zda mi się, że właśnie reprezentuje, prawdziwy wizerunek Abraham, albowiem skoro obiecał Pan Bog rozmnożyć iego familią, y pokolenie, *jako gwiazdy które są na niebie, y jako piasek*  
*Morski,*

*Mor/ki*, a przecie mu rozkazuje, aby na całopalenie ofiarował onego Syna swego, przez ktorego się obietnica Bożka spełnić miała. Abraham nie tracił nadziei. y fundował się na swojej nadziei przeciwko samej, że nadziei, która jednak nadzieja nie prozna była ale bardzo pożyteczna, bo się to wszystko samą rzeczą ziściło y pokazało

Tym właśnie sposobem kiedy trzy pierwsze tego Zakonu Siostry, zamyślały y gotowały się na ten duchowny żywot, Bóg przed wieki postanowił ich zamyśleniu błogosławić nieomylnie y obiecał im dać y zgotować wielkie zgromadzenie. Ale ktożby był uwierzył temu, ponieważ kiedy na perswazyę naszą w jednym lichym bardzo się domku zamknęły, niczegośmy niepragneli ani oczekiwali ieno aby umarły światu y marności jego, a te Siostry samę się dobrowolnie Pánu Bogu na ofiarę dały y temu poświęciły, zkład, Pánu Bogu tak się ich podobala ofiara, że nie tylko dał im za to nowy żywot ale żywot tak obfity ktorego przy łasce jego świętey wielom bardzo udzielał duszom. Na códziś z weselem oglądamy y za to Pána Boga pospołu z niemi jednym sercem y głosem chwalemy y błogosławimy.

Zda.

Zdani się że trzy one pierwsze Siostry, znaczyły się przez one ziarna trzy pżeczne, które znaleziono wpośrodku sfo- my, która była na wozie Triptolemeso- wym, a ta służyła do zbroynicy Armacy jego. Albowiem trzy one ziarna do rey krainy, gdzie niebyło pszenice zaniesio- ne y w ziemię wrzucone, tak się rozmno- żyły y rozkrzewiły ze w kilku lat, tak wiele rey pszenice było, że się nią wszyst- ka ziemia oney krainy zasiać mogła. O- patrność iedyney dobroci Boskiej ręką swolą te trzy Corki wrzuciła w ziemię Nawiedzenia, które w nley mieszkałac do pewnego czasu od oczu ludzkich zakryte, pożytek taki na który teraz poglądamy z siebie wydaty, że w krótkim czasie wszyst- ka, prawnie Oyczyna będzie się cieliżyła y zażywała dobru y darow Zakonu wászego

O iak szczęśliwe są te dusze, które się prawdziwie y szczerze na słuźbę Panu Bogu oddają, bo Pan Bog nigdy na nie nie dopuści tego, aby były płonniemi y niepożytecznemi! Ale te wszystkie śwá- towe marności, które dla niego opuszczają nadgradza im y płaci nieoszacowane- mi skarbnimi, tak tu na ziemi iako y na onym świecie. Uważcie proszę iaką jest y iak wielka łaska Boża, udać się na usługę



gę Dusz wktorych się Pan Bog tak bar-  
 dzo zakochał, y dla ich Zbawienia Chry-  
 stus Pan tak wiele uciepił? Niepośle-  
 dni to iest honor, zaczym naymilsze Cor-  
 ki moie, o to się naybaraziey staraycie a-  
 byście żadney prace ani starania dla bli-  
 żniego nigdy nie litowały, y owszem dla  
 niego pracować macie, bo się nam to  
 wszystko nagrodzi obficie z nieba. Nie-  
 chciałbym iednak abyście to za nayprzed-  
 nieyszą pobudkę miały y żebyście miały  
 dla tey nagrody pracować, lecz abyście  
 Panu Bogu miłżemi były, o to się według  
 możności wazey zawżze starać macie, y  
 aby się tego chwala zawżze pomnażała.

Idzcież tedy, y zostawaycie śmiecie, y  
 odważnie to czytać co wam wazza Wo-  
 kacya każe ani się przeto ociągaycie, że  
 nie macie wszystkich talentow potrzebnych  
 do sprawowania urzędu wazzego, ktory  
 na was włożą. Lepsza rzecz iest, że ich  
 w sobie niewidziemy, bo nam to samo  
 wlekiżey pokory dodaie, żebyśmy nigdy  
 y siłom swoim y sami sobie nieufali, a na-  
 dewszystko wiedzie nas do tego, abyś-  
 my wszystko naszą ufność w Panu Bogu  
 pokładali poki nie mamy okazyi do takley  
 cnoty, lepley iey nie mieć, kiedy iey zaś  
 potrzeba będzie, byleśmy wiernie się cwi-  
 czyli

czyli w tych ktorych się nam okazywa po-  
dać, bądźmy pewni że Pan Bóg swego  
czasu da nam wszystko co będzie potrze-  
bnego. Zaczynamy wystrzegamy się abyś-  
my czego nie dorzeczy nie żądali, y nie  
afektowali, ale całę spuszczamy się na o-  
patrzność Boską, aby nami kierował we-  
śług woli y upodobania swego. Albo-  
wiem na coż żądać mamy iedney raczy  
rzeczy aniżeli drugiey, iżali bez żadne-  
go braku nie powinniśmy mile przyjmować  
wizytkie rzeczy, bolesmy się Panu Bogu  
podobali, y do iego się woli stołowali dosć  
nam na tym będzie.

Co do mnie należy dziwuję się temu,  
iako się to dzieie, że bardzley się skłania-  
my do iednego urzędu aniżeli do infzych,  
ponieważ ślubem obowiązani w Zakonie  
żyjemy, a zwłazcza gdy urząd iaki, y u-  
czynek wszelaki ( hyle dobry ) tak jest  
miły Panu Bogu, iako y drugi, ponieważ  
posłuszeństwo dodać waloru, y ceny  
w sprawach Zakonnych. Na przyktąd da-  
ła nam na wolę obrać sobie zabawy, y u-  
rzędy, ktorebyśmy chcieli, bez wątpienia  
do podleyszych byśmy się udawać powinni,  
y one nad infze przekładać. Ale ponie-  
waż obieranie rzeczy nie jest w naszey  
mocy, iednymże affektem tak te iako y  
inne

Inne przyimować powinniśmy, kiedy urząd który na nas kładą jest z honorem u ludzi, uniżamy się przed Panem Bogiem, kiedy zaś jest wzgardzony u ludzi, tym bardziej rozumieć mamy że u Pana Boga w większej czci y cenie jest.

Na koniec najmilsze Córki, to wszystko co com wam powiedział w wielkiej cenie pokładajcie, lubo to należy do wewnętrznych, lubo do powł rzechownych rzeczy, niczego nie pożądajcie, iedno tego czego Bog po was żąda. Wszystkie zaś przypadki z woli Bożey pochodzące miłe przyimujcie, nie bawiać się żadną miarą około innych rzeczy.

Coż nad to więcej Najmilsze Córki mogę wam powiedzieć: ponieważ wszystko nasze szczęście na ćwiczeniu się w tey cnocie zawisło, o ktorey się już powiedziało: Namienię wam iednak przykład ieden o Izraelitach y niem ikonczę.

Ci będąc długo bez Króla, wzięta ich chętka, aby iakiegokolwiek Króla mieli, bo byli tak zaślepieni, że rozumeli, iakoby ich Pan Bog cale zostawił bez wodza, y o nich starania nie miał, który niemi rządził, y onych we wszelakich okazjach broił. Przytąpili tedy do Proroka y  
taką

taką rzecz uczynili do niego. 1. Reg. C 8. Oros się ty już starzał, a Synowie twoi niechodzą drogami twoimi, postanowił nam Króla, który ty nas sadził, iako też wszystkie insze narody mała. Niebyłać ta rzecz, wprawdzie ku myśli Samuelowej. Iednak modlił się za niemi do Pana Boga, który poruszony tym bardzo tak rzekł, do Samuela Proroka. Teraz usłuchaj głosu ich, we wszystkim co ci mówili iednakże oświadczyć to przed niemi, a opowiedz im, Prawo Królewskie który będzie królował nad niemi: To będzie prawo Króla tego, który im ma rozkazywać, Syny ich będzie brat do wózów swoich y poczyni ich iezdne, y drabanty przy wozach swoich, y poczyni sobie Rotmistrzów y Setniki, y oracze rol swoich, z Cerek zaś waszych poczyni sobie Aptekarki Kucharki Piekarki,?

Chrystus Pan, Naymilsze Corki toż uczyni, z temi które się na iego służbę oddały, y poświęciły. Albowiem [ iako w Zakonach widzicie ] iest wiele urzędów y powinności. Ale coż iest co chcę mówić? nie co inszego, ieno to. że was, co się na insze mieysce przenosić macie, obrabiał sobie dobroć Boska, za kucharki y perfumiczki y tak iest á nie inaczej, bo na to postanowione iestescie, z strony  
lego



Reg: tego że wydawać z siebie macie rozmaitych  
on: cnot wonności Zakonu waszego po miey-  
nom: scach gazi. się kolwiek obrocicie. A iako  
p też Panienki młode bardzo lubią rozmaitych  
ś: i: zioł zapachy, ( iako daie znać Ob ubie-  
le: nica w Pieśniach Salomonowych Cant. 1.  
Boga, iako Olej wylany Imię twoie, iako Balsam, kto  
ek: wy nie zedzie z siebie wyla e wdzięczne  
gło: bardzo z pachy, iako tamże Oblubienica  
ak: przydaie, Młodziuchne Panny zakochały się w  
Pra: tocie, ( pociągnięone pobiegą ku woni Maści  
nie: twoich ) Tak y wy najmiłsze Corki sta-  
y im: raycie się o to, abyscie iako Aptekarki ia-  
no: kie, Bolkiey dobroci ( przenosząc się na  
lan: insze mieysca ) wydawały z siebie wszę-  
Ro: dzie śliczną wonią y odor prawdziwey po-  
pi: kory y miłości, żebyście tą wonią swolą,  
kar: pociągnęły tak wiele Panienek za sobą,  
ż u: daiąc z siebie dobry przykład, przez swoy  
od: świątobliwy żywot, któryście obrały so-  
ko: bie, y oniechay tenże stan obierają so-  
dow: bie, y do niego się iako naybardziej gar-  
mo: ną, który to sprawuie, że dusza wasza y  
co: tu na ziemi w świętym y miłym poko-  
o: iu opływać będzie, a potym niebieskich  
i y: roskoszy na wieki zażywać będzie.  
ba: Wasza Kongregacya iest na kształt ie-  
ron: dnego ula, który co raz różne z siebie

wydać y wypuszcza roie; ta tylko iest ro-  
żnica, że te ktore z iednych ulow wy-  
chodzą pszczołki, do inszych idą, y tam  
swoy nowy dom zakładają: każdy roy o-  
sobnego obiera sobie Krola, pod którym  
mieszka y iemu hołduje: Ale wy nay-  
milsze Corki, lubo sie do inszego ulika  
przenosicie zaczynając nowy dom Zako-  
nu swego, iednakże iednego zawsze Kro-  
la macie, a ten iest Chrystus Pán ukrzy-  
żowany, pod ktorego władzą, chorągwią,  
y protekcyą, gdziekolwiek się udać, be-  
spieczny żywot wieść będziecie. Niebo-  
cie się aby wam kiedy czego niedostawa-  
ło, bo zawsze z wami będzie, poki opu-  
ściwszy iego, inszego nieobierzecie sobie,  
tylko się o to pilno staraycie, aby w was  
rosła zawsze miłość y wierność ku iego  
Bolskiej dobroci z nim się iako nayscisley  
złączając y iednocząc; a zatym idzie że  
się wam wszystko izczęśliwie będzie po-  
wodziło, od niego się uczyć, cokolwiek  
ieno wam wiedzieć trzeba: nic nie czyńcie  
bez iego porady, bo on iest wierny y szcze-  
ry przyściel, który was prowadzić, rzą-  
dzić, y o was pilne staranie mieć będzie,  
o co y la sam serdecznie Go proszę.

NIECH

WIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.

# Z Y I E J E Z U S

## R O Z M O W A VII.

*W ktorej własności Gołębice aplikują się  
Zakonnej duszy miasto prawa*

**N**A początku Roku tego proszę się mię  
o niektóre nowe prawa, z kąd uważa-  
jąc pilno, ktorebym wam też miłe y po-  
żyteczne mógł dać Prawa, rzuciłem o-  
czy moje na Ewangelią dzisieyszą w kto-  
rey czyni się wzmianka o Chrzcie Pana  
naszego y o chwalebnym pokazaniu się  
Ducha Świętego w postaci, Gołębice, y  
zaśtanowiłem mię, a uważając że Duch  
Święty jest miłością Oycy, y Syna, umy-  
śliłem dać wam Prawa szczerę miłości  
pełne, a te wyczerpnałem z Gołębi, po-  
budzony wielką pokorą Ducha Święte-  
go że na się raczył przyjąć postać Gołę-  
bice. Ale oprócz tego y to mię jeszcze  
pobudziło, że wszystkie dusze, które się  
Panu Bogu na służbę oddały, y poświę-  
ciły, czystość zachować powinny, na-  
kształt ślicznych gołębi. Tak w Pię-  
niach Salomonowych widzimy, że Oblu-  
bienie często imieniem Gołębice nazy-  
wają; y dobrze; bo jest wielkie podobień-  
stwo między prostą Gołębicą, y między

Gołębicą która się Oblubienicą nazywa Chrytufową. Prawa Gołębi są bardzo wdzięczne y miłe y kto ie pilno y dobrze uważać będzie, bardzo się ucieszyć może.

A które proszę iest pięknieysze prawo? iako uczciwość y ochędośćtwo? a nad gołębie nie masz nic ochędoźnieyszego: za prawdę godne są podziwlenia, bo choć nie masz nic plugawszego, nad mieysca y getębińce, w których się gnieżdżą, iednak nigdy niewiadać aby gołębica iaką makułkę plugaństw na sobie kiedy miała. zawize na gołębiach są piorki śliczne, na kształt lilii które ku słońcu uweselaiać oczy ludzkie. Uważaycie proszę iako ich prostota iest wszystkim wdzięczna y miła. Bo ią y sam Pan JEZUS chwali, mówiąc: *Badźcie prosie mi iako gołębie, a rosiropnemi iako Węże.* Nakoniec uważcie iako iest miła wszystkim łaskawość, która iezeli w których zwierzętach, tedy w tych najbardziej łasnieie, bo w nich żadney żółci niemasz y gorzkości. Iest y innych tak wiele praw, które są niezmiernie miłe. y wiele przynolzą tym Duszom pożytkow, które się osobliwie na służbę Panu Bogu oddały. Lecz żadnych wam dąć nie myślałem, bo gdybym dał iakie, które już macie leceć byście ich sobie poważały



ważały, Zaczyn troiaki obratem sobie, które pilnym naśladowcom takie przynoszą pożytki. Takich pozyskać trudno, bo każdej duszy, wielkiej przyczynią miłości, z ktorey są złożone: y ona w doskonałości niebieskiej utwierdzając niezmiernych duchownych nabawią roskolzy.

Trzy są tajemnice, które tym są znaczniejsze do dostąpienia doskonałości, im mniej są wiadome, tym ktorzy się o nie bardzo starają, albo przynajmniej po wielkiej części. Ale iakież to są te prawa. Pierwsze ktorem wam obiecać dać prawo, jest o Gołębicach, które wszystko czynią gwoli samcom swoim, a dla siebie samych nie a nic: y zdadzą się, iakoby nie inzego nie mówiły i no to: *Moy najmilşy moy ieřt cale, a ja iego, y tak mi ieřt przychylny że zawsze o mnie myřli, a ja spuszczaiac sie na niego, wszystko staranie o sobie iemu zlecam, Niechay tedy idzie moy najmilşy Oblubieniec gdzie chce, y pomyřli szukać co musie bedzie podkato nigdy sie na iego Miłości niezawtode, ale sie cale na iego spuszczam staranie.* Czy widzieliście kiedy, ale podobno by najmniey nieuwagałiście tego, iako na iaycach gołębiec siedzą: nigdy z nich nie schodząc: poki się

młode gołębięta nie wylęga, które wylę-  
 gszy zagrzewają y nń nich poki potrzeba  
 siedzą. Przez wszystkie czas zmiewsca się  
 by naymniey nieruszając nawet y dla po-  
 karmu; ale się cale spuszcza na swego  
 samca, który takie o niey ma staranie, że  
 nie tylko leci dla iey pożywienia, ale na-  
 wet y wodę w swoim pyszczku nosi, y o-  
 ne napawa. A coż się mam z tym rozszce-  
 rzać, tak się samiec o swolę gołębicę sta-  
 ra, aby iey ninaczym nie schodziło, gdyż  
 tego nigdy niewidziano, ażeb y gołębica  
 w on czas kiedy na iaycach siedzi, od gło-  
 du zdęchła. Gołębica czyni wszystko  
 gwoli samcowi swemu, na iaycach siedzi,  
 y one zagrzewa, a to dla tego aby się ie-  
 mu podobala, y młode gołębięta roż-  
 mnożyła, gołąb zaś wszystko staranie bie-  
 rze nń się co do pokarmu y pożywienia  
 należy, oney gołębice, która się iego o-  
 piece zleciła, krotko mówiąc, nń oco się  
 bardziey nie stara gołębica, ieno aby się  
 swemu samcowi podobala, a samiec zaś  
 nic innego nieczyni, ieno o tym myśli,  
 iakoby ją żywił y karmił. O iak miłe  
 y pożyteczne iest to prawo, które nas te-  
 go doskonale uczy, abyśmy nigdy nic  
 nie czynili, ieno dla Boga, y wszystko o  
 sobie staranie iego świętey zlecali opa-  
 trzności.

A nie-

A nie tylko o tym mówię co do rzeczy doczesnych należy: (bo o tym mówić niechęć, wiadomo wszystkim dobrze, dokąd zmierzam) ale mówię o samych duchownych rzeczach y o postępku. Dusz wdołkonatości. Słuchaycie iżali niewidzicie, że gołębicą ni oczym inżym nie- myśli, ieno o swoim naymilszym gołębiu, aby mu się podobata, nieruszając się by- naymniey z gniazda, na którym nasiadła, poki się niewylęga młode, a przecie na niczym icy nieśchodzi, albowiem sam gołąb w nadgrode iey szczerę ufnosci wszy- stko ma o niey staranie. Oiałobyśmy y my szczęśliwemi byli, gdybyśmy wszystko czynili, gwoli naymilszego wpstaci go- łębi Oblubieńcowi swemu Duchowi Świę- temu, bo by on o nas wszystko na sie wziął staranie. Albowiem im by nasza ufnosc, którąbyśmy w iego opatrności poklada- li ku niemu więkiza była, tymby on też większe miał o wżyskich naszych po- trzebach staranie, y tak nigdy się obawiać nie trzeba, ażeby nam kiedy miał Bog umknąć łaski swoiey, który niekończo- ną ma ku tey duszy miłość, która w nim cale ufnosc swoię poklada.

Oiał szczęśliwa jest ta gołębicą, która taka ufnosc poklada y ma w swoim sam-

cu y toć to sprawuie á nie co inšzego, że żyie zawsze w dziwnym, y nieštychanym pokoju; Ale po stotyſięcy raz, łzczę liwſza ieſt duſza, która opuſci wſzy w iſtytko o ſobie ſtanie, y wſzyſtkie rzeczy ktorych ieno potrzebuie, zleca w oplekę. Naymil zemu Oblubieńcowi ſwojemu, ktorzy ieſt w poſtaci gołębi, y ni oczym inſzym nie myſli, i no ſiedzieć na gniazdzie, y rozumać młodą gołębięta byle ſię ſamcowi ſwemu upodobać, y iego Oycem wſzytkiego potomſtwa uczynić. Albowiem na tym ſwiecie zażywa tak wielkiego pokoju, że nadeń więkſzego ani iemu rownego znaleźć niepodobna. Oprócz onego w niebieſkiej krainie, kiedy na łonie będzie ſpoczywała niebieſkiego Oblubieńca ſwego.

Alę troſzę co to ieſt, że nam ſiedzieć trzeba na iaycach, poki ſię nie wylegą młode? Odpowiadám że iayca naſze ią to żądze naſze, które ſię dobrze zagrzeją, wyd ią z ſiebie młodą gołębię, to ieſt ſkutki naſzego pragnienia y żądz, Leć między naſzemi żądzami ieſt iedno: które wſzyſtkie inne przenoſi pragnienie y uſiowanie, ażebyſmy ſię we wſzytkich ſprawach Niebieſkiemu [ieżeli ſię tak mowiegoz:] Samcowi naſzemu podobali,



to jest Duchowi Świętemu: który się za-  
wsze nazywa Oblubieńcem Dusz naszych:  
tak wielka jest ku nam miłość y dobroć  
iego?

Ta żądza y pragnienie, ktor śmy z so-  
bą wnieśli do Zakonu, to wnas (prawie,  
że się w Zakonnych crotach serdecznie  
kochamy, y jest to iedna miłości Bożey  
nad wszystkie inne naywyższa gałąska  
ktore są na tym mistycznym drzewku ie-  
dnak to pragnienie nie powinno bydź  
większe, ieno takie, iakie jest opisane w  
Regułach y Konstytucyach naszych. przeź  
ktore możemy przyść do tey doskonało-  
ści ktorey nabyć chcieliśmy ki dśmy się  
obowiązali do ich wykonania. Lecz to  
pragnienie trzeba mieć przez cały żywot,  
starając się oto, aby pożytek y owoc ia-  
ki piękny przyniośło, którybr y Oycu  
swemu był podobny, który jest samą do-  
skonalsnością. A przytym nie co inzego  
czynić mamy, ieno oraz gromadzić, zbier-  
ać, y w iedno kupić wszystkie sp soby  
nam opisane do dostąpienia doskonałości  
stanowi naszemu w Zakonie służcey, spu-  
szczając wszystko stáranie nasze w opiekę  
Najmilszemu oblubieńcowi swemu który  
nie ścierpi tego, aby nám kiedy naszym  
schodzić miało, wtych mianowicie rze-  
czach,

czach, które są ku iego upodobaniu potrzebne.

Zaprawdę jest uzalić się czego, widzieć dłużej w wielkiej y niezliczonej liczbie: które chcąc dołączyć doskonałości rozumieją że wszystka doskonałość zawisła cała na wielu żądach które sobie zgromadziły y nazbyt się trapią, szukając co raz to innych sposobów aby iey dołączyli a przecież nigdy się uspokoić nie mogą. Bo skoro jaką chętkę albo pragnienie mają, zaraz y drugie chcą koniecznie wznieść w sobie, y zdadzą się być podobne kokoszom, które ledwie jedno zniósłszy jaję, zaraz od drugim myślą zaniechawszy tego, które zniósł, a zatym idzie że też kurczęta nie miewały. Gołębica zaś nie tak czyni; Albowiem siedzi na gniazdzie, y zagrzewa młode gołębięta swoje, pokł nie mogą latać, y szukać sobie pożywienia. Kokosz jeżeli ma kurczęta, bardzo się trapi nieprzesłając kwokać, y tumultu stroić, a gołębica zawsze jest spokojna, nie huczy y nie oco się nie fraśuje. Tymże sposobem znajdują się niektóre dusze, które nie przestały kwokać, y nazbyt się troskać y kłopotać gwoili żądzom swoim, które miewały względem dołączenia doskonałości, y ledwie nie z każdym o tym

o tym mówią, y proszą o nowe co raz to inſze ſpoſoby, do doſtąpienia doſkona-  
łości. Krotko mówiąc tak wiele czu-  
biorą mówiąc o doſkonałości, o którą ſię  
ſtaraią, że zapominają ćwiczyć ſię w iey  
nayprzednieyſzym punkcie, á ten ieſt u-  
ſpokoić ſię ſale y wſzytkę ſwoią uſnoſć  
w tym pokładać, który ſam przyczynić  
może wzroſtu naſieniu w ziemię wrzu-  
conemu.

Wſzytko naſze dobro záwiſło na łasce  
Bożej, w którym wſzytkę zgola uſnoſć  
naſzą pokładać powinniſmy, a jednak zda  
ſię nam iakobyſmy ſiłąmi ludzkiemi, y ſa-  
mi przez ſię czego dokazali: uſaiąc na-  
ſzym pracom y zabáwom, których ſiła  
obeymuemy, a zda ſię iż nigdy doſwé nie-  
możemy czynić. Dobrze ieſt chcieć wie-  
le czynić; bylebyſmy mieli przytym wną-  
trzny pokoy y uſilne ſtanie, dokazać  
tego, co czyniemy, wſzytkę uſnoſć ſwo-  
ię, nie w uczynkach ſwoich ale záwsze  
w łasce Bożej pokładając: Chcę mówić:  
nie oczekiwaiąc żadnego pożytku z u-  
czynkow ſwoich, póki ich łaska Boża nie-  
uprzedzi, y nie złączy ſię z ich zamyſłem.  
Takowe duſze tak ſię bawią mówiąc o do-  
ſkonałości, iakoby zapomniali albo raczey  
niewiedzieli, co Ieremiaſz Prorok po-  
wiedzi

wiedział Baruchowi, każdemu ta powieść  
 służy Człowiekowi. *To mówi Pan Bóg*  
*Izraelski do ciebie Baruchu powiedziałes*  
*biada mnie niedźnemu, albowiem przytłął Pan*  
*Bóg żalu do bólu mego pracowałem wplaczu*  
*moim, a nie znalazłem odpoczynku: Iako-*  
 by chciał rzec: twojać to rzecz leść w pra-  
 wdzie pracować, y ziemię uprawiać, ale  
 sam tylko Bóg przynosić może: y to  
 sprawić, że spuściwizy deszcz obfity na-  
 pełnią się guma twoja: możesz w pra-  
 wdzie skrapiać ziemię, ale ani to ani o-  
 wo pomoże, ieżeli Bóg nie pobłogosławi  
 pracom twoim, y nieda łaski swojej przez  
 którą [ a nie przez prace y poty twoje ]  
 da obfite żniwo: cale tedy polecać się  
 trzeba w opiekę Boskiej dobroci. Pra-  
 wda jest: że nasza rzecz leść dobrze u-  
 prawiać ziemię, ale do Boga samego na-  
 leży, aby przy pracach naszych był do-  
 bry pożytek; Kościół święty, śpiewa w  
 każde święto Wyznawców Świętych Sap.  
 10. *Uzcil go Bóg w pracach jego, y dokonał*  
*prac jego, dopuszczając aby z nich zaży-*  
*wał pożytku: a to na pokazanie tego, że*  
 nie nie możemy bez łaski Bożej, w kto-  
 rym wszystkie naszą ufność pokładać po-  
 winniśmy niczego się niespodziewając po  
 nas samych.

Nie-



Niebądźmy proszę skwapliwemi w zabawach naszych, które abyśmy dobrze czynili, potrzeba do tego pilno aplikować się, ale jednak spokojnie niepokładając ufności w pracy iwoley, ale w Bogu, y wiego łasce świętey. Te nasze fraunki y kłopoty, które podejmujemy dla postępku w doskonałości, y na doświadczanie, czyli też postępujemy, żadną miarą nie są przyjemne Panu Bogu, y nie pomagają do czego innego, ieno do ukontentowania naszej własney miłości która y tu, y owdzie nayrzy, wielu rzeczy chce zawsze dokazać, a nigdy temu zdoląć nie może: zawsze wiele zaczyna a mało kończy. Dobry uczynek w uspokojeniu Ducha, y myśli uczyniony więcej waży, a niżeli wiele innych z wielką skwapliwością uczynione.

Gołębica poprośtu pilnuie iwoley sprawy, którą aby dobrze skończyła; wszystko inne itaranie zostawia swemu miłemu samcowi: Dusza która się prawdziwie gołębicą nazwać może, która serdecznie miłuje Pana Boga, poprośtu trzyma się tych sposobow, które iey są opisane do dostąpienia doskonałości o żadne inne się nie itarając, by niewiem iako doskonałe były. y zawsze z Oblubienicą Pańską mowi:

Moy

Moy miły zanijże myśli o mnie: w nim ja ufność moję pokładam: bo on mię miłując, y całem się jemu na znak miłości oddała.

Niedawno temu: iako święte niektóre Zakonnice tak do mnie mówiły; Panie co będziemy czyniły tego roku: przeszłego pościłyśmy trzy dni w Tydzień, y tylekroć dyscyplinyśmy czyniły: coż te raz przez cały rok czynić będziemy? Bez wątpienia trzeba co więcej czynić częścią dziękując Panu Bogu, żeśmy szczęśliwie Rok przeszły skończyły częścią też starając się o to, abyśmy pilniey w drodze Pańskiey; postępowały. Rzekłem na to: Dobrzeście powiedziały; że zawize postępować trzeba w doskonałości, ale postępek nasz nie zawisł iako myślicie: na wielu uczynkach pobożności y Exercycyach ale na samey doskonałości krorą ie odprawniemy, wżyskłą zawize ufność w najmilszym Oblubieńcu swoim pokładając: a sami sobie bynajmniey nigdy nieufając. Przeszłego Roku pościłyście trzy razy w tydzień, y tyleście razy dyscyplinę czyniły: jeżeli chcecie zawize we dwoy na sob czynić walze exercycya, Tego Roku trzeba cały tydzień pościć, y na każdy dzień dyscypliny czynić: A zaś kto doczeka przyzłego Roku co czynić bę: dzie-

dziecie? trzeba wam będzie czynić dzień-  
więc dni w tydzień, albo dwa razy na  
dzień w każdy tydzień dyscypliny, y dwa  
razy na każdy dzień pościć; Wielkie jest  
głupstwo tych, którzy myślą iakoby pod-  
jąc Męczeństwo w Indy, y chcieliby um-  
rzeć dla wiary, á nie aplikuią się do tych  
rzeczy, które do nich należą względem  
stanu y kondycyi. Ale y ci nie mądrze  
postępuią sobie, którzy chcą więcej iść,  
aniżeli strawić mogą, y my czasem nie-  
mamy tak wiele gorącości Duchownych,  
do strawienia tych wszystkich rzeczy, kto-  
rych pragniemy do dostąpienia doskona-  
łości, á przecię nie chcemy się uwolnić od  
kłopotow y uspokoić myśli które nas tra-  
pią kiedy pragniemy nad siły nasze wię-  
cej czynić aniżeli możemy. Naprzykład  
czytać wiele Książ Duchownych a zwła-  
szcza nowo wydanych, Dobrze mówić  
o Bogu, y o wszystkich rzeczach ducho-  
wnych, które nas pobudzić mogą (iako  
mawiamy) do nabożeństwa, słuchać wiele  
kazań, mieć duchowne Konferencye y roz-  
mowy, kiedy się okazya poda, często kom-  
munikować, y jeszcze częściej się spowia-  
dać, usługować chorym, dobrze umieć  
wypowiedzieć o wszystkich rzeczach; kto  
re się w nas dzieją, a to na oświadczenie  
in-

intencyi naszych, które miewamy, chcąc  
jako nuyprzedejgd by można: nay. ot. onal  
lzy prowadzić Duchowny żywot. Izali  
te wszystkie rzeczy nie służą nam wła-  
śnie do dotępienia zani słow naszych?  
Odpowiadam, bardzo dobrze: byle się  
działy według opisanego porządku, z po-  
mocą y ośobliwą łką Bożą, niepokładając  
żadney utności w tych wszystkich rze-  
czach, by też najlepsze były, ale wiałym  
Panu Bogu, u którego to w mocy jest że  
obfity pożytek we wszystkich sprawach  
naszych mieć możemy.

Lecz Naymilsze Corki weźcie proszę  
choć na krotką uwagę żywot wielkich y  
doskonatych Zakonników świętych ina  
przykład wielkiego Antoniego Świętego,  
uczczonego od Boga y od ludzi dla jego  
nieślychaney świętobliwości. Powiedz-  
cie mi iako przyszedł do takiey świętobli-  
wości y doskonałości, czy z wielkiego czy-  
tania, albo przez częste konferencye y  
rozmowy, czy przez codzienne Kommu-  
nie, albo przez częste kazań słuchania:  
by najmniej? ale nabył doskonałości, za-  
chowując y naśladowując przykładów Świę-  
tych Pustelników zadając sobie lednego  
połty, y mortyfikacye, drugiego naślado-  
wał w modlitwie, y tak szedł iako płczot,



ka iaka ná łup święty zbierając rozmaite  
cnoty ług Bożych ku zbudowaniu swemu.

Powiedzcie mi: ieżeli Paweł Święty  
pierwizy Pustelnik, nabył świątobliwo-  
ści, którą miał, z czytania Kług prze-  
pyśznych y wybornych, aleć y iedney Książ-  
eczki nie miał: to podobno przez częste  
Kommunie y spowiedzi: ale przez cały  
swoy żywot tylko się dwa razy spowiadał  
y komunikował ale rzecze kto, to podo-  
bno przez Luchowne konferencye, y ro-  
zmowy albo kazania których słuchał, a  
on y iednego człowieka na oney pułczy  
w ktorey mieszkał, nie widział oprócz Anto-  
niego S. ktory go przed śmiercią raz tylko  
nawiedził. A chcecież wiedzieć cogo świę-  
tym uczyniło, wierność, statek, y mę-  
stwo, ktory zaraz na początku powołania  
swego iedney się chwycił rzeczy, wizyst-  
kie inne mimo się puściwizy, do ktorey  
go Bog z tego świata na pułczę powołał.  
Wielcy oni Święci, ktorzy żywot pu-  
stelniczy wiedli pod zwierzchnością Pa-  
chomiusza, czy mieli Księgi albo kazania  
kiedy? żadnych zgola; ale podobno du-  
chowne rozmowy? rzadko bardzo: ale się  
podobno często spowiadali? pod czas, y  
to iano w wielkie święta. podobno czę-  
sto Mszy Świętey słuchali? tylko w świę-  
ta

ta y w Niedziele, oprócz tych dni, nigdy.

A czymże się to dzieie, że tak rzadko używali duchownych pokarmow, które dłuższe nasze ku niesmiertelności pożywają, a przecię jako nas ich Święte Żywoty uczył, zawsze byli sposobni do nabycia cnót y mężnemi w wykonaniu doskonałości, y zamyśłow swoich które mieli. A my ktorzy nazbyt niebieskich pokarmow używamy, zawize jesteśmy mdłe, y słabe do wykonania zamyśłow naszych, y owszem w ten czas tylko, kiedy opływamy w Duchownych pociechach mamy chęć żywą do służenia Panu Bogu.

Służna rzecz jest, y koniecznie potrzebaby nam naśladować wielkich onych Zakonników Świętych, aplikując się gorąco y pokornie do tych rzeczy, ktorych Pan Bog po nas żąda y pragnie względem Wokacyi y powołania naszego. A nie nle myśląc o wynalezieniu lepszich sposobow do nabycia doskonałości nad ten który sam Bog podał. Ale mi podobno rzeczcie, mówisz Własność, aplikować się trzeba gorąco. O moy Boże! iakoż tego dokazać mogę, ponieważ w sobie nie czuję takley gorącości ochoty! odpowiadam może to być, iż nie macie według mnie- mania waszego tey gorącości czuyney? kto.

ktoreybyście chcieli, a Pan Bóg ią dać, kiedy chce, y użycza komu chce, bo to nie jest w naszej mocy, mieć żywotę y ochotę kiedy chcemy. Do tego przydavam, pokornie, aby nie było okazyi do wynowki, nie trzeba bowiem mówić tego, nie mam pokory, y nie mogę iey mieć, kiedy chcę; bo Duch Święty który jest samą dobrocią dać każdemu kto go prosi, nie tęć wprowadzie pokorę, żebyśmy uznali we wewnętrzną niskość naszą, iaka jest sama w sobie, która to i prawnie że się bardzo mile we wszystkich rzeczach unizamy, ale dać pokorę, przez którą uznawamy podłość, naszą, y to w nas sprawuie, że się w niej kochamy, gdy ią w sobie uznawamy. Y to jest prawdziwa pokora.

Nigdy przed tym takiej pilności nie przykładali do nauk ludzie, iako teraz. Wielcy oni Święci Doktorowie Augustyn, Grzegorz, Hilariusz (ktorego dziś święto mamy] y wiele innych nigdy tak wiele czasu około nauk nie trawili, y trawić nie mogli, pisząc tak wiele Ksiąg, ktore komponowali przy tak wielkich pracach w Kościele Bożym, czyniąc to wszystko co do ich powinności należało, ale tak wielką w Panu Bogu y w iego łas-

sce mieli ufność sobie bynajmniej nie ufając że nic sobie ani dowcipowi swemu, ani pracy nie przypisowali, y tak wiele rzeczy okazali, pisząc rozmaite Księgi y nauki zbawienne, ktore z szczególney ufności, którą włafce y wszechmocności Bótkiey mieli wyczerpneli, y tak zawsze mawiali. *Ty jesteś Panie który nas w pracach posilaś dla ciebie pracujemy, ty też będziesz który pobłogosławiś pracomałym, y daś obfite żniwo: y dla tego ich* Księgi y nauki duchowne dziwne y niesłychane pożytki czyniły. Amy zaś wespół y z uczynkami swemi, że w swoich wybornych słowach, wymowie naszey y nauce ufamy, iako dym niszczeniemy y ztąd żadnego pożytku nie odnośimy, o-krom szczególnych marności y obłudy.

Potrzeba tedy na dokończeniu tego pierwizego Prawa ktore wam daię abyście cale w Panu Bogu ufność pokładali, y wszystko dla niego czyniły wszystko z goła staranie o sobie spuściwszy w opiekę Naymilszemu Oblubieńcowi swemu, który o was będzie miał pilne staranie, y im większa y doskonalsza będzie ku niemu ufność wasza, tym też osobliwsza ku wam będzie iego opatrność Bółka.

*Miało Drugiego Prawa umyśliłem wam dać*



dać słowo: które swolm ięzykiem gołę-  
bie mawiała: *Im cześci nam gołąbka biera,*  
*tym się bardziey mnożemy,* Iakoż się to  
ma rozumieć tak, że kiedy ich gołębięta  
trochę podrosną y do lędzenia się zdadzą  
ten co gołębieńcem zawiaduje, przycho-  
dzi y bierze je, zaraz stare gołębie insze  
gniazdo zasiadły o drugie się młode sta-  
rają czego by żadną miarą nie uczyniły,  
gdyby pierwszych nie wzięto było: ale by  
się dłużej bawiły okolo owych a zaym  
nierychtoby się mnożyły. *Mowia tedy,*  
*im nam cześciey młode biera, tym je cze-*  
*ściey mnożemy.* Aiebyście to lepley zro-  
зуміaty co mówić zamysłać, przytoczę  
wam przykład. Job wielki śługa Boży,  
krorego y sam Bog chwalił, nie dał się ni-  
gdy żadnemu utrapieniu, które nań przy-  
chodziło zwyciężyć, ale im mu więcey  
Pan Bog gołąbkow zabierał, tym on wię-  
cey przymnażał. A czego nie czynił na  
on czas, kiedy w wielkim szczęściu opły-  
wał? Iak wiele mowie miał dobrych u-  
czynkow? sam tak o sobie mówi: Cap: 29.  
*Okiem był ślepemu a noga chromemu, ka-*  
*żąc go nosić albo układać na osto, albo na-*  
*wielbłada.* *Oycem był ubogich, a sprawy*  
*ktoreyiem niewidział pilniem się wywiado-*  
*wał* *Byłem okiem ślepemu, każąc go pro-*  
*wa-*

walzić, iednym słowem: byten karmicielem łaknących, y nieieczką wszytkich utrapionych. Teraz patrzcie na niego w oślaney zgubie y wielkim utrapieniu, nie uskarża się że mu Bog odjął wszytkie sposoby, przez które czynił tak wiele dobrych uczynków, ale mowi z gołębicą, *Im mi naciecy zabiercia dzieci, tym ich nieciecy mroze y przyozumia* nie większeć w prawdzie czynił łatmużny, bo nie było sposobow. Ale w tym samym wielkie pokory y cierpliwości akcie którą mił widzając się bydź obnażonym ze wszytkich dobrych majątności, wszytkich pozbywszy dziełek więcey dokazał, aniżeli onemi Aktami miłości wszczęściu swoim. Y miłszy był Panu Bogu, y bardziey się podobał Akt on wielkiej cierpliwości, aniżeli one tak wielkie dobre uczynki, które przed tym czynił bo potrzeba było mieć miłość daleko! większą y mocniejszy na wykonanie iednego aktu tego aniżeli kiedy indziey na wiele innych oraz złączonych. Toż y nam czynic trzeba, ieżeli chcemy tak wdzięczne y miłe gołębi zachować prawo. dopuszczając ochornie, aby Nanyższy Miśtrz nasz zabierał te miłe gołębie nase, to iest, aby nam odbierał sposoby do wykonania żądze nasey, kiedy

mu

mu się będzie podobato niech ich od nas oddala by też najlepšie były. A to czy- nieć mamy bez lamentow y narzekania nie uśyskując przeciwko niemu, iakoby nam w tym wielką krzywdę uczynił, y owszem powinniśmy się sami aplikować do pomnażania [nie do affektow naszych ale do więkŝzey wedwoynaŝob doskona- łości, z którą Exercycya nasze ŝprawo- wać mamy, ŝtaraiąc się uŝilnie tym ŝpo- ŝobem więcey ŝyłkać przez ieden tylko Akt (czego nieomylnie dokażemy) ani- ŝelibyśmy ŝyłkali przez ŝto innych czy- niąc ie według naszej przyrodzoney ŝkłonnoŝci y affektu.

Nlechce Pan Bog abyśmy cały iego Krzyŝ noŝili y dzwigali, ale ŝebyśmy go tylko za koniec trzymali, bo po nas ŝąda y pragnie honoru tego, na kŝtał Pań wiel- kich, ktore kaŝą Paŝlom ogon nieŝć za ŝobą, chce iednak Pan Bog, abyśmy ten krzyŝ na ŝię brali ktory na ramiona nasze kładzie, y za ŝwoy właŝny mieli. Ale o moy Boŝe! nieczyniemy tego, kiedy bo- wiem iego dobroć Boŝka nie daie nam pociech, ktorych przed tym udzielał w naszych Exercycyach duchownych, ŝła ŝię nam tak iakoby iuŝ po nas było, dla tego, ŝe nam Pan Bog odebrał ŝpoŝoby y ŝrodki

środku do wykonania tego, cośmy zamy-  
śliwali. Patrząc proszę na duszę z jaką  
uśmiesznością y staraniem na on czas kiedy  
w pociebach opływa, wszystko co do niej  
należy, obojętnie czyni, y wszystko o so-  
bie staranie zleca w opiekę najmilszemu  
Oblubieńcowi swemu. Jeżeli jest na mo-  
dliwie, o iako iey serce pała affektem y  
miłością, aby się podobała najmilszemu  
swemu; wszystka się rozpląta, w obecno-  
ści tego wszystkie swoje affekty na nie-  
go wylewa y wszystkie ufność pokłada w  
opatrności tego Boikley. O iak te owo-  
ce są wdzięczne y miłe, iak kosztowne y  
drogie! A co byż może? czego by tako-  
wa dusza nie czyniła, pełna uczynków mi-  
łosierdnych, y wielce ie poważa sobie, iey  
skromność wszystkim wiadoma Siostrze  
wszystkie się z niey budują y pocho-  
p biorą, wszyscy się na nie z podziwieniem  
zapatrują którzy ją widzą, wszystkie mor-  
tyfikacye (prawi) y rozmaite umartwie-  
nia w pociechy mi się obracały, na on czas  
wszystkie Zakonne postuśzeństwa uciechą  
mi jedyną były, ledwie dzwonek usły-  
szała, zarazem się porwała, y wstała, co  
do cnót należało pilnom przestrzegała te-  
go. Owo zgoła wszystkim czyniła w  
nieśfychanym pokoju, y z wielkim ukon-  
cento-



tentowaniem moim, Ale teraz wszystkim  
 się prawie brzydzą, w modlitwach moich.  
 y nabożeństwie moim, ośchła y oziębła  
 jestem; do tego zda mi się, że nie mam za-  
 dney chęci, y woli do poprawy, y niemam  
 teraz takiey ochoty y gorliwości jakom  
 przed tym miała w swoich zabawach, y  
 exercycyach duchownych. A coż więcey  
 rzekę, wżysktam prawie oziębła. Wie-  
 rzę ja temu. Patrzaycie proszę jako ta  
 utrapiona y opuszczona na swoje nieszczę-  
 ście narzeka Dufza, od frasunku, y żalu  
 wżysktka się iej twarz zmieniła y zbła-  
 dła, wżysktka wywiedniata, ustawiczna ją  
 melankolia trapi, chodzi zamyśliwszy się  
 by trup iaki, spuściwszy na dół oczy y  
 tak jest zmieszana y sturbowana, że nie-  
 podobna bardziey. Omoy Boże? a coż  
 cię trapi, a coż ma bydź takem zemdla-  
 ła y ociążała że mi się nic nie podobą wży-  
 stko mię mierzi, takem leśt pomieszana.  
 Ale proszę, co cię tak pomięszało? albo-  
 wiem dwolakie leśt pomieszanie: ledno  
 wiedzie do pokory y zbawienia, á drugie  
 zaś wiedzie do desperacyi y potępienia.  
 Rzecz ona, zaprawdę przyznać się mu-  
 szę, że leśtem w takiej dyspozycyi że le-  
 dwie nie desperuje o dostąpieniu doskona-  
 łości. Omoy Boże? iaka to niemoc, y  
 sta-

Słabość że nie masz pociechy, to zaraz y meśtwu nie trzeba, nie tak sobie postępować trzeba, ale im bardziey Pán Bog od nas oddala pociechy, tym pilniey, abyśmy się z naszą ku niemu odkryli wiernością y znią się popisali.

Ieden Akt uczyniony w tęsknicy y oschłości daleko więcey waży, aniżeli tak wiele innych w uspokojeniu myśli uczynionych, bo iakom iuż powiedział, mówiąc o Jobie, dzieie się taki Akt zmężną y odważną miłością lubo nie iest tak wdzięczny y miły. *Im tedy wiecey mi ulżywa pociech tym wiecey czynie.* I toć iest Drugie Prawo, które pragnę abyście tak na sercach waszych wyrysowały, żeby go nigdy żadna przeciwna rzecz nie zmazała.

Trzecie Prawo iest Gośbł które wam przed oczy stawiam, że iednako się weselą iako y płaczą bo iednym tylko tonem y głosem śpiewają: tak na on czas kiedy się weselą, iako kiedy lamentują iednym tonem y żal y wesele opowiadają gdyby ie kto widział siedzące na gałuskach iako żałują zguby dziełek swoich, które śmieć, albo kawiczka porwała (bo to wiedzieć trzeba że kiedy kto inszy oprócz tego co gośbłieństwem zawiaduje, bierze im dzieci, nieśtychanie ich to boli] kiedy

zaś

zaś samleć przylatuje. bardzo się samica  
 cięży, y choć się po potu radują, nie od-  
 mieniają tonu, ale jednako huczą tak w  
 on czas kiedy się weselą, iako też kiedy  
 ich co dolega y trapi. Ta jest ś wieta ie-  
 dnoścayność myśli y ducha naymilsze  
 Corki moje. Ktorey wam z dusze serde-  
 cznie życzę, Ale uważajcie dobrze co mo-  
 wię, nie mówię tu oiednoścayności humo-  
 row, ani skłonności naszych, ale mówię  
 o iednoścayności myśli y Ducha, bo ją sam  
 za nic nie mam y lekce poważam sobie:  
 y was przestrzegam, abyście niedbali na  
 turbacye niższej części dusze, którą przy-  
 czyną bywa wszelakich turbacyi ponie-  
 szania y niepokoju, kiedy część wyższa  
 nie czyni tego, co do iey powinności nale-  
 ży, co jest, nie podbiłając sobie pod moc  
 już pomienioney części niższej, y nie-  
 pokazując się bydz iako właśnie jest iey  
 krolową, y zroła nie nając pilney straży,  
 na odkrycie nieorzytaciół czego tak uczy  
 potyczka duchowa y czynić ro kazuje;  
 aby i y przedzey wiadome były wieści, y  
 szturmy, które zamysła y czyni część niż-  
 sza. Te zaś szturmy y niazdy, pocho-  
 dzą z myślow naszych, skłonności y ro-  
 żnych namętności, y walczą z wyższą  
 częścią, aby ją pod moc swoją podbić, za-  
 czym

czym mówię, że nam trzeba bydz na po-  
gotowiu zawżze, zbroynemi w wyższy  
części naszey do dostąpienia cnot, o kto-  
re się staramy, abyśmy utawiczną zach-  
wali lednostayność, a to, tak wrzeczach  
przeciwnych, iako y szczęśliwych, ledna-  
ko w szczęściu y nieszczęściu tak w pocie-  
ciechach, iako y w utrapieniu, tak w o-  
schłości, iako y w opływaniu pociech. Job  
Święty ktoregośmy w drugim prawie  
wspominali, dale nam w tey materyi  
drugi przykład: ktory zawżze, jednym to-  
nem wszystkie swole piosnki śpiewał, kto-  
re sam komponował y dobrze le nanoto-  
wał w Historyi życia swego.

Coż tedy mawiał kiedy mu Bog dobr  
y maieństwo przysparzał, y onego ná po-  
tomkach błogosławił, a coż nam wiele  
o tym mówić, kiedy Bog ku myśli iego,  
czegokolwiek pragnął y żądał na tym  
świecie; hoyną ręką wszystkiego mu uży-  
czał y dawał, a co mawiał nie co inzego?  
ieno. *Niech będzie Imię Pańskie pochwa-  
lone*, Ta iego była *Piosnka miłości*, którą  
w kaźdey okazyi śpiewał: Patrzcie na nie  
go w nieszczęściu, y w ciężkim utrapieniu  
ostawiającego, a uważcie co czynił. Zniży-  
łście go jednymże tonem śpiewającego,  
tak piosnkę żałosną iako y wesolą. *Jeże-  
liśmy*



liimy (prawi) dobre rzeczy przyieli z ręk  
ku Pańskich, a czemuż też z tych przyi-  
mować nie mamy? Dał mi Pan Bog wiele  
dobr, dośiatkow, y dziecek, Pan Bog mi  
je wziął iako mu się podobało, tak się stało,  
*Niech będzie Imię iego pochwalone*, a to za-  
wsze w każdym utrapieniu powtarzał. O i-  
ako ta święta ciuza biała czyta y ulubio-  
ną gołębicą, bardzo miłą Naymilszemu  
Oblubieńcowi twemu. Naymilsze Córki  
y my tego dokazać możemy, ieżeli za-  
wsze iednako złe y dobre, pociechy y u-  
trápienia z ręki Bożkich przyjmować bę-  
dziemy, y to zawsze naymilszą Piosnkę ie-  
dnym tonem śp ewaymy. *Niech będzie*  
*Imię Pańskie błogostawione*, a gdy się tak  
sprawować będziemy we wszelkich oka-  
zjach pożądanego pokoju zażyjemy. Ale  
przestrzegamy tego żebyśmy tak nie czy-  
nili iako nie ktorzy postępują sobie: kie-  
dy ich iakie dolega utrapienie płaczą, a  
kiedy im zaś co wesoło, nie inszego nie  
czynią leno śpiewałą, w czym są podo-  
bnemi Małpom y Kotom morskim, y in-  
nym beśtyom, które są zawsze nikcze-  
mne y szalone kiedy się niebo zaśpi, y  
deszcz pada; kiedy zaś piękna pogoda y  
iásno, bez przestanku nogi wzgorę wznio-  
szy skaczą.

Oto

Oto macie Trzy prawa, które wam da-  
 je, a poniżej te prawa, są prawa miło-  
 ści, nie obowiązują też nikogo, ieno z miło-  
 ści. Miłość tedy którą Pana naszego  
 niktulemy doda nam ochoty, y starania,  
 że te zachowamy, y niwczym nie naru-  
 szemy, y mówić możemy, nasladując sli-  
 czny y gołębie, która będąc świętą i blu-  
 bienicą Pańską, mawiała do Ociubienca  
 swego: *Moymyniśy wszyśiek iest moy, a  
 iam nś/ska tego*: nic nie czynie ieno co  
 mu się podoba, zawsze serce iego, iest ku  
 ni nie obrócone, przez opatrność; iako y  
 moje ku niemu przez ufność. Uczyni-  
 wizy wszystko wedle możności naszej dla  
 najmilszego swego, przez czas żywota  
 naszego, on się o to będzie starał, że wna-  
 grodę naszej ufności ziedna nam chwałę  
 wieczną, w ktorej oglądamy szczęście o-  
 nych, ktorzy opuściwszy zbytnie y nie-  
 potrzebne staranie (które często miewa-  
 my, o nas samych y o doskonałości na-  
 szey) we wszelakiey prostocie starają się  
 o rzeczy do swoich wokacyi y stanu na-  
 leżące, y siebie samych w ręce dobroci  
 Bożiey oddali, y wszystkie sprawy swoje  
 w iego opiekę zlecili. A potym po ich  
 pracach nastąpi p żądany, y nigdy nie-  
 wypowiedziany pokój; kiedy na łonie

najmilszego swego przez wszystkie wieczność odpoczywać będą.

Wiłka y tych zapłata y błogosławieństwo czeka, ktorzy drugie prawo wcale zachowali, kiedy bowiem dopuścili się dobrowolnie obnażyć ze wszystkich dobr y pociech doczesnych Mistrzowi swemu CHRYSYUSOWI Panu, naszemu nie odmawiając y niwczym się iemu nigdy nie sprzeciwiając, y owszem mężnie *one słowna swoje* powtarzały. *Im więcej nam używa pociech, tym więcej czyniemy*, zdając się tym sposobem na wolą tego, który ie obnażył y wyniszczył ze wszystkiego. Co rozumiecie z taką ochotą śpiewać będą, stanawszy wpośrodku, onych wiecznych niebieskich rozkoszy one wesolą Piosnkę *Niech BOG pochwalon będzie*, którą uprzejmym sercem w utrapieniu, w kłopotach, y w ustawicznych dolegliwościach żyjąc na tym świecie śpiewały y my tę piosnkę wszyscy poki na tym świecie żyć będziemy ochotnie śpiewać powołaliśmy: y chować się w miłey y nigdy nieustającej Ducha y myśli iedności. Amen.]

**NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE**

**ZY.**

## Z Y I E J E Z U S

## R O Z M O W A VIII

O Wzgardzeniu y opuszczeniu wszystkich rzeczy.

**M**Ale affekty y skłonności, *miedzy moim, y twoim*: [ są to ośiatki światowe ] nad które nie masz nic droższego, [ według zdania ludzkiego ] iako to oboje: *Moje y Twoje* bo największe w tym jest świata tego szczęście, mieć wiele swoich rzeczy: o których każdy mówić może. *To jest moje*, że zaś mamy wielki affekt y skłonność do swoich własnych rzeczy, sprawuje to wielka opinia nasza którą sami o sobie mamy, bo tak wiele o sobie rozumiemy, że mając w swojej possessyi, rzecz jaką własną, wielce ją sobie poważamy, a cudziemi zaś gardzimy, y o nie niedbamy dla tego, że do ich godności, w czasow y wygody służą.

Ale gdybyśmy byli prawdziwie pokornemi wyzuwśmy się tak z własney woli, iako też y ze wszystkich rzeczy (ponieważ tak wokacya nasza niesie) abyśmy y o sobie w oczach Boskich bardzo podło rozumieli, y oraz wszystkiemi rzeczami, które się zdadzą być naszymi własnymi gardzili. To sobie za wielki honor mieć mamy



mamy, kiedy nam się ta rzecz dostanie, ktorey przedtym kto inszy zażywał. A nadewszystko tak wtey rzeczy, iako y we wszystkich innych rzeczach wielką różnicę uważać trzeba, między skłonnościami y affektami albo raczej kiedy te rzeczy w nas wzniecają skłonności, a nie popędliwości affektow nie bardzo się o to frasować mamy, bo to nie jest w naszej mocy, aby cale w nas nie było złych skłonności, ale ta racya nie służy względem złych affektow. leżeli się tedy przytrafi, że odmienią ledney Siostrze izaty, a z niej, drugiey podleżyze dadzą, a owa to względem niższej części uważa, y trochę iey niemilo, nie maż w tym grzechu, byle to rozum mile przyjmował a z miłości Bożey, toż się ma rozumieć o wszystkich innych niesmakach y poruszeniu, ktore się nam czasem trafiają

Takowe zaś niesmaki y poruszenia z tą pochodzą, żeśmy się nie wyrzekli cale y nie złożyli z siebie własney woli: co zaraz wstępując do Zakonu uczynić trzeba było, Każda bowiem Siostra wstąpiwszy do Zakonu powinaby zostawić swoję własną wolą za fortą, aby napotym wolą Bożką miała, szczęśliwy taki, któryby nie miał inżey woli, ieno Zakonną, bo za;

M,

wżec

wiżę na każdy dzień mogłby brać z tego worka, ileby potrzeba było, w ten sposób rozumieć y explikować trzeba, one święte Chrystusa Pana słowa. *Nie starajcie się [prawi] odzienie iutrzejśy.* Te słowa nie tak się stosują do tych rzeczy które są do życia y odzienia potrzebne, iako do spraw y uczynków duchownych. Albowiem gdyby cię kto spytał, co iutro czynić będziesz? Odpowiedziałbyś: niewiem, dziś uczynię to co mi kazano: iutro co czynić będę niewiem, bo mi nie powiedziano co mi rozkażą, ktoby się tak sprawował, byłby wolen od wszelakiego starania y frafunku, y żyłby zawsze w miłym y pożalanym pokoju Albowiem gdzie jest na obie strony gotowe serce: tam się nie trzeba spodziewać żadney mierziaczki y niechęci.

Gdyby która z Siostr chciła mieć to, co jest *Moje albo Twoje*: Trzebaby wynieść z Klasztoru, y dać iey to za fortą bo o tym wzmianki czynić się nie godzi w Klasztorze.

Nad to nie ty'ko pragnąć trzeba ogotem wyzuc się y obnażyć ze wszystkiego; ale też y z osobna, niemasz bowiem nic łatwiejszego iako ogotem mówić. *Powinnyśmy się wyrzec sami siebie, y opuścić swoje własne*

własna wola a kiedy przyjdzie do skutku, y do samczy rzeczy tam dopiero poznać że się wydaie trudność. Zaczyn trzeba się dobrze reflektować, y oglądać się na swoię własną kondycyą y na wszystkie rzeczy, które na tym zawisły, a potym z osobna ieden raz wyrzec się swoiey własney woli, drugi raz drugiey, poki się cale ze wszystkiey woli naszej nie wyzuiemy. Prawdziwie zaś wzgardzenie y wyniszczenie samego siebie, dzieie się przez trzy stopnie.

*Pierwszy*, iest chęć do obnażenia samego siebie: którą się rodzi w nas przez uważanie piękności tego obnażenia.

*Drugi*, stopień iest odwaga y męstwo, które się z chęcią y affektem łączy. albo: wiem bardzo skłonni bywamy do tego do czego nas natla chęć własna wie: dzie.

*Trzeci*, stopień, iest sam skutek y wykonanie a tu już więcej zowiąz bywa trudności, aniżeli we dwóch pierwszych.

Dobrze z ktorych się obnażyć trzeba troiaki iest rodzaj. *Pierwszy* dobra powierzchowne, *Drugi*, dobra ciała albo raczey cielesne, a *Trzeci* dobra dusze. Dobra powierzchowne są rzeczy wszystkie ktoreśmy opuścili wstępując do Kłasztu:

ru, Dom, Maiętności, Rodzice, Przyjaciele, y inne. Abyśmy się tedy z tych wszystkich rzeczy obnażyli, wyzuli, y wyniszczyli, potrzeba ie złożyć w ręce Pańskie á potym prosić o affekt y skłonność taką iako Pan Bog chce, abyśmy do nich mieli. Albowiem nie powinniśmy bydź bez żadnego affektu, ani też kochać zarownie wszystko gdyż trzeba się w każdym kochać wedle stanu iego, sama miłość nas w tym miarkuie. Dobra ciała są: uroda, zdrowie, y inne tym podobne, y temi koniecznię wzgardzić trzeba, y luź więcey nie nagładać do zwierściadła, ani się przeglądać ieżeliśmy się nie zmienili. albo ieżeli piękniemi lesteśmy, nie powinniśmy przekładać zdrowia nad chorobę, przynaymniej względem wyższej części, bo natura zawżę znajdzie na co się ulkarzać, y narzekać osobliwie kiedy się niedokonańemi bydź widziemy. potrzeba tedy iednako kontentować się tak chorobą kiedy ją Pan Bog zsyla, y na nas dopuszcza, iako y zdrowiem, y lekarstw y postraw takich zażywać iako się trafi, byle przecię zawsze z rozumem; bo co do skłonności należy z tym się szerzyć niechcę. *Dobra dusze* są: pocięchy na sercu, y myśl które się w żywocie duchownym znajduią



te dobra rzeczenie są najlepsze, czemuż się z nich obnażać? ale y tych trzeba się całe wyrzec, a to dla tego że le złożyć trzeba wręce Pańskie, aby niemi rządził, wedle upodobania swego, y takeśmy mu bez nich służyć powinni iako y z niemi.

*Jeſt y drugi dobr radzay.* które nie są ani wewnętrzne, ani powierzchowne ani też są dobra ciała ani dusze, ale są dobra, które należą na opinij ludzkiej, a te są imaginowane, honor powaga reputacya, y tych koniecznie wyrzec się trzeba, nie szukając żadnego inſzego honoru, ieno tego który należy do caley Kongregacyi, a ten honor ieſt szukać we wſzystkim chwale Bożey, nie powinniſmy żądać y pragnąć powagi albo reputacyi iedno Zgromadzenia a ta nie inſza ieſt ieno dawać dobry przykład we wſzystkich rzeczach: z tych wſzystkich pomienionych rzeczy powinniſmi się wyzuc y obnażyć nie z kontemptu ani wzgardy iakiey ale wyrzekać się ich dla ſamey ſzczegulney miłości Bożey.

Daę tu przeſtrogę że uciechy y radość którą miewamy, z obaczenia tych ludzi w których się kochamy albo że affekt y dobrą przyiaźń tym, na których poglądamy oſwiadczamy, nie ieſt to przeciwno tej

cnocie

cnocie obnażenia samego siebie, byleśmy w tym sobie ikromnie następowali, y swoy zbytmi miarkowali affekt; albowiem iakoby to być mogło? że patrząc na obecne rzeczy nie miałby się porużyć przyrodzony affekt, iednoby to właśnie było, iako gdyby kto rzekł towarzyszowi swemu obaczywszy Lwa, albo Niedzwiedzia w drodze przed sobą. *Nieboy się*: iakoby to właśnie w naszej mocy było, nie bać się obaczywszy przed sobą tak okrutne bestye? Tymże sposobem widząc tych w których się kochamy nie podobna; aby się serce poruż,ć nie miało: Zaczym nie jest to przeciwko cnocie. Nad to mówię, choć pragnę widzieć kogo z tych (w których się kocham) dla iakiey rzeczy pożyteczney, która może być ku chwale Boskiej, áieżeli dla iakiego przypadku nietylko przybywa, á ztąd mi nie miło y bardzo żałośno, y owlzem choć się staram ułatwić przeszkody y okazy odalić, które tamulą przyścieciey, nie zgoda nieczynię przeciwko cnocie wyniszczenia samego siebie, byleśmy tym samym nie uczynili duszy naszej iakiego niepokoiu.

Ztąd tedy widzicie; że cnota nie jest rzecz tak straszna iako sobie kto imagi-  
nować

nować może, jest to błąd wielki, a w ten  
wiele ich wpada, ki dy formułą sobie  
w myśli y w głowie Chimery, y rzu-  
miej: że droga niebieska jest nazbyt tru-  
dna, w czym siebie samych zawedzą y  
daleko od samey prawdy krążą y odte-  
pują: Albowiem Dawid mawiał do Pana  
Boga: *że jego prawo jest nader wdzięczne  
y miłe: choć to źli ludzie narzekali, że  
przykre y trudne: mawiał tedy ten pobo-  
żny Krol: Sady twoje łanie słodkie nad  
kłastr miodu.* Toż y my mówić mamy  
o naszej Wokacji, to o niey trzymając,  
że nie tylko piękną y dobrą. Ale też  
słodką wdzięczną y miłą. Jeżeli tak u-  
czynimy, wielką chęć y miłość mieć bę-  
dziemy do wykonania y zachowania tych  
wszystkich rzeczy, które z niey po-  
chodzą.

Widoma to jest Naymilsze Siostry, że  
nie możemy dostąpić doskonałości, poki  
mamy afekt do jakiey niedoskonałości  
by też naymnieysza była, y cwszem  
choćby też nic innego nie było, oprócz  
myśli jakiey niepotrzebney, trudno wy-  
powiedzieć, iako to duizy szkodzi: Bo  
gdzie pozwolisz myśli swojej bawić się o-  
kolo jakiey rzeczy nie potrzebney, ona  
sobie więcęcy pozwoli, y prędko bardzo  
da

da mleyſce ſzkodliwym myſłom. Potrze-  
 ba tedy to zte: ſkoro ieno poſtrzeżemy  
 poki ſię ieſzcze niebardzo wkorzeniło  
 z gruntu wykorzenie: powtore trzeba e-  
 xaminować, y dobrze roztrząſnąć [ ieżeli  
 w nas nie maſz iako pod czas bywa ) mniej  
 potrzebnych afektow y pożądlivoſci; Na  
 przykład: Ieżeli w ten cz: s kiedy cię chwa-  
 lą ſtiraſz ſię iakimkolwiek kſtałtem o tę  
 pochwałę, którą przyznają albo ią też  
 ſobie ſłowisz ſłowami ſtuczniemi, chcąc  
 iey przyczynić ſobie. Mowiąc że nie-  
 mam teraz takiey pamięci, ani dowcipu  
 ani wymowy, iakom przed tym miała. O  
 moy Boże? a ktoż nie widzi, że tego pra-  
 gniesz aby ci mowiono: że ſię zawsze pię-  
 knie ſprawujesz y mowiſz? Weyrzy ieno  
 ſzczerze wſkrytoſci ſumienia twego,  
 czyli tam nie znaydziesz iakiego afektu  
 do próżney chwały.

Możecie też łatwo uznać, ieżeli macie  
 przywiązanie y ſkłonnoſć do iakiey rze-  
 czy, ktorey choć nie dokażecie, nie ma-  
 iąc czasu ani ſpoſobu, aby była do skut-  
 ku przywieziona tak czynicie, y nie ſię  
 tym nie mieſzacie, iakoby wykonana by-  
 ła: bo inaczey ieżeliby was to turbowało:  
 iawnaby rzecz była, że w ſercu ſwoim  
 macie do niey afekt.



Ponieważ chęci y affekty nasze tak są wielkiej ceny że się wszystkie skłaniać, powinny do miłości Bożej, potrzeba tedy przestrzegać bardzo, abyśmy ich do rzeczy niepotrzebnych nie skłaniali. Iednym bowiem defekt [ lubo nie wielki ] z affektem popełniony bardziey doskonałości szkodzi, aniżeli sto innych bez affektu niespotziane popełnionych.

Pytacie mię iako się w stworzeniu ko-chać macie? Odpowiadam krotko, że są niektóre affekty Miłości, które w oczach ludzkich zdadzą się bardzo wielkie y doskonałe, a przecież przed Bogiem są bardzo małe, y nie doskonałe, a co mo więcej żadnego waloru nie mają, bo takowa przyjaźń nie funduje się na prawdziwey miłości, która jest Bogiem, ale na iakimkolwiek zwiątku. y iłkonności przyrządzoney. y nie wiem na iakich zawziętościach rozmaitemi sposobami nabytych, względem ludzi są tylko chwalebne y miłe.

Przeciwnym zaś sposobem są insze affekty miłości, które się w oczach ludzkich bardzo liche y podłe zdania ale przed Bogiem bardzo są zupełne, zicne y doskonałe: bo w samym Bogu y dla Boga się dzielą bez żadnego respektu, nie upatrując własnego pożytku.

Akty

Akty zaś Miłości, które oświadczamy tym, których w ten drugi sposób kochamy sto tysięcy razy są doskonalsze, dla tego że je dla samego Boga czynimy. Ale zaś usługi pomocy y wszystkie inne dobrodziejstwa, które oświadczamy tym, do których przyrodzoną skłonność mamy, daleko są podlejsze względem zasług, a to dla wielkiego upodobania y ukontentowania, które z tąd odnośimy, że w tym swojej prywaty przestrzegamy, a miłości Bożej nie uważamy.

Istny y inſza przyczyna dla ktorey pierwſze przyiaźni o ktorych eśmy mowili zdadzą się mnieyszymi nad drugie y podleyszymi, dla tego że długo trwać nie mogą bo z lada okazyi giną, y uſtają dla ſłabego fundamentu ſwego, ale miłość, która ſię na ſámym Panu Bogu funduje, ſtała ieſt zawsze y nigdy nie odmienná, bo na gruntownym fundemencie ſtoí.

Święta Katarzyna Seneńka do tey Maryi ſłużące bardzo nam pięknie podobieńſtwa dałe, ieżeli prawi weźmiesz iakie naczynie ſzkłane, a napełniſz ie wodą, y będzieſz piła z pomienionego naczynia nie wymuiąc go z wody. choćbyś piła ile zechceſz, nigdy w nim nie ubędzie wody. ale ieżeli to naczynie wylmiesz z wody,

raz

raz ją wypiwizy proźne naczynie zostanie. Toż się ma rozumieć o miłości, kiedy iey z tego mieysca z kąd pochodzi nie ruszamy nigdy nieustanie, same łagodne słowa y znaki przyjaźni. które przeciwko naszej skłonności nie którym ludziom oświadczamy, od których jaką urazę albo niechęć mamy, lepsze y miłsze są Panu Bogu, aniżeli są one, które oświadczamy z affektu przyrodzonego. A to żadną miarą nie może się nazywać nie szczerością albo też rozdwojeniem serca, albowiem lubo mam zdanie przeciwne, to tylko jest we mnie względem niższej części, ale zaś akty które czynię względem wyższej części dusze moiej, rozum miarkuję, y onemi mężnie kieruję. Tak dalece, że choćby oni sami z którymi łagodnie mówię y swoy affekt oświadczam, wiedzieli o moiej ku sobie niechęci, urażaćby się oto niepowinni, ale bardziey poważać sobie, te moje akty, y miłsze by im bydź powinny, a niżeli te któreby względem niższej części z przyrodzonego affektu pochodziły bo czystem te niechęci bywają z przyrodzenia y nie są zaprzecz się same: kiedy za niemi nie idziemy, y owszem są nam poroczne do wykonania wielu cnot, bo y samemu Panu Bogu miłsze

sza to jest, kiedy z wielką niechęcią y o-  
porem, iego śś. nogi całujemy, aniżeli  
gdybyśmy toż samo z wielką ochotą, nie  
czując w tym żadney trudności uczynili.  
Ztąd ci ktorzy nie mają, żadnych przy-  
miotow, dla ktorychby się w nich tak bar-  
dzo kochano, za wielkie to sobie szcze-  
ście poczytają, bo wiedzą dobrze, y są  
pewni, że ta miłość, którą im oświada-  
czają iest bardzo zacna, bo pochodzi z  
Boga y na nim się samym funduje.

Często rozumiemy że się w drugim  
człowieku kochamy dla Boga á my go  
zaś kochamy sami dla siebie, używamy  
w prawdzie tego pretextu, y mawiamy,  
że ta iest przyczyna naszey ku niemu mi-  
łości. ale wrzeczy samey, miłujemy go  
dla naszey pociechy; którą z niego ma-  
my. Iżali nie iest większa uciecha wspo-  
mnąć sobie na kogo. a on pełen dobre-  
go affektu idzie do ciebie, pilno y mile  
twoiey słucho rady, y spokojnie idzie tą  
drogą, którąś mu pokazał, y utorował, a-  
niżeli poglądać na tego, który iest uwł-  
kany w niepokoiu, słaby y leniwy do-  
dostąpienia dobrego, ktoremu y sto razy  
trzeba iedną rzecz powtarzać? bez wątpie-  
nia z pierwszego większąbyście mieli u-  
ciechę, miłujecie go tedy nie dla Boga, bo

tak



tak pośledni leśt od Boga, iako y pier-  
wszy. Zaczyn powinnybyście poślednie-  
go bardziey miłować, bo się tak zda, że  
się z tąd więcey przydać może do chwa-  
ły Bożej. Prawdą to iest że sam [ gdzie  
pożytek iaki albo wdzięczność większa  
znayduie się ku Panu Bogu, albo więcey  
cnot krore są uczestnictwem Boskich wła-  
sności ] powinniśmy większy oświadczać  
affekt. Náprzykład ieżeli tą dusze do-  
skonalsze, nad waszą Przełożoną, powin-  
niście ich bardziey kochać dla tego same-  
go, aniżeli swoje Przełożoną, przecię ie-  
dnak powinniśmy bardziey kochać y mi-  
łować naszych starszych. *Bo ja Oycami y  
Wodzami wasemi.*

Co zaś do tego należy, że mię pytacie:  
ieżeli na on czas gdy Siostra która uczy-  
ni iaką Cnotę z Duchowną drugiey szko-  
dą: ieżeli owa, mówię cieszyć się z tego  
powinna? Odpowiadam. Ze powinniśmy  
każdy dobry uczynek kochać w bliźnim  
naszym, iakoby wnasłamyć, a zwłascza  
w Zakonie S. gdzie wszystkie rzeczy mają  
bydź doskonałe w pospoliſtwie, y niema  
się nam to zdać przykro gdy Siostra która  
z pokory ma się do cnoty z moją nielaką  
duchowną szkodą, naprzykład znidę się  
we drzwiach z Siostrą młodszą o de mnie,  
ktore;

ktoremś obieść ma ny, ia iej się już uste-  
puję, aby ona pierwey przeliza, iako ia w  
tym czynię pokorę, tak y ona we wiel-  
kiej skromności, powinna zachować pro-  
stotę, y oto się starać, w iulzey okazji a-  
by mię pokorą uprzedziła. Tymże po-  
sobem, jeżeli iej podam stołka, albo zaś  
ustąpię miejsca, na którym jestem, ma  
się tym kontentować, że ten zyk ducho-  
wny czynię: a tak będzie uczestniczką  
zysku mego, y to sama w sobie mówić  
może, ponieważ tego Aktu cnoty nie mo-  
głam uczynić: cieszę się z tego że to Sto-  
stra moia uczyniła. A nie tylko niepo-  
trzeba za złe mieć tego, lecz ile z nas  
bydź może, trzeba mieć wielką ochotę,  
przyłożyć się do tego uczynku á zgoła y  
do samey skory, gdyby tego potrzeba  
była. Albowiem byle był P. Bog pochwało-  
ny, á coż mnie do tego przez kogo się to  
dzieie? y zgoła powinniśmy taką mieć re-  
zolucyą, że gdyby się podała okazyja do  
wykonania iakiey cnoty, á Bog by nas  
spytał przez kogobyśmy to uczynić wo-  
leli? takby odpowiedzieć trzeba Panie  
przez tego, albo owe, która to uczyni ku  
większey chwale twoiego Imienia, Gdy-  
by nas o to nie pytano, a przeciwy chciał  
Pan Bog, abyśmy rzecz iaką uczynili po-

win-

winnismy pragnąć aby się to przez nas stało, pierwsza bowiem miłość poczyna się od siebie samego; ale jeżeli temu zdołać nie możemy, wielce się cieszyć mamy, iż to inſza uczyniła. A tak wſzystkie rzeczy w poſpolitości doskonale iſprawować będziemy. Toż ſię ma rozumieć y o tym, co dorzeczy doczeſnych należy, bo kiedy ſię w domu wſzystko dziele dobrze, y porządnie, lednako ſię nam podobać powinno: lubo ten rząd z nas pochodzi, lubo z inſzych, jeżeli ſię zaś odkryją iakie, kolwiek lubo małe przeciwnie niechęci, znak iſt zeſzczę w nas przebywa aſekt o *Moiſe y Tmoiz*.

Nakoniec pyta cie mię; jeżeli ſię może poznać poſtępek w doſkonałości czyli nie? Odpowiadam że nigdy poznać nie możemy, naſzey właſney doſkonałości, bo w tey rzeczy to ſię nam traſia, iako onym, ktorzy żaglami robią na morzu, a wſzyſcy nie wiedzą czy poſtępują daley, ale ſzyper wie dobrze, bo ſię zna na wietrze y położeńiu mieyſca, na którym żegluię. Tymże ſpoſobem y my nie możemy poznać naſzego w doſkonałości poſtępku, o drugich zaś możemy dać ſwoię zdanie, nie ſmiemy bowiem twierdzić y zapewne udawać tego, gdy iaki dobry uczynek czy,

czyniemy, żeśmy wszystko doskonale uczynili, iako na to przytęło, bo pokora nam tego zakazuje.

A lubo możemy dać zdanie swoje; o cudzey cnotie, jednak że nigdy tego twierdzić nie trzeba, że ten człowiek ma większe Cnoty nad drugiego. Abowiem y piękne pod czas na weyrzeniu znaki omylaia, y kto nazbyt zda się bydz świętobliwym, w oczach ludzkich, daleko podobno iest nie doskonałym w oczach Boskich, aniżeli drugi, który się zda nie doskonałym u ludzi.

Co do mnie należy nad wszystkie inne doskonałości, serdecznie wam życzę doskonałości pokory, która nie tylko miłość rodzi, ale oraz wszystkie z nią duchowne pociechy. Miłość bowiem iest pokorą wstępującą, pokorą iest miłością zstępującą na dot.

Wolę was widzieć, z większą pokorą, a mnieyszą innych cnot doskonałością a niżeli z większą innych cnot doskonałością a mnieyszą pokorą.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE

ZY



## Z Y I E I E Z U S

## R O Z M O W A IX.

*W Który się mówi o skromności y podaje się sposoby: iako przyjmować trzeba napominania, y prośowania, y tako stać swoy umacniać w Panu Bogu mamy, aby nas żadna rzecz o niego nigdy nie oddalała:*

**P**ytacie mię, która jest prawdziwa skromność: Odpowiadam, że cztery są cnoty, które się skromnością nazywać mogą. *Kierność*, Która jest zacniejsza nad trzy inne, a ta jest właśnie układność y pomiarkowanie naszych uczynków powierzą chownych, a tey cnotcie dwoiakie przeciwiła się złe przymioty, pierwsza wada jest: *Kospuśta uczynków*; y niepomiarowanie affektów, a to z płochosci pochodzi, druga wada nle mniejsza jest, *postać zmyślona ciała*.

Druga skromność jest wewnętrzna. pomiarkowanie rozumu y woli nasz y: y ta ma dwa złe przymioty przeciwe sobie, a te są *Ciekawość rozumu*, y *niepokamowana żądza*, wszystko wiedzieć y rozumieć, y zgola niestatek w zamiślach naszych, kiedy jedney zaniechawizy sprawy, drugą zacząamy do żadney się rzeczy całę nie aplikując. Druga wada jest wielka iakaś *ospatłość y gnuśność Ducha*, który y rzeczy potrzebnych

do dostąpienia doskonałości niechce wie-  
dzieć y umieć, ta niedoskonałość jest tak  
niebezpieczna iako y druga.

*Trzecia.* Skromność zawiła na naszey  
konwersacyi, y mowie; którą miewamy  
z bliźnim naszym, wystrzegając się dwóch  
ley przeciwnych niedoskonałości, *Wiel-*  
*kiego grubiaństwa y wielomowstwa*, grubiań-  
stwo przeszkała nam dopomagać do przy-  
stoyney konwersacyi, á zaś wielomowstwo,  
przywodzi nas do tak wielkiego rozpra-  
wiania, że y drugim nie dajemy czasu do  
gadanja.

*Czwarta,* skromność zawiła na uczci-  
wym ochędowicie, y tu znajduje się dwo-  
łaka wada, albo *wielki zbytek*, albo *obmier-*  
*złe płucstwo*. Otoż jest czworaka postać  
skromności. Pierwsza jest godna wiel-  
kiego zalecenia, dla wielu przyczyn. Na-  
przed: że nas bardzo ukromia, y niemaż  
żadney inšzey cnoty, ktoraby tak osobli-  
wey pilności potrzebowała, á w tym że  
nas pod swoję moc podbiła y nami kie-  
ruie, wszystka ley zawiła cena; Bo to  
wszystko co nas dla Boga czyni poddane-  
mi, wielką nam załugę przed Maiesta-  
tem iego sprawuję, y bardzo mu to miło.  
Druga przyczyna jest że nas nie tylko na  
jeden czas poddanemi czyni, ale zawsze  
y na

y na każdym meylcu. Tak w ten czas kiedyśmy sami, iako gdy z ludzmi konwersulemy, nawet y w samym ipańu.

Wielki ieden Święty puze, upomina iąc iednego ucznia swego, aby się kłasić we wszelkiej skromności, w obecności Boskiej y zeby tak czynił, iako gdyby mu Pan Chrystus żyjąc na świecie kazał iść spać, albo się ułożyć w obecności swej: y lubo go ty prawi niewidział, y nie słyszał rozkazania: jednakże nie opuszczay czynić tego, iakobys uczynił, gdybyś na niego oczyma swemi poglądał bo rzeczą samą zawżę jest obecny y choć spłiz patrzy na cię. O dobrotny Boże! iakobyśmy się skromnie y nabożnie spać kładli, gdybyśmy na cię oczyma swemi patrzali, y ciebie obecnego przed sobą widzieli, nic nie wątpię, żebyśmy się kładli ręce na krzyż złożywszy, z wielką pokorą y nabożnością.

Skromność tedy nas zawżę poddane mi czyni, a zgotą przez cały prawie nasz żywot, dla tego, że Aniołowie Święci: zawżę nam są obecnymi, y Bog sam w którego oczach powinniśmy się skromnie sprawować. Ta cnota ma wielkie zalecenie względem zbudowania bliźniego. Wiedźcie dobrze o tym; że dla prostoty y

wielkiey powierzchnowney skromności. wiele się ich nawróciło do żywota lepszego. Iako się tr. siło Świętemu Franciszkowi, który idąc przez jedno Miasto, znie wypowiedzianą skromnością y jednego słowka nie mówiąc, wiele młodzi szło za nim, zachęceni samym jego przykładem, aby zły żywot odinienili a lepszy wie bli: A na coż y wiele mówić o tym; skromność jest niemym kazaniem, jest cnotą którą osobliwie zaleca S. Paweł Philipensom. C. 4. mówiąc *Skromność wasza niech będzie wiadoma wsz. skim ludziom: y na drugim mieyscu tenże Apostoł Święty mówi do ucznia swego Tymotheusza. upominając, że Biskup powinien bydz przybrany nie w szaty, ale w kromn śc, aby przez znaki skromności swoje przystępującym do siebie sprawił ufność, wystrzegając się grubiaństwa y płochości, aby y w ten sposób dozwalając do siebie wolny przystęp ludziom światowym nie mieli przecię go za światowego, iako są sami.*

W tey Cnocie skromności trzy rzeczy uważać trzeba, to jest: czas. mieysce y osobę. Albowiem powiedźcie mi, czyby ten któryby się nie rośmiał na re: reacyi ieno tak, iako gdy y rekreacya o mnie, czyliby mówię nie był natrętem, al: ora:

czy



czey uprzykrzonym, są nie które gesty y po-  
stawy, które nie wedle czasu uczynione,  
są nazany godne. á pod czas rekreacyi  
wszystko to uchodzi. Tymże sposobe n  
gdyby się kto na on czas tak śmiał kiedy  
o rzeczach potrzebnych y bardzo powa-  
żnych mówią: iako z okazji pod czas re-  
kreacyi, za lekkomyślnego by go miano.  
Potrzeba uważać mieylce, osoby. y kon-  
wersacyą gdzie y z kim konwersujemy, á  
nadewszystko okolicznosci osob. Skro-  
mność niewiały świeckey infza bydz po-  
winna, a niżeli Zakonnicy; gdyby Panien-  
ka iaka mieszkała na świecie, chciała  
tak postępować sobie, iako nasze Siostry,  
spuściwszy na dół oczy, lekceby ją po-  
ważano, gdyby też zaś Siostry nasze tak  
bespiecznie wszędzie poglądały, iako  
świeckie lekceby ich też poważano. Co  
wiednym człowieku skromnością to w  
drugim zbytkiem nazwać się może á to  
względem różności stanu, y okoliczności.  
Powaga którą bardzo przystoi osobie sę-  
dziwey y w leciech podeszłej młodego  
zaś szpeci, y każdy ją za zmieszloną po-  
czytá bomłody powinien bydz skłonny,  
skromny, y pokorny.

Powiem wam rzecz iedną, którą w  
tych dniach czytał, ponieważ pi knie  
bar.

bardzo temu dykursowi służy, który też raz o skromności zaczynamy. Wielki Święty Arsenius, (ktorego Dumazus Papię, przybrał y zalecił do edukacji Arkadiusza, Syna Cesarza Theodozjusza; który po nim miał nastąpić na Cesarstwo) będąc długo na dworze Cesarzkim, miał tak wielki honor łaskę y pośzanowanie, nie tylko od samego Cesarza, ale od wszystkich innych, Xlżąt, y Panów przedniejszych, nad który niepodobna aby sobie kiedyś Świecki człowiek mógł żyć większego po tym wszystkim zbrzydliwstwie sobie światowe y Oworokie Marości. [choć y u Dworu nie podworku ale no Chrześciańsku żył świątobliwie] umyślił iść na Puszczę, y tam żyć z Świętymi onemi Oycami, żywot Pustelnicy wiodącemi, y co myślił wszystko uczynić.

Oycowie którzy o tego Cnorach y Sławie słyszeli, bardzo się cieszyli z tego, że na otych w swojej kompanii takiego Meja mieć mieli: Wszytkich w prawdzie Owców zaraz począł czcić kochać y szanować: ale osobliwie z dwiema się pobrać (a jeden z nich był Pastor] y wielką z niemi wiodł przyjaźń. Trafiło się jednego dnia, że pomienieni Owcowie zeżli się oraz na konferencye duchowne

[ktore

(które zawsze zwykli miewać ludzie pobożni y Zakonni) był ieden z onych Oycow, który oznaynił Starszemu, że Arsenius miał iedną do siebie wadę, a to w tym że siedząc goleń na goleń zakładał. Prawda jest rzecz Starszy, y samem to widział, ale jest człowiek dobry, który długo żyjąc na świecie, ten nałóg z sobą przyniósł ode Dworu: a coż z tym czynić? A to mówiąc wymawiał go, bo mu się nie zdało zawidywać go w tak małej rzeczy w ktorej żadnego grzechu nie było, iednak od onego czasu myślał iakoby go w tym przestrzedz, bo nie miał nic innego, co by mu był mógł zarzucić. Pastor on pobożny rzecz: Moy najmilszy Oycze nie turbuy się w tym by najmniey, bo nie masz w tym żadney trudności przestrzedz tego, który rad wszystkiego słucha, zaczym jutro, jeżeli się to zdawaszey Miłości, w on czas kiedy się zniżesz, to co y on uczynię, y tak będą siedział, to mnie przy wszystkich napomniysz y przestrzeżesz, a tak y on się dorozumie, że nie trzeba nogi na nogę zakładać, gdy tedy Ociec starszy Pastora napomniał, pokorny, Arsenius upadł do nog starszego, prosząc pokornie, aby mu ten błąd albo raczey defekt wybaczyć raczył, y przed

y przed wszystkiemi wyznał, że choć mię w tym prawi nie notowano, zawszem miał do siebie tę wadę, y będąc u Dworu nałożyłem się był tego, iż zaczym prosił o naznaczenie pokuty, prawda że mu ley nie zadano, ale luź więcey nigdy tego nie czynił.

W tej Historyi wiele rzeczy godnych uwagi znajduie. A nayprzod mądrość starszego, który bał się urazić Arseniusza, dla tak małej rzeczy, szukał iednak sposobu iakoby go napomnieć y przestrzedz, przez co znać się daje, że oni Pustelnicy wystrzegali się naymniejszych niedoskonałości, które do skromności należały, y one ganili. Powtore uważam dobroć Arseniusza, że sam na się skarży, y chce ochotnie przyjąć lubo w tak małej rzeczy słuszną naganę, bo tego u Dworu nie uważano, a przecię to u onych Oycow Zakonnych ganiono.

To też uważam y upatrnę, że nam się nie trzeba dziwować, iżeli się wnas znajduie iaki zażarzały światowy nałóg, ponieważ y Arseniusz nie był bez tego choć tak długo z Oycami na puszczy mieszkał. Nie możemy tak prętko pozbyć y wykożenie z siebie y w takich niedoskonałości, y nie powinniśmy się tak bardzo turbo-



bować, kiedy widzimy w sobie jeszcze  
wiele niedoskonałości; byleśmy się o to  
stärali; żebyśmy ich jako naprężyli y po-  
zbyli. Tu uważcie, że to nie jest pośa-  
dzaniem, że Przełożony strofuie kogo in-  
szego z defektu który wy też czynicie,  
abyście się sami poprawili, nie czekając aż  
was też będzie strofował. Iednak trzeba  
się bardzo unizyć, widząc że was uznawa-  
ją bądź bardzo słabymi, y nie umartwione  
mi do zniesienia strofowania, dla tego wam  
nic nie mówią. zaczym trzeba się bardzo  
kochać w tym unokorzeniu, y unizać się,  
iako uczynił Arseniusz uznając się był  
w tym winnym w czym drugiego napomi-  
nano, byle iednak ta pokora miała za-  
wsze Ducha pokoiu y cichości. Widzę  
że ielżcie pragniecie, abym co powie-  
dział o inszych cnotach skrotności. Mo-  
wię tedy o drugiej, która jest wewnętrz-  
na, że też wszystkie skutki sprawuje  
w Duszy, które pierwsza w ciele, o któ-  
rwejśmy mówili. Pierwsza bowiem miar-  
kuje sprawy, gęłay poślad Ciała, wytrze-  
gaiąc się dwóch przymiotów, które są tej  
cnocie przeciwe, to jest: lekkomyślności al-  
bo raczey rozgęłty, y zmyśloney ciała pośłaci.  
Tymże sposobem y wewnętrzna skro-  
tność trzyma wszystkie siły Duszy na-  
ściży

szey na wodzy y pomiarkowaniu; wy-  
sługując się iakom powiedział zbyt-  
niej ciekawości rozumu, y mago na oku od-  
cinając od woli zbytne żądze, y pragnie-  
nia, y wiedzie duszę do tego, aby *jedne-  
go tylko pilnowała*, co Marya obraca, a ni-  
gdy od niey odstęp nie będzie, a ta jest  
*Wola* upołączać się Panu Bogu.

Martha, słusznie nam reprezentuje nie  
pomiarowanie woli, y zbytne iakieś sta-  
ranie, bo wszystko chce prędko sprawić:  
każdemu z usług domowych naznacza ro-  
bołę; na miejscu nie stoi, y tam y sam  
bieży, wszędzie naryz. Chce Chrystu-  
sa Pana iako nąlepiey uczęstować w do-  
mu swoim, ale z drugiej strony rozu-  
mie, że się nigdy na takie potrawy nie  
zdobędzie, aby go mogła godnie utrako-  
wać. Tymże sposobem, wola która się  
skromnością nie miarkuje, iadno pocznie  
drugiego zaniecha, lata z miejsce na miej-  
sie, aby się mogła pobudzić do miłości.  
Bożey utawicznie żądając y wynaydu-  
jąc wiele sposobow do służenia iemu,  
choć ich tak wiele nie potrzeba. Lepsza  
rzecz jest pilnować Pana z Magdaleną,  
siedząc u nog iego, prosząc bez przestani-  
ku aby nam swojej użyzył miłości, a  
niżeli myśleć iako y ktorymi sposobami

możemy pomienionej dostąpić miłości. Ta skromność trzyma wolą na śmrych środkach do postępu w Miłości Bożej służących, wedle wokacyi naszej w której żyjemy.

Powiedziałem że ta cnota tym się osobliwie bawi: że rozumem swoim kieruje y rządzi, a to dla tego, bo ciekawość którą z natury miewamy jest bardzo niebezpieczna, y to w nas sprawuje, że żadney rzeczy nigdy doskonale nie umiemy, a to dla tego: że na tym mało czasu trawimy. y nie się nie apolikujemy. Ta cnota niechce mieć w sobie żadney przeciwney wady, iako to jest: ospałość y niedbalstwo Ducha, który niechce umieć tego, co koniecznie umieć trzeba.

To zaś rządzić y pomiarkowanie rozumu, wielce pomaga do dostąpienia doskonałości, tym bowiem pomiarkowaniem, którym wola pragnie rzeczy jednej, jeśli iey rozum pokaże piękniejszą drugą, od pierwszej ją odwiedzić.

Pszczółki nigdy na miejscu nie usiedzą, kiedy Króla nie mają, bez przestanku y tam y sam latają popowietrzu, żalną miarą w ulu się zostać nie mogą. a skoro Króla dostaną zaraz go wszystkie okrażają, y nie wychodzą z ula. tylko dla Miłości

du, albo też na rozkazanie Króla swego Tymże sposobem rozum nasz, wola nasza, wszystkie zmysły y siły duszy naszey, iako pszczołki duchowne poki Króla nie miają, to jest, poki sobie za Króla Chrystusa nie obiorą, żadną miarą uspokoić się niemogą zmysły nasze bez przestanku y tam y tam się tułają, zbytnią się bawią ciekawością, y wszystkie wewnętrzne siły nasze do siebie ciągną, aby się prędzey rozproszyły chwytając się raz tej a potym drugiej rzeczy y tak nigdy nie będzie, ieno ustawiczna praca y niepokoy ducha, dla tego miłego, pożądanego y bardzo potrzebnego nie możemy mieć pokoiu, y to jest co sprawuje nie pomiarowanie tak rozumu iakoy woli. Ale skoro dusze nasze obiorą Chrystusa P. za najwyższego Króla swego, wszystkie się zmysły uspokoią iako pszczołki iakie otoczą Króla swego, y nigdy nie wyjdą z ulow swoich ieno do nabycia cnót, y miłości przykładów, którą ten Święty Król przykazuje mieć ku bliźniemu, y zaraz potym powracają do skromności, w świętym y miłym pokoiu, zbierając miod y srodzyc świętych zamyśłow swoich: a ten biorą z iego świętey obecności. Tak tedy wystrzegając się złych owych dwóch po-  
mie-



nienionych przymiotow, z iedney strony z gruntu wykorzeniając zbytnią ciekawość rozumu iwego, myśląc w prostocie o Panu Bogu, z drugiey strony zbytnią śmiałość y niedbalstwo ćwicząc się w atakach miłości, które oświadczamy bliżnim naszym, kiedy tego potrzeba.

Przytaczam tu y drugi Przykład wteyże Materyi. Czału iednego prosił niektory Zakonnik Świętego Tomasza Anielskiego Doktora, aby go nauczył co by miał czynić, żeby był mądrym Człowiekiem, odpowiedzieli *Nie czytając tylko iedne Księgi*. W tych dniach czytałem Regułę którą Augustyn Święty opisał Siostrzom Zakonu iwego. Gdzie iawnie mowi, że Siostry Zakonne nie powinny inszych Ksiąg czytać nad te które im dają do czytania Staśza. Toż potym przykazał Zakonnikom swoim, wiedział bowiem dobrze, iak wiele złego zbytnia ciekawość przynosi tym, co y to, y owo chcą wiedzieć, a nie to co im jest potrzebnego do lepszey Służby Bożej, a ta rzecz jest bardzo mała, bo ieżeli chodzić y żyć w prostocie, nie czyniąc przeciwko Regułom swoim: Panu Bogu doskonale służyć będziecie, iednego zawsze a nie rożnych rzeczy pilnując y nie

y nie będziecie się o to ciekawie starać, a byście wiele umiały. Nie potrzeba mądrości do służby Boskiej, może bez mądrości każdy miłować Pana Boga, iako Święty Bonawentura mówi: Albowiem prosta, niewiaśta jest tak sposobna do miłości Bożej, iako y najmędrzy człowiek. Ma tey mądrości, ale wielkiego sterania temu potrzeba, kto chce dościsnąć doskonałości.

Pamiętam, (i służy to do tey Mądrości względem niebezpieczeństwa, które się znajduje pod pokrywką zbytney ciekawości, gdy chcemy wiele y różnych sposobow wiedzieć, do nabycia doskonałości) pamiętam że mówił ze dwiema Zakonniceami dwoiakiego Zakonu, z których jedna z wielkiego y częstego czytania Książ Świętey Teresy, tak się dobrze mowić nauczyła, iako y ona: że zdała się drugą mnieyszą iakąś Matką Teresą, y tak o sobie rozumiała, mniemając że to wszystko czyniła co y druga Święta Matka Teresa za żywota, y tak głęboko uważała wszystkie iey zachwycenia, że się icy zdało, że ich sama miewała, y imaginowała sobie, że też bywała w zatrzymaniu Ducha, y lit swoich. tak właśnie iako ctey Świętey czytała, o czym dobrze mowić umiała,

Są także y drugie które z częstego uważania y Medytacyi żywota Święty Katarzyny Seneńskiey y Genueńskiey rozumieią się bydź przez naśladowanie Świętymi iakiemiś Katarzynami, a bo im podobnemi: Te Dusze przynajmniey mają wesele y pokoy same w sobie. dla takich imaginacyi, przez które rozumieią się bydź Świętymi, choć sobie ono wesele y pokoy obtudny zmyslają.

Lecz druga Zakonnica którą takie znał dobrze, daleko inſze miała z przyrodzenia ſwego przymioty. bo ſię nigdy żadną rzeczą nie kontentowała. ale dla zbytney ciekawoſci, którą znatury miała, ſzukała zawſze y wynaydowała nowe różne ſpoſoby, aby doſkonałości nabyła, y choć ſię oto pilno zawſze y mężnie ſtarała, przecię ſię iej uſtawicznie zdało, że ieſt wiele innych ſpoſobow do nabycia doſkonałości, nad te, które iej dawano y opiſowano. Jedna z onych Zakonnice dla oney ſwoiey zmyſloney ſwiątobliwoſci, niedbając ni oco inſzego, żyła kontenta w pokoiu: drugą zaś uſtawicznie ſię turbowała, a to dla tego że o ſwoiey ſkrytey doſkonałości nie wiedziała, y tak zawſze co raz to inſzych pragnęła ſpoſobow, aby iej nabyła, Wewnętrzna ikro-

mność

ność duszy, zawisła na tych dwóch punktach: to jest na pomarkowaniu żądze, y na umiejętności potrzebnych rzeczy a niewięcey.

Alc jednak uważać trzeba, że powierzchowna skromność, o ktoreyiesiny mówili, wiele pomaga we wnętrzney, y służby do nabycia Duszy pokoju. Na dowod tego, jest wiele przykładów w Oycach Świętych ktorzy się gorąco modlili Panu Bogu, y iako się modlić mamy wiele nam spososow podali, a wszyscy się na iedno zgadzają, że naywięcey pomaga na modlitwie skromne ułożenie ciała, iako to jest: klęczec złożywszy ręce albo ie na krzyż trzymając modlić się.

*Trzecia* Skromność jest względem słow, y sposobu konwersacyi, ią słowa, ktoreby były nieskromnością, inżego czasu oprocz rekreacyi, gdzie jest słusny przyzwoita posłgować trochę duchowi swemu, bo gdyby pod czas rekreacyi niedopuscił drugim y sam niechciał mówić, ieno o rzeczach głębokich y wyśokich, byłby to zbytek. Bosmy wyżey powiedzieli, że skromność powinna się oglądać na czas, mieysce y osoby.

Do tey materyi służący czytałem niedawno przykład o Świętym Pachomiu:

izu,



szu, ten zaraz skoro się leno udał na Pu-  
szczę, aby był ostry żywot prowadził,  
wielkie pokusy miewał; y złych Duchow  
często wrozmaitey postaci widywał. Ten  
co żywot iego pilze, powleka, że dnia  
iednego temu Świętemu przez las idące-  
mu drew na swoją potrzebę szukającemu,  
zastąpiło mu wielkie mnostwo duchow  
piekielnych na drodze, aby go przestraszy-  
li, obaczywszy go wzyły y wzyku stanęli  
na kształt żołnierzow na straży stojących:  
zdało mu się iakoby zbrojni byli, y wo-  
łali leden na drugiego przepuszczenie tego S.  
Meza, to obaczywszy y usłyszawszy Pa-  
chomiusz, poznał, że to widowisko złych  
duchow było, zaczęły począł się uśmiechać  
y mówić, wy się w prawdzie ze mnie n. a  
śmiewacie, ale będę Świętym za pomocą  
Bożą. Widząc szatan że go oszukać nie  
mogł ani też w melankolię wprawić, za-  
żył sposobu do śmiechu pobudzającego,  
aby go był usidlił, dla tego że mu się pier-  
wiza szuka, niepowiodła, wziąłwszy tedy  
wiele grubych powrozow y lin, przy-  
wiązał ic do iednego listka drzewa, uie-  
ło się onych powrozow wielkie mnostwo  
złych duchow, piekielnych, y zdało się  
iakoby gwałtownie on listek ciągnęli, wo-  
łając y pocąc się, iakoby wielką y ciężką

O

izką pracę mieli. Święty Paćhomiusz pod-  
niósłszy oczy, y obaczywszy to ich głu-  
stwo, zaraz sobie wspomniat na Chrytusa  
Pana, na drzewie ukrzyżowanego, za-  
czym postrzegszy tego czarci przekłeci,  
że się Święty aplikował do pożytku  
drzewa, a nie do liścia, zawstydzilwszy  
się bardzo zniknell.

Iest czas do śmiechu ieden, a drugi nie  
do śmiechu iako też czas do mowienia,  
czas do milczenia, iako nas uczy ten Mąż  
Święty będąc wpokusach srogich. Ta  
skromność miarkule mowy nasze, aby  
przyjemne były, mówiąc nie nazbyt gło-  
śno, nie nazbyt cicho, ani zniegła, ani  
zuchwale, ale zachowując się w świętey  
y złotey skromności, nie przeszkadziąc  
drugim kiedy mówią, ani im mowy nie  
przerywając, ale mówić swoim porząd-  
kiem, iako czas niesie, przestrzegając te-  
go, abyśmy się nie zdali prostakami wiel-  
kimi, albo gulewliwymi, a toby było z  
wielką przeszkodą dobrej konwersacyi.  
Często się też trafiają okazy, gdzie po-  
trzeba milcząc wiele mówić, słuchając, po-  
kornie y cierpliwie co mówią.

*Czwarta.* Cnota skromności, iest wzglę-  
dem szat y ubioru, ktorých używamy.  
O tey nie trzeba nic inszego mówić, ieno  
to:

to: że trzeba się wystrzegać tak nie ochę-  
dostwa w swoim stroju iako też zbytniey  
ciekawości wymyslać różne y wysmie-  
nite stroje, żeby się nad ludzie pokazać,  
a to jest prożna chwała: Ochędostwo zaś y  
przystoyne szary zalecá bardzo Bernard S.  
y przyrownywa ie do czystosci sumienia  
y dusze.

Jest iedna rzecz w Zywoicie Świętego Hi-  
laryona, która zda się nam być przeciwna  
w tym punkcie, albowiem czasu iednego  
rozmawiając z iednym ślachečnym Mężem,  
który w nawiedziny przyszedł był do  
niego; rzekł nie trzeba dbać o ochędostwo  
w Cylicium, chcąc to pokazać, że nie  
trzeba się starać o żadne ochędostwo na-  
szego ciała, które nie innego nie ię, ie-  
no trupami pełne plugaśwa y śmrodu.  
Ze to ten Święty mógł zcierpieć bardziey  
się temu dziwować trzeba, aniżeli go na-  
śladować. Nie potrzeba wprowadzić na-  
zbyt pobłażać ciału, ale też wystrzegać  
się trzebá nieochędostwa. Ze to ten Świę-  
ty mówił ( jeżeli się nie mylę ) miał znać  
okazyą o dworskich ludziach, których wi-  
dział tak bardzo skłonnych do pieśzczot  
y rokoszy, że musiał trochę ostro, y przy-  
kro do nich mówić, iako do tych, którzy  
chcąc naprostować iakie młode drzewko,  
nie tylko krzywości iego y garbu nie wy-

prosiła ale go daleko bardziey na drugą stronę przekrzywią tak dalece że iuż więcey do pierwszej pory nie przydzie, y to jest com miał mowić o skromności.

Chciecie powtore wiedzieć co y iako czynić trzeba aby dobrze y z pochwałą przyiac strofowanie bez poturbowania wewnętrznego, ábo żebyśmy się zawstydzili niemieli, kiedy nas w czym napominali; to nigdy nie może bydz. Szczęśliwi będziemy jeżeli tę doskonałość na ieden kwadrans przed śmiercią będziemy mieli, ale nám zaraz tak oschnie serce, że nie tak mile mowiemy ani z taką ufnością y uciśzeniem serca, iako przed tym: o! starać się o to bardzo trzeba, aby tego nigdy nie było, mówicie wy że precz od siebie odrzucacie tę niechęć, ale ona przecię wnas przebywa. Nieprę tego najmilsze Córki, y owszem to twierdzę, że wy nie chęci one które znapominania albo strofowania iakiego pochodzą od siebie precz oddalacie, ale się obawiam żebyście ie nie tak oddalały, iako Mieszczanie onego Miasta, (w którym w nocy bunt iaki powstał y ktorzy wyganiał wprawdzie buntowników y nieprzyjaciół swoich, ale ich cale z miasta nie wyrzucał, zaczym od iedney ulice do drugiej uciekając krył się



się, aż skoro rano słońce wschodzi, tedy rzucali się na obywatelów onego miasta, y gorę nad niemi miewali. Y wy wprawdzie odrzucacie onę niechęć y nie smak, który macie dla strofowania, które wam uczyniono, ale nie tak mocno y pilnie, ażeby się w jakim kątku serca waszego, jeżeli nie cała przynajmniey częśćka iaka tej niechęci niezołotała. Chcecie wprawdzie pozbyć tego żalu (który czujecie, ale nie chcecie poddać rozumowi waszego, który wam perswaduie, że ono napominanie nie jest do rzeczy, albo choć potrzebne, ale z wielkim affektem y popędliwością uczynione):

A kto nie widzi że się ten buntownik, na nas porwie y wielkley nas nabawi konfuzyi, jeżeli go od siebie jako naydaley nie wypędzimy. Ale coż na on czas czynić mamy? Potrzeba się udać do Pana Boga, y z nim o innych mówić rzeczach, ale ta niechęć wasza nie ustanie, y owszem widzi się wam, że wam krzywdę uczyniono, o moy Boże! nie potrzeba na on czas uważać sobie tego czy poddać swoy rozum jeżeli wierzyć y uznawać że napominanie dobre było, y jeżeli wedle czasu uczynione; O zprawdę nie trzeba czynić tego, ale dopiero na on czas uważać mo-

żemy, kiedy się dusza uciszy y uspokoi; albowiem poki dusza w zamieszaniu nie trzebá nic inšzego mowić, ani czynić, ie- no swoy u nyd w dobrym umacniać: a- by żalną miarą niezezwoić na gniew, choſny nas nie wi-m iaka przyczyna do tego pobudzała y wiodła. Bo nigdy w on czas nie znidziś na racyach, y owszem co raz to więcey nam ich będzie przyby- wało: ale y iedney ſłuchać nie trzeba, choćby się dobra z lała, lecz trzebá się cale udac do P. Boga, iakom iuż powiedział a potym uniżywszy się wprzod przed ie- g, Bo kim Maieſtatem, możemy o inšzych rzeczach mowić.

Ale uważaycie to ſłowo, ktore mi się bardzo podoba, gdy mowię, albo ie ſy- ſzę, dla tego że ma wielki pożytek wſo- bic. *Uniżaycie się w pokorze ciſbey y mi- ſey*, a nie wpokorze cikliwey y zamieszad- nia pełney. Albowiem to naſze nieſzczę- ſcie ieſt, iż przychodzimy do Pana Bo- ga z pokorą złośliwą, y bardzo uprzy- krzoną. A tym ſpoſobem nie uspokoiemy dusze naſzey, y takie Akty ſą niepoży-teczne. A gdy zaś te akty woczach do- broci Boſkiey, zuſnoſcią czyniemy, nie- ſtychanie się uspokoiemy, y iacno potym wſzyſkie racye od ſiebie odrzucie ny, kto-

które pospolicie y często bezrozumie by-  
 waia, bo od rozumu naszego y zwiaſney  
 miłości naszej pochodzą, y z taką ochotą  
 do tych (ktorzy nas napominaia albo o iaką rzecz strofuią] mówić będzie-  
 my, iako y przed tym, Wy wprawdzie  
 iako mówicie zwyciężacie się abyście do  
 nich mówili. Ale kiedy wam nie we-  
 dług myśli odpowiedzą, to samo wedwoy  
 nasob przyczynia pokusy, a to wszystko  
 ziednego złego iakom powiedział pocho-  
 dzi. A co wam to wadzi. że tym albo  
 owym iposobem do was mówią, byleście  
 wy to, co do waszey należv powinności  
 czynili. To wszystko dobrze uważy-  
 wszy żadnego nie macz, komuby nie było  
 straszne strofowanie.

Święty Pachomiusz przeżywszy na pu-  
 szczy czternaście albo piętnaście lat, miał  
 tę od Pana Boga rewelaćyą że miał wiel-  
 ką liczbę dusz pozyskać Panu Bogu, a to  
 dla tego że wiele ludzi na puszczy przy-  
 chodzić miało ktorzy pod iego dyrekcją  
 żyć mieli. Już na ow czas miał kilku  
 Zakonnikow, naypierwszym był Zakon-  
 nikiem brat iego starszy Ianem nazwany.  
 Pachomiusz mając to objawienie, począł  
 rozprzeſtrzeniać swoy Klasztor Celami,  
 Brat Jan albo znać niewiedział zamysłów  
 iego,

iego, albo też zdzety gorliwością ubóstwa, czasu iednego bardzo mi ganit mówiąc: Y tenże to Bracie sposob iest, którym na śladować trzeba Chrystusa Pana, który żyjąc na tym świecie nie miał gdzieby był skłonił głowę swoją, budować tak wielki Klasztor, y tak wiele Cel do mieszkania, y tam daley więcey było? Pachomiusz przy swojej wielkiej świątobliwości, którą miał tak się obruszył o to napominanie, że się zaraz na drugą obrocił stronę, aby (ieżeli się nie mylę) powierchowna postać iego nie wynurzyła zewnętrznego iego poruszenia, uczyniwszy reflexyą nad swoją niedolkonatością, pądszy nakolana z wielką pokorą prosił za swoy występpek odpuszczenia, y onę nie doskonałość swoją opłakiwał, że będąc tak wiele lat na puszczy, a był ieszcze tak bardzo niecierpliwy. Zaczym tak się gorąco y pokornie modlił, że tę otrzymał łaskę, iż nigdy więcey żadney niepodlegał niecierpliwości.

Y sum nawet Święty Franciszek tymże sposobem, na końcu życia swego, bywszy nieraz wzachwyceniu, miewając tak częste z Panem rozmowy, odłoższy tak wiele dla Błgiey chwały z siebie tryumfów, wpadł w niecierpliwość, albowiem czasu

fu



su lednego sadząc kapustę w Ogrodzie  
trafiło się zego Brat ieden o to, że nie-  
dobrze kapustę sadził napomniął, który  
tak się rozgniewał o ono napominanie że  
ledwie nie dokońcowy słowa szkalującego  
wymówił do onego brata swego, który go  
napomniął. Otworzył był wprawdzie  
usta swoje chcąc to zganić Bratu swemu  
ale się zastanowił, y wziąwszy trochę gno-  
ju którym okładał kapustę, ach! nauczę  
cię [prawi] złośliwy języku, y także to  
potrzeba się porywać na Brata swego;  
a natychmiast, upadłszy na kolana prosił  
Brata onego, aby mu tę winę przebaczył.

A ponieważ się to y w świętych znaydo-  
wało, będziemyli się dziwować temu:  
że my nędzni ludzie czasem prędkimi  
iścieśmy do gniewu, kiedy nas o co na-  
pominają. albowiem kiedy widzimy, że się nam  
włakiey rzeczy sprzeciwiają.

Bierzmy przykład z tych Świętych, ia-  
ko sobie postępowali w takich okazjach,  
zaraż się sami zwyciężali z ktorych ie-  
den do modlitwy udał się, a drugi pro-  
sił o przebaczenie Brata swego pokornie-  
a żaden z nich nic nie uczynił y nie rzekł  
z gniewu, ale postrzegłszy on defekt w  
sobie, do cnot się obadwa udawali ukro-  
miając affekty swoje.

Po-

Powiadacie mi, że mile napominania y strofowanie które słuszne bydź widzicie przyjmiecie, ależtąd żal y konfuzyą mi wacie, żeście tym swoją Przełożoną urażili, albo żeście ją y okazye dały, że się urazić mogła y to iest mowicie, że wam ufność do icoy przystępu odbiera, a przecię oprócz tego powiedacie, że się kochacie w unizieniu, które zwystępku pochodzi. A to w nas sprawie Naymilsze Corci nasza własna miłość. Niewiecie podobno, że w nas samych iest pewny ieden Klasztor, w którym własna miłość iest Przełożoną, y ona nam pokuty zadaje, które nie inższe są leno ta praca, którą ztąd czuiecie żeście dały okazyą do urazy Przełożoney waszey, dla tego samego, że podobno nie tak was potym będzie považać iako przed upadkiem. Dość się o tych powiedziało którzy przyjmują strofowanie, potrzeba ieszcze iedno słowo przydać dla tych które strofują innych. Oprócz tego tedy że powinny mieć wielką mądrość, y upatrować sposobności czasu, y okazyl do strofowania roztrząsnąwszy wszystkie okoliczności, nie powinny się dziwować ani tym urażać, że te Siostry które strofują trochę się poruszają, przykra bowiem rzecz iest, gdy kto widzi że go strofują.

ko-

Potrzenie pytacie mię co z tym czynić, iako się sprawować macie, abyście się zczerze y prosto udawały do Boga nie oglądając się ani na prawą ani na lewą stronę. Naymilsze Corki; wasze pytanie jest mi bardzo miłe, bo zaraz z sobą ma odpowiedź, to czynić macie, co mówicie, powinniście się udawać do Pana Boga nie oglądając się ani na prawą ani na lewą stronę. Nie to jest o co wy mię pytacie, iako się dorozumiewam, ale iako się sprawować macie, abyście tak Duchą święgo ugruntowały w Panu Bogu, aby was od niego nic nigdy nie oddalało, ani odciągało. Dwie rzeczy do tego są potrzebne, to jest umrzeć y wiecznego błogosławieństwa zażywać.

Albowiem potym nigdy nie będzie rozłączenia, y Dusza wasza nierozdzielnie złączy się z Panem Bogiem. Rzeczecie, że mię y o to nie pytacie, ale o to co czynić macie aby zabieżeć temu, ażeby y najmnieysza muszka Ducha waszego nie oddalała od Pana Boga, (iako się wam zda teraz) álbo też iaka najmnieysza dystrakcyja? Przebaczenie mi naymilsze Corki, żadne małe dystrakcyje myśli waszey nie mogą oddalić od Pana Boga iako powiedacie. bo nas nic nie oddala od Pana

Bo-

Boga ieno grzech, ponieważ mię łzy in-  
 fizemi rzeczami mocne postanowienie ( kto  
 reśmy po ranu uczynili, mieć złączoną  
 myśl naszą z Bogiem, y we wszystkim czy-  
 nieć iego wolą ) to w nas sprawuie że się  
 nigdy od niego oddalić nie możemy; na-  
 wet y na ten czas kiedy spiemy. Po-  
 nieważ to w Imię Pańskie y wedle iego  
 świętey woli czyniemy, y owszem zda  
 się do nas dobroć Boską te słowa mowić:  
*Spicie y odpoczywajcie, a ja tym czasem be-  
 de miał na was oko, y bede was bronił ode  
 Lwa ryczącego, który zawsze krąży chcąc  
 was pozrzeć.* Uważcież te ty, jeżeliśmy  
 niepowinni przystoynie y skromnie żło-  
 żywszy na krzyż ręce zasypiać iako się  
 wyżej powiedziało. Ten á nie inšy leśt  
 sposób wszystko dobrze czynić, co czy-  
 niemy, zapatrując się we wszystkich na-  
 szych sprawach na obecność Boską, albo  
 wiem żaden go znas nie obrazi, przestrze-  
 gaiąc tego, że na nas pogląda. Ani sa-  
 me nawet grzechy powszednie, nie mo-  
 gą nas oddalić od drogi, którą nas Bog  
 sam prowadzi, to pewna że nas zatrzy-  
 muia trochę wdrodze naszej, ale nas z  
 Bogiem nierozłączaią, pogotowiu nie od-  
 dalą nas od niego proste dystrakcyje, ia-  
 kom powiedział w *Introdukcyi do żywora*  
 nabo



in-  
kto  
tona  
czy-  
e nie  
na-  
Po-  
ego  
zda  
wi-  
be.  
ode  
pac-  
my  
to-  
się  
leit  
zy-  
na-  
lbo  
ze-  
la-  
no-  
og  
zy-  
as z  
od-  
ia-  
ota

natożnego. Co należy do modlitwy y na-  
bożeństwa tak są miłe Panu Bogu y nam  
pożyteczne modlitwy, choć w nich mie-  
wamy dystrakcye: á podobno czasem by-  
wają nam pożytecznieysze, á niżeli na on  
czas, gdybyśmy przy modlitwach naszych  
w wielkich pociechach opływali, bo na on  
czas więcey pracujemy, byleśmy się sami  
pilnie wystrzegali dystrakcyi y niemi się  
dobrowolnie niebawili. Toż się ma ro-  
zumieć o pracach ktore miewamy, zaba-  
wiając Ducha naszego y myśli z Bogiem,  
y orzeczach niebieskich, ále tego pilno prze-  
strzegać trzeba, żeby się myśli nasze nie-  
udawały za Motylami y Motylami, tak  
właśnie iako Matka z swoім dziecięciem  
postępując sobie. Widzi ona że ieý Sy-  
nacek biega za Motylami, rozumiejąc że  
ktorego poyimie Matka go zachamuje y  
wziąwszy go za rączkę trzyma go mówiąc,  
Synaczkę mój zatrzymaj się trochę, le-  
psza to jest, á niżeli żebyś miał chorować  
biegając za Motylami ku Słońcu latające-  
m. Niewinne dziecię siedzi u matki po-  
ki nie obaczy drugiego Motyla, za kto-  
rym pewnieby biegało gdyby go Matka  
iego iako y przed tym nie trzymała. Coż  
tedy czynić z tym? trzeba mieć cierpliwość  
y wystrzegać się tego abyśmy prace na-  
szey

szey dla miłości Bożey, y Zbawienia naszego nie odstępowali.

Ale, jeżeli się nie myle, kiedy mówię, że nie możemy naleść Pana Boga, (dla tego, że jest daleko od nas] chcemy mówić, że nie czujemy y nie widzimy jego obecności. Wiem wiele ludzi, którzy nie czynią żadney różnicy między Bogiem y czuciem obecności jego, między wiarą y uznaniem wiary, a to jest błąd bardzo wielki. Zda się im, że kiedy nie czują Boskiey obecności, rozumieją że są od Boga oddaleni, a to jest wielkie głupstwo, albowiem który podeymnie męczeństwo dla miłości Boskiey, choć ná on czas nie nie myśli o Bogu, ale o swoim bólu: iednakże zaśluguie sobie męczeńską koronę onym pierwszym Aktem miłości, z ktorey chce umrzeć dla niego. Wielka różnica jest, mieć przed oczyma obecność Boską, y czuć obecność jego. Za den tey łaski oprócz samego Boga dać niemoże. Albowiem niepodobna rzecz iest, ażebym wam dał jakie sposoby do nabycia uznania tego. Jeżeli mię spytacie iako się sprawować macie, abyście zawsze wielki wzgląd y uczciwość ku Bogu miały, przed obecnością jego będąc niego. dnemi tey łaski, nie macz inżego sposo-

bu tylko tak czynić iako mowicie, uważajcie iż ieść Bogiem, Stworcą naszym, a my zaś nędznym y lichym stworzeniem iego. żadnego niegodne honoru y poszanowania, iako czynił święty Franciszek, który całą noc nie śpiąc strawił, pytając Pana Boga temi słowy: *Ktoś ty ieść Panie, a ja czym ieść?*

Na koniec ieżeli mię spytacie, iako się mam sprawować: abym miłości Boskiej dośiępił, : Odpowiadam, że *chceć go miłować*, iego miłości nabędziemy. A miało tego że się bawicie myśleć y pytać się cobyście czynić miały, abyście ducha waszego z Bogiem złączyły, to naylepszy sposob, aplikować ustawicznie ducha swego do Boga y miłości iego. To gdy uczynicie, upewniam was, że prędkiey waszych zamysłów dośiępicie tym sposobem aniżeli inną drogą. bo, im się bardziey oddalamy, y myśli nasze rozpraszamy, tym też mnię sposobnemi iesteśmy do złączenia y ziednoczenia się z Panem Bogiem, który chce, abyśmy iego cale byli, y iemu samemu służyli.

Wiele iest Duszy takowych ktore tak się czaśu trawia myśląc, iakoby dokazać tego co czynić trzeba, że im y czaśu nie staie na wykonanie tego, co zamyslały, a iednak

jednak w tym co do naszej doskonałości należy, która zawisła na zjednoczeniu dusz ludzkich z Dobrocią Boską, nie maśz lepszego sposobu, iako maśo wiedzieć á wiele czynić, zda mi się, że oni, ktorých o droge do nieba pytamy, bardzo mądrze mówią. iako zwykli y oni, ktorzy na pytanie nasze odpowiadają. Człowiecze dobry, abyś przyszedł na takie y na takie miejsce, potrzebać iśc zawższ kładąc nogę za nogą, á tak staniesz na pożądanym miejscu.

Idziecie zawższ bez przestanku, mowi się duszom, które pragną doskonałości, idziecie mówię, drogą powołania waszego, we wszelakiej serca prostocie, wlecey samą rzeczą czyniąc y dokazując, ániżeli zamysłając, ta bowiem do nabycia doskonałości iest naykrótsza droga.

Ale tu iest jedna skryta sztuka: którą wam za dozwoleńiem waszym odkryję y wyławię, rozumiem że tym nikogo nie urażę; ta sztuka iest, żebyście wy tego chciáły, ábym wás nauczył drogi doskonałości dobrze utorowany, abyście ją tylko na głowy wasze włożyli, iako na się kładziecie suknie swoje. á tak byty byście doskonałemi bez żadney prace y trudności, chciecie! właśnie ábym wam dał do-



doskonałość całą y gorową, albowiem co  
ja czynić każę nie jest to miło naturze na-  
tury, bo nie to jest, cobyśmy chcieli, O za-  
prawdę! gdyby to w moiej mocy było,  
byłbym naydoskonalszym nad wszystkich  
ludzi na tym świecie, bo gdybym mógł dru-  
gim użyczyć doskonałości, bez żadney pra-  
cy y trudności, upewniam, żebym ją  
wprzód ze wszystkich dał sobie samemu.  
Zda się wam doskonałość być nauką iakąś  
ktorej sekretu gdyby można dobiec abo  
znalesć, mieli byśmy zaraz doskonałość bez  
żadney pracy y trudności Zaprawdę sami  
się ośzukiwamy, niemaż tu żadnego insze-  
go sekretu, ieno czynić y pracować wier-  
nie ćwicząc się w Boskiej miłości, jeśli tę  
chęć mamy, abyśmy się złączyli z naymil-  
szym Oblubieńcem naszym. Bardzo tego  
pragnę abyście to pilno uważały, że kiedy  
ja mówię, *czynić y pracować potrzeba*. Ma  
się to rozumieć o wyższej części Duszy,  
bo na sprzeciwianie y opieranie się niższej  
części tak właśnie dbać trzeba. Iako y  
ludzie nie niedbają na pśow zdaleka  
szekających na łańcach uwiązanych,  
Ktorzy na bańkietach iakich bywają, ka-  
żdey potrawy skosztują, w każdy pułni-  
sek nairzą, y wszystkich onych potraw po-  
kęju zażywają, á tym samym sobie żołądek  
P pśuią

piułą y przewracała tak dalece, że onych porraw strawić nie podobna, y dla tego całą noc spać nie mogą, ieno spluwają.

Toż się trafia y onym Duszom, które chcą koiżtować wszystkich sposobow y sprowować, które mogą być lepiże do nabycia doskonałości, albowiem kiedy ich chętką y wolą nie ma tak wiele sił ileby potrzebą było do strawienia albo raczey do nabycia onych tak wielu sposobow, tak im serce ociężaie, iż nigdy swoich myśli uspokoić nie mogą dla tego, że o wiele á nie o jedną rzecz potrzebną proszą, którą *Marya obrała sobie a ta nigdy oń niey ozieta nie bedzie.*

Postąpmy teraz do drugiego pytania, gdzie mię pytacie, iakobyście tego dokazać mogły aby wasze zamyśły stały y iuteczne były? Nie masz lepszego sposobu, tylko ten naymilize Córki, żebyście ie do skutku przywodziły. Aże zaś mowicie, że tak słabe jesteście, iż chociaż często według mniemania waszego mocne czynicie postanowienie, nie w padać więcey w ieno konności, których radybyście nie miały w iobie, iednakże przy okazach w te nie doskonałość wpadacie.

A chciecz że wam powiem czemu tak słabemi jesteście? bo nie chcemy się wstrzy

mać

mać od pokarmu niezdrowego, iako na-  
przykład, gdyby iaki człowiek, który  
chcąc mieć żołądek zdrowy, stałby Do-  
ktora, ceby czynić trzeba? On by mu od-  
powiedział: nie iadaj takich potraw, kto-  
rych strawić nie możesz, boć te potrawy  
szkodzą. Onby nie czynił y nie słuchał  
Doktora iako mu radzi, y my podobni  
leślesmy: chcielibysmy na przykład kochać  
napominanie albo raczey strofowanie, a  
jednak chcemy być upornemi, o iako  
to leś wielkie głupstwo? to niepodobna,  
nie możecie być mocnemi y sposobnemi  
do ponoszenia strofowania, poki swoją wła-  
sną wolą czynić będziecie. Chciałabym  
mieć dużą uspokojoną! ale nie chcę odda-  
lić od siebie tak wiele niepotrzebnych my-  
śli, a to oraz żadną miarą być nie może.

O mój Boże! iakobym rada temu, że-  
bym była stałą y nieodmienną w Exer-  
cycjach moich, alebym oraz niechciała  
tak wiele cierpieć trudności. Jednym sło-  
wem, chciałabym takie nalcść dzieło,  
ktoreby wszelką doskonałość miało w so-  
bie: ale to być nie może, poki na tym  
świecie żyjemy, bo zawsze znajdziemy  
w czym pracować.

Święto Panny MARYI Czystej  
(iako już wam powiedział) nienawo-  
ta.

ktawy. Potrzeba nam tedy mieć dwoiakie postanowienie, albo iako powiadała odwagę, iedną, abyśmy widzieli, że rosną chwały y zielska w naszym ogrodku: drugą żebyśmy poglądali na tych co ie wyrwają, y owszem y sami tego przefrzegać mamy, żebyśmy ie wykorzeniali; bo własna miłość nieobumrze, poki żyć będziemy, a zniey pochodzi y krzewi się wszelaki rodzaj niedoskonałości. Nakoniec nie iest to bydź słabym, że czasem wpadamy w powszednie grzechy, byleśmy zaraz z nich powstawali przez powrot. Dufcy naszej do Boga, uniżając się skutecznie przed Maieństwem iego, niepowinniśmy bydź tego rozumienia, iakobyśmy bez żadnego grzechu powzedniego żyć mogli. Bo ieno sama Nayświętsza Panna ten przywilej miała, y lubo nam powszednie grzechy trochę przeskadzała, iakom powiedział, przecię nas od duchowney drogi nie oddalała, y owszem iedno weyrzenie Boskie zgładzić ie może. Na ostatek wiedzieć trzeba: że zawsze takowe powinniśmy mieć postanowienie, lubobyśmy zapewne widzieli, że tego cośmy zamysłali nie dokażemy, y do skutku nie przywiedziemy, własnemi siłami swemi, iednakże powinniśmy się o to starać



rać z większą ufilnością, y odwagą, ani-  
żeli na on czas gdybyśmy widzieli, y nie  
raz doświadczyli, że tego dokażemy, coś-  
my zamysłali. mówiąc z ufnością do Pana  
śwego. Prawda jest że nie mam sił takich,  
abym uczyniła. albo dokazać mogła sama  
przez się tey rzeczy, ale cieszę się z tego,  
widząc zapewne że to szczegulna łaska two-  
ja we mnie sprawi. Na tym zasadziwszy  
się fundamencie, idź mężnie do potyczki,  
a miey nadzieję, że nieomylnie chwale-  
bne odniesiesz zwycięstwo.

Pan nasz tak sobie z nami postępuje,  
iako dobry Ociec albo łaskawa Matka, kto-  
ra pozwala dziecieciu swemu chodzić,  
kiedy jest na iakięj piękney łące; albo tam  
gdzie trawa wielka albo też tam gdzie  
mech leży, albo rośnie bo widzi że choć  
upadnie, nic mu nie będzie szkodziło: al-  
bo bardzo mało; ale na złych niebespie-  
cznych mieyscach pilno go trzyma na rę-  
ku. Widzieliśmy nieraz oboiey płci lu-  
dzi, że mężnie zwyciężali wszelakie sztur-  
my y niaizdy by najmniey nie ustępując:  
swoich nieprzyjaciół zawsze pokonali y  
nad niemi gorę mieli á potym w małych  
rzeczach zwyciężeni sami byli. A to cze-  
mu? nie insza przyczyna tego, ieno ta;  
że Pan Bog widząc że choć upadną, nie  
wiele

wiele im to zaszkodził, pozwala im samym chodzić: ale tego nigdy nie czyni, kiedy bywają w wielkich pokusach, y niebezpieczeństwie, z którego ich swoją wizechmocną ręką dźwiga y ratuje.

Święta Paula Rzymianki, która mężnie światem y Miastem Rzymskim wzgardziła, opuściwszy wszelkie wczas y rozkoszy światowe od onych zamysłów nie mogła iey odwieść y sam nawet affekt Macierzyński [która się serdecznie w swoich dziełkach kochała] tak mocno postanowiła wśzystkim wzgardzić: chcąc służyć Panu Bogu y iego naśladować, iednak to wśzystko na sobie przewiodszy y zwyciężywszy: swego własnego rozumu w tym przełamać y zwyciężyć niemogła, że rozumiała y tak perwsadowała sobie, że nie powinna się była poddać pod rozrządek tak wielu wielkich y zacnych Świętych, którzy iey radzili y chcieli po niey tego, aby była niektórych zwyczajnych zanęchała mortyfikacyi. Święty Hieronim twierdzi, że w tym godna była nagany. Kończąc tę rozmowę uważamy wśzystko co się powiedziało: prawda że te wśzystkie rzeczy są dosyć subtelne ku nabyciu doskonałości, a przeto żadna z was nie powinna się dziwować temu, y bynajmniej się

się tym nie turbować, ieżeli potrzeże, że  
leższe tey nie nabyła doskonałości po-  
nieważ przy łasce Bożej, wszyscy się o  
to pilno łtaracie, abyście iej wedle mo-  
żności waizey nabyć mogli.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.

## Z Y I E J E Z U S

### R O Z M O W A X.

#### O Pośluszeństwie

**P**ośluszeństwo iest cnota moralna od  
sprawiedliwości pochodząca: są zaś nie  
które cnoty moralne które tak się łączą  
y iednoczą z cnotami Theologicznymi (ła-  
ko to są *Wiara, Nadzieia, y Miłość*) że się  
cale zdadzą bydź Theologicznymi, choc są  
daleko podleysze y mnieysze, a te są Po-  
kuta, Nabożeństwo, Sprawiedliwość y Po-  
śluszeństwo. Samo zaś pośluszeństwo za-  
wiśło na dwóch punktách.

*Pierwszy iest.* bydź poślusznym Starszym;

*Drugi.* Zás bydź poślusznym rownym  
sobie, y niższym Ale ten drugi punkt bar-  
dziey należy do pokory y miłości: ani-  
żeli do pośluszeństwa: albowiem ten, kto-  
ry iest pokorny rozumie, że wszyscy są  
godnieyszymi, lepszemi, y zacnieyszymi  
nad niego; y dla tego wielce ich poważa  
sobie

sobie, y gdyby mu co rozkazano, gotow  
jest każdemu bydź posłusznym. Ale co  
należy do posłuszeństwa, ktore Starszym  
oddawać trzeba, dla tego że ich Pan Bog  
na to postanowił aby nami rządźili, takie  
posłuszeństwo jest słuszne y potrzebne,  
ktore czynić potrzeba poddając zupełnie  
pod moc starszych rozum y wolą. Względem  
rozumu posłuszeństwo na on czas  
czyniemy kiedy mile przyimulemy rozkaza  
nie, y tego potwierdzamy nie tylko wolą  
ale też y rozumem wielce sobie poważając  
rzecz przykazaną, y przekładamy ją nad  
wszystkie inne ktoreby nam pod czas tey  
okazyi rozkazano. Kiedy do tego przyi  
dziemy, tak nam bardzo miłe będzie po  
słuszeństwo, że zawsze będziemy pragnę  
li. abyśmy wszystko co czyniemy z rozka  
zania y posłuszeństwa czynili, y to jest  
posłuszeństwo doskonałych ludzi, ktore  
go ja wam życzę, áto pochodzi z szcze  
gulnego daru Boskiego, albo nabyte przez  
długi czas z wielką pracą przez Akty czę  
sto powtarzane y gwałtem czynione, á  
tak czyniąc nabędziemy zwyczaju tey Cno  
ty y ochoty do wszelakiego posłuszeń  
stwa. Przyrodzona skłonność nasza cią  
gnie nas zawsze do rozkazowania y chce  
nas koniecznie odwieść od posłuszeństwa,  
á prze-



á przecię to pewna, że my mamy wielką sposobność do posłuszeństwa, á podobno żadney albo bardzo małą do rozkazowania

Zwyczajne posłuszeństwo troiakie ma kondycye: *Pierwsza* jest mile przyjmować rozkazanie y nasze wolą do niego stośować, ciesząc się nie iako z tego, że nas skłaniają do posłuszeństwa. Albowiem nie mąsz żadnego sposobu, przez którybyśmy prawdziwie posłusznemi zostali, gdybyśmy nie mieli kogo co by nam rozkazował, tak właśnie, iako gdybyśmy sami mięszkali na iakiey puszczy, niemożemy byđż uprzeymami y łaskawemi. Kasyanus pisze sam o sobie, że mięszkając na puszczy napadła go pod czas cholera, y wziąwszy pióro do pisanía, ieżeli nie według tego myśli pisał, zaraz ie o ziemię rzucał, z kąd konkluduje, że nic nie pomoże byđż w osobności, gdyż cholerę wszędzie z sobą nosimy. Cnota sama z siebie jest takie dobro, które nie cierpi w sobie żadney przeciwney rzeczy. *Druża* kondycya posłuszeństwa jest ochota, ktorey jest przeciwnie lenistwo, albo raczey melancholia duchowna, rzadko się bowiem trafia żeby człowiek sn utny rzecz iaką mógł ochotnie, y dobrze uczynić [ według Theologów to lenistwo zowie się niesmak duchowy.

chowny) y to nam przeskądza, że się o-  
ciągamy y nie chcemy bydz poślusznemi.  
Tzecia kondycja jest wytrwanie, albo-  
wiem nie dosć ná tym, że mile przyimu-  
lemy rozkazanie, y ono do czasu tylo peł-  
niemy, ale na wytrwaniu należy, bo ten  
co wytrwa koronę otrzymaie.

Pełno wszedzie cudownych znajdzie-  
my przykładow o wytrwaniu; ale osobli-  
wie wżywocie Świętego Pachomiusza. By-  
li Mniszy, ktorzy wytrwali z wielką cier-  
pliwością ustawicznie przez cały swoy ży-  
wot pracując iáko był Ociec Jonas, kto-  
ry przez cały swoy żywot nie inzego nie-  
robił ieno Maty, alboraczezy sitowe rogoże  
y około ogroda, y tak się był do tey roboty  
przyzwyczaił, że też zamknąwszy w swo-  
iey Celi okna, pomienlone robił rogoże  
modląc się y odprawując medytacye, a ie-  
dno drugiemu by najmniey nieprzetka-  
dzało. Potym go naleziono umarłego, a  
on założywszy na krzyż nogi, miał ro-  
gożę na kolanach, y nad tym umarł, czyn-  
iąc się przez cały żywot bawił: każdy przy-  
zna, że to był wielki Akt pokory, z po-  
śluszeństwa przez cały żywot swoy oko-  
ło jedney zawsze, y to bardzo podłey ba-  
wić się pracę, bo wiele może przyjsć ten-  
toży, na człowieka myśląc sobie, że mógł  
bydz

bydź sposobny do inszych zacneyfzych zabaw.

Ta zaś trzecia kondycya jest ze wszystkich naytrudnieysza, dla płochości y nie-  
statku rozumu ludzkiego, albowiem ie-  
dney godziny iedna rzecz bardzo się nam  
podoba, y wielką chęć do niey mamy, a  
o drugiey godzinie y weyrzec na nie nie-  
możemy. gdybyśmy chcieli naśladować  
wszystkich iłkonności y wymysłów na-  
szych, albo gdyby to rzecz podobna by-  
ła tym się bawić bez zgorzienia y nie-  
stawy, nicbyśmy w sobie niewidzieli ieno  
same odmiany, teraz chcieli yśmy bydź  
w takiey kondycyi: a potym w inšzey.  
Takiey płochości jest podległy rozum  
ludzki, alego wiązać y krępować, trze-  
ba potężnie pierwszemi rezolucyami y  
mocnym postanowieniem ażebyśmy żyli  
iednostaynie, nieuwodząc się różnością  
zmysłów naszych, ani żadnemi przypad-  
kami.

Dla rozmyślowania się posłuszeństwá,  
kiedy nas tentacye napadają, trzeba się re-  
fleksować na zacność iego rá piękność,  
zasługi, y wielkie pożytki a tak zwycię-  
żemy wszelakie pokusy. Ale się to ma  
rozumieć o tych, którzy iestacze nie są u-  
gruntowani w posłuszeństwie. Ale zaś  
kiedy

kiedy tylko nas napadnie iaka niechęć albo okliwość ku rzeczy rozkazanej sobie, trzeba zaraz uczynić iaki zacny akt Miłości Bożej, y mężnie wykonać rozkazanie

Sam Chrystus Pan przy Męce swojej wielką ciężkość miał, umrzeć, iako sam powiedział: ale jednak wyższą częścią duszy zdał się na wolę Ojca swego, a że się lękał śmierci, y wielką czuł tęsknicę, natura to w nim ludzka sprawowała. Wytrwanie trudniejszy jest względem we wewnętrznych rzeczy; bo w rzeczach Materialnych y powierzchownych jest bardzo łatwe. A to ztąd pochodzi, że się nam zda przykro poddać rozum pod moc przełożonych y to jest rzecz ostatnią, którą poddaliśmy, a jednak koniecznie potrzeba, abyśmy poddali myśli do niektorego *Obiektum* tak dalece, że kiedy nam naznaczają zabawy ćwiczenia się wcnotach, potrzeba abyśmy zostawali w tych zabawach y poddali rozsądek swoy.

Niemowię że tę cnotę wytrwania tracimy, kiedy się przymielza iakie małe omieszkanie, że rozkazania przerywając pełniemy, byleśmy całe zaczętey rzeczy niezanieśli, iako też y pośluszeństwa przez to nie tracimy, że iakie małe okoliczności opuścimy, ponieważ tylko sam

mey



mei istoty cnot. á nie okoliczności albo kondycye upatrować powinniśmy, albowiem choć czasem posłuszeństwo z oporem wykonywamy, y nie iako z przymuszaniem dla obligacyi naszych, posłuszeństwo nasze bywa przecię dobre, á to względem cnoty pierwszey rezolucyi naszej, y mocnego postanowienia. Ale to pewna że daleko jest większego waloru, kiedy przy posłuszeństwie zachowujemy wszystkie kondycye, ktore się namieniały. Bo daymy to, niech będzie rzecz sama przez się mała, y licha, kiedy ją przecię z takim posłuszeństwem czyniemy, wielką ma załugę, y cenę przed Panem Bogiem.

Posłuszeństwo jest cnota tak zachna, że y sam Pan Chrystus wszystkie swoy żywot pod posłuszeństwem prowadził iako często sam o sobie mówił. *Nie przyszedłem [prawi] na świat abym czynił wola moje, ale wola Ojca mego.* Potwierdza tego Apostoł Święty kiedy mówi: *że stał się posłusznym aż do śmierci a do śmierci krzyżowej.* Chciał Pan JEZUS nieskończone załugi doskonałej swoiey miłości, złączyć z załugą doskonałego posłuszeństwa. Miłość pod czas ulepuie posłuszeństwu, bo posłuszeństwo pochodzi od

spraw-

sprawiedliwości, z kąd lepsza rzecz jest zapłacić, co kto winien, a niżeli iemużny dawać, a po naszymu zaś lepsza jest uczynić posłuszeństwo, aniżeli akt miłości pochodzący od własney naszej woli.

Drugi punkt na którym zawisło posłuszeństwo, raczey się pokorą, a nie posłuszeństwem nazwać może, albowiem rodzaj tego posłuszeństwa jest skłonność jakaś y ochota ktora się skłania, albo raczey idzie za wolą drugiego, y kieruje rozumem naszym na każdą stronę, y zawsze go pociąga do wykonania Bożkiej woli. Naprzykład. gdyby na on czas kiedy na pewne miejsce iść zamyslałam na deszała mię Siostra ktora, y rzekłaby mi idz gdzie indziej. Wola Boża jest, abym to raczey czyniła o co mię Siostra prosi, a nie to, co sama zamyslałam, jeżeli się iey w tym sprzeciwiam, y czynię to com umyśliła, y to jest wola Boża, aby mi ustąpiła, y tak się ma rozumieć o wszystkich rzeczach, ktore czynić y nie czynić możemy. Lecz gdyby się trafiło, że by obie w takiej okazyi ustąpić sobie chciały, nie potrzebą o to między sobą długo mieć sporki, ale uważać trzeba co by było lepszego y słuszniejszego, a potem uczynić po prostu co się będzie zdało.

to, ale tu rozumem się rządzić trzeba. Albowiem nie dobrze by to było, zaniechać całe potrzebney rzeczy dla potoczney.

Gdybym chciała na przykład jaką rzecz uczynić wielkiego umartwienia, a druga Siostra przyjeżdższy rzekłaby mi aby iey nieczyniła albo żebym inszą uczyniła, pierwszy moy zamiar, jeżeli można, mogłabym oddalić na inšy czas abym iey wolą uczyniła: a potym bym się do swojej rzeczy udała. Ale jeżeli bym tego opuścić nie mogła, albo też na inšy czas odłożyć, a widziałabym że to, czego ode mnie żąda nie jest bardzo potrzeba, uczyniłabym wprzod to, com umyśliła a potym jeżeliby to można była, starałabym się o to aby m nabyła zytku duchownego, to czyniąc, o co mię Siostra prosiła.

Gdyby się trafiło, że mię ktora Siostra prosi, abym jaką rzecz dla niey uczyniła, a ja bym mając wiele doczynienia pokazała z prętka po sobie jakiś znak wewnętrznego sprzeciwienia, nie powinna ona Siostra urażać się o to, ani pokazać po sobie tego, że to po was postrzegła, y niepotrzeba żeby znowu prosiła abyście dali pokoy y nie czynili tego co po nas żądała. Albowiem nie jest to w naszej mocy,

mocy. zablężyć temu, żeby nasza cera, o-  
czy, y postać niemiata pokazać po sobie  
iakiy niechęci choć rozum chce wszyst-  
ko uczynić, o co nas proszą. Takie bo-  
wiem znaki są posętkami, ktorzy przy-  
chodzą nie proszeni, y nieposłani, ktorym  
choć rzeczełz idcie precz nie zawadza-  
cie pospolicie nie słuchaia y niedbaia na  
to. Dla iakieyżby tedy przyczyny nie-  
chciała Siostra ona abym nie miała ućzy-  
nić tego o co mię prosiła, czy dla tego sa-  
mego że we mnie postrzegła iakąś nie-  
chęć powierzechowną? y owszem ma się  
cieśzyć że to czynię, co do zbawienia na-  
leży duszy moiey. Rzeczcie podobno,  
iż to dla tego czyni. że się boi was ura-  
zić, nie dla tego, nie, lecz to w nas nasza  
własna Miłość sprawule, ktora y nay-  
mnieyszey niechce mieć myśli, żeście są  
uprzykrzone, bądęc ia ią postaremu mia-  
ła choć się na niey nie zastanowię. Gdy  
bym iednak nie tylko znak niechęci mo-  
iey po sobie pokazała, alebym do tey nie-  
chęci y słowka iakie przydała, że oczy-  
wiście nie mam woli uczynić tego, o co  
mię Siostra prosi, może, y owszem powin-  
na mi powiedzieć żebym tego o co mię  
prosi zaniechała, a to na on czas tylko,  
kiedy obie oioiby są rowne sobie: albo-  
wlem



wiem Przełożeni powinni mocno stać przy tym aby czyniono to co rozkazują.

Daymy to że która Siostra wymowiła się całe z iakiey rzeczy, y nam się sprzeciwiała, nie powinniśmy dla tego tracić doniey serca y ufności; y już nigdy w innych okazjach ni oco nieprosić, y owszem niepowinna się żadea gorzyć z iej niedoskonałości, albow em ją iej to teraz wybaczę, y ona mnie też to w inżey okazyi wybaczy. Teraz mi się z tey rzeczy wymowiła a potym w inżey okazyi z chęcią wielkąby to uczyniła, gdybym iednak doświadczyła tego, że ma taką fantazyą poczekałabym, y odłożyłabym to na inży czas kiedy sposobniejszy będzie. Wszyskie powinniśmy wyrozumieć sobie, y cierpliwie znosić iedne drugich defektów, y nie trzeba się temu dziwować kiedy w nie wpadamy. Bo leżeli na czas iaki mały nie popełniamy żadnych defektów, w krotce potym możemy wpaść w wielkie niedoskonałości z których potrzeba ten pożytek odnosić upokorzyć się widząc się ułomnemi, y cieszyć się że nas za takich mają. Potrzeba nam cierpliwie znosić przeszkody y przedłużenia naszej dołkonności, powinniśmy się iednak o to usilnie starać abysmy w cnotach postępowali.

O iako są szczęśliwi oni, którzy żyjąc na oczekiwaniu a nie tęsknią tobie czekając. Mówię to o wiżyńskich, którzy na tym są całe, aby mogli być doskonałemi przez nabycie cnot któreby radzi oraz w iednym momencie mieli, iakoby to wszystka doskonałość zawsta na samey żądzy y pragnieniu. Dobraby to rzecz bardzo była, gdybyśmy zaraz pokornemi iako chcemy albo pragniemy byli bez żadney prace y trudności. Potrzeba się nam przyzwyczaić do tego, abyśmy szukali sposobow do nabycia naszej doskonałości; idąc zwyczajną drogą we wszelakim serca u. spokojeniu wszystko czyniąc co lenoznas być może, wiernie się sprawując we wszystkich sprawach naszych wedle kondycyi y wokacyi naszej, a w ostatku powinniśmy oczekiwać końca, iaki będzie, nie niedbając na to czy prędko czy późno dostapiemy skutku intencyi naszych: Bożkiey to zlecając opatrności, który nas na on czas pocieszy kiedy mu się będzie podobało, choćby też to oddalić raczył aż do ostateiny godziny śmierci naszej. powinniśmy się tym kontentować, y przestać na iego Świętey woli, byleśmy zawsze powinnności naszych przestrzegali, to czyniąc zawsze ile możemy, dość prędko otrzymamy

mamy czegośny pragneli, kiedy ie będą-  
dzieniy mieć na ten czas kiedy ie nam Pan  
BOG da.

To oczekiwanie w którym się woli Bo-  
żkiej akkomodujemy, iest bud o potrze-  
bne, bo gdyby w nas niebyłotey rezolu-  
cyi y męstwa wymowie niepodobna ia.  
kobyśmy dufzę naszą pomie zali. Mamy  
natym przedstawiać: iż wiemy, że za po-  
mocą tego, który nami rządzi wszystko  
dobrze czyniemy, nie szukając ni wem  
jakich affektow, objawienia, y okladych  
znakow, ale drogą naszą iść mamy iak  
w oslep. polegając na opatrności y ufno-  
ści Bożkiej. nie oglądając się na żadne  
trudności, kłopoty, strasunki, dolegliwo-  
ści, y inne rozmaite krzyże: które nas z  
woli Bożkiej czekają. Zostawcież tedy  
nas, miłsze Córki, oddawłży się woplekę  
Panu Bogu, y w nim samym swoją ufność,  
pokładajcie, wszystko staranie wasze, y  
o duszy y o ciele jego zlećiwłży dobroci.  
Powtarzam uczynmy tę rezolucyą ze wśzy-  
tkiego się wyniżczywłży z samym się Pa-  
nem Bogiem cieszymy, pod rządem y dy-  
rekcyą starszych naszych: niestarając się  
o co inszego, ieno o to, abyśmy we wżyszt-  
kim starszym naszym posłusznemi byli.  
Nayłatwieyszy zaś sposob iest, nabyć

skłonności, y ochoty do wykonania woli tych, co nam rozkazują czyniąc często na modlitwie Akty na obie strony skłonne, a potym kiedy się okazya poda one do skutku przywodzić. Albowiem nie dość na tym wyzuc się przed Panem Bogiem, bo to tylko samym ponysleniem czyniemy, nie wielka to, y owszem bardzo mała rzecz jest, ale kiedy to do skutku samego przynieść trzeba. kiedy oddać się Panu Bogu, y przydzie stworzenie rozkazować nam, y nam rozkazać, wielka tu zaprawdę znajduje się różnica; na ten czas potrzeba się mężnie stawiać.

Tu ochota y skłonność do wykonania woli bliźniego, jest Cnota bardzo zacna, ponieważ jest znakiem iednołitayney modlitwy. Albowiem jako modlitwa nie innego nie jest, ieno zlecenie y porzucenie nas samych w ręce Borkie, kiedy dusza z tym się wiernie ku Panu Bogu oświadcza. O Boże moy już więcej niemam woli moiej, ieno wolę twoję, tedy na on czas jest złączona z Bogiem, tak kiedy się wyrzekamy własney naszej woli abyśmy wolę bliźniego czynili, to jest prawdziwe złączenie z bliźnim naszym, ale to wszystko czynić trzeba dla miłości Borkiej. Bywa to często, że iaka mała

ofoha



osoba szczupłych sił na dziele, y małego dowcipu. która się nie zwykła bawić, ieno rzeczami małemi, á wszystkie swoje sprawy z taką miłością czyni, że zaśluga-  
mi swemi, daleko przewyższa wielkie y znaczne akcye, albowiem pospolicie wy-  
sokie sprawy y znaczne zabawy z mniey-  
szą czyniemy miłością, dla więkzey pil-  
ności y różnych konfideracyi, które oko-  
ło nich miewamy, iezeli iednak znaczną  
iakań akcyą y zabawę z taką czyniemy mi-  
łością, iako y małą, bez wątpienia ten  
co się tak sprawuje, daleko więkzszą będzie  
miał zaślugę y zapłatę przed Panem Bo-  
giem. Krotko mówiąc, miłość daje Ce-  
nę y walor wszystkim naszym uczynom.  
A tak wszystkie dobre uczynki ktorekol-  
wiek zaczynamy, powinniśmy czynić dla  
miłości Bożej, á zle zaś ktorych się chro-  
niemy oddalać od siebie powinniśmy dla  
miłości także Boskiej.

Dobrym uczynom, ktore czyniemy,  
á osobliwe te, ktore nam nie są przyka-  
zane, y ktore nie mogą mieć przed Panem  
Bogiem zaśluzi z posłuszeństwa, trzeba im  
przedać waloru y ceny przez miłość lu-  
bo y one wszystkie możemy czynić przez  
posłuszeństwo.

Na koniec trzeba mieć wielką rezolu-

cyą, y ochotę, á tey nie od kogo inſzego zaciągac mamy. ieno od ſamego Pana Boga, albowiem nie inſzy ieſt Charakter Corek álbo Zakonnic Panny MARYI Nawiedzenia ieno we wiſzſtkim ſtoſować ſię do woli Boſkiej y onę zawſze ochotnie pełnić.

Pomnię, żeſcie mię pytały ieżeli to ieſt w mocy waſz y czynić oſobliwie iakie modlitwy? Odpowiadam, co do małych modlitewek, ktore pod czas z nabożeńſtwi czynicie, nie maſz w tym żadney złey rzeczy, byle wrym było pomiarkowanie affektu waſzego, że gdybyſcie kiedy opuſciły; ſkrupułu abyſcie z tąd iakiego nie miały; álbo gdybyſcie na każdy dzień przez cały rok odmawiać poſtanowily, álbo do pewnego czasu, takie modlitwy y pacierze z ſwoiey właſney fantazji wymyſlone nie mają nietylſca między krotklemi modl tewkami, ktorych czasem uſzywać możecie. Ieżeli zaś kiedy pod czas milczyſia, napadnie was chęć iaka do Nabożeńſtwa, na przykład mowie *Ave maris ſtella* álbo *Veni Creator ſpiritus*. álbo też iaką inſzą nabożną modlitewkę, możecie mowie, niemaſz wrym żadney trudności, ale tego przeſtżegać trzeba áby to nie było z ſzkodą więkſzego dobro-

go, Na przykład gdybyś z nabożeństwa  
klęcząc przed Nays: Sakramentem, posta-  
nowiła trzy Paclerze mówić na cześć Troy-  
ce Przenayświętszey a w ten czas zawoła-  
nobyś was do czego inzego powinniście się  
porwać ochotnie; y to czynić zaraz ( nie-  
skóńczywszy pacierzy ) coć kazano, ie-  
dnakże owę akcyę y zabawę możecie od-  
prawować na cześć Troyce Przenayświęt-  
zey, miało onych trzech Pácierzy. Nie-  
potrzeba tedy naznaczać sobie pewney lic-  
by nabożeństwa, iako to czynić genufle-  
xye u modlitevek strzelistych codziennie, al-  
bo do czasu. y inre tym podobne czynić  
mortyfikacye poki się nie opowiemy Prze-  
łożoney. Lubo potrzeba być bardzo  
wiernemi ustawicznemu do Pana Boga  
wzdychania y bogomyślności, jeżeli ro-  
zumiecie iż to z natchnienia Ducha Świę-  
tego pragniecie uczynić te cnoty, miło  
to będzie y Duchowi Świętemu kiedy o  
pozwolenie proście, będziecie, á choćby  
wam też tego niepozwolono. jedno to u  
niego ponieważ nie masz mu nic miłsze-  
go, iako Zakonne posłuszeństwo. Przy-  
daje y to, że się wam nie godzi, abyscie  
za kogo pewne modlitwy pod liczbą od-  
prawować miały. Jeżeli zaś was kto pro-  
sił, abyscie to uczyniły. Odpowiedźcie

będziecie prosić o pozwolenie Przełożony,  
 Ale jeżeli się kto po prostu zaleca mo-  
 twom waszym, możecie odpowiedzieć że  
 to uczynicie, y tegoż zaraz momentu,  
 podnieście myśl swoją, za tego ku Bo-  
 gu, który was o to prosi. Toż się ma  
 rozumieć o Kommunii Świętey: Albo-  
 wiem nie możecie ofiarować Kommunii  
 ni za kogo, bez pozwolenia: to iednak  
 nie má się rozumieć na on czas, kiedy przy-  
 stępujemy do Najswiętszego Sakramen-  
 tu, gdyby wam na pamięć przyszła po-  
 trzeba iaka bliźniego waszego albo po-  
 trzeby ludu pospolitego. Możecie ie bo-  
 wiem zalecać Panu Bogu, prosić pokor-  
 nie aby się nad niemi zmiłować, y winy  
 im odpuścić raczył. Ale jeżeli pragnie-  
 cie ofiarować Komunią świętą ośobliwie  
 dla otrzymania iakiey rzeczy, trzeba pro-  
 sić o pozwolenie: jeżeli na swoją inten-  
 cyą, za swoje własne potrzeby, może nie  
 brać pozwolenia, iako to bywa dla otrzy-  
 mania Męstwa przeciwko tentacyi iakiey  
 albo też dla uproszenia Cnoty iakiey od  
 Pana Boga, który we wszystkim.

N IECH P OCHWALON P EDZIE

ZY



## Z Y I E I E Z U S

## R O Z M O W A X I.

## O Cnocie Pośluszeństwa

**T**roiaki jest rodzaj świętobliwego pośluszeństwa Pierwsze jest Powszeczne, y wszystkiemu Chrześcijaństwu pospolite, a to pośluszeństwo oddajemy samemu Bogu y Kościołowi świętemu zachowując ich przykazania. Drugie pośluszeństwo jest Zakonne daleko zacnieysze nad pierwsze, dla tego że nie tylko w sobie zamyka Boże przykazania, ale się też Poddaje zachować wszystkie jego rady. Trzecie pośluszeństwo o którym chcę mówić, a to jest naydoskonalsze, które z samey miłości pochodzi, to Pośluszeństwo miał zawsze Chrystus Pan przez cały swoy żywot y piękny nam zostawił przykład.

Oycowie Święci temu pośluszeństwu wiele przydali kondycyi, ale ze wszystkich trzy tylko biorę sobie, z których pierwsza jest (iako oni mówią) kondycya, aby to pośluszeństwo było. *Słowo:* druga aby było *ochotne:* trzecią, aby było *mo-*  
*cne y stałe.*

*Słowo* pośluszeństwo ma trzy własności albo raczey kondycye; *Pierwsza* że się nie ogląda na osoby Starznych, ale tylko na ich

ich powagę. *Druga* że się nie pyta o przy-  
czynę dla takiej taką a taką rzecz rozka-  
zano, ani szuka racyi, dla ktorey Przeło-  
żeni rozkazują, ale na tym przestaje, że  
iey rozkazano. *Trzecia*, że nie szuka spo-  
sobow, kterych ma zażywać do wykona-  
nia rozkazania, ufając Panu Bogu za kto-  
rego natchnieniem rozkazanie jest uczy-  
nione, iż doda sił, że snadno dokáže tego,  
co iey rozkazano: nie pytając się iako wy-  
kona rozkazanie, ale le zaraz zaczyna.  
Zkąd widziacie że Zakonne posłuszeń-  
stwo, które ślepe być powinno, mile y  
ochotnie się poddaie do wykonania tego,  
co czynić rozkazano, nie pytając się ani u-  
ważając czy dobrze, czy źle rozkazano,  
ale tego tylko upatruie, jeżeli ten co ro-  
kazuje ma moc: y jeżeli to co rozkazu-  
ją służy do zjednoczenia myśli naszej, y  
woli z Panem Bogiem, albowiem bez te-  
go prawdziwie posłuszny nigdy żadney  
nie uczyni rzeczy.

Wiele się ich oszukało naley kondycyi  
posłuszeństwa, ktorzy rozumieli, że na  
tym zawisło. abyśmy choć nam też co  
złe y nieustannie rozkazują posłusznemi  
byli choćby to było przeciwko Bogu y Ko-  
ściełnemu przykazaniu, w czyni bardzo  
złądzili imaginując sobie, niewiem la-  
kie

kie głupstwo w tey ślepcie które się wniey  
niezawiera. Albowiem co do przykazania  
Bożego należy nie maia starli mocy, aby  
przeciwko nim czynili, á daleko inniey  
aby to rozkazować mieli, coby przeciwko  
prz. kazaniu Boskiemu było w takiey o-  
kazyi nigdy nie powinniśmy słuchać Star-  
f. ych, y owšem leżeli kto wiedząc że  
to z obrazą Boską á czyni, ciężko grzeszy.

Wiem w prawdzie o wielu, że nie które  
rzeczy czynili przeciwko Boskiemu przy-  
kazaniu, za powodem ślepego posłuszeń-  
stwa, [ które nie tylko nam każe bydz po-  
słusznymi przykazaniu Boskiemu, y Star-  
f. ych rozkazaniu, ale też każe nam słu-  
chać rady ich. y na niey przedstawiać ) do  
tego przyszło, że sami śmierci swojej so-  
bie przyczyną byli, z osobliwego natchnie-  
nia Boskiego, które w nich tak mocne y  
skuteczne było, że sobie inaczej perśwa-  
dować niemogli, y tego żadną miarą  
przewieść na siebie, y gdyby; byli ina-  
czej uczynili ciężkoby byli grzeszyli.

Wspomina przykład nismo Święte w  
Księgách trzech Machabeyf. C. 14  
v. 38. olednym z starfzych Żydów, kto-  
rego Razyaszem nazywano, ten zdlery  
gorliwoscą chwały Bożej, wydał się sam  
na f. sztych nieprzyjacielom swoim, wie-  
dząc

dząc zapewne, że ran y śmierci nie ujdzie, y obaczywszy że go w puł przebiło, wszystkie swoje wewnątrzności oną dziurą wyciągnął potym rzucił po powietrzu w oczach wszystkich nieprzyjaciół swoich. Święta Apollonia sama w ogień skoczyła zgotowanv sobie od Tyrannow Chrześcian, y prześladowcow Imienia Boskiego.

Święty Ambroży pisze Historyą o trzech Pannach, które aby były czystości swolew, nie postradały same dobrowolnie w wodę wskoczyły, y potonęły. Ale te musiały mieć do tego skutzną z kąd inąd przyczynę, że nie grzeszyły choć to uczyniły, wieleby o tym mówić trzeba ale się z tym rozwodzić nie chcę. Jest y innych tak wiele którzy sobie sami śmierć zadawali, iako y on który się sam w piec ognisty wrzucił, ale tym wszystkim przykładom bardziej się dziwować trzeba, ale nie naśladować. Albowiem bardzo dobrze wiedzicie, że niepotrzeba do takiej ślepoty przychodzić y głupstwa, abyśmy rozumieli, że się Panu Bogu podobamy kiedy przeciwko przykazaniu tego co czyniemy.

Pośluszeństwo ochotne y miłe oraz chodź z przykazaniem Boskim. To pośluszeństwo zowie się ślepe, bo iednako jest

po-



pośluszne wszystkim Starszym. Wszyscy  
Ojcowie starzy, bardzo tych ganili kro-  
rzy niechcieli i tym być poślusznymi,  
którzy podlejszey kondycyi byli, aniżeli  
oni sami, z kąd ich pytali, kiedy jeste-  
ście waszym Starszym poślusznymi, co  
was do tego pobudza, abyście pośluszne-  
mi byli? czy to dla miłości Bożej czyni-  
liście, bynajmniey, izali bowiem nie tak  
leś na miejscu ten, Bożym, iako y dru-  
gi. To pewna że leś na niestnikiem Bo-  
żym, Bog zaś przez usta iego tak nam ro-  
zkazuje, y swoicy nas uczy woli przez  
rządy iego, iako y przez usta drugiego:  
Jesteście tedy iako władzę Starszym wa-  
szym poślusznymi, dla tego że do nich  
skłonność macie, y na ich się sobie oglą-  
dacie. Ach? nie więcej niż czynicie, nad  
świeckich ludzi, bo y oni też to czynią,  
y zgoda nie tylko słuchają rozkazań tych  
w których się kochają, ale nad to rozu-  
mieją, że inaczej nie zawdzięczą ich ku  
sobie miłości, ieno na on czas, kiedy z  
wielkim afektem, y ochotą ich wolą czy-  
nić będą, iako czyni prawdziwie poślu-  
sny, tak względem starzych, iako y  
względem samego Boga.

Poganie lubo zli, zottawili nam piękny  
przykład: Albowiem Diabeł mówił do  
nich,

nich, y odpowiadał im, w różney postaci Bałwarow. Jedni byli w postaci ludzkiej, drudzy w postaci szczurow, y węzów, inni w postaci pliey, lwiey, y innych bestyi, a przecię oni mizerni ludźcie jednakowo wszystkim wierzyli, tak słuchali postaci pliey, iako y ludzkiej, tak lwiey, iako y szczurow bez żadnego braku. A to czemu? bo szanowali swoich Bózkow w rozmaitey postaci y staturach.

Święty Paweł każe nam y złych nawet słuchać starzich y szanować ich. Chrystus Pan z Przenajświętszą Matką swoją y z Józefem świętym nauczyli nas wielkiego postulzeństwa, które uczynili idąc z Nazareth do Bethleem, skoro bowiem August Cesarz rozkazał, aby wszyscy w królestwie jego mieszkający schodzili się do Rzymu, na to miejsce gdzie się każdy narodził: oni aby dotrzeć uczynili rozkazowi Cesarzowskiemu choć był Bałwochwalcą, ochotnie przysli na miejsce naznaczone, a tym samym daie nam znać Chrystus Pan y chce po nas tego, abyśmy się nie gładali na osoby, które nam rozkazują, byle rozkazywać moc miały.

Porozumij teraz do drugiey ślepego Postulzeństwa własności: Skoro Siostra, która na ten się punkt pierwszy odważyła,

nie

nie mieć względu, ani respektu na osoby, które nam rozkazują, ale we wszystkich jednak słucha każdego Starszego, postępuje dalej y stawa na drugim punkcie, który jest być posłusznym nie czyniąc żadney reflexy, y nie upatrując końca, czemu to rozkazano, kontentując się tym że wie iż tak rozkazano nieczym się innym niebawiając, ani uważając, czy dobrze czy źle rozkazano, czy jest iaka słuszna przyczyna czynić albo nieczynić to y owe, co kazano. w Abrahamie bardzo chwali Piśmo Święte to posłuszeństwo: zawoławszy go Bóg rzekł mu: *Abrahamie wyjdź z ziemi twojej, y z pośrodku rodziny twojej, a idź do ziemi którą ja pokazuje tobie.* Idzie Abraham nie mówiąc: Młoty Boże czy niemogł Ab racznie mówić tego. Panie każeś mi wynisć z Miasta, powieździe mi prosić iść się podoba, którądy wyjdę: y słówka nie rzekł, ale zaraz poszedł, gdzie go Duch prowadził. nie nie uważając czy źle czy dobrze idzie, czemu y dla jakiej przyczyny. tak krótkimi słowy mu rozkazuje. że mu y o drodze nie namieniał którądy iść miał. Zaprawdę prawdziwie, posłuszny człowiek nie dyfzkuruie ale poprosi czyri, co mu kazano bez żadnego pytania.

Sam

Sam Pan nasz chciał nas nauczyć tego, jak mu jest bardzo miłe to Postulzeństwo, kiedy się pokazał Świętemu Pawłowi, chcąc go na drogę nawieść dobrą, albowiem nazwawszy go własnym imieniem rzucił go na ziemię z kienia y oślepił, widzicież, (jako aby go swoim uczniem uczynił) upaść mu dopuścić unizając go y pod moc swoją po bić, a potem go nagie oślepił, przykazując mu aby wstał do Miasta szukać Ananiasza. y aby to wszystko co mu rozkaże czynił. Ale czemu nie sam Chrystus powiedział mu co miał czynić, nie odsyłać go daley, czemu mówię nie on sam, który raczył do niego mówić o jego zbawieniu. Święty Paweł cokolwiek mu rozkazano wszystko uczynił zaraz. Zaprawdę mogłoby to mu być sam Pan Chrystus powiedzieć, co powiedzieć kazał przez Ananiasza, ale tym przykładem chciał nas nauczyć, iako się bardzo kocha w tym ślepym postulzeństwie. Ponieważ nie dla inżey przychyny nawiedził Pawła Świętego śepotą, ieno dla tego aby go był prawdziwie postulżnym uczynił. Kiedy tenże Pan nasz chciał wzrok przywrócić ślepo narodzonemu Joan: 9. Uczynił błoto z śliny, y rozmazał błoto na oczach jego, y rzekł mu,



idź a umy się w Sadzanice Siloe. Ten śle-  
 py żebrak czyli nie miał przyczyny dzi-  
 wować się temu sposobowi, którego Chry-  
 stus Pan używał uzdrawiając go, y nogi  
 mówić o sobie, O moy Boże? Co mi za  
 lekarstwo na oczy kładziesz, gdybym nie-  
 był przed tym ślepy, pewnieby mię to le-  
 karstwo oślepiło, nie na to wziętoko nie-  
 rzekł, ale dał się na wolę Pańską. Tak  
 też prawdziwie posłuszny poprośtu wie-  
 rzy, że wszystko uczynić może, cokol-  
 wiek mu rozkażą, bo mocno wierzy że  
 każde rozkazanie od Pana Boga pochodzi,  
 y z natchnienia iego, y dla tego nie zda  
 mu się to rzecz niepodobna diacy te-  
 go, który rozkazuje. Naaman Syrus nie  
 tak uczynił, zkąd mało do tego było,  
 żeby mu się było zle nadało y nie powio-  
 ało. Ten będąc trędowatym udał się do  
 Elizeusza, aby był zostął uzdrowiony. dla  
 tego że mu wszystkie lekarstwa których  
 używał, aby był do pierwszego przyszedł  
 zdrowia, nie nie pomogły. Wiedząc tedy  
 że Elizeusz wielkich y dziwnych dokazo-  
 wał rzeczy, udał się do niego, á przyie-  
 chwawszy stanął u drzwi iego, y posłał ie-  
 dnego z sług swoich prosząc go, aby mu  
 zdrowie przywrócił. Uśłuchał wpra-  
 wdzie prosby iego Elizeusz, ale nie wy-  
 szedł

szedł do niego z komory swej i eno wy-  
 śłał sługę swego, aby mu powiedział, *Idź  
 umyć się w Jordanie siedm kroć, a weźmie  
 zdrowie ciętwo*, y będzieś oczyszczonym.  
 Na tę odpowiedź rozgniewał się Naaman  
 y chciał precz odiechać mówiąc: *A za-  
 co lepsze są rzeki w Damasku Amana y Pa-  
 riffar niżli te wszystkie rzeki Izraelskie?* y  
 uparzony się nie chciał czynić tego co mu  
 Prorok kazał, ale słudzy jego powoli go  
 namowili aby to uczynił, co jemu Prorok  
 rozkazał, ponieważ rzecz tak łatwa do u-  
 czynienia była. Przytłął Naaman na ich  
 radzie y umywszy się siedm kroć w Jorda-  
 nie był uzdrowiony. Widzicież iako się w  
 wielkie wdał niebezpieczeństwo niebydź  
 uzdrowionym na ciełe, kiedy tak wiele  
 dyskurso w czyni, około tego, co mu ka-  
 zano. *Trzecia własność* pośluszeństwa śle-  
 pego jest, że nie uważa, ani się pyta iako  
 ma wykonać to, co rozkazano. Bo wie o  
 tym że droga którą iść trzeba są Reguły  
 Zakonne, y rozkazanie starszych, kto tą  
 drogą w prostocie idzie, y bynajmniej  
 nie uważa, czy tym lepiej iść sposobem  
 albo innym, byle wypełnił pośluszeństwo,  
 wszystko mu jest zarowno. Albowiem  
 wie bardzo dobrze, że na tym jest dosyć  
 do upodobania Boskiego, dla którego mi-  
 łości

łości szczerze y poproſtu poſtuſzeńſtwo  
odprawuie.

*Druga Kondycya Poſtuſzeńſtwa, ieſt aby  
było ochotne. Ochotne zaś poſtuſzeńſtwo  
wſzytkim Zakonnikom y Zakonnicom  
przykazuia iako rzecz bardzo potrzebną  
do wykonania poſtuſzeńſtwa, abyśmy tego  
dokonałe przeſtrzegali, cośmy Panu Bo-  
gu poſlubili: To poſtuſzeńſtwo znakiem  
było, które obrał Eliezer aby poznał pan-  
nę którą był Bóg przeznaczył za Oblu-  
bieńcę synowi Pana iego? Oto ia ſtois  
u ſudnie wody, a Panny Obywatelow Miasta  
tego beda wychodziły do czerpania wody, za-  
czym Panna gdzieby uſłyszala odemnie day  
mi troche wody ku picciu z wiadra twego, a  
rzekłaby mi y ty piy, y Wielbłodom twoim na-  
leie, ta ieſt Niemiaſta która ſpoſobil Pan,  
Synowi Pana moiego Izaakowi. Agdy to mi-  
czac myſlił, a oto Rebeka wychodziła ſliczney  
bardzo urody Panienska, która ſkoro na-  
rata wody w wiadro ſwoie, y już powracała; rzekł  
do niey day mi ſie troche napić, która pokn-  
piwszy ſie złożyła wiadro z ramion y rze-  
kła. Panie moy y ty piy, y Wielbłodom two-  
im dam, poki ſie nie napiła. Gen: 24 v.  
13. y tam daley. Przypatrzcie ſię proſzę,  
iako ſię mile y ochotnie Rebeka ſprawuie,  
nie żałowała prace y ſił ſwoich, albowiem*

wiele tam wody trzeba, było do napole-  
nia tak wielu Wielbłądów, ktarych był  
Eliezer z łobą przyprowadził. Zapra-  
wdę wszystkie akty Pośluszeństwa, y u-  
czynki, ktorych nie czyniemy ochotnie y  
mile, nie bardzo się Panu Bogu podobają,  
są niektórzy, ktorzy bywają w prawdzie  
poślusznymi, ale z taką nie ochotą y zmar-  
szeniem czoła, że nazbyt umniejszyają  
zasług tę Cnoty. Miłość y pośluszeń-  
stwo tak nierozdzielny między sobą zwią-  
zek mają, że się nigdy rozłączyć nie mo-  
gą, miłość sprawuje, abysmy na każde  
rozkazanie ochotni byli. Albowiem  
choćż-trudną jaką rzecz czynić rozka-  
zano, ten, ktory pośluszeństwo ma zmi-  
łością złączone przyjmuje mile y wyko-  
nywa rozkazanie, a iż pośluszeństwo jest  
przednią częścią pokory, które się kocha  
w submisji, zaczym pośluszny kocha się  
w rozkazaniu, y skoro le tylko, by y zda-  
leka usłyszy, iakiekolwiek będzie lubo do  
smaku, lubo nie, mile je przyjmuje y z  
ochotą pełni. W żywocie Świętego Pa-  
chomisza jest przykład o tej ochocie po-  
śluszeństwa, którą wam teraz powiadam.  
Między Zakonnikami Świętego Pachomi-  
usza był ieden Imieniem Jonas mąż wiel-  
kiego Cnot y świętobliwości, któremu zle-



ceno Ogród w dozor, w którym była  
jedna Figarnia, która rośkoszne Figi ro-  
dziła, ale ona Figarnia była jedną poku-  
są młodym Zakonnikom: Święty Pachor-  
lusz postrzegszy to przechodząc się cza-  
su jednego po Ogrodzie, weyrzał na Fi-  
garnie, y obaczył na niej Diabła siedzące-  
go, który od samego wierzchu ku ziemi  
na Figi poglądał, tak iako y Zakonnicy z  
dołu do góry na nie poglądali, Ten wielki  
Święty chcąc swoich młodych Zakon-  
ników przyuczyć nie tylko do wszelkiego  
umartwienia zmysłów powierchownych,  
ale też y do wykorzenienia zewnętrznych  
skłonności, y namiętności, zawoławszy do  
siebie Jonasz, rośkazał mu, aby ono fi-  
gowe drzewo nazajutrz wyciął, y Figar-  
nie zepsował, na to rośkazanie w prostocie  
serca swego Jonasz rzekł do starsze-  
go swego te słowa. O moy najmilszy  
Oycze, izali nie trzeba czasem pozwolić  
rekreacyi. y to im wybaczyć aby się też  
trochę ucieleszyli, nie dla siebie ia tę Fi-  
garnie chcę zachować: Na te powieść  
iego mile odpowiedział Ociec Święty. Ty  
w prawdzie moy Bracie zbrániasz się u-  
czynić woli mojej w prostocie, ale ia to-  
bie powiadám, że to drzewo posłuszniey-  
sze będzie niżeli ty, y tak się stało. Al-

bowiem dnia drugiego Jonas przyſzedłszy do ogrodu znalazł, a ono uſchło drzewo, y już nigdy więcej żadnego owocu nie-rodziło. Dobry Jonasz nie dla ſiebie chciał ono zachować figowe drzewo, albowiem wiedzieli o tym wſzyſcy dobrze że przez ſiedmdzieſiąt lat żadnego owocu nieſkoſtował, ale był bardzo hojny ku Braci ſwojej. A potym ſię nauczył iako ochotne poſtuſzeńſtwa ieſt wielkiej ceny, y dla tego każdy Zakonnik powinien ſię w nim kochać, y zawsze przeſtrzegać.

Chryſtus Pan przez cały ſwoy żywot uſtawicznie wydawał przykłady ochotnego Poſtuſzeńſtwa, albowiem nie może ſię nic pomyſlić ſkłonnieyſzego y ochotnieyſzego do wſzytkiego, iako on był na wykonanie każdego woli. Przykładem tego powinniſmy ſię przyuczać do wielkiej ochoty w Poſtuſzeńſtwie, albowiem nie dość na tym ſercu miłości pełnemu, gdyby to tylko czyniło, comu kazano, albo namieniono, ieżeli tego prędko niewypełni, kto takim ieſt ledwie ſię ſtrzymać może, czekając godziny do wykonania tego, co mu naſzczonono, a to dla tego, że pragnie bardzo y żąda tego, aby mu więcej roſkazano.

Krol Dawid ledwie wymowił że pragnął

gnął bardzo wody z studnie Bethleem-  
skiej do picia, a zaraz trzey odważni Ka-  
walerowie mężnie się przez Wojsko nie-  
przyjacielskie przebiwszy, przynieśli wo-  
dy z studnie Bethleemskiej y Krolowi  
podali. Widzicież iako ochotnie wolą  
Krolewską uczynili. Tak właśnie wie-  
le wielkiej świątobliwości ludzi postęp-  
wali sobie, wykonywając ochotnie wize-  
lacie natchnienia y skłonności, które ro-  
zumieli, że od Naywyższego Krola nad  
Krolmi Chrystusa Pana pochodziły. Co  
rozumiecie proszę? Iakie rozkazanie było  
Chrystusa, Pana, któreby było obligowało  
Świętą Katarzynę Seneńską, aby była pi-  
ła, y wysysała ropę, która płynęła z ran  
chorey niewiaśty, którey posługowała.  
Iakie y ono rozkazanie było, Świętego  
Ludwika, Krola Francuskiego, który ia-  
dał z trędowatemi, y to nieco inszego-  
ieno onę polewkę y potrawy które zo-  
stawiały, aby im był apetyt do ledzenia na-  
prawił. Nigdy tego nie powinni byli  
czynić; ale wiedzając dobrze, że się Pan  
JEZUS kochał w tym y oświadczył skłon-  
ność do miłości własney wżgardy naszej,  
myślili sobie, że mu to miło będzie. gdy-  
by to uczynili naśladowując iego skłonności,  
niedbając na to choć to ich zmysłom nie-

przylewno było, czyniąc to iako z największą miłością. Powinniśmy wspomagać bliźniego naszego, widząc iego wielką potrzebę. Jednak iż iątmużna jest dobra wedle rály Pańskiey wiele ich wedle możności swojey y substancyi radzi ią dawaia. Ná postulzeństwie zaś z rady pochodzącym, polega ochotne y miłe postulzeństwo, ktore nas skłania y kieruje do wykonania woli Boskiey y intencyi starszych naszych. Ale was przestrzedz muszę, że tu iest wielkie oszukanie w ktore snadno wpaść się może, albowiem gdyby ci, ktorzyby chcieli dostąpić doskonałego skutku tey cnoty, zawsze o tym myśleli chcąc nie iako poznać cale żądze y intencye starszych swoich, albo też samego Pana Boga, czasby bez wątpienia nadaremnie tracili. Bo naprzykład pokibyśmy myślił, iakaby była ich żądza y wola, nie starałbym się tym czasem o nalezienie y dostąpienie u Boga pokoju, a przecie nie inża iest wola Boża, ieno ta, ponieważ mi czego inżego czynić nierozkazuje. Zaczyn głyby ten naprzykład ktory ma tę skłonność y wolą którą mu Pan Bog oświadczył, aby ubogich ratował y wspomagał, chciał iednego do drugiego biegać miłaita, aby ich znalazł, a znalaz-

szy



szy onych wedle przemożenia swego ratować, a kto nie widzi tego, że poki by był w iednym mieście, nie mógłby tych ratować y onym służyć, ktorzy są w drugim. Ten dobry uczynek powinien być w prostocie serca uczyniony. dając iść nużnę ubogim, kiedy się podale okazywa nie biegając po ulicach, po drogach po cudzych Domach, bawiąc się y pytając się iezeli tam są ubodzy nieznalomi. Tymże sposobem kiedy widzę że po mnie starzy czego żąda: powinienem y ia po sobie pokazać skłonność y ochotę, do wykonania woli iego, nie uwodząc się myślami, czy mogę poznać, iezeli też jest do tego skłonny, aby mi co innego rozkazał, albowiem to samo. odiyłoby nam wszelakie serca uspokojenie y pokoy duchowny, który jest naverzednieyszym pożytkiem ochotnego posłuszeństwa.

*Trzecia Kondycja Posłuszeństwa jest, sta, teczne dotrwanie, krorego nas sam Chrystus Pan wyraznie nauczył: Święty Paweł temi ie opisuje słowy. Stał sie posłusznym aż do śmierci, a chcąc pokazać moc y skutek tego posłuszeństwa, daley mówi: że (prawi) był posłusny aż do śmierci krzyżowej. Temi słowy: aż do śmierci dale się rozumie, że był posłusznym, przez cały czas życia.*

wot: "tak dalece że w nim nic inzego niewidać było ieno przedziwne wielkiego postuszeństwa przykłady, które od-dawał y Rodzicom swoim y wielu innym. Nawet y samym niebożnym ludziom, y iako zaczął przez tę cnotę tak też y skończył swoy śmiertelny żywot. Sławny on Pustelnik Jonas, [ o którym iużeśmy przed tym mowili ) dwoiaki nam z siebie przykład dale, o stałości y wytrwaniu, naprzod; że chociaż nie tak prędko u-słuchał rozkazania Świętego Pachomiu-sza, był iednak wielkley doskonałości Za-konnikiem. Albowiem od onego czasu iako wstąpił do Zakonu zawsze statecznie swoy urząd około ogroda sprawował. nł-gdy go z siebie nieśktadaiąc, ani odmienia-iać przez siedmdziesiąt y pięć lat żyjąc w Kłafatorze. Druga zabawa iego była, że przez cały swoy żywot rogoże robił, iako się iuż o tym namieniło, rak dalece, że nad niemi robiąc ie umarł. Wielka to iego cnota była, że przez cały swoy żywot, iedną się bawił robotą. Albo-wiem uczynić rzecz iaką z wielkim we-selem, y ochotą, którą, tylko raz albo do pewnego czasu rozkazano, nie bardzo to wielka cnota, ale kiedy komu rzeką ty to zawsze będziesz czynił, aż do śmierci,

tu jest wielka cnota y rezoluzya odwa-  
żyć się na to postuszeństwo. *Tom nam miał*  
*powiedzieć* względem postuszeństwa, ie-  
ro leżcie leżno przydum *ř*owo: że po-  
stuszeństwo jest takiey wagi, że jest równa  
cnota miłości: te obiedwie cnoty tak wszy-  
stkie inne zdobią, że bez nich nic a nic  
inśże nie wazą, poki tych dwóch cnot  
nie masz w sobie, żadney nie masz, iezli  
zaś masz obiedwie pospółu, wszystkie  
masz oraz w sobie, *Ale podźmy daley*, po-  
minawszy teraz postuszeństwo powsze-  
chne względem przykazania Boskiego:  
mowmy o Zakonnym postuszeństwie, y to  
zaraz konkludue że Zakonnik iezeli nie  
jest postusznym nie może mieć żadney  
inney cnoty. Bo samo postuszeństwo każ-  
dego Zakonnikiem czyni, ponieważ to  
jest Cnota nayprzednieyszą każdemu Za-  
konnikowi służąca, miew nawet pragnie-  
nie męczeństwa; dla miłości Boskiej, nie  
to nie leż, iezeli nie macie postuszeństwa.  
Czytamy wżywocie Świętego Pachomi-  
usza, że ieden z Zakonników iego od-  
prawiwszy swoy Nowicyat, z pochwałą  
y z wielkim przykładem pokory, prz-  
stąpił do Świętego Pachomiusza y wiel-  
ką zdjętey gorliwości powiedział mu  
że bardzo pragnie męczeńskiej korony,  
yto

y to przydał że się nigdy nie uspokoię, po-  
ki za wiarę. śmierci niepodeymę, zaczym  
prosił go pokornie, aby mu to modlitwa-  
mi swemi u Pana Boga zleđał, żeby mógł  
dokazać tego co zamysłał, Ociec Święty  
chciał onę gorliwość ugasić iego, ale im  
włęcey mówił, tym się bardzley miłością  
zapalał do wykonania zamysłów swoich.  
Mowił mu Święty Páchomiusz Moy sy-  
nu lepięcy iest żyć wpośluszeństwie, y u-  
mierać codziennie przez ustawiczne sa-  
mego siebie umartwienie, aniżeli pra-  
gnąc Męczeńskiey korony. Prawdz wie-  
ten Męczennikiem umiera, który codzień  
nieponosi umartwienie, większe iest mę-  
czeństwo wytrwać przez cały żywot wpo-  
śluszeństwie, a niżeli raz umrzeć od mie-  
cza. Zyl żył synu moy iako naydłużey,  
uspokoiwszy Ducha y serce swoje, mowił  
Ociec Święty odwodząc go od zamysłów  
iego. Ale on Zakonnik który zapewne  
twierdził, że ono pragnienie śmierci było  
znatchnienia Ducha Święt go bynajmniey  
niechciał odmienić zamysłów swoich; ale  
z tym zawsze wyleźdał, prosząc Owca  
Świętego Páchomiusza aby się modlił za  
niego, żeby Bog wysłuchał żądze iego.  
w krotkim czasie trafiło się, że przyszły  
nowiny ku myśli iego, że Zboycy Sekty:

Sara-



Saraceńskiey przystąpili pod Klasztor, y  
stanęli na iedney gorze. Miał tedy Pachomiusz dobrą okazją, aby go wezwał do  
siebie y mówił mu, Oto Syuu moy według myśli twoiey przyszła godzina, ktorey tak długo żądał y oczekiwał. Idź  
po drwa na tę górę, a miej dobrą otuchę y nadzieję że tego dostąpisz czego tak  
bardzo pragniesz. Zakonnik od wielkiej radości zapomniawszy prawie o sobie, bieży  
spiewając y chwając Pana Boga, że mu złaśki swoiey dał tę okazją, aby umarł  
dla miłości iego, a tym czasem bynajmniej o tym co mu się trafić miało nie  
myślał, bo gdy napadł na Zboyce, którzy go postrzegłszy prosto bieżeli do niego, ale się  
bardzo mężnie popisał: rzekli do niego już się zginął. Nic innego nie  
pragnę [on rzecie] ieno tego abym umarł dla miłości Bożej, y wiele słow  
nych mówił. Zboyce oni Saracenowie, wiedli go na ono miejsce, gdzie swego  
bałwana mieli, aby mu się był pokłonił, a gdy obaczyli: że się zbraniał tego, po  
częli się brać do oręża, y chcieli go zabić, Ale słuchajcie co się stało, ten nędzny  
Zakonnik tak odważny w imaginacyi swoiey, obaczywszy że mu miecz do szyi  
przyłożono, ey dla Boga! proszę was nie zabi-

azbliaycie mię, wszystko uczynię co mi  
 każecie tylko się zmiłuycie nademną, ie-  
 lżczem młody, iżkoda mi ielżcze skracać  
 dni życia mego a potym pokłonił się o-  
 nemu bałwanowi, a oni zdraycy nasmie-  
 wając się z niego, dobrą mu cięgę dali, a  
 potym kazali mu się wrócić do Klanzo-  
 rn swego, gdzie przylzedłszy bardzi-  
 y był umarłemu, aniżeli żywemu podobny,  
 wszyscy zbladły, y napoty żywy. Świę-  
 ty Łachomiusz który był wyszedł ku ni-  
 mu rzekł do niego te słowa? A coż jest  
 Synu mój, że się tak bardzo na tobie ce-  
 ra zmienila? Tedy on nędzny Zakon-  
 nik pełen wstydu y konfuzyi, a że był  
 dumny bardzo, nie mogąc tego przewiesć  
 na sobie, że taką fromotę sam zadał so-  
 bie, padłszy na ziemię wyznał na się on  
 sprośny upadek, ale temu złemu zaraz za-  
 biezał Ociec Święty y postarał się o zba-  
 wienne lekarstwo: kazał Braci modlić się  
 za niego, a zas temu samemu kazał Pa-  
 na Boga prosić o odpuszczenie, y tak go  
 na dobrą na wiodł drogę, dawszy mu ra-  
 dę zdrową y zbawienne napomnienie mo-  
 wiąc: Synu mój pomnij na to, że lepiej  
 jest żyć tak iako wszystka Kongre-  
 gacya Zakonna żyje, a niepragnąć czego  
 inzego, ieno wiernie obserwowac reguły,  
 a nie-

á nie unosić się inlzych rzeczy iadzami,  
ieno to czynić, co Zakon roskazuje y  
zwierzchność naznacza, to mowię iest  
lepsza, ániżeli mieć wielkie żądze y pra-  
gnienia, wynaydując nie wiem iakie spo-  
łoby, albo imaginacye, ktore ni do czego  
inlzego nie służą ieno do włękfzey py-  
chy, y wyniołłości, gardząc drugiem: dla  
tego, iż rozumielią, że nad nich więcey  
czynią.

O iako daleko lepsza rzecz iest, żyć  
pod obroną Świętego posłuszeństwa, áni-  
żeli wyłamować się z niego szukając te-  
go, co się nam zda byđz doskonałego,  
gdybys był tego usłuchał iakom ci mo-  
wił: abyś się był żyjąc martwił, kiedyś ty  
śmierci szukał y żądał, pewniebys był tak  
fromotnie nieupadł iakoś teraz upadł.  
Ale nie frásuy się micy dobrą nadzieię,  
żeć iuż ten grzech Pan Bóg odpuścił.  
Ale pomniy na to abyś żył napotym w  
submissyi. Usłuchał we wszystkim rady  
Oyca Świętego y sprawował się dobrze y  
pokornie aż do śmierci swojej.

Mowię też y to o Posłuszeństwie, że nie  
iest mnieyszey Ceny y wagi nad miłość,  
albowiem dać kubek wody zimney dla  
miłości Bożey: Niebo sobie zaraz w tym  
samym kupujesz. Sam to Chrystus po-  
wio- \*

wiedziać, uczyć to y ty także względem  
posłuszeństwa, á teyże dostąpisz zapłaty.  
Naymnieysza rzecz uczyniona zposłu-  
szeństwá jest bardzo miła Panu Bogu.  
Twoiej naprzykład iedzenie albo picie  
zposłuszeństwa, jest miłsze Panu Bogu á-  
niżeli posty Pustelników jeżeli ie czynisz  
bez posłuszeństwa, odpoczynek z po-  
słuszeństwa więcey waży y miłsza to Pa-  
nu Bogu ániżeli dobrowolna praca.

Ale rzeczy z was która, coż mi przyi-  
dzie z tego zachowując tak ścisłe posłu-  
szeństwo, z kondycyami wyżej pomienio-  
nemi; ślepo, ochotnie, y stale? O Naymil-  
sze Córki moje: kto tak czynić będzie,  
nieśtychanie uspokoi duszę swoją: y bę-  
dzie ustawicznie opływał w świętym Chry-  
ście Pana pokoiu: który wszystkie nasze  
przewyższa zmysły. Niepowinna będzie  
oddawać rachunku z spraw swoich, po-  
nieważ wszystkie pochodziły z posłuszeń-  
stwa Reguł y Starších naszych. A kto-  
reż szczęście może być nad to lepsze,  
y pożądańsze? Zaprawdę prawdziwie po-  
słuszny człowiek, (iz tak namięni) ko-  
cha, cześci, szanuje y wielce poważa sobie  
Reguły swoje, á to nieinaczej ieno iako  
drogą przez którą iść ma do ziednoczenia  
ducha swego z Panem Bogiem, y dla tego  
nigdy



nigdy nie odstępować od tej drogi, y tak obierwając te rzeczy, które mu dla dyrekcyi podają jako y inſze, które z poſtuſzeńſtwa pochodzą. Szczerze poſtuſz, y żyć, miło y ſpokojnie jako dziecko, które zſtać na łonie najmiłſzey Matki ſwoiey, nic o tym nie myśli co ſię z nim będzie działo: niech go Matka piałuie na prawey albo lewey ręce, nie niedba. Tymże ſpoſobem prawdziwie poſtuſzny, niechaj u ſi roſkazują to y owo. bynajmiej ſię nie fraſuie byle mu roſkazano, ieſt bardzo konſtent z tego że to wiſzytko co czyni z poſtuſzeńſtwa pochodzi, kto tak ieſt poſtuſznym, mogą mu zapewne Imieniem Boſkim obiecać. Niebieski Ray y wieczny żywot, iako też y to bez wątplenia, że poſt na ſwiecie żyć będzie prawdziwego będzie zażywał pokoru.

Pytacie mię ieżeliſcie powinny pod grzechem to wiſzytko czynić, co wam Przełożeni roſkazują, y ieżeli za roſkazanie to ſobie poczytać macie, co wam Starſza mowa: na ten czas, kiedy ieſy oddacie rachunek ſumnienia co należy do waſzego właſnego poſtępku. Najmiłſze Corſki moje, nie, nie, albowiem ani Przełożeni, iako y ſpowiednicy nie zawzię mają intencyą nas do tego obligować, co

nam rozkazują, a kiedy to chcą uczynić, używają słów onych, kteremi znać dają, że to pod pośluszeństwem przykazują, tedy na ón czas powinniśmy ich słuchać pod grzechem, choćby rozkazanie było względem małej rzeczy; kiedy tych słów nieprzydają: tedy na to nie jesteśmy obligowane pod grzechem. Albowiem od nich pochodzą trojake rady, iedne względem rozkazania y pośluszeństwa, drugie mialto rady, a trzecie mialto prostej dyrekcyi. O Regulach y Konstytucyach też się ma rozumieć: są bowiem niektóre Artykuły w ktorych się mowi: *Siostry rzeczą czynić mogą* drugie zaś Artykuły przykazują, *to czynić będą*. albo też przestrzegają aby tego y owego nie czyniły. Iedne tedy Artykuły są radą. A drugie rozkazaniem, ktoreby Siostry niechciały słuchać rady, y dyrekcyi. Iawnieby się sprzeciwiały ochotnemu pośluszeństwu: y pokazałyby na sercu swoim; wielkie gienictwo y gnuśność: y znaćby przez to dały, że nie miłują Pana Boga kiedy nie czynić niechcą ieno to, co z rozkazania pochodzi, y chociażby to niebyło przeciwko pośluszeństwu ślubowanemu, ktore już jest nie tylko radą, ale y przykazaniem. Iednakże kiedyby się niechciały poddać pod

pod dyrekcyą, tedy by się przeciwiały mi-  
toż temu posłuszeństwu: o które się wizy-  
kie Zakonnice, Panny MARYI Nawiedze-  
nia starać powinny, aby go doskonale za-  
chowwały.

Znowu mię pytacie, leżeli się wam po-  
mysłić godzi (kiedy się Przełożona od-  
mienia] że ta nie jest tak społobna jako  
przedtym była, albo że nie ma takiej ex-  
p-ryencyi drogi, którą was trzeba do do-  
konatosci prowadzić? Odpowiadam: Nie  
możemyć się wprowadzić uchronić tego,  
żeby nam to namysł przyiść nie miało,  
alesmy ich odrzucać powinni. Albowiem  
ieżeli Balaam był tak dobrze od Oslice na-  
uczony: daleko bardzicy temu wierzyć  
mamy, że Pan Bog który nam Przełożo-  
ną dał dokaze tego że nas wszystkiego  
według woli jego świętey nauczy lubo  
podoano nie według naz-y, i m Chrystus  
Pan w tym nas upewnia, że nigdy posłu-  
fzny nie zginie, y nie masz nic nad to pe-  
wnieyszego, albowiem ieżeli kto idzie za  
wołą Starzycznych y dyrekcyą (których mu  
dał Pan Bog] choćby też prostakami y  
niewiadomemi rzeczy byli, y choćby pod  
mocą swoją poddanych według swojej  
rządzili nieumiejętności y choćby ich na-  
wet drogami chrapowatemi, y niebezpie-

cznemi wiedli, każdego poślusznego y pośluszną ich woli, [ byle to lawnie co rokazują z grzechem nie było ) ani też przeciwko przykazaniu Bołkiemu albo Kościelnemu, upewnić mogę że nigdy nie zbłądzą, że *Maż pośluszny* ( słowa są pisma Świętego ] *będzie mówił zwycięstwo*. To iest będzie stał niezwyciężony we wszystkich trudnościach, ktore nán przyidą względem pośluszeństwa y z wielkim honorem wszystkiego dokaże, sokołwiek ieno zacznie z pośluszeństwa, by też nayniebezpiecznyszą szedł drogą.

Nie pięknyby to był zaprawdę pośluszeństwa sposob gdybyśmy innym Przełożonym niechcieli być poślusznemi, ieno tym co nam są wdzięcznemi y miłemi. Naprzykład gdybyście dziś kiedy taką macie Przełożoną, którą wielce sobie poważacie, tak względem iey własney osoby, iako też względem iey cnot każde rokazanie ochotnie y mile pełniły. Iu tro zaś kiedy inszą mieć będziecie do koto rey nie tak affekt macie, gdybyście nie z takim affektem y ochotą iey pośluszne były, uczyniłybyście iey wprawdzie iednakie pośluszeństwo, alebyście nie tak wielce to poważali sobie co wam mowi, y nie z takim ukontentowaniem iako oney,

ktora



ktora ten urząd złożyła z siebie: O moy Boże? A ktoż nie widzi tego, że wy iedney bardziej słuchacie względem własney waszey skłonności, a nie z szczerrey miłości Boskiej. A jeżeli z miłości Bożey, a czemuż nie taką do tey estymacją macie, y nie z taką ochotą, to co wam rozkazuie czynicie z iakąbyście czyniły to co wam druga rozkazowała.

Zwyczajna to u mnie, że iedną rzecz często bardzo y ledwie nie zawsze powtarzam, ale to jest bardzo, dobra bo ją zawsze obserwowac trzeba, a ta nie insza jest, ieno, że wszystkie nasze sprawy powinniśmy czynić według wyższey części duszy naszej, albowiem w tym Zakonie tak żyć trzeba, nie według zmyśłow y skłonności naszych. To bez wetpienia żeby miał większe ukontentowanie, ile do niższey części duszy moiey należy, czyniąc to co ten Przetłożony rozkazuie, do którego mam wielką skłonność; a niżeli to co mi drugi do którego niemam żadnego afektu rozkazuie. Byłem iednak wedle wyższey części iednako obiema był posłusznym. dosyć powinności swojej czynię, y owszem posłuszeństwo moie, ma większą cenę y zasługę, dla tego, że tę rzecz czynię, niemając z tą żadney uciechy.

chy, y pokazując się bydz pořasznym dla samey miřosci Bořkiej. a nie dla uciechy iakiey moiey.

Niemasz nic na świecie bardziey pořpolitřzego. iako wten řposob bydz pořasznym peřnić rořkazanie tych wktorych się kochamy, ale wtory bardzo rzadki jest y ledwie go kto uřywa krom ořob Zakonnych.

Ale moglybyřcie mę podobno leřczye spytać ięzeli się to godzi, co ta Przeřořona czyni ganić y mowić albo nęyřć: czemu ta takie Ordynacye pořtanowita, ktorych druga nie czynita? nigdy się tego czynić nie godzi naymilsze Corki moie, y owszem to zawsze chwalić trzeba cokolwiek Starři czynią albo mowią pozwalają, albo Zakazują byle nie nie czynili przeciwo Bořkiemu przykazaniu, bo na ten czas nie powinniřmy řluchać ani approbować tego, coby z grzechem bydz miařło. Ale krom tego powinniřmy zawsze řluchać, wierzyć y swoy włařny rozum przynęřcać: do tego, aby řto uřnař że Starři dobrze czynią, y řlusznař znać mają przyczynę, kiedy nam co rořkazują. Bo inaczy sami byřmy się czynili Przeřořonami, a przeřořonych nad się podleřczyemi, gdy byřmy ich rzařoy y řprawy řxařmi.

miłowali. Nie trzeba nigdy czynić tego, ale powinniśmy się poddawać pod Boskie iarzmo, świętego posłuszeństwa, dając wiarę temu, że obie wzwyż pomienione Przetozone miały słuszną przyczynę to czynić: co czyniły y rozkazywały, choć są różne iedna od drugiey w swym rządzie.

A nie godziłożby się iedney Siostrze, ktoraby długo żyjąc w Zakonie, y wiele usług oddając Zakonowi wyłamować się z posłuszeństwa w takich małych rzeczach? O moy Boże, á cożby to była za sprawa? takby właśnie wkorali iako szyber, ktoraby bardzo długo okręt do portu prowadząc podławszy tak wiele prac, y fatygi przy nawalnościach morskich: aby się nierozbił, á potem przyprowadziwszy go wcale do brzegu chciałby go zepsować, y sam się utopić w morzu, czyliby mówię tego wszyscy za głupiego nie mieli? Albowiem iezeli to chciał uczynić, coż potym było tak wielkie podejmować pracę, żeby go był wcale do portu przyprowadził. Zakonnik, który dobrze zaczął ieszcze niewszystko uczynić, iezeli do końca nie wytrwa. Nie trzeba mówić tego, że to tylko do Nowicyuszow należy, aby się doskonale sprawowali. Bo daymy to;  
cho-

choć w każdym Zakonie Nowicyuszowie wiłce y znacznie umartwieni są, iednakże nie idzie zatym, aby bardziey do tego obligowani byli aniżeli Professowie. O zaprawdę, ieszcze żadną miarą nie są do tego obligowani, ale żyją w postulęństwie aby mogli dosięgnąć doskonałości. Ale Professowie którzy śluby uczynili, są obowiązani do tego względem swych ślubów, które śluby iezeli dla tego uczynili, aby tło Zakonnikami byli, a onych nie obserwowali nie nie wazą. Zakonnik któryby tego był rozumienia, że może sobie wiecey nad innych pozwolić uczyniwszy professyą: y owszem choćby niewiem iak długo żył w Zakonie bardzoby się oszukiwał. Chrystus Pan bardziey się pokazał bydz doskonałym przy śmierci, aniżeli z dzieciństwa: kiedy pozwolił dokazować nad sobą, co ie to złość ludzka wymyślić mogła, iako się iuz o tym namieniło, nie nie żałuje, ieno to, abyśmy się w nim serdecznie kochali y ćwiczyli.

Ie lno mi ieszcze zhywa słowko, które do tey kwestyi należy. Dnia wczorajszego w wieczor o to mię pytano iezeli się o tym siostron mowić godzi, że ich Przełożona, albo Nowicyuskę Mistrzyni z jakiey okazji umartwiała? Odpowiadam: że się



się o tym trojakim sposobem mówić może. Naprzód może Siostra przyść do drugiej, y to iey powiedzieć. O moy Boże Omoy Boże! Naymilsza Siostrzyczko, toć mi dobrą kapitułę nasza Matka dała, á to wesoło mówi dla tego że godna była takiego umartwienia, albo też dla tego, że iey Przełożona podała okazyą aby duchownego zysku duszy swoiey nabyła: kiedy ie, cale bez okoliczności prawdę powiedziała. Zkąd na on czas tym samym przydale weśła drugiej Siostrze, aby iey pospołu pomogła chwalić Pana Boga.

Drugi sposób, gdzie też możemy nieco mówić o umartwieniu swoim, a to dla tego, aby iaką ztąd odniosła poc'echę! że na przykład umartwienie albo napomnienie zda się iey bardzo przykre. Zaczynam chętnie od oney Siostry, ktorey swoy żal przekłada, bydź poc'eszona: iako to często bywa. Ale ten sposób nie jest tak dobry iako pierwszy, bo się niedoskonałość iakaś wydała, kiedy się utkarzamy.

Trzeci zaś sposób, byłby zły! cale y go-dzień nagany, gdyby krora z gniewu albo z szemraniem mówiła, że w tym sobie źle Przełożona postąpiła, ale że się ten tu drugi sposób, y trzeci w tym Domu nie znaydzie; Pana, Boga ze wszystkich  
si

sił duszy mojej chwałę, y z tego się bardzo cieszę.

Co do pierwszego sposobu należy lubo to nie jest zła rzecz tak, iakom powiedziałem, ale jednak by było, nie zgola nie mówić y wszystko co potłumić w sobie a cieszyć się z Panem Bogiem.

Y drugiego sposobu nie powinniśmy używać, albowiem uskarżając się tracimy zasługę, którąbyśmy mieli z umartwienia.

Chcicie wiedzieć co czynić trzeba kiedy was o co strofuja, albo napominają, powinniśmy przyjąć te umartwienia iako iabstuzko miłości, y w sercu naszym, zakryć, y utać, znosząc je mile y z wielką ochotą dla miłości Bzney. Mowicie też. *Przychodze teraz zrozmony Matce naszej*, jestem tak ośchła po tęg rozmowie, iako y przed tym, z Bogiem się ziednoczyć trzeba, zaprawdę co do mnie należy, niemam w żadnym stworzeniu uciechy. Wyśzłam z rozmowy Matki naszej, z mnieyszą pociechą a niżelim weszła była. Nie jest to zaprawdę do rzeczy, Siostra ona przed którą się druga uskarża, powinna by ley mile odpowiedzieć na to: *Moja naymilsza Siostro czemu się nie tak ściśle łączysz z Panem Bogiem* [iakomowilz że to czynić trzeba] niżeli z Matką  
na-

naszą mówić będziecie, gdybyście to uczyniły, upewalam was, żebyście żadney urazy z tąd nie mieli, że od niey żadney nie-odnoście pociechy. Ale kiedy mówicie trzeba się łączyć z Panem Bogiem, przetrzegajcie tego, żebyście szukając Boga dla tego iż nie możecie w stworzeniu znaleźć pociechy, tym samym go nie oddaliliście od siebie, bo on chce po nas tego, abyśmy / Go, wszystko na tron odzusiwszy, szukali, że nas żadne stworzenie ukontentować nie może, dla tego szukamy y samego Stworzyciela. Godziło tego nieskończonym sposobem Stworzyciel, abyśmy wszystkim wzgardzili dla miłości jego, y chce po nas tego, abyśmy woli jego pilno przestrzegali. Gdy tedy wychodzimy oschłemi od Przełożoney naszey niemając zgoła y najmniejzey od niey kropelki pociechy, powinniśmy naszę oschłość nieść y piastować iako drogi balsam, tak iako y wszystkie skodkości y affekta, które na modlitwie Świętey miewamy. Tak mówię tę oschłość piastować mamy. Iako drogi balsam, y powinniśmy pilno przestrzegać tego, abyśmy tak kosztownego likworu z nieba nam za największy dar zesłanego przez naszę nieostrożność nierozlali; ale żeby się  
fer-

serce nasze, ogotoceniem pociechy, kto-  
reyśmy się z rozmowy Przełożoney spo-  
dziewali, iako wonnością wdzięczną na-  
pełniło. Ale tu iedne rzecz względem  
terazniejszey materyi dobrze notować  
trzeba, a ta nie inſza ieſt, ieno że czasem  
z oſchłym y ociężałym sercem przycho-  
dziemy na rozmowę do Przełożoney czym  
się też dzieie, że nie zawsze odnoſimy  
pociechę, bo żadną miarą nie ieſteśmy ſpo-  
sobni do tego. co nam Przełożona mowi,  
y choć co dobrego, y nam bardzo potrze-  
bnego mowią, iednak ſię nam to nie zda.

Drugim zaś razem kiedy ſerce miękkie  
y bardzo ſpoſobne mamy ledwie kilka  
ſłow do nas przemowi, choć też mniej  
potrzebne do naſzey doſkonałości, iako  
inne były: zaraz ſię tym ucieſzemy. A to  
czemu? bo ſerce do tego ſpoſobne było.  
Rozumiecie że ſtarſi uciechy wedle upo-  
dobania każdego na wargach mają: a za-  
tym ſię zdaie ſię, że im ich każdemu podostat-  
ku udzielała, a to nie ieſt. wiamey rze-  
czy. By y oni niemogą bydź zawsze ie-  
dnako ſpoſobnemi iako y drudzy. Szczę-  
śliwy ten ieſt, który może zachować ie-  
dnoſtawność ſerca między tak wielką od-  
miennych rzeczy, dopiero ſię teraz cte-  
ſzemy, a w krotce zaś ſerce tak oſchłe  
m. e.



nieć będziemy, że z wielką trudnością ią-  
godne słowo przemówić możemy.

Proście mię ieszcze, abym wam powie-  
dział: iakim też kształtem nasz własny  
rozum przekonać możemy? Odpowiadam  
że tak: jeśli od niego odetniemy wszela-  
kie dyskursy y okazy, kiedy się chce Pa-  
nem nad nami czynić, tym go zniewala-  
jąc, że nie jest Panem ale sługą, albo-  
wiem Naymilsze Corki przez same akty,  
często powtarzające cnot nabywamy, lubo  
niektorzy byli, w których Pan Bog wie-  
dnym momencie wszystkie właś oraz cno-  
ty. Zaczyn kiedy was ta chęć napadnie  
abyście rzecz iaką osądzili, czy ią do-  
brze albo złe rozkazano, odetniy y o-  
wżem gwałtem odrzuć od siebie ten dy-  
skurs, który pochodzi z własnego rozu-  
mu twego. Akiedyć w krotce potym rze-  
ką, że taką a taką rzecz uczynić trzeba,  
y takim właśnie sposobem, iako wam o-  
pisała, niedysputujcie się sami z sobą ani  
uważaycie tego, czy nie lepiej by było  
uczycić ią inakszym sposobem, ale tak  
perswadujcie rozumowi swemu, że tey  
rzeczy nigdy lepiej sprawić niemożecie,  
iedno według sposobu tego, który wam  
rozkazano. Jeżeli wam iaką zabawę na-  
znaczą, przestrzegaycie tego, abyście nie-  
dysku-

dyżkurowały czy to przytłocza was czyli nie. Dacie tu przebiegę że chociaż to wprowadzić uczyniemy, co nam rozsądno, jednak nasz własny rozum często się sprzeciwia temu, y niechwali rozsądnia, a to samo jest przyczyną, iż mamy wielką pracę y trudność czynić co nam rozsądzi. Bo rozum nasz y rozrządek to woli naszej periwadzić, że to by być nie może, albo i z naszę wynayduie sposoby nad te które naznaczone. Niechce tedy y niemoże się żadną miarą poddać wola naszemu, bo zawżę wzięty siebie poważa racye własnego rozumu swego a niżeli kogo innego. Albowiem każdy rozumie, że ma nad innych lepszy rozum. Nigdy nie widział Człowieka, któryby więcej nie, oważał rozumu swego.

Dwu tylko zatem którzy to szczerze przedemną wyznali że rozumu nie mieli. Jeden z nich przyłodził do mnie czasu jednego, y rzekł mi, Panie proszę naucz mię tej rzeczy, bo icy połąć niemożę, czemu n się bardzo dziwował, w naszym wieku. Mamy przykład bardzo znaczny o umartwieniu własnego rozumu: a ten jest ojednym znacznym y sławnym Doktorze który wydał Księgę pod tym Tytułem *Dispensations & mandata*, która Księga

gdy przysła do rąk Ojca Świętego, u  
znano to że w niej były niektóre pro-  
pozycje, które się Ojcu Świętemu nie zda-  
ły y napisał do tego Doktora upomina-  
jąc go aby je wymazał y wygluzował z o-  
ncy Księgi. On Doktor ikorogo zażło  
romazane tak swoy rozum związał y  
podał pod posłuszeństwo Ojca Święte-  
go, że niechciał swoiey intencji expliko-  
wać, aby się był z onego błędu wymowił  
ale zaraz uwierzył, że prawdziwie zbłą-  
dził, y że się na swoim własnym zawiodł  
rozumie. Zaczyn wżedłszy na Kazal-  
nicę głośno czytał co do niego Ojciec  
Święty pisał, y wziąwszy onę swoję Księ-  
gę posartł ją w drobne kawałki: potym  
wyznał to głośem przed wszytkimi, że  
cokolwiek Ojciec Święty uznał o Księdze  
tego, dobrze uznał, zaczyn przyjął to  
iego Oycowkie napomnienie którym go  
był obesłał łutownie, y za słuszne to po-  
czytał sobie, że prawi zasłużył na wię-  
kize karanie, że tak był ślepy, y do-  
puszcilem się oizukać własnemu rozumo-  
wi swemu w rzeczy tak iawnie złey. Za-  
duą mlarą nie powinien był czynić tego,  
bo Ojciec Święty Papież nierozkazował  
tego, ale tylko upominał, aby był okre-  
ślił albo też wyrzucił z Księg niektóre  
rzeczy

rzeczy ktore mu się nie obbre widziały. Albowiem nie było tam żadnego błędu Heretyckiego, ani też takiej Sentencyi, ktorey by był nie mógł bronić, ale tym samym wielką cnotę pokazał, y z wielkim podziwieniem swoy własny umartwił rozum. Zmysły nasze iakożkolwiek znają się umartwione, bo ic nasza własna wola przymusza do tego, albowiem szpec. tnaby to rzecz była pokazać się upornym w postużeniu, a cożby o nas mówiono? ale nasz własny rozum bardzo rzadko by, wa umartwiony, dokazał tego, aby uznał że to, co rozkazuje jest dobra, że wielce, poważać trzeba, y w tym się kochać, iako w tej rzeczy, ktora nam jest bardzo potrzebna y pożyteczna. Tu się wydać rozum że jest bardzo uporny, y nazbyt ufa sobie. Albowiem wiele jest takich, ktorzy mówią: że ia uczynię to wprawdzie co mi rozkazujesz, ale sławnie widzę żeby to lepię się uczynić mogło inaczej. Ach moy Boże? a coż czynić, kiedy tak wiele pozwalasz rozumowi swemu, bez wątpienia cię upoi, y zdradzi albowiem nienasz żadney różnicy między pijanym człowiekiem, y tym który nazbyt ufa własnemu rozumowi swemu. Dawid czas jednego będąc w obozie z Żołnierzami swe.



**T**

pièce

pieć Baranow warzonych, y pieć miar białey maki, y sto wiazanek Rozynkow, y dwieście wiazek suszonych Fig, y nakładła na ostry y rzekła słuzebnikom swoim, idźcie na przod, a ja poydę za wami. A gdy uyrzala Dawida Abigail, upadła przednim na oblicze swoje y uczyniła mu cześć na ziemi, y upadła do nog jego mowiac: Niech będzie na mnie ta nieprawość moy Panie, Proszę niech słuzebnica twoja mówi do uszu twoich, a postuchay słow słuzebnice twoiey. Proszę niechay Pan moy Krol nie kładzie serca swego przeciwko mężowi temu złemu Nabalowi, boć wedle Imienia swego głupi iest. Wczora winem zalany, złe y bardzo złe mówił, ale to po pilanu było, głupie to bardzo uczynił, bo się go głupstwo trzyma. Zaczyn Panie moy odrzuć gniew twoy od siebie, y to wszystko coś zamysłał. Aby to niebyło ku ciężkości serca Panu memu, gdybyś myślał krew niewinna, albo żebyś się sam mićił krzywdy. A gdy Pan dobrze uczyni Panu memu wspomnij na słuzebnice swoje, y uczyniś dobrze. Iednakie zgoda wymowki przynosić trzeba. tak o pijanym człowieku iako y własnym rozumie naszym. Albowiem takowy rozum, iako y pilany ni doczego nieieść sposobny. Potrzeba tedy wielkie mieć staranie abysmy

rozumem naszym kierowali, ażeby się nie wdawał w niepotrzebne konfederacye á potym nawymyslawszy różnych raeyi ufałoby nas niemi y zatłumił, á zwł. licza w rzeczach do posłuszeństwa należących.

Nakoniec chcecie wiedzieć, jeżeliście powinni mieć wielką ufność, y oraz pilne staranie, abyście się w miłości świętey względem defektów waszych opowiadali. Odpowiadam, że to bez wątpienia Naymilsza Corko być powinna. Coż albowiem potym gdybyś makulę jaką w twoiey Siostrze widziała gdybyś nie chciała iey ostrzedz przez sposób opowiadania. Potrzeba iednak w tey mierze rozumem się miarkować, niedobrzeby to bowiem było w ten czas ją opowiadać kiedyby nieposobna była, albo też w Melancholii iakiey albowiem obawiać się trzeba, ażeby w pierwszym impecie nie odrzucił tego opowiadania ktorebyś iey uczynić chciała. Zaczynam poczekać trochę trzeba á potym możesz ją z ufnością y miłością opowiedzieć. Gdyby która Siostra takie wymowiła słowa, ktoreby szemraniem pachnęły, á byłaby iednak na sercu łaskawa, to pewna że iey mówić powinnaś. Siostro naymilsza nie dobrze czynicie, mówiąc tak, ale jeżeli postrzeżesz, że iest

nie co na sercu poturbowana, tedy potrzeba do czego innego obrocić swoją mowę iako najostrożniej.

Powiadacie że się obawiacie tak często opowiadać siostrę, kiedy w jaki defekt wpadnie dla tego, że przez to tracą śmiałość i jest ich przyczyną, że zrey bojaźni częściej upadają. O Mój Boże! proszę żeby tego porozumienia nigdy nie było o Siostrach Zakonu tego. Nigdy się między niemi nieznajdą to; albowiem jest to przyzwoita ołchom, światowym że zaraz tracą powagę, kiedy ich w czym przetrzęgają albo napominają. Naize zaś Siostry więcej sobie uważają własną wzdargę; an żell żeby ich to turbować miało, y owszem bardziej ich to samo zachęca y pobudza do poprawy a niżeli żeby się chronić miały jakiej przestrogi, y napominania; pewna to albowiem, że się w tym wszystkim bardzo kochają, co ich podłemi y wzgardzonemi w ich oczach czyni, ale się o to zawsze starają, aby co raz tym lepiej w swojej Wokacyi y doskonałości postępowały.

NIECH BOG POCHWAŁON BĘDZIE.

ZY



# Z Y I E I E Z U S

## R O Z M O W A XII.

*O Prostocie y roztropności Zabełney.*

**T**A Cnota Prostotą nazwana, iest tak bardzo potrzebna, że chociaż takem często o niej mówił; iednakże ieszcze mię proście, abym otey cnocie osobliwą rozmowę uczynił, dla ukontentowania waszego dosyć czynię prośbie waszej. Naprzod tedy wiedzieć trzeba co iest cnota, rrostotą nazwana. Zwykliśmy iako wście pośpolicie rzecz iaką na przykład suknią nazywać prością, kiedy nie iest haftowana: ani podszyta albo pstra y wyraźniey mawiamy, Oto człowiek po prostu ubrany, bo szata tego żadney niema wydurności, lecz zrobiona z prostey materji. y dlatego. nazywa się prosta szata. Prostopa tedy nic inżego nie iest, ieno ałt szczerrey y prostey miłości, która tylko ieden szeregulny ma koniec, a ten iest dostąpić miłości Bożey y dusza nasza na on czas iest prosta kiedy we wszystkich rzeczach, które czyniemy, niestaramy się o co inżego. ieno o miłość Bożą. Wiadoma wszystkim dobrze Historya o Marcie y Magdalenie, które Chrystusa Pana do domu swego przyimowały, iest zacna bar-

bardzo, y osobliwie do naszej służy materyi, wiecie bowiem że lubo koniec Marthy chcącey godnie traktować Pana był chwalebny, i jednak ią Pan nasz y Mistrz niebieski oto strofował. Albowiem okrom naylepszego końca, który przy oney swojej skwapliwości miała Uważała Chrystała Pana iako Człowieka y dla tego rozumiała że był ludzian podobny, ktorzy się ledną porrawą niekontentuią, y to ią naybardziej pobudzało, aby była wiele różnych potraw nagotowała. y tak do oney pierwszey Intencyi Miłości Boskiej którą miała w pracach swoich przydała małe iakieś pretensye. o co temi ią stonił Pan JEZUS strofował. *Luc. 10. 42. Martho Martho troskliwaś, a fraszujesz się okłoniela. Aleć jednego potrzeba, Marya najlepsza część obraca sobie, która od niej niebędzie oddalona.* Akt tedy ten prostey miłości który to w nas sprawuie, abyśmy się nie oglądali na co inszego y zadney inszey nie mieli intencyi we wszystkich sprawach naszych ieno szczegulne pragnienie. podobać się samemu Panu Bogu, ra jest częśćka Maryi, która szczegulnie jest potrzebna. Cnota prostoty, która się nigdy nie oddziela. od miłości, ale prosto na samego Pana Boga pogląda, nie:

szuka

szukając swego żadnego pożytku, bo gdyby szukała, już by tym samym nie była prostotą. Wszystkim albowiem gardzi, cokolwiek jest zbytniego, albo od stworzenia nabytego, y owszem żadnego o stworzeniu nie ma pomyslenia, á zatym idzie, że tam, gdzie jest prostota, sam Bog przemierzliwa. Ta cnota jest prawdziwie Chrześcijańska. Poganie y owszem y ci sami, którzy bardzo o innych cnotach mówili, żadney znajomości o tej cnotcie iako y o pokorze nie mieli. Owspianiałości zaś y boyności y stałości bardzo pięknie pisałi ale nic zgoda o Prostocie y pokorze nie wspomnieli.

Sam Pan Chrystus zstąpił z Nieba, aby ludzi tak iedney iako y drugiej nauczył, bo wszyscy zgoda tak bardzo potrzebney nie umieli nauki: Math: 10. *Oto ja was (prawi) posyłam iako owce między wilki, przetoż bądźcie, roztropeńmi tak iako węzowie: a prostemi iako gołębie.* Uczcie się od gołębi nie mlec ieno iedną intencją y ostatni cel we wszystkich rzeczach, które czynić będziecie to jest miłować Pana Boga w prostocie serca. Lecż nietylko naśladowycie prostoty y miłości gołębiczey, które nigdy nie mają, ieno iednego samca, dla ktorego wszystko czynią y iemu się same.

ſamemu chcą podobać, ale ich też naśladowcy w proſtocie z którą oſwiadczaią miłość ku ſobie, one albowiem niedbają o żadne pieſzczory, ale po proſtu zwyczajnym ſwoim głosem, ſwoich ſamców wabią, a zwabiwszy kontentują lię ich prezencyą.

Proſtota precz oddala od duſze wſzelakie ſtarańia y żądze, które wiele ich bez pożytku miewają, do doſtąpienia y wynaleſzenia wielu ſpoſobow względem miłości Boſkiey iako oni powiadaią, albowiem rozumieją całe, y tak perſwadują ſobie, że lię nigdy nie uſpokoią poki nie uczynią tego co Święci uczynili. Onędzni ludzie którzy lię tak bardzo trapią, ſzukając ſpoſobow iako miłować Pana Boga, a niewiedzą iż niemaſz Inſzego, tylko go miłować imaginują ſobie, iż muſi bydz iakaś ſztuka do nabycia tey miłości, która iednak nie może lię należeć tylko w ſamey proſtocie.

Kiedy zaś mowiemy, że niemaſz nauki iako miłować P. Boga, nie ganiemy przez to żadnych Kſiąg, które ten tytuł mają: *Nauka iako miłować BOGA*. Albowiem takowe Kſięgi nauczają, że nie maſz inſzey nauki, ieno miłować BOGA: to ieſt czynić co muſieſt miłego. Ten ieſt iedy-

ny



ny sposób do nabycia tej świętey miłości. b. leśmy jednak ten sposób, przynosi-  
wali w prostocie bez wszelkiey troskliwo-  
ści y poturbowania. Zaprawdę prostota  
tak się podcymuje wszystkich sposobow  
które się każdemu opisują wedle wokacyi  
iego: do nabycia miłości Bożey, jednak  
niechce mieć inney pobudki, ani sposobu,  
jako iey szukać y nabyc trzeba, ieno przez  
sám cel, samczyże miłość; bo inaczey nie-  
byłaby, doskonałą prostotą, albowiem nie  
może zniesć y zcierpieć inżego respektu,  
by też był naydoskonalszy, **okrom szcze-**  
**reyy miłości Bożey która jest jedyną in-**  
**tenacyą iego.** Naprzykład kiedy idziesz  
do Kościoła, albo do choru na Oficium  
według powinności swoiey, a spyta cię  
kto do kąd idziesz. Odpowiesz że idzie-  
cie na Oficium, jeżeli cię daley pytać bę-  
dą, czemu idziecie na oficium: abym  
chwaliła BOGA odpowiesz znowu; i za-  
liby cię ieszcze pytano czemu raczey o  
tej godzinie a nie o inżey idziecie, rze-  
czesz że teraz na to dzwoniło jeżeli nie-  
poydę narodzią mię. **Ten koniec iść na**  
**oficium chwalić Pana Boga jest náyle-**  
**pśzy, ale pobudka nie jest prosta, albo-**  
**wiem prostota na tym zawisła, abyś szedł**  
**pociągniłony miłością, podobać się Bogu**  
**zanie-**

zaniechawszy wszelkiego respektu, y tak o innych rzeczach ma się rozumieć. Aniżeli, daley postępujemy, jest tu iedno wielkie oszukanie, które się w wielu znayduie a szkodzi tey Cnocie, rozumieją bowiem, że prostota jest przeciwna roztropności, y iakoby się iedna drugiey sprzeciwiała, a to się nigdy nie znayduie. Albowiem cnoty nie sprzeciwiają się nigdy iedna drugiey, ale się ściśle bardzo iednoczą z sobą. Cnota prostoty przeciwna jest chytrłości, á ten występek jest źródłem, z którego pochodzą wszelakie zdrady, oszukiwania rozmaite, wymysły, y sztuki. Chytrłość jest wynalazkiem wymysłnych konceptow do oszukania, owo zgoła jest żarłokiem y ponętą wszelakich złości: Więcey rzekę pod iednym pretextem chytrłości znaydziemy wszystkie oszukiwania sposoby, ktorými oszukujemy bliźniego y tych z ktorými konwersujemy, kiedy z nimi chytro postępujemy, y ciągniemy ich do tego punktu co zamysłamy, á ten zaś punkt nie inşzy jest ieno abyśmy w nich wmowili, y to im perswadowali, że w sercu naszym nie masz nic nad to, co słowy naszymi oświadczamy y tak czynimy powierzchownie, iakobyśmy uznania inşzego w sercu naszym nie mieli, w tey  
spra-

sprawie o ktorey się traktuje. ktora lednak rzecz niekończonie jest przeciwna prostocie: ktora po nas żąda tego, aby wewnętrzne rzeczy zgadzały się doskonale z powierzchownemi, nie mówię lednak żeby powierzchowne oświadczając przy poruczeniu passyi afektow naszych powierzchownie, co we wnętrzu czujemy. Albowiem nie jest to przeciwko prostocie na on czas pokazać wesołą twarz y postać. Trzeba bowiem zawsze mieć na pilnym oku tę różnicę, ktora jest między skutkiem wyższej części Duszy naszej, y między skutkiem niższej części duszy naszej. Prawda jest że pod czas czujemy wielkie poruszenie. względem we wewnętrznej części kiedy nas zagnała albo niespodzianie o co straciła, albo się nam też w jakiej rzeczy sprzeciwiała, ale trzeba wiedzieć, że to poruszenie nie niepochodzi z woli naszej, ale to wszystko poruszenie pochodzi od niższej części bez żadnego zezwolenia wyższej części, ktora wszystko mile przyjmuje, y approbuje ono nagłą y niespodzianą straszenie.

Powiedzieliśmy, że prostota zawsze zmierza aby nabyła Miłości Bożej. Miłość zaś Boska to po nas wyciąga, abyśmy popędliwości miarkowali, martwili y po-

poſtumili. Zaczyn nie potrzeba po na-  
tego, abyśmy to co nas dolega wſzytkim  
obiawili, nie ſię tedy bynajmniej nieuy-  
nie proſtocie, choć weſołą twarz poka-  
zujemy kiedyśmy ſą we wnętrzu peru-  
ni gulewem. Ale rzeczeć izalibys ny  
tym ſamym nieſukau tych, którzy ſię na  
nas zapatrują, ponieważ chochyśmy był  
bardzo. nieu rartwionemi, rozumiano by  
po nas, że ieſteśmy wielkimi cnot Mił-  
ſnicami? ta reflexya naymiłſze Corki nad  
tym co myſlić albo mowić o was będą, ieſt  
przeciwno. proſtocie: bośmy powiedzieli,  
że proſtota nic iuſzego nieapatruię, ieno  
tego, iakoby ukontentować Pana Boga, y  
iemu ſię połobać mogła, a nie ſtworzeniu  
iego, chyba że miłość Boſka po nas po-  
trzebuie tego. Skoro Duſza proſta uczy-  
niła iaką akcyę, którą uczynić powinna  
była, iuż więcey o niey nie myśli, y choć-  
by ſey też na myśl przyſzło, co oniey mo-  
wić albo pomyſlić mogą, wſzyſkie te rze-  
czy precz na ſtronę odrzuca, bo nie mo-  
że zcierpieć tego aby ſię miała oddalać  
od intercył ſwoiey, albo ią też odmieniać,  
która ſię zawſze łączy z Bogiem ſwoim, y  
o iego ſię ſtara miłość. Reſpekty ludz-  
kie bynajmniej ſey nieporuſzą y choćby  
niewiem iakie były, bo wſzyſtko obraca  
do



do stworzyciela swego. Toż się ma rozumieć o tym co by mogli mówić, czyli się nie godzi zając roztropności albo iakiego konfliktu: żebyśmy nie obiwili starszym tego, co by ich turbować mogło, albo nas samych gdybysmy im to obiwili. Albowiem prołota nieupatruieczego inzego, ieno ieżeli się mówić godzi, albo czynić rzecz taką a potym się do niej-applikuie, nieprawiać czasu uważając, czy to poturbuje starzeto, albo nas samych. Zaprawdę ieżeli to iest potrzebna abym mu to powiedział we wszelkiey serca prołocie: Niech się potym dzieje co Pan Bog zechce; kiedyn ia to uczyni, co do mnie należało. Albowiem niepotrzeba się czasem tak dalece obawiać turbacyi ani naszey ani drugich: Albowiem poturbowanie samego siebie nie iest grzechem. Naprzykład gdybym zapewne wiedział, że idąc w towarzystwie z drugimi, rzeką mi co takowego, że mię to nieomylnie turbować musi, niepowiniennem dla tego samego chronić się tey okazji, y zbraniać się iść z niemi, alem się powinien uzbroić ufnością Boską, którą trzeba pokładać w protekcyi iego, że mi doda siły mocy, na zwyciężenie natury moiey, z którą chcę wojnę toczyć. Taturbacya pomniejszenie nie bywa ieno

Wzgle.

względem niſzſzey części duſze naſzey, z  
czyń nietrzeba ſię temu żadną miarą dzi-  
wować, kiedyſmy nie zezwolili na to, do-  
czego nas chętką wiodła, bo inaczej gdy-  
byſmy zezwolili, bez grzechu by to nie-  
było. Ale zkąd rozumiecie pochodzi to  
zamięſzanie, ieno że proſtoty niemamy w  
ſobie, dla tego że ſię cz. ſto bawimy my-  
ſłami, co o nas rzeką, albo pomyſlić mo-  
gą. Mieſto tego cobymy myśleć mieli o  
Bogu. y o tym, co nas może wdzięcznymi  
y miłymi uczynić iego ſmiętey Dobroci.  
Ale rzeczenie ieżełitę rzecz powiem bar-  
dziej mię to będzie trapiło, a niżej przed-  
tym, pokimiey niepow edziała. Odpowia-  
dam, że ſię o to nie dysputuycie ieżełi nie  
chcecie powiedzieć, iże tego potrzeby  
nie maſz, y nie potrzebuiecie w tym inſtru-  
kcyi prędko ſię reſolwuycie, a nie gubcie  
czaſu na uwaſaniu co macie czynić, nie  
trawcie darmo czaſu deliberuiąc nad tym,  
czy macie powiedzieć czyli też milczeć.  
Albowiem nie potem trawić iedną y dru-  
gą godzinę nad każdą nymnieyſzą życia  
iwego ſprawą. Co do mnie, rozumiał-  
bym, że lepiej y przyzwoićiey ieſt, że  
Przełożoney naſzey opowiemy myśli, kto-  
re nas bardziej trapią y martwią a niżej  
wiele innych: które na nic ſię nie zdadzą,  
ieno

ieno przedłużają rozmowy, które z nią  
macie jeżeli was to trapi, nie z kąd inąd  
to pochodzi, ieno iż szczegulnego nieu-  
martwienia. Coż albowiem potym, po-  
wiedać te rzeczy, które mi żadnego po-  
żytku nieprzyniosą, a onę taić, które  
bardziej mogą umartwić. Prosiłota iako  
się już powiedziało, nie inszego meizuka,  
ieno szczerę miłości Bożey, która się ni-  
gdzie lepley nie znayduie, iako w umar-  
twieniu nas samych, y im więcey nam  
przybywa umartwienia, tym się bardziej  
przybliżamy na to miejsce. gdzie się zna-  
lesć może też miłość Boską.

Nad to Przełożeni powinni bydź dokoń-  
nali albo przynajmniey wykonywać cno-  
ty doskonałych ludzi. Idla tego mają go-  
towe uszy do przyłącia y wyrozumienia  
tego, co przed nimi powiedzieć mogą  
bynajmniey się tym nietroszcząc. Pro-  
stota nie wdaie się w te rzeczy, które dru-  
dzy czynią, albo czynić mają, o sobie onā  
myśli, żadnemi się inszemi nie bawi my-  
śłami, ieno temi, które są prawdziwie po-  
trzebne, albowiem ile do inszych należy  
zawsze się od nich odłącza y oddala. Ta  
cnota ma wielkie z pokorą zpowinowa-  
cenie, bo nie miewa nigdy złey, okim in-  
szym opinii: tylkoo nas samych. Pata-  
cie

cie mię. Iakaśmy powinni mieć prostotę w Konwersacyach, przy rekreacyach naszych? Odpowiadam że taką, iako y w wszystkich innych sprawach naszych. Możemy w prawdzie więcej czasem pozwolić sobie rozmowy, króro nas uciśzyć może. Prawda że w konwersacyi potrzeba być bardzo szczerzy, ale przecię powinniśmy się na wszystko oglądać y uważać. Bo Proflota zawsze przestrzegać powina Miłości Bożkiej, y luboby się trafiło, że wyrzeczysz cokolwiek, coby nie tak wszystkim przytemno było, iako ty chcesz albo się spodziewasz, niepotrzeba się jednak dla tego bawić niewiem iakimi reflexyami, examinując y roztrząsając wszystkie słowa swoje. O zaprawdę nie trzeba uważać tego, ani się pytać czyli wszystko cośmy mówili przytemno było: albo nie, bez wątpienia bowiem sprawuje to w nas własna miłość nasza, święta bowiem prostota nie idzie za sprawami swemi, y nie uważa słów swoich, ale we wszystkich przypadkach swoich spuszcza się na opatrność Bożą, w ktorej wszystkie swoją ufność pokłada. Nieudaie się ani w prawą ani w lewą ale prostą y torowaną idzie drogą. A jeżeli się iey wtey drodze do iakiey Cnoty poda okazya,

z wiel-



z wielką ochotą do niej się bierze, y ma  
ją sobie za sposób szczególny do nabycia  
doskonałości, która jest miłością Bożą,  
ale się o te okazye nazbyt ciekawie nie sta-  
ra, iednakże niemi nie gardzi, żadną się  
też rzeczą nie turbuie, oto się, naybarzdiey  
stara, aby spokojnie żyć mogła, wuśności  
którą ma tym się kontentuje, że Bog wie  
iey żądze, że się jemu samemu chce po-  
dobać y na tym prześlać. *Ala co z tym*  
*czynić*, y iako pogodzić mamy dwie rze-  
czy przeciwne sobie, z których iedna  
chce po nas tego, abyśmy mieli wielkie  
starańie o doskonałości naszej y postępku.  
a druga zaś zda się zabraniać y myśleć o  
niej. *Odpowiadam* y oraz prosię abyscie  
uważali, iako rozum ludzki jest wielkiey  
nędzy y mizeryi podległy, gdyż nigdy  
się pomiarkować nie może, ale pospolicie  
do zbytku bieży. Ten defekt dziedzic-  
znym prawem spływa na nas od Matki  
naszey Ewy ona nam albowiem drogę do  
tego niestatku pokazała, kiedy ją zły Duch  
kusił, aby była iadła owoc z zakazanego  
drzewa, ponieważ odpowiedziała, że im  
Bog był zakazał dotykać się go, miało  
tego co miała mówić iż zakazał go im  
pożywać, nie mówi tu się o tym, abyscie  
nie mieli myśleć o waszym postępku, ale

żebyście nie myśleli ikwapliwicy, aniżel  
potrzeba. Y na on czas nie maſz w nas  
ſzczerey proſtoty, kiedy tak wiele czy-  
niemy konſyderacyi, gdy poſtrzeżemy de-  
fekt iedni wdrugich, chcąc wiedzieć ie-  
żeli te defekta koniecznić obiawić Prze-  
łożoney trzeba. Powiedzcie mi proſzę  
izali Przełożona naſza niewie bardzo do-  
brze tego, czyli ta rzecz godna nagany  
albo nie? Ale wy rzeciecie, a kto wie z  
jaką intencyą tę rzecz Sioſtra uczyniła?  
Może byd., że iey intencya bardzo  
dobra była nie macie też intencyi oney do  
Przełożoney odnoſić, lecz tylko uczynek  
iey powierzchowny ieżeli ieſt w nim iá-  
ká niedoſkonałość.

Y tego też nie powinnyście mówić: o  
małać to rzecz. zacząć nie trzeba w tak  
małej rzeczy zámuwać Sioſtry. A któż  
nie widzi że ta wymowka ieſt bardzo  
przeciwna proſtoćie; Bo reguła przyka-  
zuie, abyſmy ſię itarali o poprawę Sioſtr,  
przez opowiadanie, á nie roſkazuie, abyſ-  
my czynili tak wiele konſyderacyi w tym  
punkcie. Bynaymnicy ſię nieumie ho-  
noru Sioſtrom, przez to przyiacielſkie o-  
powiadanie, potrzebać wprawdzie upa-  
trować ſpoſobnego czasu, kiedy mamy ko-  
go napomnieć, o co: albowiem gdybyſmy

to

to nagle y nie wedle czasu uczynili niebardzo by to bezpiecznie było, ale procz tego potrzeba wszystko uczynić w prostocie, cośmy powinni wedle Boga wzyścić precz oddaliwszy skrupuły. Chocę się albowiem ta Siostra poruży y poturbaie po tey opowiedzi którąś iej dała, bynajmniej jednak nie jesteś przyczyną do tey turbacyi, ale iej samo nieumartwienie. A jeżeli w tym razie pobłądzi, będzie się na potym wielu innych defektow wystrzegała, któreby była mogła popełnić trwając w onym iwoim błędzie y defekcie.

Przełożona nie powinna upatrować tego, ani dbać na to, że Siostrom niemiłe iej napomnienie. Albowiem może być, iż poki tu na świecie żyć będziemy, tey nienawiści podlegać musimy, bośmy bardzo skłonni do grzechu, a z natury to mamy, że nienawidzimy strofowania y wzgardy, ale niepowinniśmy do tey nienawiści nakłaniać woli naszej która ma kochać upokorzenie.

Chcecie abym wam jeszcze iedno słowo powiedział o Prostocie którąśmy mied powinni spuścić się względem we wewnętrznych rzeczy na wolą Boską y Starzych naszych direkcyą? Są dusze niektóre, które się niechcą rządzić iako po-

władaią, ieno Duchem Boskim, y rozumieią że wszystkie ich imaginacye y natchnienia pochodzą od Ducha Świętego iakoby on wziąwszy ich na ręce swoje kierował nimi, we wszystkich sprawach, które zamysliwaią, y płałował ich, iako dziecinę iaką, w czym zaprawdę bardzo błędzą. Albowiem powiedzcie proszę, czy była kiedy czyia osobliwsza Wokacya, iako Świętego Pawła, kiedy sam Pan Chrystus mówił do niego, aby się był nawrócił, a przecię nie chciał go nauczyć, iako sobie miał postępować. Ale go posłał do Ananiasza mówiąc: *Wstań (prawi) a idź do Miasta, a tam ci powiedzą, co masz czynić:* y lubo Święty Paweł mógł był mówić: Panie czemu nie ty sam mi powiadasz co mam czynić: Nic iednak nie rzekł ale prosto iachał to czyniąc co mu Pan przykazał. A my nędzni ludzie, będziemy rozumieli, że większy łaski Boskiey y faworu doznamy nad Pawła Świętego perswaduiąc sobie że on sam chce rządzić nami, nie używaiąc do tey funkcyi żadnego stworzenia.

Rządzenie Boskie Naymilsze Corki nie insze jest, ieno posłuszeństwo, prócz tego a kto nie widzi wielkiego oszukania, iako bowiem pewna jest, że nie wszyscy iedną dro-



drogą idziemy, tak też nie masz nic pewniejszego nad to że się nie mamy pytać, którą nas Pan BOG wiedzie droga. To do Starszych należy, którzy od Boga oświeceni, wiedzą co czynić trzeba, nie trzeba mówić tego że oni nie znają y nie wiedzą skłonności naszych. Mamy albo wiem wierzyć temu że pokuszenie y pokora zawsze są prawdziwym znakiem dobrych inspiracyi, y choćby się trafiło. że nie mamy żadney uciechy w tych Exercyciach, które nam czynić każą, a winnych zaś wielkiey doznaiemy pociechy, nie mylcie się na tym, bo nie z pociech poznawamy dobroć i praw naszych, zaczym nie potrzeba się zasadzać na naszym własnym ukontentowaniu, bo tym samym aplikowalibyśmy się do kwiatkow tylko, a nie do owocow. Daleko większy odniesiesz pożytek za dyrekcyą Starzych idąc, aniżeli za swoim we wewnętrznym natchnieniem, które pospolcie pochodzi z własney miłości naszej; która pod pretextem iakiey dobroci szuka sobie upobobania w próżney o sobie estymacyi. Prawda jest że wszystko dobro nasze na tym zawisło abyście się dopuścili rzędzić Duchowi Boskiemu bez żadney wymowki y tego po nas chce prawdziwa prośbota, którą Chry-

stus

ſtus Pan tak bardzo zalecał. Apoſtołom ſwoim temi ſłowy. *Bołcie roſtropnem iako węźowie, a proſłemi iako gołobie, ale ſię tym ale kontentuiąc przydaledaley. Jeżeli ſie nieodrodzicie y nieſłaniecie ſię iak małe dziatki, nie wniſzcie do Króteſłwa niebieſkiego.* Dziecie poki ieſzcze małe w wielkiej zoſtaąc proſtocie y nikogo inſzego nie znając, okrem właſney Matki ſwoiey, kocha ſię ſerdecznie w Marce ſwoiey y z oney wielkiej miłości, niczego inſzego nie pragnie, ieno tego, aby zoſtawiało ząwſze na łonie ieiey.

Tak každy człowiek mając doſkonatą proſtość, jedyną ma tylko miłość, którą miłule Pana Boga, a w tey miłości ſzczegulna ieſt intencya, y nie inſzego nie myśli, ieno zoſtawiać na łonie Owca Niebieſkiego. y tam iako dziecie odpoczywać ſobie, wſzytko o ſobie ſłanie ſpuſciwſzy w opiekę ieego, y już więcej nie afektuje, ieno aby mogł zoſtawiać w ieego ſwiętey uſności, nie kłopoce ſię bynajmniey o inſze Cnoty y łaski, które mu ſię przed tym potrzebne wdziały.

Prawda że nie nie opuſzcza, co w ieego zaczętey drodze przytrafić ſię może, ale też y nieſzuka z wielką uſilnością inſzych ſpoſobow do nabycia doſkonalości, ieno

. tych

tych, które mu opisano. Ale na coż pro-  
szę mówimy tak wiele ciekawych żądy  
do nabycia cnot, bez których się obyć mo-  
żemy, y innych w używaniu nie mówa-  
my. Pokora upodobanie w zgardę naszej,  
łagodna y cicha miłość ku bliźniemu z  
szczerego serca pochodząca, y posłuszeń-  
stwo, te są Cnoty pospolite y bardzo po-  
trzebne, boie często w używaniu mówa-  
my, ale co się tknie wspaniałości, stałości y  
innych cnot podobnych, których podobno  
rzadko albo nigdy okazują się nam nie trafi  
do wykonania, nie frasujemy się, ani się sta-  
raymy ciekawie o nie, bo przez to nie bę-  
dzemy mniej odważniejszemi.

Pyta mnie, iako duszę pociągnięto na  
modlitwie do świętej prostoty, y do do-  
skonatego opuszczenia się całe na opiekę  
Boską sprawować się powinny we wszyst-  
kich sprawach swoich? Odpowiadam że  
nie tylko pod czas modlitwy y nabożeństwa  
ale przez cały swój żywot statecznie y  
nieodmiennie powinny chodzić w Duchu  
prostoty, polecivszy duszę swoją y wszyst-  
kie sprawy swoje w opiekę dobroci Boskiej  
przez miłość doskonałą ku niemu u-  
fności. Spuszczając wszystko o sobie sta-  
ranie przedwiecznej jego miłości, którą  
opatrność jego Boska ku nam ma. Y dla  
tego

tego powinniśmy ugruntować duszę naszą mocno y statesz nie w tym przedsięwzięciu, nie udając się do żadny h reflexyi. zbytniego uważania o samych siebie chcąc wiedzieć co czynią, y jeżeli są z onych kontencji. Ach moy Boże! nasze pociechy y ukontentowania nie mogą nigdy ukontentować oczu Boskich ale tylko naszey własney miłości y staraniu wygadziają, które miewamy około nas samych nie według Boga y woli jego.

To pewna że niewinniątka, które nam Pan Bog naprzykład naszey doskonałości dać, żadnego pospeli nie około siebie starania nie mają, a zwłaszcza przy Rodzicach swoich, wktorych się nieśtychanie kochają, nie upatrując żadnych swoich pociech, które od nich odbierają w prostocie serca. Nie uważają ciekawie przyczyn ani afektów, bo ich tak miłość wiąże y krępuje, że nic innego czynić nie mogą. Ktora pilnie przestrzega tego, aby się podobali najmiłszemu Oblubieńcowi Niebieskiemu, nie czyni żadnych reflexyi sama nad sobą: ale ią Duch jednostaynie tam wiedzie, gdzie miłość swoię rezydencyą założyła.

To ćwiczenie ustawicznego opuszczenia się na wolą Boską wyłoczymyka w sobie



bie wszystkie doskonałość innych Exercy-  
cyi w swoich nader doskonałych prostocie.  
Poki nam Bog tej łaski użyć nie powin-  
na, s. n. nigdy odmieniać woli naszej. Du-  
chowne miłośnice Oblubienice Króla nie-  
bieskiego przeglądają się pewnych czasów  
w sumieniu swoim, tak iako gołębie w  
najczystszy wodzie, aby widziały iże-  
li są sposobne y godne miłości Oblubień-  
ca swego, a to czynią przez pilny Exa-  
men sumienia swego, przez który się o-  
czyszczają, chędożą y stroją, iako najle-  
piej mogą nie dla tego aby przez to do-  
skonalemi były: ani dla tego, aby swoją  
wolą ukontentowały, ani też względem  
postępu w cnotach jakiego, ale dla tego  
swojego, aby wolą wykonały Oblubieńca  
swego, dla onej wielkiej żądze poszano-  
wania, które ku niemu mają, chcąc mu  
się upodobać wszelakimi sposobami. Iza-  
li zaprawdę taka miłość nie jest czysta,  
y z wielką prostotąłączona, ponieważ  
nie dla tego sumienie swoje oczyszczają  
aby czyste były, nie dla tego się stroją,  
aby piękne y grzeczne były, ale dla tego  
tylko, aby się podobąły Oblubieńcowi swe-  
mu, któremu gdyby tak sprośność natza-  
miła była, tak by się w niej kochały, iako  
ko y wnayślicznieyszey ozdobie. Ale-  
dak

dnak te proste gołębie, nie przykładają u-  
stawicznego starania, ani też skwapliwo-  
ści aby omyły y uczwściły sumnienie swo-  
le, sprawuie to w nich wielka ufność, kto-  
ra z ich miłości pochodzi, y tak perswa-  
duią sobie, że lubo są niegodne przecie  
się w nich niebieski Oblubieniec bardzo  
kocha, albo raczey pochodzi to z ufności  
wielkiej, którą ich miłość pokłada w mi-  
łości y niesłychaney dobroci Oblubieńca  
swego, y dla tego mówię. ta wielka ufność  
oddala od nich zbytnią skwapliwość y bo-  
iaźń, którą mają nie być dośroć pięknemi y  
krom tego prawnienie większe, które ma-  
ją do miłości Boskiej, aniżeli do stworów,  
wszystko od nich oddala zbytnie staranie,  
y wiedzie ich do tego, że się kontentują  
miłym y wlnym przygotowaniem, kto-  
re z szczerzego serca pochodzi.

Na dokończenie punktu tego przypo-  
mnę wam, Iako Święty Franciszek Sera-  
ficki posyłał Synów swoich, aby obsty-  
pożytek przyniesli, takie im napomnienie  
miałto prowiantu na drogę dawał. *Wszyst-  
ko (prawi) staranie wasze spuiście na Pana,  
a on was żywić będzie.* To y ja do was  
mówię Naymilsze Corki! oddaycie w o-  
piekę Boską cale serce wasze, wszystkie w  
nim intencye wasze, staranie, y affekty  
po-

pokładaycie, á on was poprowadzi y po-  
niesie gdzie iego święta zechce miłość,

Słuchaymy y naśladyemy Zbawiciela  
śwego, który iako Naydoskonałszy Psal-  
mista wsiząc na drzewie krzyżowym, za-  
czyna nayzacnieyszą Melodyą y Traktaty  
nieskończoney ku nam miłości swoiey, y  
tak ie konkluduje. *Oycze moy wręce two-  
je polecam Ducha mego.* Kiedy też y my  
Naymilsze Corki tych słow zażyjemy, á  
czego więcey affektować będziemy? Ieno  
abyśmy pomarli śmiercią miłości, nie ży-  
jąc więcey sami w sobie, ale w nas będzie  
żył JEZUS Chrystus. Na ten czas usta-  
ną wszystkie serca naszego niepokoe, z żą-  
dze naszej pochodzące, które w nas wła-  
sna miłość nasza wznieca, dla tego że się  
nazbyt kochamy sami w sobie, y skrycie  
nas pobudza do tego, abyśmy się starali  
o te rzeczy przez którebyśmy doskonało-  
ści nabyli: y siebie samych ukontentowali,  
a wstąpiwszy wódek Wokacvi naszej,  
żegluyemy szczęśliwie pod wiatrem pro-  
stey v miłey ufności, v nieunatruiąc po-  
stępu naszego uczyniemy iako nawię-  
kszy, nie á nie idąc, będziemy szczę-  
śliwie postępowali, y bez żadnego poru-  
szenia z miejsca iednego na insze, dale-  
ko się przeniesiemy, nie inaczej ieno tak,  
iako

lako oni, którzy rozwiąawszy łzagle na głębokości morłkie, poki im wiatry flu za płyną.

Na on czas wszystkie rozmaite przy padki, ktore nas potkać mogą mile pono śić będziemy, Albowiem kto ieſt w rę ku Bołkich, y na iego łonie odpoczywa, kto ſię polecił miłości iego, kto ſię na iego ſpuścił wolą, coż go zątrwożyć albo poruſzyć może. To pewna, że wſzyſtkie opuściwſzy okazy, ktore ſię podać mogą do diſkursow o rozmaitych przy padkach z ſzczerego ſerca, powtarza ſwię te one y pełne miłości Zbawiciela Pana ſłowa, *Tak Oycze, albowiem taki ſie podobalo.* Na on czas będziem paść ogniem miłości Bołkiej, albo raczey rozpiywać ſię będziemy dla ſłodkości teyż miłości ku Sióſtrom naſzym, y bliżnim ſwo im, bo iawnie obaczemy te wſzyſtkie du ſze w ſercu Zbawiciela Pana. Ach moy Boże! kto dla inſzego reſpektu miłuię bliżniego ſwego, w łakie ſię wdale niebe ſpieczeńſtwo: bogo nie miłuię ſzczerze, ſtatecznie, ani też lednako. A gdy toczy niemy względem Boga y miłości iego, ktoby go nie miłował, ktoby go nie zno ſił, y nie cierpiał niedoſkonałości iego, ktoby to za przykro poczytał ſobie: *Ale*



to pewna naymilsze Corki, że bliźni jest  
w sercu Zbawiciela Pana y tam zawsze prze-  
bywa, w wielkley y niesłychaney miłości  
u niego tak dalece, że z tey miłości swo-  
ley Pan y Zbawiciel nasz umrzeć raczył  
za niego.

Nakoniec y przyrodzona w on czas mi-  
łość ku krewnym naszym y affekt wzglę-  
dem przylacił naszych y miłość wzglę-  
dem własnego ciała naszego, y względem  
konwersacyi naszej, y względem innych  
respektow będzie polerowana, bo ią przy-  
wiedziemy do doskonałego posłuszeństwa  
nayczyńszey miłości Boskiey y woli Jego  
świętey. Zaczęło to zaprawdę y nader  
szczęśliwe Dusz naszych dobro było: kto-  
re z wielką ochotą chcąc nabyć doskona-  
łości nie miałyby żadnego affektu, ani  
skłonności do stworzenia, leno wzglę-  
dem prawdziwey y szczerey miłości, kto-  
rąmy powinni mieć ku bliźniemu dla mi-  
łości Boskiey, a każdego swym porządkiem  
według pragnienia Chrystusa Pana.

Nieżeli ieszcze tę rozmowę duchowną  
skończemy, chcę aby ledno słowo powie-  
dzieć o roztropności węży, albowiem spo-  
dziewałem się zapewne, że gdybym o pro-  
stocie gołębiczey mówił zarazby mię spo-  
tano o roztropności węzowej, wiele mię  
pyta-

pytało, jakby był on wąż od którego się nam kazat Pan nasz uczyć roztropności, puść my teraz mimo się wszystkie odpowiedzi ktoreby się wynaleźć mogły względem pytania tego, a przestańmy na słowach Chrystusa Pana. *Badźcie roztropni iako męźowie*, którego kiedy w ktore mieysce ranią, wszystko ciało swoje na sztych wydawa, aby tylko głowy ochronić mógł. Tego sposobu y my używać powinniśmy poniekąd by niewiem iakie niebezpieczeństwa, gdyby tego potrzeba była, byleśmy zachowali w sobie cale Zbawiciela Pana, y oraz miłość jego. Albowiem on iest głową naszą, a my członkami jego, y ta iest a nie insza roztropność, którąśmy mieć powinni wprostocie naszej.

Muszę wam ieszcze powiedzieć abyście na to pomnieli, że iest dwoiaki rodzaj Mądrości, ieden przyrodzoney, a drugi nadprzyrodzoney roztropności. Co się tćnie przyrodzoney, trzeba ią mocno umartwiać, a to z tej miary, że nie zawsze bywa dobra, kiedy w nas wiele niepotrzebnych konfideracyi wznieca, ktore y myśli naszej oddalają od prawdziwey prostoty.

Zaięte prawdziwa roztropności Cnota w wielkim powinna być poszanowaniu.

Ona

Ona albowiem jest nakształt Soli Duchowney ktora wszystkie zaprawia Cnoty nasze. Ale Zakonnice Panny MARYI Nawiedzenia tak się w nich ćwiczyć mają, aby iednak cnota szczerrey ufności prze-  
 wyżyła, wszystko albowiem ufność ich powinna być szczerą, prostą dla ktorey aby w pokoju zstawać mogły na łonie Ojca swego niebieskiego y w protekcyi najmiłszyj Matki y najśłaskawszyj Pani naszej nieomylnie mogą ufać temu, że zawsze w ich opiece y szczerulney protekcyi zstawać będą, one albowiem są zgromadzone ku więkšzey Chwale Boskiej ku czci Panny MARYI Przenajświętszey.  
 NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE

## Z Y I E J E Z U S

### R O Z M O W A XIII.

O Regułach y o Duchu Zakonu Nawiedzenia Najświętszey Panny.

**R**Zecz o którą mię prosicie jest bardzo trudna, prosicie mię o to, abym wam powiedział, iakiby był Duch Reguł waszych, y iak go pojąć y poznać możecie. A niżeli o tym Duchu mówić będziemy, trzeba wam wiedzieć co to jest mieć Ducha Reguły Zakonu własnego, Pospolicie bowiem mawiają, że taki a taki Zakon-  
 nik

nik ma prawdziwego Ducha Zakonu swego. My weźmiemy z Ewangelii dwa przykłady, które bardzo do naszey materyi służą. Napisałano o Janie Chrzcicielu, że *przyszedł w Duchu y mocy Eliafzowej, y dla tego śmieie y ostro bardzo napominał grzeszników nazywając ich rodzącem y pokoleniem iaszczyrczym, y innemi tym podobnemi tytułami nazwał w grzechach leżących ludzi, koraż to tedy była moc Eliafzowa? Była moc pochodząca od Ducha iego, na zgładzenie y pokaranie grzeszników. Spuszczając z Nieba ogień na konfuzyą y pokaranie tych, którzy się sprzeciwiać chcieli Maiestatowi Bołkiemu, y Miśtrzowi iego. Był tedy Duch surowy, który miał Eliafz w sobie. Drugi także przykład, który też iest w Ewangelii świętey, do materyi naszey służy, że uczniowie Panu naszemu chcącemu iść do Ieruzalem odradzali, bo niektórzy z nich życzyli sobie iść do Kapharnaum, drudzy do Bethanii, y tak chcieli koniecznie tam namowić Pana, gdzie y sami zamyślawali. Nie dzis to poczynają dopiero poddani dokazać tego, że chcą Miśtrzów swoich tam wieść, gdzie affektuią, nie według, woli ich, ale według swoiey własney woli. To pewna, że Chryſtus Pan, skłony*



ny był zawsze do woli uczniów swoich, a  
 na on czas iako Ewangelista mówi: On  
 prawi, *złoznit twarz swoją aby być do te-  
 raz idem*, a to dlatego, aby nam byli wię-  
 cey Apostołowie nie naśladowali, y od oney  
 drogi nie odwozili. Gdy tedy prosto  
 szedł ku Ierozolimie, chcąc przejść przez  
 Samaryę, ale go Samarytanie nieprzyjęli. Co  
 gdy obaczyli *ten y Jakub dwoy Apostołowie*  
 tego, rzekł: *Chceś Panie rzeczeć, że o-  
 gien zstąpi z Nieba a przepali je: A odruci-  
 mśmy sie Pan szofował ich oto, mówiąc: Nie-  
 miec e iaz ego Duchu macie.* Abo niewie-  
 cie że już czasy Efilizowe ustaty, który  
 miał Ducha bardzo surowego lubo ieden k  
 Eliafz był wielkim sługą Bożym y dobrze  
 czynił to czyniąc, co wy teraz czynić chce-  
 cie, alebyście wy nie dobrze uczynili gay-  
 byście go teraz w tej mierze naśladowali.  
 Nie przyzedełłem bowiem dla tego, abym  
 karał grzeszników, ale abym ich pocią-  
 gnął miłe w więzach Adamowych do sie-  
 bie: Podźmyż teraz daley, a obaczmy iak  
 ki jest Duch, każdej z otobna Reguły.  
 Dla lepszego zrozumienia, trzeba nam za-  
 śnagać z kąd inąd obcych przykładów, a  
 pociągnięć do swoich do nowych wraci-  
 my, Wziytkie Zakony, wziytkie po-  
 bożne zgromadzenia iednego Duchu ma-

ią, który jest onego Konwentu, albo Zakonu wżyskim powżedni. Osobliwego zaś ma Ducha każdy Zakon.

Generalny Duch wżyskich na to zmierz, aby doskonałey nabył miłości, osobliwy zaś jest sposób iako nabyć mamy tey doskonałey Miłości, to iest: iako ziednoczyć mamy Duszę naszą z Bogiem y z bliżnim naszym dla szczegulney Miłości Bolekiej, a to się dzieie, przez złączenie y ziednoczenie woli naszej, z wolą Boską, a z bliżnim przez skłonność naszą, która pochodzi z prawdziwey ku niemu miłości.

Podźmyż do Ducha osobliwego, który rozny jest względem różności Zakonow między sobą. Ponieważ niektorzy łączą się z Bogiem y z bliżnim swoim przez kontemplacye y bogomyślności y dla tego Pułcelniczy wiodą żywot, którzy się strzegą konwersacyi ludzi świeckich: y o-wizem y sami z sobą ieno pewnych czasow konwersuią, łączą się też y z bliżnim swoim, kiedy się za niego gorąco do Boga modlą. Drugich zaś przeciwnym sposobem osobliwy Duch łączy się też w prawdziu z Bogiem y z bliżnim, iuż nie przez Kontemplacye, y bogomyślności ale przez akty Duchowne. Ci łączą się z Bogiem,

ale

ale na on czas kiedy z nim bliźniego le-  
dnoczą przez swoje Kazania, i powiedzi,  
konwersacye, y inſze nabożne akcye, a-  
ż by tym lepley te akcye zbliżnim odpra-  
wiali, z rozmaitemi ludźmi konwersują.  
Łączą się też y ci przez modlitwy, ale ich  
nayprzednieyſzy ieſt ten koniec, któryś-  
my powiedzieli, to ieſt pracują wedle ſił  
ſwoich, nawracają do Pana Boga Duże,  
y one z nim iednoczą. Drudzy zaś mają  
Ducha oniego y ſurowego z wagaſką ſwia-  
tową złączonogo, y z wſzelakiemi mar-  
noſciami y pożądlivoſciami, chcąc przy-  
kładem ſwoim przynieść ludzi do pogar-  
dy ziemſkich rzeczy. Dotey ſurowoſci  
wiele pomaga ich Hilit y exercycya. Ale  
coż mam o tym wiele mówić? Kożni ro-  
żny Duch mają. Potrzebna zaś rzecz ieſt  
bardzo, wiedzieć iaki ieſt Duch oſobliwy  
każdego Zakonu, y pobożney Kongregacyi.

Dla lepszego zrozumienia potrzeba u-  
ważać koniec dla ktorego ſię Zakon za-  
czął, y różne ſrzedki ktore ma do naby-  
cia końca tego. Zgoła we wſyſtkich Za-  
konach ieſt generalney, iako ſię powie-  
dzało. ale tu mówię o partykularnym y  
oſobliwym końcu, w ktorymeśmy ſię tak  
dalece kochać powinni ażeby żadney by  
naymnieyſzey rzeczy nie było, ſłużący do

Wz

tego

tego końca. którąbyśmy poznać mogli iżbyśmy się w niej ze wszystkiego serca kochać nie mieli

A wiecież co to jest kochać koniec Zakonu naszego. To jest że trzeba pilno ob-  
 terwować frzodki iako przyśię ma ny do  
 tego końca. A te zas frzodki są Reguły  
 y Konstytucye Zakonu naszego, które wiel-  
 kiej bardzo po nas potrzebują pilności. a  
 że byśmy nic nie opuścili, co do naszej  
 wiary do konności należy. I co to  
 jest mieć Ducha Zakonu naszego. Leż  
 potrzeba przez frzeg ętego, abyśmy to pil-  
 nie y ochojne Reguł naszych obterwow-  
 nie przyjmowali we wizerakcie serca pro-  
 focie, chcę mowić żeś ny nie powinni pod  
 żadnym pre-textem więcey czynić, ieno to  
 co w Regułach naszych opisano. A bo-  
 wiem nie przez wielość rzeczy które czy-  
 nicie dotępućcie do konności, ale prz z  
 samę doikonność y czyłtość intencyi,  
 z iaką je czynicie. Trzeba tedy konie-  
 cznie abyście to sobie dobrze w pamięć  
 wbiłi, iaki jest koniec Zakonu waszego y  
 intencya Fundatora waszego a to wbi-  
 wzy sobie w pamięć głęboko powinniście  
 się i prawować wedle opisanen Reguł, a-  
 byście w sam cel ugodziły, y niebielkicy  
 zapłaty dotępiły.



Co do końca Zakonu waszego należy nie trzeba go szukać z Intencji onych trzech Siostr pierwszych, które ten Zakon święty zaczęły, ani też z pierwszych y ustaw Iezuickich, które miał Ignacy Święty, albowiem bynajmniej tego nie zamyslał czynić co potym uczynił, ani od onych wielkich świętych Franciszka y Dominika ani też od wielu innych zaniagać, którzy Zakony święte budowali y fundowali ale Bog to sam sprawuje, do którego należy że te święte Kongregacye tym sposobem iako widzimy szczęśliwy progres w swoich postępках czynią. Albowiem y wpomysleniu tego nigdy mieć nie potrzeba, żeby kiedy ludzie przez swoją Inwencyą w myśli iaki sposób y zacząć mieli tak doskonały żywot iako jest Zakonny. Bog sam jest mówią przez którego inspiracye y osobliwe natchnienia są opitane Reguły, y źródki własne wszystkim zakonnikom służące do nabycia powszechnego końca. Bog sam podaje nam sposób iako się z nim samym y z bliźnim naszym dla miłości Bożej łączyć mamy. Ale iako każdy Zakon ma swój osobliwy Cel y koniec y oraz osobliwe środki, iako nabyć mają tego końca y generalnego zjednoczenia, tak też wszystkie Zakony mają

ią jeden powszechny sposób y środek do nabycia onego końca, który czynią przez trzy Zakonne fundamentalne śluby.

Wie każdy dobrze, że dostarki y dobra doczesne są wielką potrzebą które mieszaiać duszę tak względem zbytecznego affektu który ma ku nim iako y względem starania, które koniecznie mieć trzeba, abyśmy ich nie utracili, y owszem aby ich przybywało: ponieważ nigdy człowiek nie ma tylo, ile mieć pragnie.

Zakonnik gardzi tym wszystkim, dla tego że uczynił ślub dobrowolnego ubóstwa. Toż czyni zabraniając ciału y wszystkim pożądliwościom jego wszelakich roskoszy, tak tych których się używać godzi, iako y tych których się nie godzi, a to dla tego że uczynił ślub czystości, przez które się osobliwie z Panem Bogiem łączymy, bo te roskoszy y pożądliwości psują, y skłonnym do grzechu czynią serce nasze mieszaiać. Ducha nam y miłość którąśmy ku Bogu mieć powinni odevmują, y umniejszaiać. Przez ten sposób nie tylko się wyrzekamy ziemskich marności, ale też y zabraniamy sobie y ciału naszemu wszelakich delicyi, światowych roskoszy. Lecz daleko ieszcze doskonaley łączymy się z Bogiem przez ślub pości-

Posłuszeństwa, bo się wyrzekamy dusze  
naszey. woli naszey, y wszystkich spraw  
naszych, abyśmy się poddali nietylko wo-  
li Boskiey, ale też y starszych naszych  
ktorychśmy tak przestrzegać powinni,  
lako samego Pana Boga woli, yto jest nay-  
większe Posłuszeństwo, kiedy się wyrze-  
kamy y najmnieyszey woli naszey, kto-  
rą w nas ustawicznie nasza własna miłość  
roznieca. Wzgardziwszy tedy wszystkie-  
mi rzeczami y oddaliwszy się od wszyst-  
kiego wchodzimy w skrytości serca na-  
szego abyśmy się tym doskonałym z Panem  
Bogiem złączyli.

Abysmy tedy nábyli y dostąpili ośobli-  
wego końca dla ktorego się Kongregacya  
Panny MARYI Nawiedzenia wszczęta, y  
żebyśmy przezeń łatwiej pojęty który  
też jest Duch ośobliwy Nawiedzenia. Iam  
tak zawsze rozumiał y uznawał iż nie  
inny Duch, tylko ten jest głębokiey poko-  
ry ku BOGU, y wielkiey łaskowości ku  
bliźniemu, dla tego że ten małąc mney-  
szości na ciało, trzeba aby było tym  
więcey łaskowości serdeczney.

Wszyscy starodawni Oycowle na to się  
zgadzają że gdzie jest mneywsze umar-  
twienie cielesne, tam powinna być wię-  
ksza doskonałość duchowna. Potrzeba  
tedy

tedy aby pokorę ku Bogu, y miłość ku bliźniemu nagrażała w domach waszych surowość innych Zakonów.

Y lubo surowości żywota przez się są dobre, y są środki do nabycia doskonałości, u was jednak nie są dobre ani pożyteczne: bo gdybyście chcieli surowy żywot prowadzić, tym samym znosiłbyście Reguły swoje y one ruinowali. Duha słabości jest tak dalece Duchem Zakonnym Panny MARYI Nawiedzenia, że gdyby kto chciał większą w ten Zakon wprowadzić surowość, tym samym zaraz by Ducha Zakonnego z tej świętej Kongregacji wyprowadził, bo by to się sprzeciwiało końcowi dla którego się ta Kongregacja zaczęła. który jest aby Panienki y Białogłowy, które są słabey komplexyi do tego Zakonu wstępowały te mowie któreby nie mogły wielkich znosić mortyfikacyi albo raczej, które że nie są pościągnięte od Ducha świętego Służyć Panu Bogu y z nim się zjednoczyć w wielkiej surowości żywota, iaki świątobliwie winnych Zakonach wiodą.

Ale mi podobno rzeciecie, może się trafić, że która Siostra będzie komplexyi mocney, czy niemogłaby więcej ostrości czynić, za pozwoleniem Przełożney,

ani-



aniżeli drugie. A zwłaszcza gdy ie tak  
ob erze sobie że o tym drugie Siostry nie-  
bę ią wiedziały. Odpowiaam na to, że  
nie maż żadney tak skrytey rzeczy, kto-  
reyby się jedna drugiej w sekrecie nie-  
zwierzyła. Zaczyn gdy się tego jedna od  
drugiej co w sekrecie bydź miało dowie-  
do tego przychodzi, że nowe Zakony po-  
wstają w Zakonach, y niejakie k niide-  
racye, a potym nakoniec wszystko w ro-  
sypkę idzie.

Błogosławiona Matka, Teressa Święta  
pięknie mowi, iako wiele złego pochodzi  
z tego chcąc więcej czynić rad ustawy  
Reguły zakonney, y nad wszystko Zgro-  
mádenie, a zwłaszcza gdyby to Przeło-  
żona czyniła więkźzeby z tego złe po-  
szło, albowiem skoroby tego Zakonnie  
postrzegły, toż zachciałyby zaraz czynić. y  
pewnie im na racyach nie zniyżie, y  
będą sobie perswadowały, że też y one te-  
go snadno dokazać mogą, jedne z nabo-  
żeństwa to czynić zechcą, a drugie aby się  
starszey podobały, z kąd insze będą mia-  
ły wielkie tentacye, które niebędą mo-  
gły albo nie zechcą czynić tego.

Nietrzeba nigdy wprowadzać ani dopu-  
szczać tego. aby były w Zakonie iakie obo-  
blowości, wyjąwszy iednak nie które po-  
trze-

trz. by osobliwe: naprzykład gdyby się tra-  
fiło żeby która Siostra miała wielkie ten-  
tacye y pokusy, na ten czas nie bytoby to  
przeciwko zakonney profesyi, prosić o do-  
zwolenie przełożoney, aby mogła czynić  
większe ostrości a niżeli infza, na on czas  
trzeba mieć taką prostotę. Iaką cherzy ma-  
łą kiedy proszą medyków o lekarstwa,  
spodziewając się że im pomocne będą.

Gdyby była która tak odważna Siostra:  
ktoraby chciała wiednym kwadransem go,  
dżiny nabyć doskonałości, więcej czyniąc  
nad wszystko zgromadzenie, iá bym iey ra-  
dził aby się uniżyła y upokorzyła, niechcąc  
bydź prędzey doskonałą, aż za trzy dni,  
idąc inżych torem. Jeżeliby zaś które  
były Siostry mocney natury y dobrej kom-  
plexyi, nikt im tego zazdrościć niepowi-  
nien, iednakże nie powinni prędzey cho-  
dzić, ieno tak iako inżę słabe Siostry  
chodzą.

Bierzcie pzzwkład z Iakoba Patryarchy,  
ktory jest podziwienia godny, y bardzo  
spółubny na pokazanie tego, iako się sła-  
bym akkomodować trzeba, y swoje miar-  
kować siły, biorąc z nich wzor, abyśmy  
iednako z nimi chodzili. A to naybar-  
dziej obserwować trzeba, kiedy nas do te-  
go Reguły Zakonne obligują, abyśmy się  
zgadza

gadzali ze wszystkim zgromadzeniem to  
czyniąc, co y drudzy czynią, niwczym  
ale naruszając Reguły Zakonnych.

Iakob tedy wychodząc z domu Szwagra  
swego Labana z Zorami, z Corkami, z Sv-  
nami, sługami, stadami, y trzodami swemi  
chcąc powrócić do domu Ojca swego, o-  
powiadał się raybardziev tego, aby się gdzie  
w drodze niepotkał z Bratem swoim Efa-  
nem, bo rozumiał że się ieszcze na niego  
gniewał, który iuż był zapomniatł wszyst-  
kiey urazy swoley, y iuż się nie gniewał  
na niego, ale Iakob nie wiedząc o tym,  
będąc w drodze, bał się bardzo, a zwa-  
żacza na on czas kiedy ujrzał Efa-  
na, przechodzącego ku sobie, a z nim wiele zbroj-  
nych Mężow było. Gdy się tedy Iakob  
powitał z Bratem swoim, obaczył łaskawą  
twarz iego ku sobie, a powitawszy się z  
sobą. Rzecz do Iakuba brata swego Gen.

33. *Idźmy pospołu a bede t warzyłem drogi  
twoiey. Na te słowa odpowiedział Iakub:  
Wiesz Panie moy, że dziatki mam z sba-  
młotziuchne, owce też y krowy cielne kto-  
rym iezeli gwałt uczynię chodzeniem wiat-  
kiem, odepłami jednego dnia wszystkie z sta-  
da. Niechay iedzie Pan moy w przód przed  
służebnikiem twoim, a ia poyde z lekka za  
nim w tropy iego, iako obaczę że bede mógł*

nadać dziękować, aż przyjde do Pana  
 mego Seyr. Patrzenie prozę na powelność  
 Patryrchy Świętego ochotnie się akkom-  
 modującego, do kroków nie tylko dzieł  
 swoich ale też y do chodu łagiatek ma-  
 łych. Szedł pociżo, a wżylka iego dro-  
 ga nader szczęśliwa była iako znać z bło-  
 gosław eńtwa, które miał we wżylki  
 drodze swojej. Albowiem widywał Anio-  
 łów, y często z nimi rozmawiał, nawet  
 y z samym Aniołom y ludzi Panem y Stw-  
 rzcielem, y owżem lepiż częstę otrzy-  
 mał nad Brata swego, który miał tak pię-  
 kny Ciszak z sobą. Jeżeli chcemy, aby Pan  
 Bóg błogosławił drogę naszą a to we wże-  
 lakiey serca prociecie nieprzydając nic  
 więcej nad wolą y intencyą Zakonodaw-  
 cy swego, idąc y zmierzając do celu y koń-  
 ca, dla którego ten Zakon iest postan-  
 wiony

Akkomodujemy się tedy ochotnie cho-  
 rym y słabym, które do tego Zakonu wstę-  
 powie mogą, a nierozumiećcie abyście z  
 tej miary leniwiey wrey drodze wazcey  
 postępować miaty. W tym bowiem was  
 upewniam, że nieuchybiecie kresu doko-  
 nałości swojej ale y owżem to samo prę-  
 dze y was na drogę doskonałości nawle-  
 dzie, bógdy nie będziecie mieć wiele za-  
 baw



praw. prędkiej się do iedney rzeczy appli-  
kować będziecie, z taką doskonałością na-  
tękać się według możności swojej zdo-  
biecie.

I toć jest, wczym wasze uczynki są mil-  
sze y przyjemnie, iże Panu Bogu, ponie-  
waż on nie upatruie tego, czy wiele czy  
mało dla niego czyniemy, ale tego zia-  
kiew to miłości pochodzi, co dla niego  
czyniemy. Rozumiem iezeli się niemy-  
lą, iż iezeli się na to odważycie iakoby-  
ście obserwować miały doskonale Reguły  
swoie (nie szukając inższych sposobow)  
cośyć wam na tym będzie, to czyniac, co  
czyniecie bo cokolwiek należy do dotko-  
nałości Zakonu waszego wszystko się to w  
Regułach opisało.

Błogosławiona Matką, Teresą Świętą  
powiada o Corkách swoich że tak pilne y  
posłuszne były, iż się obawiać było Star-  
szym potrzeba, aby się co nie oitroznego  
nie wymowiło, ieno to coby dobre było,  
bo bez żadnego inższego napomnienia za-  
raz się do tego chwyciły co im rozkazano,  
tak posłuszne były, że nie tylko doskona-  
le obserwowały Reguły swoje, ale też  
przestrzegaly najmnieyszych znakow y  
słówek, byle im tylko co na mięniono,  
z wielką ochotą wszystko czyniły, z Przy-  
kła-

kładutego iako też święta Matka Tereśa świadczy lepiej zrozumiecie: Jedna z iey Corek Zakonnych nie dobrze coś zrozumiała. co iey Starża była rozkazała, rzekła tedy do Starżey swoiey, że (prawi) niedobrze zrozumiała, odpowiedziała Starża trochę o'tro y nieuważnie mówiąc. Idź a włoż głowę twoie witudnią to zrozumieś. Panienka ona skora y ochotna ledwie to usłyszała, biegła ku studni, y gdyby iey było nie hamowano utopiła by się była, to pewna że mniej jest pracy, oberwować całe we wszystkich Regule, niżeli chcieć ją tylko oberwować po części.

Wymówić niepodobna iakiego jest ten punkt waloru, abyśmy doskonale by też najmnieyszą rzecz, która należy do doskonałego Reguł oberwowania wykonywali, y nie trzeba nic więcej czynić nad to co Reguły opisują, by też nie wiem pod jakim pretextem to się działo, bo ten punkt, jest sposobem iako Zakon zachować mamy w swoiey całości y w pierwszym ferworze, ktoby zaś inaczej czynił, tym samym niszczyłby y pował o.ę pierwizą doskonałość y ferwor.

Pytacie mię, jeżeliby więkza doskonałość była, tak się zgadzać ze wszystkim

Zako-

Zgromadzeniem żeby też nawet y o Kom-  
munią nadzwyczajną nieprosić? A ktoż  
Naymilsze Corki mogłby wątpić o tym,  
chyba w pewnym jakim przypadku. Iak-  
ko to naprzykład w Święto Patrona swe-  
go, albo Innego Świętego, do którego  
przez cały nasz żywot pewne nabożeń-  
stwo mamy, albo też w iakiey nagley po-  
trzebie. Ale co się tknie mnieyszego na-  
bożeństwa y ferworu, który pod czas mie-  
wamy, y w sobie czuiemy, a prętko wnie-  
uśtaie y gaśnie, pospolicie mówiąc, są to  
afekty natury naszej, które nas pobudza-  
ją do częstszey Kommunii, ale tak wła-  
śnie na to dbać mamy, iako żeglarze na  
on wiatr, który powstaie około świtania,  
a pochodzi z wilgotności ziemi, y długo  
trwać nie może, bo skoro się ona mgła po-  
cznie do gory podnosić, y po powietrzu  
rozchodzić zaraz uśtaie, zaczym Sternik  
ktory się zna na tym dobrze, niekaże wią-  
zać kotwice ani żaglow rozpuszczać ale  
na mieyscu stoi: tymże sposobem y imy  
niemamy poczytać sobie za szczęśliwe  
wiatry to iest za Boskie natchnienie wie-  
lu żądź naszych, które nam namysł przy-  
chodzą, iako to są: teraz prosić o pozwo-  
lenie Komunikować, potym modlić się,  
albo też czynić co inżego.

Alber

Albowiem własną miłość naszą, która zawsze we wszystkich rzeczach chce aby się po niej woli działało, miawłszy, to y inne małe, w których się nazbyt kocha inwencje, bardzo się ucieliły, ale jednak nigdy nieprzełtanie wynaydować nowych á nowych, dziś kiedy Zgromadzenie Komuniście, poszepce wam abyście z pokorynie Komunikowały. A kiedy zaś czas przyjdzie abyśmy uczynili iaki Akt pokory to wam perładować będzie, abyście wesole były, á gdy tak na tę intencyą o Komunię prosić będziecie, nigdy temu końca nie będzie. Niepotrzeba za Boskie natchnienie poczytać sobie rzeczy, których w Regutach nie mamy, chyba żeby to natchnienie tak ustawiczne było, iż by się przez to poznać mogło że to jest wola Boża. Iako względem Komunii świętey znalazły się dwie albo trzy osoby wielkiej świętobliwości, którym Spowiednicy radzili aby na każdy dzień komunikowały. Ale wyjąwszy taie y tym podobne przykłady, tak trzymamy rozumem, że to naywiększy jest akt dokonności, zgadzać się we wszystkich rzeczach z całym Zgromadzeniem y nigdy nie z nim nierozłączając, wymyslać, sobie osobliwe nabożeństwa.



Albowiem krom tego że jest bardzo dobry sposob łączyć się z bliźnim niżym, jest nad to y droga dobra kryć przed sobą swoją własną doskonałość. Jest y nie iaka prostota serca wktorey zawisła do doskonałość wszystkich doskonałości. A ta prostota to sprawuje, że Dusza zapatruie się na samego tylko BOGA y sama w sobie ułożona ściśnawszy się nie iako zoltaie, aby się we wszelakiey wierności aplikowała do posłuszeństwa Zakonnego, niedba ni o co y niepragnie więcej czynić nad to co Reguły opisują. Niechce taká dusza rzeczy wielkich y niezwycaynnych dokazować czymby się wławić mogła ále uniżając się cieszy się z tego, że naysposobleyse ma mieysce, y w lekkiey powadze zostate. Do tego nic nie czyni z swoiey własney woli y nie stara się aby więcej czego dokazała nad inne. Y tak wszystkie iey świętobliwość zakryta jest od iey oczu, sam tylko Pán Bog wie o niey, ktory się cieszy z iey prostoty przez ktorą ona serce iego pociąga do siebie, y z nim się ściśle iednoczy. Taż dusza z gruntu wykorzenia wszystkie intencye swoiey własney miłości, a takowa miłość wielką ma uciechę z tego, kiedy myśli o rzeczach wielkich y wspaniałych, które to sprawu-

ią, aby nas więcej nad innych poważano. Nieday tego Boże aby takowa miłość powstać kiedy miała w Duszach Zakonnych które się oto tylko starają, aby na tym świecie w pokoju żyły, a potem w Raiu wiecznym poglądały na Boga, iako na Authora wszelakiego pokoju! Niech to nigdy w myśli naszej niepostoi: y nigdy wierzyć temu niepotrzeba, żebyśmy mieli mieć mnieyszą z tąd zapłatę od Pana Boga, że nie czyniemy więcej mortyfikacyi nad inne, zgadzając się z całym Zgromadzeniem. O zaprawdę bardzobyśmy się na tym mylili. Albowiem ta doskonałość niezawisła na mortyfikacyi lubo to szrodki są dobre do iey nabycia, y lubo mortyfikacye same przez się są dobre, iednak że dla nas nie są dobre, bo są przeciwko Regułom naszym y przeciwko ich Duchowi, ponieważ większa iest doskonałość o-  
ne w prostocie obserwować, to czyniąc co wszystko Zgromadzenie czyni, nie afektując więcej nad inne. Upewniłam każdą, że ktorekolwiek tak się sprawować będzie, wiele w krotkim czasie dokaże y o-  
wżem y Siostry swoje dobrym przykładem swoim zbudować może.

Nakoniec kiedy już żeglować zacznie-  
my trzeba nam koniecznie uczynić pe-  
wną

wną proporcją y miarę iako czynią fisco-  
wie na głębokim morzu, gdzie nie tak ich  
prętko o to karzą choć po mału wiośłem  
robią; iako o to kiedy się niezgadzała y  
nie iednako wiośłem robią.

Trzeba przestrzegać tego, aby się wszy-  
stkie Nowicyatki iednako sprawowały, to  
czyniąc co y drugie czynią aby się z dru-  
giemi zgadzały, y iednako żeglowały y  
choć też nie iednako pociągać będą wyba-  
czyć im potrzeba, znayduie się to bowiem  
w każdej Kongregacyi,

Ale ( iako wymawiacie ) z umartwie-  
niem to bywá, że czasem we dni Święte  
dłużey się w chorze bawicie, á niżeli win-  
sze dni, ponieważście tam dość długo by-  
ły, przez dwie albotrzy godziny zarowno  
z drugiem. Na to odpowiadam, że to nie  
jest Reguła generalna, abyśmy mieli to  
wszystko czynić, do czego chęci niemá-  
my, iako też y stronić od wszystkich rze-  
czy, do których nas chęćka albo skłonność  
wiedzie. Albowiem ieżeli Siostra która  
jest skłonna do tego, aby odprawiła swoje  
officium, nie powinna go opuszczać tą in-  
tencją y pretextem aby się umartwiła. a-  
le powinna ie z drugiem mówić: wosta-  
tku wolno każdemu, aby dni święte we-  
dług woli swoiey trawił na nabożeństwie,

ale jednak nie trzeba wierzyć temu aby będąc przez trzy godziny albo dłużej wchorze z całym Zgromadzeniem on kwadrans godziny, który dłużej na nabożeństwie wchorze trawicie, nie miał bydkąkiem y przyłmakiem którybyście podały waszey własney miłości.

Nakoniec najmilsze Corki mole powin-  
nśmy wielce poważać sobie Reguły na-  
fze, y w nich się kochać serdecznie, po-  
nieważ one są środkiem, przez które ich  
końca nabynamy, który nas łagodnie wiedzie  
do doskonałej Miłości, która iednoczy Duszę  
naszą z Bogiem y zbliżnim naszym, a nie-  
tylko to, ale też z Bogiem złączyć może  
bliźniego, co czyniemy przez onę drogę.  
którą mu pokazujemy y na nią go nawo-  
dziemy, á ta zaś droga jest łatwa łagodna  
y miła: dla tego że żadney Panienki kto-  
ra się do tego Zakonu prosi by też naj-  
słabszą była, nie wyrzuca, byleby miała  
tę wolą, że w tym Zakonie chce żyć we-  
dług Ducha Nawiedzenia. A ten Duch ia-  
kom powiedział jest Duchem pokory ku  
Bogu, á zaś ku bliźniemu jest Duchem  
serdeczney miłości. Y ten ci to jest Duch  
on który nas łączy tak z Bogiem, iako y  
z bliźnim naszym.

Przez Pokorę łączemy się z Bogiem,  
pod-



poddałac się cale pod rząd woli iego, która jest wyraźnie opisana w Regułach naszym. Mamy bowiem wierzyć temu, że z natchnienia iego są wszystkie opisane, że tak jest, a nie maczey wspieramy się na prawdzie y approbacyi Matki naszej Kościoła świętego y Stolicy Apostolikey, te znaki są pewne że od Boga swoy początek mają. Y dla tego w nich się kochać mamy tym bardziey y owšem na każddy dzień powinniśmy ieściśkać y kłaść na pierś naszą na znak wdzięczności ku Bogu, który nam ich z szczegulney dobroci swojej użyzyć raczył.

Przez miłość zaś serdeczną łączemy się z bliźnim naszym, zgadzając się z nim z kaźdey miary tak w życiu y w obyczajach iako też y w postępkach, ani mniemy ani więcey nieczyniąc ieno to, co y ci czynią z ktoremś żyjemy. a co zaś nam opisano, y nakazano w tey drodze na ktorey nas pospołu Pan Bog posadził, powinniśmy koniecznie przestrzegać tego, że wszystkich sił duszy naszej, abyśmy to wszystko iako naydoskonaley wykonać mogli.

Lecz trzeba to dobrze notować, com już nie raz namienił, żeśmy powinni pilnie przestrzegać Reguł, by też náymnieysze były, ale nie trzeba rozumieć tego, o niewiem

n ewiem jakiey pełney skrupułow wy-  
tworności, y w myśli to moley nigdy nie-  
postało. Ale tylko mówił o szczegul-  
ney czystych Oblubienic pilności, którym  
nie dość na tym że przestrzegają tego, a-  
by się Oblubieńcowi Niebieskiemu upo-  
dobały, ale krom tego wszystko czynią co  
mogą aby iemu samemu tym miłsze były,  
rozumieźże to z pożytkiem będzie kie-  
dy tu przykład bardzo piękny przytoczę,  
z którego zrozumiecie, jak to rzecz iest  
bardzo miła Panu Bogu zgadzać się we  
wszystkich rzeczach z całym Zgromadze-  
niem, Słuchaycież tedy co powiem.. Co  
rozumiecie dla jakiey przyczyny Chrystus  
Pan, y Matka iego Przenayświętsza podle-  
gała Prawu starozakonnemu Ofiarowania  
y Oczyszczenia, ieno z samey szczegulney  
miłości którą ku pospolstwu mieli? Zapa-  
rdę ten Przykład miałby pobudzić wży-  
stkich Zakonników aby się zawsze zgadza-  
li z całym zgromadzeniem.

Albowiem ani Syn ani Matka żadną miarą  
niepodlegali onemu prawu. Syn nie po-  
dlegał bo był Bogiem, ani Matka bo była  
Panną niepokalaną, do tego bardzo łatwo  
mogli się uwolnić od tego prawa, a żaden  
by był niepostrzegł tego. Izali Nayświęt-  
sza Panna nie mogłaby iść wybornie do  
Miała

Miasta Nazareth, opuściwszy Ieruzolimę, á przecię nieszła, ale w prostocie to wszystko czyniła, co y pospolstwo czyniło, mogła wybornie mówić. *To Prawo nie jest postanowione na Syna mego najmilszego, ani na mnie: y dla tego temu prawu nie powinniśmy żadna miara podlegać, przecie iednak ponieważ inși ludzie pod tym prawem siedzą, y ono obserwują, y my się ochotnie temuż prawu poddajemy, abyśmy się każdemu z nich akomodowali, y ze wszystkimi zgadzali.* Apostoł Paweł Święty pięknie mówi o Chrystusie Panu, że wyląwszy sam grzech tylko był podobny we wszystkim braciom swoim.

Ale powiedzcie mi, czy była w nich iaka boiaźń przestępstwa, dla ktoreyby y Matka, y Syn tak pilno prawa przestrzegać mieli: Zaprawdę niebyła: bo żadnemu przestępstwu niepodlegali, ale tylko z szczegulney miłości pochodziło, którą ku Bogu Oycu mieli. Nie może mieć żaden affektu do tey rzeczy którą rozkazują, iezeli się w tym nie kochamy, co nam rokazule. Iaką miłość y affekt mamy, ku Zakonodawcy, z takąż miłością praw iego przestrzegamy. Iedni są prawem obowiązani iako łańcuchami żelaznymi, á drudzy zaś iakoby złotemi łańcuchami, obiaśniam to co mówię: ludzie świeccy, którzy

k orzy przestrzegają przykazania Boskie-  
go z bojaźni: aby na wieki potępionemi  
niebyli, z przymuszenia ie raczey, á nie  
z miłości obserwują. Ale zaś Zakonnicy,  
y ci ktorzy się o doskonałość duszy swo-  
iey starają, tym prawem są związani ia-  
ko z łotemi łańcuchami albo raczey wol-  
ney miłości więzami. Ci bowiem prze-  
strzegają przykazania y w nim się kochają.  
Y aby tego snadniey okazali, y to co do  
rady należy obserwują, z kąd Dawid do  
Boga mowi. *Ty Panie pilno kazał prze-  
strzegać przykazania swego.* A widzicież  
iako ie obserwowac każe, y tak ie obser-  
wują wszyscy prawdziwi miłośnicy, bo nie  
tylko boją się aby prawani wczym nie na-  
ruszyli, ale się też nawet y cienia same-  
go przestępstwa obawiają. Y dla tego  
Oblubieniec Oblubienicę swoją czyni po-  
dobną gołębicę, która się około takich  
wod bawi, które cicho płyną, á są prze-  
zroczyłe iako kryształ. Wierzę że wam  
wiadomo dobrze, że gołębice dla tego się  
około wod bawią, aby bezpieczne były od  
ptactwa drapieżnego, bo gdy ich cień sam  
ty ko latających w wodzie obaczą, bojąc  
się aby na nie gwałtownie nie napadli za-  
raz uciekają. Y taka jest (mowi Oblu-  
bieniec Święty) moja najmilsza Oblu-  
bieni-



bienica, albowiem gdy ucieka przed samym cieniem przestępstwa przykazania mego, nic się nieobawia aby w czym przeciwko posłuszeństwu wykroczyć miała. Zaprawdę kto się dobrowolnie przez ślub posłuszeństwa wyzuł zwłafney woli swojej, daie znać przez to że nie tylko w rzeczach, które do iego dyspozycyi należą, daie się na wolę starszych swoich, ale daie, ko więcej w rzeczach potrzebnych, y we wszystkich innych, które nas obligować mogą. Potrzeba tedy koniecznie pilno przestrzegać praw y Reguł, które nam sam Pan Bog podał, ale nadewszystko trzeba się zgadzać ze wszystkim Zgromadzeniem.

Obawiać się zaś tego trzeba, abyśmy kiedy niemowili, że nas nic nie obliguje do obserwowania tej Reguły, albo do iakiego oobliwego Przełożoney przykazania, które dla samych tylko słabych zda się być postanowione, a my jesteśmy mocne y silne. Ale y tego mówić nietrzeba, że to przykazanie dane jest dla mocnych y silnych, a my zaś jesteśmy słabe y chore. O moy Boże? niczego bardziej w Zakonie przestrzegać nie trzeba iako tego. Ja was poprzysięgam, aby to u was nigdy nie powstało, iczeli mocne y silne jesteście, bądźcie

cie słabemi, abyście się chorym akkomodo-  
dowały.

Święty Paweł o sobie mawiał że się  
wszystkim akkomodował, aby był wszyst-  
kich Chrystusowi pożyczką. 2. Corinth.  
11 y daley mowi, *Kto nie może, y iám  
z nim nie mocen, a gđym zaś nie mocen, te-  
dym jest mocny.* Widzicież iako Paweł  
świąty kiedy przešłaię z choremi, y sam  
się chorym czyni, patrzcie iako się chętnie  
akkommoduje w rzeczach potrzebnych, y  
do ich wygody należących, aby ufali, że  
y oni toż uczynić mogą. A kiedy zaś jest  
z mocnemi y silnemi, Olbrzymem się nie-  
jakim czyni, aby ich animował y dzwi-  
gał, a leżeli widział że bliźni z iakiey rze-  
czy (ktoraby on był uczynił) miał mieć ia-  
kie pogorzenie. lubo by się to było go-  
dziło, przecię jednak z wielkiey gorliwo-  
ści nie czynił tego, aby z siebie z gorz-  
nia nie dał.

Ale może się trafić że pod czas rekrea-  
cyi mam wielką chęć do nabożeństwa, a-  
bym się tym bardziey złączyła z dobro-  
cią Bożą, izali nie mogę pomyśleć sobie,  
że mię to prawo nie oblięnie, ktore na-  
kazuje mieć rekreacyę, ponieważ z natu-  
ry samey jestem wesola. Odpowiadam  
na to, że się nie godzi ani mówić tego,  
ani

ani też pomyśleć. Jeżeli nie potrzebuiesz rekreacyi potrzeba ją jednak mieć dla tych, którzy iey potrzebują.

Izali Reguły każdego zarowno obligują? Odpowiadam, bez wątpienia zarowno ale są niektóre prawa, które się nie słuszne być zdadzą. Naprzykład Wielki Post powinien każdy obierwować y pościć, izali to nie zda się bydź niesłuszne prawo? kiedy drugim dają na to dyspensę, gdy pościć niemogą? toż się y w Zakonach znajduje. Iednakie prawa na każdego postanowiono: y wszyscy ie obierwować powinni, żaden się z nich wyłamać nie może, ale starli powinni mieć na to wzgląd y rezeznanie kiedy tego widzą własną iaką potrzebę trzeba iednak pilno przestrzegać tego, abyśmy nierozumieli że słabi y chorzy nie tak są potrzebni, y pożyteczni w Zakonie, iako mocni, że mniej pracują: y dla tego nie mogą bydź zarowno wszystkich zasług uczestnikami. Albowiem wszyscy iednako czynią wolą Bożą.

Pfzczołki dają nam w tey materyi piękny przykład z siebie o ktorey teraz mówimy. Albowiem niektóre z nich ustawicznie strzegą ulow swoich, a drugie zaś o miod się starają. A przecię y te które nigdy

nigdy z ulow nie wychodzą, tak miód iedzą  
iako y te ktore go z wielką pracą y fatygą  
z różnego kwiccia zbierają. Corozu-  
miecie iezeli Dawid nie słuszne wydał  
prawo, kiedy rozkazał aby y oni żołnie-  
rze, ktorzy tłomokow strzegli (aby nie-  
poginęły) iednaki łup y zdobycz z temi  
mieli ktorzy szli do boiu, á podobno n e  
ieden z placu zraniony powrócił. Nie-  
było to nieślusne prawo, albowiem ci  
ktorzy strzegli tłomokow dla onych ie-  
chowali, ktorzy się potykali, á ktorzy się  
potykali, za tych się bili, y potykali, kto-  
rzy tłomokow strzegli. Zaczym wszy-  
scy godni byli iednakiey zapłatv. porieważ  
wszyscy iednako Krolowi posłuszni byli.  
NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.

## Z Y I E I E Z U S

### R O Z M O W A XIV

*Przeciwko własnemu rozsądkowi y pieśczo-  
cie ktora każdy rad miema nad samym sobą.*

**P**ierwsze pytanie iest, czyli podlegałac  
własney opinii swoiey iest rzecz prze-  
ciwna doskonałości. Na co odpowiadam,  
że bydź podległym własney opinii swo-  
iey, albo nie bydź, iest torzecz taka, kto-



edza ra sama z siebie ani jest dobra ani zła, przy  
tyga rodzona to jest bowiem, aby każdy miał  
rozu własne rozumienie swoje, a to nam by-  
oda naymnieynie przeszkadza do doskonałości,  
nie. byleśmy się w tym własnym rozumieniu  
nie. swoim nie kochali. Albowiem sama tyl-  
temi ko szczegulna miłość, którą miewamy o  
ne własnym rozumieniu naszym, jest nazbyt  
Nie. przeciwna doskonałości. Itom już czę-  
m ci sto powiedział, że zbytnią miłość y elty-  
h ie macya którą miewamy o własnym rozu-  
y się mieniu naszym, jest przyczyną że się bar-  
kto- dzo mało znajduje doskonałych. Wiele  
ży- ich jest w prawdzie, którzy krępują nieia-  
waż ko swoją własną wolą, ale ledni dla tej  
yli. przyczyny, drudzy dla inney, a to bywa  
IE. nie tylko w Zakonie ale y między świeckie  
mi ludzmi, a zwłaszcza w Domach Xią-  
— żących y wielkich Panow, każe naprzy-  
kład Pan iaki jednemu z sług swoich u-  
czynić rzecz jaką dobrze, poydzie on, y  
nie wymowi się z tego, ale aby przyznał,  
że mu dobrze rozkazano rzadko to bywa.  
Uczynię ia to pawi co mi rozkazuiesz, y  
oba. tak właśnie, a nie inaczej odpowię, ale  
iląc to zawsze w pomyśleniu mają, iakoby o-  
re- ni to lepiej rozumieli, y lepiej sprawić  
am, mogli. Nikt nie wątpl o tym naymilsze  
wo- Corki moje, że ta rzecz jest bardzo prze-  
to- ciwna  
a

ciwna doskonałości, albowiem pospolicie mowiąc wzniesła w nas niepokoy Ducha, y dziwne fantazyc y szemrania, á potym na onie zbytnią miłość, że wielce poważamy własną zdanie swoje. Zaczym nie powinniśmy się kochać w swojej własnej opinii, ani rozumu swego wielce poważać sobie. Ale potrzeba abym wam powiedział, że są ludzie, ktorym należy natym, aby formowali zdania swoje, iakoto są Biskupi, Przełożeni, starci, y wszyscy, ktorzy iaki urząd o innych mają, ale inni tego czynić nie powinni, chyba na on czas gdy to posłuszeństwo nakazano, bo inaczej czas by darmo trawili, który trawić powinni na służbie Bożej, á iako Zakonnicy niedbaliby o nabycie doskonałości, gdyby nie potrzebnie uważali, zdania y opinie swoje, tak y Przełożonych za nie. sposobnych by poszytano, do tych funkcji ktorych się podieli, gdyby nie formowali zdania swego, albo gdyby się w swoich sprawach rezolwować nieumieli, tego jednak przestrzegać powinni, aby w swoim zdaniu iakiego upodobania nie mieli, bo by to było przeciwko doskonałości stanowią ich przyzwolitey.

Doktor Anielski Tomasz Święty, kiedy formował iakie zdanie swoje zasadzał się

zawsze na pewnych dokumentach y grun-  
townych racjach, á przecię lednak kiedy  
się kto trafił, że iego zdania albo opinii  
nie approbował, albo też w czym prze-  
czył, nie dysputował się, áni też miał za  
złe, ale to wszystko pięknie znosił. Przez  
co znać dawał, że się nie kochał w swoim  
własnym zdaniu, áni go też ganił. Za-  
czym rzecz swoją tak zostawiał, lubo ją  
approbowano, lubo nie, niedbał nic o to,  
kiedy to, co rozumiał uczynił.

To pewna, że y Apostołowie Święci nie-  
zasadzali się tak na zdaniu swoim które  
mieli względem rządu Kościoła Świętego,  
że chociaż rzecz jaką postanowili y rezol-  
wowali, iako rozumeli g. lyby się był kto  
sprzeciwiał tej opinii, y lepiej ich zdanie  
rezolwował, nie gniewałby się byli oto,  
y lubo wiele takich było, którzy się sprze-  
ciwiali ich nauce y rezolucyi, przecię A-  
postołowie Święci nie dysputowali się o to,  
y nikogo nie niewolili aby ich słuchano.

Iako Przetóżonych, gdyby z iakiey o-  
kazyi odmienić chcieli zdanie swoje mia-  
noby za lekkomyślnych y głupich wrzą-  
dach swoich, tak y onych którzyby u-  
pornie na tym stali, nie mając żadnego u-  
rzędu, aby się ich woli y drudzy akkom-  
modowali, i za upornychby poczytano.

Bo to pewna: miłość którą miewamy względem zdania swego, jest i kłonna do uporu jeżeli iey nie wykorzeniami z siebie. Bierzmy przykład z Apostołów Świętych. Rzecz jest godna podziwienia, że Chrystus Pan dopuścił, iż o wielu innych rzeczach, które Apostołowie czynili żadney pismo Święte wzmianki nie czyni. Samę tylko niedoskonałość, którą wielcy Apostołowie Paweł y Barnabas popełnili, wspomina: Bez wątpienia zosobli wey to Boskiey opatrności pochodziło, że się to tak stało dla naszej szczegulney Instrukcyi. Ci dway Apostołowie szli oraz opowiadać Ewangelią Chrystusowę, y wzięli z sobą Jana Marka ieszcze młodego który blisko był we krwi błogosławionemu Barnabie, ci tedy dway zacni Apostołowie poczęli się dysputować o to. jeżeli go wzięć z sobą mieli, albo nie, różne obudwu było zdanie, tak dalece że nie mogąc się z sobą o to zgodzić, jeden z drugim rozłączyć się musiał.

Powiedzmy tedy, jeżeliśmy się tym turbować powinni, że pod czas wiążemy iakie defekta y błędy między nami, ponieważ się to y w sławnych Apostołach znaydowało. Jest wiele takich ludzi, którzy mają wielkie y zacne dowcipy, ale tak się



na swoim zdaniu zasadzają, że się nigdy  
przeprzeć nie dadzą, y trzeba bardzo prze-  
trzeć tego, aby się im nagle y niespo-  
dzianie rzecz iaka nie zadała bo by się o-  
bawiać potrzeba, żeby do takiego uporu  
nie przyszło, od ktoregobyśmy odwieść  
nie mogli, gdyby niechcieli uznać tego że  
zblądzili, a to ztąd pochodzi, kiedy się  
kto cale tak utopi w nauce swoley, wy-  
nawdując racye do swoiey rzeczy służące,  
że ich trudno odwieść od ich sentencyi,  
chyba żeby ludzie wielkley doskonałości  
byli.

Znawdują się y inne wielkie y zacne do-  
wciipy ktore nie podlegają tey niedoko-  
nałości, ale radzi odstępują zdania swego  
choćby nayzacnięysze było, y nie wynaw-  
dują racyi na obronę Sentencyi swoiey,  
kiedy im kto co przeciwnego zarzuć, al-  
bo, że inšzych zdanie iest bárdzo przeci-  
wne temu, któreśmy za dobre y pewne  
mieli, iako się o Świętym Tomaszu po-  
wiedziało. A tak widzimy, że to iest  
rzecz przyrodzona, iż każdy szuka sposo-  
bow, iakoby bronił zdania swego. Tę  
wadę pospolicie miewają ludzie melanko-  
liczni, bo są do tego skłonnięysi á niżeli ci,  
ktorzy są z natury wesółemi, to bowiem  
iest pewna że ludzie weseli bardo prędko

odstępnią sweley Sentencyi y wierzą temu, co się im mówi. Wielka ona święta Paula Rzymianka trochę upornie stawała przy zdaniu swoim które miała względem umartwienia, y niechciała przestać na radzie wielu, którzy iey odradzali, aby tak wielkich mortyfikacyi czynić poprzestała. Y wiele innych świętych toż czynili którzy tego zdania byli iakoby koniecznie potrzeba było wielkie mortyfikacye zadawać ciału, aby się tym bardziey Panu Bogu podobali, y tak dla tey przyczyny nie słuchali Doktorow, którzy ich zdrowia ratować chcieli, alubo ta rzecz zda się mieć w sobie iakąś niedokonałość, jednak że święci dla tego nie uitaia bydź sławnymi y Bogu miłymi. Zkąd wielką naukę brać mamy, żeśmy się tym nie powinali turbować, kiedy widzimy sami w sobie niedokonałości swoje, albo też iakie inklinacye przeciwne Cnocie, byleśmy nie byli upornemi, chcąc trwać dłużej w tym błędzie. Albowiem y Święta Paula, y inni którzy przy tym uporze stali lubo to w małej rzeczy, przecię godni nagany byli. Codo nas należy, powinniśmy się zawsze wystrzegać tego, abyśmy się swojemu zdaniu uwodzić niedali, tak bardzo iabyśmy nie mieli odstąpić go kiedy tego jest potrzeba.

Ze

Ze tedy skłonni jesteśmy, abyśmy wiel-  
ce poważali swoje własne zdanie, y wy-  
nawdowali racye, iakobyśmy swojey sen-  
tencyi bronili każdy to ma z przyrodze-  
nia, ale dać się uwodzić własnemu rozu-  
mowi swemu, y stać przy uporze swoim  
jest to wielka niedoskonałość. Powiedz-  
cie mi: iezeli to nie jest czas darmo tra-  
wić, á zwłaszcza kiedy to ci czynią co za-  
dnego urzędu niemają, á przecię się ta-  
kiemi rzeczami bawią? Rzeczcie mi coż  
tedy czynić mamy, abyśmy umorzyli y  
unikromili w sobie takie skłonność? Odpo-  
wiadam że się namchronić trzeba okazyi,  
naprzykład iezelić na myśl przyidzie, że  
to nie dobrze będzie, kiedy tę albo owę  
rzecz w ten sposób uczynią. Ale daleko-  
by lepiej było, gdyby się to tak stało, iak-  
o ja rozumiem. odrzuć tę myśl od sie-  
bie pomyśliwszy to sobie. A coż mi do  
tego, że się to tak stanie, ponieważ mi te-  
go nie zlecono, lepsza jest rzecz zawsze,  
y bezpieczniejsza oddalić tę myśl od sie-  
bie, aniżeli wynawdować racye iakoby  
perswadować sobie, że zle rozumiemy,  
bo miało tego, żeby to miał nasz rozum  
osądzić, iezeli go uprzedziło iakie osobli-  
we zdanie, omylić się może: coby miał w  
nas umorzyć zdanie nasze, zdobydzie się

na racye, ktoremi bronie może takowego zdania, y onę iako słuszną approbować. Zawsze jest pożyteczniejsza wzgardzić tą myślą nie weyrzawszy na nie, y skoro ieno kto tego potrzeuje, tak zaraz tę myśl trzeba oddalić od siebie, aby się y niewledziało, coś ny pomyśleć albo mówić chcieli. Prawda to jest, że to nie jest w mocy naszej pohamować pierwsze pomyślenie, ktore miewany względem upodobania, a zwłaszcza kiedy zdanie nasze wszyscy approbiują y przyimują, ieżeli się tego pomyślenia uchronić nie możemy, możemy iednak w tym nie mieć żadnego upodobania, y owszem możemy chwalić Pana Boga, a potym udać się do czego inszego, a niedbać nic na ono upodobanie, tak właśnie, iako y na on żal, któryby mógł z tą być gdyby zdania naszego nie approbowano, dla tego że nie bardzo gruntowne było.

Powinniśmy z miłości powiedzieć zdanie swoje, kiedy nas o to proszą albo też rozkazują abyśmy iaką kwestyą rezolwowali, y to z wielką prostotą a wostatku nie trzeba dbać będzie na to, lubo nasza sentencya przyjęta będzie, lub nie, Czasem potrzeba tego abyśmy roztrząsnęli inszych zdanie przywodząc racye, ktoremi swojsy sentencyi probujemy, y utwierdza-



dzamy. Ale to czynić trzeba 'z wielką pokorą y bardzo skromnie, nie gardząc innych zdaniem, ani się też umawiać aby natze przyięte było. Podobno mię spytacie czyli się niewznieca ta niedoskonałość, na on czas, kiedy umyślnie szukamy okazji mówić napotym o tey sprawie z temi ktorzy iedno z nami trzymali, a daymy to że iuż ta rzecz iest rezolwowana y approbowana? Odpowiadam że bez wątpienia wzniecałaby się w nás wielka niedoskonałość, gdybyśmy szukali sposobow na obronę skłonności naszej y byłby to znak iawny y prawdziwy, że nie słuchamy innych rozsądku, gdybyśmy swoje przywzięte nad innych przekładali zdanie. Zaczynam rzecz ktora była zadana, y iuż iest skończona, y approbowana, niepowinna się znowu wzniecać, chyba żeby rzecz taka była. z ktoreyby iakie pogorszenie pochodzić miało, albowiem na on czas mogłaby się ieszcze znaleźć iaka racya, albo sposob ku przeszkodzie, aby tey rzeczy nie approbowano, á toby pochodzić miało z wielkiey miłości, y bez urazy innych, żeby kto nierozumiał że tym gardziemy. co za dobrą rzecz miano y approbowano.

Iedyny sposob iest uspokoić swoy własny rozum, niedbać nato, co nam na myśl przy-

przychodzi, aplikować się do laskiej le-  
pſzey rz. czy albowiem ieżeli co pozwo-  
limy rozumowi ſwemu bawiąc ſię nad każ-  
dym z oſobna zdaniem ſwoim, ktore w  
rozmaitych przypadkach mieć możemy,  
á coż inſzego ztąd urość może, ieżeli nie  
uſtawiczne roſtargnienia, y przeſzkody do  
rzeczy potrzebnych, y do naſzey doſkona-  
łości należących, á przez to ſamo nieſpo-  
ſobni będziemy do nabożeńſtwa. Bo gdy  
ſię damy uwodzić duchowi ſwemu, zaba-  
wiając ſię nie potrzebnemi konſideracya-  
mi, zawſze dalej y głębiey poydzie, y będzie  
nam na myśli przywodził co raz to inſze  
myśli, racye, y wymowić niepodobna iako  
nam bardzo do nabożeńſtwa przeſzka-  
dzać będą, ponieważ modlitwá nie inſze-  
nie ieſt, ieno całe y doſkonale myśli na-  
ſzey obrocenie ku P. Bogu.

A kiedy myśli naſzey dopuſćimy ſię ba-  
wić niepotrzebnemi rzeczami. tym mniej  
ſpoſobna będzie do uważania tájemnic Bo-  
ſkich ó których modlitwy y medytacye  
miewamy.

Tom wam miał powiedzieć względem  
tey pierwſzey kweſtyi y gdzieſmy ſię ná-  
ucz yli że naſze zdanie może nie być prze-  
ciwne doſkonłości, ále ieſli ſię kto będzie  
kochał w ſwoim własnym rozumieniu y  
błądzić wielce poważał ſobie, to pewna

że wykroczy przeciwko doskonałości, bo  
jeśli swego zdania nie poważamy sobie, to  
pewna kochać się w nim nie możemy, a kie-  
dy się w nim nie kochamy, by najmniej o  
to dbać nie będziemy, lubo ie aprobować  
będą lubo nie, do tego będziemy tak skłon-  
ni zalecać swoje właśnie rozumienie, mówiąc  
one słowa: niech wierzą drudzy iako chcą,  
ale co domnie należy nie tak ja rozumiem y  
żadną miarą zgodzić się z nimi na jedno nie  
mogę. ale mocno stołę przy twoim daniu.  
Ta jest iakom iaz nie raz powiedział rzecz,  
którą mimo się puszczamy, jednakże  
nią wzgardzić dla nabycia prawdziwey  
doskonałości jest rzecz bärzo potrzebna,  
bo inaczej nie nabędziemy świętey po-  
kory, która nam zakazuje mieć o sobie  
y namnieysze poważenie, a jeśli nie bę-  
dziem mieli tej zacney Cnoty zawsze  
włócey o sobie rozumieć będziemy ani  
żeli w samey rzeczy jesteśmy, y to sobie  
pomyślimy, iakoby nas wszyscy obserwo-  
wać powinni, ale niech iuż o tym dość  
będzie. Jeśli mię o co więcej nie spyta-  
cie, zacniemy drugą kwestyą o tym, jeśli  
też nasza pieśczota czyni nam wstręt  
w drodze doskonałości Dla lepszego zro-  
zumienia muszę wam to przypomnieć co  
iuż dobrze wiecie że w nas jest dwoiąka  
mi-

miłość. Jedna affektywna, Delikatka, czyli przeszczona, a druga doskonała y dzielna czyli skuteczna, którą mamy ku Bogu, y ku bliźniemu, y sámi nawet ku sobie. ale ieno ô tey miłości mowić będziemy, którą mamy ku bliźniemu á potym się do swojej Máterył wroćemy.

Theologowie, áby pokazali rożnicę tey dwo'akiey miłości, biorą naprzykład iednego Oycy dwóch synów málącego, z których ieden syn niech będzie iedyną pociechą Cywilią, a to dla tego, że to dziećię iest małe, á náy mileysze, á drugi luź dorosłym mężem y zacnym Káwálerem. álbo też w inšym stanie niech sobie iáko kto chce imáguie. Oćiec kocha się w tych obudwóch Synách, ale nie iednako, bo máviekszy áffekt do małego dziećięcia, bo się z nim bårdziej pieści. Pátrzcież proszę czego nie czyni Oyciec, áby y wiatr zły nie wionął na małe dziećię; Nieślychánie się z nim pieści co raz to go pecaćule, trzymá go ná ręku, weźmie go co raz y położy, nikt nie wypowie rádości tego, Dámy to że pszczołka ukási to dziećię, nieprześtánie Oćiec chuchać na ono miysce, poki go ból nie ominie. A Syna dorosłego choćby y tyśiąc pszczoł pokásiło nicby na to niedbał choćby się w nim naybar-



bądźley kochał: uważcie proszę różnicę  
tey dwolakiey miłości, albowiem krom te-  
go choć się z tym swoim synaczkiem pie-  
ści, y niesłychanie się w nim kocha ie-  
dnakże ustawicznie myśli o nim, iakoby  
go z domu wyprowadzić, y uczynić go Ka-  
walerem Máltańskim, czyniąc tym czą-  
sem stárszgo Syna swego dobrego dzie-  
dźcem, y swoich Oycowkich sukcesso-  
rem, kocha się tedy w stárszym doskona-  
le y skutecznie, ale ku młodszemu ma  
większy áffekt, obudwu kocha, ále nie  
iednąko. Miłość którą my ku sobie ma-  
my dwoiaka jest, pielczona, y skuteczna.  
Miłość skuteczna jest która się znayduje  
w ludziach, którzy wielkich honorow y  
bogactw áffektuią, bo nabywaią takich  
dostátkow, iako mogą, á nigdy się nie-  
mi násyćić, nie mogą. Drudzy zaś są kto-  
rzy się kochaią w sobie pielczono, á to  
ludzie delikatni czynią którzy się sami pie-  
szczą, y nic inszego nigdy nieczynią, ieno  
się ulkarzaią, chcąc aby ich delikacko tra-  
ktowano: boią się najmniejszey rzeczy,  
ktoraby im szkodzić mogła, á chcą aby  
wszyscy nad nimi politowanie mieli kie-  
dy zachoruią lubo ich trochę pálec za-  
boli: oni rozumieią y mowią że niezno-  
śny ból cierpią, á daymy to że trochę  
przy-

przykry ból będzie, rozumieją że nie-  
mogą mieć tak wiele Doktorow, ktorzy-  
by ich uzdrowili, nigdy nieprzeſtają za-  
żywać lekarstw, ktoremi rozumieją że  
zdrowia ſwego poratują, á oni go przez  
zbytne lekarstwá gubią y tracą. A choć-  
by wiele inſzych chorowało: za nie to  
oni poczytają nad ſobą tylko chcą mieć  
politowanie, tak ſię oni pieſzczą ſami  
nad ſobą. Oto ſię tylko ſzczegulnie ſta-  
rają: aby, wſzytkich poruſzyć do po-  
ſtrowania, niedbają ô to, aby ich zácier-  
pliwych miano y poczytano; byle im wie-  
rzono, że nieznoſny ból cierpią. A któż  
nie widzi, że te niedoſkonaloſci ſą pra-  
dziwie dziecinne, y owych niewieſciu-  
chow ktorzy nie mają w ſobie żadney grze-  
czności y wſpantiłoſci. Bo w ludziach  
grzecznych nigdy ſię nie náyduie taka nie-  
doſkonaloſć. Nie day tego, Boże, aby lu-  
dzie mądrzy bawie ſię kiedy mieli temi  
fráſzkami, ktore ni ná co ſię inſzego nie-  
przydzadzą, tylko że nam przeſzko-  
dzą w drodze doſkaloſci náſzey: y lu-  
bo to prawdá ieſt, iednakże wiele ſię znay-  
duie pieſzczonych y delikackich ludzi.

Pomnié iedną Hiſtoriá, ktorey nápatrzy  
tem ſię w Domu Zakonnym powracając.  
czáſu iednego z Paryża, która że ſuży  
do

do moiey matery y bardziey mię u-  
cieczyła, a niżeli wszystkie inne rzeczy.  
które we wszystkiey drodze moiey widzi-  
eć mogłem, widziałem wiele duży świato-  
bliwych, które wielkie cnoty miały, ale  
mię jedna nade wszystkiey ucie-  
czyła, o której mówić będę.

Była w tym Zakonie jedna Panien-  
ka która Nowicyat odprawiała, nieśwcha-  
nie powolna y posłuszna, na co y wiele  
o tym mówić? miała wszystkie przymio-  
ty y należyte kondycye, że mogła być  
dobrą Zakonniceą. Potym iako to bywa  
upatrzyły w niej Siostry jedną wadę,  
która przyczyną była, że Siostry wątpie  
poczęły, ieśliby ją dla tey niedosko-  
nałości do domu odeśłać miały. Matka  
Zakonna bardzo się w niej kochała, y dla  
tego, niechciała by była uczynić tego a  
musiałaby to było być z wielką iey tru-  
dnością y nie bez żalu. Bo Siostry na tym  
stały aby była dla oney wady, którą do  
siebie miała z Zakonu na świat wyszła  
Zlecono mi tę sprawę y na moy ją rozsa-  
dek dano, abym onę utrapioną Panienkę  
pocieszył, która była pocziwego domu,  
y nie posledniey familii, kazano iey przyść  
do mnie, zaraz przyszła y do nog moich  
upadła, y rzecze: *prawda to jest Jęnie Wiel-*  
*możny y Nayprzeniebleniejszy w Chrystusie*  
*tanu.*

Panu Mości Xieże Biskupie, że ja mam do  
 siebie te wady ktorey sie wstydze powiedzieć,  
 y wymieniła ja z wielką prostotą, przyznam  
 sie tedy, że Siostry maia wielką przyczynę  
 że mie niechca przyiać do swego Zákonu, bo  
 tego defektu mego zcierpieć nie mogą, pokor  
 nie tedy y W. MM. Pana y Przemiełbnych  
 w Chrystusie Panu Siostr prosze, aby mi w tym  
 swoy fawor wyświadczyły y łaskę, a ja upe-  
 wniám że jeśli mie przyima do Zákonu swego  
 będę sie iako naybóżeżciey o to starała, że-  
 bym sie im nieuprzykrzyła, y z tym sie dekla-  
 ruję, żeam gotowá w ogrodzie pracować albo też  
 inſzemi bawić sie zabáwami, by'e takie były,  
 ktoreby mie do czasu od ich konwersacyi od-  
 daliły, abym im nápotym iákiego niemowasu  
 nieuczyniła. Ieżeli to co zrozumieć mam  
 powiedzieć, tá Panlenká oną rezolucyą  
 swoią serce moje całę zmiękczyłá, y przy-  
 znać muszę, że się samá z sobą niepiesciła.  
 Wytrwąć nie mogę poki nie powiem te-  
 go, co tkwi w sercu moim, że serdecznie  
 życzę sobie mieć ten defekt przyrodzony  
 na ciełe moim, bylem tylko miał wolą  
 wyznać go ná się przed wíszystkim światem  
 z iáką prostotą y rezolucyą, z iáką oná  
 swoy defekt przedemną ná się powie-  
 dziála. Wiercie mi ni obaw áła się tak  
 wítydu y poniżenia, iako wielu inſzych,  
 y nie



ay nie tak się w sobie kochała, nie czyniła  
żec, tak wiele niepotrzebnych reflexyi y kon-  
sideracyi iako inne, na przykład: A coż  
rzecze Przełożona kiedy iey to albo owo  
powiem? Jeśli od niey będę żądała iakicy  
poćiechy, rzecze ona albo pomyśli, że  
jest bärzo delikatną y pieścoona, a jeśli  
prawdą jest? Czemuż nie zechcesz aby  
to pomyśliła co dobrze wie y słyszy? Ale  
rzeczysz kiedy się przyznám y opowiem  
iey potrzebę moję, krzywo albo zmärzeczy-  
wisy się weyrzy ná mnie, y nie miło iey to  
będzie. Słuchay Naymiliza Corko: mo-  
że to być że Przełożona myśląc ió wielu  
rzeczach które ma do czynienia, nie za-  
wśze ma chęć do śmiechu, albo do łagodney  
rozmowy kiedy iey swoję opowiadałz po-  
trebę y dla tego (iako mówisz) nie małz  
poufałości powiedzieć iey tego co cię  
dolega. O Boże moy! Náymilsze Corki mo-  
ie, Dzięćinneby to takie sprawy były  
trzebá szczerze y poproštu z Przełożoną  
postępować sobie. Jeśli Przełożona y Mi-  
strzyni raz y drugi nie tak łaskawie,  
iákobyś chciała z tobą postąpiły sobie,  
lżali dla tego rozumieć mamy, że tak  
zawśze z nami postępować będą. bynáy-  
mniey; sprawić to może Duch święty, że  
milżemi y łaskawżemi będą; kiedy do  
nich

nich drugi raz powróćcie, nie potrzeba nam też być tak bardzo delikatnemi, abyśmy im wszystkie niewczasny nasze opowiadali, ale tylko na on czas, kiedy nasco bardzo dolega y trochę głowa albo ząb zaboli, a ten ból prędzey podobno niżeli rozumiesz ustanie, zwłaszcza iesli to dla miłości Boskiej cierpieć zechcesz, nie trzeba tego zaraz powiadać, abyś ztąd jaką pociechę odnieść miał. Ale podobno nie powiecie tego Przełożoney albo owej Siostrze, ktoraby was mogła w tym poratować: lecz prędzey inżey dla tego iako mowicie że to chcecie cierpieć dla P. Bogá. Naymilsza Corko, uważ prosząco mowicie gdyby to prawdą była, że to chcecie ten ból cierpieć dla miłości Boskiej czemuż zaraz idźiesz do drugiej Siostry, abyś iey powiedziała, co was dolega y boli, ktorą iako wiecie dobrze, będzie rozumiąta, że to koniecznie Przełożoney powiedzieć trzeba, y taką miłość własną będzie miałą czego szukała wrzekomo niechcąc.

Uważcie proszę, żebyście były daleko lepiej ucznity, gdybyście były po prostu żądały od tey czegoście potrzebowwały, ktorą to w mocy swojej miałą, bo dobrze wiedziąta, że ta siostra przed kto-

raś powiedziała że cię głowa boli, nie-  
miała tey mocy, żebyć była rozkazała, iść  
ukłść się na łoszkę, y uspokoić, nie in-  
sza tedy intencya była ( luboś o tym nie  
myślała ) ieno ta, abyś była wyżebrała ia-  
ką pociechę od oney Siostry, co bez wąt-  
pienia było z upodobaniem twoiey wła-  
stney woli. Gdyby cię jednak która wła-  
śnie Siostra spytała, potkawłszy się z tobą,  
moła Siostrzyczko iakoż się masz teraz?  
mogłabyś powiedzieć poprośtu, y bez za-  
dnego narzekania: że mię głowa boli, ale  
krom tego nie powinnaś tego powiadać,  
ieno Przełożoney albo Mistrzyni, y nie po-  
trzeba się nic obawiać: choćby też cza-  
sem ostro się stawili. Bo ty Naymilsza  
Corko nie odeymiesz im przez to konfi-  
dencyi, ktorzy to uczynić mogą, co ze-  
cheą. Idź tedy prosto y to, co lię z tobą  
dzieie opowiedz, Wierzę ia wprawdzie  
temu, że masz większą konfidencyą, y u-  
ciechę powiedzieć dolegliwość swoię, tey  
ktora cię nie może pocieszyć doskonale,  
aniżeli tey, do ktorey to należy z powin-  
ności, y ma to wmoćy swoiey. albowiem  
poki to czynić będziesz, każda cię chce  
pocieszyć y wszystkie szukają sposobow  
na poratowanie zdrowia, á miasto tego  
gdybys była to powiedziała tey Siostrze,  
kto-

ktorey to zlecono potrzeba było pod posłuszeństwem tego zażyć lekarstwa ktoroby ci było dane. Skłaniając się do woli Przełożonych swoich, nie uwodząc się własną miłością swoją, która chce zawsze rządzić własną naszą wolą. Ale rzeczesz jeżeli powiem Przełożoney, że mię głowa boli, każe mi iść spać. Odpowiadam: A coż z tego jeżeli czujesz że cię nie bardzo głowa boli, a kazanoć się na łożku położyć nie wielka rzecz, gdy rzeczesz moi Nymilsha Matko albo Siostrzyczko, widzę ja że nie bardzo chora, abym się miała teraz na łożku położyć: jeżeli Matka będąc tego rozumienia, że tego trzeba, y rzecze czyń co każe, powinnaś iść iść wolą pełnić z wielką prostotą a nie tylko w takiej okazyi, ale zawsze y we wszystkich rzeczach kiedy nam co rozkazują, powinniśmy słuchać Przełożoney, y iść wprostocie, gdyż prostota jest prawdziwa Zakonnice Panny MARYI Nawiędzenia, droga, która bardzo jest miła Panu Bogu, y względem sumnienia bezpieczna.

Lecz gdy widzicie że się która Siostra frasuje, albo iaki niewczas cierpi, a nie ma takiej konfidencyi albo rezolucyi, aby się zwyciężyła, y co się z nią dzieło powiedziała, a wy zaś postrzeżecie tego, że



połną wielką Melancholią trapi, dla tego że ni-  
komu nie powiada co ją dolega czy powin-  
ności ją do siebie zwabić y spytać, o co się  
turbuje, czyli też zaniechać azby sama  
przyszła, rozum to uznać powinien. Bo  
czasem wybaczyć trzeba, widząc taką ie-  
y naturę, zwabiwszy ją do siebie, y spytać  
A się co się z nią dzieje, a wostaku, jeżeli-  
by miała niekoźną iaką y dziwną fin-  
tazją, umartwić ją w tym trzeba nieuwa-  
żając ie-  
y turbacyi tak pomyśliwszy sobie,  
kiedy się sama zwyciężyć niechcesz prosząc  
o sposob, aby twoiey turbacyi zabieżono,  
cierp z łanem Bogiem, kiedy t go sama  
chcesz. Tę miękkości y pieszczot da-  
leko bárdziej wystrzegć się trzeba wrze-  
czach do duszy należących a niżeli do cia-  
ła. Lubo o moy Boże, częściej się znáy-  
duie w osobach duchownych które zaraz  
na pierwszym wstępie złączywszy się z Pa-  
nem Bogiem chciałyby być świętami a-  
le tak żeby im ona świętobliwość darmo  
dana była, bez żadney porzeczki y walki,  
którą część niższą z wyższą niewa-  
względem rzeczy naturze naszey przeciwnych,  
a jednak radzi nie radzi biedzić się mu-  
siemy z przeciwną wolą naszą, i przeci-  
wiałąc się ie-  
y w wielu okazjach, y owszem  
przez cały nasz żywot, jeżeli dołkonato-  
ści nabyć chcemy, Z Zy-

Zyczę y bardzo pragnę tego, abyśmy  
zawzię odłączali sprawy wyższej części tey.  
Dulzy naszej od spraw niższej części tey.  
że dulzy naszej, y nie niedbamy na za-  
bawy niższej części dulzy naszej, by też  
naygorzcie były, bo one żadną miarą nie  
mogą nam zatamować duchowney drogi  
naszej, bylesmy się zasądzałi na wyższej  
części duszy naszej, postępując ułtwi-  
cznie w drodze doskonałości, nigdy się nie  
zatamawiając ani trawiając za to nadaremnie  
ukarząc się że niedokonałemi jesteśmy,  
y godne politowania, iakoby nie inżeg-  
do czynienia niebyło, ieno lamentować  
na nędzę y niefortunę naszą że tak le-  
niwo postępujecie w zaczętej drodze  
swoley.

Pani enkaona, o której się wyżej powie-  
działo nieochraniała żadną miarą, ani u-  
mnieszała defektu swego, gdy zemną o  
tym mówiła ale stałym ierem, y nie po-  
rużonym affektem y umysłem, i szczerze  
wszystko powiedziała w czyn mi się bar-  
dzo podobala. My zas rozumiemy, że  
bardzo dobrze czyniemy kiedy błądyma-  
sze opłakiwamy y nad niemi lamentuie-  
my, y wypowiedzieć nie podobna iako to  
jest lubo naszej własney młodości.

Potrzeba tego naymilsze Córki moie,  
aby-

byście mężne y odważne, były, nie dzi-  
wując się bynajmniej temu, iż jesteście  
podległe wielom y niezliczenym niedo-  
konałościom jednak z tym wszystkim po-  
trzeba nam mieć mężne y odważne serce,  
na uważanie naszych kłoności y różnych  
nałogow. na unikomi nie dziwnych fan-  
tazyi, te wszystkie affekty mortyfikować  
wiernie trzeba, kiedy ich w sobie postrze-  
żemy. Jeżeli jednak y tu y owdz e wpa-  
damy w jakie niedokonałości, nie powin-  
niśmy dla tego ustawać w drodze Pań-  
skiej, ale powstawszy wi rnie się sprawu-  
jąc dalej postępować mamy, czyniąc po-  
stępek w drodze Pańskiej.

Powtore pytacie mię, co z tym czynić,  
jeżeli Matka wasza spyta was potrzebniejszy  
tego, że nadzwyczaj smutnem i jesteście,  
y rzecze: co się wam dzieje, oczym n y-  
ślicie? wy w prawdzie dobrze widzicie,  
że wiele myśli macie, które was trapią,  
ale powiedzieć nie możecie co jest takie-  
go, iako sobie wtakiej okazyi postąpić  
macie.

Odpowiadałam że potrzeba po prostu po-  
wiedzieć, iż mam wiele myśli ale niewiem  
ziakiej okazyi Obawiacie się iako same-  
mowicie żeby Matka nie pomyślała, że nie  
macie do niej konfideny, abyście iey

wszystko powiedziały. A coż wam z tego przyjdzie, że się same trapić, czyniąc niepotrzebne refleksy, co Mała pomyśli albo nie, byłście, wy to czyniły, co do was należy. Co iść takiego mówię, że się o rzecz niepotrzebną tak bardzo turbuiecie? A co rzeką gdy to uczynię albo gdy to albo owo powiem? a co Przetożona pomyśli sobie? zaprawdę takowe rzeczy bardzo są przeciwne doskonałości, kiedy się trąfi, że się niemi bawimy, powtarzamy znówu, trzeba to zawsze pamiętać, com już nie raz powiedział, że nie mówię o tym co czyni przędź niższa, bo to ja za nic poczytam sobie, ale mówię o wyższej części duszy naszej, kiedy mówię że tycaśdow uważać nie trzeba. Co rzeką albo pomyślą o nas? A to najczęściey bywa przy oddaniu rachunku sumnienia swego, iakobyście niedoskonałe swoich defektów okoliczności na się wyznały, y na myśl wam przyjdzie, iako wy mówicie: co Przetożona rzecze, albo pomyśli: podobno nie wszystko przedemną powiedział. To się ma rozumieć o takowym rachunku sumnienia naszego, iako y odpowiedzi. Zaczynamy tu y owdzie potrzeba mieć jednaką prostotę.

Pytam daley, powiedzcie mi, czyli może



z tegoż trzeba, jeżeli na spowiedzi powiem tę  
czystą, albo ową, co na to rzeczy nioy  
a po spowiednik, albo co o mnie pomysli so-  
bie? niegodzi się mówić tego Niech on  
w myśli y mowi co chce byle mię rozgrze-  
szył z grzechow moich dość mi na tym,  
nie żelim to, co do mnie należało uczy-  
niła: iako y po spowiedzi już nie czas u-  
ważać y zoztrzącać sumnienia swego, le-  
żeliśmy wszystko powiedzieli, cośmy u-  
czynili, ale na on czas trzeba się nam u-  
spokoić w duchu przed Panem Bogiem,  
z którymśmy się poiednali, dziękując mu  
za dobrodzieystwa od niego wzięte, mniey  
dbając o rzecz iaką niepotrzebną, która  
może bydz że nam wypadła z pamięci.  
Tak też właśnie sprawować się mamy po  
oddaniu rachunku sumnienia naszego.  
Trzeba po prostu wszystko powiedzieć co  
m.żemy, a po tym nie myśleć ni o czym.  
A iako złe by to było iść do spowiedzi  
nie roztrząsając wzy dobrze sumnienia swe-  
go, obawiając się abyśmy sobie czego nie  
przypomnieli, coby ze wstydem naszym  
bydz musiało, tak y tu właśnie trzeba się  
dobrze porachować z sobą. jeżeli będziesz  
oddawała rachunek sumnienia swego, nie  
obawiając się aby nam rzecz iaka na myśl  
nie przypadła, którą, śmy na się nie ra-  
dzi

dził powiedzieli. Nietrzeba też byź na-  
zbyt płać y troskliwą wrachunku sumnie-  
nia swego, aby nam co z pamięci nie wy-  
padło cośmy powiedzieć mieli, do tego  
nietrzeba też z lada frazdkami biec do  
Przełożoney porwawszy się y iey się przy-  
krzyć: cierpiąc boliać i lekki albo iaką tru-  
dność mając, a to wszystko podobno wie-  
dym kwandranie uspokoić się może.  
Trzeba się przwuczać trochę czasem przy-  
cierpieć, a zwłaszcza w małych rzeczach,  
ktorym sami zabezpieć możemy, ponieważ  
wiele spraw, y uczynków niedoskonałych  
pochodzi z natury naszej, iako są naprzy-  
kład nieśmiałki iakieś różnych humorow,  
żalze, y woli. a to wszystko względem  
nie dobrego pomiarkowania natury bywa,  
te humory co raz to inakszą fantazyą nam  
czynią, dopiero chęć mamy do rozmowy,  
a wkrótce potym od niey stroniemy. O-  
puszczam wiele innych nie doskonałości  
ktorym podlegli jesteśmy natym świecie,  
poki żyjemy. Co się zaś tćnie trudności  
którą wy macie, y ta wam iest przeżkodą  
do bogomysłności, poki tegoż zaraz mo-  
mentu, przypadku swego Przełożoney za-  
raz niepowiecie. Odpowiadam na to, że  
podobno ta trudność nie oddala od was  
bogomysłności, ale raczey uciechę którą  
pochodzi z kontemplacyi Boskiej. Lecz

Lecz jeżeli to może być bez turbacyi,  
a wy macie (jako mówicie) wolą, to ć er-  
pieć, co Pan Bog na was dopuścił, nie stu-  
kając żadney powłóczkowney pociechy,  
dobrz czynicie, choćby was ta rzecz tro-  
chę pomięszala, byle jednak niebyła ta-  
ką, ktoraby nam do zjednoczenia z Pa-  
nem Bogiem przeszkadzała, na on czas  
tegoż zaraz momentu trzeba by to powie-  
dzieć Starzey, nie dla swoiey w prawdzie  
pociechy, lecz dla tego, abyście się nie-  
oddalały od Obecności Boskiej, prawda  
żeby y to nie nie wadziło, choćbyśmy to  
uczynili dla iakiey naszey pociechy. Wo-  
statku nie potrzeba aby Siostry naszetak  
się zaśadzały na miły y łaskawey Prze-  
łożoney swoiey rozmowie, ażeby od one-  
go czasu, kiedy im co nie do smaku rze-  
kła, zapewne twierdzić miały, że się w  
nich nie kocha. Uchoway Bożę nie trze-  
ba rozumieć tego, Siostry albowiem nasze  
bardzo pokorę y umartwienie kochały,  
przeto nie dadzą się unosić melancholii na-  
potym, y nie będą mieć żadney suspicyi,  
ktoraby z ich własney miłości pochodzi-  
ła, (y podobno bez żadnego fundamentu)  
iakovby się nie tak w nich kochano, iako-  
by własna miłość chciała. Ale rzecz z was  
ktora, iam iednę rzecz przeciwko Prze-  
łożoney

żoney uczyniła, y dla tego nieślychanie się  
 turbuję rozumiejąc że się na mnie gniewa,  
 jednym słowem obawiam się czy ma  
 do mnie taki affekt. iaki przed tym miała.  
 Odpowiadam moje naymilsze Siostry, że  
 te wszystkie apprehensye y konfideracye  
 pochodzą z rozkazania pewnego Oycy  
 Duchownego, którego zowią, własna mi-  
 łosć samego siebie który poczyniła mówić.  
*Co i st takiego, że takie błędy popełniła,*  
*a co rzeczy albo pomyśli Matki nasza o mnie?*  
*Ach! mój Boże! już się po mnie nic dobrego*  
*spodziewać nie trzeba, jestem niedźwiał y bar-*  
*dzo siwapion, już podobno żadney rzeczy*  
*nie dotknie, która y się Matce naszej podob-*  
*ba a* Te y tym podobne własne miłos-  
 ści są laments y narzekania, nie mówięmy  
 o Boże mój zgrzeszyłam, y dla tego ucie-  
 kam się do twoiey dobroci, y mam nadzie-  
 ię że ty mię umacniać będziesz. A to  
 zaś często mawiamy wiem wprowadzić że  
 Bog jest dobry, zaczym nie będzie po-  
 mniał na moję nieprawosć, wie dobrze o  
 ułomności naszej, ale Matka nasza nie tak.  
 Patrząc iako się zawsze ukarzamy, y  
 ponawiamy laments swoje.

Prawda jest potrzeba się o to starać, a-  
 byśmy się naszym Starym podobali.  
 Przykazuje nam ten wielki Apostoł Paweł  
 Święty



Święty y napomina, mówiąc do Sług Pa-  
now pogańskich, *ad Ephes: 6* taiego na-  
uka pięknie służy Synom y Córkom Za-  
konnym.

*Słuszny badzcie posłuszni Panom swym cie-  
lesnym, z bojaźnią, y strachem w uprzejmo-  
ści serca waszego, iako Chrystusowi, nie słu-  
żąc tylko raoko, iakoby ludziom się podob-  
iac, ale iako służy Chrystusowi czyniąc o-  
choćnie mola Boża.*

Jeżeli się tak sprawować będziemy, nie-  
trzeba się nam kłopotać, ani nażbyt fra-  
sować, iakobyśmy ludziom zawżę dog-  
dzać mieli, bo to pośpolicie nie jest w  
naszey mocy. A staraymy się oto abyś-  
my się iako naylepiey sprawowali, áżebyś-  
my kogo na się nie rozgniewali. Iecz  
potym ieżeli by się wam ieszcze przytra-  
fiło, z ułomności rozgniewać kogo uday-  
cie się zaraz do nauki, którą wam już czę-  
sto przypominam y pragnę serdecznie,  
abyście ją na sercach waszych wypisali y  
wyrysowały. *Uniąycie się zaraz pod mo-  
c a ręką Boską.* Uznawając ułomność y  
słabość waszą, á potem nagradzycie swoy  
występek przez akt pokuty uniąjąc się  
prz. d. oną osobą, którą przeiednać chce-  
cie, aby żalney do was urazy nie miała.  
A to uczyniwszy więcey się nie turbuycie.

Albo-

Albowiem nasz Ociec duchowny, a ten  
 jest miłość Boża przykazuje nam naucza-  
 iąc nas, abysmy uczyniwszy akt pokory,  
 (jakom powiedział) mile stroszowanie  
 Matki naszej y nagane krośmy wzglę-  
 dem występku y niedbalstwa zażużyli  
 przyjmowali.

Mamy dwoiaką miłość, dwoiaki ro-  
 zum y dwoiaką wolą, zaczym cokolwiek  
 nam własna miłość, cokolwiek rozum o-  
 sobliwy, albo własna wola rozkazuje nie-  
 dbaymy na to, byleśmy tego dokazali, a-  
 by Boska miłość nad własną miłością na-  
 szą panowała, rozsądek y rozum Starzys-  
 h, y owszem nam równych y niższych nąd  
 swoy zawsze przekładając. Y nie do-  
 styć na tym, że naszą wolą pod dyrekcyą  
 Starzyszych poddajemy, oto się starając a-  
 bysmy na wszystko ochotnemi y gotowe-  
 mi byli, ale też trzeba nam tak rozum  
 nasz związać y skrepować, aby wierzył  
 temu że u nas nie ma żadnego rozsądku  
 któryby za rzecz słuszną, y uważną, nie-  
 miał poczytać sobie, tego, co postanowio-  
 no, nie uwodząc się cale żadnemi racyami,  
 ktorými by nas chciał nakłonić do tego,  
 abysmy wierzyli temu, że rzecz zleconą  
 sobie daleko lepiej uczyniemy wedle ro-  
 zumu swego, a nie w ten sposób iako nam  
 jest

jest zlecona. Potrzeba czasem y wprost. cie swoiey powiedzieć racye, które się nam dobre zdadzą, a c potym bez żadney kontradykcyi, trzeba przytąć na tym co nam rozkazano. A tym sposobem pokonamy swoy rozum, który się mędrszym nad wszystkie byź rozumie. Naymilsza Matko niech Bog pochwalon będzie. Tak Siostry na potym mocno postanowiły kochać się w umartwieniu, że miło będzie weyrzeć na wszystkie ich akcye, za iedno u nich będą pociechy y utrapienie nie będzie u nich żadnego oporu y omieszkania, żadney tęsknice y o'chłości: tak pragną byź podobnemi Oblubieńcowi swemu? dopomagaycie im tedy Naymilsza Matko w ich tak dobrych zamiślach żadney nie folgując, śmiecie wszystkim mortyfikacye zadając, one albowiem serdecznie tego sobie życzą, niechcą aby im więcej pobłażano bo piełzczory y pobłażania są przeciwne ich nabożeństwu y bogomyślności, a zatym idzie że napotym będą się całę aplikowały do tego, iakoby się Panu Bogu podobały, za nic sobie wszystko przeczytać będą: to tylko wzięwszy, co do ich postępku będzie należało.

Znak to jest pewny, y nieomylny, duży nazbyt delikatney, y niebardzo nabożney

żney kiedy się unosić daie najmniejszey przeciwności za lada okazyą. Ale już nie-  
t-zeba się obawiać, same Siostry upewnia-  
jąc mówią: Nie boycie się ażeby w nas  
kiedy dziwne jakie fantazy, y lekkomyśl-  
ności powstać miały. Panu Bogu chwala,  
więkźze w nas jest męstwo y odwaga. Be-  
dzie u napotym tak sobie mężnie y świą-  
tobliwie postępować, że miło będzie wey-  
rzyć na nas.

Tym czasem Najmilſze Corki moje p-  
leruymy iako najlepiey możemy inten-  
cye nasze, wizytko czyniąc dla Boga, ku  
więkźzey czci y chwale jego. Od niego  
samego oczekiwając zapłaty y nagrody,  
jego miłość na tym świecie będzie nagro-  
dą naszą. Taż miłość na drugim świecie  
przez wizytkę wieczność będzie nam  
stokrotną zapłatą.

**NIECH BOG PŁCHWALON BEDZIE**

## Z Y I E J E Z U S

### R O Z M O W A XV.

*W której się mówi o woli Boskiej na czym  
zawisła doskonała rezolucya, upatrując we  
wszystkich szramach naszych woli Boskiej yle-  
żeli ją znaleźć możemy, w Woli Przełożo-  
nych naszych, nam równych albo niższych,  
którzy nami kierują, wedle przyrodzonych  
praw*



*swoich słowności y nałogom, y o niektórych  
punktach względem Kaznodzieiom y  
Spowiednikom?*

**T**Rzeba wiedzieć że rezolucya naśladować woli Bożkiej we wszystkich rzeczach zamyka się w codzienney modlitwie naszej, którą codziennie mawiamy, *Boże wola Twoja, iako w Niebie tak y na ziemi*, w Niebie wola Boża żadnego nie ma oporu, bo tam wszystkie rzeczy są iemu podległe y posłuszne, a my zaś tu mięszkając na ziemi, życzymy sobie tego y pokornie Pana Boga prosimy, abyśmy do tego przyść mogli żeby w nas żadnego oporu niebyło, ale żebyśmy zawzięte y we wszystkich okazjach jego Bożkiej woli posłusznymi byli. Ale ciższe które się na to rezolwowały potrzeba aby wiedziały, iako tę wolą Bożką poznać mogą.

Te naukę lubem obizernie wypisał w Księgach o miłości Bożej, jednakże na prozbę waszą ielżcie y tu cokolwiek powiem.

Wola Boża dwaiako się brać y rozumieć może, według Theologow. Jest bowiem w Panu Bogu wola wyraźna iedna a druga wola upodobania jego. Wyraźna zaś wola Boża jest czworaka, pierwsza zamyka się w Przykazaniach Bożkich y Kościel-  
nych

nych, druga w radach, trzecia w natchnieniach duchownych, czwarta w regułach y konstytucjach Zakonnych. Przykazania Boskie y Kościelne wszyscy y każdy z osobna zachować powinien. To to jest wyraźna wola Boska która nam przykazuje, abyśmy tego przykazania pełnili, y onych przestrzega i jeżeli chcemy być zbawieni. Chce też y Pan Bóg po nas, abyśmy jego rady obserwowali; prawda że to nie pochodzi z jego wyraźney woli, jednakże po ras tego żąda y pragnie. Y z tąd to bywa, że nie tracimy miłości Boskiej, ani się też od niej oddalamy, jeżeli nie mamy takiej rezolucyi abyśmy wszystkie rady obserwowali, a rzekłszy prawdę nie wszystkieśmy też obserwować powinni. ale te tylko, które do naszey wokacyi należą y służą. Bo nie które rady tak są przeciwne tobie, że gdyby y te y owe obserwować przytło nie dokazałbyś tego. Na przykład radzi Piłmo Święte. abyśmy wszystkim w gardzili. a Chrystusa naszego naśladowali, a drugim miejscu także Piłmo Święte radzi abyśmy bliźniego ratowali y iak mużny czynili; powiedziez mi ten który oraz wszystkim co miał, y co mógł mieć w gardził, iakż może poratować kogo, albo z kąd da iak mu-

atmużnę ubogiemu? potrzeba tedy te ob-  
serwować rady, których Pan Bog chce a-  
byśmy przestrzegali, a nie mieć tego rozu-  
mienia, aby Pan Bog na to wszystkie po-  
stanowił rady iakobyśmy wszystkie obser-  
wować mieli. Rady zaś które chce Pan  
Bog abyśmy obserwowali, są te które  
się w Regułach zamykały.

Mowiliśmy y o tym, że nam Pan Bog  
swoie wolę objawia przez natchnienia du-  
chowne prawda to iest Jednakże nie mo-  
żemy zapewne twierdzić y udawać tego  
żeby te rzeczy które z natchnienia pocho-  
dzą, z iego prawdziwie woli pochodzić mia-  
ły, y tego też Pan Bog nie chce abysmy się  
nie uważnie, y bez rozsądku tego natchnie-  
nia chwyтали ani też tego abyś y oczekiwa-  
ły Anioła z Nieba, przez ktoregoby nam  
wolę swoię objawił. Ale ta iest wola ie-  
go, abyśmy w rzeczach wątpliwych y po-  
trzebnych udawali się do tych, których  
nam za wodzow podał y naznaczył, y  
chce tego, abyśmy koniecznie ich rady  
słuchali, w tych rzeczach, które należą  
do doskonałości dusz naszych.

Oto macie, iako nam Pan Bog objawia  
wolę swoię którą my wyraźną nazywamy.

Mowmy teraz o drugiej woli, która iest  
*wola upodobania Boskiego.* Tej woli Bo-  
skiej

skiej powinniśmy się akkomodować we  
wżyskich przypadkach, wyraźniefy mo-  
wię w kaźdey rzeczy cokolwiek ieno Pan  
Bog na nas dopuści, y w chorobie, y  
w śmierci, w utrapieniu y pociechach, w  
szczęściu, y nieśczęściu, k. otko mówiąc  
we wżyskich rzeczach ktore nam Pan  
Bog przeznaczył. Tey woli Boskiej po-  
winismy pilno prze trzegać w kaźdey o-  
kazyl, tak w rzeczach m. iych iako y nie-  
wdzięcznych ochotnie przyimując,  
śmierć y żywot, na koniec y to wżysko  
co nie iest iawnie przeciwko wyraźney  
woli Bożej, ta bowiem iest przednieysza.  
Odpowiedziałem tedy y na drugą część  
p. tania w. szego.

Ale dla lepszego zrozumienia powiem  
to, com nie dawno czytał w żywocie An-  
zelma Świętego, gdzie piszą o nim, że  
przez wżyskie czas poki był Przeorem, y  
Opatem Zakonu swego. wżyscy się w nim  
zakonnicy kochali, dla tego że się umiał  
akkomodować kaźdemu, iktaniając się  
do kaźdego woli, nie tylko się Zakonni-  
kom akkomodował ale też y świeckim lu-  
dziom, kiedy mu. kto rzekł: moy Oycze  
mogłbyś Walzmość zażyć trochę polewki,  
czynił to, co mu kazano, ieżeliby był  
rzekł drugi, Oycze bądźciec to izkodziło,  
zanie



aniechał wszystkiego, tak tedy czynił  
we wszystkim, wolą braci swojej co ieno  
bez grzechu być mogło, a oni podobno  
bez wątpienia czynili swoją własną  
wolą. Ze Zakonników słuchał to mnley-  
ż, ale to więkza że y świeckich ludzi,  
ktorzy iako chce i tak go użyli, lubo się  
wszyscy w tym Świętym kochali, jednak-  
że skłonność woli jego ku każdemu na  
wszystkim się podobala, z każdą częścią ie-  
dnego niektorzy z Braci jego chcąc mu to  
pokazać że to nie dobrze czyni, według  
ich zdania, rzekli, że nie potrzeba być  
tak bardzo skłonnym do każdego woli, a-  
le raczy tych, ktorzy są pod jego dyre-  
kcją nakłaniać trzeba do swojej woli. O  
Słuchaczkowie moi [ rzecz ten wielki  
Święty) niewiecie podobno dla czego ja  
to czynię, wiedzcież tedy, że ja dobrze  
pamięnę na to co Pan Chrystus przykazał,  
a żebyśmy to drugim czynili czego sami  
pragniemy, wybaczcie mi, nie mogę ina-  
czej postępować sobie, bo pragnę tego a-  
by potym Pan Bog czynił wolą moją, dla  
tego y ja rad czynię wolą braci y bliźnich  
moich, aby też Pan Bog kiedykolwiek czy-  
nić raczył wolą moją. Do tego uważam,  
że krom tego co należy do wyraźney wo-  
li Boskiej nie mogę lepiej poznać woli

Bożkiego upodobania, iako przez głos bliźniego mego; o Bogu ziemią nie mówi, y nie potyla Aniołów z Nieba do mnie, którzyby mi wolę jego powiedzieli. Drzewa, kamienie y zwierzęta i owie nie mogą, nie mogą tedy żądać inąd lepiej uznać woli Boga mego. Iako z Człowieka y dla tego ile mogę jego kontentuję. Bogu mi rozkazuję mieć miłość ku bliźniemu, a nie maż większey miłości, iako zachować wżyskich w zgodzie y wiedności, na to lepszego nie widzę sposobu krom tego, gdy będę pokornym, y każdemu przychylnym, bo pokora y skłonność ku każdemu we wżyskich sprawach zawżę przodkować powinna. Ten zaprawdę iest cel y koniec intencyi mojej, iż wierzę iż Bogu obławia mi wolę swoją, przez wolę Braci mojej, zaczym czynię wolę Bożą ile razy się im akkomoduję byle nie we złej i kiej rzeczy, krom tego, iż i Chrystus Pan nie powiedział tego, iż jeżeli się nie odrzucimy iako małe dziecię, nie wnikniemy do Królestwa niebieskiego.

Nie dziwujcież się tedy, że moja wola iest bardzo skłonna do każdego nakształtowania jednego dziecięcia, bo w tym nic więcej nie czynię ieno to, co mi przez Zbawiciela mego opisano: Nic to nie wadzi, czy  
leże

chcę, czyli prosto itoię, czy gdzie idę al-  
bo nie, ale by mię to niezdobiło, gdybym  
nie miał bydź prychyl ym bliż ien u.  
Zaprawdę widzicie moje Si stry Naymil-  
sze, iako Anzelm Święty w każdej rze-  
czy iest powolny co ieno widzi, że nie  
iust przeciwko przykazaniu Boskiemu y  
Kościelnemu, albo też przeciwko Regu-  
łom, to bowiem koniecznie obserwować  
trzeba. Nie rozumiem tego, aby był miał  
przeciwko tym wykroczyć choćby nań o  
to nalegano. Ale co mówię (nie rozu-  
mien] nigdy by był tego nie uczynił. Wo-  
statku ta iego powizechna Reguła była ak-  
kommodować się kszdemu we wizytkich  
rzeczach, byleby to bez grzechu było.

Wielki Apostoł Paweł Święty, skoro to  
powiedział, że *nie może oddalić od*  
*Miłości Bożej przydale daley. Ani śmierć,*  
*ani żywot, ani Aniołowie, ani samo nawet*  
*piekło choćby przeciwko mnie wśystko powstą-*  
*ło nie może mnie oddalić od miłości Bo cy,*  
*ktora iest w Chrystusie JEZUSIE Panu na-*  
*szym.* Niezego lepiej nieumiem, ieno  
akkommodować się we wśystkich rze-  
czach kszdemu, chcę bydź wesół z wesó-  
łemi, smutny z smutnemi, y z płaczące-  
mi, a w ośtaku z kszdym chcę bydź le-  
dnakim. Czasu iednego Świętemu Pá-

chomiuszowi maty robiącemu, jeden chłopcę patrząc na niego rzecz. Moy Oycze nie tak to maty robią, ale pokażę iá tobie iako ie robić trzeba. Ten wielki Święty, lubo dob ze umiał maty robić, witał zaraz, y siadłszy z onym chłopcem uczył się tak maty robić, iako on ie robił, á nie miał tego zawstyć sobie. Przyidzie do niego jeden z Zakonnikow y rzecz Moy Oycze dworaką szkodę czynisz, akkomodując się woli chłopca tego, bo może bydz, że ten chłopiec będzie się chępił z tego, y swoje pluiesz maty, bo lepiej były takie iakieś sam rob.ł. Moy braci-fzku (odpowie Ociec Święty) iezeli do tego przyidzie, że się ten chłopiec będzie chępił z tego, a iá za pokorę podobno będzie miał zapłatę ktorey mogę cokolwiek y temu chłop. u udzielić: nie ma to nic do tego, że tak albo inaczey przeplatam słownę, ale by to bardziey szkodziło, gdybysmy nie pomnieli na on głos Chrystusa Pana *Idźcie sie nie śmianieć takimi iako ma-  
te dziać, niewnieściecie do Królestwa Nie-  
bieskiego.*

O iak to jest rzecz bardzo dobra Náy-milższe Siottry moje, kiedy jesteśmypowol-  
ni na wlystkie strony. Anię tylko świę-  
ci nam tę naukę podali, abyśmy kazdego

WOLI



woli powolnemi byli, ale też y sam nawet Zbawiciel nasz dał nam przykład z siebie, uczy nas tego, nie tylko słowy ale y przykładem. a coż to jest kiedy nam radzi abyśmy się wyrzekali sami siebie; nie co innego znacz, ieno abyśmy się wyrzekali własney woli swoiey, y rozumu swego, kiedykolwiek się tego poda okazy. czyniąc we wszystkim innych wolą. byleby to bez grzechu było. Ale rzeczy z was która: widzę ia to iawnie że to, co mi czynić każe pochodzi z woli ludzkiey, y z przyrodzoſey skłonności, zaczym Pan Bog ani Matce naszej, ani Siostrze nie podał do serca tego natchnienia aby mi tę rzecz czynić rozkazały. Odpowiadam, może to bydź że żadney z tych nie podał Pan Bog do serca natchnienia, ale iednak dał tobie same, abyś to uczyniła a gdy nie uczynisz tego, czynisz przeciwko woli Boskiey, którąśmy we wszystkich rzeczach pełnić powinni, a co zatym daley idzie nie masz starania, któreś powinna mieć o swoiey doskonałości. Potrzeba nam tedy bydź zawsze skłonnemi, to czyniąc co należy do wykonania woli Boskiey, byle by ta rzecz iakom iuż nie raz powiedział nie była przeciwną woli samego Pana Boga. A że tu o woli Kreatur wipo-

wspomnieć muszę ta się trojako brać może. 1. *Narząd względem utrapienia, potworne wzgłędem upodobania, potrzebie lubo z zamysłu, lubo bez zamysłu.* Co się tyczy punktu pierwszego potrzeba być mężnym, y odważnym na ochotne przyłączenie oney woli, która jest bardzo przeciwna naszej własney woli: bo ta wola nasza chciałaby tego, aby się iey nikt niwczym nie sprzeciwiał, a jednak w samey rzeczy wiele zniesć y cierpieć musi. Idąc za wolą infzych, która czasem tak, jak niebo od ziemi różni się z naszą wolą. Potrzeba tedy cierpliwie znosić taką, lubo przeciwną infzych wolą, używając codziennych kontradycyi na umartwienie samego siebie to czyniąc z miłą chęcią, co nam nakazują. Względem upodobania. Na ten czas nie trzeba y napominania, abśmy wolą cudzą czytali, bo do tych rzeczy, które się nam podobają wielki affekt miwamy y owszem sami się natracamy, chcąc pojąć cudzą wolą, kiedy w niewiastie upodobanie mamy. Ta wola nie jest z postrzadka onych, o których się pytamy, jeżeli się do nich skłaniać potrzeba, ponieważ o tym nie masz żadney wątpliwości, ale się o takiej woli pytamy, która nie jest według naszej myśli, a niewie-

vlamy przyczyny. czemu ram tę rzecz  
zwnić każą. Tu jest wielka trudność:  
Albowiem czemu raczey mam czynić wo-  
lą Siostry moiey, a nie twoię? Czyli też  
nie tak się zgadza moja wola z Boską wo-  
lą, wrey okazyi iako y iey? Czemu ja mam  
wierzyć temu? że to co ona mi czynić ka-  
że, pochodzi z natchnienia Boskiego cze-  
mu nie mam czynić woli moiey, która  
mię do czego inszego wiedzie. O Boże  
moy? moje naymilsze Siostry, tu jest cel,  
gdzie dobroć Boska uniżać się nam każe, y  
samych siebie zwyciężać, albowiem ież-  
li iawnie widzimy y dowodnie wiemy  
przyczynę dla czego nam rzecz tę albo  
owę zakazują czynić to pewna, że czyniąc  
ją, a ni zasługi wielkiey, ani trudności a-  
ni żadney sporki mieć nie możemy, bo-  
byśmy się iey bez wątpienia chwyc'li,  
ale kiedy nie wie ny przyczyny to się wo-  
la nasza opiera, rozum się poddać nie chce,  
y sami się z sobą biedzimy. W takich  
okazyach, trzeba nam samych siebie prze-  
konać y mężnie zwyciężyć, y w prosto-  
cie prawie dziecinney rzecz sobie nazna-  
czoną czynić bez żadnego dykursu; nie-  
pytając się o przyczynę: to sobie pomy-  
śliwszy: Wiem dobrze że Bóg chce po-  
mać tego, abym raczey wolał bliźniego  
me-

mego czyniła, a nie swoją, zaczynam app'li-  
 kuję się do samej rzeczy nie uważając z-  
 dney trudności, ani upatrując tego, czyli  
 to jest wola Boża, abym to uczyniła co  
 mi kazano, czy to z nathnienia Boskiego  
 pochodzi, albo też z wrodzoney skłonno-  
 ści, albo z kąd inąd, bo względem tych  
 małych rzeczy wielkiej prostoty potrzeba.  
 Albowiem na jaką by to prośzę pamiętkę  
 było przez całą godzinę myśleć o tym,  
 iako by to poznać, czy jest wola Boża, a-  
 bym jadła albo piła, kiedy mi o to pro-  
 szą, albo żebym się też w tym umartwi-  
 ła. y t k o innych małych rzeczach, k o-  
 rych uważać nie trzeba a zwłaszcza kie-  
 dy widzę, że tym ukontentuję bliźniego,  
 gdy to uczynię, o co mię prosi. Także y  
 w rzeczach coważniejszych, nie potrzeba  
 się bawić długimi reflexjami, ale się u-  
 dać do starszych trzeba, abyśmy poznali-  
 co czynić mamy, a potem nie powinniśmy,  
 już więcej myśleć o tym, ani też wątpić  
 aleśmy powinni całe przestać na ich radzie,  
 ponieważ P. Boga to nam ich dał, aby du-  
 łe nasze wleźli do doskonałości y do ie-  
 go świętej miłości. A leżeli powinni-  
 my się akkommodować każdego z oso-  
 bna woli daleko więcej starzym naszym,  
 na których zapatrować się mamy, iako na  
 same-



amego Pana Boga osobę, bo oni są namie-  
tnikami iego. Zkąd lubobyśmy pozna-  
li, że w nich są przyrodzone ikłoności,  
y passye ktoremi uwiodłszy się choćby co  
czółem rokazali, albo też ganili defekta  
pod swoją władzą żośćających: nie trze-  
baby się bynaym iey dziwować t mu, bo  
są tak ludzmi iako y drudzy, a zatym są  
podlegli przyrodzonym ikłonościom y  
namiętnościom. Lecz nie godziłoby się  
nam sądzić tego, czyli to co nam roka-  
zuia z affektu pochodzi, albo też z przy-  
rodzouey ikłoności, zaprawdę trzeba się  
tego chronić bardzo, y choćbysmy tego  
postrzegli y iawnie na to patrzali, że to  
z tąd pochodzi nie powinniśmy się ie-  
dnak wyłomywać z ich posłuszeństwa, ale  
przyimować mile y ochotnie, z wieką po-  
korą ich strofowanie y nagany.

Prawda jest, że to jest rzecz bardzo przy-  
kra własney miłości, podlegać we wście-  
lakich okazyach ktora się ieno podaią: ale  
tż to nie tey miłości słuchać mamy, ani  
oney się akkommodować, ale tylko świę-  
tey miłości dufz naszych Oblubieńcowi  
JEZUSOWI. ktory pragnie tego, aby o-  
blubieńce iego naśladowały doskonałe-  
go posłuszeństwa iego, które czynił nie-  
tylko pełniąc wolę przedwiecznego Oj-  
ca

ca swego. Ale też był posłusznym Matce swojej Józefowi Świętemu, a co więcej y nieprzyjacielom swoim którzy mukrutne męki zadawali, jednakże dobrotliwy JEZUS pokornie y mile wszystko od nich przyjmował. Y ztądci dość iawnie widzimy, że głos Chrystusa Pana, kiedy nam każe bracie na się krzyż swyma się rozumieć o umartwieniach zakonnych któreśny z wielkim affektem przyjmować powinni przez posłuszeństwo święte, by też najmnieysze były.

Przytoczę wam tu jeszcze dziwnie piękny przykład, z którego zrozumieć możecie jaki wólor y cenę y małe krzyżyki mają, a to względem posłuszeństwa y skłonności, do każdego z osobną woli, a mianowicie Starszych swoich. W tym Zakonie gdzie Święta Gertruda Zakonnica została, była Starszą, która dobrze wiedziała o słabey y delikatney tey świętey komplexyi, y dla tego więcej iej nad drugie pozwalała nie dopuszczając iej takich czynić mortifikacyi iakie drugie Zakonnice w onym Zakonie ponośity. Corozumieć, co ta Święta Pánienka uczyniła aby była Świętą została! nie inzego nie czyniła, ale się po prostu dała na wolę Wielebney

oney Mátki swoiey, y lubo miała chęć wielką to czynić co y drugie czyniły nigdy jednak nic nie rzekła, kiedy iey bowiem kazano iść spać, szła zaraz nie wymawiając się z tego, bo zapewne wiedziała, że y ná łozku leżąc z posłuszeństwem tak się uczyła, z Obecności Chrystusa Pána Oblubiecá swego, iáko gdyby też była w chorze z swoiemi Siostrami y Towarzyszká ni zostawiała. A z tą do takiey światobliwości przysła, że sam P n JEZUS świętey Maryi obiecał. wielkie iey Duchá uspokojenie mówiąc te słowa do niey: *Festa mie kto chce znaleźć tu ná ziemi, niechayże mie szuka wprzód na Oltarzu, w Przenajświętszym Sakramencie, á potem w sercu Świętey Gertrudy*. Y nie trzeba się dziwować, że Oblubienice Świętey, w Pieniach Sálomonowych Cáp; i. Sám się przyzná, gdzie y kiedy najczęściej przebywá a zwłaszcza w południe. To słowko uważać trzeba, czemu nie odpoczywá poránu albo około wieczorá, ale w samo południe, bo ná ten czas najmniejszy cień bywá, serce zaś tey świętey Panienci, iáko prawdziwie iákie południe było, gdzie niebyto ani máruły, ani cienia żadnego ani skrupułów, ani własney woli, y dla tego

tego Dusza iey cieszyła się zawsze obecnością Oblubieńcà swego. Do tego, posłuszeństwo, iest to iako sol która wszystkim i prawom naszym smaku dodaje, y to sprawuje, że sobie przez nie zarabiamy na wieczny żywot.

Ieszcze mię chęć do tego wiedzie, aby m dziś nieco o Spowiedzi mowić.

I. Pragnę tego abyśmy czędzi v szano- wáli Spowiednikow, albowiem (krom tego żeśmy powinni czędzi szan kapłański) na nich się nie inaczej zápatrować mamy, ieno iako na samych Aniołow ktor- rych nam Pan Bog posyła, aby nas z nim samym pojednali. A nie tylko to, ale trze- ba ich tak poważać sobie iako samego P. Boga, dla tego, że mieysce iego tu na ziemi trzymają, zaczynamy choćby też czę- sem z ułomności natury ludzkiej iakie niedoskonłości popełnili, iako náprzy- kład, gdyby się o co więcej z ciekawości pytali, a uizeli do spowiedzi świętey na- leży; na przykład gdyby chciał wiedzieć Imioná wáże, leżeli iakie mortifikacye czynicie, iesli iakie cnoty macie, czyli też pokusy iakie miewacie y tym po- dobne? rádził bym odpowiedzieć na wszystko, o co pytaią, lubo na to żadney obliigacyi nie mamy. Albowiem nie trze-  
ba



ba im mówić tego, że się wam nie go-  
dzi włączyć powiedzieć. Ieno to, co do  
spowiedzi należało, O! nie trzeba tak ni-  
gdy odpowiadać: bo to nie prawdą; al-  
bowiem możecie mówić na spowiedzi  
o czym chcecie: byleście święcy nie-  
mówili ieno to, co do was należy. Nie-  
tykając ni w czym innych Siostr swoich,  
a leżeli się obawiać powiedzieć tego,  
o co was pytaią, bojąc się aby do jakiego  
zamięszania nie przyszło: iako to ná  
przykład powiedzieć, że miewacie tenta-  
cye, ale nieśmieć w ten sposób iako  
was pytała z najmniejszemi okoliczno-  
ściami, możecie odpowiedzieć: moy Oj-  
cze miewam tentacye, ale przy łacie Bo-  
żej rozumiem że m ná nie nie zezwoliła.  
A nigdy tego nie mówcie aby wam za-  
kazano, abyście się tej albo owej rzeczy  
nie spowiedali. Zaczynam jeśli chcecie, wży-  
tko szczerze powiedźcie spowiednikowi  
swemu co ieno dolega sumnienia wasze-  
go. Ale w tym przestrzegam abyście nie  
wspominali trzeciego albo czwartego, to  
jest co się tyka drugich.

I I. Zarowny iakiś oblię z Spowiedni-  
kami mamy względem spowiedzi, aby-  
śmy wszystko pod sekretem mieli, cokol-  
wiek z nami mówili na spowiedzi, chyba  
że-

żeby to służyło do dobrego zbudowania, krom tego niczegośmy wspominać nie powinni. Gdyby się to kiedy trafiło, że wam co radzili przeciwko Reguł. m. w. szym y przeciwko walecy Prof. slyi z pokorą, y uczciwością ich słuchaycie. A potym to czyncie co wam Reguły przykazuia, a nie co innego. B. spowiednicy nie zawnie was do tego pod grzechem obliguia, co wam mowia. Zkądż trzeba ich rady brać y rozumieć na kizit. nie lakiey d. rekcyi, w ostatku cokolwiek wam na spowiedzi rzeką wszystko czyncie, y wielce sobie powazaycie, albowiem poiać nie podobna, iak wiele dobrego biorą dufce względem tego Sakramentu świętego, kto się do niego pilno gotuje, y z wielką pokorą przystępnie.

Iesli by wam chcieli to naznaczyć za pokutę co by było przeciwko iakiey Regule, prosicie pokornie, aby tę pokutę odmienili, a inną naznaczyli, gdyż to jest przeciwko Regule, powiedzcie ze się oba wiać aby się biesłry z tego nie zgorzyły, gdybyście taką pokutę czynić miały, a w ostatku nie trzeba nigdy izemrać przeciwko Spowiednikowi, gdyby się co z tego winy przydało na spowiedzi, możecie z pokorą po prośbu powiedzieć rze-

kożoney, żebyście się rady przed kim in-  
szym spowładały, iesliby się iey to zda-  
ło: nie przydając nic więcej. Tak bo-  
wiem czyniąc niewylawidie niedolkona-  
łości Spowiedniká swego y możecie też  
sobie obrąć inszego według upodobania  
swego, ále to bez słuszney przyczyny być  
nie może, bo iako to nieprzystoyna y nie-  
słusznaby rzecz była znosić znaczne iákie  
defekta ná spowiedzi, tak też nie powin-  
nien żaden być tak delikatnym, aby też  
nie miał małych iákich defektow ścier-  
pieć y wybaczyć.

III. Pragnę serdecznie áby Siostry miey  
scá tego ó to się nádewszystko stárały, aby  
ná spowiedzi, nie tylko powszednie grze-  
chy, ále też każdy z osobna powładały,  
trzebá rozumieć co mowię: że te które  
nie małą się czego spowiedać względem  
rozgrzeżenia, potrzeba aby grzech iáki  
osobliwy ná się powłedziały, tak albo-  
wiem powłedzieć przed spowiednikiem:  
spowładam się że młáta wiele okázyi do  
do gniewu, do cholery, do smutku, y tak  
ó inszych, nie do rzeczyby to było, bo  
cholera y smutek są to passye, y nie są  
grzechem, ponieważ nie iesť to w nászey  
mocy, ábyśmy z ábieżeli temu, żeby w  
nástych passyi nie było. Cholera ná ten  
czas

czas jest grzechem, kiedy się kto rozgrzewa, albo że się affektem uwiedzie. Trzeba tedy każdą rzecz wyraźnie powiedzieć na spowiedzi y coby właśnie grzechem było.

Pragnę na koniec tego, abyście się o to iako najbardziej starali, abyśmy na spowiedzi byli prawdziwemi, prostemi, y bardzo skłonnemi do miłości, (Prawdą y prostotą jest to jedna rzecz) spowiadając się szczerze grzechom swoich po prostu bez żadnych wymyśłów tak sobie myśleć; takbyśmy na ten czas z Panem Bogiem gádali, ktoremu nic zgoda nie jest tajnego, skłonne zaś do miłości być dziecię, kiedy przy spowiedzi bliźniego nie mięszać y bynajmniej nie wspominać, na przykład gdyby się tego spowiadając przyzłto: żeście siane między sobą albo też zdrugiem i Siostrami przeciwko Przetożoney szemrały, dla tego że wam co przy tego mowita, albo że was nazbyt o co strofowała: strzeżcie się tego, abyście tak nie mowili, żeśmy szemrały przeciwko Przetożoney, dla tego że sobie z nami bardzo surowie postępowała: ale to tylko y to po prostu powiedzieć należy, żeście przeciwko Przetożoney szemrały, sam tylko zły myślepek na sie powiedziac,



nie przyczynę złego : y tego nigdy poni-  
e nie trzeba, co was do grzechu przyni-  
to, żadney wzmianki nie czyniac o c. dzym  
złym myśl pku, swego sie grzechu spowie-  
dycie. Nie dawać żadney okazji sponie-  
dżkowi do suspicyi, kto to jest taki, co wam  
dał okazya do grzechu.

Nie przynoscie do spowiedzi niepotrze-  
bnych lakich rzeczy. jeżeli sie myśli mia-  
ły przeciwko bliźniemu walcemu złe la-  
kie y niepotrzebne, jeżeliście miały d. i. r. á  
koye lakie w modlitwach waszych, jeżeli-  
ście się niemi dobrowolnie bawili y n. á  
nie zezwalały, to wszystko powiedzcie  
szczerze, bo nie dość n. á tym powiedzieć,  
żeście niedbałe byli y nie miałyście sta-  
rania y pilności abyście byli du. ha swego  
uspokoili pod czas modlitwy. ale ie-  
śliście niedbałe byli w odrzucaniu lakley  
distrakcyi, to powiedzcie. bo te pow-  
szeczne y generalne skargi nie nie ważą  
na spowiedzi.

Na ostátek pragnę tego Naymilsze Cor-  
ki moje, abyście y tych szánowały, k o-  
rzy wam słowo Boże opowiadał. wiel-  
ka zaprawdę jest obligacya, abyśmy te-  
go przestrzegali, albowiem tak sobie ro-  
zu nieć możemy, że to są niebiescy An-  
iołowie nato od Boga zesłani, aby nas

drogi zbawiennej nauczyli, za takich ich  
 mie mamy, a nie za prostych iakich lu-  
 dzi, bo lubo nie mówią tak dobrze y tak  
 doskonale, iako niebiescy ludzie, trzeba  
 ich jednak czcić y szanować przyimując  
 z wielką pokorą y uczciwością od nich  
 słowo Boże, które zawsze jest jednakie,  
 tak święte iako gdyby przez Aniołów o-  
 powiadane było.

Wiem dobrze że kiedy do kogo piżę  
 na złym papierze y złym charakterem z  
 takim mi za to affektem dziękuje, iako  
 gdybym też na lepszym piisał papierze y  
 piękniejszym charakterem, a to czemu?  
 bo nie uważa tego, że papier nie dobry,  
 ani tego że charakter szpetny, ale tylko  
 ma wzgląd na mnie; tak właśnie y z temi  
 postępować sobie mamy, którzy nam sło-  
 wo Boże opowiadają, nie trzeba bowiem  
 upatrować tego, kto nam słowo Boże po-  
 wiada, ale tego że Bog przez ich usta do  
 nas mówi y naucza, a ponieważ na oko  
 widzimy Kaznodziejów, tak wielką go-  
 dność że sam Bog przez ich usta mówi,  
 i koż nie mamy w nich czcić tego Osoby.  
**NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE**

## Z Y I E I E Z U S

## R O Z M O W A XVII!

*W* Ktorcy sie opisują nienawiści. Jako ocho-  
tnie kłosek odbierać mamy z woli Przełożo-  
nych naszych do czytania naznaczone. Fia-  
ko nie powinniśmy sie dziwnieć widząc  
niedoskonałości iakie w Zakonnych  
osobach, nawet y Przełożonych  
samych?

**P**ierwsze pytanie jest: co są Awerfye al-  
bo raczey nienawiści? Są pewne nie-  
które skłonności, które czasem bywały  
przyrodzone w nas samych niechęć iakąś  
sprawiają, kiedy na przyście tych do kto-  
rych affektu nie mamy, konwersacyi żnie-  
mi prowadzić nie chcemy, dla tego że się  
w nich nie kochamy, y żadney z nich u-  
ciechy nie mamy iako miewamy z owych,  
do których skłonność iaką mamy, która  
to sprawia że się w nich serdecznie ko-  
chamy, á to ztey miary, że między na-  
szymi y ich humorem zachodzi iakaś zgo-  
da y skłonność przyrodzona.

Na pokazanie zaś tego że to jest rzecz  
przyrodzona, iż nie ktorzy do jednych af-  
fektu mają, á w drugich się nie kochają u-  
czy nas tego same doświadczenie, niech  
dway na przykład zacząć grać pięć, á ci

Bba

zaraz

zaraz co to widzą mają jakąś skłonność, aby jeden z nich raczy wygrał a nie drugi, a z kądże to pochodzi, ponieważ jeden drugiego nigdy nie widział y nie słyszeli nigdy o sobie, a daleko mnicy o tym wiedzą czyli jeden z nich bardziej się w cnotach kocha, a niżeli drugi: z kąd po nieważ niemaż żadney przyczyny, że bardziej jednego kochamy a niżeli drugiego? przyznać musien y, że w nas iest: wrodzona skłonność iże większy affekt do tych raczy aniżeli do drugich mamy, y w samych to nawet bestyach wldziemy że choć rozumu nie mają, jednakże mają jakąś nienawiść y skłonność przyrodzoną, doświadczy tego na jakim iagniątku. które dopiero owca opuściła, pokaż mu wilczą skórę, daymy to, choć iuż wilk nie żyje, zaraz uciekać poczyną, beczeć y kryć się pod owcę, temuż iagnięciu pokaż konia, choć to iest daleko większa bestya, nic się go nie zleknie, y owżem zaraz z nim igrać pocznie; przyczyna tego nie insza iest ieno ta, że w nim iakaś przyrodzona skłonność. ku jednemu, a zaś niechęć y nienawid ku drugiemu.

O tę zaś przyrodzoną nienawiść iako też y o skłonności nie bardzo dbać trzeba, byle byśmy ie rozumem kierowali. Nie mam affektu rzeczeż do konwersacyi z ledną



ziedną pewną osobą, a wiem dobrze że  
jest bardzo naбоінą, y gdybym z nią ko-  
werlowała mogłabym wiele postąpić w  
duchowney drodze, coż z tym czynić?  
odpowiadam że w takiej okazyi nie trzeba  
się uwodzić swoją niechęcią, która mię  
chce oddalić od iey konwersacyi ale konie-  
cznie takową skłonność przekonać rozu-  
mem trzeba, abyśmy sami szukali y żą-  
dali iey konwersacyi, albo też przynaj-  
mniej uspokoić Ducha swego. kiedyc się  
przyda napisać na takich ludzi, ale są nie-  
ktorzy, którzy tak się boją wpaść w nie-  
nawieść, z temi do których z przyrodzoney  
skłonności dobry affekt mają, y w nich się  
kochają, że stronią od ich konwersacyi o-  
bawiając się tego, aby im z takiej okazyi  
nie przyszło postrząść affektu y miłej  
przyjaźni.

Jakie może bydź lekarstwo na te niena-  
wiści ponieważ żaden bez nich bydź nie  
może, by też był naydoskonalszym; kto-  
rzy są trochę ostrzeyszey natury. będą stro-  
nić od tych którzy są natury przyziemney-  
szey, y będą rozumieli, że w tym zby-  
tkują, lubo zwyczajnie to przyrodzenie  
jest miłze, Iedyne na to złe jest lekar-  
stwo (iako y na inne wszelakie tentacye)  
po prostu nie dbać bynajmniej na to y nie

nie

ne myśleć ale to jest nieszczęście że czę-  
sto w tym tładziemy że nasbył ciekawie  
poznać chcemy leżeli słusznie albo nie-  
słusznie nienawiść mamy ku tey albo cwey  
osobie. O! nie trzeba się nigdy na tym za-  
sądzać, bo inaczej nasza własna miłość  
ktora nigdy nie spł, poda nam jaką pigu-  
łkę zewsząd pozboczoną abyśmy ją połkne-  
li, y będzie nam perładowała że to do-  
bra y zdrowa rada, y do tego nas przy-  
wodzić że będziemy rozumieli, że te są pe-  
wne y słuszne przyczyny, y bez wąpie-  
nia dobre się nám będą widziały, á potym  
jak ie jeszcze rozum y nasza własna mi-  
łość approbować będzie, iuż więcey za-  
dręgo ku przeszkodzić nie będzie sposo-  
bu á żebyśmy ich za słuszne y pewne  
poczytać nie mieli.

Zaczym więc tego przestrzegać trze-  
ba abyśmy się na fałszywym zdaniu nie-  
mylili, trochę o tym dłużej mówić będę,  
bo to jest rzecz bardzo potrzebna. Ni-  
gdy nie możemy mieć słusznej przyczyny  
do nienawiści drugiego. á daleko więcey  
nie możemy iey w sercu swoim chować y  
tłóć. Mówię tedy że poprostu o te przy-  
rodzone nienawiści nie dbać nietrzeba,  
ale je mimo się puścić, jako nie potrzebne,  
á tak y rozum iwey własny ośzukamy.

Nie

Nie trzeba im zaprawdę dać mieysca u  
ciebie, kiedy tego postrzeżemy że natura  
nasza wrodzona chciała by nam odiać sub-  
missyą, którąśmy powinni własnemu ro-  
zumowi swemu, który rozum tego prze-  
strzgać powinien, abyśmy nie nie czy-  
czynili gwałt skłonnościom naszym (kto-  
re są złe) bo gdybyśmy się im akkomo-  
dować mieli, to pewna żebyśmy tym sa-  
mym grzeszyli. Lecz kiedy względem  
nierówności nie innego nie czyniemy, ie-  
no to że nie z taką chęcią y affektem do  
tego mowiemy, iako do owego w kto-  
rym się kochamy, nie ma to nic do tego,  
bo nie podobna inaczej uczynić, y wą-  
pię bårdzo, żeby to w naszej mocy by-  
ło. Zkąd zostając wtakim poruszeniu  
passyi, krzywdę by nam w tym czyniono,  
gdyby czego innego po nas affektowano.

Drugie Pytanie jest iakośmy Księgi od-  
bierać powinni z woli stárszych naszych  
do czytania naznaczone. Dámy to że  
dano iedney Siostrze Księgę, w ktorey do-  
brze y pięknie o cnotach traktują. Lecz  
że ta która onę Księgę bierze niżacz ją  
ma sobie, á zatym z czytania, żadnego  
pożytku mieć nie będzie, ale ją czytać bę-  
dzie oziębłe y ospále, á przyczyna tego nie  
insza jest, ieno ta, że luź wie dobrze co  
się

się w oney Księdze zawiera, y radaby inż  
 czyła Księgę gdyby się iey to godziło.  
 Nkt temu przeczyć niemoże, że to iest  
 wielka niedoskonłość, chcieć obrąć sobie  
 inż do czytania Księgę, a nie tę którą  
 naznaczono. Mało mowie, a kto nie wi-  
 dzi, że to iest iawny y nieomylny znak,  
 że chcemy czytać inż Księgę, dla ukon-  
 tementowania, raczey ciekawości swojej. a  
 nie dla lepszego w duchowney drodze po-  
 stępu swego. Iczeli zaś czytamy Księgi  
 dla nabycia Cnot świętych, a nie dla u-  
 kontentowania swego, tak nam będzie  
 miła ta Księga, iako y druga, y to pewna,  
 że ochotnie wszystkie one Księgi odcierać  
 będziemy, którekolwiek do czytania z  
 woli Przełożoney będą naznaczone. Wię-  
 c y mowię to twierdząc, że będziem mie-  
 li ziąd wielką pociechę, nie czytając za-  
 dney inżey Księgi ieno tę iedną byleby  
 dobra była, y o Panu Bogu całe mowiła,  
 y owsz m choćby w nim tyło Imię Bo-  
 skie napisane było dość nam na tym bę-  
 dzie, więcej afektować nie będziemy.  
 Bo nam zawżze ono częste czytanie będzie  
 podawało sposob co czynić y iako się  
 sprawować mamy. Chcieć czytać Księ-  
 gę dla ukontementowania ciekawości naszej,  
 iest znak pewny że nam ieszcze wiele nie  
 do-



Wstał do Ducha stałego y gruntownego,  
y że się niedbale aplikujemy do nabycia  
Cnot świętych, które się w tych małych  
Książeczkach opisują. Pieknie w pra-  
wdzie traktują o pokorze, umartwie-  
niach y o innych cnotach, ale na on czas  
nie tak się do nich aplikujemy iakoby  
należało, kiedy ich nie tak ochotnie y ni-  
le przyjmujemy. To zaś mowić: że nie  
mam do tey Książki chęci, żadnego poży-  
tku z iey czytania nie odniosę, nie dobrze-  
by to było, iako y to, iż ją na pamięć  
umiem tę Księgę, nie podobna abym z iey  
co duchownego wyczerpnęła, choć ją bę-  
dę czytała. To mowić jest rzecz prawie  
dziecinna. Dała wam Księgę, którą le-  
dwie nie wszystkie na pamięć umiecie?  
Dziękuycie Panu Bogu, że tym lepiej ie-  
go naukę poymiecie. Jeżeli zaś dają Księ-  
gę, którą już nie raz czytałyście upokor-  
cie się, y to wiedziecie zapewne, że to jest  
taka Boska dyspcyzya, abyście się więcej  
czyniąc zabawiali, a niżeli się uczący czę-  
ściej się do tąd za pierwszym czytaniem  
nie nauczyły za drugim y trzecim lepiej  
poymiecie wszystko y zrozumiecie. Lecz  
to złe, wiecież żąd pochodzi, żąd że  
zawsze szukamy swego własnego ukon-  
towania, a nie upatrujemy większy  
do

doskonałości stanu naszego, do którego nas Pan Bog powołał.

Ieżeli Przetożona ma wżgiąd na wasze ułomność, a da na wolą abyście sobie obrały którą zechcecie Księgę na ten czas możecie z wielką prostotą obrac sobie, ale krom tego trzeba zawżze słuchać y przestrzegać Ordynacyi Starszych, lubo to będzie według woli waszey, lubo nie, a niepotrzeba nigdy potazować po sobie żadnego znaku niechęci, któryby mógł bydz przeciwny należytey submissyi.

Trzecie pytanie jest, ieżeli się też temu dziwować mamy, widząc niedoskonałości jakie między sobą nawet y w Przetożonych naszych. Co się tknie pierwszego punktu pytania tego to pewną że nie powinniśmy się dziwować temu, widząc niedoskonałości jakie w tym Domu, iako też y w innych Domach Zakonnych osób, choćby wielki y znaczny iaki postępak w doskonałości uczynili nigdy bowiem do takiej doskonałości nie przyjdziemy, a żeby ustawicznie y tu y owdzie w czym się ćwicząc iakiey niedoskonałości popełnić się nie miało. Niemasz się czemu dziwować że widzimy Panienkę zakonną, że nie ma nic takowego, co by ją trapić mogło albo że exercycya które czyni ją

ley

ley wdzięczne y miłe, dla tego żadnych albo też b r d z 0 na to popełnia defektów, kiedy słyszę że mi powiadała. *Oto Siostry które nigdy żadney nie popełni niedoskonałości.* zaraz się pytam czy ma ona taki urząd jeżeli mi powied ją, że nie ma niebardzo sobie ważyć iey doskonałość. Wielka bowiem jest różnica, między tey, y owey cnotą, która lubo przez wewnętrzne tentacye, lubo też przez powierzchowne dobrze się poleruie kontradykcyę, bo cnoty męstwa y odwagi nigdy nie nabywamy, pod czas pokoju y uciszenia Ducha. ani na on czas kiedy tentacyi nie mamy cnotcie przeciwnych. Owe Siostry które są razbyt ciche y łaskawe poki nie mają jakiey przeciwności, y które tych cnot przez gwałt. iakoby się ich mieczem dobijałac nie nabyły. prawda to jest że się dla drugiego zbudowaniem y dobrym przykładem ale jeżeli do próby przyidziez zaraz obaczysz, że się zmieszają y to się pokaże, że ona ich łaskawość y cichość, nie mocna y niegruntowna była, y zmyślona rączey a nie prawdziwą.

Wielka jest różnica poprzestać występku, a nieć Cnotę przeciwną występku, z a się nam że wiele ludzi są cnotami przyozdobieni, a przecię żadney nie mają, bo  
ich

ich przez pracę y trudność nie nabyli. Często się trafia, iakoby nasze passye, y namiętności zasypiały y iakoby były umorzone, á iezeli w on czas nie stamy się ośły do potyczki iakobyśmy im odpor dali, kiedy się w nas ockną, to pewna że od ich oręć poginiemy. Potrzeba nam bydź ząwśze pokornymi, y nie ufać temu, że cnoty mamy lubo ile wiedzieć możemy, ani grzechow ani niedoskonałości nie popełniamy, ktore są Cnotom przeciwne. Wiele ich jest zaprawdę, ktorzy się bardzo, natym myślą, gdy rozumieją że ci ludzie ktorzy doskonalszy żiwot wiedą, nie powinni się potykać: áni trz wpadać w wadné niedoskonałości á to rozumieją o ludziach Zakonnych: Ich błąd z tąd swoy początek bierze, że rozumieją iż ci ludzie, ktorzy wstępują do Zakonu zaraz doskonalszymi zostają, ale daleko inaczej jest w samey rzeczy. Zakony bowiem nie na to są, áby zbierały ludzi doskonałych, ale tych ktozy mają chęć, y chcą koniecznie nabydź do doskonałości: Coby prosię z tym czynić trzeba, gdybyśmy tak w Starzzych, iako y pod ich władzą zostających niedoskonałość iaką obaczyli, czyliby to nie była rzecz podziwienia godna. Albowiem iako wy mowicie że nie obieracie za Przłożonych, osob nie doskonałych. O



O moy Boze! Naymilsze Córki moje, gdyby nie postanowiono Starzých, ieno takich ktorzyby doskonałemi byli, trzebacy pr. się Pana Boga, aby nam z syłał Świętych, albo Aniołów ktorzyby Przełożonemi byli. bo bez żadnych niedoskonałości nie podobna ludzi znaleźć na tym świecie. Upatruią wprawdzie takich, ktorzyby dobry przykład z siebie drugim dawali, ale żeby żadnych niedoskonałości nie mieli, tego nie upatruią, byle tylko mieli potrzebne kondycye nakazujące do rządu dobrego według Ducha Zakonnego, bo choćby się mogli znaleźć doskonałsi iednakże nie tak podobni do rządów Zakonnych.

Powiedzcie mi proszę, czyli sam Zbawiciel nasz upatrował tych rzeczy przy elekcji Piotra Świętego, którego potym Starzým postanowił, y uczynił, go Xiążęciem wszystkich Apostołów? Wiekaż: dy dobrze o upadku Apostoła tego, który popełnił przy śmierci y Męce Mistrza swego, zapierając się przed iedną służebnicą Pana swego, który mu tak wiele uczynił dobrego, prawda jest iż przy poymaniu Pana swego mężnie się nazbyt stawił, ale potym uciekł, a krom tego, kiedy już w ścisie potwierdzony przez Ducha Świętego

tak

tak brzydko sprawę podrwił aż go o to  
Paweł S. puszczając do Galatów upominał.  
*ad Galat. 1. Bo [ prawi ] było go naszym sro-*  
*fować.*

A nie tylko Piotr Święty ále też y Pa-  
weł Święty, y Święty Barnabas, kiedy iść  
mieli na opowiadanie Ewangelii Chrystu-  
sowej, umawiali się sami z sobą, dla tego  
że Święty Barnabas chciał wziąć z sobą  
Janá Marká bratrzeńca swego á zaś Świę-  
ty Paweł był przeciwko temu y nie chciał  
na to pozwolić áby był oraz z niemi szedł  
Mark Święty, ále Święty Barnabas nie  
chciał ustąpić Páwłowi świętemu. *Rzecz*  
*czyli się z sobą, á przecię obadwa sili na*  
*opowiadanie Ewangelii, Święty Barnabas*  
*wziąłwziy Marka z sobą iachal woda co*  
*Cypriu, á zaś Paweł Święty obracłszy sobie*  
*syllę udał się do Syryi.* A na cóż wyszło  
to poróżnienie, na dobre ie Pan Bog obro-  
cił, bo gdyby byli na jednym miejscu o-  
badwa Ewangelią opowiadali, nie nawro-  
ciłiby bali tak wielu krajów w których szczę-  
śliwie rozśiali Ewangelią świętą.

Nie myślimy o tym, áżebyśmy ; o ki tu na  
świecie żyjemy mogli żyć bez wszelkich  
nie doskonałości, bo to niepodobna, lubo  
Starzemi jesteśmy, lubo nie ponieważ  
wizytacy ludzmi jesteśmy, á z tym wizer-

o toscy mamy wierzyć temu, y każdy to przy-  
znać musi, że jesteśmy niedołekami. Przykazał nam Chrystus Pan,  
abyśmy na każdy dzień te słowa w Pacie-  
rzu powtarzali *Todpuść nam winy nasze,*  
*i k. y my odpuszczamy naszym winowaycom,*  
w tym przykazaniu żadney zgoła nie małz  
excepcyi: bośmy to wszyscy y czynić powin-  
ni. Zaczynamy nie idzie zatym gay rzeczysz:  
ten jest Starłym, toć nie jest Cholery-  
kiem, y nie ma żadney w sobie niedołko-  
ności. Dziwicie się często temu że  
przyśzedłszy do Przetożoney nie tak łago-  
dne od niey słowa słyszycie, iako przed-  
tym. A to dla tego że też podobno ma wię-  
cey spraw na głowie, y turbacyi, aniżeli  
przedtym. Zkąd bywa, że uwiodłszy się  
własną miłością odchodzicie zturbowane,  
a wy pomyślećbyście raczey to sobie mia-  
ły, że Pan Bog przepuścił tę małą ośhłość  
w rzetożoney, na umartwienie waszey  
własney miłości, boscie się od niey spo-  
dziewały miłszego y wdzięczniejszego  
przyłącza aniżeliście otrzymali. Jednym  
słowem żal nam serdecznie tego, że nas  
tam umartwienie potkało gdzieśmy. się  
nie spodziewali. A dla Boga! coż z tym  
czynić trzeba od niey odeść prożąc za  
nią Pana Boga, dziękując iey za to zba-  
wien-

wienne umartwienie krotko mówiąc Naymilutze Córki przypomnijcie sobie słowa Apostoła Pawła Świętego. *Miłość* (prawie) *nie myśli o złym*, iakoby chciał rzecz. że miłość poltrzegłszy złego, zaraz się oddala od niego, nie nie myśląc ani się bawiąc niepotrzebnymi konideracyami.

Wytacie mię daley o jedną rzecz, która zda się należeć do Punktu tego. Iżeli też Przełożona albo Mistrzyni nie powinna się przeciwiać temu, że Siostry widzą ich błędy y niedokonałości, y co też na mówić na to, kiedy jedna z siostr poydzie do niej, y powie leż po prostu, że ją połądziła na sercu ołaką niedokonałość, iakoby którą Siostrę uwiodłszy się affektem strosować miała. Ja powiadam że wtakiey okazył Przełożona unizżyć się powinna, y pogardzić swoją własną miłością, lecz gdyby się Siostra to powiedaiąc zalterowała. Przełożona nie powinna żadnego dać znaku powierzhownego po sobie; ale czym innym zamowić iednakże w sercu swojemu pokorzyć się powinna. Albowiem tego przestrzegać trzeba, aby nas własna miłość natza nie oślepiła, y nie dała nam do zguby okazyi; bo ona nam to chce zawize periwadować iakobyśmy dokonali ni byli, zaczym mogłoby przysć do tego, żebyś,



Naybyśmy się uniżyć niechcieli. Gdzie noto-  
wać trzeba, że lubo z bojaźni nie wyda się  
powierzchnownie ten akt pokory aby się  
Siostra nie zawstydziła, albo że się już na  
zbyt wstydzi tego. potrzeba iednak uczy-  
nić wewnętrzny akt pokory. Gdyby zaś  
przy skardze nic się Siostra nie mieszała  
ani turbowwała: mnieby się zdało aby Prze-  
łożona dobrowolnie wyznała na się, że  
słowem albo znakiem jakim pobłądziła,  
jeżeli by to iednak prawda była, bo ieże-  
liby inaczey w samey rzeczy było; trzeba  
kościecznie aby z pokorą wymówiła się,  
zachowując iednak to upokorzenie w ser-  
cu swoim które ztąd ma, iż ią małą za u-  
padającą.

Widzicież iako ta mała cnora gardzić  
samym sobą, zawsze w sercu naszym tkwić  
powinna, nie oddalając się od niey y na  
krok ieden, bo nam w każdą godzinę, y  
owfzem w każdy moment jest bardzo po-  
trzebna, choćbyśmy nie wiem iakie postęпки  
w doskonałości uczynili: bo nasze passye  
y namiętności zawtze powracają, y zno-  
wu się niełako odradzaia, á nawet y po  
długim w Zakonie życiu y znacznym w  
drodze doskonałości postąpieniu. Iako to  
się przydało iednemu Zakonnikowi imie-  
niem Sylwaniuszowi pod dyrekcyą Święte,

go Pachomiusza zostaiącemu, który ży-  
jąc iefzcze na świecie komedye stroił, a  
skoro się nawrocit, wstąpił do Zakonu y  
odprawiwszy szczęśliwie Nowicyat, Pro-  
fessyą uczynił, y owsem potym wielu in-  
szym dobry z siebie przykład dawał nie  
wspominając nigdy swoich świeckich za-  
baw ktoremi się na świecie świeckim bę-  
dąc bawił. Przeżywszy dwadzieścia lat  
w Zakonie, rozumiał że pod pretextem  
rekreacyi dla uciechy Braci swoiey mógł  
żartow albo raczey igrzyska iakiego za-  
żyć, rozumiejąc że iuż wżyskie iego pas-  
sye tak były umartwione, iż iuż nie miały  
mocy więcey nad prostą rekreacyą wykro-  
czyć, ale nędzny on człowiek bardzo się  
sam oszukał, bo one żarty y uciechy tak  
się go ięły, y w nim ożyły, że potym tak  
sobie wiele, pozwalac począł, y szaleć, że  
drudzy Zakonnicy chcieli go wyrugować  
z Kłasztoru. y pewnieby się to było stało:  
gdyby był ieden z Zakonnikow nie ręczył  
za niego, to po nim obiecuiąc, że się miał  
cale poprawić, czego y samą rzeczą doka-  
zał, y żył na potym tak przez wżysstek  
żywot że go za wielkiego Świętego miano.

Oto macie Naymilsze Corki, iako ni-  
gdy tego zapominac nie mamy czymesmy  
byliby ażebyśmy na potym gorżemi nieby-

ni, aniżeli przed tym. á przyszłoby do tego, gdybyśmy się za doskonałe poczytały, y nie powinniśmy też tego rozumieć o sobie, żeśmy już w sam cel doskonałości ugodzili kiedy tylko małe niedoskonałości popełniamy, y tego też pilno przestrzegać trzeba, abyśmy się niedziwowali temu, że jakie pałły y namiętności w sobie mamy, bo poki żyć będziemy nigdy od nich wolne byź niemożemy. Pustelnicy ktorzy przed tym tey prawdzie sprzeciwić się chcieli, przyznać musieli, kiedy Kościół Święty ich zdanie iako błędliwe potępił. Zaczyn niemoże to byź áżebyśmy nie mieli kiedy wpaść w jakie niedoskonałości, ále tak tego przestrzegać trzeba, áby się nam to rzadko bardzo przytrafiło, na przykład że dwa razy przez pięćdziesiąt lat, iako y między Apostołami tylko dwa razy przez wísztek ich żywot te defekta były, po wzięciu Ducha Świętego, á choćby też do trzecley czwartey y owszem do siódmej albo ósmey liczby przyszło przez te lata iakom powiedział nie trzebaby się bardzo temu dziwować, ani serca zaraz tracić, ále umacniać Ducha swego, starając się o większe męstwo. Mowmy leśzcze cokolwiek względem Przełożoney. Siostry nie powinny się

dziwować że Przełożona kiedy w jaki defekt wpadnie, ponieważ y Piotr Święty lubo był Naywyższym Pasterzem Kościoła świętego y wżyltkiego ludu Chrześcijańskiego Oycem y nauczycielem, y ten upadł, a tak że go Paweł S. o to strofować musiał. Tymże sposobem y Przełożona nie powinna się turbować, ani zaraz tracić serca, ieżeli nę przytrali, że iej niedokonałości Siostron wiadome będą, ale powinna mieć w sobie dwoiaką cnotę, pokorę y miłość, ktoremi y Piotr Święty uzbrojony, mile przyjął napomnienie Pawła Świętego, lubo był Starszym iego.

Ktora tu rzecz jest godneyłza uważenia? czy Pawła? Świętego wielkie męstwo, y odwaga, że śmiał strofować Piotra świętego. Czyli pokora Świętego, Piotra, że mile przyjął napomnienie y strofowanie od Pawła świętego, a zwłaszcza w takiej rzeczy, gdzie rozumiał że dobrze czynił, y miał bardzo dobrą intencją, nie każdy to zgadnie.

Ale podziemy dalej, pytacie mię poczwarte gdyby się to trąsiło, że Przełożona akkommodując się świeckim ludziom, byłaby ku nim bardzo iłkonna, pod tym pretextem aby się im podobać, y dobro ich dusz, promiłować, a nie miałaby stara-

nia



nia osobliwego względem urzędu swego, albo też nie mogłaby mieć czasu aby domowe sprawy dobrze y chwalebnie rozrządziła dla tego, żeby nad zwyczaj dłu, go się bawiła gadkami y rozmowami, czy nie powinna tey zbytney poprzestać konwersacyi, choćby iey intencya iako naylepsza była. Odpowiadam że Starści powinni być bardzo skłonnemi do świeckich ludzi aby ich dobro promowowali. Zaczem powinni im udzielić iedną część czasu swego, ale co rozumiecie iaką y iak wielką część? Dwunastą, aby im iedenaste zostało. które w domu trawić mają dla postępu tych którzy pod ich władzą zostały.

Pszczółki wychodzą w prawdzie z ulow swoich, ale tylko z potrzeby iakley, albo dla pożytku swego, a potym prędko nazad powracają a zwłaszcza ich Matka, bardzo rzadko z ula wychodzi, tylko na on czas, kiedy się pszczoły roją. y to ię wszystkie pszczoły zewsząd otoczą. Zakon iest to na kształt ula miłycznego y pszczołek niebieskich pełnego, które się tam zgromadziły, aby miód niebieskich cnot robiły, y dla tego potrzeba, aby Przełożona która iest między niemi iako Matka przestrzegająca tego, żeby iey posłuszne były,

ty, y od nley się uczyły sposobu, iakoby żyć mogły. Nie przeto jednak powinna się tak oddalić od ludzkiej konwersacyi, á żeby swego czasu nie miała konwersować z świeckimi, zwłaszcza gdy tego własna potrzeba albo miłość po nas wyciąga, ále krom tego, trzeba koniecznie áby Przełożona mało konwersowała z świeckimi ludzmi. Mowię krom potrzeby y miłości, bo są niektorzy, ktorych nigdy na się urażać nie trzeba. Lecz áni Zakonnicy, áni Zakonnice nie powinni się nigdy bawić z świeckimi pod tym pretextem, aby swemu Zakonowi nabyli Przyjaciół y Dobrodzielów. A ieżeli to co rozumiem mam mówić: nie trzeba tego nigdy czynić, albowiem ieżeli będą siedzieć wkłasztorze ci y one, ( ktorych iest taka w okacya ) áby tego przestrzegali co do nich należy, nie trzeba się im obawiać, aby Pan Bog nie miał im obmyślić Patronów y Dobrodzielów, ktorzy są potrzebni ich Zakonowi. Lecz ieżeliby Przełożona nie rada przerwała rozmowy, kiedy dzwonią na Officium, obawiając się aby nie naruszyła tych, z ktoremi rozmawia, niech wie o tym że nie potrzeba iey być tak boiaźliwą y delikatną, aby officium opuścić miała, albo modłtwy y na-

pożycieństwo, chyba żeby miłość [która żadney [nie ma excepcyi to po nas wyciągała, albo że ci ludzie którzy z nami rozmawiają są zacni, na których respektować trzeba, albo że tacy są, którzy bardzo rzadko u nas bywają, albo nakoniec, że z daleka do nas przyszli albo przyiechali.

Co się zaś tkanie częstych wizyt y rozmow od których się bardzo łatwo oddalić możemy, Fortyanka powinna powiedzieć Matka nasza, Siostry nasze zaczęły Officium albo nabożeństwo zwyyczajne, jeżeli potrzeba tego poczekać, albo też potym powrócić, bo z miłą chęcią oczekiwają. Lecz jeżeliby wielka potrzeba była, y w ten czas iść na rozmowę, trzeba koniecznie tego co się opuściło powetować ile czasu zbędzie bo co do Officium należy żadna o tym nie wątpi, że ie koniecznie odmówić powinna.

Co się zaś tkanie ostatniego pytania, które jest. Czyli nie powinien być zawsze większy wzgląd y respekt na Przełożoną, aniżeli na insze Siostry, tak względem Habitu iako też y wikt. Krotko odpowiadam y mówię że się to żadną miarą niegodzi chyba żeby tego potrzeba własna była, z tym dokładam żeby ta potrzeba y innym Siostron w podobney okazyi sta.

służyła. Co mówię o Wikcie y ubiorze  
 toż się ma rozumieć y o krzeselku ktore-  
 go osobliwego mieć nie powinna, leno w  
 Chorze y w Kapitulie, a w tym krzesle Sio-  
 stra asystentka nigdy śładać nie powinna,  
 lubo w każdej inſzey okazyi tak ją szan-  
 nować trzeba, iako y Przełożoną (winnie-  
 bytności Przełożoney) y w ſamym Re-  
 fektarzu nie powinna mieć osobliwey ła-  
 wki, ale taką iako y drugie. Lubo za-  
 wsze y wszę dzie szanować ją trzeba iako  
 osobę Nayznacznieyszą jednakże nie po-  
 winna sobie więcej nad inne pozwalać,  
 wyiawſzy zawſze potrzebę, zbytnią sta-  
 rość, y każdą chorobę, tedy na ten czas  
 mogą iey dać krzeſetko dla iey wygody.  
 Trzeba ſię pilno wyſtrzegać tych wſzytk-  
 kich rzeczy, ktoreby nam mogły dać ok-  
 kazyą doſiakiey wynioſtoſci, y poważenia  
 więcej nad inſze Sioſtry.

Przełożoną mamy poznawać przez iey  
 Cnoty; a nie przez niepotrzebne iakieś o-  
 sobliwoſci a mianowicie między nami,  
 ktore w tey Kongregacyi Nawiedzenia  
 zoſtaliśmy, y w niej w wielkiej pokorze  
 y proſocie żyćemy: Honor w iuſzych Za-  
 konach tam ſłuży gdzie tak poſtanowio-  
 no, aby Starſzą Przewielebną Panią nazy-  
 wano, ale my tego w Zakonie naſzym za-  
 dną



prze- Iną miarą ileż nas jest nie dopuszczaymy.  
ore- A co więcej mówić y czynić mamy ku za-  
cho- chowaniu Ducha Nawiedzenia zabiega-  
Sio- ląc zawsze te nu aby się nigdy nie rozprai-  
na, szat. Jedyny na to sposób jest, aby ten  
fza- Duch iako zakrętami-takimi w zamknę-  
nie- ciu zosławił przestrzegając pilno wśzy-  
Re- stkich Reguł. Ale rzeczenie że są nie-  
ła- ktore tak pilne, y owizem tak wielkie  
za- Ducha tego miłośnice, żeby niechciały  
ko- gdyby to w ich mocy było, nikomu go  
p- udzielić. Odpowiadam że wtakiej gor-  
ląc, liwości zawiera się jakiś zbytek, który ko-  
sta- niecznie zgruntu wykorzenie trzeba. A  
zas- na iakążby to proste pamiątkę było, takie  
ty. to przed bliznim swoim, co mu może  
it- bydz pożyteczno, nie iestem ja tego ro-  
o- zumienia, y owizem pragnę tego, aby ta  
nia Kongregacya Nawiedzenia, nie tajną  
wśzytkim była, y dla tego zawsze to mo-  
ley ie zdanie było, aby reguły y konstytucye  
o- do druku podane były, aby wżyscy kto-  
ni, rzyby ie tylko czytali albo o nich słyszeli,  
nia pożytek iaki z nich mieli.

Je- Dałby to Bog inoie Najmilsze Siostry  
a- aby się iako najwyżcey oboley poci ludzi  
o- na świecie znajdowało, ktorzyby wedle  
y- nich żyć chcieli, prędkabyśmy w nich o-  
a- baczyli odmianę (luboby tu w Kongre-  
gacyi

gaćci Nawiedzenia lubo też na świecie żyli) y to pewna żeby to było z większą chwałą Bożką y zbudowaniem dusz ludzkich. Starawcie się iako naybardziej o zachowanie Ducha Zakonu waszego, ale nie tak aby wam to staranie przeszkodą było, á żebyście ducha tego z wielką miłością y prośtorą y bliżnim użyczać nie miały, każdemu z ołobna wedle swolej możności: Miłość bowiem nigdy nic nie psunie, ále wszystko naprawia y sporządza. NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.

## Z Y I E I E Z U S R O Z M O W A X V I I.

*W Ktorey się podać sposób iakkie Wotum y Suffragia tym Pannom dawać mamy, które chcą czynić Profesya, y o tych które do Nowicyatu przytmuia.*

**D** Woch rzeczy potrzebá, aby pomienionym Pannom dane było Wotum przyzwoite.

Pierwsza rzecz iest áby były od P. Bogá powołane. Druga áby miały należyte kondycye żyć tak iako Zakonna Profesya niesie. Co się tćnie, pierwszego pun

punktu, potrzeba aby ta Pánienka która  
nie prosi do Zakonu nášzego, była powo-  
łana od Boga, kiedy zaś o tey Wokacyi  
mowie, trzeba wiedzieć, że nie mowie  
o Wokacyi powszechney, przez którą nas  
P. Bog do Wiary świętey Katholickiey  
powoływa, ani o oney, o ktorey Ewán-  
gelia święta wspomina.

*Wiele jest wezwanych a mało wybranych.*  
Bog bowiem który wszystkim chce dać ży-  
wor, wieczny dać wszystkim sposoby  
przez które wieczney chwały dostąpić  
mogą, y dla tego powoływa ich do pra-  
wdziwey Wiary świętey Katholickiey, a  
tak ich obiera aby szli za tego Wokacyą  
yiego Boskim powołaniem. Iednakże  
liczbá tych którzy iey dostępują bardzo  
máta iest względem tych którzy są powo-  
łani.

Ale mówiąc osobliwie o Wokacyi Za-  
konney, mowie że wielu Pan Bog powo-  
łat do Zakonu, ale mało iest takich kto-  
rzyby tey Wokacyi przestrzegali, y one  
iákoby potrzebazáchowali. Poczynają w  
prawdzie, ale źle używają łátki Bożey,  
kiedy nie przestrzegają tych rzeczy, które  
należą do ich Wokacyi Są y drudzy, kto-  
rzy nie są dobrze powołani, iednakże przy-  
szedzy do Zakonu Pan Bog ich Woka-  
cya

cyą approbuie. Tak widzimy, że nie-  
ktorzy idą do Zakonu z tęsknicą, z fra-  
funu, y kłopotu, á lubo takie Wokacye  
nie dobre się zdadzą, jednakże wiele iuż  
takich, ktorzy wtakim powołaniu do-  
brze służyli Panu Bogu.

Są inni, ktorzy dla jakiego nieszczę-  
ścia swego udują się do Zakonu, na koniec  
są drudzy nie mając zdrowia, álbó urody  
wstępują do Zakonu. Y lubo ci wszyscy  
nie dobrą mają pobudkę, jednakże Pan  
Bog w dobre ie obraca, niostatek drogi Pan-  
*skie są niepięte y Sady nie ozarnione*, iako  
Pan Bog dziwnych y różnych używa spo-  
sobow, ktoremi powoływa stworzenia  
swego ná służbę swoją, każde powołanie  
potrzeba mieć w wielkim poszanowaniu y  
uczciwości, widząc tak wielką różnicę  
względem Wokacyi ludzkiej, trudno  
bardzo poznać prawdziwą Wokacyą, á  
przecię to najpierwsza rzecz iest, ktora  
należy ná tym, áby dane było Wotum y  
suffragium, na rozpoznanie tego, czyli tej  
Panny ktora wstępuje do Zakonu iest do-  
bra Wokacya; Iakoż tedy między tak wie-  
łą różnych Wokacyi z rozmaitych przy-  
czyn pochodzących rozoznać się może do-  
bra y zła Wokacya, áby w tym nie było  
omyłki y oszukania,

To



To pewna że to wielka rzecz iest, y bardzo trudna, iednakże nie tak názbyt, abyśmy zgoła nie mieli żadnych sposobow na poznanie dobrey Wokacyi. Między wielką innemi ten ieden iest, że wżyskłych naylepszy którym się kontentuię. Dobra Wokacya nie inzego nie iest, ieno mocna y stateczna Wola. ktora ten ma, który tak iest powołany, że chce służyć Panu Bogu, tym sposobem y ná tym miejscu, gdzie go sam Bóg powoła. Ten iest znak naylepszy, przez który łatwo poznać możemy, które iest dobre powołanie. Ale uważcie to proszę, że kiedy mówię trzeba mieć mocną y stateczną wolę służyć Panu Bogu, nie mówię tego żeby to zaraz na początku wszystko uczynić trzeba, cośmy czynić powinni w tey Wokacyi z tak wielkim męstwem y statecznością, aby osoba ktora iest powołana, miała być wolna od wszelakich przeciwności, y wszelkich trudności y niechęci y innych tym podobnych okoliczności, które się w stanie Zakonnym zayduią, y oraz z nim chodzą. Nie mówię tego y nie twierdzę, aby to męstwo y stateczność miała być taká żeby Wokacyą naszą zaślaniała od niedośkonałości y upadkow, ani tak mocną żeby się kiedy zachwiać nie miała, albo też iakie odmianie podlegać w zamyślach swoich, ktore ją wieść mogą do doskona-

łości. Zaprawdę nie to ja chcę mówić, ponieważ każdy człowiek takiey podlega odmianie, paśliom, y namiętnościom, dziś ma chęć do tey rzeczy, a jutro będzie miał do inſzey, ieden dzień nigdy nie jest podobny drugiemu.

Nie z tych tedy rożnych znakow ferować mamy zdanie ſwoie, o męſtwie y ſtateczności woli naſzey do dobrego, ktorego ſię raz kto chwycił, al. potym ſię miarkować mamy, kiedy wiǳimy, że przy tych wſzytkich rozróżnionych okazach wola mocna y nieporuſzona zoſtała niechcąc opuſcić dobrego ktore raz obrała, lubo czuie tęſknicę, y ożiębłość w iakiey Cnocie, iednak że nie przeltała zażywać ſpoſobow, ktore ſey naznaczono do nabycia cnoty. Tak tedy abyſmy mogli mieć pewny y nieomylny znak dobrej Wokacyi, nie potrzeba tego abyſmy czuli w ſobie ſtateczność y męſtwo: ale doſć na tym że jest w wſzſzey części duſzy naſzey, wſamym ſkutku, abyſmy tego doznali, ieſli Bog chce mieć tę oſobę Zakonnikiem albo Zakonnicą, nie trzeba czekać aby do nas iawnie mowił, albo żeby Anioła ktorego z nieba poſłał, aby nam wola Boſką obiawił; bo nie potrzeba na to żadney rewelacyi z nieba, ani tego nie-

potrzebą, aby dzieiesięć abo dwanaście Doktorów zasiadłszy, tę sprawę examinowali, czyli to jest dobre natchnienie albo złe, czyli się go trzymać albo nie, ale trzeba się stosować do łaski Bożej umacniając pierwsze przedsięwzięcie swoje, bynajmniey się na potym nie turbując, iesliby iaką niechęć y oziębłość pādła, albowiem iesli zawsze będzie w nas mocna y stareczna wola, starać się o dobro do którego zmierzamy, Bog to sprawi, że cokolwiek się w tey mierze stanie, wszystko to ku iego większey chwale będzie.

A gdy to mówię nie tylko się to o was ma rozumieć, ale się też to mówi y dla tych Panien ktore na świecie ieszcze mięszkalą, o ktore z szczegulney miłości starać się mamy, aby zapomocą naszą do naznaczonego kresu przyść mogły, kiedy widzą, że pierwszy ferwor iest trochę nad inne mocniejszy nie masz im nic trudnego, rozumieją że mogą wszystko zwy ciężić trudności, y owszem za pomocą niebieską zda się im, żeby y mur najwyższy przeskoczyły. Lecz gdy nastąpią odmiány, y już więcey nie czują onego ferworu, względem niższej części, tak im serce upadnie, iakoby wszystkiego postradały, y iakoby wszystkiego zaniechać miały.

Iednym

Jednym słowem, chcą, y, niechcą, niedo-  
 śc są na tym, że na on czas czuły w sobie f. r.  
 wor aby świat opuścić. Radabym była  
 Zakonnica rzecz która z pomienionych  
 Pánien, ale nie wiem, jeśli to jest wola  
 Boska, dla tego, że to natchnienie które  
 teraz czuję nie jest tak skuteczne, [ jak  
 mi się widzi ] do wykonania woli mojej.  
 Prawda to jest, że przed tym daleko wię-  
 kszy ferwor miała, aniżeli teraz, ale że  
 mię prędko ominął, rozumem że to nie  
 dobre natchnienie było. Odpowiadam kie-  
 dy na takie napadnię dufce, nie dziwię  
 się temu że taką mają celiwość y oziębłość  
 Lucha, y nie rozumiem aby przez to zła  
 miała być ich Wokacya, trzeba tylko wiel-  
 kiego przyłożyć starania, ku poratowa-  
 niu ich, i uczaiąc ich aby się nie dziwo-  
 wały tej prędkiej odmianie, ale żeby  
 się same umacniały w przedsięwzięciu  
 swoim, przy tych wszystkich odmianach  
 pewnego będąc, y rzeczą samą doświad-  
 czyć się tego mogą, że to ślad pałecze  
 był. Powiedzcie mi bowiem, i zaliście  
 nie czuły ferworu tego natchnienia w ser-  
 cach waszych, które was pobudzało do do-  
 stąpienia tego szczęścia. Prawda to jest,  
 rzeką ony, ale skoro się ieno ten ferwor  
 w nas wzniecił, zaraz ustat. Tak to jest  
 mo-



nowię im daley, ale to tylko powiérzcho-  
wnie, iednakże nietak ustat ázeby w was  
akiey chęci zostawić niemiał. O nie  
rzecze ona, bo zawsze sama niewiem cóś  
w sobie czuję, że mię ná tę stronę wiedzie,  
áże się tak sama z sobą biędzę, nie co in-  
szego to sprawuie, ieno że nie czuję w so-  
bie tak skutecznego ferworu, ktoregoby  
mi właśnie trzeba do tej rezolucyi.

Ia im odpowiadam niech się bynajmniey  
nie turbują o to, że nie czują tego ferworu  
w sobie, y upominam żeby tak dalece tych  
okoliczności nie uważały, ále niech się  
kontentują stateczną wolą, swolą, która  
w tych wżyskłych okazyach nie traći pier-  
wszego przedsięwzięcia swego, o to się  
tylko niech starała, áby on pierwszy fer-  
wor wzniecały w sobie, nie trzeba mówię  
názbyt się kłopotać z kąd ten ferwor po-  
chodzi, ma bowiem P. Bog wiele sposobow  
ktoremi wiedzie sług swolch y służebni-  
ce do służby swoley.

Używa na to Pan Bog czasem kázania  
nabożnego iakiego sługi swego, á czasem  
też to pochodzi z nabożnych Ksiąg czyta-  
nia. Iedni są powołani usłyszawszy sło-  
wá Ewangeli świętey. Iako to są Fran-  
ciszek y Antoni, S. Ktorzy usłyszawliży one  
Zbawiciela słowa *Idź przeday wszystko co masz  
y rozdaj ubogim, á idź za mną. wżyskim*

Dd

wzgar:

wzgardzili. Drudzy zaś są powołani z kazdy i takiego nieszczęścia z tęsknicie z frasunku, y kłopotow, które na świecie mieć mogli. Zaczynam wzgardziwszy światem y pompą jego wszystko opuścili, Pan y Zbawiciel nasz wiele ludzi tym sposobem poślagnął na służbę swoją przepuszczając na nich rozmaite okazy, bo inaczej nie udaliby się byli na służbę jego. Bo lubo Pan Bog jest wszechmocny y może to uczynić, co chce, jednakże niechce naszey znosić [ którą nam raz dał ] wolności, y kiedy nas powoływa na służbę swoją, nie przymusza nas gwałtem do tego, ale chce żebyśmy wszystko czynili wedle upodobania jego. Bo lubo takowi udają się do Pana Boga, rozgniewawszy się na świat, że ich źle traktował, albo też uchodząc frasunku y kłopotow, które na świecie ponosili, jednakże nie idą ponieważ na służbę Boiską, ale z swojej dobrey woli, y owszem często bywa, że takowi tak się sprawują na służbie Bożej, y do takiej światobliwości przychodzą że daleko więcej przechodzą onych, którzy lepszą intencją y Wokacją do Zakonu mieli.

Czytaliście podobno przykład, który sieden z Oycow Jezuitow Hieronymus  
Pla;

Byłem w Krakowie i spowiedzi u O. V. Franciszkanin - o pierwszej godzinie  
byłem na Mszy św. O drugiej godzinie byłem na Sumie  
u A. S. Felicjanek - o trzeciej porożadnie byłem na  
Smentarzy Pańskich - o czwartej byłem na Mieszpo-  
wach św. Anny - o piątej byłem na Mieszporach u  
A. S. Heronów Dzień 8. Wiosna 1812

Uto lezaj, czad, puzemna,  
to tuzaj, opien, puzemna.



Platus pifze, o iednym zacnym Panięciu  
światowym. Ten czaſu iednego wzięwſzy  
na ſiebie drogie ſzaty, wſiędźcie na konia  
dobrego, y iachał do Dam grzecznych z  
tą intencyą aby ſię przed niemi pięknie  
popiſał, wiachawſzy w błoto ſpadł z ko-  
nia, tak ſię wſzytek unurzył że ledwie z  
onego błota wſzyſtkie pomazany wyſzedł,  
tak go wtyd tego było, że z onego przy-  
padku rozgniewawſzy ſię, tegoż zaraz  
momentu umyślił zoſtać Zakonnikiem, mo-  
wiąc w te ſłowa: o ſwiecie zdradliwy!  
uczyniłeś ſobie żart ze mnie, ale ia wſet  
ſię z ciebie naſmiewać będę, tyś teraz ſo-  
bie uczynił poſmiewilko ze mnie ale wnet  
że y ia uczynię z ciebie poſmiewilko ſobie,  
albowiem tegoż momentu zaraz czynię  
rozbrat z tobą, y nieodmiennie obiecuję,  
y mocno ſtánowią, że Stan Zakonny obie-  
ram ſobie, co poſlubili (lubo iego Woka-  
cya z gniewu pochodziła ſzczęſliwie wy-  
konał, y ſwiętym zoſtał. Są y iani ktorych  
Intencya do Zakonu gorliwa była ani-  
żeli tego. Słyſzałem od ludzi wiary god-  
nych za wieku naſzego o iednym Panu,  
ktorego natura y uroda y innemi talenta-  
mi nie u poſledziła, ten widząc cza'u iedne-  
go Oycow Kapucynow, mimo ſię prze-  
chodzącyb, rzekł do drugich Panow z kto-  
remi

remi na ten czas konwersował: radbyrn  
 koniecznie wiedział iako ci żyła Bosacy.  
 á co większa radbyrn y konwersował z nie-  
 mi, nie dla tego w prawdzie ábyrn miał  
 zawżec mieszkać u nich ále choć zieden  
 Mieściac álbo trzy niedziele, ábyrn się le-  
 piey przypátrzył co też oni czynią á potym  
 powróciwszy będę umiał lepiey się z nich  
 wespoł z wami násmiewać, to co zámyślał  
 wykonywa, y dokazał tego, że go do Za-  
 konu przyjęto, ále opatrność Boska,  
 która tego sposobu zażyła áby go była z  
 światem rozłączyła, jego zamysł y złą in-  
 tencyą w dobrą odmieniła, y ten który  
 zámyślał na inzych sídła zařtawiać, sam się  
 uśiadł, bo skoro ieno kilka dni z temi do-  
 bremi Zakonnikami pomieszkał: w insze-  
 go się odmienił człowieka, y trwając wier-  
 nie w swoley Wokacyi wielkim świętym  
 został. Są ieszcze y drudzy ktorých także  
 Wokacya nie iest lepsza nad tych wyżej  
 pomienionych: iako to Wokacya iest o-  
 nych którzy się udają do Zakonu dla iakie-  
 go defektu przyrodzonego iako to są śle-  
 pi, chromi, zyzowaci łepetney urody, a-  
 bo też iakie insze defekta mający. A co  
 gorsza iest, że to częřto z przymuszenia  
 rodziców czynić muszą kledy mają Synow,  
 chromych rożokich, albo też inszym de-  
 fektom podległych, zwykli mówić: ten

nie

nie zdá się światu trzeba go uczynić Zakonnikiem, albo trzeba się mu postarać o jakie duchowne beneficium, z ktoregoby mógł mieć wyżywienie, bo inaczej tym samym Dom by nasz zubożał. Synowie zdaia się na wolą rodziców swoich, z tą intencją że mogą żyć z dobr duchownych, drudzy zaś mając wiele dólatek: á coż z tak wielą dólatek poczniemy, trzeba nam zawczasu tego ciężaru umnieyszyć, tych młodych trzeba do Zakonu postać áby ci starsi mogli się światu pokazać, ale Bog częstokroć wielką swolę w tym łaskę y miłosierdzie pokazuje, kiedy takowych intencji niedobrych używa na dobre y wielu czyni wielkimi świętymi, Tu się wydaie dziwna opatrność iego, ten Niebieski Architekt tak się tym deklaruie, kiedy buduje y wystawia wspaniałe budynki z krzywego drzewa, y nazbyt sękowatego, lednym słowem z drzewa ładaiakiego, ktore się na żadną strukturę nie zgodziło. A iako ten ktory się nie zna na stolarskiej sztuce, gdy widzi iakie drzewa u stolarza albo u śnycerza, dziwno mu bardzo kiedy usłyszy że z tego drzewa może być piękna iaka sztuka, [mógł by rzec na to jeśli to prawda iako mowisz o trzebaż to dobrze heblować to drzewo, y toporem cie-

sać

śać aniżeli tę sztukę wystawisz ] tak po-  
spolicie opatrność Boska piękne wysta-  
wia dzieła, z tych opacznych intencyi:  
iako też wniść każe y przymusza na swoy  
bankiet, ślepych y chromych aby nas na-  
uczył, że nie tylko o dwu okach abo o dwu  
nogach możemy wniść do Krolestwa nie-  
bieskiego, y owszem lepiej o iedney ręce  
y o iednym oku wniść do Krolestwa nie-  
bieskiego. aniżeli o dwu okach być wrzu-  
conym do ognia wiecznego.

Takoz i ludzie którzy z taką intencyą  
do Zakonu przyszli zawsze znaczny postę-  
pek czynili y wiernie przestrzegali Woka-  
cyi swojej. A drudzy zaś lubo z dobrą in-  
tencyą szli do Zakonu jednakże do końca  
nie wytrwali, ale pomieszkawszy do czasu  
w Zakonie znówu na świat powrocili:  
Ważny na przykład Iudasza Likaryotę o  
którym wątpić się niegodzi, że miał do-  
bre powołanie bo go sam Chrystus obrał,  
y na urząd Apostołki przez swoją Uita  
świętą powołał, aż kądże to jest że choć  
był do rze powołany od Pana, nie wy-  
trwał do końca, w swojej wolaży, Ah nie-  
stety! dla tego, że na złe używał woli  
y wolności swojej, niechcąc używać tych  
frzodkow które mu Pan Bog do ztawie-  
nia podawał, ale miasto tego co miał o-  
nych



nych szkodkow na dobre używać ku zbawieniu duszy swoiey, on ich na złe użył y odrzucił od siebie. á to czyniąc sam się zgubił, to álbowskiem pewna jest że Bog kiedy kogo powoływa do stanu takiego, tym samym obliguje się używać człowiekowi wszelakich sposobow doiego wykonywania należących.

Kiedy zaś mówię że się Bog nam obliguje nie mamy rozumieć tego, iakoby to z powinności iakiey, dla nas uczynić powinien, kiedy zaiego powołaniem idziemy, albowiem obligować się nam nie może, ále Bog sam przez się obliguje, pobudzony do tego, nieukończoną dobrocią y miłosierdziem swoim tak się nam wprowadzile obliguje, że gdy zostanę Zakonnikiem, obiecuje nam przewidować wszystkie potrzeby, y we wszystkim dopomagać, jeżeli się też y ja sam przyłożę do tego, abym był dobrym Zakonnikiem. A to Pan Bog czyni nie z powinności ále z miłosierdzia swego, y nieukończoney dobroci y opatrności swoiey, czyni to właśnie Pan Bog w ten sposób iako Krol y Monarcha iaki potężny, popisując Wojtko swoje na wojnę do boju, do niego to należy aby dla nich opatrzył rynsztunek wojenny, y onych uzbroił. A cożby to było

ło posłać ich na wojnę do potyczki bez  
 zbroje y oręża. z kąd jeżeli nie ma na po-  
 gotowiu wszystkiego co trzeba, nie uszedł  
 by wielkieu nagany. To zaś staranie y  
 wszelką opatrność má ona dobroć Boska  
 ile do niego należy, abyśmy temu lepiej  
 wierzyli pomieniona dobroć Boska z tym  
 się nam obligowała, ytak oblige, a  
 byśmy nigdy nie pomyśleli, że z stro-  
 ny Boskiej może bydź iaki defekt, nie-  
 ale tylko z naszej strony, kiedy niedosyć  
 czynimy powinności swojej, y owszem  
 iego dobroć jest tak wielka, że też y tym  
 podaie sposoby do zbawienia, którym tego  
 nigdy nie obiecał ani się też obowiązał, po-  
 nieważ ich nie powołał. Y to uważcie że  
 kiedy mówię Pan Bog się obligował dać  
 tym, których powołał wszystkie należyte  
 kondycye ( aby doskonałemi byli w swo-  
 iej wokacyi ) nie mówię tego że tudzież  
 zaraz y w tymże momencie, kiedy do Za-  
 konu wstępują dale, o nie zaraz!  
 Ani też tak sobie myśleć mamy, że skoro  
 do Zakonu wstąpią, zaraz na pierwszym  
 wstępie doskonałemi będą dość na tym,  
 że idą do Zakonu, zmierzając do doskona-  
 łości, y chwytając się tych sposobow kro-  
 remi doskonałości nabyć możemy, abyś-  
 n y tego okazali, potrzeba mieć mocną y  
 state-

statteczną wolą (jako się wyżej o tym powiedziało) używać środków y wszystkich sposobów, które służą y należą do naszej wotacyi do ktorey jesteśmy powołani,

Oto macie iako to są Boskie sądy niebrodzone y nigdy nie poięte, iako y ci kto ży z wielkiego gniewu y z nasmiewilka światowego wstępują do Zakonu, y aż do ostatniego tchu Ducha swego tam Panu Bogu służą. Drudzy zaś z dobrą intencyą, iako należało do tegoż Zakonu Świętego powołani poczuwsiy nazbyt gorąco służyć Panu Bogu, a potym opuściwszy wszystkie zakonne środki ku zbawieniu służące, znowu na świat powrocili. Widzicie tedy iako to trudno poznać czyli Panienka iaka jest dobrze od Boga powołana aby iey wotum albo Suffragium dano. Bo choć się zda mieć wielki ferwor, podobno iednak nie wytrwá w Zakonie, (a to iey gorzej będzie) iednakże niepowinnisście iey dla tego odmówić Suffragium, zwłaszcza kiedy widzicie, że ma statteczną wolą służyć Panu Bogu, y w iego się ćwiczyć służbie, ieżeli bowiem zechce przyjąć pomoc Boską ktorą iey Pan Bóg ma dać nieomylnie wytrwa. Ieżeli po kilku lat statkować nie zechce, iey to gorzej, wy nie iestescie przyczyną iey nie statku, ale ona się sama zgubiła. To

To o pierwszy części y poznaniu. Wokacyi.

Co zaś do drugiego należy, a tã jest wprzod wiedzieć nadewszystko kondycyę ktorą powinny mieć te Panienki, które do proby wstępują, powtore te: które do Nowicyatu przybrania potrzebują te, które chcą uczynić professyã. Cobym miał mówić o przyięciu do Zakonu zgoda niewiem, trudno bowiem poznać, z jakim Duchem te Panienki do Zakonu idą, które przychodzą wesóło z dobrą cerã, widziemy w nich wszelakã grzeczność y skłonność do wszystkiego, przemówisz co do nich zaraz obaczysz że wszystko uczynią co zechcesz podobne są Świętym Apostołom Janowi y Jakubowi, którym rzekł Pan JEZUS *czyli możecie pić kielich* (gorzkiey Męki moiej) *ktory ja mam pić, obojęcie odpowiedzieli że możemy*, a przecię jednak kiedy go poimano w Ogroycu uciekli od niego, te Panienki też czynią: kiedy się tak bardzo modlą, proszą, y łaniają y tak skłonną mają wolã, że im się wymówić niepodobna: a wrzeczy samey, ja rozumiem że cã sprawã nie potrzebuie wielkney uwagi, to mówię co do zewnętrzných rzeczy: by przynajmniej muszę że trudno poznać co się tam dzieie na on czas, a zwłaszcza w tych, które



które zdaleka przychodzą. Natym wŹy.  
ko zawiŹto wiedzieć co to Źą za Panny,  
inne niektore rzeczy, ktore należą do  
oczesnych y powierzchownych rzeczy, a  
lowiedziawŹy Źię tego otworzyć im for-  
ę, y przypuŹcić ie do pierwŹzey proby,  
eżeli zaś chcemy mowieć o tych Pannach  
ktore w naszym domu mieŹkały, albo w  
ym mieŹcie, y proŹą Źię aby ich do Za-  
konu przyięto, możemy uwaŹać ich spra-  
wy zkonwersacyi, ktorąŹmy z niemi mie-  
wali, to możemy poniekąd wiedzieć y  
poznać co Źię w nich zawiera. Nic nie-  
wątpię że y w tym ieŹ trudnoŹ bo zawŹe-  
ile mogą z wielką układnoŹią y przyŹtoy-  
ną poŹtawą przychodzą do kraty.

Co Źię zaś tknie dobrego y Źłabego z dro-  
wia, zdami Źię że tu żadney, albo bardzo  
małej konŹyderacyi trzeba a to z tey mia-  
ry, że do kongregacyi Nawiedzenia za-  
rowno tak Źłabe y niedoŹężne, iako teŹ  
Źilne y mocne przyjmować mogą: ponie-  
waŹ ten Zakon po wielkiej częŹci na to  
ieŹ poŹtawiony, z tym iednak dokła-  
dam, byle nie tak Źłabę y chorę były, że-  
by nie mogły doŹyć uczynić Regułom y  
zakonney Profesyi albo żeby temu zdo-  
łać nie mogły, co do ich naleŹy Woka-  
cyi. To wŹyŹtko wyiawŹy nigdybym ia  
im

im nie odmówił mego Suffragium, choć by onę były ślepe, o iedney ręce albo no-  
dze, byle miały należyte kondycye do  
swoley Wokacyi.

Ale rzecze kto; gdyby zawsze tacy lu-  
dzie do Zakonu wstępować chcieli czyli-  
by ich zawsze przyjmować trzeba. Gdy-  
by wszystkie były ślepe y chore, á kto-  
by im usługował. Odpowiadam niech to  
nikogo nie turbuie, bo się to nigdy przy-  
trafić nie może. Zaczyn to wszystko zle-  
cić Bóskiew opatrności, która w to potra-  
fić może, y obmyślić mocne y silne do ich  
usług, kiedy wam Pan Bog słabe prezen-  
tować będzie mowcie. *Niech Bog pochwa-  
lon będzie*, kiedy przyjdą mocne y silne,  
mowcie także *Niech Bog pochwalon be-  
dzie*, krotko mówiąc kiedy się do was  
proszą osoby chore y słabe, a mogą dosyć  
czynić Professyi Zakonney nie trzeba wąt-  
pić o tym iżeli ich przyjąć macie do Za-  
konu swego. Y *tom* miał mówić o pier-  
wszym przyięciu do Zakonu,

Co do drugiego, które iest o przyięciu  
do Nowicyatu y tu nie wielkie znayduję  
trudności, iednakże więkšzey tu konfyde-  
racji trzeba, ániżeli na pierwszym wste-  
pie, bolepley się tu już mogła poznać  
komplexya, obyczaje, y wszystkie fantazyje,  
ala

le te wszystkie nie powinny przeszkadzać  
o Nowicyatu, byle miały dobrą wolą  
oprawić się na potym, y to czynić, co do  
ch Wokacyi będzie należało. A choćby  
eż i taki niesmak w medykamentach uczu-  
y, albo żeby im to z wielką trudnością  
ochodziło, nie trzeba uważać tego, by-  
e temi lekárstwami, które do ich poprawy  
służą nie gardzić, lekarstwa bowiem za-  
wsze są przykre y nieprzyjemne, y nie-  
może to być abyśmy ie z taką chęcią  
brali, iako na on czas gdybysmy do nich  
appetyt mieli, iednakże krom tego po-  
mienione lekarstwa swoy skutek dobry  
czynią, a te które tego lekarstwa záżywa-  
ją im go lepiej biorą tym większą tru-  
dność mają. Daymy to niech będzie ie-  
dna Panna, która ma w sobie wielkie pas-  
sye y dla tego że jest gniewliwa, wiele po-  
pełnia niedoskonałości, ieżeli iednak ná-  
tea swoy defekt chce być uzdrowiona y  
chce aby ją w tym strofowano y umartwio-  
no, y żąda lekarstw na uzdrowienie de-  
fektu swego, które iej przykre y nieprzy-  
jemne będzie. Nie trzeba iej dla tego  
odmawiać Suffragium, bo nie tylko chce  
być uzdrowiona, ale do tego przyimuie  
y lekarstwa, które iej na uzdrowienie de-  
fektów podają, luboć to z wielką trudno-  
ścią

ścią y oporem natury przychodzi. Mogą być niektóre złey edukacyi, grubiańskiej natury, to pewna że więkza z niemi trudność, a niżeli z temi, które mają łagodną y skłoną na wżysko naturę y bardziej są niedokonałościom podległe, aniżeli te, które mają lepsze obyczaje, iednakże pragną aby tych defektow pozbyły, y mają mocną y łtateczną wolą zażywać rozmaitych sposobow na wykorzenienie złych swoich nałogow, y tym dał bym ja moje suffragium nieuważając ich niedokonałości. Takie albowiem Panienki po wielu trudnościach y pracach wielki pożytek przynoszą Zakonowi, y zostają wielkimi sługami Boskimi; y nabylają cnót wielkich, bo łaska Boża one defekta nadgradza, y to pewna, że kogo natura darami swemi nieco uposledziła Pan Bog ie często łaską swoją nadgradza.

Idę daley nie powinniśmy tych Panien oddalać od Nowicyatu, lubo się ieszcze nie ze wszystkich złych nałogow wyzwały, y ieszcze mają trochę nielłtateczny umysł y są wielom podległe passyom byle się cale poprawić chciały, krotko mówiąc aby którą do Nowicyatu przyjęto dosyć na tym wiedzieć, ieszcze ma dobrą wolą. y jeżeli umysliła y postanowiła żyć wedle

Za-



zakonnej profesyi, aby duszę swoją zbawiła: do tego jeżeli ma chęć żyć w Zakonie w wiekłej pokorze y submissyi, jeżeli maśa czemuż ia nie ma n dać na nie me-  
o Wotum y Suffragium. Y to leśt com  
iał powiedzieć względem tego drngie-  
o przyjmowania. Co się tknie trzecie-  
o to leśt rzecz naywiększa przyjmować  
przypuszczać którą do Profesyi. A tu  
rzy rzeczy obserwować trzeba. Aby te  
które chcą czynić Profesją były zdrowe  
akom iuż powiedział, nie na ciele, ale na  
ercu y umyśle. Chcę mówić aby miały  
chęć y wolą nieodmienną żyć w Zakonie  
we wszelakiey pokorze y submissyi.

Druga aby miały Ducha dobrego, kie-  
dy mówę aby miały Duchá dobrego, nie  
mówię tego, aby miały wysoki dowcip y  
mądrość, bo takowe bywają pełne ambi-  
cyi y wyniośłości, y wiele same o sobie  
rozumieją, y o tych tu nie mówię, które  
na świecie będąc pełne były ambicyi y wy-  
niośłości, które jeżeli kiedy do Zakonu  
wstępują nie dla tego przychodzą aby się u-  
pokorzyły, ale iakoby Philozofią albo  
Teologią traktować miały, krotko mo-  
wiąc przychodzą do Zakonu, iakoby  
wszystko reformować y wszystkim rządzić  
miały. Tu to trzeba wielkiej konfide-  
racyi, nie dla tego to mówię abym ich

przyjmować zabraniał, ale pilno uważa  
 trzeba, czy to podobna że się unią y oc  
 mienia wstugi Boże. Czyli mogą zaczą  
 sem przy łasce Bożej odmienić swój przy  
 szły żywot á zacząć lepszy? bez wątpli  
 nia mogą przysć do tego jeżeli będą wier  
 nie używały sposobow, które do ich zbawie  
 nia służyć będą. Gdy tedy mówię  
 dobrym Duchu, ma się to rozumieć o do  
 wciwach dobrze ułożonych, y rozsądel  
 małych. Także o dowciwach miernych  
 które nie są nązbyt wyniośłe ani też na  
 zbyt podłe. Takie bowiem wielkich za  
 wsze rzeczy dokazują, y poymują lubo  
 tego do siebie nie znają. Takie się appli  
 kują do rozmaitych cnot, takie powolne  
 bywają, y nie wiele się Starszym naprzy  
 krzą, bo prędko zrozumieją co to jest dać  
 rządzić y kierować sobą. Trzecia obser  
 wować trzeba jeżeli Fanienska pod czas  
 Nowicyatu swego dobrze się sprawowała,  
 jeżeli cierpliwie znosiła rozmaite przy  
 padki, y jeżeli uczyniła postępki łaki w  
 zakonney Professyi. Czy starała się wy  
 konywać zamyśły, które uczyniła na ten  
 czas kiedy do Nowicyatu wstępowała. czy  
 odmieniła złe swoje nałogi y postępek,  
 jeżeli się do lepszych obyczajow przyu  
 czyła, ponieważ iey na to cały rok Nowi  
 cyatu

yatu naznaczone. Czyli zawżę jednaką  
 czolucyą z którą wstąpiła do Klasztoru  
 miała, jeżeli w swoim przedsięwzięciu nie-  
 odmienią była, y jeżeli iej wola mocna  
 zawsze y skuteczna była, ćwiczyć się w cno-  
 ach jako poczęła. Do tego jeżeli się ca-  
 ła aplikowała do tego iakoby swoy ży-  
 wot przesiły reformowała, y jeżeli się  
 wedle Reguł y konstytucyi sprawowała y  
 owiżem czyli y teraz ma tę wolą, a żeby  
 to wszystko pełniła, y jeszcze lepsze za-  
 wżę na potym po sobie obiecywała. Te  
 y tym podobne rzeczy, są pewnym sku-  
 teczny y nieomylnym znakiem, aby iej  
 Wotum y Suffragium dane było, y choć-  
 by też krom tego wszystkiego co się wymo-  
 wiło popełniła iakie defekty, y znaczne  
 iakie niedoskonałości, jednakże nie trze-  
 ba iej dla tego odmawiać suffragium: bo  
 choć ona w probie swojej o to się starać  
 powinna, aby cbyczale swoje, y złe náto-  
 gi odmieniła y poprawiła, jednakże nie-  
 idzie zatym że powinna być wolna od  
 wszelakiego występku, y doskonała przy  
 dokończeniu Nowicyatu swego.

Albowiem jeżeli weyrzyż na Kollegi-  
 um Chrystusowe, Apostołowie Święci  
 krom tego że byli dobrze powołani y mo-  
 cno się starali, aby byli swoy przesiły ży-

wot wlepsz y odmienili; o iak wiele razy upadli, a nie tylko pierwszego Roku proby swoiey ale też y drugiego y trzeciego. Wszyscy bowiem mówili y obiecowali dziwne rzeczy, a nade wszystko iść za Panem swcim, y na śmierć y więzienie, iednakże oney rocy kiedy ich Mistrza y Nauczyciela poimano: wszyscy od niego uciekli. Zkąd chcę pokazać, że dla defektow iakich nie trzeba Panny oddać, y odrzucać od professyi kiedy krom tego ma mocną wolę powitać ze złych nałogow swoich, y używać wszelakich sposobow ktore do iey poprawy służyć będą.

To co do kondycyi należało, ktore powinni mieć Nowicyatki aby ie do Professyi przepuszczono, y co Siostry Profetki obserwować powinny, niżej swoje Wotum dądzę, powiedziałem y myślę skończyć swoy dykurs, iezeli mię ielżce o co więcey nie śpytacie.

Pytacie naprzod, gdyby się Siostra iaka znalazła skłonna bardzo y porywczą do pomieszania, tak dalece że ią też ledaco zturbować może, do tego przydaemy ktoraby była nazbyt tęskliwa y niespokojna y niepokazowałaby wielkiey miłości ku swoiey Wokacyi, a iednak z tym w szyskim obiecowałaby dziwne rzeczy napo-



ym coby z nią czynić trzeba. Odpowia-  
mam, to pewna że taka Panna y tak od-  
nienna nie jest sposobna do Zakonu á ie-  
żeli jeszcze do tego nie chce się poprawić,  
jeżeli tak jest, trzeba ją koniecznie wy-  
puścić. Ale rzeczenie niewiem czyli się  
do dziecie względem woli, ktorey niema  
do poprawy, czyli też dla tego, że nie u-  
waża na czym zawisła prawdziwa cnota?  
Ja powiedziałam że taka jeżeli ją dobrze nau-  
czono co ma czynić względem poprawy  
swoiey, á nie czyni y poprawić się żadną  
miarą niechęć, taką mowę odrzucić trze-  
ba niedopuszczając iey czynić Professyi,  
á zwłaszcza że iey defekta nie pochodzą z  
niewiedomości, ani też z tego że pojąć nie  
można na czym zawisła prawdziwa y szcze-  
ra cnota, ale że to wszystko pochodzi ze  
złej woli, á do tego że nie ma żadnego sta-  
tku, ani perferencyi ponieważ nie chce  
używać sposobow do poprawy należących,  
lubo poniekąd mowi, że poprawi błędow  
swoich, nigdy się jednak nie poprawia, ta-  
kiey nigdybym ja nie dał białego kałkułu.  
Wy mowicie że bywają niektóre młę-  
dzy Nowicyuszkami tak pieśczone y de-  
likatne że z wielką bledą przyimują napo-  
mnienie, y to się tak bardzo zaraz ztur-  
bulują; że aż się rozchorują, jeżeli tak jest

á na coż íw Zakonie ich trzymać, czemu  
im nie macie otworzyć fortę, bo ieżeli  
chore, á niechcą tych zażywać lekarstw  
które służą do zerowia duchownego, pe-  
wny znak iest że to czyniąc, niechcą się  
żadną miarą poprawić, y niemalż żadney  
nadzieję zkądby się poznać mogło, że chcą  
poprześcić swoich defektow. Co się tkanie  
zbytniey pieszczoty wielka to iest prze-  
szkoda do Zakonu y dla tego trzeba pil-  
no przestrzegać tego, aby nieprzyjmować  
żadley, wktoreyby ten defektzbytnie pa-  
nował, bo tym samym że niechcą używać  
spůsobow do poprawy należących znać da-  
ją, że się poprawić niechcą.

Pytacie mię powtore, co mamy rozumieć  
o tey ktora się z tym daie słyszeć że ie-  
żał tego, że kiedy wstąpiła do Zakonu?  
Odpowiadam, że ieżeli tego postrzeżemy  
że trwa wtey swoiey cklliwości y żaluie  
tego, że kiedy do was przylża, á do te-  
go obaczycie że nie ma Ducha Zakonnego  
y nie ápplikuje się do swoiey Wokcyi mo-  
im zdaniem rozumiałbym, że ie-  
rzyć trzeba fortę. Ale jednak wprzod  
dobrze uważić trzeba, że to może pocho-  
dzić albo z prostey tentacyi, albo też z  
dopuszczenia Boskiego, aby więkzey cno-  
ty przez to nabyła, á to poznać się może  
zpo-

postępku który uczyni z takiey myśli,  
z takiey ckkliwości albo żalu, kiedy w szcze-  
rey prostocie wszystko na się wyzna, y  
będzie wiernie używała sposobow, które  
ley podadzą. Nigdy bowiem Bog na nas  
nie nie dopuszcza coby nie miało bydź z  
pożytkiem iakim Duchownym, a to na on  
czas bywa, kiedy wszystko szczerze na się  
Przełożoney powlemy, y czyniemy co nam  
rozkazują ( iakom iuż powiedział ) To jest  
znak pewny że nas Pan Bog probule. Ale  
kiedy zaś widziemy że wzgardziwszy tym  
wszystkim, Siostra iaka swcim się rządzi  
rozumem y wola ley jest zepsowana, nie-  
podobna zabezpieć temu, nie masz ná to  
żadnego remedium. Trzeba ią wypchnąć  
z Klasztoru.

Potrzeniecie pytacie mię, czyli tego uwa-  
żać nie trzeba, ieżeli mamy dać swoy ka-  
kut na tę kandydatkę, wktorey nie masz  
uprzejmości ani lednoścayności, ku wszy-  
stkim zarownie Siostram, ale przez iawne  
znaki to pokazuje że ma większą inkli-  
nacyą do iedney, aniżeli do drugiey.  
Odpowiadam że w tak małych rzeczach  
nie potrzeba tak ostro y surowie postępo-  
wać sobie, bo to wiedzieć trzeba, że taka  
inklinacya jest to ostatnia część wzgardy  
naszey, swego własnego wyniszczenia,  
Albo

Albowiem niżeli do tego przyidzie ab  
nie miała więkzey do iedney inklinacy  
aniżeli do drugiey, y żeby ten affekt tal  
był umorzony, aby go iuż włąccey nie  
znać było, czasu na to trzeba. Zaczyn  
obserwować to trzeba iako y we wszyst  
kich innych rzeczach jeżeli się w tym on  
Siostra nie poprawi.

Nakoniec pytacie mię w teyże materyi  
gdyby wszystkich Siostrzanie było prze  
ciwne temu co wy wiecie a mielibyscie  
natchnienie powiedzieć coście uznały de  
brego w tey Siostrze, jeżeliby potrzeba za  
milszeć tego? Odpowiadam że nie trze  
ba lecz y owszem powinniście powiedzieć.  
Bo to uczyniwszy y tey Siostrze na którą  
Wotum daia, wiele pomoże, y inszym o  
czy otworzy aby wszystko lepiej widzia  
ły, y dobrze uważyły niżeli się na iednę  
zgodzą sentercyą. Duch Święty powi  
nien zasiadć w takich okazjach, y wedle  
różnych zdania, trzeba się nato zgodzić,  
y rezolwować coby było ku większey czci  
y chwale Boskiey. Tę zaś inklinacyą  
którą macie, żeby drugie dały swoje wo  
tum albo nie, lubo wy swole daiecie albo  
nie, odrzucać y wżgardzić trzeba iako y  
inne tenacye. Ale w takiej okazyi, ni  
gdy nie trzeba między Siostrami publiko  
wać



rać takie y inklinacyi albo niechęci. Na o-  
 lutek względem wszystkich niedoskona-  
 łości, które z światą zlobą do Zakona  
 andydatki przynoszą, tę przestrogę mieć  
 trzeba: *Kiedy widziemy w nich znaczną*  
*poprawę, lub wiele niedoskonałości poper-*  
*saia, nie trzeba ich odzierać przez swoją*  
*powiem poprawę znać dają że się chcą*  
*całe poprawić*

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE

Z Y I E I E Z U S

# ROZMOWA XVIII

*Jako się do Sakramentów Świętych gotować*  
*mamy, y iako Officium odprawiać, y inne*  
*punkta słuszące się do Medytacyi*

**A** Niżeli się dowiemy iako się do Sakra-  
 mentów Świętych gotować mamy, y  
 iaki z nich pożytek odbierać powinniśmy  
 wprzód trzeba wstąpić, co jest Sakra-  
 ment Święty y co za skutek iego.

Sakramenta tedy są nie iakićś Zrodła  
 przez które [ że tak rzekę ] Bog do nas  
 wstępuje, iako y my do niego przez mo-  
 dlitwę wstępujemy, ponieważ modlitwa  
 nic innego nie jest *ieno poanieśnienie myśli*  
*do BOGA*, różne są skutki Sakramentów  
 Świętych choć tylko jeden ich jest koniec  
 y in.

y intencya łączyć się z Panem Bogiem  
Przez Sakrament Chrztu Świętego  
Bogiem się łączemy, iako Syn z Oycem  
przez Bierzmowanie z nim się także łą-  
czemy iako żołnierz z Wodzem swoim  
biorąc męstwo do potyczki, abyśmy nie-  
przyjaciela swego przy każdej tentacy  
pokonali, przez Sakrament pokuty Świę-  
tey łączemy się z Bogiem, tak iako przy-  
jaciela z przyjacielem pojednany, przez  
przyjęcie Przenajświętszego Sakramentu,  
tak się łączemy iako więc pokarm z ży-  
ładkiem naszym, przez ostatnie Olejem  
Świętym pomazanie z Bogiem się łączy-  
my iako Syn z Oycem, z dalekiej krainy  
powracający, który jedną nogę już kła-  
dzie przez próg do domu Ojca swego,  
aby się z nim, oraz y z Matką swoją y ze-  
wszystkim domem zjednoczył.

Te są skutki różne SAKRAMEN-  
TOW Świętych. Ale że wszystkie na to  
zmierzają abyśmy duszę naszą złączyli z  
Bogiem y zjednoczyli. O dwa teraz Sa-  
kramentach mówić będziemy, o Pokucie y  
o Przenajświętszym Sakramencie. Naprzód  
potrzeba nam wiedzieć, czemu choć tak  
często te Sakramenta przyjmujemy nie od-  
bieramy oraz z niemi łaski Bożej, którą  
odbierają te dusze, które się do nich do-  
brze

Prze gotują, ponieważ łaski y dary Sakramentów Świętych są oraz z Sakramentami świętymi związane, powiem iednym słowem pochodzi to z nie-tobrego przygotowania, y dla tego potrzeba nam wiedzieć jako się gotować mamy do przyięcia tych dwóch Sakramentów Świętych y do innych.

Pierwsze tedy przygotowanie jest dobra intencya, Drugie pilne sumnienia roztrząśnienie. A trzecie zaś Pokora. Co się tćnie dobrej intencyi ta zgoda jest potrzebna nietylko do przyięcia Sakramentów świętych, ale y do kaźdey z osobna rzeczy ktore czyniemy, dobra intencya jest kiedy przyjmujemy Sakramenta, albo kiedy rzecz iakąkolwiek czyniemy dla złączenia się z Panem Bogiem, nie upatrując własnego pożytku swego, tylko aby nas miłemi Bogu uczynić. Doznacie tego iezeli ná on czas kiedy zechcecie, albo będziecie prosić aby wám komunikować pozwolono: á nie pozwolą albo iezeli pokomunii Świętey żadney na sercu nieuczuciecie poci-chy, á iednak okrom tego wielkiego pokoju zażywać będziecie, bynajmniey niedbając ná żadne tentacye y pokusy. Iezeli się zaś tym turbować będziecie, że wám Kommunii nie pozwolono: albo żeście żadney z tąd pociachy nie miały

między, któż nie widzi tego, że wasza in-  
tencya nie dobra była, y że nie szukacie re-  
go, abyście się z Bogiem złączyły, ale po-  
ciech, ponieważ wasze z Bogiem ziedno-  
czenie ma pochodzić z pośluszeństwa  
tymże właśnie sposobem: jeżeli z ckwio-  
ścią doskonałości pragniecie, a kto nie wi-  
dzi, że to z własnej miłości pochodzi,  
ktoraby nie rada temu, aby w nas ludzie  
niedoskonałości widzieli, gdyby to być  
mogło, żebyśmy tak miłemu Bogu byli,  
będąc niedoskonałymi jako y na on czas,  
kiedy jesteście doskonałymi, mielibyśmy  
żądać tego abyśmy byli bez żadnej całej  
doskonałości abyśmy tym sposobem wiel-  
ką w sobie pokorę Świętą wzniecali.

Drugie przygotowanie jest pilne su-  
mnienia roztrząśnienie, to pewna żeśmy  
powinni do Sakramentów Świętych przy-  
stępować z wielką pilnością y gotowością,  
częścią dla wielkości tajemnic, które się  
w nich zawierają: częścią też dla tego,  
że tego po nas każdy Sakrament potrze-  
bale, na przykład idąc do spowiedzi, po-  
winniśmy mieć serce skruszone, a zaś idąc  
do Komunii Świętej serce nasze powin-  
no płąć miłością nie mówię żebyśmy dla  
tej pilnej atencji nie mieli mieć żadnej  
dystrakcyi, bo to rzecz jest niepodobna, y  
nie



Je leśt to w naszej mocy, Ale chcę mo-  
wić, áżebyśmy pilno przestrzegali tego á-  
byśmy dobrowolnie sobie do iakiey dy-  
trakcyi nie dali okazać.

Trzecie przygotowanie ieśt pokora, á  
á cnotá ieśt bardzo potrzebna na przyię-  
cie łaski y obfitvch darow, ktore na kśztá-  
łkworow Świętych płyną z Zrodła Sa-  
kramentow Świętych. Wlecie dobrze że  
y wody prędzey płyną kiedy są gdzie ka-  
nały na mieyscach schodziłtych y opadzi-  
łtych. Ale nad to pomienione troiákie  
przygotowanie, lednym słowem powiem  
naczym záwiśło ośobliwe samego siebie zá-  
przenie y wyniśczenie: cale na Boskim  
miłosierdziu ieżeli się cale ná niego zda-  
niemy, nic á nic nie zostawiać swojej wła-  
sney woli spuściwszy się we wszystkim na  
iego świętą wolą, mówię nic á nic nie-  
zostawiać sobie, dla tego, że to z ná-  
naszey pochodzi, że sobie zawsze cokol-  
wiek zostawilemy, á zwłaszcza ludzie,  
ktorzy się zdadzą być albo są duchowne  
mi, zostawiają sobie pospolicie wolą mieć  
cnoty, z kąd kiedy do kommunii Świę-  
tey przyśtepują; O moy Boże! (mawiają)  
cale się polecam wręce twoie, ále proszę  
cię racz mi dać tę łaskę, y mądrość taką.  
áłym mogła żyć godnie ná świecie bez  
żadney

żadney nagány. ale nie proszą o prostotę.  
O moy Boże? Tobie się cale poddaię,  
chcę bydz poddana twoiey Boskiey wol  
ale racz mi dać takie serce. aby m  
y godne usługi twoiey uczynkami  
one zawsze czyniła, o miłości zaś aby ży  
zbliznim spokojnie, nie wspomni y słow  
ka. Rzecz druga dāvni Panie pokor  
nie cię proszę tak pokorę, którą miał  
dałabym drugim dobry przykład z siebie  
ale o serdeczną pokorę, która nas wie  
dzie do własney wzgardy nałzey, bynajm  
mniey zdani się nieubaia. O moy Boże  
ponieważ tobiem się oddała. y wszystko  
twoja jestem. proszę cię dāvni tę łaskę,  
aby m zawsze pociechę miała w modli  
twach moich (właśnie iakoby to rzecz  
potrzebna była do złączenia się z Panem  
Bogiem. iako pragniemy) a o kłopoty  
mortyfikacye y utrapienia nie prosim.  
Zaprawdę tym sposobem nie możemy się  
cale ziednoczyć z Panem Bogiem, kiedy  
tak wiele woli naszych (lubo się na wey  
rzeniu pozorne zdadzą) sobie zostawu  
iemy. Pan nasz bowiem chcąc nam dać  
sámego siebie, cale chce po nas tego, a  
byśmy się też cale jemu oddali, aby zied  
noczenie duszy naszej z Matką Bo  
żą doskonalsze było, ażebyśmy pra  
wdzi;

Wdziwle mówić mogli nasłuchując one-  
go wielkiego Apostolskiego przykładu, *Zy-  
wia, już nie ja, ale życie we mnie Chrystus.*  
Druga część przygotowania tego za-  
wisała na uprzątnieniu serca naszego aby  
w nim żadney rzeczy nie było, aby ie-  
sam Bog sam sobą napęłnit. Zaprawdę  
rzeczyna dla ktorey nie odbieramy łaski  
oswiciającej ( ponieważ iedna Kommu-  
nia godnie przyjęta mogłaby nas święte-  
ni uczynić ) nie insza iest ieno ta, że nie  
opuszczamy łanu Bogu tak rzadzić w so-  
bie iako dobroć iego po nas wyciąga.  
Przychodzi do nas Oblubieniec Dultz na-  
szych, y znayduje serca nasze pełne żą-  
dzy, affektow, y niewiem iakich pożądli-  
wości, nie takich on serc pragnie, ale chce  
je znaleźć próżne, aby sam w nich kro-  
lował, a na znak tego. iako mu to miło-  
mowi do świętey oblubienice swoiey Cant.  
8 *Położ mnie Oblubienico moja, iako pieczęć  
swoją na sercu swoim*, aby tam nigdy nie nie-  
welzło, ieno ten kogobys puścić chciała.  
Wiem dobrze że serce wasze próżne iest  
[ bo inaczey rozumiejąc wielkieby to nie-  
dowiarstwo było ) chcę mówić ześmy nie  
tylko wyrzucili z serca swego, y wyrze-  
kli się grzechu śmiertelnego: ale też y  
wizelaliśmy złych nałogow. Lecz wszy-  
stkie

nie kąciki serc naszych napelnione sa  
 niezliczonemi rzeczami, na ktore Kro-  
 niebieski pogladac nie moze, a te podobno  
 wiaza mu rece. y przeszkadzaia aby nam  
 nie rozdawal darow y łaski swoiey świę-  
 tey, ktoremi nas dobroć iego Boska na-  
 pelnić chciała gdyby nas była gotowych  
 znalazła. Czynmyz tedy ile możemy  
 z naszej strony dobrze się gotuiąc do przy-  
 ięcia przenajświętszego Sakramentu po-  
 lecając siebie samych cale opiece y pro-  
 widnocy Boskiej, nie tylko względem  
 dobr doczesnych ale naybardziej wzglę-  
 dem dobr Duchownych. Opowiadając  
 przed obecnością dobroci iego Boskiej  
 wizyskie nasze affekty: żądze, y inkli-  
 nacye azębyśmy nie komu inżemu ale iemu  
 samemu podlegli byli, tak pewni będzie-  
 my, że Pan Bog obietnicę swoię iako o-  
 biecał nas w się przemienić spełni, złączy-  
 wizy utomność y słabosć naszą z nieogar-  
 monym twym Majestatem Boskim. Moze  
 my wprawdzie Komunikować wzglę-  
 dem różnych potrzeb iako to naprzykład,  
 prosząc o uwolnienie od jakiey tentacyi  
 albo utrapienia dla siebie. albo dla naszych  
 przyjaciół, albo też dla utrzymania ia-  
 kiej cnoty balesmy mieć tą intencyę, a-  
 byśmy się, ściśle y doskonałe złączyli



Panem Bogiem; to jednak często nie by-  
wa, bo pospolicie pod czas fraśunku y  
łopotow bardziey bywamy złęczeni z  
Panem Bogiem. aniżeli inższego czasu, dla  
tego że częściey o nim myślemy. Co do  
cioty należy, czalem lepsza rzecz iest, ile  
nas iest nie mieć ich wezwyczajau, a niże-  
nie mieć, byleśmy się w nich na on czas  
wiczły kiedy się nam podać okazy-  
wałbowiem ona niechęć którą czuiemy czy-  
nuąc jaką cnotę służy do naszego upoko-  
żenia. Pokora zaś swoim walorem wszy-  
tkie inne rzeczy przewyższa.

Na koniec potrzeba tego, abyśmy wszy-  
tkie nasze modlitwy y prośby, które do  
Boga wnosimy nietylko za się ofiarowali,  
ale też y za bliźniego swego, mówiąc za-  
wżze. *Nas* albo za *nas*, iako nas Pan nasz  
nauczył w paclerzu gdzie nie masz nigdzie  
tych słow. *Fa* ani *meo* albo *Moie*. Ale  
się tak ma rozumieć, że macie intencyą,  
prosić Pana Boga, aby wam dał tę cnotę  
y łaskę o którą prosicie dla siebie, albo  
dla tych którzy iey tak iako y wy potrze-  
bują. A to zawżze macie dla tego czynić,  
abyście się z nim bardziey złęczyły, bo  
lnaczey niepowinniśmy o żadną rzecz  
prosić ani żądać ani dla siebie ani dla dru-  
giego bliźniego, ponieważ ten *ani inży*  
koniec

koniec jest, dla którego są postanowione te sakramenta. Powinniśmy się tedy stosować do intencji Pana y Zbawiciela naszego przyjmując ie na iego intencją. y nie trzeba myśleć tego, że modląc się all o ofiarując za inższych Komunią Świętą otrzymujemy, chyba że gdy ofiarujemy tę Komunią albo modlitwy z tą intencją abyśmy Pa u Bogu dosyć uczynili za ich grzechy; tedy tak się modląc prawda jest że za swoje grzechy zadosyć nie uczynimy ale jednak zaśluga Komunii Świętey y modlitew na nas się wlewa y spływa, albo wiem nie możemy zaśluzyc łaski dla drugich ani sami dla siebie, bo to sam tylko Pan JEZUS mógł uczynić; może ieden dla drugiego u Paná Bogá uprosić y zjednac łaskę ale iej zaśluzyc nie może.

Modlitwa którą za inższych ofiarujemy przy zynianam zaślug tak względem zapłaty tu na ziemi, iako też względem wieczney chwały. Trzeba wiedzieć że choć by kto nie miał intencji uczynić rzecz jaką na dosyć uczynienie za grzechy swoje, jednakże sama attencya którąby miał czyniac cokolwiek czyni, wiżystko dla miłości Boskiej, tym samym dosyćby uczynił za grzechy swoje Bo to pewna jest, że ten któryoy mógł Akt iaki zna-  
czney

zney uczynić Miłości albo skruchy do-  
monarey, caleby dosyć uczynił za grze-  
chy swoje.

Podobnoby kto chciał wiedzieć iako  
ż poznać może swoy postępek przyimu-  
jąc Sakramenta. Pewnie pozna, jeżeli  
nie będzie postępował przez cnoty, które wła-  
śnie płyną ze wszystkich z osobna Sakra-  
mentow. Jeżeli przez spowiedź naby-  
wał miłości do poniżenia samego siebie  
do pokory, bo te są cnoty, które wła-  
śnie do tego Sakramentu Świętego nale-  
żą. Zawzięte zaś według miary, po-  
kory poznaie się nasz postępek. Albo nie  
wiesz co powiedziano: że *kto się poniży po-  
wyższone będzie*. to jest, daley co raz to  
bardziej postępować będzie w cnotach y  
własce Bożej. Jeżeli przez Komunię  
Świątą nabywasz wnętrzney słodyczy (po-  
niemajże ta jest własna cnota tego Przenię-  
cia Świętego Sakramentu, który jest iako  
miód najłodzizy y najłagodniejszy) od-  
mienisz z tad pożytek należyty y przy-  
zwoity, a tak będziesz podwyższon, to  
jest w cnotach postąpił, a jeżeli zaś nie-  
odmienisz się w człowieka lepszego y po-  
korniejszego trzeba koniecznie aby się  
od tego niebieskiego pokarmu oddalono,  
ponieważ pracować niechceiz.

Radbym serdecznie temu, że kiedy macie chęć wielką częściej Komunikować aniżeli drugie, y chcecie o to Przetoczyć prosić, abyście to z wielką prostotą czyniły, y jeszcze z większą rezygnacją y prostotą przychyciły to powinny, gdyby wam niepozwolono. Jeżeli zaś pozwolą Komunikować, idcież do Komunii Świętey z wielką miłością choć w tym zda się wielka mortyfikacja prosić o nie nie powinniście jednak opuszczać iey dla tego. Panny bowiem, które wstępują do Zakonu Nawiedzenia, nie laszą przychodzić intencyą ieno aby się martwiły á te krzyże, które noszą powinny im to przypominać. Gdyby zaś która takie natchnienie miała, albo żeby iey to na myśl przyszło, nie Komunikować tak często iako drugie Komunikują, á to dla tego, że się niegodną bydz uznane, mogłaby Przestępney prosić o to, oczekiwając iey wtym zdania z wielką pokorą y miłością.

Zyczyłbym wam tego, żeby się z was żadna nie turbowała ani tym mięszała, kiedy słyszy, że co mówią o niedoślonościach w których się ona poczuwa, albo też o iakiey ciocie, ktorey nie ma, ále powinna chwalić Pana Boga, że iey podał poroek do nabycia tey snoty, y drogę pokazal



cazał iako má wybrnąć z niedoskonałości. y iako ma większe brać serce do używania dobrych sposobow. Trzeba nam mieć mężne y odważne serce, ktoreby samemu tylko Panu Bogu służyć umiało, ale iktaniając się bynajmniej do tych rzeczy, do których nas część niższa wiecie, to się mężnie starać, wedle sił naszych, aby wyższa część Duszy naszej gorę miała, ponieważ to jest całe w mocy naszej przy łasce Bożej, nigdy niwczym nie zezwalać niższej części: Pieszczot y pociech nie trzeba żądać, bo nam bynajmniej nie są potrzebne, abyśmy bardziey Pana Boga miłowali. Nie trzeba się tedy bawić niepotrzebnemi uwagami uważając czy mamy pociechy, ale to czynić trzeba, co byśmy czynili gdybyśmy je mieli.

Nie trzeba też wam być bardzo bojaźliwemi albo raczey skrupulatkami, chcąc się spowiadać niewiem jakich najmniejzych niedoskonałości, bo prawdę rzeksz y niepowinniśmy się spowiadać najmniejzych y powziędnych grzechow, kiedy byśmy niechcieli, ale kiedy się ich spowiadamy, trzeba mieć mocną wolą y nieodmienną, już wnie wlecey nie wpadać, bo gdyby inaczej było na złe byśmy spowiedzi używali. Ani się tym nazbyt tur-

bować trzeba kiedy do spowiedzi nie mo-  
żemy sobie przypomnieć defektów swo-  
ich bo to niepodobna rzecz jest, aby du-  
tka która się często examinuie, nie miała  
po niesz niedokonaności swoich, co wię-  
kszych y znaczniejszych. Co się tkaie  
lekkich y małych występów możecie c  
nich mówić z samym Panem Bogiem, kie-  
dy tego postrzeżecie. Jeden albowiem  
Akt pokory y jedno westchnienie zgła-  
dzić ie może.

Pytacie mię jakobyście uczynić mogły  
akt skruchy, wkrótkim czasie. Odpowia-  
dam na uczynienie aktu skruchy mało  
wam bardzo czasu trzeba, bo nic więcej  
nie potrzeba czynić, ieno upaść do nog Bo-  
skich żwielką pokorą y za to serdecznie  
żałować żeśmy go obrażyli.

Proście mię powtore, abym wam po-  
wiedział jako Oficium godnie y chwale-  
bnie odprawować macie? Odpowiadam  
że mi się to bardzo podoba, y wprzod  
mówię że ikoro ieno usłyszycie że dzwo-  
nią na oficium, wrenże moment się za-  
raz gotować macie, y naśladowując Święte-  
go Bernarda, macie spytać serca swego,  
dokąd idzie y co czynić ma? á nie tylko  
wtey okazyi, ále zawsze ile razy poczy-  
namy sprawy naszą, abysmy z każdą spra-  
wą

wą Ducha złączyli tak iako należy. Po  
to nie dobrze było, ić na officium tak  
ako na rekreacyą, albowiem do rekreacyi  
trzeba Ducha świętego. a zaś na officium,  
trzeba Ducha gorliwego, kiedy mówie-  
my *Deus, in adiutorium meum, Boże przy-  
bądź ku mojej pomocy.* Trzeba wzajemnie  
pomyśleć że Bog do was także mówi: *y my  
myśl swoje ku mnie pilno obroćcie,* które ro-  
zumięą cokolwiek z tego co mówią, niech  
wiernie używają talentu swego, wedle u-  
podobania Bożkiego, którego im użyczył,  
aby tym sposobem mogły się z nim bawić  
przez affekty swoje, które z tąd mieć mo-  
gą. Które zaś nic nie rozumieją, niech  
do Pana Boga myśl swoją obrocą, y niech  
do niego serdecznie wzdychają, kiedy te  
które są w drugim chorze, swoy wiersz  
mówią, a te pauzują.

Mamy także uważać sobie, że y my  
toż officium odprawuemy, iako y w nie-  
bie Święci Aniołowie lubo językiem da-  
leko od naszego różnieyszym, y że stoie-  
my przed tymże Panem Bogiem, przed  
którym drżą Aniołowie. A iako na-  
przykład gdyby człowiek iaki mówił co  
do Krola bardzoby przestrzegał aby  
wczym niepobłądził, a gdyby przyt. y  
swoiej wielkiej ostrożności w czym pobłą-  
dził

dził, zarazby się wstydzil tego. Tak my właśnie pod czas Officium postępować sobie mamy, sami na się pilne okazywać, obawiając się abyśmy w czym nie pobiłdźili. Potrzeba y tego, aby dobrze y porządnie wszystko wymawiać, tak iako należy, a naybardziej z początku. Alieżeli się przytrafi żeśmy nie dosyć uczynili powiuności swojej, upokorzymy się zaraz, nie dziwuiać się by naymniey temu ani się też tym turbuiąc, zacząym nie trzeba się dziwować temu, albowiem y gdzie indziej w wielu okazyach błądzimy, lecz gdyby się zaś często przytrafiło błądzić y potykać się a potykając się upadać, a niepowstawać prędko to pewną. żeśmy sobie ielżczenie obmierzili pierwszego upadku. Takie niedbalstwo bardzoby nas zawstydzić miało, a to nietylko dla obecności Przełożoney, ale też dla uczciwości Boskiej, który y nam, y Aniołom iest zawsze obecny.

Dotego iest to rzecz prawdziwa y nie omylna że kiedy często w iaki defekt wpadamy, iż niemamy cale woli do poprawy. y gdy nas w tym często napominają, pewny znak iest że niedbamy na żadne napomnienie. y cale nim gardzimy.

Potym wystrzegać się tego trzeba, abyś



Tak byśmy się niebawili skrupułami, dla tego, że się dwa albo trzy wiersze z nieostrożności opuściło, byle nie zумыsłu albo też z wielkiego niedbalstwa. A ieżeliby się wam przydało znacznie drżymać, albo zaśnąć choćbyście z chorem swoim wiersze mówił trzeba znowu koniecznie odmówić officium. Ale kiedy pod czas officium, rzeczy się iakie z potrzeby dzieją bez których się obejść nie możemy, jako to kaszleć, pluć, albo kiedy Mistrzyni Ceremonii co mówi a to należy do officium, nie potrzeba tego znowu powtarzać.

Kiedy która przyidzie do choru a ieżeliby już zaczęto officium, stanąwszy na miejscu swoim, niech zacznie z drugimi. a gdy się już dokończy officium, powinna to zacząć, y odmówić co już w chorze było odmówiono, aniżeli przysła skończyć na tym miejscu gdzie z drugimi w chorze zaczęła, ale to cicho mówić trzeba, co w chorze głośno mówiono.

Nie trzeba powtarzać Officium, dla tego żeście miały dystrakcyą iaką mówiąc ie, byle ta dystrakcyja nie była dobrowolna. Toż się ma rozumieć, ieżeliście do końca Psalmu przyszli nie wiedząc iako, nie pomniąc tego, ieżeliście go zapewne skon-

skoneczyli czy nie dla tego żeście taką dystrakcyą miaily a y samescie icy nie postrzegły w sobie, daley postępować trzeba, unżając się przed Maieństwem Boskim. Nie zawsze bowiem rozumieć trzeba, żeśmy nieobalstwo jakie popełnili, że dystrakcyą długa była: bo się czasem przytrafi, że dystrakcyą przez jedno Officjum, trwać może bez żadney winy naszey, choćby najgorsza była, bylebyśmy ją odrzucali, y na nią bynajmnicy nie zezwalali.

Nie życzę wam nigdy tego, abyście się kiedy turbować miaily dla złych rzeczy, które czuiecie do siebie; ale się zachęcać trzeba iakoby dać odpor, y niezezwalając takie dystrakcyę: Ponieważ wielka bardzo rozniça jest między temi słowy, Czuć y zezwalać.

A chcesz abyć co o Modlitwie powiedzieć. Powiem: wiele się ich na tym oszukwa, y bardzo się mylą, perswadując sobie iakoby najlepszy sposób wynalść do medytacyi, wiele na tym czasu trawi, y fałszy się bardzo, aby pewny y nieomylny względem ich zdania sposoby naukę wynalezli, złąd nigdy nie przestają subtelnie narabyt dyktować, (ale takim, który takim nie jest) o niedostatkach  
two,

swoich iako ie odprawiają albo iako ie odprawiać mają według swego gustu. Tacy rozumieją że y kaźlec, nie potrzeba ani się też pod czas medytacyi poruszać, obawiając się aby się od nich Duch Bożi nie oddalił, wielkie to jest głupstwo y szaleństwo iakoby to Duch Bożi był tak delikatny, żeby się miał akkommodować ukladności y postawie naszej ktorey do modlitew używamy, nie mówię, aby się niegodziło używać sposobow, do medytacyi, ktore są naznaczone, ale mówię że niepotrzeba się cale trzymać tych sposobow iako oni czynią, ktorzy rozumieją że nigdy modlitwy swojej dobrze nie odprawia, jeżeli wprzod nie uczynią swojej konfideracyi przed affektami, ktore im P n Bog daie, ktore jednak są końcem dla ktorego odprawuie my konfideracye nasze.

Tacy są onym podobni, ktorzy gdy się widzą na onym miejscu, na ktore iść zamysłali, turbią się oto, że nie są tam drogą ktorą iść mieli. Prawda to iest że trzeba wielkiej uczciwości, kiedy z Matiestatem Bożim rozmawiamy. Ioni wż y sami nawet Aniołowie drżą przed obecnoscia jego. Ale rzeką, zwasz iekto-  
re; miły Boże! nie możemy mieć zawize-  
ta-

takiey y tak żywey imaginacyi o Boskiey  
 obecności, ani takiey uczciwości, która  
 by w nas tak wielką pokorę wznieciła. y  
 to sprawiła, abyśmy się mile prz d Pa-  
 nem Bogiem unizyli y upokorzyli? Od-  
 powiadam że też y ia niechcę nie mówić  
 o takiej imaginacyi, ale o tey która to  
 sprawuje. aby wyższa część duszy naszej  
 unizła się zawsze przed Panem Bogiem,  
 uznawając nieskonczoną dobroć, y nie o-  
 garniony Maieſtat iego y wielką podłość  
 między y niegodności naszej.

Potrzeba też mocne uczynić postano-  
 wienie, nigdy nieopuszczać medytacyi,  
 choćby niewiem iakie trudności na nas na-  
 paść miały, ani też nie trzeba się udawać  
 do modlitwy z tą intencją: abyśmy po-  
 ciechę iaką otrzymali, y wolą nasze u-  
 kontentowali: bo tak czyniąc nie złączy-  
 libyśmy woli naszej z wolą Boską, kto-  
 ry tego po nas żąda gdy się do modlitwy  
 udaemy, abyśmy mocno postanowili,  
 znosić kłopot ustawicznych dystrykcyi,  
 oschłości, y niechęci, które się nam pod-  
 czas modlitwy przytrafić mogą, abyśmy  
 tak stałemi byli, iakobyśmy na nich wiel-  
 ką pociechę y uspokojenie mieli, ponie-  
 waż to pewna jest, że modlitwa ná za tak  
 przyjemna będzie Panu Bogu y nam po-  
 żyte-



żyteczna, choć nam to z wielką trudnością, y mozołą przyidzie, byleśmy wolą naszą złączyli z wolą Boską, zostając w prostym oczekiwaniu y dyspozycyi, z wielką chęcią na przyjęcie rozmaitych przypadków, które nas potkać mogą z woli Boskiej, lubo to będzie na modlitwie, lubo też w innych przypadkach; on to sprawi, że się nam wszystko w pożytek obróci, y będzie to miło y przyjemno iego Boskiej dobroci. Dobrze tedy odprawiać medytacyą Naymilsze Córki, iest to uspokoić się y uciszyć przed Maieścą Boską, bez żadney inney żądze, albo intencyi leno być z nim, y iego wtym ukontentować.

Pierwszy tedy sposób aby się kto za-  
stanowił na medytacyi, iest mieć napogotowiu punkt iaki z tajemnic śmierci żywota y nieki Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Niepodobna rzecz iest, abyśmy nie otrzymali iakiego pożytku z konfideracyi tey rzeczy, którą Chrystus uczynił: On bowiem iest Naywyższym Mistrzem y Nauczycielem, którego Ocieć przedwieczny zesłał na świat aby nas nauczył co czynić mamy, y dla tego procz obliżu, który mamy, abyśmy, się sprawowali wedle przykładu iego, powinniśmy  
si;

się pilno zaparować przez nabożne kon-  
sideracye ra iego sprawy y onych nasla-  
dować, dla tego, że to iest iedna znay-  
przednieyszych intencya którą mieć mo-  
żemy, do wykonania tych rzeczy, które  
czyniemy z tą intencyą: że to sam Pan  
Chrystus czynił, to iest wykonywać cno-  
ty, bo ie Ociec nałz. y czynił, y nauczył  
nas iako ich nabywać mamy. Co abyś-  
by dobrze pojęli, potrzeba ie wlewnie  
zważać, widzieć y uważyc na modlitwie.  
Syn bowiem ktory Oyca swego szczerze  
kocha, ferdecznie się o to stara aby wizi-  
fkie iego miał postępkı y obyczaje, na-  
śladując go w tym wżyskim co on czyni

Prawda to iest co wy mowicie, że są  
niektore dusze, ktore nie mogą się żadną  
miarą zastanowić na żadney tajemnicy, bo  
mysl swoię obrocily y cale utopily w pe-  
wney iakiey á im bardzo miłey y przy-  
jemney prostocie, zkad żyją przed Panem  
Bogiem w wielkim uciszeniu, nie mysląc  
niczym ieno o tym że wiedzą dobrze iż  
zawsze są przed Panem Bogiem, ktory iest  
ich wżysko dohro, mogą tak dobrze y  
z wielkim pożytkiem zostawać. Iednak-  
że wospolicie mowiac: tak sobie postąpić  
arzeba, aby wżyskie Zakornice Nawie-  
dzenia poczynaly od tego sposobu medy-

tacyi.

acwi, który jest bezpiecznieyszy y z sobą  
nie reformę życia y odmianę obyczaj-  
ów, który nie inszy jest. Ieno ten iako  
nowieiny zabawić się tajemnicami życia y  
mierci Pana naszego JEZUSA Chrystu.  
a to jest najlepszy y najbezpiecznieyszy  
posób. Potrzeba tedy abyśmy się wier-  
nie aplikowali do nauki Mistrza swego.  
abyśmy to pojęli y czynili, czego po nas  
żąda, które zaś z was umięią z Ducho-  
wnym pożytkiem używać wyższej ima-  
ginacyi niech używają z Panem Bogiem  
ale to po prostu y krótko czynić trzeba.  
Wiele Oyców Świętych zostawili nam na-  
bożnych medytacyi y konfideracyi, któ-  
rych każdy według sweley potrzeby u-  
żywać może. Albowiem ieżeli ie ludzie  
święci y od Boga oświęceni czynili, a któż  
się ich będzie zbraniał y obawiał zażywać,  
a kto będzie przeczył temu, co oni, po-  
bożnie wlerzyli, bezpiecznie nic niewąt-  
pając możemy naśladować ludzi tak wiel-  
kiej powagi. Lecz potomkowie nie  
kontentując się ich konfideracyami y me-  
dytacyami wiele z nich insze poczynili  
imaginacye a takie są krorycheśmy rzad-  
ko używać powinni, albo nigdy w medy-  
tacyi, dla tego żeby mogły zepsować ko-  
go miało naprawy a zwłaszcza niebar-  
dio

dzo umlejętnych, gdyby w ten sposob od nich opisany medytowali.

Powinniśmy zaś czynić rezolucye y mocne postanowienie pod czas ferworu na medytacyi, kiedy nas słońce sprawiedliwości o świeca y objaśnia y przez swoje natchnienie pobudza do tego. Nie mówię tego, żeśmy powinni mieć y czuć w sobie wielki áffekt y poćiechy dla tego, lubo na ten czas kiedy nam ich Pan Bog użycza, powinniśmy z nich brać duchowny postępek y do iego się skłaniać miłości, lecz y na on czas kiedy nam ich nie dać, powinniśmy iemu wiernie służyć y żyć wedle woli iego, y owszem rządząc się rozumem swoim za pomocą wyższej części duszy naszej czynić dekreta y mocne postanowienie, do skutku ie przywozdic nie dbając nic na oziębłość, ołchłość, nicchęć y przeciwnosci, ktoreby nas potkać mogły. Oto macie co się tkanie pierwszego medytacyi sposobu, ktorego wiele świętych używało; iako to jest rzecz bardzo dobra, kiedy go tak iako należy używamy. Co zaś do drugiego medytacyi należy sposobu bez imaginacyi, w tym cale po prostu uważamy Ewangelią świętą, y tajemnicę Wiary naszej rozmawiając z ufnoscią y po prostu z Chrystusem Panem uważając co dla nas



nas uczynił y co ponosił dla zbawienia naszego bez wizerkley reprezentacyi. Ten sposób medytowania zda się być lepszy y zacnieyszy aniżeli pierwszy, a do tego wiodzi się być światobliwszy y bezpiecznieyszy: dla tego się go chwycić y trzymać mamy, choć też nie będziemy mieli wielkiego zachęcenia. Trzeba nam pilno przestrzegać tego, abyśmy w każdej modlitwie Ducha swego w świętey wolności trzymali, aby szedł za oświeceniem y natchnieniem, które nam dał Pan Bog, ale co do innych zacnieyszych medytacyi sposobw należy, jeżeli wam tey łaski z swoiey hojności sam Pan Bog nie użyczy, proszę abyście się same w to nie wdawały bez wiadomości tych którzy wami rządzą.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE

Z Y I E I E Z U S

ROZMOWA XIX.

O CNOTACH IOZEPHA ŚWIĘTEGO.

*Sprawiedliwy jako palma kwitnąć będzie,*  
ten wierszyk rozkazule Kościół święty  
śpiewać w każde święto Wyznawcow Ss.  
podobno dla tey przyczyny, że jako palma  
ma wielką różnicę ołobliwey własności  
nad

na i wſzytkie inne drzewa, y ieſt nieiako  
wſzytkich Kroleſſi, tak dla pięknoſci ſwo-  
iej, iako też y względem dobrych owo-  
cow; tak też wielka ieſt ſprawiedliwoſci  
różnica, lubo wſzyſcy ſprawiedliwi ſą ſpra-  
wiedliwymi, y rowni w ſprawie liwoſci,  
iednakże wielka ieſt nieproporcya y różni-  
ca między aktami oſobliwoſci ich ſpra-  
wiedliwoſci, iako reprezentuje ſukienka ſta-  
rego Iozepha, która aż do koſtek długa by-  
ła, pięknie bardzo w kwiaty haſtowana;  
każdy ſprawiedliwy ma ſukienkę ſprawie-  
dliwoſci, aż do ſamych koſtek, iakoby też  
kto rzekł, wſzytkie właſnoſci y ſty du-  
ſzy ieſo ſą okryte ſprawiedliwoſcią, y wną-  
trzna y po wierzchowną część duſze nie-  
co inſzego nam reprezen uie leno ſamą ſpra-  
wiedliwość ſprawiedliwą, przebywającą  
we wſzytkich naſzych ſprawach tak wną-  
trznym iako też y po wierzchownym Ale  
iednak przyznać to trzeba, że każda ſu-  
kienka ieſt pięknie haſtowana ſlicznymi  
kwiatami, y lubo nie ſą iednokie, iednakże  
iedna nad drugą nie ieſt podlejſza ani go-  
dniejſza.

Wielki ſwięty Paweł Puſtelnik był ſpra-  
wiedliwy, nie dla chaney doſkonałoſci a ied-  
nak nie wątpi o tym że daleko mney-  
ſze miłoſierne uczynki ubogim wyſwlad-  
czał

zał, aniżeli Jan święty którego dla tego  
śmucznikiem nazywano. Ngdy nie miał o-  
kazyl do pokazania hojności, y dla tego  
też nie miał tey tak wyśokiey cnoty kto-  
rą tak wiele innych świętych miał. miał  
ci w prawdzie wszystkie cnoty le niewszys-  
tkie iednakie były. Niektórzy są ęci w  
jedney iakiey cności bardzo słynęli dru-  
dzy zaś w innych większy przykład z sie-  
bledali, a wszyscy Zbawienia dostąpił. ale  
przez tak różne sposoby y postępk, że ile  
różnic było ich świętobliwości, tyle świę-  
tych było.

To wszystko namieniwszy widzę y uzna-  
wam, że są trojakie osobliwe własności,  
które ma palma między wszystkimi inne-  
mi drzewami, których jest bardzo wielka  
liczba. które własności lepiej y przyzwo-  
iciey służą świętemu którego święto ob-  
chodźmy, który jest (iako nas Kościół świę-  
ty uczy) Palmie podobny. O iaki y iak wiel-  
ki jest Ioseph :. Nie tylko bowiem jest  
Patryarchą, ale wszystkich Patryarchow wo-  
dzem. Nie jest prostym wyznawcą ale wię-  
cey nad wyznawcę. W iego bowiem wy-  
znaniu zawierają się wszystkie godności Bi-  
skupow, Męstwa Męczennikow, y wszyst-  
kich innych świętych. Służnie się tedy  
przytównywa Palmie, która jest wszyst-  
kich

kich drzew Królową, która ma y wyraża  
własność Panieństwa, pokory, itatose. y  
odwagi. Te są trzy Cnoty, któremi na-  
bardziejzie iasniał Ioseph święty, y gdyby  
się godziło czynić porównanie, wiele by  
ich przyznało, że co do tych trzech cnot  
należy, wszystkich innych świętych prze-  
wyższył. Między Palmowemi drzewami  
są Palmy płodne y niepłodne, albo raczy  
samiec y samica, palma niepłodna, praw-  
da że nie wydaie z siebie owocow, iednak-  
że iest pożyteczna, albowiem samica bez  
samca nie może mieć żadnego owocu,  
z kądieśli iey nie władzą y nie włączają  
bliki samca, niepłodną zostanie y nie będzie  
rodziła Daktylow, które są iey owocem; a  
kiedy zaś nie daleko będzie od samca swe-  
go wielki owoc przynosi, choć się z sobą  
nigdy nie łączą, bo lubo nie tak na się po-  
glądają te oboje drzewa, iednakże nigdy  
się z sobą nie łączą ieno że owoc swoy nie-  
iako po panieńku wydnie y rodzi. Drze-  
wo palmowe nie należy do owocow,  
yby najmniej nie udziela swoiey essencyi y  
substancyi drugiemu, a iednak niktemu  
przeczyć nie może, że iedno drzewo iest  
uczestnikiem owocow drugiego, bo iedno  
bez drugiego nie może być y mieć żadne-  
go owocu, ale nie płodne y nie pożyteczne  
będzie .



wyrażenie. Bog, który to przed wieki posta-  
nowił, aby Panna poczęła Syna któryby  
ni na był Bogiem oraz y człowiekiem, chciał ie-  
gdyb jednak tego, aby Panna ślub wzięwszy mę-  
iele o ża miała, Ale o Moy Boże dla iakiey to  
ch cng przyczyny pytaią Oycowie Ss. y Doktorowie  
prze postanowił te dwie rzeczy tak bardzo od  
zewan siebie różne, które to są być Panną, a być w  
racze stanie Mażeńskim.

Większa Część Oycow świętych mówią  
y nauczaia że to dla tego Pan Bog uczy-  
ednak nił, aby byli Żydzi nie posądzili nieślusnie  
ica be rzenia, świętżey Panny, którzy bez wąpie-  
owocu nia żelżywie by ją byli traktowali y ka-  
cz-pia lumnie iakie zadawali, y sami by się byli  
będz y Anielikiey czystości sędziami uczynili,  
cem; a y to też przydaia że się to dla tego stało że  
a siwe czyistość y Panieństwo iey tego porzbo-  
z soba wało, aby był Pan Bog z Opatrzności swo-  
się po ley zleciłią Mężowi iaklemu, a nie kto-  
nigdy remu kolwiek, ale Mężowi w Panieństwie  
y rie żyjącemu Panna zaś powierzona Mężowi  
Drze w Panieństwie żyjącemu, aby była poczęta  
ocow y porodziła błogosław ony Owoc żywota,  
noyi y Chrystusa Pana pod cieniem świętego y nie  
tten u pokalanego Mażeństwa. Iozef tedy był  
vo ielt palinowe drzewo, które lubo nie przynosi  
iedno owoc, iednakże nie jest niepożyteczne,  
żadne ale jest uczestnikiem owocu drugiego drze-  
teczne wa-

wa płodnego y owoc z siebie wydającego  
 Nie dla tego żeby się miał Jozef S. przyło-  
 żyć do tego świętego y niebieskiego płodu  
 krom tego że wziął ślub z Przenajświętszą  
 PANNĄ ale dla tego aby była Przenay-  
 chwalebniejsza Pani nasza nie ponosiła  
 żadnych kalumny, y obmowisk nieczyst-  
 nych, którychby była pewnie nie uziła be-  
 dąc ciężarną. Y lubo się do tego pome-  
 niony Jozeph S. nie nie przyłożył, był ie-  
 dnak uczęłt uktem wielki n przenajświę-  
 szego owocu, który Oblubienica tego świę-  
 ta miała. Bo ona do niego należała, y dla-  
 tego z nim zawsze była jako palma Prze-  
 naychwalebniejsza z Oblubieństwem swo-  
 im, która wedle ordinacy opaczności Bo-  
 skiej. nie mogła y nie powinna była wy-  
 dać owocu z siebie, leno pod cieniem tego,  
 y w oczach tego. a więc mówić pod cieniem  
 ślubu. który z sobą oraz wzięli, a ślubu  
 takiego, który nie był wedle pospolitego  
 prawa stanu małżeńkiego uczyniony, tak  
 względem komunikacyi dobr powier-  
 chownych, iako względem ziednoczenia  
 y złączenia dobr wewnętrznych. O iakie-  
 y iak święte złączenie y ziednoczenie Pa-  
 ni naszey Przenaychwalebniejszey z Jo-  
 zephem Świętym! Jedność mówię taka kto-  
 ra to sprawowała aby to dobro dobr wie-  
 cznych ktore jest Chrystus JEZUS było

Josephowe y do Jozepha należało, tak ja-  
ko należało do Przenayświętszey PAN-  
NY, wprawdzie nie wedle natury, kto-  
rą wziął na się zewnętrżności Przeczystey  
Paní naszej, która uformowana była za  
sprawą Ducha Świętego. z krwi Przenay-  
świętszey Paní naszej, ale względem ła-  
gi przez którą był uczestnikiem wszystkich  
dobr świętey Oblubienice swojej, kto-  
ra to sprawowała że dziwnie postępował  
im daley tym bardziej w doskonałości, a  
to przez uławiczną komunikacją, kto-  
rą miał z Przenayświętszą Oblubienicą swo-  
ją, która miała wszystkie cnoty tak wielkie  
y ná tak wylokim stopniu, że żadne insze  
stworzenie nie mogło tego dokazać, ied-  
nakże Jozef S. on ieden był, który się  
zbliżał naybardziej do tych cnot, które Prze-  
nayświętsza PANNA miała. Tę rzecz ob-  
jaśniam przykładem: Iako zwierciadło ia-  
kie ku słońcu położone, bierze w się ca-  
łe promienie słoneczne, a drugie zaś prze-  
ciwko temu pierwszemu zwierciadłu po-  
stawione odbiera właśnie też także, y ta-  
kie promienie: lubo pośrednieysze zwier-  
ciadło nie samo przez się od słońca bie-  
rze promienie, ale odbijające się od dru-  
giego, iednakże tak ie właśnie reprezen-  
tuje y wyraża, że ledwie kto rozeznac mo-  
że

że które ze dwóch od słońca odbiera pomie-  
 nione, promienie czyli to które jest ku słoń-  
 cu postanowione, czyli to drugie, które od-  
 biłać się promienie reprezentuje. Toż  
 właśnie rozumieć mamy o Pani naszej kto-  
 ra iako zwierciadło iakie naysłodsze, ku  
 słońcu sprawiedliwości postanowione ku  
 promieniom mówię, które do iey Duszy  
 wszystkie, cnory iak naysłodsze wno-  
 siły, te zaś promienie cnot y doskonałości  
 odbiłać się nieiako od Nayswiętzei Pan-  
 ny taką doskonałość w Iozephie Świętym  
 sprawowały, że się właśnie zdać być tak  
 doskonałym y tak wiele mieć cnot, y tak  
 zacnie iako Przenayswiętsza Panna miała, ale  
 mówiąc w osobliwości: ( a nie oddalając się  
 od zaczętey materii ) w którym proszę  
 stopniurozumieć panieństwo tego było,  
 która cnota podobnemi nas Aniołom czy-  
 ni? Jeśli Przenayswiętsza Matka Chrystusa  
 wa nie tylko Panną była śliczną y niepo-  
 kalaną, ale iako kościół święty spiewa w Le-  
 kcyach porannych. *świeta y niepokala-  
 ne Panieństwo iey było.* Jeśli mówię była iścio-  
 tą Panieństwa co rozumieć iaką czystość  
 y ten mieć był powołanie, który iey był  
 od Oycy Przedwiecznego dany y postano-  
 wiony za stróża iey czystości, abo że le-  
 piey rzekę za towarzysza, bo ona niepo-  
 trze



trzebowata inszego stroża czystości swo-  
iey; ponie waż się sama strzegła, wielką za-  
prawdę Iozeph święty musiał mieć czy-  
stość. Poslubili oboie Panu Bogu do śmier-  
ci dochować czystości, a oto Pan Bog chce  
aby się z sobą złączyli y ślubem Mażeń-  
stwa obowiązali, nie dla tego aby śluby  
swole złamali, abo żeby mieli żałować te-  
go co uczynili. ale żeby znowu ślubu swe-  
go potwierdzili, y żeby iedno drugie u-  
macniało, w dobrym przedsięwzięciu swo-  
im, co znowu dla tego uczynili y śluby  
swoie ponowili, aby w Panieństwie oraz  
z sobą przez cały swoy żywot żyli.

Oblubieniec niebieski w Pieniach Salo-  
monowych dziwnych używa terminow.  
na opisanie wstydliwej czystości y niewia-  
rości swojej Boskiej miłości. którą ma ku  
najmilszej Oblubienicy swojej. Tak te-  
dy mowi. *Siostra nasza miała jest a pierś ię-  
scze nie ma, co uczyniemy Siostrze naszey,  
won dzień, kiedy do niey mówić mamy, Fe-  
sli murem jest, zbudujemy na nim bałty sre-  
brne? jeśli drzwiami jest, zbiemy je forłty  
Cedrowemi, albo raczey z iakiegokolwiek in-  
szego drzewa nieskazitelnego zrobionych.*

Oto widzicie iako niebieski Oblubie-  
nec mowi o czystości Najświętszey Pan-  
ny, o Kościele świętym, albo też o nabo-  
żney

żney Duszy mogą się rozumieć te słowa  
 ale wprzód ięto sować trzeba do Najswięt  
 szey Panny która dla godności swoiey i  
 ko Bolka Sunamitka nad wszystkie inn  
 wywyższona. *Siostra nasza mata jest á pier*  
*si ięszce nie ma.* ani też żeby ię miała ote  
 się stara *Coz tedy uczyniemy w on dzień kiedy*  
*do ięz mówić mamy?* Izali niebiełki Oblu  
 bieniec nie za wżę z nią rozmawia, kiedy  
 się mu pódca? *w on dzień kiedy do niey*  
*mówić mamy,* to się ma rozumieć, o  
 słowie nayprzedaleyszym, ktore komu  
 dać albo też odmówić możemy, á to na  
 ten czas bywa kiedy z Pannami traktują  
 o małżeństwie, dla tego że to ięst słowo  
 poważne, ponieważ tu gra idzie o obranie  
 stanu, y Wokacyi nie iakieykolwiek, ale ta  
 ki sobie stan obrać trzeba, w którym napo  
 tym żyć koniecznie musi *Fesli jest murem*  
*[mowi Oblubieniec święty] zbudujemy ná*  
*nim bałty srebrne, á ięśli zań drzwiami, nie*  
*chemy ich łamać y psować, ale ię dać chcemy*  
*podmryne zblinsy ię nowemi forsy Cedro*  
*wemi, z drzewa nie skażitelnego, aby mocno y*  
*guntownte stały,* Panna Przenajsświętsza by  
 ła wieżą y murem bardzo wysokim, za  
 ktory nigdy nie mógł wnić żaden nie  
 przywiele, á że wżadne inne żądze prze  
 niknąć go nie mogły ięno te ktore o życiu

doskonałym czystym v Panieńskim były.  
Coz z nia uczyniemy. Albowiem koniecznie  
ślub wziąć musi, ten bowiem który iey dał  
to natchnienie, aby była ślub czystości u  
czyniła, tenże postanowił aby była za  
mąż poszła. *Jestli jest Wieża albo murem*  
*zbudujemy na nim baszty sielne:* lepiej bu-  
dować aniżeli obalać: á co jest Ioseph  
święty jeśli niemocna y nigdy nie z wyćę-  
żona Baszta, która jest zbudowana y u-  
gruntowana na Pannie Przenayswiętzey,  
poniewaz będąc Oblubienicą Jo. Świętego,  
oraz mu podległa była, á on też pilne o  
ney miał staranie. Tego tylko nie dosta-  
wało aby się był Ioseph Święty zdał być  
postanowiony na rozwiązanie y zgładze-  
nie ślubu czystości, aby iey był za towa-  
r ysza dany, aby czystość z większym podzi-  
wieniem w iwoley całości zostawała pod  
ćieniem y zaślona małżeństwa świętego y  
zjednoczenia, które między niemi było.  
Jeśli Przenayswiętza Panna jest drzwia-  
mi [mowi Ociec przedwieczny] nie chce-  
my aby się otwierały, *boniem Panna Prze-*  
*nayswiejsza jest wschodnia brama przez która*  
*nie może wejść żaden ani wyjść,* y owszem  
tę bramę trzeba dać podwoyną, y umoc-  
nić ją drzewem niekazitelnym, to jest  
trzeba iey dać towarzysza iako nayczyst-  
szego

szego Iozepha S. który względem kon-  
sztu tego, musiał przewyższać wszystkich  
świętych y owżen y Aniołów, y samych  
Cherubimów w tak wielkiej y znacz-  
nej Panieństwa cności W cności mówię kto-  
rą był podobny tey Palmie mistycznej,  
iako się wyżej powiedziało.

Podźmyż iuż do drugiey własności y cno-  
ty która się w Palmie znayduje, Iam o-  
wiedzę według zdania swego, że wielkie  
podobieństwo było między Iozefem świę-  
tym y Palmą w ich cności, w cności mowię  
która nie inszą była ieno pokora świę-  
ta. Palma bowiem choć iest wżyskich  
drzew Krolewá á jednak zda się być nay-  
niższą y naypokornieyszą, á to się w tym  
wydaie, że swoje kwiecie pod czas Wło-  
sny w zamknięciu trzyma, kiedy wży-  
stkie inne drzewa, kwiecia swoje prezen-  
tuia. Palma zaś swoie zakrywa y wpu-  
zderkach ie chowa zamknięte, dopiero ie  
na on czas kiedy iuż naywiększe ciepla y  
gorąca panuia prezentuie. Zkąd Palma  
wyraża nam dobrze dusz rożnicę, które  
w doskonałości postępuia daleko rożnym  
od llnych sposobem. Ta iest rożnica spra-  
wiedliwych od tych którzy wedle swia-  
ta żyia, albowiem świeccy y ziemscy lu-  
dzie, którzy ziemski żywot prowadzą,  
kiedy



kiedy małą myśl taką dobrą, [ która zda  
się im być godną wielkiego szacunku ] ábo  
też taką cnotę, nigdy się uspokoić nie-  
mogą, poki lecy wszystkim nie obiawią,  
w czym w toż niebezpieczeństwo w padają,  
iako y nazbyt rano kwitnące y pospiesza-  
jące się drzewa które zaraz z wiosny kwit-  
nąć poczynają, á zwłaszcza Migdałowe  
drzewo, álbowiem iesli na nie mroz po-  
tężny napadnie, przepadają y żadnego o-  
wocu nie przynoszą. Ludzie światowi,  
ktorzy bardzo są porywczy wydawać na  
wierzch kwiecie swoje pod czas wiosny,  
to leść żyjąc na świecie przez pychę y ám-  
bicyą swoją mroz na się ściągają, y gubią  
pożytek spraw swoich, Sprawiedliwi zaś  
zawsze w zamknięciu trzymają kwiecie  
swoje, pod załłoną pokory świętey nie do-  
puszczając się im na wierzch wydawać (po-  
ki mogą) aż wielkie ciepła nastąpią, á  
zwłaszcza na on czas kiedy Bog słońce  
sprawiedliwości przydzie zagrzewać mo-  
mocno ich serca w szczęśliwey wieczno-  
ści, gdzie po wszystkie wieki będą owoc na  
sobie ność nieśmiertelności. Palma za-  
krywa kwiecie swoje y widzieć ich nie do-  
puszcza, poki upał słoneczny nie spiecze  
onych łupin y skorek, w ktorých są kwie-  
cie, potym wszyscy się ich nápatrzeć mo-  
gą,

gę, toż czyni właśnie dusza sprawiedliwa. Niebi  
kryje bowiem kwiecie swoje, to jest cnoty na na  
swoje, pod zasłoną pokory świętey, aż do ty by  
samey śmierci, gdzie Pan Bóg onę zasło- aniz  
nę odkryje, y wizerunkim oglądać dopu- i. dno  
ści. na on czas pożytek obfity iuz się wle- sto ie  
cey tać nie może, ale, wizerunkim iawny y by to  
widomy będzie. on w

O iako ten wielki Święty o którym mo-  
wiemy był w tym wierny, nie może się to  
tak skutecznie wymówić, aby mówiąc mógł  
kto iego zprościć doskonałości. Albo-  
wiem prcz tego że żył w ubóstwie y  
w zgardzie, czyli nie żył w nim przez  
cały swoy żywot? w ubóstwie mówię y  
wgardzie, a pod zasłoną ubóstwa y wzgar-  
dy wielkie swoje tak cnoty y godności  
które miał. Ale o Moy Boże, iakie y iak  
wielkie były iego Cnoty, być Opiekunem  
Chrystusa P. a nie tylko to samo, ale też  
być Oycem domniemanym iego, y Oblu-  
bieńcem Przenajświętszey Matki iego. Nic  
nie wątpię, że Aniołowie S. zdziwiwszy  
się hurmem się garnęli, aby obaczyli y u-  
ważyli iego pokorę, a w ten czas naybar-  
dziej kiedy to naymilsze na ręku swoich  
piastował dzieciątko w ubogiej komor-  
ce swojej, gdzie iwole rzemieślniczo robił dla  
pożywienia Syna y Matki, których Ociec

Nie

Niebieski w tego zlecił opiekę, to pewna naymilsze Corki moie, ze Iozeph święty był daleko mężnieyszy odważnieyszy, aniżeli Dawid, a Mędrszynad Salomona, jednakże gdyby kto weyrzał na rzemio-  
sło tego, iakoby był uwierzył temu, gdyby tego było z nieba nie obławiono, tak on wielkie dary Boskie, ktorymi go Bog uczcił zakrywał y tak, ale iakieyże nie-  
miał mieć mądrości, poniewaz Bog tego opiece zlecił Jednorodzonego Syna swego, ktorego obrał nato, aby był y iemu y Matce tego opiekunem Iezeli ziemscy Pano-  
wie tak przestrzegają tego [ y mają czego ) aby ludzi godnych do edukacyi Synow swo-  
ich przybierali, iżali Bog nie mógł uczynić tego, aby był ze wżyskiego świata męża naymędrszego y we wżyskich Cno-  
tach naydoskonalszego wedle godności y zacności tego, który miał być w opiece  
tego, obrał dla Jednorodzonego Syna swego, Krola nieba y ziemi. To pewna że to mógł uczynić; a któż temu przeczyć  
będzie iż tak uczynił, kto powątpiwać będzie, czyli Iozeph święty był uczczony  
wielkiemi łaskami, y takimi obdarzony darami, ktore należały do tey funkcyi y  
godności, którą go uczcił Przedwieczny Ociec zleciwszy mu doczesne stáranie o  
Synu

Synu swoim y o familii iego, y o wszystkichy Parentelli. która się we troygu zawierała a wyrażała trzy Osoby w sobie Troyce Przenajświętżey, uboć tu nie masz żadney kompanacyi, y nie może być, leno względem Chrystusa Pana, który jest iedną ze trzech Osób Troyce Przenajświętżey, bo drugie dwie Stworzeniem Boskim były, iednakże tak mówić możemy: że jest iedna Troyca na ziemi, która nie iako wyraża Niebieską Troycę Przenajświętszą, Jezus Marya Józef Józef Jezus Marya jest to Troyca Ziemska cudowna y wszelakiego godna honoru.

Rozumiećież tedy, iako wyłoka była godność Józefa świętego, y iak niesłychanie był obdarty wszelkimi zgoda cnotami, widziećie też y z drugiey strony, że się bardzo uniżał, aniżeli kto sobie imaginować może. Dość z tego przykładu nie szukając inszych zrozumieć możecie. idźcie tendo Oyczyzny swojej do miasta swego Bethleemskiego. a nikogo oprócz niego, [ile wiedzieć możemy] z kaźdey Gospody niewyrzuczono tylko iego y świętą Oblubienicę iego, zkąd musiał się udać do Szopy y wprowadził, Oblubienicę swoją między bydła nieme do stajnie, O iako się bardzo uniżył y upokorzył? Iego pokora [iako twierdził Bernard święty] przyczyną była

że-



ie chciał opuścić Przenajświętszą Pannę.  
kiedy ją postrzegł ciężarną, Albowiem  
mówi Bernad święty, ] ten dykurs ufor-  
mował sam w sobie. A coż to jest takie-  
go, wiem że ona jest Panną bośmy oraz  
oboje uczynili ślub dochować do śmierci  
Panieństwa y czystości, a o to widzę że jest  
ciężarną, y Matką będzie. Iako prosić by  
to może, aby Macierzyństwo oraz z Pa-  
nieństwem chodziło, a Panieństwo nie-  
przeszkadzało Macierzyństwu. O Moy  
Boże (mówi sam w sobie) czyli to ona  
Panna, o ktorej Prorocy powiedaią że po-  
cznie y będzie Marką Messyasza świata o-  
biecanego, o iesli tak jest uchoway Boże,  
abym ja niegodny Człowiek miał z nią  
mieszkać, lepsza daleko rzecz jest, że ją  
potajemnie opuścę względem moiey  
niegodności, y iuż więcej, mieszkać z nią  
nie będę w towarzystwie. Myśli takie nie  
mogły pochodzić ieno z głębokiey y nie-  
słychaney pokory, ktore podobne były  
pokorze Piotra Świętego wołającego, kie-  
dy będąc oraz w iedney łodce z Zbawi-  
cielem, uznał moc iego Boską, kiedy za-  
puściwszy sieć w Morze na iego słowo  
wielkie mnostwo Ryb ułowili. O Panie  
rzecze (zdobywszy się na podobną pokorę  
Jozefa Świętego) *wynidź odemnie bom ja  
jest*

jest człowiek grzeszny, y dla tego [niego  
dzieniem bydz oraz z tobą. I a w m d  
brze (chciał Piotr mowic) że jeżeli wpa  
dnę w morze zgine: ale ty który wżech  
moeny jesteś, będziesz chodził powierz  
chu wody nie zmaczawszy nog swoich, y  
dla tego proszę cię pokornie wynidź ode  
mnie, a e ja cię nie oditąpię.

Lecz jeżeli Iozef Święty starał się uś  
nie o to, iakoby Cnoty swoje był pokr  
zaśloną pokory świętej, ielszeze daleko  
baraziey starał się o to iakoby pokrył  
drogą y kosztowną Panieństwa swego per  
tę, y dla tego tym radniey zezwolit na  
Mażeństwo z Panną i rzenayświętą. a  
by był nikt nie doucka tego, że pod za  
śloną Mażeństwa świętego czwity żywot  
prowadził. Z rad Panienki y wżycicy in  
ni ktorzy myślą żyć w czystości, uczęć się  
nają, że nie dożyć na tym bydz Pannami  
żyjąc w Panieńskim stanie, al- trzeba te  
go, aby do tego pokornie ni były pokry  
waiąc Panieństwo swoje świętą pokorą bo  
inaczey tego, y nie spodziewać trzeba, co  
się stało z gupiemni Pannami, które nie  
mając pokory y miłości, nie weszły na  
gody Odmorzenia Nieświeckiego, y dla te  
go musiały iść na cody swiutowe, na kto  
rych bynaymniey, nie st, chana rady Oblu  
bieńca

ieńca Niebieskiego, który nas przestrze-  
ga, że każdy jeżeli chce wnieść na gody ie-  
go, koniecznie trzeba, aby był pokornym,  
albo raczy chęć mówić, trzeba mieć  
wielką pokorę, bo idących na gody, y za-  
proszonych przestrzega, *aby na ostatnim u-  
sieadli miejscu*, z kąd widziemy iak bardzo  
jest potrzebna pokora, do zachowania Pa-  
nieńskiey Czyłtości, ponieważ to pewna,  
że ten bynajmniey nie skoździ Bankieru  
Niebieskiego, y nie ukusi wieszczry Bo-  
żkiew ( którą Bog w Królestwie Niebie-  
skim zgotował w Czyłtości Panieńskiey ży-  
jącym ) kto nie będzie miał z tą Cnotą  
oraz złączoney pokory.

Nie kładą ledaiako drogich rzeczy, kto.  
redobrze chowac trzeba, a zwalzcza dro-  
gie Balsamy boby pewnie gdyby ich nie na-  
kryto wywietrzyły, aloby le też muchy  
zepsowały, y takby swoy Walor y Cenę u-  
traciły. Tymże sposobem Duzie sprawie-  
dliwe, obawiając się aby nie utraciły wa-  
loru y ceny doorych uczynkow swoich,  
w sioyku ie pospolicie chowaią, ale nie  
wleza jakim iako y drogie Balsamy le z  
w sioyku alabastrowym, w takim właśnie  
iaki miała Święta Marya Magdalena, kto-  
ry wylała na głowę Zbawiciela Pana, kie-  
dy ją przyjął do łaski swoiey y znouu ją

umocnił w Panieństwie, które była utraciła, które czasem zaczęysze bywa kiedy go znowu przez pokutę cile nasędziemy, aniżeli to które nigdy nienaruszone było, a iezeli iezcze przy Panieństwie pokory nie było. Ten tedy stolek Alabastrowy jest pokora święta, w którym nasładując Nayswiętzey Panny, y Iozefa Świętego, chować mamy Cnoty nasze y te wżytkie rzeczy, któreby nam mogły dać okazję do wyniosłości iakiey, ponieważ powinniśmy się o to starać, abyśmy się samemu Panu Bogu podobali, pokrywając się pokory świętey zaślona. Oczekiwając iakośmy przed tym powiedzieli, aby nas sam Pan Bog na Molestacie w Chwale wieczney poładził. y Cnoty nasze ku większey czci y chwale swoiey wżytkim obiawić raczył.

Alę powiedźcie mi, która doskonalsza pokora wymyślić się może nad pokorę Iozefa Świętego; (kładę tym czasem na tronę cnoty Przenayswiętzey Panny, iuzesmy bowiem o tym mowili, że Jozef Święty wżytkich cnot brał wielkie pomnożenie, na kiztałt repe kuszli, nieiakię, a to wżytko Cnoty Przenayswiętzey Panny w nim sprawowały które na niego iptywały.) Powielkiey części t.n



karb niebieski który miał u siebie, to iść  
Chrystusa Pana naszego należał do niego,  
jednak tak się pokornie sprawuje, iako-  
by się zdał nie należeć do niego, przecię  
jednak tak należał do niego, że po Naj-  
świętszey Panie ni do kogo bardziey nie  
należał, iako do niego, y nikt o tym wą-  
pić nie może, ponieważ ziego był familii,  
y Synem Oblubienice iego, która do nie-  
go należała.

Zwykłem mówić, że gdyby gołębicą  
iako z ktorey podobieństwo biorę y stosu-  
ję go do czystości świętych, o których  
mówię, niósłaby wypyszczkę swoim dakyl,  
to jest owoc drzewa palmowego, y upu-  
ściłaby go w jakim ogrodzie, i załoby nie-  
mowiono, że ona palma która z onego o-  
wocu urosła należy do tego, czyi jest o-  
grod? To pewna że tak jest a nie inaczej,  
ktoż tedy wątpić będzie, ażeby on Da-  
ktyl błogosławiony Chrystus JEZU, kto-  
rego Duch Święty w postaci gołębiczey  
spuścił mile w ogród, nie miał należeć  
do tego, czyi jest ogród? Spuścił on Nie-  
bieski owoc Duch Święty do wirydarza  
zamkniętego Przenajświętszey Panny, do  
wirydarza mówię zapieczetowanego, y ze-  
wład potężnymi Murami ślubu niepoká-  
lanego Panieństwa y czystości opalanego,

Hh2

á ten

á ten zaś wirydarz należał cale do Jozefa Świętego tak iako należy Oblubienicy do Oblubieńca swego, á ktoż tedy powatpiwac będzie; álbo kto nieprzyzna tego że tá Niebieska Palma z owcem swoim którym się posilamy ku nieśmiertelności należy or. z z Oblubienicą swoją do Jozefa Świętego? jednakże on nic się ztąd w pychę ani ambicyą nie podnosi, y owszem pokorniey izym się stawa. O moy Boże iako y nam to miło było poglądać na on czas y widzieć pokornego Jozefa Świętego, iako usługował Matce y Dziecięciu, iako czcił y szanował oboic, iako traktował Matkę y Syna Boskiego.

Ze myślał potajemnie opuścić Matkę, nie wiedząc ielzcze doskonale o wielkiej godności swojej, co rozumiecie iako się posym dziwował temu. y głęboko się uniział kiedy postrzegł tego, iako go wielkim honorem uczczono, tak dalece że Chrystus Pan y Pani nasza, wewżytkim wolą jego pełnili, y nic nie czynili ieno to, co on rozkazał. Ta rzecz taka iest, ktorey opisać y pojąć niepodobna. Zaczym idziemy do trzeciej własności, którą w Palmie upatruję, á tá iest męstwo y stateczność, y odwaga wielkie te są cnoty ktore w naszym Jozefie świętym nader laśniły.

Mę

Jozef Męstwo Pálmy y statek w tym się nay-  
 większe wydaie, że wszystkie inne drze-  
 wa przechodzi. y jest ze wszystkich náy-  
 przednieysza, y naysiębniejsza, moc  
 swoją y statek w tym pokazuje, że im wię-  
 cej na drzewo palnowe ciężaru kładziesz,  
 tym bardziey wżgorę się podnosi y wyż-  
 sze bywa, ta rzecz bardzo jest przeciwna  
 nie tylko innym drzewom, ale y wszyst-  
 kim innym rzeczom. bo im więcej na  
 nie ciężaru kładą, tym się bardziey ku  
 ziemi nakłaniają. Palma zaś pokazuje  
 moc swoją y statek nigdy się nadół nie-  
 schylając, choćby ją niewiem iak wiel-  
 kim ciężarem obciążano, ma to bowiem  
 z przyrodzenia, że zawsze wżgorę się  
 wznosi, na dół się schylać nie umie. Mę-  
 stwo swoje y odwagę w tym pokazuje, że  
 liście z drzewa palmowego są podobne  
 mieczom, y zda się tylo mieć mieczow  
 y oręża ile liścia. Słusznie się tedy po-  
 wiedziało, że Jozef Święty podobny jest  
 palmie; zawsze bowiem, był mężnym  
 statecznym y odważnym.

Wielka iest różnica między stateczno-  
 ścią y wytrwaniem, między męstwem y  
 odwagą. Nazywamy człowieka state-  
 cznego, który stały iest, y gotowy na  
 poniesienie szurmow wszystkich nieprzy-  
 iaciół

iscioł swoich, á do tego że się nie boi  
nie traci siłca, poki z niemi walczy. wy-  
trwanie zaś zawisło na pewney iakiś wne-  
trzney okliwosci, ktorey doznawamy przy-  
wielkich mękach y boleści, iest to pra-  
wdziwie potężny bardzo nieprzyjaciel,  
nad ktorego ledwie kto znaleźć może po-  
tężniejszego.

Wytrwanie to sprawuje, że człowiek  
gardzi nieprzyjacielem swoim, á tak nim  
gardzi áby uniżając się przed Panem Bo-  
giem y jednocząc się ustawicznie z wolą  
iego, Zwycięzcą został. Męstwo zaś to  
sprawuje że umacnia człowieka, áby mo-  
cno walczył z nieprzyjaciółami swemi, y  
wszystkie ich siły turmy wytrzymał. Lecz  
odwaga iest taka cnota która nie tylko to  
sprawuje, áby był człowiek gotowy do  
potyczki, kiedy się pada okazywa ale też  
y to sprawuje áby człowiek y słowa  
nie przemowił y iął się zaraz nieprzyja-  
ciela swego. Nasz Iozef Święty miał te  
wszystkie cnoty, y cudownie się o nie  
starał.

Co się tynie statku iego, kto prosię nie  
widzi, iaki był na on czas statek iego, kie-  
dy postrzegł że Przenajświętsza Panna  
ciążarna, á nie wiedząc z kądby to było  
(o moy Boże iakiey on na ten czas nie-  
miał



niał ekliwości turbacyi, fraśunkow, y  
kłopotu ) á przecie się bynajmniey nie-  
karza, nie odmienia serca y affektu ku  
oblubienicy swoiey, áni ią z tego strofule,  
ale tak łaskawym zostaie, iako y przed tym  
tak ią szanuje, iako zwykł zawżze.

Ale iakie Męstwo iaka odwaga iego by-  
ła? świadczy zwycięstwo którą odniósł: ze  
dwóch nągłowniejszych każdego Czło-  
wieka nieprzytaciół, zwyciężywszy świat  
y czarta, á to przez ustawiczne Akty po-  
kory świętey. która w nim przez wszy-  
stek Żywotiego wielka była. Czart prze-  
klety tak głównym iest pokory świętey  
nieprzytacielem, dla tego że tey Cnoty  
nie miał, z Nieba gozrzucono, y oraz w  
piekielne przepaści wtrącono (iakovby to  
pokora, przyczyną iego upadku była, á  
nie raczey on sam sobie winien ten gło-  
wny rodzaju ludzkiego nieprzytaciół że  
iey nie obrał sobie, y mieć iej niechciał  
za towarzyszkę swoję ) zaczym nie małz  
tego wynalazku áni sztuki, ktoreyby nie-  
używał na to áby mógł od niey odwieść  
człowieka, á to tym bardziey im go ta  
Cnota miłszym y przyjemnieyszym Panu  
Bogu czyni. Zkąd prawdziwie rzecz mo-  
żemy, że ten iest mężny y odważny czło-  
wiek, który na kształt Jozefa Świętego

mężnym y odważnym iest zawsze, kiedy  
oraz z Czarta y Swiata tryumfuie, w kto-  
rych nie luszego nie znaydziesz, ieno am-  
bicyą, marność y omierzłą pychę.

Co się zaś tknie persewerancyi albo  
raczey wytrwania, ktora Cnota iest prze-  
ciwna wewnętrznemu nie przyjaćielowi, a  
ten iest cikliwość iakias pochodząca bez  
przestanku, z ustawicznych nas poniżają-  
cych rzeczy, iako to ze złey fortuny y  
utrapienia iakiegö, albo też z rozmaitych  
innych przypadków, ktore na nas przypaść  
mogą. Omoy Boże iak wiele Jozef S.  
był w tey probie, kiedy go sam Pan Bog  
próbował y ludzie, a ieżeli kiedy tedy  
raybardziey w drodze iego, Anioł mu  
rozkazuje a zaraz szedł w drogę, aby Pa-  
nią naszą, Oblubienicę swoię y Syna iey  
naymilszego prowadził do Egiptu bez za-  
dney odwłoki, idzie w drogę nie rzekłszy  
y słowka nie pyta się do kąd iść ma? albo  
ktorą drogą? czym się wszyscy żywic będą,  
gdzie gospodę mieć będą? Idzie prosto w  
drogę, a podobno y swoje cieleskie in-  
strumenta na sobie niesie, aby sobie nie-  
mi zarabiał na wyżywienie, aby w pocie  
czoła swego, żywił Oblubienicę swoię y  
Syneczka iey Naymilszego. O iak wielką  
wzwętaiz czui cikliwość, a zwłaszcza że

nu Anioł nie nąznaczył czasu, iako tam  
długo miał mieszkać w Egypcie, y dla  
tego nie mógł sobie pewney i aiąc go spo-  
dy, nie wiedząc przyścia Anielkiego, kie-  
dy im nazad powrocie káže. Ieżeli Pa-  
w eł Święty dziwnie się tak bardzo po-  
słuszeństwu. Abrahamowemu, które o-  
chotnie uczynił kiedy mu Pan Bog kazał  
wynieść: z *Ziemi swojej, y opuścić kre-  
wnych swich*. Anie opowiedział mu Pan  
Bog, którą część miał trzymać, ziemię,  
ani się też sam Abraham o to nie spytał, a  
mogł przynajmniej temi słowy spytać.  
Pana: Panie kazesz mi abym wyszedł, po-  
wiedź mi proszę czyli mám wynieść bra-  
mą południową, czyli też ku północy  
stolącą. Nie on nie rzekł, wybrał się  
w drogę y szedł gdzie go Duch Boski pro-  
wodził. O iako cudowne ieść to doskona-  
łe Jozefa Świętego posłuszeństwo! Anioł  
mu nie powiedział; iak długo miał mie-  
szkać w Egypcie a on się też nie spytał, a  
mieszkał tam przez pięć lat według zda-  
nia wielu, nie myśląc o powrocie, bo był  
pewien tego, że ten który mu tam iść  
rozkazał miał mu oznaymić czas, kiedy  
się miał nazad powrócić którego echo-  
tnie czekał y wyglądał.

Był nie tylko w obcej y cudzey ziemi,  
kto

ktora Izraelitom nieprzyjazna była. Bo Egipcyanie dobrze pomnieli plagi one, ktore dla ludu Izraelskiego ponieśli, że z Egiptu uciekli, do tego że oni przyczyną byli, że tak wiele ludzi dla nich wczernym morzu zatoneło. Każdy to uważać może, iako bardzo Jozef Święty mógł pragnąć tego, aby był do swej Ojczyzny powrocił; częścią dla uświczney hoźni, którą pewnie musiał mieć, mieszkać między Egipcyanami, częścią też dla tego że nie wiedział czasu, kiedy miał nazad powrócić y to go pewnie niepomatu trapiło. Iednakże choć mieszkał w Egipcie zawsze był łaskawy, spokojny, y stareczny, spuściwszy się na wolą Boską, ktorey się we wszystkim akkommodował, albowiem będąc sprawiedliwym, zawsze miał wolą swoją złączoną z wolą Boską. Bydź bowiem sprawiedliwym nie co innego jest, ieno bydź doskonale złączonym z wolą Boską, y we wszystkich innych przypadkach tak szczęśliwych iako y nieszczęśliwych iego się woli akkommodować trzeba. A że zaś Jozef Święty we wszystkich okazyach zawsze się śtaniał doskonale do woli Boskiej, nikt o tym wątpić nie może, każdy bowiem przypatrzeć się może. iako nim Anioł



na którą chce stronę kieruje y obraca. Mowim aby szedł do Egiptu, idzie, każe aby zamtąd powrócił, powraca, Bóg chce aby był zawsze w uboſtwie (á to ieſt jedne ze wſzyſkich naywiększe doſwiadczenie, którym nas Pan Bóg doſwiadcza) ochotnie z ręku Boſkich przyimuje uboſtvo, áto nie do krotkieſo iakiego, czasu, ále aż do ſamey śmierci. A iakież obiera ſobie uboſtvo? Nędzne wzgardzone wielu rzeczy potrzebujące.

Dobrowolne uboſtvo, które ſobie Zakonnicy obierają, bardzo ieſt miłe y przyjemne, ponieważ nie zabrania używać rzeczy do ich potrzeby właſney ſłużących, ále tylko zabrania zbytniego ich używania. Ale uboſtvo Jozefa Świętego, Chryſtusa Pana y Przenayświętſzey Panny nie takie było, bo lubo dobrowolne było, dla tego że im wdzięczne y miłe było, jednakże bardzo podłe y wzgardzone było, y wielu rzeczy potrzebujące. Bo każdy tego Świętego lekce ſobie poważał, y każdy nim gardził jako poſty n rzemieſnikiem, y to pewna, że podobno rzemieſtem ſwoim nie mógł zarobić tak wiele ſobie, ile do potrzeb jego y expens należało, lubo ſię o to bardzo ſtarał. aby był mógł mieć wyżywienie ſwoie, y ſam

ſwoley

swoiev, ktora lubo nie gromadna była, wygody iednak swoiey potrzebowała. Czyniąc staranie iakie mógł względem wyżywienia swoiey familii, pokornie przytym skłaniał się do woli Boskiey y pragnął żyć zawsze w iednakowym ubóstwie y wzgardzie, y nie dał się nigdy przekonać wnetrzney cikliwości swoiey, ktora bez wątpienia pewnie mu się bārdzo na przykrzała y nań mocno nacierała, ale zawsze był stałym tłumiąc ją w sobie, y to pewna że ta cnora, iako y wżyskie inne, co raz, to doskonalszą w nim była. A Przenajświętsza Panna, ktora żadnego dnia nie miała bez osobliwego pożytku duchownego, ktory codziennie brała, z Cnot doskonałości y z dobroci Syna swego Najmilszego, ktory lubo niwczym nie rośł, ieno względem ciała, bo od pierwszego momentu poczęcia swego był takim y tak doskonałym, iaki przez wżyskłą wieczność będzie. Mogł to iednak mocą swęią Boską sprawić, aby była święta familia, między którą y sam się liczył, codziennie rośła, y im daley, tym bārdziej w doskonałości postępowała? Iozefowi mowę Świętemu pożytku swego Duchownego udzielała.

A coż więcey o Jozefie Świętym mówić się

się może, leno to że nam bynajmniey  
wątpić o tym nie trzeba iż ten wielki świę-  
ty jest w ołobliwey łasce w niebie, u tego  
w którym się on serdecznie kochał, y to  
pewna, że go oraz y z Duszą y z Ciałem  
wziął do nieba, Z tad tego dochodziemy  
że żadnych relikwii Jozefa Świętego tu na  
ziemi nie mamy, zaczym, że jest y z du-  
szą y z ciałem w niebie, nikt o tym wąt-  
pić nie może. Iako bowiem mógł odmó-  
wić tey łaski Jozefowi Świętemu, ten  
który przez cały żywot swoy był posłu-  
sznym iemu; to pewna że na onczas kie-  
dy Pan JEZUS do otchłani piekielnych  
zstąpił, mówił do niego Jozef Święty te  
albo tym podobne słowa. Panie moy Do-  
brośliwy JEZU, jeżeli to jest wola twoja,  
pomniy na to, że kiedyś przyszedł na świat  
z Nieba, iam cię do Domu swego przy-  
jął, y od łamego Narodzenia twego le-  
dwiem cię nie zawsze na ręku moich no-  
sił, teraz teraz kiedy do nieba powracasz  
proszę cię pokornie weźmi mię z sobą,  
iam cię przyjął do familii swoiey, ty mię  
też racz przyjąć do swoiey, ponieważ do  
niey się spieszysz; iam cię często na ręku  
moich nosił, teraz proszę cię, weźmi mię  
na ręce swoje, y iakom ja zwykły byłem  
przed tym karmić ciebie, y rządzić tobą,  
pokis

poniś żył na świecie, y ty teraz miej o  
mnie staranie, y zaprowadź mię do żywota  
wiecznego, y iezeli to prawda iest, ia-  
ko mocno wierzyć mamy, że posilone y  
umocnione niebieskim pokarmem. ktore-  
go pożywamy w Przenajświętszym Sa-  
kramencie ciała naszego, powitana na ślad  
Boży: iakoż o tym wątpić możemy, że  
Pan JEZUS Jozefa Świętego y z Ciałem  
y z duszą wziął z sobą, do nieba ktorego  
y tu na ziemi szanował, y iemu ośbli-  
wych tak swoich udzielał, a między in-  
szemi dopuszczając się mu na rękę jego  
nosić, na onych mówię rękę, ktore Pan  
JEZUS bardzo był polubił sobie? o iako  
wiele razy ucałował go Pan JEZUS na znak  
zapłaty, y nagrody że tu na ziemi iakie-  
kolwiek miał o nim staranie.

Zaczynam Jozef Święty iest w Niebie z  
ciałem y z duszą: bez żadnego wątpienia.  
O iako y my izczęśliwami będziemy, ie-  
zeli częśćkę taką w Niebie sobie przez  
przyczynę jego ziednamy, albowie a ni-  
czego mu nie odmówi, ani Pan nasz  
Przenajchwałobniejsza, ani iey Syn naj-  
milszy. Ziedna nam pewnie iezeli się do  
niego udamy wszelakich Cnot pomnoże-  
nie, ale te ośbliwe, ktore w nim naj-  
przedniejsze nad wszystkie inne widzi my



á te zaś Cnoty są czystość ná ciele y na duszy, Cudowna cnota pokory Świętey méitwa itateczności, y wytrwania, te Cnoty íprawia to zapewne, że tu żyjąc na ziemi nieprzyjaciół swoich pokonamy, na łaskę Bożą niemiłobie zarobiemy ábyśmy przeniósłszy się do szczęśliwey wieczności, tę odnieśli zapłatę która íest tym zgotowana, ktorzy naśladowia przykładu Jozefá Świętego: tę mowię y taką zapłatę, ktoranie mnieysza będzie nad wśzystkę wieczność, gdzie íasnie na Boga oycá y Syna y Ducha Świętego poglądać będziemy.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE.

Z Y I E I E Z U S

R O Z M O W A X X

*Iakaśmy mieć powinni Intencya wstępuiac do Zakonu.*

**T**O pytanie które mi zadał Matka ná-  
íza naymilsze Corki, íaką intencyą ci  
wśzystcy mieć powinni, ktorzy się udał  
do Zakonu, íest bardzo zacna y pożyte-  
czna, y íeżeli która, tedy ta íest naypo-  
trzebnieysza. Tak się rzecz ma Nay-  
mil ze Corki wiele Panienek idzie do Za-  
konu, niewiedząc Czemu. Przychodzą  
na;

naprzykład do kraty, obaczą tam we-  
 łe Zakonnice, ikromne, obyczayne, y  
 swoiey Wokacyi kontente,, y mowią sa-  
 me w sobie: *Miły Boże? iako to tu do-  
 brze, podźmy y my do nich, bo nas inia-  
 złe traktuje, y nie znajdujemy, na nim tych  
 rzeczy, któreśmy zamyslały to jest, inten-  
 cyi naszych.* Druga mowi: *O iak to tu pie-  
 knie śpieniąia.* Inne przychodzą aby po-  
 ciechę iaką odniosły aby się trochę od-  
 kłopotow uwolnity, y mowią po-  
 wysli-  
 wily sobie. *Miły Boże iako to ta szeszli-  
 we Zakonnice, niemata na głowie żaden ch-  
 kłopotow, no nie sa od uśmiewcznego Oycy y  
 Matki (srofowania, którzy to nie naszego nie  
 czynia ieno taia sukata, y ledwie nie wry-  
 ssek swat roznalnia, kiedy poczna, nigdy  
 im ninczym nie wygołziś, iedno zausze czy-  
 nie każa. Chrystus obiecuie tym którzy swia-  
 tem wzgardzimszy, a na iego się służbę uda-  
 ia, wiele pociech.* Podźmy y my do Za-  
 konu.

Oto macie Navmillsze Corki troiakie  
 intencye, tak bowiem dla lepszego zro-  
 zumienia mowię, zktorych żadna nie  
 nie waży bo z taką intencją kto idzie do  
 Zakonu nie może długo y uśmiewcznie  
 miełzkać w domu Bożem: do Zakonu  
 potrzeba tego aby nas ręka Boika wiodła,

on bowiem tam jest, który buduje miasto, zaczynając je, jeżeli to miasto jest przez kogo innego zbudowane, zepsować się musi. Wierzę ja temu najmilsze Córki moje, że intencye wasze daleko są inakże od tych wszystkich pomienionych y dlatego mam w Bogu nadzieję, że ponieważ intencją dobrą macie, Pan Bog też tey poczynającej małusienkiej trzodzie, wielkich darów y błogosławieństwa swego użyczy.

Przychodzi mi na myśl dwoiakię podobieństwo, abyć was nauczył na czym, y jako ma się fundować intencya, ważna aby była mocno, y gruntownie stała, ale ledno teraz przed się biorę y nim się kontentować będę. Naprzykład kiedy Architek jak chce dom wystawić dwie rzeczy uczynić powinien w przed uwzględnić ma, czyli ten budynek który wystawia, dla prywatnego iakiego człowieka będzie, czyli też dla Xiążęcia iakiego, albo Króla, bo daleko inaczej postąpićby sobie musiał, potym śladzły sobie powinien z komputować wszystkie sumpty, y expensy, które są potrzebne na wystawienie onego budynku, żeby założywszy fundamenta a nie mogąc skończyć, wszyscy którzyby to widzieli nie naśmiewali się z niego mówiąc, że ten człowiek zaczął budować, a nie mógł

konczyć. Potym wżyskim dopiero się roz-  
zolvować trzeba, czy rozwalać stary bu-  
dynek, czyli nie na którym miejscu no-  
wy budować chcemy.

Zamyslamy Naymilsze Corki wystawić  
wyłoko budynek, a ten nie inży jest, ieno  
zgotować u siebie Panu Bogu pomieszka-  
nie, zaczym wcześniej nam o tym pomy-  
śleć trzeba, czyli doskonałą mamy wolę  
na wyniszczenie samych siebie, y ukrzy-  
żowanie, albo raczey, jeżeliśmy na to go-  
towe y ikłonne, aby nas sam Pan Bog ze  
wżyskiego wyniszczył, wyzuł y obna-  
żył á obnażywszy ukrzyżował, y win-  
iżych przemienił, abyśmy byli żywym  
Maełstatu iego Boskiego Kościołem,  
mowię tedy Naymilsze Corki moje, że ta  
ma bydz intencya, złączyć się cale z Pa-  
nem Bogiem iako się Chrystus Pan umie-  
rając na krzyżu z Oycem swoim Niebie-  
tkim złączył. Nie mowię tu o general-  
nym ziednoczeniu ktore na Chrzcie Świę-  
tym bywa, przez który się Chrzęścianie  
łączą z Bogiem, kiedy ten Sakrament Bo-  
ski przyłnują, oraz z charakterem na  
znak tego, że zostają Chrzęścianami y obli-  
gują się przestrzegać przykazania Boże-  
go y oraz kościelnego, do tego obiec-  
ią się ćwiczyć wdobrych uczynkach, y  
innych cnot, iako to Wiary Nadzieie y



się re-  
y bu-  
u no-  
stawie  
t, ieno  
szka-  
omy-  
wo-  
rzy-  
o go-  
og ze  
obna-  
win-  
wym  
tem,  
że ta  
z Pa-  
mie-  
lebie.  
eral-  
Świę-  
canie  
at Bo-  
m na  
r obli-  
Boże-  
pocu-  
h, y  
cie y

miłości Akty czynić. Przytym wżys-  
tym ich złączenie y ziednoczenie ważne  
eść y mogą się spodziewać szczęśliwey  
wieczności, łącząc się przez ten środek  
Panem Bogiem swoim krom tego już  
więcey nie mają obliwu żadnego, bo już  
mabyli końca swego, przez powszechną dro-  
gę y osobliwą Przykazania Bożego,

Ale co do was należy; naymilsze Corki  
noie, nie tak się rzecz ma, albowiem o-  
procz tey powszechney obligacyi, krom  
macie ze wżyskimi Chrzescianami Bog  
was z osobliwey miłości swoiey obrat so-  
bie za Oblubienice swoje. Trzeba wie-  
dzieć co to jest byź Zakonnici, nie co  
inszego, ieno byź obowiązany służyć  
Panu Bogu, addawszy serce swoje własne  
Majestatowi iego świętemu, oczy, ięzyk,  
serce ręce, y wżysko cokolwiek wam  
ieno zbywać może, iemu samemu poświę-  
ciwszy, zkaż widzicie, że wam w Zako-  
nie podają sposoby na to osobliwie, iako  
to są Medytacye, czytanie, milczenie, u-  
spokoienie serca własnego, aby w samym  
Bogu odpoczywało, ustawiczne do Boga  
wzdychania, y inne myśli ku Bogu wyla-  
tujące. Ażetego wżyskiego inaczej na-  
być nie możemy, ieno przez ustawiczne  
staranie, y przez inne rozmaite, ćwicze-

nia martwić utawicznie wizytkie swo-  
ie pańe, i ktonności, zte nałogi y niecz-  
ci, powinniśmy pilno przeitręgać tego,  
abyśmy te wizytkie defekty nie tylko u-  
martwili, ale żeoysmy ie cale umorzy-  
w sobie.

*Wiedzie dobrze Naymilſze Corki moje, że  
ieżeli ziarno wzięte wrzucone nieobumrze,  
ſamo zoſtanie, a ieżeli zaś obumrze wielki  
pożytek przyniſi. Słowa to ſą Chryſtu  
Pana ktore z Przenayświętſzych uſt iego  
wylizty, Y ząłci wy ktore h b. t przyni-  
chccie, y wy drugie, ktore Prof. ſ.  
ſwiętey czekacie raz y drugi, y trzeci y  
dziesiąty pilno uważcie, ieżeliście cale y  
dokonałe poſtanowiły umrzeć ſame ſobie  
y nie żyć, ieno ſamemu Bogu. Wizyt-  
ko mówię pilno uważaycie, ieſzcze doſyć  
czasu macie do namyślania ſię, poki bia-  
te. Wela wafze wozarne ſię nieprze-  
nie-  
nią. *Dłudo ſię namyſlać trzeba, co raz u-  
c. yac mamy.* Corki Naymilſze prawdę  
wam mówię, bo wam pochlębiać niecz-  
ktora z was chce żyć wedle natury, niech-  
nieſzka ná ſwiecie, ktore zas mocno po-  
ſtanowiły żyć wedle ſalki niech idą do  
Zakonu ktory nie innego nie ieſt, ieno  
ſzkołą umartwienia, y zaprzenia ſamego  
ſiebie, gdzie wam konieczne ponosić*

trze.

trzeba wiele Mortyfikacyi tak wewnę-  
trzych iako y powierzchownych. Ach  
moy miły Boże? rzeczeć mi, nie tego  
ia szukała, rozumiałam i że dość na tym  
bydź Zakonnica dobrą mieć chęć y wiel-  
ką żądzą do Nabożeństwa, mieć rewela-  
cje, y objawiania, widzieć Aniołów wpo-  
staci ludzkiej, bydź w zachwyceniu, ko-  
chać się w czytaniu pięknych Książek, y  
jeszcze więcej. Będąc na świecie takim  
się w Cnotach ćwiczyła y tak mi się zda-  
ło, że się bardzo martwiła. takim po-  
korna była krotko mówiąc świat mi się  
Wszystek dziwował. Czyli to nie wielka  
moła pokora była, mówić wiele y mile  
z Towarzyszkami swemi o rzeczach na-  
bożnych, w Domu to powiadając com na  
kazaniu w Kościele słysza, łaskawieć się  
obchodziła ze wszystkiemi domowemi, a  
zwłaszcza kiedy mi się niwczym nie sprze-  
ciwiali.

To wprawdzie Naymilsze Corki dość  
względem świata, ale zas Zakon chce po-  
nas tego, abyś ny się starali o uczynki go-  
dne Wokacyi naszej, chce mówię tego  
abyśmy sami sobie we wszystkich rze-  
czach tak w dobrych y które nam gu-  
st iaki czynią, iako y we złych y przykrych  
cale umarli, y sami siebie umorzyli. Al-

bo

bo rozumiecie że oni Święci Pustelnicy y jako  
 Zakonnicy (ktorzy się tak ściśle z Panem wyco-  
 Bogiem złączyli) idąc za skłonnościami grunt-  
 swemi do takiej doskonałości przyszlizli. drzew  
 O zaprawdę martwili się bardzo y wrze-  
 codzi-  
 czach dobrych y świętobliwych, y lubi-  
 menci-  
 mieli wielką chęć spiewać Psalmy świę-  
 dzie-  
 te, y radziby się byli modlili, czytali y  
 iaka  
 inne rzeczy czynili, iednakże tego wszy-  
 nie z-  
 stkiego dla ukontentowania swego nie czy-  
 á day  
 nili, ale się w tym dobrowolnie martwi-  
 rola-  
 li, zabawiając się tym czasem ręczną ro-  
 Tym  
 botą. Prawda to iest, że Dusze Zakon-  
 ny c-  
 ne przy mortyfikacyach, y innych Zakon-  
 pred-  
 nych zabawach doznaią wielu pociech  
 nato-  
 Duchownych, bo im osobliwie Duch świę-  
 żytk-  
 ty udziela wielkich darow, y dla tego  
 nie  
 w Zakonie Świętym niczego inszego szu-  
 wśy-  
 kać nie powinny, ieno samego Boga y u-  
 zda-  
 martwienia złych nałogow, y wszystkich  
 raśn-  
 skłonności swoich, bo leżeli czego insze-  
 się t-  
 go szukają, nigdy nie znaydą pociechy,  
 uw-  
 ktorey się w Zakonie spodziewały.  
 nie

Zaczym trzeba mieć niezwyciężone  
 serce, abyśmy się od sieble samych odda-  
 lili y cale odłączyli, bo zawsze y we wszy-  
 stkich rzeczach będziemy cokolwiek mę-  
 cz-  
 li, cobyśmy czynili y odcinali. Powin-  
 dad-  
 ność dobrych Zakonnikow ta bydź má,  
 cieś

iako .



Jako naylepiej polerować Ducha swego,  
wyczyścić wszelkie niepotrzebne. y z  
gruntu wykorzenieć wypuszczające się  
drzewka, które zepsowana natura nasza,  
codziennie, y ledwie nie w każdym mo-  
mencie rodzi. A tak zawsze się co znay-  
dzie co poprawy lakiey potrzebuie. A  
iaka oracz nie może narzekać, bo żadney  
nie zaśluził naganę, że zły miał urodzay,  
a daymy to że pięknie y dobrze uprawił  
rolę, y zaślął wczesnie, iako należało.  
Tymże sposobem nie powinien się Zakon-  
ny człowiek turbować. iczeli nie tak  
prędko iakoby chciał w cnotach y dosko-  
nałości postępować, y nie zbiera obitego po-  
żytku duchownego, byleby pilno y wier-  
nie uprawiał rolę serca swego, wycinając  
wszystko, y wykorzeniając, cokolwiek się  
zda bydź przeciwnego doskonałości okto-  
rąśmy się z powinności starać powinni. bo  
się tak nigdy od duchowney niemocy nie  
uwolniemy, poki z onemi oraz mieszkać  
nie będzemy ktorzy o sobie mówić mogą.  
*Sidla zepsowane jest a myśmy wolnemi zo-  
stali.* Kiedy wam Reguła nakazuje, aby  
ście czasu pewnego o Księgi prosił do  
czytania. Co rozumiecie, czy wam tę  
dadzą ktoremi się naybárdziej delectue-  
cie? by naymniey nie taka jest Reguła in-  
ten-

te cya, y wſzystkich zabaw y Exercycy złącz  
 Nawiedzenia. Niech ma która Siostra com  
 wielką chęć y ſkłoanność do Nabożeńſtwa cie,  
 y Reſkolekcyi do odprawowania Offici- zało  
 um, y do innych zabaw duchownych, á cno  
 rzeką dey idź ty do kuchni, albo raczey y uk  
 to y to aczyń ieſt to bardzo zła nowina, guł y  
 dla tey która ieſt bardzo nabożna, mo- nał  
 wią tedy że nam cale umrzeć trzeba. áby z ſwi  
 w nas żył Pan Bog, ponieważ nie podobna nia n  
 rzecz ieſt, áby ſię Duſza naſza cale złą- ba z  
 czyła z Panem Bogiem, inſzym ſpoſobem, ty y  
 ieno przez umartwienie. Przykre to ieſt my v  
 ſłowo! *Umrzeć trzeba*; ále potym zaraz guły  
 naſtępuje wielka poſtecha. kiedy przez tę iakie  
 śmierć ſciśleſy ſię łączymy z Panem Bogiem. rzuc  
 Macie wiedzieć że żaden mądry człowiek Panu  
*nie chowa wina nowego w naczynie ſtare.* ſerca  
 Likwor Boſkiey miłoſci nie może ſię tam guł  
 oſtać gdzie Adam ſtary kroluie, zaczął A  
 koniecznie go zepłować trzeba. Ale rze- ia p  
 czecie mi iako go zepłować mamy. Duc  
 powiadam iako? Przez poſtuſzeńſtwa tem  
 miłſze Corki w Regułach wałzych opi- ny n  
 ſne, z ſtrony Boſkiey, upewniam was, z ſol  
 że ieżeli wiernie czynić będziecie, iako nie  
 was nauczają, bez wątpienia nabędziecie żum  
 końca tego, do którego całym ſercem prze  
 wdychać macie, á ten koniec wałz ieſt gacy  
 zła-

złączyć się z Panem Bogiem. Notujcie to  
com wam powiedział, jeżeli takuczyni-  
cie, bo nie nabędziecie doskonałości ręce  
założywszy. Trzeba koniecznie y mo-  
cno pracować, y siebie samego uskromić.  
y ukrośić to jest żyć wedle rozumu, re-  
guł y posłuszeństwa, a nie wedle złych  
nałogow, y skłonności, któreśmy z sobą  
z świata do Zakonu przynieśli. Niezabra-  
nia nam wprowadzić Zakon wnieść z so-  
bą złych nałogow, jeżeli iakie w nas by-  
ły y skłonności, ale zabrania tego, abyś-  
my wedle nich nie żyli, podać nam Re-  
guły aby na sercach naszych, iako praśy  
iakie były, y wszystko wyciskały y wy-  
rzucąły, jeżeliby tamco przeciwnego  
Panu Bogu było dodaycieśz tedy sobie  
serca, a życie według pomienionych Re-  
guł poki czas macie.

Ale rzecze z was ktora Miły Boże! coż  
ia pocznę y co czynić będę, nie mając  
Ducha do Reguł Zakonnych. Wierzę ia  
temu Corko Naymilsza. Duch Zakon-  
ny nie jest rzecz taka aby ią kto wniósł  
z sobą do Zakonu, ale go nabywamy wier-  
nie obserwując Reguły. Toż się ma ro-  
zumieć o pokorze y miłości. iako o nay-  
przednievszym fundamencie tey Kongre-  
gacyi. Te pewna że nam go da Pan Bog

y użyczy byleśmy nadzieie nie tracili, o to się usilnie starając, ile z nas bydź może, abyśmy go nabyli. O iako szczęśliwemi będzie my, ieżeli przynajmniej jednym kwadransiem przed śmiercią w tę się sukienkę ubierzemy, y owszem praca całego żywota naszego wpochwąte się obrocą, ieżeliśmy wszystko czas na tym trawili, iakobyśmy tę sukienkę najpiękniej zrobili y wytawili zszywając ją powoli do kupy, zaś ieden do drugiego, a potem drugi przyłożywszy. bo ten święty Hłabł nie może bydź ziednego kawałka sukna, ale koniecznie wielu trzeba. Podobno rozumiecie, że doskonałość tak doskonałą znajdziecie, aby ją wdziać na się iako szatę iaką. O nie tak, nie tak się rzecz ma Corki Naymilsze. Wy Matko nasza mówicie że Siostry probantki nasze oczekiwają, aby tego co zamyslały dokazały, y mają dobrą wolą, ale im niedostaie skuteczności aby temu co chcą dosyć uczyniły. Do tego mówisz że one to uznają, że ich skłonności tak do złego ciągną y wiedzą, że się bardzo obawiają iść tą drogą którą zamyslały.

Nie tracicie nadzieie Naymilsze Corki inżem wam nie raz powiedział, że Zakon iest szkołą gdzie się lekcyi uczymy. Ma-  
gi-



gister zaś szkolny nie zawsze po nas wyciąga tego, aby uczniowie jego tak wszystko lekcyje w pamięci mieli, aby ich nigdy nie zapominali: dość na tym że ile z nich bydź może czynią ucząc się swoich lekcyi y my to czwamy ile możemy, a Pan Bog y Przełożeni kontenci z tego będą. Jeżeli nie wiecie; że ci którzy się fechtować uczą orężem, nie raz, y często bardzo upadają. Także y oni którzy się jeździć na koniach uczą, nie raz z nich spadają, lednakże nie tracą nadzieje, ani rozumieją się bydź zwyciężonemi dla tego, bo to infsza rzecz jest upaść y spaść z konia, a infsza zaś bydź całę zwyciężonym

Pasłye wasze pod czas się wam sprzeciwiają, y dla tego, rzecze podobno, zwas która nie jestem sposobna do Zakonu, bo ja mam wielkie pasłye. Odpowiadam nie tak się rzecz ma naymilsze Corki moje. Zakon, nie tak triumfaie z tego, że Duszę iaką cichą y spokojną na drogę nawiedzie, a le z tego bardziey tryumfaie, kiedy dusze luź załtarzaie w swoich natogach y skłonnościach do Cnot przywiedzie, bo jeżeli takowe dusze wierne y pilne będą przewyższą one nabywszy ferworu y Ducha w tych rzeczach, drugie które ich mają b. z prace.

Nie wyciągają po was tego, abyście  
za-

żadnych paſſyi nie miał, bo to nie leżało w waszey mocy, a do tego Pan Bog chce po nas tego, abyśmy z niemi aż do samey śmierci walczyli dla większych zasług waszych, ani tego, aby te Paſſye w nas stałyby, bo by to właśnie tak się rozumieć mogło, że dusza mając, złe natogi, nie może być sposobna do służby Bożej: bardzo się świat natym myli bo co leżało z złości, albo raczej gdzie nie masz uczynkowej złości tego Pan Bog nie odrzuca y nie gardzi.

Powiedźcie mi proszę zkąd to kto zasłużył sobie, że ma takie y takie pomiarowanie ratury, że takie albo takie podległy Paſſyi wszystko to pochodzi z naszych Aktów, które czyniemy z poruszenia, a to zaś poruszenie pochodzi z woli naszej, daymyż to, że nas do grzechu iaka skłonność wie dzie, jeżeli nań nie zezwolemy, żadnego grzechu nie będzie: Na przykład, niech mię napadnie iaka wielka cholera, a ja leż tak rzekę, obroć się y tam y sam czyn co chcesz, ja na to bynajmniej dbać nie będę, nic zgoła dla ciebie nie uczynię, y jednego słowka nie przemówię, iakobyś chciała, y pobudzasz mię do tego, Bog nam dał tę moc y wolność, bo inaczej gdyby chciał po nas iakiey .

lakiey doskonałości, obligował by nas do  
taki y rzeczy, ktoraby nie była w nálezey  
mocy, a zatym y do niesprawiedliwości,  
ktora się nigdy w Panu Bogu znaleźć nie-  
może.

Do tey materiy służąca przyszła mi na  
myśl Historya, ktora wam jest dobrze  
wiadoma. Kiedy Moyżesz zstąpił z go-  
ry, na ktorey z nim Pan Bog rozmawiał,  
obaczył lud, ktory uławiłszy tobie złotego  
Cielca pokłonił mu oddawał; rozgniewał  
się skutkiem na on lud o honor Boski, y  
stojąc w Bramie Obożney, rzekł, obroci-  
wizy się do Lewi ow.

*Przeć: kto jest Pański przytacz się do mnie;  
y zbiegli się do niego wszyscy Synowie Le-  
wi, ktorym rzekł. Tak mówi Pan Bog Izra-  
elski. Przypuść każdy nóż miecz do łoku swe-  
go, idźcieś y tam y sam, od bramy do Bramy  
środkiem Obozu, a zabij każdy brata Przy-  
jaciela y bliźniego swego, y uczynili Syno-  
wie Lewi według rozkazania Moyżesowego,  
a zabito ich won dzień. około trzydziestu  
y trzech tysięcy ludzi. To pewna że na  
on czas ten był najślawniejszy, ktory  
nawiększy na placu położył. Tymże spo-  
sobem y wy najmilizie Corki moje bierz-  
cie miecze umartwienia w ręce wasze, a  
połóżcie na placu, y zgruntu znieście  
wszyst.*

wszystkie skłonności wasze, która się naymężniey porykać będzie, ta za nayodważnieyszą będzie, byle się na porym do łaski Bożej stosowała.

Te dwie młodziuchne Panienki które tu stojące widzicie, jedna z nich wszefnastym roku, a druga w piętnastym, nie wiele mają coby zabiłać miały, bo ich Duch ieszcze się światu nie dobrze pokazał, ale Dufze one, które już wielu rzeczy doznały, y niebieskich roskoszy skosztowały, do nich by to należało wygubić cale y wykorzenie, ieżeli ieszcze cokolwiek w sobie mają niedoikonatości.

Co do tych należy oktorych Naymilsza Matko mowicie które tak pragną do skonatości, że wszystkie inne chcą przewyższać Cnotą dobrze czynią, zachęcając nie co swoją własną miłość, ale dosyć im na tym będzie, kiedy ze wszystkim zromadzeniem zgadzać się będą, obserwując pilno Reguły, ta bowiem droga jest nayprościeysza do złączenia się z Panem Bogiem szczęśliwzescie wy nad nas naymilsze Corki na świecie mieszkających, kiedy my drogą taką iedziemy, ieden nam powie. ze proto lachać trzeba, a drugi zaś powie wlewą się udać trzeba, a tak często się ożukiwamy, a wy zaś nie in-

szę,



szego nie czynicie, ieno że się nieść y pro-  
wadzić dopuszczacie. Podobne onym  
leścieście ktorzy morzem płyną. Okręt ich  
sam niesie, a oni spokojnie siedzą bez za-  
dniego fraśunku y kłopotu, chodzą na  
mieyscu stojąc, y nie trzeba się im pytać  
czy prosto idą, to bowiem do żeglarzow  
należy, ktorzy poglądaiąc na kompas po  
ktorym się miarkuią, wiedzą dobrze że  
prosta y dobra idą drogą, y tych co są  
wokreście cieszą upewniając ich, że do-  
brze y prosto płyniemy, ledźcie, nie bo-  
cie się.

Ten kompas niebieski iest Chrystus JE-  
ZUS, okręt, są to Reguły iatze ktorzy  
tym okrętem kieruią, są rzeczeni, kto-  
rzy wam pospolicie mowią, idźcie pro-  
sto a wiernie naymilsze Siotry pilno prze-  
strzegaiąc Reguł swoich, szczęśliwie do  
Boga przyptyniecie, on was sam popro-  
wadzi y powiedzie, Ale Notuycie co mo-  
wę, idźcie prosto obserwując wiernie  
Reguły swoje. Albowiem kto wzgar-  
dzi drogą swoią zablią go, mowi Salo-  
mon mądry.

Mowicie nakoniec Namilsza Matko że  
siostry nasze mowią, dobrze to iest w  
prawdzie chodzić tak iako nas Reguły  
nauczaią, ale to iest droga powizechna. A

Bog

Bog zaś nas ciągnie do siebie przez osobliwe ponęty swoje, a ponieważ każda ma osobliwą drogę: swoję iakoż wszystkie poydźlemy jedną drogą? Odpowiadam że mają słuszną przyczynę tak mówić: y prawdę mówią: ale też y to prawda jest, że iesli ta ponęta od Pana Boga pochodzi, to pewna że ich pociągnie do posłuszeństwa. nie należy to bowiem do nas którzy nie iesłesmy Przełożonemi, ferować zdanie swoje o osobliwych naszych ponętach, do starszych to należy, y dla tego osobliwa direkcyja jest postanowiona, podlegaycie iey wiernie. a odleściecie pożytek błogosławieństwa w cierpliwości.

Iesli to uczynicie najmilsze Corki moje, iako was nauczają szczęśliwe będziecie, będziecie kontente z powołania swego. y doznacie tu iższe żyjąc na świecie faworow niebieskich, y nieiako ich skosztujecie, lecz potrzeba pilno przestrzegać tego, że iesli uczujecie smak iaki zewnętrzny y fawor Chrytusa Pana nie. trzeba tego nie zhyt do serca przypuścić. Ten fawor podobny jest konfektowi Annyzkowemu, który zwykł Aptekarz kłaść w napoy choremu. aby go wypit choć trochę przykry y gorzki, żeby ozdrowieł, y choć z rąku Aptekarza bierze, chory

one grona Anyzkowe z Cukrem przy-  
prawione, jednakże purgacyi gorzkość u-  
znawa y czuie.

Widźcież tedy jakąścęg intencyą mieć  
powinny, abyście godnemi Oblubienica-  
mi Chrystusowemi byty, y oraz sposobne  
do tego, aby was sobie Chrystus na gorze  
Kalkwaryi poślubił. Życież tedy iako  
naylepley, á to rzeczą samą spełnić, kie-  
dy przez cały twoy żywot wżyskie swo-  
je sprawy konformować będziecie do u-  
czynkow Chrystusowych á Bog was będzie  
błogosławił, wżysko nasze iżczęście za-  
wiłdo na dotrwaniu, do którego naymil-  
sze Corki moje upominam was serdecz-  
nie, y proię dobroci Boikley, aby wam  
y tu na świecie łaski swoiey, udzielać ra-  
czył, á potym was do wieczney chwaty  
swoiey zaprowadził.

Zegnam się z wami Naymilsze Corki  
moie, wżyskie was nie tylko w meśli ale  
y w tercu noszę, niechę się sam zalecać  
nabożnym modlitwom waszym, bo to  
trzymam o waszey świętobliwość; że mi  
w tym miłość swoię wysładczycie u-  
pewniam was że y ia po wżyskie dni ży-  
wota mego, od Ołtarza świętego będę  
wam przesyłał błogosławieństwo moie. Y  
teraz ie odemnie przyjmicie, w Imię

Kk

Oy.

Oycá, y Syna, y Ducha Świętego. zgrom  
 NILCH BOG POCHWALON BĘŁ ZIE by. n  
 ale g  
 nie m  
 by m  
 bym  
 nysk  
 Ma  
 pto d  
 który  
 odro  
 Pan  
 do  
 mło  
 szed  
 trzel  
 wiad  
 nicz  
 czeg  
 S  
 scze  
 na  
 pił  
 co c  
 zaw  
 kol  
 zał  
 sza  
 świ

## Z Y I E I E Z U S

### R O Z M O W A XXI.

*Jako w Zakonie świętym nie trzeba się na-  
 pierać niczego, ani się też wymawiać  
 z niczego.*

**N**Amilsza Mátko, kiedym niedawno  
 rozmawiał z nabożną jedną Zakon-  
 nicą, pytała mię w te słowa. Gdyby kto-  
 ra z Sióstr mając wielką żądzą y pra-  
 gnienie częścicy komunikować, ażeby  
 zwykło zgromadzenie, prosiła o to Prze-  
 łożoney czyaby nie błądziła? Odpowie-  
 dzałem iey tak, gdybym ja był Zakon-  
 nikiem zdałm się żebym to czynił. Nie-  
 prosiłbym o pozwolenie, abym częścicy  
 komunikował, ażeby komunikować  
 wżysztko zgromadzenie, nie prosił bym  
 abym włościenicę y pasek częścicy na ło-  
 bie nosił, ani bym też prosił o polty oso-  
 bliwe, ani bym prosił o licencyą częścicy  
 czynić dyscyplinę, zgoła o żadnąbym rzecz  
 nie prosił: ktoraby się w szegulności ia-  
 kiej czynić miała dotyc by mi na tym by-  
 ło, to czynić zawsze co wżysztko czyni  
 zgrom.



gromadzenie, gdybym był mocny y sil-  
ny. nie iadałbym cztery razy na dzień,  
ale gdyby mi kazano iadłbym, a nic bym  
nie mówił, gdybym zaś był słabym, a raz-  
by mi tylko na dzień ieść kazano, raz-  
bym iadł tylko na dzień, nic o tym nie-  
myśląc czy słabszym będę czyli nie.

Mało chcę, a czego zaś chcę tak sczu-  
pło chcę, że ledwie iaką do tych rzeczy,  
których pragnę mam żądzą, a gdybym się  
odrodził niczego bym nie pragnął, gdyby  
Pan Bog przyszedł do mnie. y iabym i szedł  
do niego, gdyby niechciał przylść do  
mnie, nie ruszałbym się z miejsca y nie  
szedłbym do niego, Mówię tedy że nie-  
trzeba mi o co prosić ani się też wyma-  
wiać, ale się cale spuścić na wolą Bożą,  
niczego więcey nie żądając, ieno tego  
czego Pan Bog żąda y affektuje.

Święty Paweł to samego siebie wyni-  
szenie y opuszczenie na początku zaraz  
nawrocenia swego kiedy go Chrystus ośle-  
pił pięknie wyraził temi słowy. *Panie  
co chcesz abym uczynił* od onego czasu tak  
zawsze stółował się do woli Bożkiej, że co  
kolwiek Pan Bog czynić albo opuścić ka-  
zał na wszystko zerwał wszystko na-  
sza doskonałość na tym Punkcie Pawła  
świętego zawisła. Tenże Paweł święty

Kk2

pisząc

pisząc do iednego z uczniów swoich, miedzy wielą innych rzeczy przykazuje mu aby wsercu swoim nie miał żadney nadziei bo wiedział dobrze o tym iako to jest rzecz wielka.

Ale mi podobno rzeczeć: toć nie trzeba y Cnot pragnąć ani się o nie starać, a ledook Pan Jezus mowi: *Proście a weźmiecie*. Odpowiadam: o naymilsze Córki moje, kiedy mowię że nie trzeba się niczego napierać ani prosić, ma się to rozumieć o rzeczach doczesnych y ziemskich, co do Cnot należy, możemy o nie prosić, y owżem prosząc o Miłość Bożką nabywamy ich, bo ie miłość wżyskie zamyka w sobie. Ale żeby ta miłość y powierzchownie się wydawała, czyli się godzi (pytać mnie) prosić o podłe iakie urzędy, dlatego że się więcej w nich prace y pokory, ktora się Panu Bogu podoba znayduie, a niżeli pokoiu y splendoru. Odpowiadam naymilsze Córki, że y Krol Dawid często mawiał, y obierał sobie być raczey *potłym y wzgardzonym w domu Pańskim, aniżeli mieszkać w Pałacach grzeszników*. y na inszym takim mieyscu mowi: *Do brześ to uczynił Panie ześmiesz mnie, a zym się nauczył sprawiedliwości twojej*. Ieżtakże to pragnienie nasze, przyznam się wam że podey-  
podey-

zane bardzo jest, y tak kładę, że to jest  
czera imaginacya ludzka, któż to wie ie-  
li te żółte waże, które was teraz do  
tego wiodą, abyscie o te podłe urzędy  
prosiły, jeśli mówię, będą tak skuteczne,  
że ta podłość która z temi urzędami oraz  
chodzi, będzie wam zawsze wdzięczna y  
niła.

Podobno was nie raz napadnie tęsknica,  
y okliwość taka że choć teraz czuleście w  
sobie męstwo y chęć do ponoszenia Mor-  
likacyi y wzgardzenia, jednakże nie ie-  
Reście upewnione, że tę chęć y męstwo  
zawsze mieć będziecie, krotko mówiąc  
pragnienie urzędów lubo to są podłe,  
lubo poważne pospolicie trzeba mieć so-  
bie y poczytać za rentacyą. Zaczyn wszy-  
tko uważywšy, lepsza rzecz jest zawsze,  
nie pragnąć niczego, a być gotowym na  
wszystko, co święte posłuszeństwo na-  
kaze, y luboby te rzeczy poważne. lubo  
podłe były, zawszebym je z wielką przyi-  
nował pokorą, y słowka najmnieyszego  
nie mówiąc, chybaby mię o to spytano,  
tobym na ten czas odpowiedział, po pro-  
stu, co prawda jest, y co mam w myśli.  
Pytacie mię iako się sprawować trze-  
ba w chorobie, Odpowiadam że na do-  
wod tego, znayduję piękny przykład w  
Ewan-

Ewangellii S. O śwlekrze Piora S. Ta  
 podziwia Matrona leżała tak długo w  
 wielkiej gorączce, na łoszku w oney go-  
 rączce leżąc, wiele cnot sobie zgroma-  
 dzała. ale się ja naybardziej dziwnie iey  
 wielkiej cierpliwości y resignacyi że się  
 cale spuściła na wolą Boską y staranie  
 Przełożonych swoich, wszystkie boleści  
 cierpliwie znosząc y spokojnie. nie poka-  
 zując po sobie żadnego uprzykrzenia. Wie-  
 cie dobrze y widzieliście nie raz, iako  
 się zle miewają ci co w gorączce leżą, że  
 się żadną miarą chorzy, by naybardziej  
 chcieli uspokoić nie mogą, dla niezliczo-  
 nych bolow ktore na on czas człowieka  
 ułtawicznie spierałą, Ta zaś wielka cier-  
 pliwość y resignacya, którą ta chora mia-  
 ła, spuściwszy się cale wręce Boskie, y  
 Starzych swoich z tey przyczyny pocho-  
 dziła, że się nie frasowała o zdrowie swo-  
 ie, y nie cale o nie niedbała tym się kon-  
 tentując, że mile y cierpliwie ten bol zno-  
 siła. O moy Boże? iako szczęśliwa była  
 ta pobożna Matrona, zaprawdę godna by-  
 ła tego, aby było koło n-ey pełne sta-  
 ranie miano, iakoż Apostołowie mieli o  
 niey staranie, y zdrowie iey u Mistrza  
 swego CHRYSOSTUSA Pana uprosiła, choć  
 ich o to sama nieprosiła, ale to uczynili  
 z szcze-



8. Ta zszczegulney miłości y politowania, że  
go w tak wielkie boleści cierpiąta.

y go- Szczęśliwi będą Zakonnicy y Zakonnice!  
oma- które tey chorey naśladować, sousezają  
ię tey się cale nastaranie Przełożonych swoich,  
że się albowiem miłością pobudzeni służyć im  
ranie będą, y wszystkie im należyte do wczą-  
oleści su y wygody potrzeby obmyślą. bo mi-  
oska- łłość mocniejsza iest, y bardziew naćiera  
Wie- y dolega, aniżeli sama natura. Ta Náy-  
iako milsza chora nasza dobrze wiedziała, że  
za, że Pan JEZUS był w Kapharnaum, gdzie u-  
dzier zdrowiał chorych, á ona przecię leżąc w  
czzo- gorączce, nie wysłała nikogo do niego.  
nieka- áby był kto powiedział Panu. *Panie w*  
cier- *ktorey siety kochał i wiekrá Piotrowi cho-*  
mia- *ruie.* A temu się ieszcze bardziew dźwować  
ne, y trzeba, że go widziała w domu swoim, á y  
cho- słowka mu nierzekła. áby go była do po-  
iwo- litowania nakłoniła, ani się go dotknąć  
kon- nie chciała, áby była uzdrowiona została,  
zno- iako wiele inszych uzdrowionych zostało!

była Niespokoyność Ducha którą miewamy  
by. w chorobach naszych [którym podlegli  
sta- są nie tylko ludzie światowi, ále też y  
deli o Zakonnicy) pochodzi z własney miłości  
strza naszej, którą sami ku sobie mamy. Ta  
cho- nasza, chora o ktorey mowiemy, niedba  
ynili widzę o zdrowie swoje, nie pieścił się sama z  
e- sobą,

tobą, y nie szuka nikogo ktoby się na nią zlicował, ale cierpi bez żadnego frańku. y nie stara się o to, aby ją ratowano tym się kontentując ze wie Pan Bog o iey chorobie, y Przełożeni ktorzy nią rządzą. Widziała ona Chrystusa Pana w swoim domu, iako Naywyższego Lekarza ale się na to nie oglądała? ( takwało myślała o zdrowiu swoim, ) ale poglądała na niego iako na Boga swego, do ktorego należała iako stworzenie do Stworzyciela, a to luboby chora była lubo zdrowa, tak się kontentując chorobą iako y zdrowiem.

O iak wiele drudzy zażywaliby byli szuk y fortelow aby byli uzdrowieni od Pana, y rzekli by byli że dla tego prosimy o zdrowie abyśmy mu lepiej służyli, obawiając się abyśmy w usługach jego nic nie omieszkali, Ale ta zacna matrona nic więcej nie myślała, ieno tym samym pokazać resignacyą swoją. Nie dla tego to mówię, a żebyśmy nigdy Pana Boga o zdrowie nie prosili, ponieważ on sam tylko może dać zdrowie, byle iednak ktorzy ci o nie proszą tey używali kondycyi Iesli iest taka wola, Boska, powinniśmy bowiem zawsze mówić. *Badź wola twoja.* Albo raczej niech się dzieie wola twoja nie nasza Nie dość nam tym być chorym y mieć utrapienie że Bog tego chce, ale

ale potrzeba abyśmy byli śloności y gotowem do cierpienia iako on chce, kiedy chce tak długo poki chce, y tym sposobem cierpieć iako on chce, nie obierając sobie żadney choroby nie chroniąc się żadnego złego przypadku, który na nas przepuścić chce P. Bog, albo i jakkolwiek utrapienie choćby też na weyrzeniu to utrapienie potka się zdało y ale bardzoby naszdobiło, Albowiem utrapienie bez pokory często w pychę podrośli miało tego, coby nasponiżać miało, ale kiedy nas coś złego trapi, a nie spodziewamy się ztąd żadnego honoru, abo kiedy nas iaki dishonor potka o iako nam na on czas to wszystko dacie okazją do cierpliwości, pokory, łkromności, y do uspokojenia ducha naszego, Zaczynamy przestrzegamy pilnie tego, tak się sprawiając, iako ta święta Matrona, abyśmy ferce nasze uspokojone dobrze mieli, biorąc duchowny pożytek z chorob naszych, iako bowiem Chrystus z niey wygnął gorączkę, zaraz. *z tośka została, y usłuzowała,* wczym zaprawdę wielką Cnotę pokazała, y znaczny postępek który do pierwśzych cnot przydała, znosząc cierpliwie swoje chorobę od ktorey ikoro uwolnioną została, nie chciała otrzymawszy zdrowie nikomu inżemu wprzod służyć. ieno iame-

memu Chrystusowi: zaczym tegoż momentu, ktorego zdrowie otrzymała, zaraz się do służby Chrystusowej udała. A w ostatku pokazuje nam przykładem swoim że nie jest taka, iako są ludzie światowi, ktorzy leżeli przez kilka dni trochę się źle mieli, to potym nie kilka dni ale kilka niedziel albo miesięcy na tym trawia, aby do pierwszego przyszli zdrowia.

Chrystus Pan, wisząc na krzyżu iawnie nam pokazał iako nam martwić trzeba by niewiem jakie pieczszory, maląc bowiem wielkie pragnienie, iednakże nie prosił aby mu pić podano, ale po prostu rzekł: *pragne opowiadać swoje potrzeby*, a tym samym wielki Akt pokazał pokory y submisji, z kąd stało się że ieden z pośrodka stojących *czelbke pełna octu hyssopem obłożona* podał mu miasto napolu, Patrzcie na łaskawość, y na pokorę wielką Zbawiciela Paná, który wiedząc dobrze, że ten napoy był taki, który mu ieszcze miał większych przydać boleści. Iednakże go wziął y wpuścił w przenayświętsze usta swoje, żadnego słowka ani znaku nie dawszy po sobie jeżeli mu on gorzki napoy był przykry, ale to dla tego uczynił aby nas nauczył iakich yz iaką pokorą używać mamy, y pokarmow y lekarstw, ktore



nam w chorobie daia, nie daiać po sobie  
żadnego znaku, że się niemi bardzo brzy-  
dźmiemy, nie trzeba tego pokazywać po so-  
bie że tego y owego nie lubiemy, choćby  
też one potrawy bardzley szkodzić miały.

O iakosmy nędzni ludzie, ktorzy czulać  
naymniey zy iaki niewczas, nie sprawuie-  
my się wedle nauki, śliczego Mistrza na-  
szego, ale lamentować nie przestaliśmy  
przed każdym się ukarzać y bole swoje  
opowiadając y rozumiemy że tak srogie y nie-  
ziłosne bole cierpiemy, iakoby się już ni-  
gdy większe znaleźć nie miały, ktoreby  
się ich boleściom zrownać miały. Zapraw-  
dę jesteśmy nad zwyczaj y nad miarę fra-  
sobliewi chcąc mniej cierpieć, aniżeli  
smy powinni, bo nam nikt dogodzić nie-  
może, choćby niewiem iak wielkie okolo  
nas staranie było.

Krotko mówiąc to zbytne staranie że  
chcemy mieć iako naywięcey ludzi, żeby  
się nas użalili, znaczy; iako mało nasła-  
dujemy cierpliwości Chrystusa Pana, kto-  
ry nie chciał nic pomnieć na boleści swo-  
ie y nie starał się o to, iakoby wszystkim  
ludziom opowiedzieć co cierpiał, tym się  
kontentując że Ociec Niebiecki widział  
co cierpiał, aby był zagniewanego prze-  
ciwko

ciwko naturze ludzkiej przele dnał y u-  
błagał.

Na koniec proście mnie abym wam po-  
wiedział, Czego też naybardziej pragnę  
aby to było na umyśle waszym wypisane  
y wyrażone, żebyście to zawsze do  
skutku przywłaszczyć mogły. Ach Naymil-  
sze Córki moje, a coż wam inzego po-  
wieść nad te dwa słowa ktorem wam  
iuz tak wiele razy zalecał y powladał.  
*Nie o co nie proście, ani się też z niczego nie wy-  
mawiajcie.*

Na tych dwóch słowkach wszystko co  
się do tego mówiło zawarło. Patrzcie na  
małego JEZUSA we złocie leżącego iako  
cierpi ubóstwo, nagość, iako witałni zby-  
długi przełatał, cierpi zimno. y to wży-  
fko co na niego Ociec Niebieski dopu-  
szcza poności, nig łacie tego w Piśmach nie-  
znaydzie, ani się doczyta, ażeby miał kie-  
dy wyciągnąć rączki do pierśi Macierzyn-  
skich, wszystko o sobie staranie zlecił w  
opiekę Matki słwoicy, ani się też wyma-  
wiał kiedy się ona z nim cieszyła. y de-  
lektowała, Nie wymawiał się Jozefowi S.  
aby mu nie usługował. wolny dał przy-  
stęp do siebie tak Krolom iako y paster-  
rom; tak y my nie powinniśmy się napie-  
rać niczego, ani się też wymawiać z ni-

czego, ale wszystko przyjmować y pono-  
 ść bez braku cokolwiek na nas Boska opa-  
 trzność dopuści byle nam do tego wszy-  
 skiego Bog łaski swej użyć.

NIECH BOG POCHWALON BĘDZIE

Z Y I E I E Z U S

Isko Cwiczenie poranne odprawiać mamy?  
**P**ierwszy Punkt klękawszy na kolana,  
 staw się w głębokiey pokorze przed nie-  
 ogarnionym Bżielstwem Bożkim, y dzieł-  
 kuy Panu Bogu że przed wieki imię two-  
 ie y Zbawienie twoie przeyrzał, y nazna-  
 czył ci między inżemi rzeczami dzieł  
 dziełszy, ktoregobys sobie zarabiała na  
 wiecznie Zbawienie swoje wedle słow  
 Proroka Świętego, Umiłowalem cie przed  
 wieki wieczna miłością moją, y dla tego zmi-  
 łowałeś się nad tobą poćiągnalem cie do siebie.

Drugi Punkt. Z tym Świętym y praw-  
dziwym rozmyślaniem złącz wolą iwoię  
z wolą Oycy Niebieskiego, przez to, abo  
tym podobnemi słowy. O najłódzsa wo-  
ła Oycy mego, chcę ją y serdecznie pra-  
gnę zawsze pełnić! O mądrości przed wie-  
cznego Oycy mego, kłaniam się tobie, tobie  
od daśę wolą moję, y poświęcam, abym ni-  
gdy

gdy niczego nie pragnęła ieno tego, czego ty przedwieki pomnie żądasz, niech to mam z dobrośliwey łaski twoiey aby mi dziś y zawsze y we wszystkich rzeczach twoię pełniła wolą? O Stworzycielu moją tać była przedwieki y zawsze wola twoja, niechże y na potym będzie. O nieśkończona dobroci moja, niechże będzie tak stała wola moja, iako ty żądasz y pragniesz, O przedwieczna wola. Zyi y Panuy nad każdego z nas wolą teraz y na wieki.

Trzeci Punkt. Potym wzyway pomocy Boskiej przez te albo tym podobne westchnienia podobne z czerego serca y affektu. Panie bądź ratunkiem y pomocą moją. Prawica twoja niech mi jedyną pomocą będzie, Oto Panie zemdlące serce moje, które od ciebie tak wiele pociechy odbierało, zgoła cale osłabiałe, y bez ciebie nieposobne do żadnego nabożeństwa, wzywam Przenajświętszey Panny, Anioła Stroża y wszystkiego dworu Niebieskiego, ażeby Pan Bog na ich przyczynę weyrzeć raczył y mnie był miłościw.

Czwarty Punkt. Mocno y żywo złącz się z wolą Boską, wszystkie sprawy twoje, tak duchowne iako y cielesne przez cały dzień iemu poleccay, y przez dzień, zapatruy się ustawicznie na dobroć iego. Pa-

nie



nie tak chcę cale [ábo po prostu, ] tak  
Panie, Oycze moy. rak zawíze, tak á nie-  
iraczey leżeli też chcesz wten sposób:  
Przeżegnay się álbo pocałuy tego krzy-  
żyka, który nosisz, abo obrazu, bo to są  
prawdziwe znaki chęć peñnić wolą Bo-  
ską, z którą się łączysz, mile przyłnuiesz  
y onę serdecznie kochałz.

Piąty Punkt. Naucza cię, że te serdeczne  
ogniste y miłości strzały te mowię zewnę-  
trzne słowa odmawiać trzeba wdzięcznie  
łagodnie y mile, łagodnie mowię, że tak  
rzekę. żeby były iako miód destylowane,  
á potym powoli przez wyższą y gorną  
część duszy naszej do uszu Boskich prze-  
stanc. Tak właśnie iako echo do ucha  
przyaścielowi iakle mu powiadamy, bo  
chcemy tego áby tego kto intzy nie wie-  
dzał, ieno ten ktoremu się swoich Sekre-  
tow zwierzamy, takie tedy słowa iako mo-  
wię z lekka y mile przez rozum nasz di-  
stylowane serce przenikają, y zmiękcza-  
ie y skruszą lepiey y skuteczniey, ániżeli  
gdybyśmy ie nakładał modlitwy iakiey  
mowili, Doznacie tego z samego doświad-  
czenia byleście pokornemi, y prostemi byli.

ZYIE

# Z Y I E J E Z U S

## K O N S Y D E R A C Y E

O Składzie Apostojskim,  
 Świętego FRANCISKA Salezysza  
 Na potwierdzenie Wiary świętej Kátholi-  
 ckiej do Komunii świętej  
 należące.

*Wierze.*

**K**iedy uważam na Ołtarzu twoim o Bo-  
 że- y Zbawicielu mój, położone twoje  
 Przenajświętsze Ciało, któreś nam przez tak  
 wielkie cuda na pokarm Duchowny na  
 tym świecie zgotował y zotawił. Tak  
 mi to dziwno bardzo, że niewiem cobym  
 inż, go z nieudomosci miał mówić nad te  
 słowa, które napisują: Coż to jest, czy to  
 podobna. O Panie weyrzy na mnie, mój  
 bowiem rozum przyrodzony, ciało moje y  
 wszystkie zmysły moje tyłkami sypią mi  
 racyi, Miły Boże! (Tanie są myśli moje)  
 iako to być mogło, że zbawiciel nasz dał  
 nam na pokarm Duchowny twoje Irze-  
 na, święte Ciało? O ile to jest przykre  
 słowo, a ile temu wierzyć albo słuchać? może!  
 ale to nam z łaski twojej o Boże  
 mój, że miłocze cię drący ztosiwi  
 y zwo;

S y zwodzicielowie nie zaszkodzili. I a bo-  
 Y B wiem niegodny sługa twoy, zawszem się  
 m bronił y składał słowem twoim y skła-  
 dem Apostolikim, ktorego oni przodkow  
 naszych naucz yli, y idąc za radą dwoch  
 s za wielkich sług twoich Świętych Ambro-  
 holi- zego y Augustyna Świętego uzbroiłem  
 się mocno y potężnie, y twoiey polecie-  
 niem się opieczę: do tego zapieczętowa-  
 tem twoim sygnetem serce moje, á żeby  
 o Bo- nie było otwarte żadnym nalażdom sza-  
 two- tańskim y pokuśom, ále żeby mi był ku-  
 ez tak- kiem dodawającym tyśiącami strzał y ro-  
 y na- zmaitey inney broni, á co? mowitem  
 Tak- to Święte Słowo, *Wierze*, ktore iest y na  
 poym- koncu, y na początku składu Apostolickie-  
 d te- go, lubo bym żadnego nie miał oręża ani  
 zy to- broni, na pokonanie wśzystkich bunto-  
 moy- wników, wymyśłow y niezliczonych ra-  
 otey- cyi. Izaliby to iedno słowko niedosyć  
 ię mi- skuteczne było, *Wierze*. Onoć to iest sło-  
 wo ktorem iá przy Chrzcie moim zaraz  
 z dat- wymowił przez usta tych, ktorzy mię do  
 rze- Chrztu świętego prezentowali, iestem te-  
 dy wiernym Chrystusowym sługą, ktory  
 y rze- im mniey poymię co to iest ten Prze-  
 50- nayświętłszy Sakrament, y że mi się zda  
 Bo- trudnietylzy do wierzenia y zrozumie-  
 nia, tym iá go, bardziey czczę, iżanuję

y na każdy dzień bardziey wierzę:

## CONSIDERACYA I.

*Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego Stworzyciela Nieba y Ziemi.*

**B**óg we wszystkich dziełach swoich jest Bogiem, ale w tych, które są większe bardziey się tego wydaie Bożtwo, ponieważ tedy ten Sakrament jest wielkie dzieło B.skie, a któryż może mieć znak naysprawiedliwszy od Autora swego, iako ten, abym go między Artykuły Wiary moiey iako rzecz dziwną y nigdy niepiętą policzył. Izali nie trzy są Osoby w iednej istocie, Ociec, Syn, y Duch Święty. Wiara która tę wszystkich trudności ułatwiła, a iako nie ma wierzyć temu, że iedno y toż Ciało może bydź oraz na wielu miejscach, uchoway Boże, abym miał to uczynić co oni rechizanci Boscy, którzy złe mówili o Panu Bogu mówiąc, *Izali może nam Pan Bog zgotować stół z Potrawami na puścić.* Co nie będę mógł strawić z tego Baranka Wielkonocnego, wrzuce w ogień niekończoney wszechmocności Ojca Przedwiecznego w którego ja wierzę. Te zaś na kształt chmur rek iakich trudności, które oczy nasze widzą, w tym Przenajświętżym Sakramen-



mencie iako będą trwały albo iako się  
będą mogły sprz. ciwić wiatrom wszech-  
mochności Boskiej, która y tak twarda  
rzecz się znaydzie ktoreyby ogień Boski  
nie pozarił? Słowo Boskie taką moc y sku-  
tek miało, że przez nie stały się rzeczy,  
które nie były, iako daleko większą moc  
to słowo Boskie będzie miało, że stwo-  
rzone rzeczy tam położy, gdzie mu się  
będzie podobało, y one winiły przemie-  
ni, położył namieylnu iakim to, co ni-  
gdy nie było, czemu niema położyć na  
wielu miejscach tego, co na iednym  
było.

## CONSIDERACYA II.

*T w IEZUSA Chrystusa Syna iego iedyne-  
go tana naszego.*

**K**iedy widzę o Zbawicielu moy, że O-  
ciec twoy Niebieski tak umiłowiał  
świat, że ciebie Syna swego dał, abyś był  
Pasterzem y lekarzem iego, a któż się te-  
mu dziwować będzie, jeżeli rzekę zesz ty  
będąc Synem. temu rownym w miłości y  
tenże w dobroci, że ty mówięś cates się  
sam światu za pokarm y lekarstwo, abyś  
był zawżę Zbawicielem Krolew y Pa-  
nem wżędzić iego.

## CONSIDERACYA III.

*Który się poczał z Ducha Świętego narodził  
się z Panny M A R I I Dzieńwie.*

**P**onieważ o Boże moy, począłeś się w  
życiu łanny Przenajświętżey z Du-  
cha Świętego bez naruszenia czystości, a  
dla iakieyże przyczyny trzeba było ob-  
terwować porządek przyrodzony w two-  
im przenajświętżym Ciele, które się bez  
żadnego porządku przyrodzonego z Pan-  
ny M A R I I narodziło, a ponieważ Cia-  
ło twoje wychodząc z żywota Matki two-  
iey Panieńskiego, nie zaśląpiwszy miey-  
ska ( bo inaczej nie byłoby to bez narusz-  
nia Panieńskiey czystości ) ale tylko wy-  
niknęło, iako promień słoneczny przez  
skło przenika, a czemużby się miało zdać  
niepodobną że y w Przenajświętżym Sa-  
kramencie żadnego mieysca nie zaśląpić.

## CONSIDERACYA IV.

*Umeczony pod Półtiskim Pilatem ukrzyżo-  
wan, umarł y pogrzebion.*

**T**En który się tak bardzo zakochał w to-  
bie, o Duszo moia; który mógł odku-  
pić iedną kropelką krwi swojej Prze-  
najświętżey y iedną łaką najmnieyszą  
męką,

męką, iednakże wydał wszystko Ciało swoje na różne męki y katownie, aby ci był żywot darował, niewątp o tym, że tenże iest, który aby cię zachował, karmi cię tymże swoim Przenayświętzym Ciałem, a za temu wлары nie damy? nie dość na tym że Matki wydadzą ná świat dzieci, gdyby ich albo same nie karmiły, albo do nich mamke nie chowały, nie byłaby to skuteczna miłość? a że prawdę przyznać muszę, po tak wielu figurach męki Pańskiej, ktoremi się przed tym studięgo karmił iako to był Baranek Wielkonocny, Manna y wiele innych: zaprawdę byłaby oschła y oziębła tego wszystkiego pamiątka, gdyby był dla Synów swoich nie obmyślił inszego pokarmu, iedno Chleb prosty y wino.

## CONSIDERACYA V.

*Zstąpił do Piełłow trzeciego dnia Zmarł twychnwał*

Ten który miał sposobow tyśięcami, a by był nawiedził sług swoich, ktorzy odpoczywali na łonie Abrahamowym, z stąpił do piełłow mocą swego Bóstwa, aby ich był nawiedził: a czemuż się dziwuiesz, że tenże, który mógł nas karmić

y posilać wielą inſzemi ſpoſobami, droższy y koſztownieyſzy cudownieyſzy y przyjemnieyſzy ( który ieſt Ciało iego Przenayſwiętſze ) dał nam y obrał pokarm i jeżeli przez zmartychwitanie ſwoie Ciało ſwoie, od cierpiętlivoſci ciężkoſci, gęſtoſci, ciemnoſci, y ze wſzyſtkich inſzych wyzuł y uwolnił właſnoſci, jeżeli kamień przeniknął grobowy. jeżeli wszedł drzwiami zamkniętymi do Uczniom ſwoich, ( a iakże tego dokazać nie może, że dwoie ciała mogą bydz na jednym mieyſcu, á jedno z nich bynaimniey nie zaſtąpi ] jeżeli ſię pokazał niewidomym nieſdotkniętym, niepoiętym, á do tego żadnego mieyſca nie zaſtąpiwſzy, czemu y tego dokazać nie może w Przenayſwiętym Saſtramencie, lubo ieſt nie widzialny, á nie zaſtąpiwſzy, żadnego mieyſca ponieważ on ſám rzekł że tam ieſt: á na iakąż pamiątkę upatrujemy w nim kondycyi. Ciała ſmiertelnego y ikażitelnego.

## CONSIDERACYA VI.

*Wſtąpił na Niebiosa y ſiedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego.*

**Y** Bądźże ſię nam to dziwno zdało, że toż w iſtocie Ciało, lubo wprowadzie nad-



nadprzyrodzonym sposobem w nasze wstępuje Ciąło, ponieważ wszystko nasze przenika Ciąło, wstąpił ná niebiosy y siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego nad wszystkiemi Niebiosami gdzie iuż więcey żadnego nie zastępuje miejsca ani spacium, albowiem któraż powierzchwość y tak szerokość może objąć takie Ciąło, które jest nad wszystkie inne Ciąła y rzeczy widzialne: á czemuż y tu u nas nie może bydź ná ziemi nie zastępując żadnego miejsca, ani napełniając żadnego spacium.

## CONSIDERACYA VII.

*Z tamtąd ma przyść sądzić żywych y umarłych.*

**T**AK ponieważ iuż żadnemu nie podlega miejscu, ani ociężałości, pokaże się w on dzień ostatni na powietrzu z Świętymi swemi widomy wszystkim ludziom, gdziekolwiek oni będą, lubo w inszej postaci, cudownie się przemieniwszy, tak dalece, że ten, który teraz jest utalony w Przenajświętszym Sakramencie, na on czas widomie sądzić będzie tych, którzy winnemi zostali Ciąła y Krwie Jego, niegodnie iedząc y piąc pod osobami chle-

chleba y wina ten Przenayświętzy Sakrament, dla tego że go niedyskretnie pożywał. O ktorym proszę pokarmie powiedziano: że kto go będzie pożywał niegodnie będzie winien Ciała Chrystusowego, jeżeli nie o tym który ponie-  
waż jest istotnie prawdziwym Ciałem Chrystusowym czyni też istotnie y rzecz samą winnem, ktorzy go zle używają y niedyskretnie. Nie ferowano tak surowego dekretu, ani o Mannie, ani o Wielkonocnym Baranku, lubo w tym pokarmie dwolakim przez wiarę, y duchownie samego Chrystusa Pana pożywali.

## CONSIDERACYA VIII.

*Wierze w Ducha Świętego*

**I**Ako wszystko to, co Pan Bog stworzył na początku uczynił za sprawą Ducha Świętego, tak y teraz za sprawą Ducha Świętego dokazuje nadprzyrodzonych rzeczy, ktorych nikt pojąć nie może leno przez samą Wiarę: *Fako sie to stanie (pyta sie Przenayświęta Panna) gdyż ja Miałam nie znam. Archaniol Gabriel odpowiada Duch Święty zstąpi na cie, a moc Najwyższego za-  
żmi tobie. Ty mię teraz pytaisz iako się chleb przemienia w Ciało Chrystusowe? Odpowiadam ja, też tobie że Duch*

*Święty.*

Święty zaćmiwa y dokazuje rzeczy nad  
połecie nasze. Duch Święty który dy-  
ktował Pisma Święte, czy położyłżeby był  
te słowa tak żywe y wyraźne, a te są:  
*To jest Ciało moje*, gdyby to nie prawdzi-  
we było Ciało Chrystusa Pana; czyby był  
nie przydał iakiey explicacvi deklaruiąc  
intencją swoją gdyby był co innego ro-  
zumiał a nie to, co te słowa właśnie zna-  
czą y ten, który jest Doktorem Kościoła  
Świętego, czy dopuściłżeby był tego, aby  
w tym Artykule tak długo błądził Ko-  
ściół Święty, którym on sam kieruje y  
rządzi.

## CONSIDERACYA IX

*Święty Kościół powszechny. i. Świętych obco-  
wanie.*

**I**akim prosię sposobem mogłby się na-  
zywać Kościół Boży Kościołem Świę-  
tym, który ieden tylko jest Prawowitny  
y powszechny. gdyby był nie bronił pra-  
wdy tak w tym Artykule, iako y wielu  
innych różnem czasie na każdym mie-  
scu, y po wszystkich królestwach. Tegoby  
był nigdy Kościół Święty nie uczynił,  
gdyby prawdziwie nie było Ciało Chry-  
stusa Pana w tym przenajświętszym Sa-  
kramencie.

Czji

Czyli to inża iest doskonałsza Świętych Kommunia, á nieta, gdzie wszyscy i stęmy, iednym chlebem y iednym ciętem, ile wszyscy uczeřnikami iestesmy iednego chleba, który żywy y ożywiający z łożił z Nieba? Iakobysmy iednego pożywali chleba, gdyby ten chleb nie był Ciałem JEZUSOWYM, ile mieřci, tyleb było rożnych chlebow? A ieżeli nie pożywamy ieno iednego pokarmu duchownego iako nas Wiara naucza, iakożby godnieřca y zacnieřza była Komunia Chrzęřcina z inřciami Chrzęřćanami, ániżeli ona Żydowska, którzy takżie karmili się przez Wiare w rożnych figurach Chrzęřćem Panem, iakobysmy mowie pożywali iednego pokarmu duchownego?

## CONSIDERACYA X.

*Grzechow odpuszczenie.*

**P**Anie tyś powiedział, żeś Ciało swoie y Krew swoię dał y zolał w tym Przenawęřćszym Sakramencie, y wylał ię za wielu na odpuszczenie grzechow nie-daw tego Boże! abym miał inaczey wierzyć, y żeby inřza Krew wylana była, y inřze Ciało wylane było, na grzechow odpuszczenie, ieno twoie wiaćne y przy

rodzo-



rodzone, á co? jeżeli by była ona prosta si-  
gura y pamiątka, tę moc miała, krew mo-  
wie w itarym testamencie łałowice wy-  
lana, lubo ona krew figura była wylan-y  
krwie na Krzyżu Chrystusowey, jednak-  
że niepoświęcała nikogo, ále Krew two-  
ja własna, która obmywa sumnienie ze  
wszystkich grzechow naszych ábyśmy du-  
żyli Bogu żywemu, ta mowę poświęca  
y poświęcała.

## CONSIDERACYA XI.

*Ciała zmartwychwstanie.*

O Dobrotliwy JEZU? á kiedyż to będzie  
że wiednym momencie, wiednym  
mgnieniu oka na głos ostatney trąby u-  
mari powstaną, y toż właśnie każdego  
Ciało, które się w proch obrociło znowu  
powstanie, w postaci nieśmiertelney y  
nieśkazitelney? Omoy Boże iako to rzecz  
dziwna będzie! ale y teraz zdziwić się  
temu nie mogę, kiedy rzecz oneyże przy-  
szley bardzo podobną uważam w iednym  
momencie wiednym mgnieniu oka, na ie-  
dno słowo twoie, toż Ciało, które w  
Niebie si dał *no Pranscy Ojca Wszechmo-*  
*gacego*, odradza się nie iako w Przenay-  
świętzym Sakramencie po wszystkich  
miejscach, gdzie się ieno ta tajemnica od-  
prawu

prawie, ale odziwny y niepojęty wdzie-  
 łach swoich Panie jeżeli dla trochy kwa-  
 su wszystko ciało, by go naywięcey było  
 skwaśniele, jeżeli jedna isierka ognia ca-  
 ły dom zapalić może, jeżeli ziarko wzie-  
 mię wrzucone tak obfity pożytek przynosi,  
 á czegoż się ianemam spodziewać,  
 że twoie Przenayświętsze Ciało, złączy-  
 wszy się z moim, przyszłego czasu, to ska-  
 zitelne odmieni w nieśmiertelne, chwałę  
 swoją oświeci. to ciało mówię uduche  
 nieśmiertelnością, y już więcey żadney  
 cierpliwości podlegać nie będzie. Owo  
 zgoła wsubtelne prędkie, łasne, ywszy-  
 fkiemi chwalebnemi własnościami przy-  
 ozdobił odmieni. Ta mocy ozdoba to  
 pewna, że się pod osobami wfigurach nie-  
 znayduie, musi tedy pochodzić od pra-  
 wdziwego Ciąa twego Przenayświętsze-  
 go uwielbionego.

## CONSIDERACYA XII.

*T Żywot wieczny, Amen*

**O** Zbawicielu świata, á ktorvż inšzy  
 pokarm rzeczą samą może dać żywot  
 wieczny, jeżeli nie ciało twoie Przenay-  
 świętsze? Potrzeba áby był chleb żywy,  
 kto-

ktoryby dał żywot, trzeba, aby był z nie-  
 ba zesłany, aby dał żywot niebieski.  
 Chleb mówię, ktoryby był tobą samym,  
 o moy drogi Panie, aby był Bogiem śa-  
 mym, ktoryby dał żywot nieśmiertelny,  
 wieczny, y nigdy po wszystkie wieki nie-  
 uitałacy. Manna lubo prawdziwą była  
 figurą Przenajświętszego Ciała twego,  
 nie miała rey mocy, aby była wieczny ży-  
 wot dała, Trzeba, trzeba koniecznie  
 było, aby był pokarm skuteczniejszy y  
 wyborniejszy, ktoryby dał taki ży-  
 wot, a ktoż go inszy oprócz cie-  
 bie dac może, który żyłesz na  
 wieki wiekow,

A  
 M                      E  
                     N

NIECH BOG POCHWALON  
 B E D Z I E

KONIEC

KROTKIE NABOZENSTWO  
DO SWIĘTEGO OYCA  
FRANCISZKA SALEZEGO  
ANTFONA

**D**o Ciebie się uciekamy najśłodczy Oycze Franciszku S. nie racz gardzić prośbami Corek twoich, ale nam zawsze łaskawie dodawaj we wszystkich sprawach ratunku twego.

W. Modli się za nami Święty Oycze Franciszku Święty.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się

Weyrzy prosimy Cię najmiłszy Oycze na nas Corki Twoje dla których tak wiele prac podjąć raczył, którymś zbawienią podał naukę, racz nam dodawaj przez poważną przyczynę twoją y Niebieskiego ratunku aby iakośmy dołkonali żywot za twoją dyrekcyą obrały tobie, tak żebyśmy zawsze im daley, tym bardziej przez Święte modlitwy twoje w dołkonatości postępowały. OREMUS

*Excita quesumus Domine, in tota Congregatione tua spiritum, cui Beatus Franciscus Confessor tuus atque Pontifex servivit: ut eodem nos repleti studeamus amare quod amavit, et opere exercere quod docuit, Per Christum Dominum nostrum Amen.*



wo

o

Oy-  
lzie  
fze  
ora-

an-

enic

Oy-  
tak  
ra-  
c  
ie.  
ty  
tak  
ley  
na-

re-

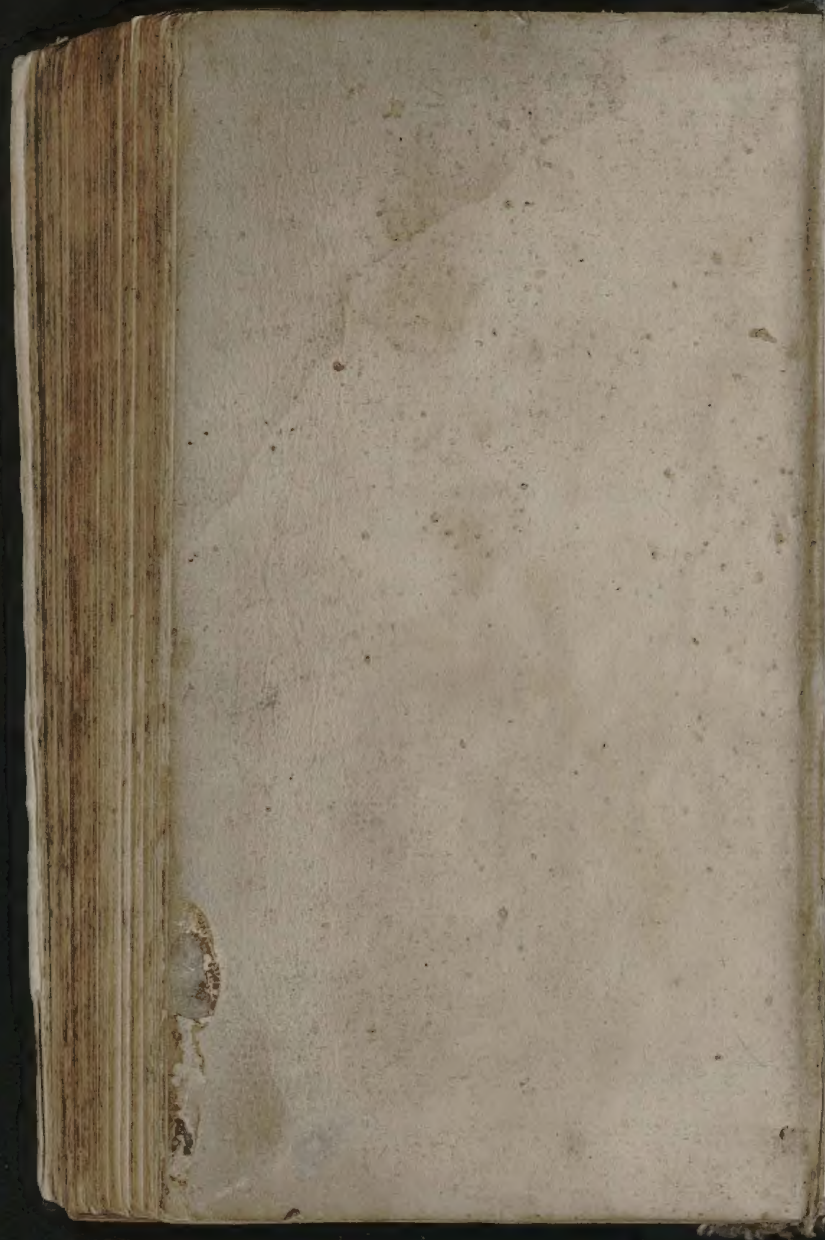
an-

itt;

a-

ori





9461

P.P. C.



940633

**Bibliotheca**

9001

**P. Camaldulensium in Bielany**

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



07864

X.I.97



